Ks. Maciej Ostrowski

„Jesteśmy pielgrzymami przed Tobą” (1 Krn 29, 15)

Duszpasterstwo pielgrzymów

Kraków 2023

Wyd. 2 poprawione i uzupełnione

Spis treści

Wstęp ... 4

Rozdział 1 - Człowiek nieustannym wędrowcem ... 7

1.1. Homo viator ... 8

1.2. Homo peregrinus ... 10

1.3. Z historii pielgrzymowania ... 14

1.4. Pielgrzymowanie elementem kultury religijnej i społecznej ... 23

Rozdział 2 - Między wędrówką a pielgrzymowaniem ... 30

2.1. Definicja pielgrzymki ... 30

2.2. Miejsce święte ... 34

2.3. Jurydyczne aspekty pielgrzymki ... 37

2.4. Typologia pielgrzymek ... 42

2.5. Szlaki św. Jakuba ... 48

2.6. Pielgrzymka a turystyka religijna ... 50

2.7. „Świeckie pielgrzymki" - wędrówki przypominające pielgrzymki ... 56

Rozdział 3 - Ku teologii pielgrzymowania ... 60

3.1. Spojrzenie na pątnictwo z perspektywy Bożego planu zbawienia ... 60

3.1.1. Wyjście ... 62

3.1.2. Droga ... 65

3.1.3. Cel ... 70

3.2. Chrystologiczne aspekty pielgrzymowania ... 75

3.3. Kościół wspólnotą pielgrzymującą ... 80

3.4. Maryja i Święci przewodnikami pielgrzymki Kościoła ... 85

3.5. Święta przestrzeń ... 92

3.6. Czas łaski ... 97

Rozdział 4 - Specyfika pielgrzymkowej pobożności ... 102

4.1. Duchowa droga chrześcijanina ... 102

4.2. Cechy wyróżniające modlitwy pielgrzyma ... 108

4.3. Drogi poszukiwania Boga ... 111

4.4. Elementy antropologii pielgrzymki ... 115

4.5. Nabożeństwa pokrewne pielgrzymce ... 121

4.5.1. Procesja ... 121

4.5.2. Droga Krzyżowa ... 123

4.5.3. Droga Matki ... 125

4.5.4. Peregrynacje świętych wizerunków i relikwii ... 125
4.5.5. Droga do kościoła ... 126
Rozdział 5 - Duszpasterskie założenia ... 128
5.1. Umiejscowienie duszpasterstwa pielgrzymów ... 128
5.2. Duszpasterskie struktury ... 131
5.3. Specyfika i metody duszpasterstwa pielgrzymów ... 134
5.4. Duszpasterskie priorytety ... 137
5.4.1. Głoszenie słowa Bożego ... 138
5.4.2. Życie sakramentalne i modlitewne ... 142
5.4.3. Duch diakonii ... 149
Rozdział 6 - Duszpasterskie zadania ... 154
6.1. Etapy duszpasterstwa pielgrzymów - stacje pielgrzymki ... 154
6.1.1. Przygotowanie pielgrzymki ... 155
6.1.2. Pożegnanie i wyjście pielgrzymów ... 159
6.1.3. Wędrówka do świętego miejsca ... 160
6.1.4. Pobyt w świętym miejscu (sanktuarium) ... 163
6.1.5. Powrót ... 168
6.1.6. Duszpasterska formacja po pielgrzymce ... 169
6.1.7. Duchowe pielgrzymowanie ... 171
6.2. Wybrane zagadnienia duszpasterskie ... 173
6.2.1. Zachowanie religijnego charakteru pielgrzymki ... 173
6.2.2. Pobożność ludowa ... 176
6.2.3. Kult Matki Bożej i Świętych ... 182
6.2.4. Cześć oddawana relikwiom ... 184
6.2.5. Kult obrazów ... 185
6.2.6. Prywatne objawienia i cuda ... 188
6.2.7. Znaki, symbole, obrzędy, dewocjonalia ... 192
6.3. Formacja zaangażowanych w duszpasterstwie pielgrzymów ... 197
6.4. Współpraca w duszpasterstwie pielgrzymów ... 202
6.5. Organizacyjne aspekty pielgrzymowania ... 204
Zakończenie ... 212
Wykaz skrótów ... 216
Bibliografia ... 218
1. Dokumenty kościelne ... 218

2. Literatura 222
Aneksy 234
1. Etapy duszpasterstwa pielgrzymów 234
2. Kilka praktycznych wskazań dla duszpasterzy i organizatorów pielgrzymek 236
3. Kilka praktycznych uwag dla pielgrzyma 237
3. Dziesięć przykazań przewodnika po sakralnych obiektach 239

Wstęp

Motto zawarte w tytule niniejszej książki zostało zaczerpnięte z Pierwszej Księgi Kronik. Biblijnymi słowami modlitwy króla Dawida „Jesteśmy bowiem pielgrzymami przed Tobą i przybyszami, jak byli wszyscy przodkowie nasi" (29, 15) rozpoczyna się dokument Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych o pielgrzymowaniu w Wielkim Jubileuszu Roku 2000. Dokument ten daje zarys teologii pielgrzymowania i duszpasterstwa wśród pielgrzymów, zachęcając do pogłębiania refleksji nad pątniczym ruchem.

Pielgrzymowanie istniało od zarania historii w wielu religiach świata. Uważa się nawet, że stało się wzorem tak dziś rozpowszechnionej w świecie turystyki. Pielgrzymkę określamy jako podróż o religijnym charakterze podjętą przez wierzącego człowieka ku miejscu uznanemu za święte, w którym spodziewa się on bliższego spotkania z Bogiem i doznania Jego szczególnych łask. Na rozwój pielgrzymkowego ruchu mają wpływ różne czynniki. Istotnym jest zawsze Boża interwencja. To Bóg w tajemniczy sposób oddziałuje na człowieka, pociągając go ku sobie. Niekiedy dokonuje On wyraźnych znaków w postaci objawień i cudów, które stają u początku kreowania świętych miejsc przyciągających pielgrzymów. Z drugiej strony, dochodzi ludzki czynnik. W człowieku rodzi się pragnienie poszukiwania Boga. Niekiedy motywem stymulującym wyruszanie na pielgrzymkową drogę jest religijny zwyczaj bądź ciekawość. Rolę pełnią także same miejsca święte cieszące się popularnością i promieniujące swym wpływem.

W ostatnich dziesiątkach lat jesteśmy świadkami wzmożonego zainteresowania pielgrzymowaniem. Trudno jest określić wielkość tego ruchu. Oblicza się, że w skali światowej na pątnicze drogi wyrusza około 240 milionów osób, w tym około 150 milionów chrześcijan. Są to więc znaczne liczby. Pielgrzymują nie tylko starsi, ale i młodzież. W krajach, gdzie zaznaczył się poważny kryzys religijności, paradoksalnie obserwuje się wzrost ilości pątniczych wędrówek, które choć zmieniają swe formy, nie przestają jednak być przejawem wiary. Pojawiają się nowe kształty pielgrzymowania, jak międzynarodowe dni młodzieży lub wielotysięczne spotkania z Ojcem Świętym podczas jego apostolskich podróży. Ciekawy fenomen stanowi coraz bardziej popularna turystyka religijna stojąca na pograniczu

pielgrzymowania będącego religijnym aktem i turystycznych wędrówek o świeckim charakterze. Swój renesans przeżywa piesze pątnictwo. W miesiącach letnich Jasna Góra wydaje się doświadczać nowego oblężenia ze strony tysięcznych rzesz zmierzających pieszo nawet z bardzo z odległych stron. W Europie, i to nie tylko w katolickich kręgach, nowe zainteresowanie wzbudził średniowieczny szlak św. Jakuba do Composteli. Następuje restauracja dawnych Dróg Jakubowych. Rok 2000 Wielkiego Jubileuszu chrześcijaństwa pokazał wielkie ożywienie pielgrzymowania ku kościołom jubileuszowym, począwszy od stolicy chrześcijaństwa. Tak działo się także podczas Nadzwyczajnego Jubileuszowego Roku Miłosierdzia (2015-2016). Zjawisko nie gasnącego pielgrzymowania budzi nadzieję odnowy religijnej wobec licznych przejawów duchowego zobojętnienia obserwowanego zwłaszcza w wysoko rozwiniętych krajach.

Przytoczone fakty stanowią wyzwanie dla wieloaspektowych badań. Książka niniejsza stanowi próbę teologiczno-duszpasterskiej refleksji nad zjawiskiem pielgrzymowania. Pielgrzymowanie jest wieloaspektowym problemem. Jego wszechstronne roztrząsanie wymaga sięgnięcia do wielu gałęzi nauk. Na pątnictwo składają się według znawców przynajmniej trzy czynniki: człowiek (homo viator, homo religiosus), przestrzeń którą tenże przemierza i sacrum, ku któremu zmierza. Teologowie i duszpasterze muszą zatem najpierw skoncentrować się na samym człowieku –pielgrzymie – z jego wewnętrznymi uwarunkowaniami. Badać jego motywy, pragnienia i zachowania. Konieczne jest zwrócenie się ku naukom studiującym zagadnienia związane z człowiekiem, zwłaszcza antropologii, psychologii oraz socjologii i to niekoniecznie opatrzonych przymiotnikiem chrześcijańska. Z kolei winni zwrócić się do dziedzin, które opisują przestrzeń pielgrzymowania. Szczególnie kompetentne są tu nauki geograficzne, różne gałęzie nauk o kulturze, etnografia, ale też nauki o środowisku, architektura itp. Do listy trzeba dodać historię, wraz z historią sztuki (miejsca pielgrzymkowe są często wybitnymi zabytkami), ekonomię (implikacje ruchu pielgrzymkowego w ekonomicznej sferze), statystykę (badanie natężenia pielgrzymkowego ruchu i jego struktury). Nie można pominąć aspektu prawnego (regulacje dotyczące organizacji ruchu, odpowiedzialności cywilnej). Waga zagadnień poruszanych przez wymieniane nauki w kontekście pielgrzymowania jest dla teologów i duszpasterzy różna. Niemniej nie mogą stracić ich z oczu. Pozostają oni na pierwszym miejscu religijnymi badaczami. Badają zatem to co określamy pojęciem sacrum. Interesują ich religijne motywy pielgrzymowania. Poszukują ich źródeł w Biblii i szeroko rozumianej tradycji Kościoła. Śledzą je jako jedną z form pobożności. Zapytują między innymi o specyfikę procesu poszukiwania Boga, jaki ma miejsce w pielgrzymowaniu. Zarazem starają się odpowiedzieć na pytanie, jak pomóc człowiekowi wierzącemu – pielgrzymowi – w jego poszukiwaniu. I tu dochodzi do formułowania duszpasterskich wniosków oraz zaleceń. Nie tylko teolog – teoretyk, ale praktyk – duszpasterz pielgrzymów oraz kustosz sanktuarium, czy też świecki organizator, chcąc rzetelnie podjąć swą posługę powinni mieć na uwadze opisaną wieloaspektowość problemu.

Kolejne rozdziały niniejszej książki starają się zatem naświetlić wymieniane aspekty pielgrzymowania. Po rozważeniu teoretycznej strony przechodzą do duszpasterskiej praktyki. Dążą do nakreślenia zadań stojących przed duszpasterstwem pielgrzymów, ukazując jego organizację, metody i priorytety. Próbują wskazać modele duszpasterskiego programu pielgrzymki. Akcentują szczególnie zadanie zachowania religijnego charakteru pątnictwa. Ukazują szereg szczegółowych zagadnień ujawniających się wokół pielgrzymkowego ruchu.

Autor korzysta z wielu współczesnych kościelnych dokumentów dotyczących duszpasterstwa wśród pielgrzymów. Sięga do literatury polskiej i obcojęzycznej, zwłaszcza niemieckiej. Okazuje się, że tej literatury jest nie za wiele. Stąd jego intencją jest uzupełnienie braków.

Książka jest drugim wydaniem pozycji, która ukazała się w 2005 r., poprawiając i rozwijając niektóre wątki, w oparciu o nowsze dokumenty i literaturę. Stanowi ona rodzaj monografii , niemniej nie pretenduje do wyczerpania tematu. Zagadnienie pielgrzymowania jest bowiem zbyt obszerne. Autor w świadomy sposób rezygnuje na przykład z opisywania pielgrzymowania w różnych wyznaniach chrześcijańskich i religiach, pomija jego wątek ekumeniczny. Ogranicza także prezentację teologii i duszpasterstwa w sanktuarium. Sanktuarium pojawia się w pielgrzymce jako nieodzowny element, niemniej samo w sobie stanowi przedmiot godny obszerniejszego studium.

Autor żywi nadzieję, że jego opracowanie stanie się rodzajem duszpasterskiego podręcznika, który zorientuje w najistotniejszych problemach rodzących się wokół zagadnienia pielgrzymowania. Posłuży ono teoretykom, zwłaszcza teologom, w dalszych studiach, a dla praktyków duszpasterzy i świeckich – organizatorów pątniczego ruchu, kustoszy i animatorów sanktuariów, biur pielgrzymkowych, przewodników i pilotów grup – stanie się pomocne w pełnieniu ich zadań.

Rozdział 1 - Człowiek nieustannym wędrowcem

Pośród licznych określeń opisujących człowieka znajduje się i to: *homo viator* – człowiek wędrujący, wędrownik, podróżnik, pątnik. Bytowanie *in statu viae* wpisane jest głęboko w strukturę człowieka. Należy do jednej z prawd antropologii. Ma ono odniesienie zarówno do sfery cielesnej, jak i duchowej. Słowem *via* określa się nie tylko geograficzny odcinek przemierzany przez człowieka (marsz drogą), ale przenośnie ludzkie czyny, sposób życia, środki do osiągnięcia celu, zmierzanie do celów, które znajdują się poza wymierzalną empirycznie sferą. Współczesne, zwłaszcza wysoko rozwinięte społeczeństwa cechuje coraz większa mobilność. Stąd niekiedy nazywa się dzisiejszego człowieka *homo turisticus*[1] – człowiekiem turystą. Z pewnością składa się na to wiele czynników: nowoczesne środki transportu, dostępność komunikacyjna, ale też pewien niepokój rozbudzony w człowieku, chęć zmiany, poznania świata popychające go w drogę.

Ten podróżujący człowiek staje się pielgrzymem – wędrowcem w poszukiwaniu Boga – *homo peregrinus*. Jak w człowieku splata się to co duchowe z tym co widzialne, tak i zjawisko pielgrzymowania trzeba postrzegać wieloaspektowo. Odciska ono swoje piętno zarówno w życiu samego człowieka, jak też w historii oraz ludzkiej kulturze. Stąd też badaniem pielgrzymowania zajmują się nie tylko teologowie. Integralne ujęcie i wszechstronne poznanie problemu pielgrzymowania wymaga sięgnięcia do wielu gałęzi nauk. Na pątnictwo składają się według znawców przynajmniej trzy czynniki: *człowiek* (*homo viator*, *homo religiosus*), *przestrzeń* którą tenże przemierza i *sacrum*, ku któremu zmierza[2]. Reprezentant teologii pastoralnej, charakteryzującej się w pewnym zakresie interdyscyplinarnością, pragnący analizować zjawisko pielgrzymowania, musi zatem najpierw skoncentrować się na samym człowieku (pielgrzymie) z jego wewnętrznymi uwarunkowaniami. Badać jego motywy, pragnienia i zachowania. Konieczne jest tu zwrócenie się ku naukom studiującym zagadnienia związane z człowiekiem, zwłaszcza antropologii, psychologii oraz socjologii. Z kolei winien skorzystać z nauk, które opisują przestrzeń pielgrzymowania. Szczególnie kompetentne są tu nauki geograficzne[3], różne obszary nauk o kulturze, etnografia, ale też nauki o środowisku. Trzeba wymienić historię, wraz z historią sztuki, ekonomię (ekonomiczne implikacje pielgrzymowania), statystykę (natężenie pielgrzymkowego ruchu, jego struktury itp.). Nie można pominąć aspektu prawnego (np. regulacje dotyczące organizacji ruchu,

---

[1] Por. L. Svoboda, *Kirche, Freizeit und Tourismus*, w: *Handbuch der Pastoraltheologie*, Freiburg–Basel–Wien 1971, Bd. 2/2, s. 313.

[2] Por. A. Jackowski, *Pielgrzymki jako przedmiot badań geograficznych*, „Przegląd religioznawczy" 2(164) 1992, s. 65.

[3] A. Jackowski, specjalista w dziedzinie badań nad pielgrzymkami, umieszcza zagadnienie w optyce jednej dziedzin geografii, zwanej geografią religii. Zwraca jednak uwagę na trudności w sprecyzowaniu jej obszarów i metod badawczych. Geografię religii cechuje interdyscyplinarność. Posługuje się ona wieloma metodami zapożyczonymi z innych nauk (*Święta przestrzeń świata. Podstawy geografii religii*, Kraków 2003, s. 17). Podobnie postępuje teolog pastoarlista, korzystając nie tylko ze źródeł teologicznych, ale i z wyników nauk pozateologicznych.

odpowiedzialność cywilna). Oczywiście teolog bada kwestię w aspekcie sacrum. Interesują go religijne motywy pielgrzymowania. Poszukuje jego źródeł w Biblii i szeroko rozumianej tradycji Kościoła. Bada je jako jedną z form pobożności. Zapytuje między innymi o specyfikę procesu poszukiwania Boga, jaki ma miejsce w pielgrzymowaniu. Zarazem stara się odpowiedzieć na pytanie, jak pomóc człowiekowi wierzącemu – pielgrzymowi w jego poszukiwaniu.

W obecnym rozdziale będziemy zatem chcieli, choćby w pobieżny sposób, przyjrzeć się pątnictwu oczyma różnych szczegółowych nauk. W pierwszym etapie scharakteryzujemy człowieka jako istotę, w którą wpisane jest pragnienie ruchu – drogi (*homo viator*). Z kolei ukażemy człowieka który staje się *homo peregrinus*. Pielgrzymowanie jest tą formą, która idzie po linii ludzkiego pragnienia ruchu. Stanowi obszar urzeczywistniania ukrytych w nim dążeń. Można postawić hipotezę, że ten właśnie sposób wyrażania religijności bardziej odpowiada współczesnemu człowiekowi. W następnym paragrafie przedstawimy historyczny szkic pielgrzymowania w judaizmie i chrześcijaństwie. Wreszcie opiszemy, jaki wpływ wywarło ono na ludzką kulturę niematerialną i materialną. Rozdział da nam tło do dalszych szczegółowszych analiz zjawiska pielgrzymowania i praktycznych, duszpasterskich rozwiązań.

1.1. Homo viator

Człowieka można opisać z pomocą pojęcia *drogi*. *Droga* stanowi symbol wskazujący na zakorzenioną u podstaw ludzkiej egzystencji prawdę, która wyraża się zewnętrznie „w szerokiej gamie działań, takich jak wyjazd i powrót, wchodzenie i wychodzenie, schodzenie i wznoszenie się, podróż i odpoczynek... Już od pierwszego pojawienia się na scenie świata człowiek kroczy, poszukując wciąż nowych celów, badając ziemski horyzont, dążąc do nieskończoności. Człowiek żegluje po rzekach i morzach, wspina się na święte góry, na których ziemia styka się z niebem; przemierza także czas, naznaczając go świętymi datami, dostrzega w narodzinach przyjście na świat, zaś w śmierci – odejście, by spocząć w łonie ziemi lub dostąpić zjednoczenia z Bogiem”[4].

Jedną z ludzkich potrzeb, która w różnoraki sposób wpływa na jego egzystencję, jest potrzeba ruchu[5]. Ruch jest znakiem życia i postępu naprzód. Symbolizuje też przemiany, które nieustannie dokonują się we wnętrzu człowieka. Wyraża się w nim napięcie między tym co jest obecnie i tym, co jeszcze nie spełnione. Między aktualnym stanem egzystencji a zamierzonym celem.

Potrzeba ruchu ujawnia się w fizycznej sferze. Człowiek pragnie opuszczać swe rodzinne siedlisko, wyruszać w nieznane strony, wiedziony ciekawością poznania świata, odkrywania tajemnic natury, doznania nowych wrażeń. Równocześnie chce oderwać się od codzienności, jej monotonii, rutyny miejsca i zmęczenia pracą. Stąd od zarania dziejów obserwujemy ludzkie wędrówki. Są one wymuszane obiektywnymi okolicznościami: koniecznością poszukiwania pracy, ucieczką przed katastrofami, głodem bądź zarazami. Całe rzesze ludzi

[4] PWJ 1.
[5] Por. K. Przecławski, *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*, Kraków 1996, s. 31.

wypędzane są ze swoich domów wojną. Ale niemniej często wędrówki stanowią skutek wolnej decyzji człowieka, który sam udaje się w drogę w poszukiwaniu nowych wartości. Pośród tych ostatnich znajdują się podróże o religijnym charakterze do miejsc uznanych za święte, w pragnieniu zbliżenia się do tego co nadprzyrodzone.

Ruch jest nie tylko znakiem trwającego życia człowieka, ale wskazuje na jego rozwój. Życie to nieustanna transformacja. Człowiek pragnie przekraczać samego siebie, dążyć do tego co doskonalsze. R. Häselhoff czyni ciekawe skojarzenie pomiędzy niemieckim słowem *wandern* (= *wędrować*, *poruszać się*) i *wandeln* (= *przeobrażać*, *zmieniać*). Symbol drogi opisuje zatem człowieka jako istotę mobilną, pełną wewnętrznej dynamiki i przemian[6]. Już sama wędrówka pośród geograficznej przestrzeni, w poznawczych celach wskazuje, że człowiek chce stać się bogatszym duchowo, poszerzyć wiedzę o świecie i ludziach, nawiązać nowe kontakty, które wzbogacą go o nowe doświadczenia. Równocześnie podczas tej wędrówki jest on poddawany próbom i musi zmagać się sam ze sobą. Weryfikuje się jego wytrwałość i odporność na negatywne, zewnętrzne okoliczności. W ten sposób człowiek umacnia się fizycznie i duchowo. Rozwija sprawności ciała i hart ducha. Przestrzenne posuwanie się naprzód odzwierciedla dążenie człowieka do wypełnienia i osiągania szczęścia. To pragnienie zapisane jest w naturze człowieka od momentu stworzenia. Jest równocześnie znakiem jego powołania do udziału w nieskończoności samego Boga[7]. Człowiek odczuwa, że jego istnienie na tym świecie jest przemijające i nacechowane tymczasowością. Stąd pragnie on przekroczyć ten świat z jego ograniczonością, w poszukiwaniu tego co trwałe i niezniszczalne.

W ruchu wyraża się potrzeba odejścia człowieka od tego, co należy do codzienności, a co często przytłacza go i męczy. Człowiek chce odsunąć się od obciążeń swej egzystencji, by uchwycić pewien dystans i spojrzeć na życie z innej perspektywy. W każdej osobie ludzkiej istnieje – choć nie zawsze do końca uświadomiona – potrzeba pustyni, a więc oddalenia od powszednich spraw, w celu znalezienia przestrzeni dla głębszej refleksji nad sensem swej egzystencji. W tym opuszczeniu otwiera się nowa przestrzeń wolności. Człowiek nieskrępowany ograniczeniami zwykłego życia, w swobodny sposób poświęca się medytacji nad podstawowymi prawdami życia. Odchodzenie od obciążeń codzienności stresujących człowieka wyraża jego tęsknotę za osiągnięciem miejsca trwałego odpoczynku, bezpieczeństwa i pokoju. „W wielowiekowej historii człowiek ukazuje się jako *homo viator* – wędrowiec zdążający ku nowym horyzontom, złakniony pokoju i sprawiedliwości, jako poszukiwacz prawdy, spragniony miłości". W świecie, w którym nie rzadko bierze górę zło, rodzą się społeczne napięcia, a ludzkość gubi sens istnienia, w człowieku budzi się potrzeba wyjścia poza ten krąg w poszukiwaniu odpowiedzi na podstawowe, egzystencjalne pytania. Jest to zmierzanie ku odkryciu światła pozwalającego rozwiązać trudne problemy, a zarazem w poszukiwaniu miejsca, w którym poczuje się on bezpieczny i wolny[8]. Ruch zatem,

[6] *Sinn Unterwegs*. *Grundlegendes und Praktisches zur Wallfahrt*, Thaur 1999, s. 119.
[7] Por. KKK 33.
[8] PWJ 24.

posuwanie się naprzód, symbolizuje dążenie człowieka do tych wartości, które pragnie on osiągnąć, a które dadzą mu wypełnienie i szczęście.

Ruch odzwierciedla dążenie człowieka do kontaktu z innymi osobami. Wychodzi on naprzeciw drugiego człowieka w poszukiwaniu nowych relacji z nim, pragnąc spotkania na inny sposób niż w zwyczajnych warunkach życia[9]. Nie tylko przez mowę, ale poprzez ruchy ciała wyraża swe uczucia i intencje w stosunku do bliźnich. Przez włączenie do wspólnego ruchu następuje integracja ludzkiej grupy. Umacnia się jej wspólna świadomość. Mają tutaj swą sugestywną rolę rytm marszu, jego intensywność bądź jednakowe gesty wykonywane przez uczestników pochodu. Często na dalszy plan przesuwają się różnice pochodzenia, stanu, wieku lub zawodu. Liczy się wspólny czyn i wspólny cel drogi. Zatem ruch stanowi jeden z czynników przyczyniających się do ukonstytuowania grupy. Tenże ruch ma swą sugestywną rolę w stosunku do samej wędrującej osoby. Pomaga doświadczyć zmęczenia, zagubienia, a stąd pragnienia osiągnięcia celu, u którego będzie można odpocząć. Wspomaga dążenie do „bycia poza sobą" i osiąganie nowej wizji świata[10].

1.2. Homo peregrinus

Ludzka cecha *homo viator* stanowi antropologiczną podstawę dla pielgrzymowania[11]. W pielgrzymce przejawia się kondycja wierzącego jako „człowieka drogi", dążącego równocześnie do samorealizacji, jak i do źródła wszelkiego dobra, jakim jest Bóg. Pielgrzym angażuje w swój czyn całość swego człowieczeństwa – ciało, umysł i serce. Odrywa się od siebie, by dojść do Boga[12]. Porzuca to co ziemskie i przemijające, by osiągnąć najwyższą wartość. W pielgrzymowaniu odzwierciedla się głębokie pragnienie otwarcia ku nieskończoności i ku Bogu. Pielgrzymka „jest symbolem przemieszczania się ludzkości w szerszym i uniwersalnym znaczeniu" – wędrówki w poszukiwaniu trwałych, ponadczasowych wartości. W pewien sposób towarzyszy owej globalnej wędrówce ludzkości, zapewniając pewność celu, jaką jest obecność Pana, wyzwalającego swój lud[13]. Równocześnie realizacja chęci udania się na pielgrzymkową drogę dla chrześcijanina stanowi zaspokojenie pragnienia dążenia do świętości[14].

W pielgrzymce grają rolę nie tylko religijne motywy. Integruje ona w sobie wiele elementów odpowiadających ludzkim potrzebom[15]. Trzeba mieć na uwadze fakt, że człowiek przeżywa

[9] R. Häselhoff, *Sinn Unterwegs...*, dz. cyt., s. 11.
[10] Por. S. Felbecker, *Glaube in Bewegung*, w: R. Breitenbach (red.), *Wallfahrt. Hinführung, Modelle, Materialien*, Mainz 1993, s. 43–45.
[11] PPTT 4–5.
[12] Jan Paweł II, *Chrystus kresem wszelkiej wędrówki*, spotkanie z uczestnikami I Światowego Kongresu Duszpasterstwa Sanktuariów i Pielgrzymów, 28 lutego 1992 r., „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 13(1992)7, s. 36.
[13] PWJ 24.
[14] *Świętość. Dar i zadanie*, w: *II Polski synod plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, s. 246, n. 52.
[15] Ciekawie o całej gamie ludzkich (choć niekoniecznie przyziemnych) doświadczeń pielgrzymów pisze R. Ohler w swej książce *Życie pielgrzymów w średniowieczu. Między modlitwą a przygodą* (Kraków 2000). Choć wiele faktów dotyczy historii, można jednak doszukiwać się licznych analogii do współczesności; por. I. Dollinger, *Unsere Liebe Frau von Tirol*, Insbruck-Wien 1987, s. 10–15; E. Mielenbrink, *Beten mt den Füssen. Über*

swą religijność jako istota cielesno – duchowa. A zatem jego wiara znajduje swe odzwierciedlenie w widzialnych gestach i doświadczeniach natury uczuciowej. Zarazem to co cielesne pomaga pielgrzymowi w przeżywaniu wiary. Konkretne przeżycia podczas pielgrzymki – i to nie tylko w symboliczny sposób – pozwalają doświadczyć duchowych rzeczywistości i pragnień. Jak mówi R. Kriss–Rottenbeck, następuje w niej poniekąd ucieleśnienie religii. Dotykalne przeżycie drogi sprzyja procesowi obiektywizacji tego, co dzieje się we wnętrzu człowieka[16]. I. Baumer natomiast stwierdza, że pielgrzymka odzwierciedla czasowo i przestrzennie wewnętrzno–religijną sytuację człowieka[17].

Także inni znawcy problemu zauważają, że podczas peregrynacji człowiek pragnie doświadczyć swojej religijności w integralny sposób. Pielgrzymka daje okazję do spełniania potrzeb równocześnie w wielu sferach: ducha, duszy, emocji i ciała. Przed człowiekiem otwiera się szczególna szansa „całościowego samobudowania". Znamienne pod tym względem są zwłaszcza piesze pielgrzymki. Pątnik doświadcza podczas nich nie tylko duchowych wrażeń. Przez intensywny ruch, wysiłek, zmęczenie, bardziej niż w innych religijnych aktach współuczestniczy jego ciało. Grupowa wędrówka wymaga większej współpracy i daje okazję do licznych nieformalnych kontaktów. Nawiązują się wielorakie relacje między członkami grupy. Budzą się wzajemne uczucia. Do wymienionych doznań dodać należy bliższy kontakt ze środowiskiem natury i kultury. Pielgrzym dotyka własnymi stopami świata i ma okazję obserwowania go swoimi oczami. W ten sposób rodzi się niepowtarzalna, bezpośrednia z nim więź. O tego rodzaju przeżycie coraz trudniej w stechnicyzowanej, sztucznie tworzonej rzeczywistości.

W pielgrzymce pojawia się cała gama dalszych doznań idących po linii ludzkich pragnień. Można wymienić chęć przygody, a nawet zetknięcia z niebezpieczeństwem, oryginalność i niezwyczajność przeżyć. Należy do nich niepowtarzalna atmosfera panująca w samej grupie pątników, jak i w sanktuarium. Wymieńmy przykładowo barwne grupy przybyszów w regionalnych strojach, procesje ze świecami, muzykę, śpiew, bicie dzwonów, wreszcie sam zgromadzony tłum kierowany podobnymi uczuciami. U wielu wierzących budzi się potrzeba odejścia od swojej rodzinnej miejscowości, własnej świątyni i wspólnoty religijnej do miejsca uznanego za święte po to, żeby doświadczyć owej oryginalności i niezwykłości. Tam, w ich mniemaniu, pełniej przeżyją oni swą radość i wolność, jak też w doskonalszy sposób zakosztują swej religijności. Między punktem wyjścia a celem – jakby między antypodami – rozwija się pielgrzymka[18]. Grają w niej rolę nie tylko emocje, ale element kontrastu – przeciwstawienia codzienności[19]. Obok samej radości drogi gra tu rolę swoiste napięcie w

---

Geschichte, Frömmigkeit und Praxis von Wallfahrten, Kevelaer–Düsseldorf 1993, s. 119–120; M. Scharfe, M. Schmolze, G. Schubert, *Wallfahrt. Tradition und Mode. Empirische Untersuchungen zur Aktualität von Volksfrömigkeit*, Tübingen 1985, s. 125.

[16] *Wallfahrt kennt keine Grenzen*, München–Zürich 1984, s. 12.

[17] *Wallfahrt heute*, Freiburg/S 1978, s. 37.

[18] Por. I. Baumer, *Wallfahrt als Handlungsspiel. Ein Beitrag zum Verständnis religiösen Handelns*, Bern/S–Frankfurt/M 1977, s. 47.

[19] M. Scharfe, M. Schmolze, G. Schubert, *Wallfahrt. Tradition und Mode*..., dz. cyt., s. 81–82. Autorzy nazwali to „potrzebą zmiany dekoracji".

oczekiwaniu świeżych doznań w nowych miejscach. Niekiedy też doświadczenie wątpliwości oraz próby będące następstwem porzucenia tego co spokojne i stabilne.

Nie tylko w dawniejszych czasach, ale i dziś przez pielgrzymkę człowiek wyrywa się z codzienności oraz monotonii życia. Przytoczmy przykładowo pielgrzymki osób chorych i w podeszłym wieku, często osamotnionych i wyizolowanych od społecznego życia. W pielgrzymce znajdują oni chwile oderwania od jednostajności swojej egzystencji. Mają okazję do nawiązania społecznych kontaktów i osobistej aktywności, których brak doznają zamknięci we własnym domu. Wielu pielgrzymów pociąganych jest chęcią przebywania wśród obcych ludzi, poznania ich, nawiązania nowych kontaktów, a równocześnie doświadczenia przynależności do grupy, do wspólnoty oraz gościnności, które wyrywają z samotności, tak charakterystycznej dla współczesnych, coraz bardziej anonimowych społeczeństw.

Wspominaliśmy już ciekawość poznania świata i ludzi, która od zarania popychała człowieka w drogę. Motyw ten nie stracił na aktualności także dziś. Objawia się on nie tylko w turystyce, ale gra swą rolę w pielgrzymowaniu, a zwłaszcza w tzw. turystyce religijnej, którą opiszemy w dalszych etapach naszego opracowania. Tutaj nadmieńmy szczególny rodzaj ciekawości, którą można nazwać religijną. Polega ona na chęci przekonania się, czy rzeczywiście w świętym miejscu dzieją się nadzwyczajne zjawiska. Obserwacji na własne oczy tego, co przyciągało do nich tak wielu innych pątników. W stechnicyzowanym świecie, stawiającym na materialny dobrobyt, paradoksalnie, człowiek poszukuje nadprzyrodzoności, czegoś co związane jest z cudami. Jakby nie było, jest to jakiś znak dążenia do tego co ponadziemskie oraz pragnienia mistycznych doświadczeń.

Nie tylko wśród młodych pojawia się potrzeba przeciwstawienia wygodom życia, a nawet swoistego wypróbowania się w obliczu trudów drogi. W wysoko rozwiniętych społeczeństwach zauważa się coraz częściej trendy odejścia ku prostemu życiu, związanemu z naturą. Jest to rodzaj reakcji na coraz wyższą stopę życiową, a co za tym idzie sztuczność środowiska, w którym człowiek przebywa na co dzień. Pielgrzymka z jej trudami i niewygodami jest jedną z form zaspokajania tego pragnienia.

Szereg wskazanych wyżej przeżyć, których dostarcza pielgrzymka, a które idą po linii ludzkich potrzeb, wynika z mechanizmów charakterystycznych dla małych grup. Pielgrzymowanie niejednokrotnie odbywa się w mniejszych grupach tworzących niepowtarzalną atmosferę braterstwa i wspólnoty. Zarówno w świeckim społeczeństwie, jak i duszpasterstwie nacechowanym masowością, a co za tym idzie anonimowością, gubią się osobiste, międzyludzkie więzi. Człowiek czuje się osamotniony, niedowartościowany i traktowany funkcjonalnie. W pielgrzymkowej grupie jest wiele okazji do spotkania z drugim człowiekiem, rozmowy, dyskusji, nawiązania przyjaźni, wejścia w rodzinną atmosferę. Odnaleźć w niej można bezpieczeństwo i ciepło. Ważną rolę odgrywają tu wspólne przebywanie, dzielenie radości, bycie zauważonym w grupie, docenienie i poczucie przynależności. Łatwiej jest

odpowiedzieć w zindywidualizowany sposób na dręczące człowieka pytania. Tą drogą pielgrzym doznaje umocnienia, krzepi swoją nadzieję i skuteczniej formowany jest w wierze.

Zauważa się, że dla wielu osób, także rodzin, pielgrzymka stanowi formę spędzania wolnego czasu i odpoczynku w postaci bądź to krótkich sobotnio niedzielnych wyjazdów, bądź dłuższych urlopów. Daje ona konkretny plan wypełnienia tegoż czasu. Niejednokrotnie człowiek staje przed problemem, jak zaplanować wolny czas. Nie zawsze potrafi sobie z nim poradzić. Samo udanie się do sanktuarium, które już przygotowało program dla pątników (niekoniecznie ściśle religijny), naśladowanie innych pielgrzymów, przemierzenie utartych już szlaków, pomaga w rozwiązaniu problemu. Co jednak ważniejsze – w świetle wcześniejszych uwag – na odpoczynek składają się różnorakie elementy: pokrzepienie fizycznych sił, odprężenie psychiczne, ubogacenie wieloma nowymi wartościami społecznymi i kulturalnymi, przede wszystkim nawiązanie nowych więzi z Bogiem („spoczęcie w Bogu"). W ten sposób odpoczynek staje się pełniejszy – integralny – obejmujący całego człowieka[20].

Nawiązując do wspomnianego odpoczynku, warto ponownie podkreślić, że w człowieku istnieje potrzeba „pustyni" – odejścia od obciążeń codziennego dnia, niepokoju, hałasu, które nie pozwalają skupić się nad tym co wewnętrzne, refleksji nad sensem życia, znalezienia na nowo pogody i radości życia. „Pustynia" konieczna jest w religijnym życiu[21]. Pielgrzymowanie stwarza sprzyjające warunki ku temu. Niejednokrotnie pątnicze drogi wiodą przez nacechowane pięknem obszary, a same miejsca pielgrzymkowe położone są malowniczo. Posiadają one ustronne, ciche zakątki stanowiące sprzyjającą modlitwie i medytacji przestrzeń. Pewnym paradoksem jest to, że pielgrzymka wyprowadza z rodzinnego miejsca – wydaje się spokojnego i bezpiecznego domu – naraża na perturbacje drogi, ale równocześnie prowadzi do miejsca ustronnego, by dać pątnikowi możliwość uchwycenia dystansu od codziennego życia, oddalenia od tego co go rozprasza, zapewnić mu niczym nie zaburzoną przestrzeń do pielęgnowania religijnych aktów. Otwiera zatem szansę innego spojrzenia na religijne życie, inspiracji nowymi ewangelicznymi przemyśleniami a zatem odnowionego spojrzenia na swą wiarę. W ten sposób sprzyja ona nabieraniu przez człowieka energii do nowych wysiłków w formowaniu swej wiary i zdążaniu do świętości. Św. Jan Paweł II wspominał przy różnych okazjach swoje osobiste nawiedzenia sanktuariów, gdzie właśnie w takiej atmosferze piękna i ciszy znajdywał wytchnienie oraz odpowiednie warunki dla przemyślenia ważnych kościelnych problemów oraz podejmowania duszpasterskich decyzji[22].

Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii zwraca uwagę, że w pielgrzymowaniu grają rolę „antropologiczne elementy świąteczne"[23]. Pielgrzymka jest świętowaniem wiary. W człowieku istnieje potrzeba świątecznych przeżyć. Świętowanie jest z jednej strony

[20] Por. M. Ostrowski, *Teologiczne rozważania nad problemem odpoczynku*, „Polonia Sacra" nr 1, t. I/1997, s. 187–200.
[21] Por. np. Mt 6, 6.
[22] Por. *Polsko przestań się lękać*, przemówienie powitalne 16 sierpnia 2002 r., w: *Bóg bogaty w miłosierdzie.* Jan Paweł II w ojczyźnie 16 – 19 sierpnia 2002. Wydanie pielgrzymkowe, Kraków 2002, s. 61; *Trwajcie mocno w wierze*, liturgia słowa w Żywcu, 22 maja 1995 r., „L'Osservatore Romano*"* (wyd. polskie) 16(1995)7, s. 33.
[23] DPLL 286.

oddaleniem od świata, „przeciwstawieniem się światu", z drugiej skierowaniem ku światu i jego afirmacją. Pozwala ono na uchwycenie dystansu od codzienności, a równocześnie umożliwia nowe spojrzenie na nią oraz głębszą refleksję nad sensem bytu. Pomaga zatem w pozytywnym ustosunkowaniu się do świata. W życie ludzkie wnosi świeże energie i radość. Stanowiąc oś wokół której gromadzi się wspólnota, przyczynia się do jej utwierdzenia Pielgrzymowanie jest odejściem od miejsca stałego zamieszkania ku miejscu świętemu. To przekraczanie codzienności stwarza podstawy do świętowania. Cisza sanktuarium otwiera warunki dla medytacji. Medytacja zaś, jak już zauważyliśmy, pozwala nie tylko na odejście od świata, ale spojrzenie nań z innej perspektywy. Powrót pielgrzyma ubogaconego nowymi wartościami do rodzinnego środowiska zainspiruje nowością jego zwyczajne życie. Przeżycia wspólnoty doznane w sanktuarium, celebracje liturgiczne, uroczyste ceremonie są elementami nadzwyczajnymi, świątecznymi. Dają zarówno radość, jak i umocnienie. Tą drogą utwierdza się kościelna wspólnota wierzących oraz wiara poszczególnych pątników.

Podsumowując nasze analizy, nie trudno zauważyć, że w pielgrzymowaniu splatają się liczne wątki i doznania czyniące życie ludzkie bogatszym. Pozwalają poniekąd pełniej i we wszystkich wymiarach doświadczać życia. Stąd zapewne bierze się siła przyciągająca pielgrzymki.

1.3. Z historii pielgrzymowania

Zjawisko pielgrzymowania jest niemal tak stare jak historia ludzkości. Występowało ono i występuje nie tylko w chrześcijaństwie, ale w wielu innych religiach. Można je uważać za jeden z najstarszych przejawów ludzkich wędrówek wynikających z pozaekonomicznych motywów[24]. Na przestrzeni dziejów pielgrzymowanie przybierało różne formy. Stawało się spontanicznym ruchem, niekiedy wymykającym się spod kontroli oficjalnej religii. W katolickim Kościele pojawiło się niemal od samych początków, i mimo rozmaitych historycznych perturbacji, uzyskało swoją trwałą pozycję w religijnym życiu, a co za tym idzie miejsce w duszpasterstwie. Poniższe akapity nie roszczą sobie pretensji do wyczerpującej prezentacji historii pielgrzymowania. Chcą jedynie ogólnie zorientować w jego bogatych dziejach. Krótki przegląd pozwoli na lepsze zrozumienie wpływu ruchu pielgrzymkowego na życie Kościoła, miejsce pątnictwa pośród innych form pobożności oraz współczesnego duszpasterstwa pielgrzymów. Czytelnika chcemy odesłać do bardziej wyczerpujących, specjalistycznych opracowań teologicznych i pozateologicznych[25]. Pomijamy obszerną

[24] Jackowski A., *Pielgrzymki jako przedmiot badań geograficznych*, „Przegląd religioznawczy" 164(1992)2, s. 63).

[25] Historię pielgrzymowania charakteryzują krótko PWJ, zwłaszcza nn. 12–17; DPLL 280–285. Z najważniejszych opracowań zacytujmy: J. Chelini, H. Branthomme, *Drogi Boże. Historia pielgrzymek chrześcijańskich*, Warszawa 1996; A. Jackowski, *Pielgrzymowanie*, Wrocław 1998; tom XV *Wielkiej encyklopedii geografii świata* noszący tytuł *Religie świata. Szlaki pielgrzymkowe*, Poznań 1999. Niemal każde znaczniejsze sanktuarium ma ambicję wydawania pozycji dotyczących własnych dziejów oraz informatorów (przewodników) opisujących wybitne walory religijne i kulturalne miejsca. Coraz częściej też prowadzone są systematyczne badania pielgrzymkowego ruchu wokół poszczególnych pielgrzymkowych ośrodków. Przy zwiększających się możliwościach wydawniczych i medialnych, zauważamy powstawanie licznych publikacji drukowanych, filmów, programów, montaży multimedialnych, stron internetowych. Czytelnik będzie zatem mógł w interesujący sposób pogłębić wiedzę na temat historii i współczesności pielgrzymowania.

historię pielgrzymowania w innych religiach, choć bogate ich dzieje zawierają wiele analogii do chrześcijaństwa. Wskażemy jedynie na kilka faktów z historii Izraela. Z oczywistych powodów starotestamentalne wydarzenia miały wpływ na kształtowanie się chrześcijańskich tradycji pielgrzymkowych.

Pielgrzymowanie posiada z jednej strony charakter oddolnego, spontanicznego ruchu. Z drugiej, jest ono przyjmowane jako jedna z oficjalnych religijnych form pobożności. Wiele religii traktuje pielgrzymkę do świętych miejsc jako obowiązek ciążący na każdym z wyznawców. Inne zaliczają ją do jednej z możliwych form pobożności. W historii Kościoła katolickiego były momenty, gdy odnosił się on z wielką rezerwą do pielgrzymowania, by nie powiedzieć, że stawał się mu przeciwny. Jednakże z biegiem czasu pielgrzymka została uznana za jeden z cennych sposobów wyrażania pobożności, służący nie tylko rozwojowi dewocji, ale przede wszystkim formowaniu wiary. Mimo wszystko Kościół nigdy nie zaliczał jej do religijnych obowiązków, choć zachęca do jej praktykowania[26]. W swej działalności obejmował opiekę nad rodzącym się często nieformalnie i oddolnie ruchem. Ukierunkowywał go i włączał do zwyczajnych struktur duszpasterskich.

Za prawzór pielgrzymowania uznaje się wędrówkę Abrahama, protoplasty Narodu Wybranego i „ojca wszystkich wierzących", z Ur chaldejskiego do ziemi wskazanej mu przez Boga (Rdz 12, 1–4)[27]. Kolejnym jest wyjście Izraelitów z Egiptu do Ziemi Obiecanej i ich czterdziestoletnia wędrówka przez pustynię. Podczas obydwu wskazanych migracji miały miejsce ważne z punktu widzenia historii zbawienia wydarzenia, do których często będziemy powracać podczas dalszych teologicznych analiz.

Izraelici pielgrzymowali do świętych miejsc, między innymi do Sychem (Rdz 12, 6–7; Sdz 9, 6), Betel (Rdz 28, 10–22; 1 Sm 10, 3), Beer–Szeby (Rdz 26, 23–25; Am 5, 5); Szilo (Sdz 21, 19), Ofra (Sdz 6, 24), Mispa (1 Sm 7, 5), Gilgal (1 Sm 11, 15). Szczególną rolę pełniły pielgrzymki do świętego miasta Jerozolimy (1 Krl 12, 27), zwłaszcza od momentu wprowadzenia doń przez Dawida Arki Pana (2 Sm 6) i zbudowania świątyni Salomona (1 Krl 5–8). Pielgrzymowanie stało się obowiązkiem wszystkich dorosłych Izraelitów płci męskiej. Każdy z nich powinien był trzykrotnie w ciągu roku „zjawić się przed obliczem Boga" w święta Pachy (Przaśników), Tygodni (Pięćdziesiątnicy) i Namiotów (Wj 23, 14–19; 34, 23; Pwt 16, 16–17). Reforma Jozjasza, będąca kontynuacją reform Ezechiasza, w trosce o zachowanie czystości kultu zniosła lokalne sanktuaria, przenosząc świąteczne zgromadzenia pielgrzymów do Jerozolimy (2 Krl 18, 4.22; Krn 29–31).

Jezus włączył się w tradycję swojego narodu. Jak było w zwyczaju w każdej pobożnej żydowskiej rodzinie, mając dwanaście lat, wraz ze swymi ziemskimi rodzicami udał się do Jerozolimy na doroczne obchody Paschy (Łk 2, 41–51). Podczas swej publicznej działalności kilkakrotnie zdążał ze swymi uczniami do świętego miasta (Mk 10, 32–33; Łk 9, 51). Można wręcz stwierdzić, że „Jego misję publiczną wyznaczał rytm pielgrzymek do Jerozolimy na

[26] DPLL 281.
[27] A. George, *Pielgrzymka*, w: X. Leon–Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1990, s. 661.

wielkie święta żydowskie”[28]. Potwierdza to tłumaczenie Wulgaty opisujące wędrówkę do Emaus w dniu zmartwychwstania, podczas którego jeden z uczniów, Kleofas nazwał Jezusa pielgrzymem (Łk 24, 18)[29]. Nie odrzucając zewnętrznego zwyczaju pielgrzymowania, jak powiemy później, Chrystus nadał mu głębsze, duchowe znaczenie.

Kościół rozpoczął swą publiczną działalność w dniu Pięćdziesiątnicy, w którym to w Jerozolimie zgromadziły się rzesze pobożnych pielgrzymów: „Żydów ze wszystkich narodów pod niebem” (Dz 2, 5). Apostoł Narodów, św. Paweł także odbędzie pielgrzymkę do Jerozolimy na dzień Pięćdziesiątnicy (Dz 20, 16). Kościół, jak się wydaje, nawiązywał do wymienianych starotestamentalnych tradycji, zaczął jednak przez wieki wypracowywać swoje pątnicze zwyczaje.

W pierwszych trzech wiekach, z obawy przed skażeniem praktykami żydowskimi i pogańskimi, jak już wspomnieliśmy, Kościół odnosił się z pewną rezerwą do pielgrzymowania i nie stanowiło ono kultycznego wyrazu chrześcijaństwa. W tym jednak czasie rodziły się początki pobożnych nawiedzeń grobów męczenników, z których w przyszłości rozwinęło się wotywne pielgrzymowanie.

Od czasów Konstantyna Wielkiego, po ustaniu masowych prześladowań w Cesarstwie Rzymskim, rozpoczął się intensywny rozwój pielgrzymek. Ich celem stały się miejsca biblijne, przede wszystkim w Palestynie, najpierw związane z męką Pańską, następnie z dziecięctwem i publiczną działalnością Chrystusa. Palestyna stała się dla chrześcijan wielkim „miejscem świętym” – „Ziemią Świętą”, jak powiemy później „Piątą Ewangelią”. W wielu jej miejscach wznoszono bazyliki bądź inne sakralne budowle, np. Anastasis nad grobem Chrystusa i Martyrion na Kalwarii. Te działania wzmagały jeszcze ruch pątniczy. Zachowały się pośrednie relacje z pielgrzymki św. Heleny (ok. 326 r.), której podróż, a zwłaszcza odkrycie relikwii Krzyża Świętego i fundacja tam kościoła, dały silny impuls naśladowcom. Słynne są do dziś jedne z pierwszych relacje pielgrzymów *Itinerarium Burdigalense* (z Bordeaux do Jerozolimy, 333 r.), *Itinerarium Egerii* (przełom IV i V w.) opisujące święte miejsca i zwyczaje pielgrzymów z tamtych czasów[30].

Podbój Ziemi Świętej przez Arabów (638 r.) znacznie utrudnił dostęp pielgrzymów do jej pamiątek. To jednak nie zatrzymało rozwoju pątniczego ruchu. Otwierały się nowe jego kierunki.

W tym samym okresie kult męczenników rozwinął się w pielgrzymowanie do miejsc ich męczeństwa i grobów, potem także do innych ośrodków, gdzie umieszczano ich relikwie. Z czasem też pojawił się zwyczaj pielgrzymowania do takich samych miejsc związanych z

[28] KKK 583.

[29] „Et respondens unus, cui nomen Cleophas, dixit ei : Tu solus peregrinus es in Jerusalem, et non cognovisti quae facta sunt in illa his diebus”. Współczesne tłumaczenia używają tu określenia „jedynym z przebywających w Jerozolimie” (Łk 24, 18).

[30] Te i inne najwcześniejsze teksty publikowane w: *Do Ziemi Świętej. Najstarsze opisy pielgrzymek do Ziemi Świętej (IV–VIII w.)*, opr. P. Iwaszkiewicz, Kraków 1996.

innymi świętymi wyznawcami. Pątników wiodła chęć uczczenia wielkich świadków Chrystusa oraz bliższego obcowania z nimi. Doczesne szczątki, według pobożnego przekonania, w pewien sposób uobecniały Świętego Pańskiego. Poprzez Świętych następowało zbliżenie do samego Boga, co jak podkreślamy w różnych miejscach, jest istotnym wyznacznikiem każdej pielgrzymki. Szczególne znaczenie miały groby męczenników, którzy przez swoje poświęcenie najściślej zjednoczyli się z ofiarą Chrystusa. Stąd najskuteczniej mogli prowadzić ku Niemu. Za pośrednictwem Świętego można było doświadczyć szczególnych łask. Pielgrzymi już w tej epoce zaczęli również nawiedzać sanktuaria wybudowane ku czci Świętych Aniołów, zwłaszcza św. Michała Archanioła.

Gdy ustały masowe prześladowania chrześcijan, pojawiło się wcale nie małe zjawisko migracji ascetycznej – odejścia na pustynię. Związane ono było z pragnieniem innej formy ofiary dla Chrystusa – „białego męczeństwa". Choć odbiegało ono zewnętrznie od dotychczasowych sposobów peregrynacji, pustelnicy – mnisi czuli się pielgrzymami, którzy fizycznie i duchowo odeszli od świata (*fuga saeculi*), by na pustyni znaleźć lepsze warunki do medytacji, modlitwy, a zatem bliższego spotkania z Bogiem. Zarazem doświadczyć próby, pokonywać swoje słabości i wejść w głębię swego wnętrza (pielgrzymka serca). Za ojca pustelnictwa uważany jest św. Antoni (251–356). Ci którzy pozostali w świecie, pociągani sławą świętych mężów, pielgrzymowali do miejsc pobytu pustelników w poszukiwaniu rady, umocnienia i partycypacji w ich życiu. Wiele grobów pustelników zamieniło się następnie w ośrodki pielgrzymkowe. Stawały się takimi niejedne miejsca działalności anachoretów po ich śmierci, choć relikwie przeniesiono gdzie indziej. Pielgrzymowanie do ośrodków monastycznych rozwijało się w wielu okolicach świata i trwa do dzisiaj[31].

Omawiając zjawisko *fuga saeculi*, warto wspomnieć inną pokrewną formę. Było nią *peregrinatio pro Christi amore* (pielgrzymka dla miłości Chrystusa). Mnich na zawsze porzucał swój ojczysty kraj i udawał się w dożywotnią wędrówkę celem chrystianizacji pogan. W Kościele iroszkockim *peregrinatio pro Christi amore* stosowane było jako pokuta za ciężkie grzechy i droga nawrócenia grzesznika[32]. Taka pokuta propagowana przez mnichów, apostołów innych europejskich krajów, rozszerzała się na cały Kościół. Był znany także zwyczaj *peregrinatio perennis* (nieustanna pielgrzymka), jako pokuty za ciężkie grzechy, polegający na wygnaniu z kraju i zakazie powrotu doń[33].

Jak zauważymy później, brak dostępu do Ziemi Chrystusa był jedną z przyczyn powstawania Dróg Krzyżowych. Pierwsze ich ślady pojawiły się już we wczesnych, poapostolskich wiekach. Udział w nich stawał się swoistą małą pielgrzymką. Niemożliwość dotarcia do Ziemi Świętej

[31] Por. M. Ostrowski, *Pustelnik jako duchowy pielgrzym – próba pastoralnoteologicznej interpretacji „migracji ascetycznej" w oparciu o dokumenty Kościoła*, „Polonia Sacra" nr 3/2017, s. 85-105.
[32] S. J. Adamczyk, *Pokuta i pielgrzymki pokutne w Kościele katolickim do połowy XVI wieku*, w: *Dziedzictwo religijne i kulturowe Drogi Św. Jakuba – W 30. Rocznicę uznania szlaku za pierwszy europejski szklak kulturowy*, red. P. Roszak, F. Mróz, Ł. Mróz, Kraków 2017, s. 101.
[33] Ł. Kosiński, *Bunt powodem wygnania? – przypadek „peregrinatio" świętego Kolumby Starszego* https://historia.org.pl/2012/08/25/bunt-powodem-wygnania-przypadek-peregrinatio-swietego-kolumby-starszego/ [30.01.2021].

nie ugasiła pragnienia nawiedzenia świętych pamiątek. To z kolei doprowadziło do powstawania Kalwarii (Świętych Gór), których integralnym elementem była Droga Krzyżowa. Budowane one były w odpowiednio ku temu ukształtowanych geograficznie okolicach, często w oparciu o przywiezione z Jerozolimy przestrzenne i architektoniczne wzory („nowe Jerozolimy"). Pierwsza powstała w Hiszpanii na początku XV w.[34]. Pielgrzymi zatem mogli nawiedzać je i doznawać analogicznych duchowych przeżyć. A dzięki odpowiednim przywilejom uzyskanym przez kustoszy Kalwarii korzystać z równoważnych łask. Wokół tych miejsc rozwijał się dynamiczny ruch pątniczy.

Cofając się w czasie, warto wspomnieć wyprawy krzyżowe dążące do wyzwolenia grobu Chrystusa spod panowania islamu (1095-1270). Zostały one zainaugurowane na synodzie w Clermont. Papież Urban VII użył w stosunku do krzyżowców określenia pielgrzymi. Cieszyli się oni podobnymi przywilejami, jak inni pątnicy tego okresu[35]. Choć w ówczesnej opinii krzyżowców uważano za pielgrzymów, nie zmieniło to faktu, że byli oni żołnierzami. Niektóre z wypraw niestety zamieniły się w całkiem niepobożne ekspedycje zaborcze i rabunkowe. Z drugiej strony, wielu pątników zmierzających do Ziemi Świętej w czysto religijnych celach, było zmuszonych do obrony i staczania zbrojnych walk z atakującymi ich Seldżukami.

Złotym okresem dla pielgrzymowania stały się wieki średnie. Rozwijały się inne kierunki pielgrzymek. Na czoło wysunął się Rzym, miejsce męczeńskiej śmierci apostołów Piotra i Pawła oraz siedziba następcy św. Piotra. Tam znajdowały się katakumby mieszczące groby męczenników i pierwszych chrześcijan. Tam też zgromadzono wiele ważnych dla chrześcijan relikwii, np. relikwie Męki Pańskiej, Schody Święte. Wszystko to przyciągało pątników. Tworzyły się liczne pielgrzymkowe drogi do Rzymu – *ad Petri sedem* – poprzez całą Europę (np. droga Frankońska). Z nich z czasem rozwinęła się wędrówka biskupów, którzy zdążali do stolicy chrześcijaństwa, by oddać cześć następcy Piotra i biskupowi Rzymu oraz złożyć swoje sprawozdania z pasterzowania we własnych diecezjach. Do dziś istnieje zwyczaj i obowiązek okresowego przybywania biskupów do Stolicy Świętej zwanego *ad limina Apostolorum*.

Do rozwoju pielgrzymowania ku Rzymowi przyczyniło się zainaugurowanie w roku 1300 w stolicy chrześcijaństwa lat jubileuszowych. Obchodzono je w rocznice urodzin Chrystusa co pięćdziesiąt a następnie co dwadzieścia pięć lat. Powstał też zwyczaj nadzwyczajnych jubileuszy nawiązujących do rocznicy męki Chrystusa (pierwszy w 1390 r.)[36]. Związane były z nimi specjalne duchowe łaski, zwłaszcza jubileuszowe odpusty. Później utworzył się także zwyczaj obchodów lat świętych w lokalnych Kościołach a nawet w poszczególnych sanktuariach, a to ze względu na trudność w dotarciu do Rzymu szerszych rzesz. Intencją było umożliwienie szerokim kręgom wierzących skorzystania z tych samych duchowych łask. Współcześnie papieże ogłaszają inne jubileusze dla całego Kościoła związane z podobnymi

[34] Por. E. Bilska–Wodecka, *Kalwarie europejskie, Analiza struktury, typów i genezy*, Kraków 2003.
[35] Por. Mruk W., *Status prawny pielgrzymów. Wybrane aspekty prawne pielgrzymowania w wiekach średnich*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 4(1996), s. 122.
[36] Szeroko o problemie J. Smołucha, A. Sroka, *Historia lat świętych*, Kraków 1999.

przywilejami, a zwłaszcza z praktyką pielgrzymki, np. ogłoszony przez Franciszka Rok Miłosierdzia (2015-2016).

Obok dróg ku Rzymowi tworzyły się inne, wiodące ku nabierającym sławy sanktuariom. Od IX wieku kształtuje się najbardziej znana sieć szlaków do grobu św. Jakuba w Composteli (Santiago de Compostela), będąca niemal symbolem średniowiecznej Europy i tworzenia jej kultury[37]. Innym przykładem z tamtych czasów są drogi do grobu św. Marcina w Tours, do grobu św. Tomasza Becketa w Canterbury oraz sanktuariów dedykowanych św. Michałowi Archaniołowi (Monte Gargano w Puglia i Mont Saint–Michel w Normandii). Z biegiem czasu będą powstawać analogiczne, kolejne szlaki do innych sanktuariów od międzynarodowych do lokalnych. Czternastowieczny tekst przechowywany w Gandawie zwany *Itinerarium de Brugis* zawiera szereg opisów średniowiecznych dróg pielgrzymkowych przez Europę (także Polskę) ku ważnym sanktuariom (Rzym, Santiago, Rocamadour, Bari, Kolonia, Le Pue i inne) jak też ku Ziemi Świętej, na Synaj, do Aleksanrii. Podaje on m.in. opisy tras, miejscowości i odległości. Stanowi rodzaj przewodnika dla pielgrzymów[38].

W Polsce szczególnie znane są szlaki pielgrzymkowe do narodowego sanktuarium na Jasnej Górze kształtujące się od XVII w. Współcześnie obserwujemy zjawisko ożywienia, choć w nowych formach, tych tradycyjnych szlaków. Wiele z nich łączy w sobie elementy pielgrzymkowe i turystyczne. Zatem bardziej przypomina szlaki turystyki religijnej. Przykładowo odrodziła się dobrze zorganizowana i coraz intensywniej uczęszczana sieć szlaków ku Santiago de Compostela, biegnąca setkami kilometrów z różnych stron Europy, także przez Polskę. Powstała sieć szlaków Św. Jana Pawła II, Szlak św. Wojciecha, Szlak św. Jana z Dukli, Szlak Maryjny Częstochowa - Mariazell. Przez Europę wyznakowano Europejski szlak pielgrzymkowy, przez Alpy drogi św. Arno i św. Bernarda. W Bawarii powstał Szlak Papieża Benedykta XVI (Benediktweg), we Włoszech szlak św. Franciszka z La Verna przez Asyż do Rzymu. To tylko niektóre przykłady. Można wręcz stwierdzić wysyp nowych pomysłów.

Stosunkowo późno rozprzestrzeniły się pielgrzymki do miejsc związanych z osobą Matki Bożej, choć można skonstatować, że współcześnie stanowią one przeważający procent wszystkich peregrynacji. Co prawda istniały one niemal od zarania chrześcijaństwa. Już w pierwszych wiekach powstawały słynne sanktuaria maryjne nawiedzane przez wiernych pielgrzymów w Rzymie, Antiochii, Konstantynopolu bądź Jerozolimie. Dopiero jednak w późnym średniowieczu i w epoce kontrreformacji pielgrzymki te zaczęły zyskiwać szeroki rozgłos. W pierwszym etapie kierowały się one ku miejscom związanymi z życiem Maryi opisanym przez apokryfy oraz pamiątkami z jej życia (prawdziwymi bądź domniemanymi), takimi jak domek nazaretański, grób, rekwizyty z Jej życia uznane za relikwie. W dalszych

[37] Por. Y. De Andia, *Chrześcijańskie korzenie Europy*, „Communio" 10(1990)6, s. 24.
[38] W. Mruk, *Itinerarium de Brugis i opisane w nim szlaki przebiegające przez Polskę*, w: *Drogi Św. Jakuba w Polsce. Stan badań i organizacja*, red. A. Jackowski, F. Mróz, I. Hodorowicz, Kraków 2008, s. 45-52.

latach dążyły one do miejsc, gdzie czczono Jej obrazy i gdzie miały miejsce prawdziwe bądź domniemane objawienia oraz związane z nimi cuda[39].

Czynnikami wpływającymi na rozwój pielgrzymek był i jest kult Matki Bożej, Aniołów oraz Świętych Pańskich. W niektórych epokach rozwijał się on szczególnie intensywnie. Miejsca związane z ich życiem, działalnością, pamiątki po nich, wreszcie same relikwie uobecniają, czynią bliższą osobę Świętego. Wierzący są przekonani, że w miejscu kultu jeszcze dobitniej ujawnia się ich pośrednictwo. Stąd rodzi się przyciągająca siła. Podobnie zresztą działo się i dzieje się w odniesieniu do osoby Jezusa Chrystusa. Jak już wspomnieliśmy, pielgrzymów przyciągała sama Ziemia Święta, a potem także prawdziwe bądź domniemane pamiątki rozrzucone w wielu miejscach, np. relikwie betlejemskiego żłóbka, męki Pańskiej (krzyża, całunu, chusty Weroniki, świętych schodów itp.). Stawały się one jakby zastawem i przypomnieniem ziemskiego życia Chrystusa oraz jego zbawczego dzieła.

Z podobnych przyczyn ważnym czynnikiem rozwoju pielgrzymek był rozwój kultu wizerunków (obrazów, rzeźb). Tak jak relikwie, przypominają one Świętą Osobę. Do zdynamizowania pątniczego ruchu przyczyniały się szczególnie koronacje wizerunków, przez które Kościół potwierdzał nadzwyczajność miejsca. Pierwsza koronacja maryjnego wizerunku odbyła się w bazylice Santa Maria Maggiore w Rzymie, w 732 roku. Sam święty wizerunek (bądź relikwia), nawet najczcigodniejszy, nie zawsze wystarczał, by ściągnąć pątników. Wiele kościołów posiadało i posiada sławne obrazy oraz relikwie. Aby stały się one pielgrzymkowymi ośrodkami, musiały w nich zaistnieć jakieś znaczące wydarzenia. Winien dokonać się prawdziwy lub domniemany cud bądź nastąpić objawienie Świętego. To przede wszystkim cuda zdziałane za pośrednictwem świętych, Boże przesłania przez nich wygłaszane, rozsławiały miejsca i powodowały napływ pielgrzymów. Tak było w najsłynniejszych miejscach: w Fatimie, Lourdes czy La Salette. Cuda związane były poza osobami świętych także z innymi przedmiotami, np. świętym źródłem, śladami Ciała i Krwi Chrystusa. Przykładowo we włoskim Lanciano czy polskiej Sokółce. Kwestie związane z kultem świętych, ich obrazów i relikwii, jak też cudów i objawień omówimy szerzej w rozdziale szóstym.

Ciekawym zjawiskiem było przekierowywanie ruchu pątniczego w związku z przeniesieniem relikwii bądź świętego wizerunku. Zdarzały się przypadki wykradania wizerunków bądź relikwii i transferu na inne miejsce. Niekiedy kopiowano święty wizerunek i rozwijano kult w innym ośrodku. Wskazane przypadki sprawiały, że niekiedy kult pielgrzymkowy zanikał w jednym, a rozwijał się w drugim ośrodku.

Na rozwój pątnictwa i jego ukierunkowanie swój wpływ miały historyczne wydarzenia. Należały do nich wojny, zarazy, katastrofy, klęski elementarne bądź też wydarzenia polityczne, zwłaszcza zagrażające Kościołowi. Wzmagały one potrzebę uciekania się pod

[39] I.W. Frank, *Gründe und Anlässe für die Wallfahrt*, w: R. Breitenbach (red.), *Wallfahrt. Hinführung – Modelle – Materialien*, Mainz 1993, s. 53–54. Autorstwo obrazów Maryi często przypisywano św. Łukaszowi a nawet aniołom.

nadprzyrodzoną opiekę, błaganie o wstawiennictwo Matki Bożej i świętych Pańskich. W trudnych okresach ośrodki pątnicze integrowały i umacniały duchowo. Były oparciem w walce o prawa ludzkie i wolność. Często po dramatycznych wydarzeniach budowano wotywne kościoły, które stawały się ośrodkami pielgrzymowania z intensywniejszą modlitwą o zachowanie od ponownych nieszczęść i zagrożeń.

Nie można nie wspomnieć, że pielgrzymki żywiły się i dotąd żywią legendami. W niejednych jednak legendarnych przekazach wplecione są pewne ziarna prawdy. Z biegiem czasu legendy zlewały się z historycznymi prawdami i stawały się trudne do odróżnienia.

Historyczna dynamika pątniczego ruchu zależała od duszpasterzy i organizatorów pielgrzymek, zarówno w miejscach stałego zamieszkania, zwykle parafiach, jak i ośrodkach pielgrzymkowych. Tam gdzie ruch znajdował odpowiednie zainteresowanie, tam gdzie duszpasterstwo było żywotne, tam też bujniej rozwijał się. Kwestię poruszymy szerzej w jednym z następnych rozdziałów.

Przytoczone powyżej fakty pozwalają zauważyć historyczne przemiany charakteru pielgrzymowania. Było ono zawsze ruchem dynamicznym, reagującym na religijne i historyczne przeobrażenia. W okresie przemian kulturowego klimatu czasów nowożytnych, związanych między innymi z reformacją a potem oświeceniem, nastąpiło okresowe zahamowanie rozwoju pielgrzymek. Od połowy XVIII w. zaczęły one ponownie rozwijać się, kładąc jednak inne akcenty. Coraz częściej wiązały się z wędrówką do sanktuariów przechowujących i pielęgnujących tożsamość wiary oraz kultury danego narodu. Przewagę zaczęły też zyskiwać, jak zauważyliśmy wyżej, ośrodki maryjne. Notowano przekierowanie ruchu pielgrzymkowego ku lokalnym sanktuariom, co było związane między innymi wynikiem utraty „europocentyrycznej wizji świata" i odkrycia „Nowego świata", zatracania jedności Kościoła skupionego wokół Rzymu oraz powstawaniem różnic wyznaniowych w starej Europie. Na uwagę zasługuje tu powstawanie wraz z ekspansją chrześcijaństwa nowych miejsc pielgrzymkowych dynamicznie rozwijających się na innych kontynentach[40]. Współcześnie, obok trendu pielgrzymowania skierowanego ku lokalnym i narodowym sanktuariom, ponownie zaczyna rozwijać się pątniczy ruch o globalnym zasięgu. Koncentruje się on już nie tylko w starej Europie, ale nabiera prawdziwie światowego wymiaru. Zapewne łączy się to z ogólniejszymi procesami zbliżenia narodów oraz ułatwieniami komunikacyjnymi.

Współcześnie notuje się przekształcanie charakteru pielgrzymek z ludowego, a nawet folklorystycznego, na ogólnokościelny, akcentujący pogłębione przeżycia religijne, zmieniającego się na „rekolekcje w drodze"[41]. Ale też w ostatnich dziesiątkach lat pojawia się zjawisko odwiedzania miejsc świętych przez osoby kierujące się motywem poznawczym na niekorzyść motywacji religijnych (tzw. turystyka religijna). Dla niektórych, także osób

[40] Por. PWJ 16–17.

[41] W. Piwowarski, *Socjologia religii*, Lublin 1996, s. 147; A. Jackowski, I. Sołjan, *Leżajsk w sieci ośrodków pielgrzymkowych Polski*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 7(1999), s. 122.

wierzących, sanktuaria ze względu na walory kulturalne oraz położenie geograficzne stają się bardziej celem pożytecznego spędzenia wolnego czasu. Część młodzieży włącza się w tradycje pielgrzymkowe starszego pokolenia. Wśród innej jednak zanikają zainteresowania tradycyjnymi formami, a pojawiają się nowe. W pewnych elementach te ostatnie naśladują stare wzory bądź też w nowych kształtach przejmują ich rolę. Niekiedy przeważa w nich chęć odejścia od codzienności, bycia wśród nowych ludzi, podobnie myślących, ich poznanie, przeżycie z nimi wspólnoty, ale też obcowania z Bogiem na inny sposób, odmienny od utartych tradycji. Takimi formami są od kilku dziesiątek już lat międzynarodowe pielgrzymki organizowane przez ekumeniczną wspólnotę braci z Taizé. W Polsce pielgrzymki młodzieży na Lednicę. Godny jest odnotowania w ostatnich dekadach renesans pieszych pielgrzymek. Niektóre z nich przemierzają wcale nie małe przestrzenie i trwają wiele dni. Jak zauważyliśmy wyżej, odradzają się średniowieczne szlaki pątnicze biegnące ku Santiago de Compostela, które preferują pielgrzymowanie piesze.

Na przestrzeni historii pojawiały się formy pielgrzymowania łączące w sobie, obok religijnych, wątki społeczne, narodowe a nawet polityczne. Pielgrzymka stawała się przestrzenią przeżywania i demonstrowania duchowej wolności oraz swobodnego wyrażania swoich przekonań. Niekiedy tego rodzaju pielgrzymki – jak powiemy później – stawały się swoistego rodzaju mutacją, trudną do oceny z religijnego punktu widzenia. Nie łatwo bowiem można było wyróżnić w nich wątek religijny, a nawet słuszny protest społeczny wyrastający wyłącznie z Ewangelii. Stawały się one bardziej instrumentem ideologiczno–politycznym w ręku różnych grup interesu[42]. W pewnych okresach (zwłaszcza XVIII i XIX w.) pielgrzymka była jednym z czynników formującym nową „wojującą pobożność", wyrażającą protest i demonstrację katolicyzmu wobec niewierzącego świata[43].

Także i same ośrodki pielgrzymkowe ulegały w historii wielu przemianom. Jedne z nich rozwijały się dynamicznie, inne z czasem ulegały degradacji a nawet zanikowi. Niekiedy zmieniał się charakter kultu sprawowanego w danym sanktuarium. W początkach chrześcijaństwa zdarzały się fakty przejmowania wcześniejszych pogańskich miejsc kultu i nadawania im nowego, ewangelicznego charakteru. W ten sposób Kościół nie niszczył naturalnej religijności, lecz ją ewangelizował. Sama dynamika świętych miejsc związana była z przemianami form pobożności, nowymi trendami w duszpasterstwie, pojawiającymi się nowymi nabożeństwami, a zanikającymi starszymi tradycjami, rozwijającym się kultem nowych świętych. Przykładem może być podkrakowska Kalwaria Zebrzydowska, gdzie na kult Męki Pańskiej nałożył się kult Maryjny. Na naszych oczach wzrosło niezwykle szybko światowe sanktuarium w krakowskich Łagiewnikach, związane z szybko rozprzestrzeniającym się nabożeństwem do Miłosierdzia Bożego. Rozwijają się ośrodki związane z osobą św. Jana Pawła II. W innych paragrafach niniejszej pracy piszemy o nowych miejscach pątniczych,

[42] Por. I. Baumer, *Wallfahrt heute*, Freiburg/S 1978, s. 25.

[43] I. W. Frank, *Gründe und Anlässe…*, art. cyt., s. 59. Za przykład autor podał pielgrzymki do Lourdes, które stawały się demonstracją „prawdziwej, pobożnej Francji". Do pewnego stopnia o takiej roli można było mówić w stosunku do Jasnej Góry, zwłaszcza w okresach trudnych historycznie.

które żywią się tradycjami pielgrzymki, choć nie zawsze ich nawiedzanie wynika z wyłącznie religijnych motywacji. Są nimi np. byłe obozy koncentracyjne, bunkry wojny światowej, Hiroszima, Strefa „0" w Nowym Jorku itp.

Kończąc skądinąd pobieżny opis historii pielgrzymowania, nie można oprzeć się potrzebie sformułowania kilku podsumowujących uwag ogólniejszej natury. Św. Jan Paweł II komentując wizyty „ad limina apostolorum", zwracał uwagę, że są one przede wszystkim „pielgrzymką do grobów książąt apostołów Piotra i Pawła wskazującą na odniesienie do jedynej wiary, o której zaświadczyli w Rzymie swoim męczeństwem". Jest też spotkaniem z następcą Piotra, które umacnia jedność Kościoła[44]. Pielgrzymowanie do takich miejsc jak Ziemia Święta, Rzym, groby męczenników i świętych ma dla pątników znaczenie szczególnego rodzaju świadectwa. Spotkanie z ośrodkami, gdzie rodziło się chrześcijaństwo, zetknięcie ze znakami jego żywotności, umacnia ich wiarę. Gromadzenie wokół tychże świętych pamiątek utwierdza jedność kościelnej wspólnoty. Ma zatem eklezjalną wymowę. Na drogach ku Rzymowi i Composteli umacniał się Kościół, ale też rodziła się świadomość Europy[45]. Wędrówki ku lokalnym sanktuarium służą budowaniu lokalnej tożsamości religijnej i cywilnej[46]. Ruch pielgrzymkowy jest tą formą pobożności, która stanowi czynnik podtrzymywania tradycji. Jak się zdaje, w nim właśnie, bardziej niż gdzie indziej, istnieje tendencja do pielęgnowania i podtrzymywania wielu religijnych zwyczajów, zagubionych w innych sferach religijnego życia. To z kolei sprzyja zachowywaniu ciągłości i tożsamości.

1.4. Pielgrzymowanie elementem kultury religijnej i społecznej

Pielgrzymowanie jest zjawiskiem wieloaspektowym. Na religijny akt nakładają się przeżycia o charakterze społecznym i emocjonalnym. Ruch pielgrzymkowy odciskał i nadal odciska swoje piętno w różnych dziedzinach ludzkiego życia. Pod jego wpływem dokonywały się przemiany w duchowo–religijnej sferze, jak i w materialnej kulturze, gospodarce i prawie. Oddziaływania sięgały polityki i ekonomii[47]. Dokument Stolicy Apostolskiej o pielgrzymowaniu zauważa, że już w krótkim czasie od momentu ekspansji (dnia Zesłania Ducha Świętego) chrześcijaństwo zetknęło się z różnymi kulturami, tradycjami i językami. Pielgrzymie szlaki apostołów rozgałęziły się w różne regiony, by tam zaszczepić Chrystusową prawdę[48]. Kościół ewangelizując, dokonywał inkulturacji. Przejmował wiele tradycji, a równocześnie nadawał im nowy sens. Zapisywał się w historii narodów, ich duchowości i materialnej kulturze.

Pielgrzymowanie jest jednym z ważkich składników religijnego życia. Stąd odciska ono swoje piętno w przeżywaniu samej religijności, jak i w religijnej kulturze. Obok wielu innych

[44] Adhortacja Apostolska *Pastores gregis*, 16 października 2003 r., 57.
[45] Por. Jan Paweł II, *Akt Europejski*, Santiago de Compostela, 9 listopada 1982 r., PPTT 9.
[46] Por. M. Ostrowski, *Rola świętych miejsc pielgrzymkowych w budowaniu tożsamości chrześcijańskiej, narodowej i europejskiej*, w: *Pielgrzymi, drogi, święte miejsca. Pilgern, Wege, Heilige Orten*, red. M.C. Hastetter, M. Ostrowski, Kraków – Trumau 2016, s. 251-262.
[47] L. Kaszowski, *Metodologia pielgrzymowania*, w: Centrum Edukacji Kadr Turystycznych. Szkolenie na temat *„Turystyka pielgrzymkowa"*, Kraków 1998 (skrypt szkoleniowy), s. 137–140.
[48] PWJ 11.

czynników formowało i formuje specyficzną dla danego regionu czy narodu pobożność oraz duchowość. Przykładowo w Polsce nacechowana jest ona szczególnym duchem maryjnym poprzez chociażby rolę Maryjnych sanktuariów bądź peregrynacji obrazu Matki Bożej. Weźmy pod uwagę najpierw sam fakt umacniania wiary. Pielgrzymka jako religijne nabożeństwo stanowi moment obiektywnego utwierdzenia człowieka przez Bożą łaskę. Spotkanie przybyłych z różnych stron pątników, często w wielkich grupach, stanowi specyficzną okazję do wzajemnego świadectwa, stwarza poczucie duchowej siły, dodaje odwagi i wyzwala z lęków. Działo się tak zwłaszcza w okresach trudnych, np. w czasach ataków ze strony islamu, ateistycznego komunizmu, zagrożeń elementarnymi katastrofami. Wówczas to pielgrzymki utwierdzały przekonanie o nadprzyrodzonej opiece Bożej nad wierzącymi. *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* zwraca uwagę na religijną funkcję pątnictwa „umacniania chrześcijaństwa zachodniego w mieszaninie różnych ludów”[49]. W sytuacji bezpośredniej konfrontacji z innymi religiami i światopoglądami zawsze istnieje niebezpieczeństwo synkretyzmu i odejścia od prawdziwej wiary. W myśl przytoczonego dokumentu, pielgrzymki stawały się czynnikiem zachowania i utwierdzania tożsamości chrześcijańskiej religii[50].

Pielgrzymi, rozwijając specyficzne religijne zwyczaje, przyczyniają się do formowania wzorów pobożności. Szczególną rolę w tym procesie odgrywają sanktuaria. Z nich często poprzez pielgrzymów rozchodzą nowe nabożeństwa, cześć dla określonych świętych bądź kult obrazów. Pątnicy przenoszą do swoich parafii wzory sprawowania liturgii, religijnych zachowań, modlitw i pieśni. Dodatkowy wpływ ma tu autorytet świętego miejsca, niekiedy cieszący się większą popularnością niż rodzinne parafie pielgrzymujących. Gdy weźmiemy pod uwagę pokaźne liczby uczestników pielgrzymek, możemy konstatować, że ten wpływ może być znaczący. Wokół ruchu pielgrzymkowego i sanktuariów rozwijały się i rozwijają pobożne bractwa, np. Palmiści, Societas peregrinantium pro Christo, Stowarzyszenia św. Jakuba, Zakon Rycerzy św. Jana Pawła II. Posługują one pielgrzymom, ale spełniają też rolę w codziennym życiu Kościoła, np. dbając o służbę liturgiczną, dzieła miłosierdzia, szeroko pojętą ewangelizację i formację, czy wreszcie o materialne potrzeby Kościoła.

Religia nie jest bytem obok życia ludzkiego, jego problemów społecznych, kultury, gospodarki bądź polityki. Wręcz przeciwnie, przenika to życie, tworzy ludzka kulturę. Równocześnie istnieje odwrotny proces. Kultura danej epoki wpływa na religijność, kształtuje formy jej wyrażania i sposoby przeżywania[51]. Zwróćmy uwagę na fakt przemieszczania się pielgrzymów. Cytowane *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* podkreśla, że było ono w wiekach średnich motorem wymiany wartości pomiędzy cywilizacjami[52]. Istnieją dwa kierunki tej wymiany: dośrodkowy i odśrodkowy. Dążenie ku miejscu świętemu, wspólnemu

[49] DPLL 284.

[50] Por. M. Ostrowski, *Rola świętych miejsc pielgrzymkowych w budowaniu tożsamości chrześcijańskiej, narodowej i europejskiej*, w: *Pielgrzymi, drogi, święte miejsca. Pilgern, Wege, Heilige Orten*, red. M.C. Hastetter, M. Ostrowski, Kraków – Trumau 2016, s. 251-262.

[51] Por. np. KDK 40–45; 53–76, Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, 30 grudnia 1988 r., 36–44.

[52] DPLL 284.

dla wielu regionów sprzyja jednoczeniu wierzących oraz tworzeniu wspólnej świadomości religijnej, kulturowej, a także i narodowej. Staje się ono przestrzenią spotkania przybyszów z różnych stron – konkretnych ludzi, jak i prezentowanych przez nich kultur – wymiany i dialogu między nimi[53]. W nim zgromadzeni przybysze z różnych stron czują się razem i mają szansę odkrywania wspólnych korzeni ich łączących. Spotkanie sprzyja wzajemnemu zrozumieniu różnych ludów i kultur, a zarazem poznaniu i ubogaceniu się. W ten sposób pomaga w przełamywaniu barier obcości i nieznajomości istniejących między ludźmi, które mogą wręcz prowadzić do wrogości. Pielgrzymi przybyli do sanktuarium niejednokrotnie prezentują swą własną kulturę poprzez zwyczaje, stroje, odznaki lub pieśni. Można w nich odkryć zarówno różnorodność, jak i podobieństwa. Przede wszystkim zachęcić się wzajemnym dobrym świadectwem.

Miejsca pielgrzymkowe, sanktuaria, a także klasztory mające pieczę nad nimi, były i są nadal ośrodkami duchowości oraz wysokiej kultury[54]. Z nich poprzez pielgrzymów powracających do swych stałych miejsc zamieszkania rozprzestrzeniają się wartości, idee i wzorce dotyczące nie tylko wiary i kultu, ale także szeroko rozumianej kultury. Przykładowo, badacze problemu są zgodni co do tego, że średniowieczne drogi pielgrzymkowe, zwłaszcza ku sanktuarium św. Jakuba w Compostela były jednym z czynników tworzących chrześcijańską i europejską kulturę[55]. Zwróćmy uwagę na fakt, że wiele z miejsc pielgrzymkowych to znakomite pomniki sztuki, kryjące wybitne dzieła architektury, malarstwa, rzeźby, posiadające cenne muzea, pielęgnujące muzykę i śpiew. Obok religijnych przeżyć pątnicy mają okazję bezpośredniego kontaktu z nimi i różnorakich inspiracji ich bogactwem. Taką rolę od początku chrześcijaństwa pełniła jego stolica, ku której wiodły szlaki *ad Petri sedem*. Tak zapisało się w historii miejsce wspomnianego grobu Świętego Jakuba oraz św. Marcina w Tours oraz sanktuarium Świętego Domku w Loreto. Dziś podobną rolę pełni wiele innych sanktuariów, takich jak Lourdes, Jasna Góra, Fatima, Canterbury bądź Padwa[56].

Pielgrzymki stawały się w pewnych sytuacjach faktorem jednoczenia kontynentów, poszczególnych narodów, a także lokalnych społeczności. Jak już zauważyliśmy wcześniej, działo się to zwłaszcza w trudnych historycznie okresach, w czasach politycznej niewoli, narodowych podziałów i wojen. Podczas pielgrzymki i w sanktuariach pielgrzymi czuli się duchowo wolnymi, a zarazem przeżywali jedność narodową[57]. Sanktuaria obok oczywistych i

[53] Por. N. Egender, *Jerusalem – Ziel der Pilger damals und heute*, w: *Wallfahrt kennt keine Grenzen*, w: L. Kriss–Rettenberg, G. Möhler (red.), *Wallfahrt kennt keine Grenzen*, München–Zürich 1984, s. 313.

[54] Por. *Świętość. Dar i zadanie*, w: *II Polski synod…*, dok. cyt., s. 235, n. 14.

[55] Por. Y. de Andia, *Chrześcijańskie korzenie Europy*, „Communio" 10(1990)6, s. 25 i nast.; Ł. Stefaniak, *Camino de Santiago jako szlak kulturowy. Istotowe znaczenie i konsekwencje określenia „kulturowy"*, w: *Droga św. Jakuba w Polsce, teraźniejszość, przyszłość. W 10. Rocznicę otwarcia pierwszego polskiego odcinka Camino de Santiago*, red. P. Roszak, F. Mróz, Kraków 2015, s. 207-223.

[56] Por. Jan Paweł II, *Kulturalna wspólnota kontynentu nie jest zrozumiała bez chrześcijańskiego orędzia*, Przemówienie podczas „Nieszporów europejskich" na Heldenplatz, Wiedeń, 10 września 1983 r., *Dzieła zebrane*, t. XI, Kraków 2005, s. 187-191; PWJ 14.

[57] Por. *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, w*: II Polski synod plenarny*…, dok. cyt., s. 274, n. 48-49. M. Ostrowski, *Na misji w Boliwii*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 12(2001), s. 263. Autor podaje przykład narodowej i integracyjnej roli sanktuarium Matki Bożej w Urkupina w Boliwii. Zewnętrznie wyraża to flaga

pierwszoplanowych zadań religijnych, pełnią funkcje kulturowe wobec określonej grupy terytorialnej. Stanowią one poniekąd miejsce koncentracji żywych treści historii, kultury i tradycji danego regionu. Wokół nich tworzy się specyficzna więź integrująca ów obszar. Pomiędzy pielgrzymującymi do tego samego miejsca następuje szereg oddziaływań. Przenoszą się one ku społecznościom parafialnym, z których pochodzą pątnicy[58]. W sanktuarium wytwarza się swoiste święto pielgrzymkowe łączące elementy religijne ze świeckimi, sprzyjające nawiązaniu kontaktów, wymianie nowinek, demonstracji folkloru. Sprzyja to tworzeniu poczucia jedności regionu[59]. Jako inny przykład wymienionych procesów podajmy tablice i epitafia chętnie umieszczane przez różne grupy pochodzące z okręgu związanego z danym pielgrzymkowym ośrodkiem. Podkreśla to związek tych zrzeszeń nie tylko z religią, ale i z danym sanktuarium. Przypomina ważne dla społeczności regionu historyczne wydarzenia. W następnych latach stanowi to dla społecznych grup dodatkowy motyw spotkania w tym samym świętym miejscu. Zachęca także innych do włączenia się w krąg wspólnoty.

Miejsca pielgrzymkowe stają się zatem faktorem integracji społeczeństw i narodów. Jest to nie tylko fakt znamionujący przeszłość. W dobie współczesnych światowych procesów integracyjnych sanktuaria nabierają nowego znaczenia. Kościół określany w *Credo* jako jeden i powszechny staje się skutecznym narzędziem zjednoczenia ludzkości, nie tylko na płaszczyźnie religijnej. Tę misję swoją pełni także w innych sferach. Pielgrzymowanie może być jednym z tego przykładów.

Ruch pielgrzymkowy znalazł swe implikacje w sferze szeroko rozumianej infrastruktury ludzkiego życia. Już u początków chrześcijaństwa Kościół stał się inspiratorem budowy schronisk dla pielgrzymów wędrujących ku świętym miejscom oraz innych urządzeń materialnych służących opiece nad nimi[60]. Św. Bazyli, biskup Cezarei Kapadockiej (IV w.) fundował hospicja dla pątników zmierzających ku świętym miejscom. W XI wieku zbudowano trzy duże hospicja w Ziemi Świętej. Św. Bernard z Aosty (XI w.) założył dwa schroniska na alpejskich przełęczach, zwanych dziś od jego imienia Wielkim i Małym Świętym Bernardem. Podobne obiekty można znaleźć w wielu miejscach Europy i świata. Szereg klasztorów posiadało specjalne pomieszczenia dla pątników służące gościnnemu ich przyjmowaniu. Wzdłuż szlaków pątniczych powstawała sieć gospod. Na drogach św. Jakuba funkcjonują schroniska dla pielgrzymów (tzw. alberga). Sanktuaria budują do dziś, często bardzo obszerne i wszechstronnie wyposażone domy pielgrzyma, będące zarazem domami rekolekcyjnymi. To tylko niektóre przykłady. Inspiratorami tworzenia tego rodzaju obiektów

---

boliwijska umieszczona w ręce Madonny. Por. też A. Krogulska, *Integracyjne znaczenie wspólnych pieszych pielgrzymek dla plemion afrykańskich*, tamże, s. 286 i nast.

[58] Por. A. Datko, *Człowiek w przestrzeni symbolicznej. Struktura oraz sakralne i społeczne funkcje pielgrzymek na przykładzie pątnictwa do Wejherowa i Swarzewa*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 12(2001), s. 119; 122–123; N. Ohler, *Życie pielgrzymów w średniowieczu*, Kraków 2000, s. 290–291.

[59] I. W. Frank, *Gründe und Anlässe…*, art. cyt., s. 58.

[60] Por. PPTT 3.

stawał się nie tylko Kościół bądź kościelne stowarzyszenia. Inicjatywę przejmowały także świeckie instytucje i prywatne osoby.

Nie tylko pojedyncze hospicja znaczyły pątnicze szlaki. Znane są fakty powstawania całych kompleksów miejskich oraz dynamicznego rozrostu małych miejscowości związane z koniecznością obsługi przybywających[61]. Rodziła się potrzeba noclegów dla pielgrzymów i zapewnienia dla nich odpoczynku, wyżywienia, zaopatrzenia w dewocjonalia i przedmioty związane z kultem, wydawnictwa o religijnej treści, opieki zdrowotnej itp. Ruch pielgrzymkowy wpłynął na przekształcenie miejscowości, w których zaistniały sanktuaria. Tworzyły się w nich odrębne dzielnice, służące pątniczemu ruchowi. Niekiedy tego rodzaju miejskie zespoły powstawały niemal od podstaw, w związku z kreowaniem miejsc pielgrzymkowych w słabo zamieszkałej okolicy. I tak rozrastały się dzielnice hotelowe, kwartały handlu dewocjonaliami, bądź gastronomii. Nie rzadko powstawały zakłady produkujące dewocjonalia, pamiątki i inne przedmioty na użytek licznych gości. Tworzono nowe rozwiązania komunikacyjne. Współcześnie są to parkingi, a nawet osobne linie kolejowe, autobusowe i lotniska. W szeregu wypadkach zaistniała potrzeba utworzenia oddzielnych szpitali i placówek służby zdrowia (np. Lourdes – sanktuarium chorych). Znane są przykłady z dawniejszych wieków osobnych cmentarzy służących grzebaniu pielgrzymów, którzy zakończyli życie podczas drogi a nawet przybywali do sanktuariów, by tam pozostać do śmierci. Wymieniane inwestycje wpływały na kształt miast, ich architekturę i cały krajobraz. Przykładem mogą być wieże kościołów i innych sakralnych budowli górujące nad miastem, aleje i promenady prowadzące przez miasta ku sanktuariom, święte wzgórza (Kalwarie) bądź parki zieleni. Istnieje szereg rozwiązań projektowych, które kształtowały architekturę tak, by harmonijnie koncentrowała się ona wokół świętego miejsca[62]. Wiele tego rodzaju obszarów uznano kompleksowo za cenne zabytki[63].

Urządzenia służące pielgrzymom pozostają do dyspozycji miejscowej ludności i ułatwiają jej egzystencję. Przyczyniają się one do rozwoju gospodarczego regionu oraz podniesienia stopy życiowej. Dzięki rozrostowi pielgrzymkowego ruchu, np. całe obszary zyskały nowe ciągi i urządzenia komunikacyjne, przez które zwiększyła się ich dostępność. Miasta otrzymały prawa miejskie i podniosła się ich ranga. Powstały szpitale, rozrosła się sieć hotelowa, handlowa i gastronomiczna.

Opisywane przekształcenia mają swój znaczący wpływ w społecznej sferze. W szeregu wypadkach znaczna część ludności miejscowości pielgrzymkowych i ich okolic zatrudniona jest w obsłudze pątniczego ruchu, hotelarstwie, gastronomii, handlu, drobnych usługach itp. Sprzyja to rozwojowi zamożności mieszkańców i stanowi znaczące antidotum na problem

[61] Na ten temat szeroko pisze A. Jackowski, *Święta przestrzeń świata. Podstawy geografii religii*, Kraków 2003, s. 89–114. Por. też obszerniejsze studium, które naświetla problemy na przykładzie Częstochowy: D. Ptaszycka–Jackowska, A. Jackowski, *Jasnogórskie pielgrzymki w przestrzeni miasta i regionu Częstochowy*, Kraków 1998.
[62] Por. R. Ohler, *Życie pielgrzymów…*, dz. cyt., s. 292–296.
[63] Za pomnik światowego dziedzictwa UNESCO została uznana np. polska Kalwaria Zebrzydowska wraz z okolicą zamykającą kalwaryjskie „Dróżki".

bezrobocia. Wraz z rozkwitem ośrodków pielgrzymkowych zmienia się struktura zatrudnienia ludności. Potrzebne są osoby odpowiednio wyspecjalizowane w nowopowstałych zawodach. Wymusza to odpowiednie dostosowywanie do sytuacji, np. w postaci profilowania lokalnego szkolnictwa. Za pielgrzymami, którzy przebywają w ośrodku tylko czasowo, następuje napływ stałej ludności, np. w poszukiwaniu pracy. Niekoniecznie są to wyznawcy tej samej religii. To powoduje, że zwłaszcza duże miejscowości pątnicze stają się mozaiką ludnościową. Zmienia się zatem przekrój społeczny, a niekiedy i religijny mieszkańców. Rozrost pielgrzymkowego ruchu powodował – jak już wspominaliśmy – powstawanie odrębnych stowarzyszeń i bractw zajmujących się obsługą pielgrzymów. Zrzeszają one nie tylko stałych członków, ale niekiedy gromadzą wokół siebie duże grupy wolontariuszy, przybyłe nawet z odległych stron.

Wiele zwłaszcza dużych ośrodków pielgrzymkowych, ze względu na dogodne położenie i ściąg gości, chętnie obieranych jest jako centralne siedziby instytucji. Tak dzieje się na przykład w wypadku zakonów, kościelnych stowarzyszeń i ruchów odnowy, a niekiedy też świeckich organizacji. Tego rodzaju sytuacja wywołuje kolejne skutki. Ku ośrodkom ciążą osoby zainteresowane kontaktem z centralami. Wzmaga się ruch, konieczna jest obsługa kongresów, zebrań itp. Klasycznym przykładem jest miasto Rzym. W tym ostatnim przypadku istnieje sprzężony proces – stał się on miejscem pielgrzymek, gdyż tę właśnie siedzibę obrała najwyższa hierarchia kościelna.

Wymieniane materialne i społeczne przemiany miały miejsce nie tylko w zamierzchłej historii. Ich przykłady możemy śledzić współcześnie, zwłaszcza w rodzących się nowych ośrodkach pielgrzymkowych. Należą do nich np. polski Licheń bądź Kałków–Godów, Medjugorie w Bośni–Hercegowinie, Litmanowa na słowackim Spiszu. Równocześnie historia była świadkiem przeciwnych procesów, które tylko potwierdzały omawianą tezę. Wspominaliśmy już, że upadek sanktuariów, zanik kultu z nimi związanego przyczyniał się do degradacji miejscowości, załamania gospodarczego i materialnego ubożenia regionów. Powodował odwrotne do wymienianych wyżej przemiany społeczne. Zdarzały się przypadki transferu kultu do innych ośrodków. Wówczas wraz z nimi następowało przesunięcie opisanych wyżej zmian ku nowym regionom[64].

Nie można pominąć milczeniem negatywnych wpływów i zagrożeń związanych z narastającym ruchem pielgrzymkowym. Nie zawsze proces bogacenia się pozytywnie oddziałuje na morale człowieka. Już w wiekach średnich zdarzały się wcale nie rzadkie przypadki demoralizującego oddziaływania ze strony pewnej części pielgrzymów, którzy swoje pątnictwo rozumieli bardziej jako przygodę. Były one zresztą przyczyną – jak zauważyliśmy wcześniej – rezerwy a nawet zakazów pielgrzymowania ze strony kościelnych władz. We współczesnej epoce coraz bardziej rozwija się wokół miejsc pielgrzymkowych tzw. turystyka religijna. Niesie ona ze sobą także negatywne obciążenia, charakterystyczne dla całej turystyki. System pracy w sektorze turystycznym (bo do takiego trzeba przyporządkować pielgrzymowanie) implikuje między innymi sezonowe obciążenia,

[64] A. Jackowski, *Święta przestrzeń świata*, dz. cyt., s. 69.

oderwanie pracujących od zwyczajnego rytmu religijnego życia, co wiąże się z zagrożeniem ich wiary. Rozwój sanktuariów nie rzadko położonych w unikalnych przyrodniczo okolicach może stanowić zagrożenie dla naturalnego środowiska. Wzmożony ruch, hałas, rozbudowa materialnych obiektów, większa ilość odpadów i ścieków zagrażają naturze, niszczą ciszę tak potrzebną dla religijnych doznań. W niebezpieczeństwie znajduje się samo ludzkie środowisko. Wielkie skupiska pielgrzymów wywołują kłopoty z właściwym utrzymaniem higieny zgromadzonych i niosą ryzyko szerzenia się chorób. Nie mówimy tu już o negatywnych wzorach zachowań przynoszonych niekiedy przez turystów[65].

Problemem jest sprawna organizacja ruchu wokół miejsca świętego oraz czuwanie nad bezpieczeństwem przybyłych i gospodarzy. Wiele sanktuariów położonych jest w niewielkich, zabytkowych i ciasnych miejscowościach. Podczas znaczących uroczystości przybywa trudna do objęcia rzesza pielgrzymów. Łatwo więc o wypadki. Tak jak każde wielkie zbiorowiska, mogą stać się one miejscem przestępstwa, kradzieży i rabunków. Nie tylko w historii, kiedy to na pielgrzymów czyhali rozbójnicy. Poruszanie się po publicznych drogach pielgrzymich grup zawsze jest związane z niebezpieczeństwem nieszczęśliwych wypadków. To tylko niektóre przykłady zagrożeń wpisanych w pielgrzymkowy ruch. Są one poważnym problemem dla organizatorów pielgrzymek, zwłaszcza zaś kustoszy i lokalnych władz. Organizatorzy muszą liczyć się z tego rodzaju zdarzeniami, co narzuca dodatkowe rygory.

Wymieniane wyżej przykłady wskazują na istnienie różnorakich funkcji pielgrzymek. Obok zatem najistotniejszych religijnych zadań, mamy do czynienia z funkcjami kulturowymi, społecznymi, ekonomicznymi, narodowymi i tym podobnymi. Na obszarze pielgrzymkowego ruchu krzyżują się różnorakie interesy. Oczywistą rzeczą jest, że dla Kościoła pielgrzymki są miejscem ewangelizacji i kształtowania wiary. Nie można pominąć milczeniem faktu, że miejscowa ludność i władze administracyjne szukają w nich źródła ekonomicznych zysków. Są one zainteresowane taką organizacją pątniczego ruchu, by harmonijnie wpisywał się on w życie lokalnych społeczności i nie zagrażał lokalnemu środowisku. Przedsiębiorcy i handlowcy z rozwojem pielgrzymowania wiążą nadzieje na rozwój swoich przedsięwzięć. Biura podróży widzą w nich turystyczny produkt przynoszący materialne profity. Politycy niekiedy dążą do ograniczenia i kontroli pielgrzymkowego ruchu, obawiając się przeciwnych reżimowi demonstracji. Innym razem przeciwnie, chcą go instrumentalnie wykorzystać dla poparcia własnych dążeń. W związku z tym ostatnim zwraca się uwagę, że ośrodki pielgrzymkowe bywają barometrem nastrojów społecznych i politycznych[66]. Przykładów na tym polu można wymieniać wiele. Współistniejące interesy w niektórych przypadkach wywołują nieporozumienia i konflikty. Do wymienianej problematyki powrócimy jeszcze w kolejnych rozdziałach.

[65] Por. M. Ostrowski, *Duszpasterstwo w świecie turystyki*, Kraków 2020, ss. 77-96.
[66] Por. M. Scharfe, M. Schmolze, G. Schubert, *Wallfahrt. Tradition und Mode...*, dz. cyt., Tübingen 1985, s. 116–119.

Rozdział 2 - Między wędrówką a pielgrzymowaniem

Podjęcie właściwych duszpasterskich działań w świecie pielgrzymek wymaga dobrego rozeznania. Konieczne jest między innymi zdefiniowanie z punktu widzenia teologii i prawa kościelnego pielgrzymki, pielgrzyma i miejsca świętego, które jest celem świętej podróży, opisanie rozmaitych form religijnych peregrynacji, odróżnienie pielgrzymowania od innych kształtów ludzkiej ruchliwości, zwłaszcza od turystyki, wreszcie wyrobienie jasnego poglądu na to, co w pielgrzymowaniu stanowi element pierwszorzędny, a co należy do jego drugorzędnych cech. Będzie to przedmiotem obecnego rozdziału. Na koniec scharakteryzujemy podróże, które w pewnych elementach przypominają pielgrzymki, choć nie są aktami religijnymi w ścisłym znaczeniu. Trzeba oczywiście podkreślić, że zajmujemy się pielgrzymkami chrześcijańskimi, mając w pamięci, iż pielgrzymowanie istnieje także w innych religiach. Nie będziemy jednak przeprowadzać gruntownych porównań.

2.1. Definicja pielgrzymki

Pielgrzymowanie stanowi jedną z wielu form ludzkiej ruchliwości. Jako takie posiada ono liczne wspólne cechy z wędrówkami o charakterze turystycznym. Okazuje się, jak wykażemy później, że nie jest ono jedynym przejawem pobożności, w którego zakres wpisuje się ruch. Nieodzowne staje się zatem jasne sprecyzowanie, czym jest pielgrzymka a zarazem kim jest pielgrzym[67].

Termin *pielgrzym* wywodzi się z języka greckiego. Złożenie *per-epi-demos* określało cudzoziemca, obcego, nie rezydującego w kraju. Łaciński termin przyjął podobne znaczenie. Słowem *peregrinus* określano wędrowca podróżującego po obcych krajach, nie będącego obywatelem tychże krajów. Stąd też *peregrinatio* oznaczało bycie na obczyźnie, poza rodzinnym domem, daleko od domu. Łacińskie terminy powstały ze złożenia dwóch wyrazów *per – agros* (= *przez pola*). Wskazują one na wędrówkę poprzez pola, bycie w przestrzeni, poza miejscem stałego pobytu[68]. A. Brückner, wybitny znawca literatury i kultury, wywodzi określenie *peregrinus* od słowa *peregre*, to znaczy *zewnątrz*[69]*.* Natomiast wyraz *pąć* (starsze określenie *drogi pielgrzymów*) od hinduskiego *patha* (= *droga*), greckiego *patos* (= *ścieżka*) i *pontos* (= *morze*, *przeprawa*). Określenie kojarzy on też z łacińskim *pons* (= *most*)[70]. Słownik łaciński tłumaczy *peregre* terminem *na obczyźnie*, *za granicą*. Natomiast słowo *peregrinatio* jako *pobyt za granicą*, *podróżowanie*, *wędrówkę* bądź *pielgrzymowanie*. Słowo zaś

[67] Ciekawą analizę językową w historycznym kontekście przeprowadzają J. Marszałek i D. Duburzyński w artykule *Specyficzny kontekst funkcjonowania terminów „pielgrzym" i „pielgrzymujący" we współczesnych tekstach teologicznych oraz kwestia ich czytelności* (w: *Camino Polaco. Teologia – sztuka – historia – teraźniejszość*, t. 4, Toruń 2019, s. 230-237).

[68] Por. A. Jackowski, *Pielgrzymowanie*, Wrocław 1998, s. 6.

[69] *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1974, s. 408. Ciekawostką jest, że słowo peleryna autor wywodzi od słowa pielgrzym (okrycie pielgrzyma), tamże, s. 402. Peleryna rzeczywiście w średnich wiekach była jednym z atrybutów pielgrzyma.

[70] Tamże, s. 401.

peregrinus jako *obcokrajowiec*, *zagraniczny*, *obcy*, *cudzoziemiec* lub *nie osiadły*[71]. Nie wdając się w szczegółowe leksykalne analizy, zauważamy, że wymieniane określenia opisują to co jest charakterystyczne dla pielgrzymowania: wędrówkę, bycie poza własnym miejscem zamieszkania, przemieszczanie się w przestrzeni bądź też przeprawę przez trudne do pokonania przestrzenie, a nawet most (coś co w naszym wypadku łączyłoby rodzinną miejscowość z miejscem świętym). Kościelna terminologia zaczerpnęła z wymienionych określeń. W tym kontekście świeckie słowo z czasem zaczęło określać religijny akt. Dziś w języku polskim terminy pielgrzym i pielgrzymka mają niemal wyłącznie religijne znaczenie. Rzadko, raczej w przenośni używa się ich do określenia innych wędrowców i wędrówek. Niekiedy zamiennie używa się staropolskich słów *pąć* i *pątnik*. Zdarza się też stosowanie spolszczonego określenia *peregrynacja* w szczególności w stosunku do dłuższej wędrówki zarówno w religijnych, jak i poza religijnych celach[72]. Niezwykle rzadko można spotkać się z określeniem peregrynować.

Kościelne dokumenty nie zajmują się definiowaniem pielgrzymki w naukowych kategoriach. Ograniczają się do jej opisu jako religijnego zjawiska, ze szczególnym uwzględnieniem pastoralnych walorów. Przyjmują ją jako fakt zadomowiony w Kościele i uznają jako jedną z powszechnych form pobożności[73]. Św. Jan Paweł II mówi o niej jako znaku, który odzwierciedla ludzką kondycję „homo viator" oraz symbolu „wędrówki człowieka wierzącego śladami Odkupiciela", która posiada ważkie ascetyczne znaczenie[74]. Dokument Episkopatu Polski określa ją jako „jedną z form wyrażania religijności. Jej celem jest bliższe spotkanie z Bogiem przez akty pobożności, m.in. modlitwę, życie sakramentalne lub akty pokutne spełniane w drodze i w miejscach świętych"[75]. Szerzej pisze o niej dokument Episkopatu Włoch, opisując ją jako wędrówkę podjętą z religijnych motywów, dająca „wyraz wewnętrznemu pragnieniu wyjścia z siebie i nawiązania kontaktu z istotą transcendentną". A dalej: „pielgrzymowanie polega na osobistym bądź grupowym udaniu się do sanktuarium lub miejsca szczególnie ważnego dla wiary, w celu dopełnienia tam specjalnych aktów religijnych, zarówno dotyczących miłosierdzia, jak czynów wotywnych czy pokutnych, a także aby zdobywać doświadczenie życia we wspólnocie, wspierać wzrost cnót chrześcijańskich i coraz szersze poznawanie Kościoła"[76].

Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych G. O'Collinsa i E. G. Faruggia określa pielgrzymkę jako „spowodowaną pobożnością podróż do miejsc świętych"[77]. Wspominany już znakomity znawca problemu, geograf A. Jackowski, idąc po podobnej linii, definiuje pielgrzymkę jako „podjętą z motywów religijnych podróż do miejsca uważanego za święte (*locus sacer*) ze

[71] A. Jugan, *Słownik kościelny łacińsko–polski*, Lwów 1938, s. 386; *Słownik łacińsko–polski. Według słownika H. Mengego i H. Kopii*, Warszawa 1964, s. 361.
[72] *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 1980, s. 563.
[73] DPLL 280.
[74] IM 7.
[75] *Wskazania dla duszpasterstwa turystów*, 13 czerwca 2019 r., n. 2.
[76] PPTT 2 i 15.
[77] Kraków 2002, s. 240.

względu na szczególne działanie w nim Boga lub bóstwa". Pielgrzym kieruje się chęcią spełniania w tymże miejscu określonych aktów religijnych. Inaczej mówiąc, wiedziony jest tam chęcią obcowania z sacrum[78]. A. Datko mówi o pielgrzymce jako zbiorowej lub indywidualnej wędrówce „o charakterze sakralnym, mającej na celu oddanie czci Bogu oraz pozyskanie łask w życiu doczesnym i przyszłym"[79]. Warto odnotować określenie R. Häselhoffa. Jak sam zaznacza, jest to nowa, „personalistyczna" definicja: „Pielgrzymka stanowi przełamanie codziennego kręgu życia, połączone z poszukiwaniem nacechowanego religijnym znaczeniem celu, zmierzające do osobistego, duchowego ukierunkowania. Owo zorientowanie umożliwia spotkanie z Bogiem we wspólnocie osób mających jednakowe poglądy oraz w swoim własnym wnętrzu. Wspierane jest ono przez kultyczne akty"[80]. Tenże autor przytacza definicję pielgrzymki etnografa R. Krissa, którą należy pojmować jako wędrowanie do szczególnego miejsca kultury, cieszącego się posiadaniem określonego rodzaju obiektu kultu, by tam oddawać się religijnym czynnościom związanym z tymże miejscem[81]. Przywołajmy na koniec inne określenie pielgrzymki J. E. Cirlota: „Jest to podróż do mistycznego centrum jako obrazu centrum absolutnego (niezmiennego środka, nieruchomego poruszyciela)"[82]. To ostatnie pomoże w dalszej części naszej pracy w wyjaśnieniu symboliki związanej z pielgrzymowaniem.

Przytoczone definicje, choć wychodzące z różnych założeń, wykazują wiele wspólnych elementów, przy czym niektóre z nich wysuwają się na pierwszy plan[83]. Jest to niewątpliwie akt natury religijnej. Podczas jej trwania i u jej celu pielgrzymujący w intensywniejszy niż zwykle sposób pragnie wypełniać religijne czynności. To pragnienie jest jednym z pobudzających go do wyruszenia w drogę motywów. A zatem w pielgrzymowaniu istotną rolę spełnia wiara i religijny kult. Na pielgrzymkę składa się wędrówka, a zatem przemieszczania się w przestrzeni. Wymaga ona również czasu, obszerniejszego niż w wypadku innych religijnych aktów. W świetle cytowanych określeń pielgrzymowanie może być zarówno zbiorową, jak i indywidualną praktyką.

Ważnym momentem pielgrzymki jest zmierzanie do określonego celu, w którym wędrujący spodziewa się intensywniejszego obcowania z kimś, kogo uznaje za istotę nadprzyrodzoną i świętą, lub tym co uznaje za święte i nadprzyrodzone. Inaczej mówiąc, jest to dążenie do kontaktu ze sferą transcendentną. Przy czym szczegółowe rozumienie tego celu przyjmuje różne kształty. Jest to tajemnicze spotkanie z samym Bogiem bądź z miejscem w jakiś sposób

[78] *Pielgrzymowanie*, Wrocław 1998, s. 6–7.
[79] *Sanktuaria i pielgrzymki – pątnictwo w Polsce po 1945 roku,* w: *Kościół i religijność Polaków 1945 – 1999*, pod red. W. Zdaniewicza i T. Zembrzuskiego, Warszawa 2000, s. 314.
[80] *Sinn Unterwegs. Grundlegendes und Praktisches zur Wallfahrt*, Thaur 1999, s. 42.
[81] Tamże, s. 22, za R. Kriss, *Die Volkskunde der Altbayerischen Gnadenstätten*, Bd 3, München–Passing 1956, s. 26.
[82] *Słownik symboli*, Kraków 2001, s. 313.
[83] Konstruowaniem definicji pielgrzymki zajmowało się wielu innych autorów. Każdy z nich uwypuklał jakieś elementy, szczególnie ważne z punktu widzenia jego gałęzi nauki. Generalnie te elementy powtarzają się. Nadmieńmy jeszcze dwie ciekawe spośród nich teologa I. Dollingera, *Unsere Liebe Frau von Tirol*, Insbruck–Wien 1987, s. 19–20, oraz socjologa W. Piwowarskiego, *Socjologia religii*, Lublin 1996, s. 146.

uświęconym Jego obecnością. W kontekście wspomnianego już faktu, że pielgrzymowanie jest charakterystyczne dla wielu religii, trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że Bóg / Istota Transendentna rozumiany jest według własnych wierzeń. Ostatnia z przytoczonych definicji mówi o „mistycznym centrum", które ma odzwierciedlać „centrum absolutne". W istocie swej sugeruje ona Boga, który stanowi owo absolutne centrum wszechświata i jest „pierwszym poruszycielem".

Boga reprezentują święci. Zatem pielgrzymowanie może być dążeniem do spotkania z osobami uznawanymi za święte. Mianowicie z osobami, które nie tylko odznaczały się nadzwyczajnym życiem, ale w jakiś sposób ułatwiają dziś wierzącemu nawiązanie relacji z Bogiem. W ten sposób spotykają się chrześcijanie z Matką Bożą w miejscach Jej prawdziwych bądź domniemanych objawień, z męczennikami i wyznawcami przy ich grobach bądź w ośrodkach pamiętających ich działalność. Pielgrzymi spodziewają się uzyskania upragnionych i obfitszych niż zwykle łask, płynących od Boga za pośrednictwem Jego Świętych.

Definicja Häselhoffa, nie pomijając wymienianych wyżej elementów, w centrum stawia osobiste przeżycia pielgrzymującego. A zatem wskazuje na jego wyjście z kręgu codzienności oraz nowe duchowe ukierunkowanie. Autor przesuwa akcent na subiektywne doznania. Mianowicie na spotkanie z Bogiem w swoim wnętrzu. Jak sam zauważa, zbliża się do poglądu I. Baumera uważającego, że współcześnie w pielgrzymowaniu akcent przesuwa się z dążenia do spotkania z miejscem pielgrzymkowym na rzecz spotkania z innymi ludźmi obecnymi w pielgrzymce. A zatem bierze górę element personalistyczny w miejsce rzeczowego. Jak twierdzi dalej Häselhof, pątnicze spotkanie z Bogiem dokonuje się dziś bardziej poprzez wspólnotę z ludźmi, niż doświadczenie bycia w sanktuarium[84]. Uwagi te są słuszne. W głęboko przeżywanej pielgrzymce bowiem decydujące znaczenie mają osobiste, religijne akty pątnika oraz międzyosobowe spotkanie człowiek – Bóg. Równocześnie wspólnota wierzących zgromadzona w świętym miejscu wspiera to spotkanie.

Godnym podkreślenia w cytowanych definicjach jest stwierdzenie, że pielgrzymka jest praktyką mającą wpłynąć na kształtowanie religijnych i moralnych postaw jej uczestników. Tej formacyjnej kwestii poświęcimy jeszcze wiele miejsca.

Najbardziej adekwatne dla kontekstu naszych duszpasterskich analiz są określenia pielgrzymki polskiego i włoskiego episkopatu noszące mocny pastoralny rys. W dalszych etapach pozwolą one na trafniejsze porządkowanie duszpasterskich wniosków i postulatów.

Dodajmy wreszcie spostrzeżenie, że wydany przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych dokument o pielgrzymowaniu pod jedną nazwą „pielgrzymka" umieszcza wiele różnych form ludzkiego wędrowania. Wymienia np. wielkie migracje ludności wywołane przez wojny, ucieczki przed głodem i klęskami, wyjazdy turystyczne, badawcze, naukowe i handlowe, podróże w celach kulturalnych i sportowych, wyprawy do miejsc przyrodniczych o szczególnej piękności, wreszcie nawiedziny „miejsc ducha", gdzie

[84] *Sinn Unterwegs…*, dz. cyt., s. 27, por. s. 40–41.

„mocniej rozbrzmiewa przesłanie transcendencji i braterstwa". Do tych ostatnich należą miejsca „skalane grzechem" i uświęcone męczeństwem (obozy koncentracyjne, Hiroszima). Dodaje także nowy rodzaj „pielgrzymki ludzkiego umysłu" – wędrówki z pomocą telekomunikacji oraz posuwania się w wirtualnej przestrzeni internetowej. Uczestników wymienianych wędrówek dokument także nazywa pielgrzymami. Bliższa analiza tekstu kazałaby tu jednak użyć określenia pielgrzymka w znaczeniu szerokim, by nie powiedzieć przenośnym[85]. Toteż w kolejnych etapach naszych analiz staniemy przed zadaniem wyrazistego rozgraniczenia pielgrzymki od pokrewnych, jednakże odmiennych form ludzkiej ruchliwości, np. turystyki religijnej bądź, jak to nazwiemy „świeckich pielgrzymek".

2.2. Miejsce święte

Zwyczajnie celem pielgrzymek są święte miejsca formalnie uznane przez Kościół bądź przyjęte za takie przez pobożność wiernych. „Pielgrzym potrzebuje sanktuarium, a sanktuarium pielgrzyma" – podkreśla *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*[86].

Jak zauważyliśmy definiując pielgrzymkę, tym co pociąga pątnika do udania się na określone miejsce, jest jego świętość. Pielgrzym ma bardziej lub mniej świadomą nadzieję na kontakt z tym, co jest ponadziemskie. Równocześnie odczuwa, że to spotkanie ma moc przemienić jego samego. Sacrum w ontologicznym sensie oznacza oddzielenie od tego co jest świeckie (profanum), a zatem związane z tym co ziemskie. Należy ono do sfery boskiej i jest własnością samego Boga. Sanktuarium bądź inne miejsce pielgrzymkowe jest wydzielone od innych miejsc świeckich. Przynależy do samego Boga lub Jego świętych, którzy w swym ziemskim życiu odzwierciedlali świętość Stwórcy. Tam w intensywniejszy sposób objawia się działanie Bożej łaski.

Świętość można rozumieć w relacji do sprawowania religijnych czynności. Świętymi są miejsca bądź przedmioty wydzielone ze świeckiego użytku i przeznaczone dla kultu. W określonym znaczeniu są one oddane do dyspozycji samemu Bogu. Stają się odtąd narzędziem pomagającym człowiekowi w kontakcie z Nim. Tak można rozumieć miejsce pielgrzymkowe (sanktuarium), jako materialną przestrzeń, która wspomaga człowieka w nawiązywaniu kontaktu z Bogiem.

Świętość można rozumieć także w sensie moralnym, jako dobroć i doskonałość ludzkich czynów. Stawać się świętym, znaczy dążyć do moralnej przemiany i realizacji cnót w stopniu ponad przeciętnym. Ale też – na pierwszym miejscu – poddawać się przemieniającej mocy Bożej łaski, która uświęca człowieka, w pewien sposób upodabniając go do świętego Boga.

---

[85] PWJ 24–31. Dokument w języku włoskim używa określeń *pellegrini*, *pellegrinaggi*. Wydaje się jednak, że odnosi je do różnych form podróżnych (podróżowania), bądź ludzkiej ruchliwości, także w znaczeniu wirtualnym. Sugeruje to p. 25, który rozpoczyna egzemplifikację. Znajduje się w nim określenie *„pellegrinagi universali"*, ujęte dodatkowo w cudzysłów, co należałoby tłumaczyć jako „pielgrzymki w znaczeniu ogólnym" albo jeszcze lepiej „pielgrzymki w znaczeniu szerokim".

[86] DPLL 280.

Miejsce święte jest tą przestrzenią, która pozytywnie oddziałuje na człowieka – pielgrzyma, pomagając mu w osiąganiu osobistej świętości[87].

Zatem we właściwym znaczeniu jako miejsca święte (*loca sacra*) należy rozumieć „kościoły, kaplice, sanktuaria, cmentarze oraz niektóre miejsca geograficzne otaczane szczególna czcią i kultem, wyjęte spod jurysdykcji świeckiej z powodu uświęcenia ich ważnymi wydarzeniami religijnymi”[88].

O uznaniu danego miejsca za święte decydują różne przyczyny. Wskażmy na pierwszym miejscu czynnik obiektywny o przedmiotowym charakterze. Składa się nań najczęściej wydarzenie o nadprzyrodzonym charakterze, rzeczywiste lub uznane za takie. Może być nim objawienie albo cud. Do tego rodzaju kategorii należą też historyczne zdarzenia zaistniałe w danym miejscu. Są nimi przykładowo wydarzenia należące do ziemskiej działalności samego Chrystusa, epizody z życia apostołów i świętych bądź innych wybitnych chrześcijańskich postaci. Niekiedy mamy do czynienia z oficjalnym uznaniem danego miejsca za święte (sanktuarium) przez kompetentne kościelne władze połączonym z wydaniem odpowiedniego dekretu. Wówczas pojawia się czynnik formalno – prawny kreacji tego miejsca.

Obok wymienionych wyżej, trzeba zauważyć także czynniki o charakterze subiektywnym przyczyniające się do kreowania świętego miejsca. Oto wierzący człowiek (lub grupa ludzi) odkrywa, że dany obszar stanowi dlań szczególnego rodzaju duchowo – religijną wartość. Odczuwa, że właśnie tutaj łatwiej przychodzi mu przekraczanie tego co ziemskie i kierowanie się ku sacrum. Zaczyna zatem uznawać tę konkretną przestrzeń za godną czci i pietyzmu[89].

W wielu przypadkach wymienione czynniki nakładają się na siebie. Można to uznać za idealną sytuację. Splot owych przyczyn powoduje dynamiczniejszy rozwój pątniczego ruchu wokół świętego miejsca. Mogą też niestety rodzić się konflikty i napięcia, gdy przykładowo subiektywne odczucie pielgrzymów stoi w sprzeczności z orzeczeniami kościelnej władzy. Stają się one niejednokrotnie poważnym duszpasterskim problemem.

Zatrzymajmy się przez chwilę nad określeniem sanktuarium. Można je definiować jako miejsce „o szczególnym znaczeniu kultowym, zwykle budowlę sakralną, lub jej najważniejszą część”. W znaczeniu przenośnym jest to „miejsce, w którym znajduje się coś cennego; miejsce dla kogoś święte, drogie, do którego mają dostęp tylko nieliczni”[90]. J. Majka określa je jako „religijny ośrodek katolicki o charakterze charyzmatycznym, będący miejscem uroczystego i wotywnego kultu, gdzie w szczególny sposób obfituje łaska i dlatego pielgrzymują tam wierni”[91]. Nie trudno zauważyć, że zacytowane określenia sanktuarium nie

[87] Por. J. Kudasiewicz, J. Ihnatowicz, *Świętość*, w: *Słownik teologiczny*, pod. red. A. Zuberbiera, Katowice 1998, s. 582–583.
[88] Z. Krzyszowski, *Miejsca święte*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, Lublin – Kraków 2002, s. 789.
[89] Por. M. Ostrowski, *Sanktuarium w teologiczno – duszpasterskiej perspektywie*, w: *Zawierzenie Bożemu Miłosierdziu w łagiewnickim sanktuarium. Materiały z sympozjum*, Kraków 2003, s. 42–43.
[90] *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 1980, s. 666.
[91] *Taniec pośród mieczów*, Wrocław 1987, s. 52.

odbiegają zasadniczo od tego, co powiedzieliśmy na temat świętych miejsc w ogólności. J. Majka podkreśla charyzmatyczność ośrodka i pewną jego nadzwyczajność – inność w stosunku do codziennie uczęszczanych ośrodków kultu. Charyzmat w sensie teologicznym jest nadzwyczajną łaską udzielaną konkretnej, pojedynczej osobie. W szerszym znaczeniu można powiedzieć o udzielaniu jej jakiemuś miejscu. Decyduje on o jego nadzwyczajności, o niepowtarzalnych darach Bożych tam szafowanych i o ich obfitości. Należałoby tu mówić o cesze wyróżniającej dany ośrodek od innych. Przejawia się to m.in. w specyficznym religijnym przesłaniu bądź formie pobożności tam pielęgnowanej, które inspirują Kościół w różnych wymiarach jego misji, ożywiając wiarę i pobożność[92]. Wszystko to stanowi siłę przyciągającą pielgrzymów i decyduje o wpływie na pobożność szerszych kręgów.

Od przytoczonych określeń trzeba odróżnić prawną definicję sanktuarium podaną przez *Kodeks Prawa Kanonicznego*. Jest nim „kościół lub inne miejsce, do którego – za aprobatą ordynariusza miejscowego – pielgrzymują liczni wierni, z powodu szczególnej pobożności”[93]. Również i ten dokument zwraca uwagę na analogiczne detale. Z natury swej podkreśla jednak element jurydyczny, mianowicie odpowiedni dekret biskupa lokalnego Kościoła. Bliższa analiza każe zauważyć i w tej definicji, że na kreację świętego miejsca ma wpływ szczególnego rodzaju pielgrzymkowa pobożność, którą weryfikuje kościelna władza, nadając jej oficjalny charakter.

Trzeba podkreślić, że nie wszystkie miejsca popularnie uznawane za sanktuaria są nimi w świetle kościelnego prawa. Naturalnie, jak wykazuje historia, wiele sanktuariów rodziło się spontanicznie z pobożności przybywających tam wiernych. Proces formalnej ich akceptacji trwał długo. Wymagał bowiem – czemu nie należy się dziwić – uważnych obserwacji i weryfikacji. Intuicja wierzących niejednokrotnie wyprzedzała oficjalne orzeczenia kościelnej władzy. Na problem zwraca uwagę cytowane *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*. Wskazuje ono, iż wiele, nieraz skromnych miejsc kultu, spełnia podobna rolę jak sanktuaria kanonicznie uznane. Trzeba zatem zaakceptować ich rolę w budzeniu wiary i kształtowaniu pobożności[94]. W stosunku do tego rodzaju miejsc należałoby użyć szerszego niż sanktuarium określenia, mianowicie: miejsce święte uznane za takie przez ludową pobożność. Historia była świadkiem odwrotnych sytuacji, gdy kościelna władza musiała interweniować w stosunku do spontanicznie rozwijających się pielgrzymek, orzekając nieautentyczność „świętych miejsc” i zabraniając wędrowania do nich. Stąd też, używając szerszego określenia miejsce święte uznane za takie przez ludową pobożność, trzeba mimo wszystko dodać sformułowanie: zaakceptowane przez kompetentnych kościelnych przełożonych. Nie zawsze bowiem aprobata przyjmuje charakter formalnego, kanonicznego dekretu o najwyższej

[92] Por. M. Ostrowski, *„Charyzmat” sanktuarium na tle wybranych ośrodków ze szczególnym uwzględnieniem Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie*, w: *Od miłosierdzia do Miłosierdzia. 150 lat Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie*, Kraków 2018, s. 205-235. Autor przytacza przykłady: propagowania nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, do Serca Pana Jezusa, Orędzia Fatimskiego, Apelu Jasnogórskiego itd.
[93] Kan. 1230.
[94] DPLL 264. *Dyrektorium* odwołuje się do Encykliki Jana Pawła II *Redemptoris Mater*, 28.

randze. Natomiast może wyrażać się w innego rodzaju gestach. Do sprawy powrócimy w następnym paragrafie.

Nasze analizy dotknęły dość pobieżnie ważnego z punktu widzenia religijnej wiary nadprzyrodzonego czynnika przyczyniającego się do kreowania sanktuarium. Będziemy o nim mówić szczegółowiej w dalszych etapach dysertacji. Bóg poprzez wyraźną interwencję – objawienie, cuda, udzielane łaski – w jakiś sposób wskazuje wybraną przestrzeń jako miejsce szczególnego kultu. Można zatem powiedzieć, że Duch Święty obdarowuje to wybrane miejsce specyficznym charyzmatem, by służyło ono urzeczywistnianiu wspólnoty wertykalnej ale zarazem i horyzontalnej. Na aspekt nadprzyrodzonej interwencji Bożej, kreującej miejsce święte zwracał uwagę św. Jan Paweł II, mówiąc, iż jest ono przestrzenią, którą wybrał sam Bóg, aby „rozbić swój «namiot» między nami (por. J 1, 14; Wj 40, 34–35; 1 Krl 8, 10–13), a przez to umożliwić człowiekowi bardziej bezpośrednie spotkanie z Nim”[95]. Tu także można doszukiwać się źródeł cytowanego wyżej określenia „ośrodek charyzmatyczny” użytego w definicji J. Majki.

Na końcu niniejszego paragrafu wspomnijmy zagadnienie typologii miejsc pielgrzymkowych. Kwestia wiąże się z problemem typologii pielgrzymek, który omówimy obszerniej w jednym z kolejnych paragrafów. Istotnym czynnikiem specyfikującym typ świętego miejsca jest wskazany wyżej jego odrębny charyzmat (np. propagowanie kultu Męki Pańskiej, Bożego Miłosierdzia, Maryjnego, Świętych Pańskich). Znawcy zagadnienia dzielą je w zależności od zasięgu oddziaływania. A. Jackowski specyfikuje sanktuaria ze względu na zasięg oddziaływania ośrodka, wielkość pątniczego ruchu oraz jego duszpasterską aktywność. I tak wymienia miejsca o randze światowej (zrodziły się ze szczególnego historycznego znaczenia dla całego chrześcijaństwa), o randze międzynarodowej (zasięgiem oddziaływania nie przekraczają jednego kontynentu), o randze krajowej (oddziałują na konkretny kraj a przynajmniej na metropolię), o randze ponadregionalnej (oddziaływanie przekracza granice jednej, macierzystej diecezji), o randze regionalnej (wpływ ogranicza się do macierzystej diecezji)[96]. Kodeks Prawa Kanonicznego mówi o sanktuariach międzynarodowych, narodowych i diecezjalnych[97]. Tu należałoby dodać sanktuaria dekanalne lub lokalne, które także mają swoje tradycje. We wskazanych podziałach chodzi z jednej strony o przestrzenny ściąg pielgrzymów, z drugiej o obszar duchowego wpływu, m.in. przez realizowanie duszpasterskich programów szczebla lokalnego bądź wyższego.

2.3. Jurydyczne aspekty pielgrzymki

Powstaje pytanie, czy pielgrzymka jest bliższa nieformalnemu ruchowi o oddolnym charakterze, czy też należy widzieć ją pośród form pobożności organizowanych w odgórny,

[95] LP 1.

[96] A. Jackowski, I. Sołjan, E. Bilska–Wodecka, *Wielka encyklopedia geografii świata*, *Religie świata. Szlaki pielgrzymkowe*, t. XV, Poznań 1999, s. 109; por. M. Nolan, S. Nolan, *Christian Pilgrimage in Modern Western Europe*, London 1989, s. 36 i nast.

[97] Kan. 1231–1232. W związku z tym określa, kto ma kompetencje ich ustanawiania: Stolica Apostolska, Krajowa Konferencja Episkopatu oraz ordynariusz diecezji.

oficjalny sposób. Jak w wielu podobnych wypadkach dotyczących kształtów pobożności, nie da się sformułować na to pytanie jednoznacznej odpowiedzi. Zwracaliśmy już uwagę, że na rozwój pielgrzymkowego ruchu wpływ miały różnorakie czynniki. Człowiek jest złożoną istotą i wielorakie są motywy jego religijnych zachowań.

Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii umieszcza pielgrzymki pośród ludowej pobożności[98]. Kościelne władze chcą także i wobec tych form określać kryteria, które przyczynią się do ich właściwego kształtowania, w celu osiągania głębszych duchowych owoców, ale też eliminowania ewentualnych nadużyć.

Historyczne przykłady każą postrzegać pielgrzymowanie jako zjawisko bliższe nieformalnemu ruchowi powstającego oddolnie wśród samych wiernych. Mogliśmy się już przekonać, że człowiek kierowany pragnieniem głębszych religijnych przeżyć, ale także ciekawością, wyrusza na pątniczy szlak, by spotkać się bliżej z Bogiem. Niekiedy zachęcany jest przez swoich bliskich i znajomych, przez ich opowiadanie i świadectwo. Poszukuje on osób, w których zrodziły się podobne duchowe pragnienia. Zawiązuje się grupa wiedziona analogicznymi motywami. Tak powstaje ruch – gromada kierowana tymi samymi ideami. Niekiedy osoby wyruszające w drogę łączą się w większe grupy, tworząc pielgrzymkowe kompanie. Innym razem pątnicy zmierzają do celu indywidualnie. Łączy ich tylko duchowe braterstwo i wspólny cel. Nie można pominąć inspiracji ze strony charyzmatycznych osób, które zachęcają do wyruszenia w drogę i organizują pątnictwo. Swój wpływ wywiera samo miejsce święte. Tutaj można rozróżnić wieść, która spontanicznie rozchodzi się zeń, inspirowana toczącymi się tam wydarzeniami. W wielu wypadkach odpowiedzialni za opiekę nad sanktuariami w świadomy sposób prowadzą akcje zachęcające do ich nawiedzenia. Abstrahujemy w tym momencie od czynnika nadprzyrodzonego, jakim jest Boża łaska poruszająca ludzkie serca i zachęcająca do udania się w drogę.

Historia i współczesność ukazują fakty organizowania pielgrzymek w sposób odgórny i oficjalny. Z tej okazji kościelne władze wydają oficjalne dekrety określające program i sposoby pielgrzymek, jak też uzyskiwania odpowiednich łask, zwłaszcza odpustów. Wyznaczane są jubileuszowe kościoły pielgrzymkowe. Do takich należą przykładowo pielgrzymki z okazji lat jubileuszowych, do których wezwani są przez Stolicę Świętą i biskupów wszyscy członkowie Kościoła. Krajowe episkopaty ogłaszają pielgrzymki narodowe. Biskupi pielgrzymki diecezjalne. Są wśród nich pielgrzymki do Ziemi Świętej, Rzymu, narodowych bądź diecezjalnych sanktuariów; uniwersalne, bądź dla wybranych grup wiernych. Analogiczne pielgrzymki ogłaszane są w ramach dekanatów bądź przez duszpasterzy parafialnych. Wiele duszpasterstw ma swoje stałe terminarze i plany pielgrzymkowe. Tego typu kalendarze przygotowują uznane przez kościelne władze sanktuaria. Wymienione pielgrzymki cieszą się formalną aprobatą kościelnych władz. Często potwierdza je obecność wysokiej rangi pasterzy Kościoła. Noszą zatem charakter oficjalnej inicjatywy.

[98] Por. DPLL 274–288.

Cofając się do historii, warto przypomnieć, że w niektórych okresach pielgrzymów zabezpieczały kościelne i cywilne prawa. Cieszyli się oni specjalnym statusem nadawanym przez kościelne władze, respektowanym także na świeckim forum[99]. Można przyjąć, że stanowili wręcz osobny stan. W wiekach średnich często udzielano im gwarancji bezpieczeństwa i ułatwień w podróży. Przykładowo, zwalniano ich od opłat drogowych, za darmo przyjmowano na noclegi i poczęstunek. Za atak na pielgrzyma surowo karano. Pod nieobecność w rodzinnych stronach zwalniano wyruszających na pielgrzymkę z niektórych cywilnych obowiązków i dawano gwarancje nienaruszalności dóbr. W związku z tym pątnicy otrzymywali żelazne listy. W pewnych okresach wprowadzano tzw. „Rozejm Boży", który ułatwiał poruszanie się m. in. pielgrzymom. Przykładowo, Sobór Lateranejski I (1123 r.) w osobnym kanonie brał w opiekę pielgrzymów i groził karami za napaść na nich[100]. Podobnie rozstrzygnięcia znajdujemy w aktach synodów Lateranejskiego II, III i IV, jak też dokumentach synodów lokalnych. Ale też pątnicy musieli poddać się pewnym rygorom o duchowym bądź zewnętrznym charakterze. Np. przed wyruszeniem mieli pojednać się z wrogami, spłacić długi, przystąpić do spowiedzi i uczestniczyć w nabożeństwie ze specjalnym błogosławieństwem. Mieli także nosić odpowiedni strój (laska, torba, bądź inne odznaki, np. muszla, krzyż na płaszczu), który identyfikował ich w obcym środowisku[101].

Współcześnie odchodzi się od wydawania osobnych dokumentów formalnie zatwierdzających pielgrzymkę przez odpowiedniego kościelnego przełożonego. Nie oznacza to bynajmniej, że całkowicie zaniechano działań zmierzających do akceptowania przez pasterzy spontanicznie rozwijającego się pielgrzymkowego ruchu. Jest wiele form wyrażenia tego rodzaju aprobaty. Za gest potwierdzający można uznać błogosławieństwo biskupa miejsca, proboszcza parafii bądź innego duszpasterza udzielane wyruszającym w drogę. Obrzędy błogosławieństw przewidują na tę okoliczność oddzielne nabożeństwo[102]. Tego rodzaju nieformalnym potwierdzeniem jest fakt organizowania pielgrzymki przez duszpasterstwo parafialne lub diecezjalne, zakon, bądź uznane przez Kościół ugrupowanie. W pewnych wypadkach staje się jednak konieczne potwierdzenie kościelnego charakteru konkretnej grupy. A to np. wyjazd na pielgrzymkę organizowaną przez świeckie biuro pielgrzymkowe. Istnieje niebezpieczeństwo, że pod nazwą pielgrzymki organizator ukrywa inne cele podróży, nie uwzględniając istotnych elementów pielgrzymowania. W innych wypadkach może wystarczyć przydzielenie tego rodzaju grupie sprawdzonego duszpasterza, który będzie czuwał nad przebiegiem pielgrzymki.

---

[99] Por. N. Ohler, *Życie pielgrzymów w średniowieczu*, Kraków 2000, s. 234–244.

[100] Kanon XIV: „Jeżeli ktoś odważy się napaść na pielgrzymów wyjeżdżających do Rzymu... odwiedzających sanktuaria i inne miejsca związane z apostołami... rabować ich rzeczy... dopóki nie zadośćuczyni za krzywdy nie może pozostawać w komunii chrześcijańskiej", w: *Dokumenty soborów powszechnych 869–1312*, opr. A. Baron i H. Pietras, Kraków 2002, t. II, s. 129.

[101] Por. W Mruk, *Status prawny pielgrzymów. Wybrane aspekty prawne pielgrzymowania w wiekach średnich*, „Peregrinus Cracoviensis", z. 4(1996), s. 113–124; T. Białobrzeski, *Ochrona prawna pielgrzymów*, w: *Camino Polaco. Teologia – sztuka – Historia – Teraźniejszość*, t. 2, Toruń 2015, s. 77-91.

[102] *Obrzęd błogosławieństwa pielgrzymów*, w: *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1994, t. I, s. 183–195.

Niekiedy sanktuaria bądź domy pielgrzyma wymagają polecającego pisma od własnego biskupa ordynariusza, proboszcza bądź innego kościelnego przełożonego. Od samego duszpasterza wymagają przedstawienia dokumentu potwierdzającego kapłańską tożsamość. Komisja Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Turystycznego wydała w roku 1994 *Zasady organizowania pielgrzymek zagranicznych*. Pismo, choć nie nosi ściśle prawnego charakteru, wyznacza ramowe zasady, pozwalające określić, które grupy wyruszające za granicę można uważać za pielgrzymki. Mówi ono m. in. o zgłoszeniu grupy do odpowiedniego referatu kurii diecezjalnej, przydzieleniu kapłana – duszpasterza i zapewnieniu religijnego charakteru programu. Wskazuje także na zachowanie koniecznych przepisów cywilnych dotyczących podróży oraz sugeruje zamówienie organizacji pielgrzymki w rekomendowanym biurze podróży, z którym spisuje się odpowiednią umowę zabezpieczającą prawidłowy, bezpieczny przebieg wyjazdu. Dokument zaznacza, że grupy nie posiadające duszpasterza powinny być traktowane jako zwykłe wycieczki[103]. Zarządzenie to było podyktowane troską o odpowiedni poziom duchowy i organizacyjny w okresie narastających pielgrzymek zagranicznych. Z drugiej strony, chodziło o zabezpieczenie przed uznawaniem za pielgrzymki grup, które de facto takimi nie są. Pątnicze grupy dają zawsze świadectwo macierzystej wspólnocie Kościoła. Chodziło zatem także o klarowne odcięcie się od grup, które swym poziomem i zachowaniem nie gwarantowały, iż będą godnymi chrześcijańskimi świadkami podczas drogi. Zarządzenie, choć powstało w konkretnym historycznym kontekście, nie straciło do dziś swojej wagi[104].

Konferencja Episkopatu Ziemi Świętej, w związku z narastającym ruchem grup określających się jako pielgrzymkowe, a nie zawsze spełniających ich kryteria, w 2021 roku zwróciła się do Konferencji Episkopatu Polski o wydawanie, po odpowiedniej weryfikacji, pisma certyfikującego przewodników pątniczych grup. Trzeba to widzieć w kontekście wymogów władz państwa Izrael, które wydaje tzw. Zieloną kartę uprawniającą do prowadzenia turystycznych grup na terenie kraju. Kartę taką może otrzymać przewodnik grupy rekomendowany przez Episkopat Ziemi Świętej. W ten sposób zaistniała sytuacja

[103] *Zasady organizowania pielgrzymek zagranicznych*, Warszawa, styczeń 1994, wraz z pismem do Kurii Metropolitalnych i Diecezjalnych, w: Wydział Koordynacji Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Biuletyn duszpasterski*, 3(4)1994, s. 31–34.

[104] Tu należy się uwaga historyczna dotycząca polskich realiów. W okresie przed rokiem 1989 zaświadczenia wydawane przez kościelne władze pielgrzymom udającym się za granicę były warunkiem do uzyskania od cywilnych władz paszportu. Mimo owego płaskiego celu, były one swoistego rodzaju sposobem weryfikacji pielgrzymkowych wyjazdów. Nie ustrzeżono się jednak wykorzystywania tego rodzaju drogi do wyjazdów w innych celach, np. emigracyjnych bądź handlowych. Po upadku barier wyjazdowych, gdy przestały być potrzebne takie poświadczenia, zaczęły powstawać liczne podmioty, które z własnej inicjatywy organizowały zagraniczne pielgrzymki. Polskie duszpasterstwo utraciło możliwość wglądu w zagraniczny ruch pielgrzymkowy. Niestety pojawiło się niebezpieczeństwo, że wyjazdy zwane pielgrzymkami, wcale nie odpowiadały ich zasadom i programowi. Niektóre biura zaczęły posługiwać się nazwą pielgrzymka, by nie zawsze uczciwie zdobywać klientów. Z drugiej jednak strony, dla Kościoła w Polsce rozjaśniła się sytuacja. Zaczęły tracić rację dwuznaczne presje w celu wydawania poświadczeń do cywilnych władz. Kto pragnął udać się za granicę, mógł odtąd skorzystać z usług licznych turystycznych instytucji. Łatwiej było określić dany wyjazd jako pielgrzymkę i jednoznacznie domagać się zaakceptowania jej religijnego programu.

konieczności weryfikowania przez kościelne władze kandydatów na pielgrzymkowych przewodników[105].

Potrzeba jasnego określenia kryteriów uznawania kościelnych pielgrzymek i odróżniania ich od turystycznych wycieczek oraz pewnego rodzaju oficjalnej, kościelnej akceptacji, jest stale aktualna. Problem podnoszą sami organizatorzy, zwłaszcza biura pielgrzymkowe i turystyczne. Wyrazem tego jest dążenie do stowarzyszania się podmiotów organizujących pielgrzymki i poszukiwanie oficjalnej akceptacji ze strony Kościoła połączone z prośbą o formalne przydzielenie kapelana bądź duszpasterza[106]. Episkopat Polski wskazuje na konieczność certyfikacji biur turystycznych organizujących pielgrzymki, jak też licencjonowania osób oprowadzających turystów po sakralnych obiektach[107].

Rygory prawne zatem, tak dawniej jak i dziś, służyć mają przede wszystkim zabezpieczeniu religijnego charakteru pielgrzymowania. Niekiedy chronić przed nadużyciami. Trzeba też pamiętać, że pielgrzymka jest podróżą analogiczną do wielu innych, podczas której należy dbać o bezpieczeństwo wędrujących. Stąd też jej organizatorzy i uczestnicy powinni stosować się do odpowiednich przepisów cywilnych regulujących organizację podróżujących grup. Są to m. in. przepisy dotyczące bezpieczeństwa poruszania się po drogach i w środkach masowej komunikacji, bezpieczeństwa i higieny pracy (zwłaszcza w transporcie), zabezpieczenie sanitarne i zdrowotne, konieczność uzyskiwania odpowiednich pozwoleń na poruszanie się grup w miejscach publicznych, licencji dla przewoźników bądź pilotów grup[108]. Gdy chodzi o grupy dzieci i młodzieży, konieczne jest respektowanie przepisów wydawanych przez resort oświaty. To tylko niektóre przykłady. Nie uszanowanie tego rodzaju zasad jest nie tylko omijaniem prawa, ale wiąże się z moralną odpowiedzialnością i staje się antyświadectwem[109]. Media przynoszą aż nadto przykładów ludzkich tragedii podczas pielgrzymich podróży wynikających nie tyle ze zwykłego przypadku, ile z organizacyjnych zaniedbań. Nie należy tutaj przedkładać oszczędności ponad dobro człowieka, bądź też szafować rzekomym argumentem wyższych, religijnych motywacji, ukrywającym

---

[105] Por. *Requirements for applying for the granting or renewal of the Spiritual Leader' SPL-CARD* http://catholicchurch-holyland.com/?p=1755 (19.03.2021).

[106] W roku 1996 powstała w Katowicach Izba Turystyki Pielgrzymkowej. W roku 2000 powstała Polska Izba Pielgrzymkowa, której przydzielił kapelana biskup częstochowski. W kilku polskich diecezjach istnieją biura pielgrzymkowe prowadzone bądź przez instytucje związane z samą diecezją, bądź przez świeckie biura, z którymi diecezja podpisała odpowiednią umowę.

[107] Rada Konferencji Episkopatu Polski ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek, *Wskazania dla duszpasterstwa turystów*, 13 czerwca 2019 r., 75-76. W roku 2022 duszpasterstwo turystów archidiecezji krakowskiej, po odpowiednim kursie przygotowawczym, wydało po raz pierwszy certyfikaty dla przewodników oprowadzających po sakralnych obiektach. Certyfikat nie jest obligatoryjny, niemniej wskazuje na właściwe przygotowanie przewodnika do tego zadania.

[108] Polskie ustawodawstwo dokonało tzw. uwolnienia zawodu przewodnika i pilota wycieczek. Nie wydaje się to słuszne. Spotkało się to z licznymi protestami środowiska. Stąd też organizacje turystyczne i przewodnickie nadal prowadzą kursy zakończone wewnętrznymi certyfikatami.

[109] Por. R. Tkacz, *Wypowiedź dyrektora duszpasterstwa pielgrzymkowego księży pallotynów*, w: *III Międzynarodowy Kongres Miast Pielgrzymkowych*, Częstochowa 23–25 września 1999 r., materiały kongresowe, wyd. Urząd Miasta Częstochowy, s. 93–94; N. Gdyk, *Odpowiedzialność przy organizowaniu i kierowaniu pielgrzymowaniem*, tamże, s. 154–156.

niekompetencję i organizacyjne mankamenty[110]. Do kwestii powrócimy jeszcze raz w ostatnim rozdziale.

2.4. Typologia pielgrzymek

Duszpasterstwo pielgrzymów musi dokonać dobrego rozeznania zjawiska, by móc podjąć adekwatne do potrzeb działania[111]. Po próbie zdefiniowania pielgrzymki trzeba zatem scharakteryzować rozmaite formy pielgrzymowania. Musimy od razu zastrzec, że wskazane poniżej rozróżnienia bynajmniej nie wyczerpują problemu. Pielgrzymowanie jest zjawiskiem żywym i dynamicznym. Jego formy nieustannie ewoluują i pojawiają się wciąż nowe. Rozróżnienie rodzajów pielgrzymek możemy dokonać na różny sposób, zależnie od przyjętego kryterium. Ujmując sprawę najogólniej, trzeba podzielić pielgrzymki ze względu na zamierzone cele duchowe i miejsca do których zmierzają. Swoje znaczenie ma także skład osobowy, sposób poruszania się pątników oraz sam czas trwania pielgrzymki.

Najistotniejszym czynnikiem decydującym o typie pielgrzymki jest jej cel. W świetle dotychczasowych uwag, trzeba go określić jako cel duchowo–religijny. Z kolei należy wprowadzić rozróżnienie na cel przedmiotowy i podmiotowy. Pierwszy jest związany z religijną wartością i rolą ośrodka pątniczego, do którego zmierzają pielgrzymi. Drugi ma odniesienie do samych pielgrzymów, ich pragnień, zamierzeń i intencji. Pośród nich mogą znaleźć się cele o istotnym znaczeniu (główne), ale też uboczne, szczegółowe. Te ostatnie niekoniecznie mają czysto religijny charakter[112].

Czynnikiem mającym wpływ na specyfikę pielgrzymki jest samo miejsce święte, ściślej mówiąc, przedmiot kultu charakterystyczny dla niego wraz z tymi wszystkimi wartościami, jakie to miejsce ofiaruje przybyłym. Naturalnie ma ono także wpływ na kształtowanie celów podmiotowych. Spotykając się u kresu pielgrzymki z określonymi wartościami, medytując wybrane tajemnice wiary, zdążając do osiągnięcia zamierzonych łask, pątnicy są za każdym razem na inny sposób wewnętrznie formowani.

Nawiązując do historii, wychodząc od motywacji i celów pielgrzymowania, rozróżnić można pięć najważniejszych rodzajów pątnictwa. Są nimi najpierw pielgrzymki do Ziemi Świętej motywowane chęcią poznania pamiątek ziemskiego życia Chrystusa, następnie pielgrzymki związane z kultem Męki Pańskiej, relikwii oraz cudownych wizerunków Jezusa Chrystusa. Kolejną kategorią są wędrówki do świętych pustelników, u których korzeni stał dynamiczny rozwój monastycyzmu od IV wieku. Dalej pielgrzymki do miejsc, w których czczeni są święci i męczennicy (także ich relikwie), wreszcie do ośrodków kultu Matki Bożej[113].

---

[110] Tak np. oszczędność na środkach transportu (wynajmowanie nie sprawdzonych autokarów, bez drugiego kierowcy na długie trasy) powoduje w najlepszym wypadku defekty i zburzenie programu pielgrzymki, a nieraz tragiczne wypadki drogowe.

[111] Por. PPTT 2.

[112] Por. W. Piwowarski, *Socjologia religii*, Lublin 1996, s. 148.

[113] Por. A. Jackowski, *Święta przestrzeń świata. Podstawy geografii religii*, Kraków 2003, s. 146.

Wspomniany przez nas dokument Papieskiej Rady dotyczący sanktuariów kilkakrotnie porusza zagadnienie „charyzmatu sanktuarium”[114] – miejsca docelowego pielgrzymki. Jak już podkreśliliśmy, charyzmaty są Bożym darem ubogacającym życie Kościoła w jakimś specyficznym aspekcie. Każde z pielgrzymkowych miejsc ma swe niepowtarzalne bogactwo duchowe, które na różny sposób służy przybywającym tam pielgrzymom[115]. Może to być charakterystyczne przesłanie dotyczące jednej z tajemnic Chrystusa, Matki Bożej bądź Świętych Pańskich. Stąd wynika też określona forma pobożności kultywowana w danym miejscu. Taką specyfiką odznaczają się Ziemia Święta, sanktuaria Matki Bożej, świętych męczenników i wyznawców. Niekiedy charyzmat wynika z przesłania związanego z uznanymi bądź domniemanymi objawieniami, które tamże miały miejsce. Innym razem z odmienności łask, których najczęściej doznają w danym ośrodku pielgrzymi. Łaski te wypraszane są – według przekonania wiernych – przez lokalnych Patronów. Innym razem charyzmatem miejsca pielgrzymkowego jest podejmowanie tam określonej działalności charytatywnej, społecznej a nawet narodowo–patriotycznej, kształtowaniem specyficznego rodzaju duchowości bądź ukierunkowywaniem powołania.

Duszpasterze miejsca poprzez systematycznie układane programy ukierunkowują formację przybywających tam pielgrzymów ku wybranym celom. Najczęściej wynika to z tradycji, która stanęła u podstaw danego ośrodka. Tradycja ta jednak jest żywa. Może się zdarzyć, że jest świadomie kreowana przez ludzi. Innym razem stanowi wynik splotu okoliczności. Z biegiem czasu na stare tradycje nakładają się nowe wątki i tak może dojść nawet do zmiany charakteru (charyzmatu) danego sanktuarium[116].

Wszystkie wymieniane powyżej fakty mają wpływ na kierowanie się do danego świętego miejsca określonych grup pątników, wiedzionych szczegółowymi motywacjami. Bywa, iż łączą się w nich wątki religijne z pozareligijnymi. Posłużmy się kilkoma przykładami. Do Lourdes kieruje się wielu chorych poszukujących uzdrowienia. Łagiewniki są dynamicznym, międzynarodowym ośrodkiem kształtowania kultu Miłosierdzia Bożego. Medjugorie (choć nie uznano dotąd tamtejszych objawień) jest ośrodkiem kształtowania pobożności maryjnej, modlitwy o pokój i nawrócenia. Częstochowa, obok wielu innych, nosi silny akcent narodowy. Podobnie Montserrat, obok rozwoju kultu „Czarnej Madonny”, stało się centrum zachowania katalońskiej kultury. Mariazell stawało się przez wieki centrum krystalizacji religijnego życia, ale też rzutowało na sferę kulturalną i polityczną krajów naddunajskich oraz

[114] SPOP 10.

[115] Por. M. Ostrowski, *Sanktuarium w teologiczno – duszpasterskiej perspektywie*, art. cyt., s. 56–57.

[116] Przykładem może być Kalwaria Zebrzydowska założona pierwotnie jako „Polska Jerozolima”(1600–1602) – miejsce czci tajemnic Chrystusa, zwłaszcza Jego męki. Z biegiem czasu, zwłaszcza od momentu powstania kultu obrazu Matki Bożej (1641), na pierwszy chrystocentryczny wątek zaczął nakładać się wątek maryjny. Kalwaria stawała się Sanktuarium Maryjnym ze względu na czczony tam cudowny obraz, jak i Dróżki Maryjne nakładające się na Dróżki Męki Pańskiej. U podstaw stoi bardzo poprawna teologia, którą można najkrócej wyrazić w zdaniu: „przez Maryję do Jezusa”.

dawnej monarchii Austro–Węgierskiej[117]. Maryja czczona w boliwijskiej Urkupina jest patronką integracji narodowej[118]. Ukształtowana przez wspólnotę z Taizé w dwudziestym wieku pielgrzymka młodych ma za cel budowanie wspólnoty pomiędzy różnymi narodami i wyznaniami, pojednanie i wspólne poszukiwanie źródeł wiary[119]. Wymieniane wcześniej grupy stanowe i zawodowe dążą do „swoich" miejsc świętych, by uzyskiwać dobra związane z kręgiem własnych potrzeb.

Gdy chodzi specyfikację pielgrzymek ze względu na ich duchowe cele, trzeba zauważyć, że nie różnią się one zasadniczo od podstawowych celów chrześcijańskiego kultu, jakimi są dziękczynienie, prośba, pokuta, bądź uwielbienie. Są zatem pielgrzymki dziękczynne, błagalne, pokutne bądź mające za cel uwielbienie Boga. Spotykamy pielgrzymki wotywne, których celem jest wypełnienie przyrzeczeń złożonych Bogu lub świętym, uczczenie Chrystusa, Maryi bądź Świętych Pańskich. Problemem zajmiemy się szczegółowo w dalszych etapach.

Warto również wskazać na inne rozróżnienie. Mianowicie zauważyć można pielgrzymki o charakterze tradycyjno–ludowym. Dominują w nich elementy zewnętrzne: tradycyjne zwyczaje, uroczysta, widowiskowa i dekoracyjna oprawa. Na dalszy plan schodzi motyw przemiany religijno–moralnej. Drugi typ to pielgrzymki o pogłębionym, formacyjnym charakterze. Zaakcentowany jest w nich moment radosnego zmierzania na spotkanie z Bogiem i braćmi. Mniej w nich tradycyjnych rytuałów, a więcej nowych form odpowiadających współczesnym ich uczestnikom. Noszą one charakter rekolekcji i kładą nacisk na przemianę religijno–moralną pielgrzymów[120].

Kategorią specyfikującą pielgrzymki jest ich osobowy skład. Można najpierw rozróżnić pielgrzymki indywidualne i zbiorowe. Pośród tych drugich znajdują się pielgrzymki w mniejszych grupach, zwykle o zamkniętym charakterze, bądź wielkie zgromadzenia, zwyczajnie otwarte dla wszystkich. Istotniejszy wydaje się podział ze względu na kategorie osób biorące udział w pielgrzymowaniu. Możliwości jest bardzo wiele, a granice między różnymi kategoriami płynne. Wskażmy tylko niektóre: od grup wiekowych (dzieci, młodzież, osoby dorosłe seniorzy), poprzez tzw. stanowe (np. mężczyźni, kobiety, małżonkowie, zakonnicy, kapłani), po zawodowe (np. robotnicy, rolnicy, lekarze, nauczyciele). Szczególną grupę stanowią rodziny. Popularne są pielgrzymki stowarzyszeń (kościelnych lub świeckich), ruchów chrześcijańskiej odnowy, bądź rozmaitych duszpasterskich wspólnot (np. żywy różaniec, zespoły charytatywne, duszpasterstwo akademickie). Wśród tych ostatnich szczególną rolę mają pielgrzymki parafialne. Są i większe: dekanalne, diecezjalne i narodowe.

[117] Por. I. Baumer, *Wallfahrt heute*, Freiburg/S 1978, s. 33. Przypomnieli ten fakt biskupi z ośmiu krajów Środkowej Europy w swym liście zapraszającym do udziału w Dniu Katolików Środkowej Europy w Mariazell (list odczytano w polskich kościołach 25 maja 2003 r.).
[118] M. Ostrowski, *Na misji w Boliwii*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 12(2001), s. 262–263.
[119] Por. R. Häselhoff, *Sinn Unterwegs...*dz. cyt., s. 42.
[120] R. Jusiak, *Pielgrzymka jako element życia religijnego w Polsce*, „Chrześcijanin w świecie" 12(1980)7–8, s. 58–60 i 64–66.

Nie można pominąć coraz częstszych w dobie zwiększonej ruchliwości ludzkiej i integracji pielgrzymek międzynarodowych.

Rodzaj grupy ma wpływ na charakter pielgrzymki, a zatem jej cele, program i przyjętą tematykę. Zazwyczaj następuje tutaj nawiązanie do problematyki, którą żyje dana grupa, przykładowo poprzez odpowiednie kształtowanie treści modlitw, homilii, katechez bądź nabożeństw. W jednolicie dobranej grupie otwiera się szansa formowania chrześcijańskiego powołania wybranej kategorii osób i etycznych zasad życia z nim związanego.

Zilustrujmy przykładami. Częstochowa ma tradycję pielgrzymek grup stanowych, zawodowych, stowarzyszeń i ruchów chrześcijańskiej odnowy, młodzieży maturalnej, ale także cyklicznych pielgrzymek parafialnych i diecezjalnych z całej Polski. Swoje sanktuaria mają rodziny (np. św. Józefa w Kaliszu, Matki Bożej w Makowie Podhalańskim), robotnicy (np. w Piekarach Śląskich, Nowej Hucie – Mogile), turyści (np. Królowej Tatr na Wiktorówkach, na Groniu Jana Pawła II k. Wadowic).

Także wielkość grupy może specyfikować program i przeżycia pielgrzymki. Z pewnością inne są przeżycia w kameralnym zespole, a inne w wielkim zgromadzeniu. Te pierwsze tworzą szczególną szansę dostosowania do indywidualnych oczekiwań i osobistego pogłębienia religijnego. Wielkie zgromadzenia mają między innymi to do siebie, iż umożliwiają doświadczenie powszechności Kościoła, siły i pewności wiary.

Prozaicznym wydawałoby się faktorem jest sposób przemieszczania się pielgrzymów. Najbardziej tradycyjnym sposobem poruszania jest pielgrzymowanie piesze. Dominowało ono przez całe wieki. Początkowo tylko bogatsi mogli pozwolić sobie na korzystanie ze środków transportu. Rozwój cywilizacji, a zwłaszcza środków komunikacji spowodował zastępowanie własnych nóg coraz to nowymi sposobami przemieszczania się. Już za czasów wczesnochrześcijańskich wędrowano morzami oraz rzekami na statkach i łodziach, korzystano ze zwierzęcych zaprzęgów. Kolejne wieki przynosiły przejazdy koleją, autokarami, samochodami osobowymi i innymi mechanicznymi pojazdami (motocykle, rowery a nawet wrotki), wreszcie samolotami. Do dziś znane są pielgrzymki konne bądź łodziami. Mimo rozwoju cywilizacji, nie straciły na popularności pielgrzymki piesze, a nawet zauważa się ich renesans. Już pobieżna obserwacja wskazuje, że sposób poruszania się określa organizacyjny aspekt pielgrzymki i ma swój pośredni wpływ na duchową jej stronę, a co za tym idzie religijne owoce. To samo trzeba powiedzieć o czasie jej trwania, który niejednokrotnie sprzężony jest z możliwościami transportu.

Wędrówka w zwartej grupie autokarowej pozwala przykładowo na ściślejszy kontakt między uczestnikami oraz uczestnikami a prowadzącym. Podczas długich przejazdów daje szansę wspólnej modlitwy, medytacji i katechezy, jak też objaśnień mijanych okolic. Ułatwia to przygotowanie do późniejszego nawiedzenia sanktuariów. Autobus staje się kaplicą, w której mogą odbywać się prawdziwe rekolekcje w drodze. Nie zawsze taka szansa istnieje w pociągu, na statku, w samolocie (chyba że posiadają one odpowiednie nagłośnienie) bądź w

grupie poruszającej się kilkoma samochodami lub rowerami. W tych ostatnich przypadkach wspólna modlitwa i katecheza może odbywać się tylko podczas postojów. Z drugiej jednak strony, samochody osobowe, motocykle bądź rowery dają większa mobilność i pozwalają łatwiej dotrzeć do niektórych trudniej dostępnych miejsc. Pielgrzymka piesza i rowerowa otwiera szansę bardziej bezpośredniego kontaktu ze środowiskiem przyrody, jak też z mijanymi ludźmi, co może stać się podstawą głębszych przeżyć. Przy tej okazji warto zauważyć, że komercjalizacja transportu sprzyja bezpieczeństwu i wygodzie pielgrzymów. Z drugiej jednak strony, ogranicza element ofiary wpisany w samo sedno pielgrzymowania. W pewnym stopniu odizolowuje od żywego środowiska ludzi, z którym mogłaby dokonywać się duchowa wymiana (pielgrzymi zamknięci w swoim autobusie, przyjmowani w wyspecjalizowanych hotelach). Nowoczesne środki transportu otwierają szerzej możliwość pielgrzymowania osobom niepełnosprawnym, chorym i seniorom. Jest to np. transport odpowiednio dostosowanymi pociągami lub pojazdami. Skraca się czas podróży, ograniczają niewygody, trudne do udźwignięcia przez te osoby.

Nowoczesne środki komunikacji i skracanie czasu podróży ułatwiają docieranie do mniej dostępnych miejsc, umożliwiając skorzystanie z ich walorów, otwierają możliwość pielgrzymowania dla osób nie dysponujących dłuższym wolnym czasem. Ma to jednak swoje negatywne strony. Jak powiemy później, pielgrzym staje się pośpiesznym wędrowcem, żądnym poznania coraz to nowych miejsc. Nie sprzyja to osiąganiu duchowego wyciszenia i skupienia koniecznego w osiąganiu głębi religijnych przeżyć.

Wracając do czynnika czasu, rozróżnić można pielgrzymki krótkie od kilkugodzinnych bądź jednodniowych aż do wielodniowych, a nawet wielomiesięcznych. Zdarzają się wypadki wieloletnich wędrówek. Należy zauważyć, że czas trwania pielgrzymki ma wpływ nie tylko na obszerność jej programu i możliwość jego ubogacenia. Rozciągłość w czasie sprzyja asymilacji treści i wartości, które niesie ona ze sobą. Jest rzeczą oczywistą, że głębokie doświadczenie religijne wymaga czasu. Wynika to zarówno z psychologicznych, jak i ascetycznych prawideł[121]. Zwróćmy uwagę na drobny, niemniej ważny szczegół. Pielgrzymka obejmująca noclegi otwiera możliwość wykorzystania godzin wieczornych i nocnych. Dla szeregu osób jest to czas sprzyjający wyciszeniu, medytacji i modlitwie. Wiele dni spędzonych razem z innymi pielgrzymami ułatwia nawiązywanie międzyludzkich więzi i budowanie wspólnoty. Pielgrzymi pozostający w sanktuarium dłuższy czas, jak powiemy później, mogą pełniej wykorzystać bogactwo programu przygotowanego przez miejsce święte.

Opisywane wyżej rodzaje pielgrzymowania nie wyczerpują bynajmniej bogactwa jego form. Należy tu wymienić wydarzenie, które stało się współczesnym fenomenem, nie spotykanym wcześniej w historii. Są to pielgrzymki Ojca Świętego przeradzające się w wielotysięczne a nawet milionowe spotkania z wiernymi. Na naszych oczach rodzi się historycznie nowy typ pielgrzymki. Ostatni papieże nie tylko przerwali zwyczaj pozostawania „więźniami Watykanu", ale zainicjowali duszpasterskie podróże po całym świecie osiągające

[121] Por. S Witek, *Teologia życia duchowego*, Lublin 1986, s. 243–244.

niespotykaną skalę. Papież stał się wyjątkowym pasterzem Kościoła odwiedzającym wszystkie jego zakątki, pragnącym nawiązania jak najbardziej bezpośredniej więzi z wszystkimi wiernymi. Jego duszpasterskie podróże rychło przyjęły nazwę pielgrzymek. Dokument Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych nazywa go pielgrzymem świata, a jego apostolskie podróże „etapami pielgrzymki w Kościołach lokalnych..., pielgrzymki pokoju i solidarności”[122]. Papież nawiedza podczas swych podróży święte miejsca i stąd sam staje się pielgrzymem we właściwym tego słowa znaczeniu. Można doszukiwać się w papieskim wędrowaniu innych znamion pielgrzymki w głębszym duchowo–teologicznym sensie. Oto wychodzi on naprzeciw człowieka, w którym odkrywa obecność Chrystusa i naprzeciw lokalnym wspólnotom Kościołów, które są widzialnymi znakami obecności Boga żyjącego w swym Ludzie. Cytowany już dokument o sanktuariach przypomina katechizmową prawdę, że wszyscy wierzący w Boga, członkowie Kościoła „stanowią świątynię zbudowaną z żywych kamieni”, ustanowioną przez Chrystusa[123]. W tej żywej wspólnocie odkrywa się bliskość Boga. A przecież to dążenie jest charakterystyczne dla każdej pielgrzymki.

Patrząc na wydarzenie z jeszcze innej strony, trzeba zauważyć, że podczas duszpasterskich wizyt papieskich następuje spotkanie pomiędzy papieżem – wędrowcem i całymi rzeszami wierzących, które często dosłownie, tak jak w innych pątniczych podróżach, wędrują na modlitewne zgromadzenie z widzialną głową Kościoła, nieraz przez wiele dni, ponosząc trudy drogi. Zebrani razem z Ojcem Świętym poszukują sacrum – bliskości Boga. W wielotysięcznych modlitewnych zgromadzeniach słuchają Bożego słowa i spodziewają się zaskarbienia Bożych łask. Tu także ujawniają się cechy prawdziwej pielgrzymki.

Nie sposób w tym kontekście nie wrócić pokrótce do wspomnianych już wcześniej pielgrzymek zwanych jubileuszowymi. Są one związane z obchodami lat świętych ogłaszanych przez Stolicę Świętą od roku 1300[124]. Początkowo papieże zapraszali, by w tychże latach nawiedzać Rzym i spotkać się z Namiestnikiem Chrystusa. Z biegiem czasu, dla ułatwienia skorzystania z jubileuszowych łask, rozszerzano przywilej miejsc jubileuszowych na cały świat. Zaczęto zatem pielgrzymować nie tylko do stolicy chrześcijaństwa, ale do wyznaczonych innych, lokalnych kościołów jubileuszowych. Lata te stały się czasem wzmożonego ruchu pątniczego. Pielgrzymki jubileuszowe wyróżniają się przynajmniej kilkoma cechami. Gra w nich rolę pragnienie uzyskania szczególnego, jubileuszowego odpustu. Akcent położony jest na radykalną odnowę życia, pojednanie z Bogiem i bliźnimi. W wypadku pielgrzymowania do Rzymu, wiodącym motywem jest nawiedzenie rzymskich bazylik połączone z przejściem przez Święte Drzwi, które to akty zawierają obszerny ładunek duchowych przeżyć. Wreszcie ważnym staje się spotkanie z papieżem, wspólna modlitwa z nim i oczekiwanie na specjalne apostolskie błogosławieństwo. Celebracje te pozwalają na

[122] PWJ 22; dokument przytacza tu słowa samego Jana Pawła II wypowiedziane podczas audiencji generalnej 9 kwietnia 1997 r.
[123] SPOP 2.
[124] Znane są także inne podobne obchody, np. Jubileuszowy Rok Miłosierdzia (2015-2016), jubileuszowe lata Św. Jakuba w Compostela (gdy uroczystość św. Jakuba wypada w niedzielę).

głębsze doświadczenie powszechności Kościoła gromadzącego się wokół jego widzialnej głowy[125].

2.5. Szlaki św. Jakuba

Wydzielamy ten paragraf ze względu na specyfikę pielgrzymowania mającego miejsce na szlakach św. Jakuba do Santiago de Compostela. Wspomnieliśmy te szlaki w paragrafie o historii pielgrzymowania. Zatrzymanie się nad tą kwestią wymagałoby osobnej publikacji. Zresztą w ostatnim czasie powstaje takich publikacji coraz więcej, w różnych językach. Mają miejsce na ich temat naukowe i popularne sympozja. Bo i zainteresowanie wędrowaniem po Jakubowych Szlakach staje się coraz popularniejsze[126]. Pielgrzymowanie to rozwijało się zwłaszcza w wiekach średnich. Po okresie pewnego osłabienia, dziś ponownie obserwuje się jego dynamiczny rozrost. Szlaki Jakubowe wiodą przez całą Europę promieniście ku sanktuarium w Santiago de Compostela, gdzie znajduje się domniemany grób św. Jakuba Większego. Często nazywane są z hiszpańska Camino. Liczą dziś tysiące kilometrów i są coraz lepiej oznakowane. Nad ich przebiegiem czuwają rozmaite stowarzyszenia, zwłaszcza specjalnie powołane bractwa jakubowe. Także przez Polskę biegnie ich kilka nitek. Nad ich funkcjonowaniem czuwa dobrze zorganizowany Parlament Jakubowy i szereg bractw. Obserwuje się też znakowanie lokalnych szlaków św. Jakuba, które niekoniecznie wiodą ku Santiago, ale łączą miejsca godne nawiedzenia na mniejszych obszarach[127]. Wyprzedzimy w tym paragrafie to nad czym chcemy się skupiać w dalszych rozdziałach książki, mianowicie podając nieco wskazań duszpasterskich.

Co wyróżnia pielgrzymowanie Jakubowe? Zasadniczo wędruje się indywidualnie, rzadziej w grupach i to raczej niewielkich (znajomi, rodziny). Choć sporadycznie obserwuje się grupy większe. Pielgrzymi zwykle spotykają się tylko na noclegi w schroniskach, tzw. albergach (dotyczy to zasadniczo Hiszpanii). Są to pielgrzymki piesze, choć trafiają się rowerowe bądź konne. Ze względu na długość szlaków liczących setki kilometrów, czas ich trwania rozciąga się nawet na tygodnie. Choć osoby nie dysponujące dłuższym wolnym czasem organizują krótkie, odcinkowe przejścia, które potem łączą się w całość. Jedną z głównych cech jest to, że na Camino wyruszają nie tylko katolicy i nie tylko chrześcijanie. Bywają tu i niewierzące osoby. Wypełnieniem drogi jest niekoniecznie modlitwa, ale medytacja nad samym sobą, nad sensem swego życia i jego celami. Zatem akcent pielgrzymki przesuwa się niejednokrotnie z zainteresowania Bogiem na zainteresowanie człowiekiem. W wielu przypadkach wędrówki po Szlakach Jakubowych są bliższe turystyce kulturowej służącej

[125] Por. IM, zwłaszcza nn. 7–9.

[126] Od szeregu lat organizowane są przez Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie i Uniwersytet w Toruniu, przy współpracy innych ośrodków naukowych, międzynarodowe sympozja dotyczące szerokiego spektrum zagadnień związanych z pielgrzymowaniem po szlakach św. Jakuba. Po sympozjach wydawane są bogate tomy pokonferencyjne stanowiące kopalnię wiedzy na ten temat. Uniwersytet w Toruniu wydaje serię p.t. *Camino Polaco. Teologia – Sztuka, - Historia – Teraźniejszość* dotyczącą tych samych zagadnień. W księgarniach polskich i zagranicznych można znaleźć coraz więcej przewodników po Szlakach św. Jakuba, jak też pozycji popularnych zawierających refleksje pielgrzymów.

[127] Np. szlak św. Jakuba w Turnau (Górna Austria), obiegający kręgiem gminę, w której znajduje się kościół parafialny pw. Św. Jakuba.

bardziej poznaniu okolic, zabytków kultury bądź zwyczajów. Świadczą o tym choćby drukowane przewodniki zawierające więcej informacji o walorach kulturowych miejsc, niż wskazujące na religijne cele i wartości[128].

Jak dotąd wypracowano niewiele duszpasterskich form służących pielgrzymom. Jedną z przyczyn jest zapewne rozległość przestrzenna Jakubowego pielgrzymowania. Trudno jest zorganizować kadrę duszpasterzy i współpracowników, choćby tylko w mijanych na trasie kościołach. Przy przewadze indywidualnych pielgrzymów, najczęściej samodzielnie podejmujących decyzję o wyjściu w drogę, trudno jest nawiązać z nimi duszpasterski kontakt. Ale też wina leży po stronie wielu duszpasterzy, którzy zwyczajnie nie rozpoznają problemu. Wymaga to bowiem przełamywania przyzwyczajeń związanych z tradycyjnym duszpasterstwem, scentralizowanym w parafii. Natomiast dobrze rozwija się duszpasterstwo w samym Santiago de Compostela. Aktywni są tam, przynajmniej w okresach nasilonego ruchu, duszpasterze różnych nacji językowych. Przygotowany jest program religijny idący po linii zadań, które wyznaczone są sanktuariom, a o których piszemy w innych miejscach naszej książki.

Nie znaczy to, że nie istnieją próby duszpasterskich oddziaływań na szlakach pielgrzymki[129]. To co chcemy powiedzieć na ten temat w kilku bodaj zdaniach, ma charakter życzeń i postulatów. Nasze uwagi oparte są o pewne już wypracowane formy spotykane na Camino. Miejmy ciągle na uwadze, że duszpasterstwo wśród Jakubowych pielgrzymów, choć zawiera wiele podobieństw do form opisywanych w tej książce, a dotyczących głównie grupowych pielgrzymek, bliższe jest duszpasterstwu indywidualnemu.

Podstawową sprawą jest otwarcie kościołów (choćby tylko wydzielonych kaplic) znajdujących się na trasie, by pielgrzymi mogli tam zawinąć na modlitwę. W miejscach tych warto byłoby pozostawić materiały pomocne w medytacji i modlitwie. Powinny one nawiązywać w jakiś sposób do sytuacji pielgrzyma. Jedne mogą być do wykorzystania na miejscu, inne do zabrania z sobą.

Posługa kapłanów nie zawsze jest możliwa w wielu rozrzuconych przestrzennie punktach. Ale przy dobrej organizacji i informacji, można ją zaproponować przynajmniej w wybranych ośrodkach leżących na Jakubowych Szlakach, przy tamtejszych kościołach. Tu chodziłoby przede wszystkim o Mszę św., okazję do sakramentu pokuty i duszpasterską rozmowę. Dobrą okazją do takiej rozmowy jest moment, gdy pielgrzymi pukają do plebanii, prosząc o udzielenie pieczątki potwierdzającej przejście.

---

[128] Por. np. P. Roszak, *Camino de Santiago a devotio (post-)moderna*, w: *Camino Polaco*, t. 2, pod red. P. Roszaka i W. Rozynkowskiego, Toruń 2015, s. 219-238.

[129] Przykładem jest przygotowane w Pracowni Szlaku św. Jakuba przy Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu *Vademecum duszpasterskie na Rok Święty Compostelianski 2021 „Camino de Santiago – droga wiary”*, pod red. Ks. Ł. Skarżyńskiego i ks. P. Roszaka, Pelplin 2020. Opis inicjatyw duszpasterskich na Camino przygotowanych przez różne nacje, jak też liczne wskazania duszpasterskie podaje ks. Ł. Skarżyński w swej rozprawie doktorskiej p.t. *Analiza antropologiczno - pastoralna fenomenu pielgrzymowania do Santiago de Compostela w latach 1982-2022* (Toruń 2022, mps.)

Ponieważ zadanie trudne jest do ogarnięcia przez kapłanów, ważną rolę powinni tu odgrywać odpowiednio przygotowani animatorzy świeccy. Dobrym rozwiązaniem byłoby powołanie zespołów świeckich osób, funkcjonujących czy to w samych schroniskach dla pielgrzymów, czy to przy mijanych na szlaku kościołach. To oni mogliby organizować i animować spotkania dla pielgrzymów, czy to w formie modlitewnej, kręgów biblijnych, czy też rozmów wokół religijnych tematów. Naturalnie animatorzy powinni też służyć informacją i wskazówkami organizacyjnymi, ważnymi w nieznanych okolicach. Przy wszystkim konieczna jest znajomość języków obcych, gdyż jak powiedzieliśmy, na Camino wędrują pielgrzymi różnych nacji.

Posługa na Camino ma rys duszpasterstwa okazjonalnego bądź indywidualnego. Nie ma tu regularnych spotkań ze stałymi grupami, gdzie można przynajmniej w ograniczony sposób zaobserwować owoce posługi. Pielgrzymi codziennie przychodzą i odchodzą. W myśl słów św. Pawła, nawiązującego do samego Chrystusa, jest to „sianiem słowa", które przyniesie owoc dopiero w swoim czasie (1 Kor 3, 6; Mt 13, 3 i nast.). Duszpasterstwo jest tu bardziej formą dyskretnego towarzyszenia, wyjścia z propozycją, otwarciem na tych którzy są jeszcze zwykłymi wędrowcami, by stawali się oni coraz bardziej pielgrzymami. W wielu wypadkach będzie to forma dialogu ekumenicznego bądź wręcz światopoglądowego z osobami dalekimi od chrześcijaństwa. Wszystkie zatem wysiłki duszpasterzy i świeckich mają służyć ewangelizacji, by dla wędrujących Szlaki Jakubowe nie stawały się li tylko turystyką, nie były tylko refleksją nad samym sobą, ale prowadziły bliżej Boga[130].

2.6. Pielgrzymka a turystyka religijna

W kontekście naszych analiz nie sposób pominąć zjawiska, które przyjmuje nazwę turystyki religijnej. Na szeroką skalę pojawiło się ono w ostatnich dziesiątkach lat. Jednakże istniało ono już w dawniejszych wiekach. Od wielu stuleci znano podróże, które łączyły w sobie motyw religijny i poznawczy. Ten pierwszy zwany jest pielgrzymowaniem, drugi określamy dziś słowem turystyka. Jak zauważają badacze problemu, wśród ludzkich wędrówek motyw religijny pojawił się jako pierwszy. Z biegiem czasu, zwłaszcza wśród wyższych, wykształconych warstw społecznych, nasilał się drugi[131].

Mieliśmy już okazję przyjrzeć się pojęciu pielgrzymki. Nie wdając się w spory o definicję turystyki, zaznaczmy jedynie, że w tradycyjnym, ściślejszym rozumieniu, określa się ją jako odbywanie wycieczek, to jest wymarszów lub wyjazdów poza miejsce stałego pobytu dla rozrywki i odpoczynku a także poznania świata. W jej skład wchodzi zwiedzanie obiektów przyrody, szeroko rozumianej kultury materialnej, poznawanie innych ludzi, a także udział w imprezach kulturalnych i sportowych. Współcześnie rozpowszechnia się szersza definicja, która widzi w niej wszelkie formy podróżowania, jeśli nie są one związane z wykonywaniem pracy zarobkowej lub osiedlaniem się. Chodzi o pobyty nie przekraczające roku. Tu włącza się

[130] Por. np. E. T. Villaverde, *Droga św. Jakuba – nowy „dziedziniec pogan"*, w: *Camino Polaco. Teologia – Sztuka - Historia – Teraźniejszość*, t. 4, pod red. P. Roszaka i W. Rozynkowskiego, Toruń 2019, s. 83-93.
[131] Por. A. Jackowski, *Święta przestrzeń świata. Podstawy geografii religii*, Kraków 2003, s. 115 n.

wyjazdy w celach wypoczynkowych, leczniczych, rodzinnych, uczestnictwo w zjazdach, konferencjach, jak również wędrówki połączone z religijnym kultem[132].

Za turystykę religijną uważa się turystyczne wędrowanie, w którym obok zwyczajnych motywów turystyki, jak chęć ruchu, odpoczynku lub zaspokojenia poznawczych pragnień, dołączają wątki religijne: chęć poznania ośrodków kultu, religijnych zabytków, wzięcia udziału w religijnych obchodach i uroczystościach w celu bliższego zaznajomienia się z nimi.

Za rzecz zasadną należy uznać, że terminem turystyką religijna posługują się przedstawiciele nauk szczegółowych, zwłaszcza geografowie i badacze kultury. Opisują oni rzeczywistość, korzystając z języka swojej gałęzi wiedzy. Wędrówki o motywacjach religijnych zaliczają do jednej z kategorii turystyki. Coraz częściej jednak także i oni zgadzają się, że są to szczególnego rodzaju migracje. Nie można traktować o pielgrzymkach, posługując się wyłącznie świecką terminologią.

Określenia turystyka religijna używają także kościelne dokumenty. Pojawiło się ono między innymi w pierwszych *Wskazaniach ogólnych dla duszpasterstwa turystycznego* wydanych przez Kongregację ds. Duchowieństwa[133] oraz w dokumencie Papieskiej Rady ds. Migrantów i Podróżnych o pielgrzymowaniu[134]. Mówią o niej najnowsze *Wskazania dla duszpasterstwa turystów* wydane przez Konferencję Episkopatu Polski[135]. Papieże Paweł VI i Jan Paweł II nazwali pielgrzymkę szczególną formą turystyki[136]. Intencją kościelnych dokumentów nie jest jednak formalne wyróżnianie nowego religijnego zjawiska, tym bardziej konstruowanie naukowych definicji. Starają się one opisać istniejącą rzeczywistość, by z kolei ustosunkować się do niej z duszpasterskiego punktu widzenia[137]. Nie podejmują one polemiki z terminami, choć nie unikają krytycznych zastrzeżeń wobec zjawisk, które owe terminy opisują. Zgodnie z soborową logiką widzą w nich raczej znaki czasu, które stanowią pozytywne wyzwanie dla Kościoła i szansę nowej ewangelizacji[138]. Bezspornym faktem zaś jest rosnąca ilość osób i grup, które nie utożsamiają się z pielgrzymami. Natomiast uważają, że celem ich turystycznych wędrówek jest odwiedzanie miejsc o religijnym znaczeniu, nie wyłączając uczestnictwa przynajmniej w wybranych kultycznych aktach. Nie można zatem pominąć milczeniem tego zjawiska. Tym bardziej nie poszukiwać adekwatnych do problemu duszpasterskich rozwiązań.

---

[132] Por. W. Gaworecki, *Turystyka*, Warszawa 2010, s. 13-19; K. Przecławski, *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*, Kraków 1996, s. 27–28; *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1969, t. 11, s. 731.

[133] *Directorium generale pro ministerio pastorali quoad „turismum"* (27 marca 1969 r.), tekst polski w: *Miesięcznik diecezjalny gdański* 15(1971)8–9, s. 268–285, II, 3.

[134] PWJ 41.

[135] Dok. cyt. n. 2.

[136] Paweł VI, przemówienie z 1 września 1963 r., Jan Paweł II, przemówienie do uczestników IV Światowego Kongresu Duszpasterstwa Turystycznego, 17 listopada 1990 r., w: *Pastoral–Information* XXIV, Bonn 1991, s. 61–64.

[137] M. Ostrowski, *Pielgrzymowanie czy turystyka religijna*, „Przegląd Kalwaryjski", Kalwaria Zebrzydowska, nr 8(2003), s. 157–166.

[138] Por. KDK 4; 11.

Pielgrzymkę i turystykę religijną łączy ze sobą przemieszczanie się w przestrzeni. Turyści i pielgrzymi korzystają z tych samych urządzeń i miejsc. Przykładowo z tych samych środków transportu, szlaków, infrastruktury; zmierzają do tych samych ośrodków religijnych. Natomiast zasadnicza różnica istnieje w motywacji ich podróży. Pątnicy kierują się na pierwszym miejscu wiarą i chęcią spełniania pobożnościwych praktyk. Dla drugich wiodącym motywem są pragnienia kulturalno–poznawcze i rekreacyjne. Te ostatnie nie wykluczają bynajmniej wątku religijnego. Może to być jedynie chęć poznania religii, religijnej kultury, zwyczajów, obrzędów, obiektów kultu itp. Lecz równocześnie w turystach może istnieć pragnienie wypełnienia określonych aktów wiary. Ten ostatni motyw jawi się jednak jako drugorzędny, pozostając niejako w tle podstawowych turystycznych celów. Różnorodne motywy stają u podstaw różnic w sposobie realizacji obu wędrówek[139]. Trzeba zatem powiedzieć, że turystyka religijna stoi gdzieś pośrodku między tradycyjnie rozumianą turystyką a pielgrzymką. Jej cele i sposoby realizacji oscylują między dwoma biegunami. Niekiedy stają się bliższe jednej, niekiedy drugiej.

Turystykę religijną należy odróżnić od turystyki kulturowej[140]. Do ośrodków pątniczych przybywają osoby wiedzione motywami wyłącznie pozareligijnymi, np. poznawczymi, wypoczynkowymi bądź kuracyjnymi. Wiele miejsc uważanych za święte położone jest w uroczych przyrodniczo zakątkach (Kalwaria Zebrzydowska, Montserrat, La Salette) bądź w okolicach znanych kurortów. Wiele sanktuariów i kościelnych obiektów stanowi wybitne pomniki kultury. Toteż chętnie odwiedzane są przez turystów (np. bazyliki Rzymu, Małopolski szlak architektury drewnianej prowadzący do wielu sakralnych obiektów). Nie można zatem tego rodzaju podróży uznać za turystykę religijną w ścisłym sensie a tym bardziej za pielgrzymkę[141]. W turystyce religijnej – mimo wszystko – pojawiają się pewne elementy związane z wiarą lub religijnym kultem, choć przesuwają się one na dalszy plan. Natomiast turystyka kulturowa nie przewiduje pobożnościowych aktów. Mogą ją uprawiać także osoby niewierzące[142].

Tu warto zatrzymać się nad prostym przykładem zwiedzania kościoła. Język polski wyróżnia dwa wyrażenia *zwiedzanie* i *nawiedzanie*. Nie wdając się w szczegółowe leksykalne analizy, możemy zauważyć zasadniczą różnicę. *Zwiedzić* oznacza oglądnąć jakiś obiekt, podziwiać

[139] Por. PPTT 14.; A. Jackwski, *Święta przestrzeń*..., dz. cyt. s. 123–124; S. Liszewski, *Pielgrzymowanie, czy turystyka religijna*, w: *III Międzynarodowy Kongres Miast Pielgrzymkowych*, Częstochowa 23–25 września 1999 r., materiały kongresowe, wyd. Urząd Miasta Częstochowy, s. 54–57.

[140] Turystykę kulturową definiuje się jako podróż, która „pozwala na poznanie lub doświadczenie różnych sposobów życia innych ludzi – sposobów odzwierciedlających obyczaje społeczne, tradycje religijne, myśl intelektualną, dziedzictwo kulturowe i mających na celu zaspokojenie ludzkich potrzeb, pragnień oraz oczekiwań w zakresie kultury" (T. Jędrysiak, *Turystyka kulturowa*, Warszawa 2008, s. 9.).

[141] A. Jackowski, *Święta przestrzeń*..., dz. cyt., s. 124–125.

[142] Jak się zdaje, w pewnych wypadkach, organizatorzy wyjazdów do miejsc świętych nie chcą lub boją się użyć słowa pielgrzymka. Prawdopodobnie obawiają się, by nie zrazić do udziału niektórych osób. A równocześnie chcieliby niejako przemycić religijne wątki. Jak bowiem można wytłumaczyć przykład, z którym spotkał się autor w jednej z niemieckich diecezji. Mianowicie w roku Wielkiego Jubileuszu 2000 zapraszano w „podróż kulturalną do Rzymu" („Kulturreise nach Rom"). Z ulotki zapraszającej wynikało, że program podróży w wielu punktach pokrywał się z celami pielgrzymki.

jego piękno, kształty, walory kulturalne, zwykle dla zaspokojenia ciekawości i pogłębienia wiedzy o świecie. Słowo *nawiedzić*, przynajmniej w biblijno – teologicznym języku, kojarzy się z aktem o głębszej, religijnej treści. Biblia mówi o Matce Bożej, która nawiedziła swą krewną Elżbietę, by nawiązać z nią osobisty dialog i podjąć wobec niej posługę (Łk 1, 39–56). Mutatis mutandis, nawiedzenie kościoła jest czymś więcej niż tylko obejrzeniem jego wnętrza, zapełnieniem czasu spaceru po zabytkowej dzielnicy miasta. Wiąże się ono z osobistym aktem wiary wyrażonym przez modlitwę i adorację. Zbliża się ono poniekąd do pielgrzymki[143].

Określenie turystyka religijna wywołuje niekiedy w kościelnych kręgach sprzeciw, zwłaszcza gdy stawiana jest pośród kategorii „produktów turystycznych". Wysuwa się argument, że pielgrzymowanie zostanie podporządkowane komercyjnym celom, a w ten sposób zagubi ono swój istotny religijny sens. Powstaje ryzyko „narzucenia świeckiego modelu pielgrzymki, mylonego z jakąkolwiek inną formą działalności turystycznej". Stan taki wynika z dwuznaczności i nieklarownego rozgraniczenia celów obydwu form wędrowania. Przyczyniają się do tego niekiedy w praktyce instytucje turystyczne bądź inni niedoświadczeni organizatorzy pielgrzymek, nie rozumiejący w pełni jej religijnego sensu[144]. Wielu duszpasterzy proponuje zatem, by zrezygnować z określenia turystyka religijna i trzymać się pojęcia pielgrzymka, pozostawić zaś specjalistom nauk szczegółowych posługiwanie się ich terminologią. Wszakże, jak wskazaliśmy, pozateologiczne nauki nie są uprawnione do opisywania tego, co wykracza poza przedmiot ich badań. Uważamy jednak, że takie rozwiązanie stanie się zbytnim uproszczeniem, gdyż nie będzie w stanie ogarnąć złożonej rzeczywistości ludzkiej ruchliwości.

Teolog może zapytać, czy aby turystyka religijna we współczesnym rozumieniu nie jest produktem zeświecczenia pielgrzymki, związanym z ogólnymi procesami sekularyzacji. Dalecy jesteśmy od tego rodzaju wniosków, choć z pewnością ciekawe byłoby zbadanie takiej hipotezy. Spór o turystykę religijną zapewne nie będzie do końca rozstrzygnięty. Pielgrzymka jest podróżowaniem, w którym dominują cele religijne i kultyczne. Nie wyklucza ona jednak równoległych motywów, np. przeżycia przyjaźni we wspólnocie, chęci poznania nowych okolic i zabytków, rekreacji, a nawet doświadczenia rozrywki i przygody[145]. Jak zauważamy w innych miejscach naszego opracowania, w pielgrzymce mogą pojawić się elementy społeczne, patriotyczne a nawet polityczne[146]. Z drugiej strony, turystyka może niekiedy przyjmować cele bliskie religijnym, gdy jej uczestnicy nawiedzają kościoły, sanktuaria i pobożnie uczestniczą tam w kultycznych aktach. Wszakże często są osobami głęboko wierzącymi. Niekiedy ów motyw religijny staje się na tyle mocny, że decyduje o zmianie jakości wędrowania, przybliżając je do pielgrzymowania. Innym razem, mimo uczestnictwa w religijnych aktach, dla turystów dominujący pozostaje aspekt poznawczy bądź religijno–

[143] Por. *Ewangelizacja kultury i środków masowego przekazu*, w: *Drugi Polski synod plenarny* (1991–1999), Poznań 2001, s. 119, n. 74.
[144] PPTT 14.
[145] Por. M. Nolan, S. Nolan, *Christian Pilgrimage in Modern Western Europe*, London 1989, s. 16, 36.
[146] Por. I. Baumer, *Wallfahrt heute,* dz. cyt., s. 27.

poznawczy. Tak więc wiele podróży oscyluje pomiędzy turystyką i pielgrzymką, a ich motywy wzajemnie przenikają się. W praktyce zatem nie zawsze jesteśmy w stanie jednoznacznie i do końca określić, z jakiego rodzaju wędrowaniem mamy do czynienia. Czy jest to pielgrzymka, czy turystyka religijna. Należałoby za każdym razem indywidualnie zbadać motywy uczestników. Jak się przekonujemy w różnych miejscach naszej pracy, w codziennym życiu wędrujących (turystów i pielgrzymów) przeplatają się rozmaite motywy. W różnych momentach podróży przebijają się na pierwszy plan rozmaite ich pragnienia. Za I. Baumerem, znawcą problematyki pielgrzymowania, można mówić o „dwóch liniach znaczeń”[147]. Cytowany A. Jackowski określa to „dualizmem motywacji”[148]. Ta „druga linia znaczeń” może istnieć zarówno w turystyce, jak i w pielgrzymce, a w pewnych wypadkach wręcz dochodzi do sytuacji przewartościowania – przebicia się na czoło i dominacji dotychczasowych drugorzędnych celów[149].

Analizowany dylemat można rozwiązać na różny sposób. Człowiek jest istotą, w której integralnie łączy się to co należy do sfery psycho-fizycznej i duchowej. Jest on istotą cielesną a zarazem obywatelem nieba. Wcielenie Bożego Syna sprawiło, że w egzystencji ludzkiej połączyło się to co Boskie z ludzkim. Nie można zatem dziwić się, że najbardziej pobożna pielgrzymka obok pobożnościowych aktów może pomieścić w sobie śmiech, żart, posiłki w radosnej atmosferze czy też zakupy pamiątek. Nie można w sztuczny sposób wypreparować motywacji człowieka. W jego ziemskiej egzystencji splatają się rozmaite wątki, tworząc jeden bieg życia. Ten sam człowiek, który dziś jest turystą, jutro może stać się pielgrzymem. Jak powiedzieliśmy, w wielu wypadkach nie da się do końca rozstrzygnąć, czy dana wędrówka jest pielgrzymowaniem, czy tylko turystyką religijną. Trzeba zgodzić się, że w sytuacji zdecydowanego dominowania celów religijnych mamy do czynienia z pielgrzymką. Gdy zaś w pielgrzymce zaczynają przeważać cele poznawcze, zbliża się ona do turystyki religijnej. Wreszcie może okazać się, że przekształci się ona tylko w turystykę.

Takie postawienie sprawy nie oznacza wcale omijania ważnego duszpasterskiego problemu, którym jest nieustanna dbałość o to, by nie doszło do spłaszczenia religijnych motywacji pielgrzymki i zamienienia jej na zwyczajną turystykę. Nie oznacza to również, że chcielibyśmy jedną z tych form uznać za wyższą i wartościowszą. Każda z nich posiada swoją odmienną wartość. Służy bowiem różnym celom. Chodzi raczej o to, by w duszpasterskiej praktyce mieć świadomość różnic pomiędzy trzema formami wędrowania, nie utożsamiać ich ze sobą i zastosować wobec nich odmienne kryteria. Ujmując kwestię z innej perspektywy, chodzi także o to, by ewangelizować turystykę – uwznioślać jej motywy, a nawet niekiedy wszczepiać w nią pątnicze elementy, by stawała się ona dla jednych drogą pogłębiania wiary, a dla drugich wręcz odnajdywania na powrót Boga.

---

[147] Tamże, s. 27–28.

[148] *Święta przestrzeń...*, dz. cyt., s. 117.

[149] Takim przykładem były pielgrzymki świata pracy na Jasną Górę w okresie Solidarności, lub też spotkania z papieżem w okresie komunistycznego reżimu. Znakomita większość pątników kierowała się wiarą i pobożnością. Niemniej w pewnych chwilach nabożeństwa uniesienie polityczno – patriotyczne brało górę.

Czwarty Światowy Kongres Duszpasterstwa Turystycznego użył innego sformułowania, które może rzucić światło na rozwiązanie zagadnienia: „turystyka kulturalna z nastawieniem religijnym". Widział w niej podróż podjętą zarówno w religijnych, jak i kulturalnych celach, prowadzącą do „obcowania z Bogiem, jak i głębszego zrozumienia życia ludzi, jako jednej wspólnoty pielgrzymującej na ziemi"[150]. Tak pojęta turystyka może przyczyniać się do odkrywania dorobku kultury wypracowanej przez ludzkość. Jej częścią jest religia kierująca człowieka do Boga. Kontemplacja wartości kultury pomaga człowiekowi we wznoszeniu się ku temu co nadprzyrodzone.

Inną próbą rozwiązania dylematu jest refleksja nad teologicznym rozumieniem odpoczynku. Na pełny, ludzki odpoczynek składa się odnowa fizycznych sił. Następnie rekreacja psychiczna, której sprzyja wyciszenie, obcowanie z pięknem świata, zarówno przyrody, jak i ludzkich dzieł. Wreszcie wzbogacanie ludzkiego ducha dokonujące się w sferze poznawczej i kulturalnej. Nie można pominąć kontaktu z drugim człowiekiem sprzyjającego budowie międzyludzkiej wspólnoty. Najgłębsze znaczenie ma wypoczynek ducha, który polega na obcowaniu z Bogiem przez religijną medytację i modlitwę. Celem ostatecznym człowieka jest bowiem spocznienie na wieki w Bogu – wieczny odpoczynek w Jego Królestwie[151]. Trafnym zilustrowaniem mogą być tu słowa św. Jana Pawła II wypowiedziane podczas jego pierwszej pielgrzymki do Polski w Nowym Targu. Cytując poetę C. K. Norwida, powiedział on: „odpocząć, to znaczy począć na nowo"; począć w sferze ciała, ale też i w obszarze ducha. Tu papież nawiązał do teologii nowego człowieka według św. Pawła[152]. Zarówno pielgrzymka, jak i turystyka religijna, prawidłowo kształtowane, służą pełni odpoczynku człowieka, a raczej powiedzielibyśmy jego wszechstronnej re-kreacji, czyli budowaniu „na nowo" jego człowieczeństwa – kształtowaniu „nowego człowieka". Pojawiają się w nich, choć w różnej proporcji, elementy kreacji fizycznej, psychicznej, kulturalnej, intelektualnej, duchowej i religijnej. Razem, integralnie odnawiając człowieka. W tej perspektywie ukazuje się wartość zarówno pielgrzymki, turystyki, jak i turystyki religijnej, wielopłaszczyznowo służących wzrastaniu człowieka.

W dalszych etapach naszej pracy zwrócimy uwagę na trzy cnoty teologiczne, które jak w codziennym życiu chrześcijanina, tak i w pielgrzymowaniu są szczególnie charakterystyczne. Bez ich uwzględnienia trudno jest mówić o religijnej pielgrzymce. Są nimi wiara, nadzieja i miłość. Zastosowując sprawę do obecnego kontekstu, trzeba stwierdzić, że bez wiary, nadziei i miłości rozumianych jako zachowania religijne nie można mówić o pielgrzymce. Bez wiary, z którą staje pielgrzym wobec Bożej obecności i którą chce wyrazić w rozmaitości kultycznych aktów; bez nadprzyrodzonej nadziei, która porusza nim, by wyjść naprzeciw Bogu; bez miłości, którą chce on wyrazić Chrystusowi, Matce Bożej, Świętym Pańskim czczonym w

[150] Odbyty w Rzymie w 1990 r.; *Schlußerklärung*, w: *Tourismus. Zeit zum Leben – Zeit zum Erleben*. Pastoral–Information XXIV, Bonn 1991, s. 60.
[151] Por. M. Ostrowski, *Teologiczne rozważania nad problemem odpoczynku*, „Polonia Sacra" nr 1, t. I/1997, s. 187–200.
[152] *Prawo człowieka do pracy i do ziemi* (8 czerwca 1979 r.), w: *Nauczanie papieskie* II,1, Rok 1979, s. 687.

sanktuariach – wędrowanie staje się zwykłą turystką, zaspokajającą czysto ludzkie pragnienia.

2.7. „Świeckie pielgrzymki" - wędrówki przypominające pielgrzymki

Obraz naszych analiz byłby niepełny, gdybyśmy nie wspomnieli innych wędrówek odbywających się poza religijną sferą, przypominających jednak w wielu elementach pielgrzymki. Odzwierciedlają one duchowe pragnienia człowieka. W tytule paragrafu, w nawiązaniu do określenia znajdującego się w dokumencie Stolicy Apostolskiej, użyliśmy terminu „świeckie pielgrzymki"[153]. Odnosząc się do polskiej tradycji leksykalnej, można by skorzystać z rzadziej już dzisiaj spotykanego określenia peregrynacje, które oznaczało różne wędrówki, niekoniecznie o religijnym podłożu, które kryły w sobie głębsze cele. Słownik języka polskiego za peregrynację uważa „pielgrzymkę do świętych miejsc", bądź „dłuższą wędrówkę"[154]. A przecież święte miejsce można rozumieć niekoniecznie jako związane z religią, ale zawierające coś nadzwyczajnego, cennego. W naszym kontekście jednak lepiej byłoby zastosować sformułowanie wędrówki przypominające pielgrzymki.

W człowieku istnieje pragnienie dążenia do głębszych wartości, by nie dodać do tego co nadprzyrodzone i święte. Nie zawsze jest on osobą wierzącą w Boga a tym bardziej przynależącą do którejś z religii. Niekiedy poszukuje po omacku. Wyrusza zatem w drogę, spodziewając się zaspokojenia swych pragnień i uzyskania odpowiedzi na dręczące go pytania. Droga ta niekoniecznie musi nosić religijny charakter.

Dokonane wcześniej analizy zjawiska turystyki religijnej sugerują istnienie podróży do religijnych ośrodków z czysto poznawczych motywów. Można nazwać je za J. Kosiewiczem „turystyką religioznawczą o charakterze świeckim". Trzeba zgodzić się z istnieniem wędrówek, których celem jest poznawanie bogactwa religii, jej przejawów, zwyczajów i całej kultury, którą ona wytworzyła. Można je widzieć w bliskim pokrewieństwie do nadmienionej już wyżej turystyki kulturowej. Podróże odbywają profesjonaliści naukowcy, bądź amatorzy turyści zainteresowani światem. Tego rodzaju wędrówki motywowane są jednak wyłącznie chęciami badawczymi i poznawczymi. Niewiele mają one wspólnego z pielgrzymowaniem, niemniej otwierają drogę ku pogłębionym refleksjom nad światem. Nie o takie jednak formy chodzi nam w bieżącym paragrafie.

Od początku chrześcijaństwa przynajmniej dwa miasta mały wyjątkowe znaczenie – Jerozolima i Rzym – nosząc nazwę świętych miast. Pielgrzymki do nich stanowiły odrębną, wyróżniającą się kategorię. Co więcej, same nadmienione miasta stały się wyjątkowymi znakami nie tylko dla chrześcijan, ale i dla ludzkości. Jak zauważa dokument Stolicy Apostolskiej o pielgrzymowaniu, historia ukształtowała nowe „święte miasta", które nazywa

[153] PWJ 28: używa określenia *grandi „pellegrini laici"*. (*wielcy „świecy pielgrzymi"*). Widzi pośród nich osoby podejmujące podróże ze względów kulturalnych i sportowych, uczestników dużych imprez artystycznych, przyciągających zwłaszcza młodzież, zwiedzających muzea, które mogą stawać się miejscami kontemplacji, widzów olimpiad i innych wydarzeń sportowych. Wszystkie te kategorie zawierają w sobie wartości duchowe, które winny być strzeżone.

[154] https://sjp.pwn.pl/sjp/peregrynacja;2571184.html (23.03.2021).

„miejscami ducha, gdzie mocniej rozbrzmiewa przesłanie transcendencji i braterstwa". Pośród nich są miejsca „skalane ludzkim grzechem", wojną i męczeństwem[155]. Za przykład można podać byłe obozy zagłady, miejsca bitew, zbrodni na ludzkości, katastrof bądź terrorystycznych ataków. Dokonywały się tam brzemienne dla historii wydarzenia, które pozostawiły trwałe ślady w zbiorowej świadomości. Przybywają do nich nie tylko chrześcijanie i wierzący w Boga, lecz także osoby o innych światopoglądach. Medytują tam nad wydarzeniami historycznymi, wielkimi problemami świata i sensem życia. Wykonują symboliczne gesty pojednania i zadośćuczynienia, podejmują inicjatywy zmierzające do pokoju i braterstwa. Ich pobyt pełny jest specyficznych znaków i czynności, jak składanie wieńców i kwiatów, zapalanie świateł, złożenie symboli, rysunków bądź zdjęć zmarłych. Odbywają się tam okolicznościowe akademie i apele, wygłaszane są przemówienia. Wydarzeniu towarzyszy odpowiednio dobrana muzyka, bicie w dzwony bądź ryk syren. Pogłębieniu przeżyć i unaocznieniu minionych wydarzeń sprzyjają materialne pamiątki znajdujące się w symbolicznym miejscu, np. ruiny, okopy, szańce. Zwykle są tam pomniki i tablice pamiątkowe przypominające minione wydarzenia. Ku miejscom tym organizowane są gwiaździste zloty, wędrówki piesze, rowerowe bądź motorowe. Nie trudno zatem zauważyć, że wędrówki te karmią się wieloma elementami tradycyjnych chrześcijańskich pielgrzymek.

Takich „miejsc ducha", o rozmaitym zasięgu oddziaływania, można wymieniać wiele. Z natury swojej skłaniają one do refleksji nad problemami dobra i zła, pokoju i nienawiści, braterstwa i przyjaźni, niesprawiedliwości i przemocy, cierpienia i śmierci. Jest to w gruncie rzeczy medytacja nad sensem życia. Zauważyć trzeba, że choć zgromadzenia tam odbywane dzieją się poza Kościołem, niekiedy włączają elementy religijnego nabożeństwa. Dla wielu uczestników stanowią miejsce prawdziwej modlitwy, a nawet wyznania grzechów i nawrócenia[156]. Z pewnością są przestrzenią dialogu ekumenicznego, międzyreligijnego i światopoglądowego. Głębia przeżyć porusza religijne struny ludzkiej egzystencji. Medytacja nad sensem życia kieruje ku temu, co chrześcijaństwo nazywa rzeczami ostatecznymi – celowi całej ziemskiej pielgrzymki człowieka. Gromadząc osoby o różnych światopoglądach, „miejsca ducha" w specyficzny dla siebie sposób symbolizują eschatologiczne Królestwo Boże, w którym wszyscy i wszystko będzie zjednoczone w Chrystusie (por. Ef 1, 10).

Dla zilustrowania przytoczmy kilka przykładów. Znane są spływy Renem na międzynarodowe zgromadzenia ekumeniczne urządzane przez niemiecki ruch Pax Christi zwane „Pax Christi Route". Popularne są wędrówki na festiwale kulturalne do miejsc związanych z wielkimi twórcami kultury Goethem, Schillerem i Mozartem[157]. Po tragicznej śmierci brytyjskiej księżnej Diany, zaczęto „pielgrzymować" do jej grobu, nazywając ją „królową ludzkich serc". „Miejscami ducha" są miasta Hiroszima i Nagasaki, gdzie wybuchły bomby atomowe,

[155] PWJ 31.

[156] R. Breitenbach, *Wallfahrt. Hinführung, Modelle, Materialien*, Mainz 1993, s. 63.

[157] H. Rauchenecker, *Alte Bräuche – Neues Denken. Impulse aus Naturschutz und Tourismus*, München 1992. Autor używa nazwy „pielgrzymki do miejsc kultury" (Kulturwallfahrten). Wymienia też Trewir miejsce urodzin Marksa, Londyn miasto jego działalności, przytaczając osobny drukowany przewodnik służący tego rodzaju wędrówkom, s. 108–109.

niemieckie obozy koncentracyjne oraz obszary krwawych bitew. Do innych należą pozostałości po terrorystycznym zamachu w Nowym Jorku z 11 września 2001 r., obszary katastrof elektrowni jądrowych w Czarnobylu i Fukushima, jak też resztki muru berlińskiego. W tym miejscu można zastanowić się nad polskim przykładem. W wielu miejscach organizowane są rajdy szlakami Jana Pawła II. Szereg z nich przygotowują kościelne środowiska. Łączą się wtedy z religijnymi przeżyciami: nabożeństwami, Mszą św. i z pewnością stanowią rodzaj pielgrzymowania. Są jednak i takie, które jedynie nawiązują do osoby Jana Pawła II, nie przewidują zbyt wielu religijnych przeżyć. Jednakże posiadają swoją wartość. Przypominają osobę wielkiego Polaka i jego dziedzictwo. Wypełnione są wydarzeniami o charakterze rekreacyjnymi sportowym i kulturalnym. Tak tworzy się nowy rodzaj „pielgrzymki".

Zupełnie specyficznym rodzajem „kultu" było mauzoleum Lenina w Moskwie. Organizowano tam całe grupy przybywające nawet z bardzo odległych stron, by ze skupieniem i niemal nabożna czcią złożyć hołd wodzowi rewolucji. Tu na marginesie warto wspomnieć, że tego rodzaju obrzędy organizowano, by walczyć z religią i zastąpić ją namiastkami. Celem tych namiastek było umożliwienie człowiekowi zaspokojenie odzywającej się w nim naturalnej potrzeby religijności, jednakże inne jej ukierunkowanie, tak by wykorzenić dawne „zabobony".

Opisywane wędrówki nie rzadko nabierają charakteru społecznych ruchów, np. walki o sprawiedliwość, pokój, bądź ochronę środowiska[158]. Tu także można dostrzec podobieństwo do niektórych, spotykanych w historii chrześcijańskich pielgrzymek charakteryzujących się dualizmem motywów. Dla przykładu wiele polskich sanktuariów w okresach niewoli stawało się ośrodkami budzenia narodowego ducha. Takimi były pielgrzymki na spotkanie z Janem Pawłem II w epoce komunizmu. Tutaj można było doświadczyć wewnętrznej wolności, a nawet wyrażać protest przeciwko panującemu reżimowi, między innymi poprzez swobodne demonstrowanie swoich poglądów. Kościół stawał się wówczas rzecznikiem uciśnionych, a religia przestrzenią wolności. Niejednokrotnie pielgrzymki stają się swoistym barometrem społecznych nastrojów[159]. Dobrze wiedzą o tym totalitarne reżimy, nieustannie inwigilując pątniczy ruch.

Naturalnie, może dojść i do sytuacji, gdy organizowana przez duszpasterstwo pielgrzymka zostaje przynajmniej przez część jej uczestników potraktowana instrumentalnie, przekształcając się w społeczne akcje, bądź polityczno – ideologiczny protest. Przypomina ona wówczas świeckie zgromadzenie. Staje się mutacją pielgrzymki[160]. Określenie pielgrzymka przeradza się w ideologiczne hasło mające za cel ukrycie właściwych intencji.

[158] Por. R. Breitenbach, *Wallfahrt. Hinführung, Modelle, Materialien*, Mainz 1993, s. 65.
[159] Por. M. Scharfe, M. Schmolze, G. Schubert, *Wallfahrt. Tradition und Mode. Empirische Untersuchungen zur Aktualität von Volksfrömigkeit*, Tübingen 1985, s. 118.
[160] I. Baumer, *Wallfahrt heute*, dz. cyt., s. 24.

Używa się wówczas autorytetu religii i Kościoła dla poparcia własnych, bynajmniej nie religijnych zamiarów[161].

Trudną rzeczą jest jednoznaczna ocena tego rodzaju sytuacji dziejących się poniekąd pod płaszczem Kościoła. Misją Kościoła jest zawsze obrona w jakikolwiek sposób zagrożonego człowieka i dążenie do przekształcania ziemskiej rzeczywistości w duchu Ewangelii. Stąd jego zadaniem jest zabieranie głosu w ważnych publicznych kwestiach. Winien jednak unikać wiązania się z opcjami o partyjnym wydźwięku, a tym bardziej wykorzystywania religijnych uroczystości do lansowania partykularnych poglądów. Z pewnością trzeba odróżnić sytuację, gdy wiodącym dla danego zgromadzenia pozostaje nadal religijny motyw. Natomiast w różnym stopniu dołączają się doń drugorzędne treści, bliższe świeckiej sferze, stanowiąc spontaniczne uzewnętrznienie ludzkich przekonań. W sytuacji ograniczenia obywatelskich swobód nie należy się dziwić, że osoby wierzące w religii szukają przestrzeni wolności. Szerzej problemem zachowania religijnego charakteru pielgrzymek zajmiemy się w ostatnim rozdziale naszej pracy.

W konkluzji rozdziału powstaje pytanie, na ile opisywane w dwóch ostatnich paragrafach formy wędrowania należy zaliczyć do znaków czasu, stanowiących pastoralne wyzwanie dla Kościoła katolickiego. Z pewnością mogą one stać się sprzyjającym polem dla nowej ewangelizacji. Niekiedy niewiele potrzeba, by wpleść w nie chrześcijańskie orędzie, a wówczas wzbogacą się one o ewangeliczny wymiar. Zauważyć trzeba, że mogą stanowić przestrzeń dialogu nie tylko w wymiarze ekumenii, między chrześcijańskimi wyznaniami, lecz również pomiędzy Kościołem katolickim a wyznawcami innych religii oraz niewierzącymi.

[161] Za przykład niech posłuży pojawiające się współcześnie wcale nie rzadko zjawisko organizacji komercyjnych wyjazdów turystycznych, które dla reklamy posługują się nazwą pielgrzymka, a nawet uzurpują sobie określenie duszpasterstwo pielgrzymkowe.

Rozdział 3 - Ku teologii pielgrzymowania

Po obszernych analizach opisujących interesującą nas problematykę pielgrzymowania od zjawiskowej strony, zanim posuniemy się ku duszpasterskim wnioskom i postulatom, istnieje potrzeba teologicznego pogłębienia zagadnienia. Wspominany niejednokrotnie dokument Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych mocno podkreśla, że „duszpasterstwo pielgrzymkowe musi opierać się na jasnych podstawach teologicznych”[162]. Klarowny teologiczny fundament pozwoli na właściwe zrozumienie pielgrzymki jako religijnego aktu, odróżnienie jej od innych form ludzkiej ruchliwości oraz umożliwi prawidłowe formowanie duszpasterstwa pielgrzymów[163]. Problem teologii pielgrzymowania jest obszerny i wieloaspektowy. Wymagałby oddzielnego traktatu. Nasze analizy zatem świadomie ograniczymy do najistotniejszych wątków. Umieścimy zagadnienie w kontekście Bożego planu zbawienia, w którym odzwierciedla się wielka wędrówka ludzkości na ostateczne spotkanie z Panem. Odniesiemy się do biblijnych obrazów pielgrzymowania, które wyznaczają fundamentalne momenty dla pątnictwa. Mianowicie: wyjście, droga i osiągnięcie celu. Pokażemy, że w pielgrzymowaniu pierwszym przewodnikiem jest Jezus Chrystus. Kościół założony przez Niego stanowi wspólnotę, która skutecznie realizuje plan prowadzenia człowieka w kierunku Boga. Maryja i święci są tymi osobami, które dotarły do celu ziemskiej pielgrzymki i dziś mogą stanowić wzór dla całego wędrującego Kościoła. Życie każdego człowieka stanowi duchową drogę zbliżania ku Bogu. Stąd poświęcimy tej kwestii nieco miejsca z teologicznej perspektywy. Pielgrzymka jest formą pobożności rozwijającą się w przestrzeni i czasie. Zatem w ostatnich paragrafach skupimy się nad teologią przestrzeni i czasu łaski.

3.1. Spojrzenie na pątnictwo z perspektywy Bożego planu zbawienia

Krótkie spojrzenie poprzez perspektywę Bożego planu zbawienia ukazanego na kartach Pisma Świętego pozwala na głębsze zrozumienie teologicznych aspektów pielgrzymowania. Jak mogliśmy się wcześniej przekonać, każda wędrówka stanowi odzwierciedlenie ludzkiej egzystencji. W pielgrzymce jako kultycznym akcie odbija się jak w zwierciadle religijny wymiar życia człowieka, jego losy doczesne i wieczne przeznaczenie. Przytaczany dokument Papieskiej Rady mówi o „uniwersalnej historii pielgrzymowania”, na którą składają się duchowe dzieje ludzkości, przypominające zawiłą drogę, już to buntującej się przeciw Bogu, już to nawracającej się i powracającej do pierwotnej wierności oraz zmierzającej do moralnego udoskonalenia[164].

Liczne biblijne obrazy wędrówek oprócz historycznej warstwy zawierają głębokie teologiczne znaczenie. Słowo droga ma w Piśmie Świętym przynajmniej potrójny sens. Oznacza najpierw wyroki Boże względem świata, po wtóre ludzkie postępowanie i wreszcie ludzkie życie

[162] PWJ 2.
[163] Por. M. Ostrowski, *Teologia pielgrzymowania*, „Polonia Sacra”, nr 12, t. I/2003, s. 277–294.
[164] PWJ 4.

oparte na przykazaniach Bożych[165]. Na drodze życia licznych biblijnych postaci rozgrywały się ważne zbawcze wydarzenia dotyczące całej ludzkości.

Człowiek został stworzony przez Boga „in statu viae". Jego życie jest rozpięte pomiędzy przeszłością a przyszłością. Pomiędzy stworzeniem a nowym stworzeniem, pomiędzy Chrystusowym dziełem odkupienia, określonym ściśle datą historyczną, a nie określonym w czasie, ale oczekiwanym chwalebnym przyjściem Chrystusa. Żyje on w swoistym napięciu, które rodzi się na gruncie oczekiwania wypełnienia Bożych obietnic już złożonych i realizujących się, ale jeszcze do końca niedopełnionych.

Na pielgrzymowanie składają się zwykle zasadnicze etapy: wyjście z miejsca stałego zamieszkania, droga (wędrówka) ku zamierzonemu celowi oraz osiągnięcie celu (świętego miejsca). Dodać do tego trzeba powrót, w znaczeniu ponownego dotarcia do własnego domu i zwyczajnych, codziennych obowiązków. Nie można jednak analizować wymienionych faz oddzielnie. Trzeba raczej mówić o ich wzajemnym przenikaniu się i komplementarności.

Cała ludzkość wyszła z rąk Stworzyciela. Bóg nakazał ludziom, by rozeszli się po ziemi, zaludniając ją i czyniąc sobie poddaną (por. Rdz 1, 28). Już ta pierwsza scena historii ujawnia charakterystyczny rys człowieka. Jest on wysłany przez Boga do spełnienia określonego powołania. Ma porządkować tę ziemię i do pewnego stopnia dokańczać aktu stworzenia. Pierwsi ludzie zatem nie pozostali w miejscu. W sensie fizycznym rozeszli się po całej ziemi. W sensie głębszym, zostali wezwani do pewnego określonego ruchu, jakim jest ciągłe udoskonalanie świata.

Wróćmy do dziejów pierwszego człowieka. Naznaczone są one dramatem buntu przeciw Bogu, zejściem z Bożej drogi, pierworodnego grzechu, którego konsekwencją stało się wygnanie z raju oraz tułaczka prarodziców (Rdz 3, 23–24)[166]. Pierwotna, szczęśliwa droga, zamieniła się na błąkanie z dala od Boga. Jednakże Stwórca nie pozostawił człowieka w beznadziei. Jego miłość jest większa od ludzkiego grzechu. Moment wygnania z raju stał się chwilą pierwszej obietnicy zbawienia – proklamacji Protoewangelii (Rdz 3, 15). Paradoksalnie, wędrówka człowieka na tej ziemi zainaugurowana tak niechlubnie, zamieniła się w dzieje szczęśliwego Bożego planu zbawienia – pielgrzymkę powrotu ku Bogu, poszukiwania na powrót utraconej łaski. Zainaugurowany przez Boga plan miał jednakże przed sobą daleką i długą perspektywę wypełnienia. Choć Stwórca przebaczył człowiekowi, jak dobry Ojciec pragnął na nowo przyjąć go do siebie (por. Łk 15, 11–32), to ludzkiemu rodzajowi pozostało długo czekać na ostateczna realizację Bożych obietnic. Patrząc już tylko z wychowawczej perspektywy, ludzkość musiała wewnętrznie dojrzeć, dorosnąć do przyjęcia daru zbawienia. Dzieje Starego i Nowego Testamentu, jak też cała dalsza historia, wykażą słabość człowieka dotkniętego skutkami pierworodnego grzechu, jego nieustanne odejścia i powroty. Toteż droga ludzkości staje się długa. Człowiek jest nieustannym pielgrzymem z daleka od Pana (por. 2 Kor 5, 6).

[165] M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. 46.
[166] Por. też dzieje Kaina po jego grzesznym występku, nazwanego tułaczem i zbiegiem (Rdz 4, 12. 14).

Na rozważany przez nas problem można spojrzeć także i z innej perspektywy. To Bóg, Stwórca i Ojciec idzie ze swym ludem. Prowadzi go przez ziemię ku wiecznemu wypełnieniu w swoim Królestwie. Jest Bogiem historii i wszystkich dróg historii. W swoim odwiecznym planie zbawienia powołuje On człowieka z tego świata do życia wiecznego. Swą łaską wspiera go na rozmaity sposób w przezwyciężaniu trudności i przeszkód w osiąganiu ostatecznego celu. W symboliczny sposób prawdę tę wyobrażała w Starym Testamencie Arka Przymierza uosabiająca Bożą obecność. Arka kroczyła na przedzie wędrującego przez pustynię Ludu Wybranego (Joz 3, 6), by wskazywać mu, a niekiedy wręcz torować drogę, jak było w przypadku przejścia przez Jordan (Joz 3, 11; 4, 7). Dzieliła los błądzącego po pustyni Izraela, zamieszkując jak on pod namiotem (Wj 40, 2–3), w warunkach tymczasowych – pielgrzymich. Sam Bóg stał się niejako „Bogiem nomadą”[167]. W wymowny sposób wyrażają tę prawdę słowa Proroka Izajasza: „Gdy pójdziesz przez wody, Ja będę z tobą, i gdy przez rzeki, nie zatopią ciebie ... Albowiem Ja jestem Pan, twój Bóg, święty Izraela, twój Zbawca” (Iz 43, 2–3). W najpełniejszy sposób objawiło się to pielgrzymowanie – towarzyszenie Boga drodze ludzkości – przez wcielenie Syna Bożego, który stał się człowiekiem, by dzielić jego codzienne losy i umacniać w drodze do domu Ojca (por. J 14, 1–6).

Jak można mniemać, także w wypadku pielgrzymki Bóg sam budzi w człowieku pragnienie spotkania z Nim. Wyprowadza pielgrzyma z rodzinnego domu i pociąga swą łaską ku świętemu miejscu. Na pątniczym szlaku już teraz wędrujący doświadcza wypełniania się Bożych zamiarów wobec człowieka. Tu w intensywniejszy sposób przeżywa on Bożą obecność, otwiera się przed nim wielka szansa nawrócenia i odnowy wiary. Tak więc dążąc do ziemskiego sanktuarium, pątnik równocześnie szybszym krokiem zbliża się do definitywnego celu swej doczesnej egzystencji[168].

3.1.1. Wyjście

Analizując teologiczne podstawy dla zagadnienia pielgrzymowania, często wskazuje się na biblijne obrazy Abrahama wędrującego z ziemi rodzinnej do nieznanego kraju wskazanego mu przez Boga oraz Narodu Wybranego wyruszającego z egipskiej niewoli ku Ziemi Obiecanej. Obydwa wydarzenia nazwane są przez przytaczany już dokument Papieskiej Rady „modelem samej historii zbawienia”. Dołączyć do nich należy historię powrotu Izraela z niewoli babilońskiej[169]. Zatrzymajmy się najpierw na samym momencie wyjścia. Oto Abram pełen ufności i wiary podejmuje decyzję pójścia za głosem Pana. Można wyobrazić sobie duchowe zmagania Patriarchy, podeszłego w latach, dobrze zadomowionego w Ur Chaldejskim, postawionego przed rozstrzygnięciem o przełomowym znaczeniu, opuszczenia rodzinnego miasta i pójścia w nieznane, a zarazem uwierzenia w to, że może jeszcze zrodzić potomka oraz dać początek wielkiemu narodowi, licznemu jak gwiazdy na niebie (Rdz 12, 1–3).

[167] P. Gaidetzka, *Eine Theologie des Weges*, w: R. Breitenbach, *Wallfahrt. Hinführung – Modelle – Materialien*, Mainz 1993, s. 23.
[168] Por. SPOP 16.
[169] PWJ 5 i 6.

W innej nieco sytuacji znalazł się Naród Wybrany w Egipcie. Uciskany, pragnął wyzwolenia z niewoli. Jednakże, z drugiej strony, w Egipcie miał zapewniony jako taki byt. Nie łatwo przyszło Mojżeszowi przekonać swych rodaków do podjęcia decyzji opuszczenia domu niewoli i udaniu się w drogę pełną niepewności i zagadek. Choć Izraelici zawierzyli Bożemu objawieniu i podjęli decyzję wyjścia, jeszcze długo pozostawało w nich pragnienie powrotu do Egiptu (Wj 4, 1; 14, 10–12). Tak więc żyli oni w duchowym rozdarciu. Z jednej strony, było pozostanie w miejscu, w sytuacji trudnej, choć w miarę ustabilizowanej. Z drugiej strony, decyzja udania się w drogę, niełatwą i niepewną, u której celu stała nadzieja na osiągnięcie upragnionej wolności. Od tej chwili Naród Wybrany stał się tułaczem – prawdziwym pielgrzymem – wędrującym przez ziemię obcą, pustynną (Pwt 8, 15), mieszkając w namiotach bez własnego, stałego domu (Kpł 23, 42).

Historia ta odbije się echem wiele lat później, gdy św. Paweł opisze swoje duchowe udręki: chęć pozostania na tej ziemi, a równocześnie pragnienie zakończenia doczesnego żywota i przejścia do Pana, by cieszyć się pełnią życia. Napisze on w swym liście „[...] udręczeni wzdychamy, pozostając w tym przybytku, bo nie chcielibyśmy go utracić, lecz przywdziać na niego nowe odzienie, aby to, co śmiertelne, wchłonięte zostało przez życie" (2 Kor 5, 4). W kolejnym wierszu Apostoł nazwie to ziemskie życie pielgrzymowaniem: „[...] wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana" (2 Kor 5, 6).

Moment opuszczenia Egiptu stał się chwilą przełomową o symbolicznym znaczeniu. Oto Izraelici zawierzyli Bogu, oddali swój los w Jego ręce. Chcieli wyruszyć ku ziemi bezpiecznej, krainie spoczynku (Ps 95, 11). Został on przypieczętowany ostatecznie innym pełnym wymowy wydarzeniem przejścia przez Morze Czerwone (Wj 14, 19–31), stanowiącym symboliczną granicę między tym co dotychczasowe i tym, co nadchodzi.

Zarówno chwila wyruszenia w drogę Abrama, jak i moment wyjścia Izraelitów z Egiptu stanowiły decyzje o zasadniczym znaczeniu. Stały się dla ich bohaterów rozpoczęciem nowej epoki życia. Choć jeszcze nie spełniły się Boże wyroki, rozpoczęło się Boże działanie. Wybrani przez Pana pozostawali pod Jego szczególna opieką. Choć jeszcze nie w pełni, ale kosztowali tego, co było im przyobiecane. Jeśli tylko mieli wytrwać w swej decyzji, mogli być pewni całkowitego wypełnienia obietnicy. Posługując się słowami św. Pawła, można powiedzieć, że dla nich od tej chwili zbawienie stało się bliższe (Rz 13, 11).

Całe życie Kościoła – Nowego Izraela i każdego chrześcijanina – „potomka Abrahama"(por. Ga 3, 29) jest rozpięte pomiędzy „już" i „jeszcze nie". „Królestwo Chrystusa, obecne już w Jego Kościele, nie jest jeszcze całkowicie wypełnione"[170]. Kościół poddany jest próbom, ale żyje w nim Boża łaska, która stanowi gwarancję ostatecznego zwycięstwa. Każdy chrześcijanin w chwili swego chrztu podjął decyzję zawierzenia Bogu, wyruszył w drogę nowego życia. Była to podstawowa decyzja wiary. Narażony na pokusy tego świata, dzięki

[170] KKK 671.

jednak nadprzyrodzonej łasce, która w nim działa, toczy zwycięski bój i pewien jest, że nic go nie odłączy od Chrystusa (Rz 8, 35–39).

Każda pielgrzymka skupia w sobie jak w soczewce drogę chrześcijańskiego życia. Jest ona wyruszeniem w drogę z miejsca swego dotychczasowego, stałego zamieszkania. Stanowi wyjście nie tylko w sensie fizycznym, geograficznym, lecz duchowym – kroczenie naprzeciw Boga w poszukiwaniu Jego łaski, spotkania z Nim samym. Życiowe problemy i rodzące się w człowieku egzystencjalne pytania popychają go, by opuścił swoje rodzinne siedlisko, w ufności, że na pielgrzymkowych drogach rychlej spotka ich rozwiązanie. Dobitnie wyraził tę prawdę św. Jan Paweł II: „Człowiek tęskni za spotkaniem z Bogiem, a pielgrzymki kierują jego myśli ku przystani, do której można zawinąć na szlaku swoich religijnych poszukiwań. Wraz z Psalmistą może w nich wyśpiewać swój głód i pragnienie Boga: «Boże, Ty Boże mój, Ciebie szukam, (...) łaska Twoja lepsza jest od życia» (Ps 63, 2. 4)”[171]. Opuszczenie rodzinnego domu i codzienności wyraża chęć swego rodzaju „wyjścia poza siebie” – wyjścia poza zwykły tok życia, w poszukiwaniu innego, nowego spojrzenia na swoją egzystencję. Ogarnięcia jej z religijnej, nadprzyrodzonej perspektywy.

U początku pielgrzymki stoją pragnienia pielgrzyma osiągnięcia nowej pewności życia i wiary. Odzwierciedlają one podstawowe dążenia każdego człowieka do osiągnięcia ostatecznej szczęśliwej sytuacji, jaką będzie zamieszkanie w wiecznej, niebieskiej ojczyźnie (Hbr 11, 14). Nie będzie tam już więcej śmierci, żałoby, płaczu i trudu (Ap 21, 4)[172].

Wymienione pragnienia człowieka, bardziej lub mniej uświadomione, wpływają na pierwszy krok pielgrzymki, jakim jest decyzja opuszczenia swego domu i wyruszenia w podróż. Akt ten stanowi poniekąd wstępny warunek przyszłego spełnienia pragnień i oczekiwań[173]. Często rozstrzyga o tym, co będzie treścią drogi i czym ona będzie wypełniona. Jeśli na pierwsze miejsce wysuną się w tej decyzji motywy zakorzenione w wierze, cała podróż będzie religijnym przeżyciem, prawdziwym pątnictwem. Jeśli przeważą w niej inne motywacje, okaże się podróżą o charakterze kulturalnym bądź turystycznym. Jako że zagadnienie jest ważne, wrócimy do niego szerzej w innych miejscach niniejszej książki.

Decyzja wyruszenia na pielgrzymkę nie zawsze jest łatwa. Związana jest ona z materialnymi obciążeniami, świadomością czekających ograniczeń i niewygód. Dochodzi do tego niepewność, czy poświęcenia opłacą się, czy rzeczywiście można liczyć na spełnienie nadziei i otrzymanie upragnionych łask. Motorem jest jednak wiara w Boga i ufność w spełnienie Jego obietnic. Potwierdzają ją doznania świadków, innych pielgrzymów, którzy już wcześniej dostąpili pożądanych łask. Mimo oporów, przeważa bardziej lub mniej uświadomiona

[171] *Sens pielgrzymowania do sanktuariów*, przemówienie do plenarnego zgromadzenia Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, 25 czerwca 1999 r., „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 20(1999)11, s. 23–24.
[172] PPTT 12.
[173] Tamże 16.

potrzeba rozwiązania problemów: odpowiedzi na życiowe pytania, rozwiązania rodzinnych kłopotów, uzdrowienia duchowego bądź fizycznego.

Istotne jest zatem w momencie wyjścia rozstrzygnięcie dokonane w oparciu o wiarę i ufność w Boże obietnice. Brzmi w nim nadzieja otrzymania upragnionej łaski. Niemniej ważna staje się miłość. Tylko prawdziwie miłujący Boga jest zdolny do podjęcia decyzji, z którą wiąże się wiele poświęceń.

3.1.2. Droga

Do istotnych elementów pielgrzymki należy droga polegająca na przemieszczaniu się od punktu wyjścia do celu. Właśnie w „drodze", bardziej niż we wszystkich innych momentach, ujawniają się charakterystyczne dla pielgrzymowania cechy. W perspektywie Bożego planu zbawienia, jak zauważyliśmy wyżej, droga pokrywa się z historią ludzkości, która wyszła z rąk Stwórcy i na powrót zmierza ku Niemu. Pierwszy człowiek – Adam – zszedł z drogi sprawiedliwości i przyjaźni z Bogiem. Przez swój bunt odwrócił się od źródła łaski i pozbawił pierwotnej szczęśliwości. Błąkał się, wygnany poza ogrodem Eden (Rdz 3, 23–24). Jego drogę można nazwać mroczną i krętą (por. np. Prz 2, 13; 2, 15). Mimo tego, nie był on pozbawiony Bożej opieki. Czuwała nad nim „miłująca obecność Boga", „śledził Ojciec szafujący miłością". Stąd też, początkowo niedostrzegalnie, rozpoczął się powrót – nawrócenie na „drogę życia, sprawiedliwości i pokoju, prawdy i wierności"[174].

Ponownie nawiążmy do znamiennych biblijnych wydarzeń, jakimi były wędrówka Abrahama, exodus Narodu Wybranego z Egiptu oraz jego powrót z babilońskiej niewoli. Są one pełne faktów o istotnym historiozbawczym znaczeniu. W perspektywie dziejów całej ludzkości „wyjścia" te stają się eschatologicznym znakiem „nowego wyjścia", ku „Nowej Ziemi Obiecanej" – przejścia ludzkości z tej ziemi ku „pełnemu zjednoczeniu z Bogiem w nowym stworzeniu"[175]. Dokona się ono dzięki odkupieńczemu dziełu Jezusa Chrystusa.

Przejście drogi we wszystkich wskazanych wypadkach stanowiło moment graniczny pomiędzy tym co „stare i nowe". Abram opuścił swoją dawną ojczyznę, by zamieszkać w nowym kraju. Naród Wybrany dwukrotnie przechodził z dotychczasowego kraju niewoli do Ziemi Obiecanej, miejsca odpoczynku i wolności. Nie chodziło tu bynajmniej o fakty wyłącznie zewnętrzne – geograficzne przemieszczenie się bądź polityczne przemiany. Wspomniane chwile stawały się czasem duchowych przeobrażeń i dojrzewania. Abram wzrastał w swej wierności Bogu. Obrazowo wyrażała ten fakt zmiana jego imienia na Abraham (Rdz 17, 5). Historia nazwie go odtąd ojcem wszystkich wierzących i wzorem niezachwianego trwania w wierności Bogu. Izrael podczas swego długiego exodusu ukonstytuował się w naród – Lud Boży, czego wyrazem było między innymi przymierze na Górze Synaj połączone z nadaniem Dekalogu oraz ukształtowaniem kultu (Wj 24 – 31). Bóg pouczał swój Lud przez Mojżesza, nadał mu prawo, które ukierunkowało całe jego życie społeczne, moralne i religijne. Podobnym co do istoty, ważnym momentem w historii

[174] PWJ 4.
[175] Tamże 6.

Abrahama, warunkującym przyszłość, było zawarcie przymierza z Bogiem (Rdz 15, 1–21; 17, 1–16).

Wspomniane duchowe dojrzewanie nie dokonywało się łatwo. Towarzyszyły mu wahania. Abram wątpił, czy jako starzec może stać się ojcem wielkiego ludu (Rdz 15, 2; 17, 17). Izraelici wielokrotnie buntowali się na pustyni, nie dowierzając prawdziwemu Bogu. Zostali nazwani ludem „o twardym karku" (Wj 32, 9) i twardym sercu (Ps 95, 8). Toteż czas ich formowania rozciągnął się na czterdzieści lat drogi. Nie było łatwe kształtowanie ciągle na nowo wątpiących i opornych. Teksty biblijne przyrównały ten proces do „ciosania" zatwardziałych serc (Oz 6, 5).

Mimo zatwardziałości serc i buntów oraz pokus powrotu do dawnej niewoli, Bóg nie przestał być dobrym Ojcem dla swego Ludu. Nie ustała Jego miłosierna troska. Wybawił go z rąk Egipcjan, nie pozwalając na ponowny powrót do niewoli. Towarzyszył jego wyjściu. Cudownie żywił manną i przepiórkami, poił wodą ze skały (Pwt 8, 14–16). Bóg chciał okazać bliskość swojemu ludowi, dotykalny dowód tego, że nie opuszcza go w czasie ziemskiego wędrowania. Wydarzenia te stały się na zawsze symbolami Bożej opieki nad ludzkością.

Surowe warunki drogi przez pustynię, brak wody i pokarmu, zagrożenie ze strony żywiołów i zewnętrznych wrogów, obce środowisko, stały się dla Izraelitów decydującą próbą wytrwałości i wierności Bogu. Spotkanie z pogańskimi narodami stanowiło ciągłą pokusę pójścia za ich bożkami. Próba weryfikowała wiarę w jedynego, prawdziwego Boga. Natchniona Księga będzie przypominać w przyszłości każdemu z Izraelitów doświadczenia pustyni, przez które Bóg chciał „wypróbować i poznać, co jest w twym sercu; czy strzeżesz Jego polecenia, czy też nie". Przeżycia te miały też przywoływać prawdę, że „nie samym tylko chlebem żyje człowiek". Jego cel nie mieści się w tym co materialne, ale w dążeniu na spotkanie z Bogiem (Pwt 8, 2–16). Ziemia Obiecana zaś stała się dla całej ludzkości zapowiedzią Nowej Ziemi Obiecanej – wiecznego zbawienia.

List do Hebrajczyków określi pierwszych patriarchów Abrahama, Izaaka i Jakuba zmierzających ku Ziemi Obiecanej „gośćmi i pielgrzymami na tej ziemi" (11, 13). Abraham po zamieszkaniu w Kanaan mógł po pewnym czasie poczuć się jej stałym mieszkańcem, choć trwała w nim ciągle pamięć, że był przybyszem (Rdz 23, 4). Jego bytowanie mimo wszystko było nadal nacechowane tymczasowością. Miał świadomość, że Boże obietnice jeszcze się nie dopełniły. Mógł je oglądać tylko w wierze. Także i cały Naród Wybrany błąkał się jako obcy po pustyni, nie mając trwałego miejsca zamieszkania i póki co tylko w nadziei oglądał swój cel. Prowizoryczny los dzieliła Arka Przymierza wraz ze świątynią urządzoną w tymczasowych warunkach, pod namiotem (np. Wj 40, 17n).

Człowiek doświadczany ziemskim życiem niejednokrotnie para się z jego problemami i przypomina błąkającą się istotę, poszukującą dróg wyjścia z trudnych sytuacji, odpowiedzi na egzystencjalne pytania. Pielgrzymka może stać się dla niego wyjściem poza powszednie kłopoty, swoistym transcendowaniem codzienności, które umożliwia odnajdywanie nowego

sensu[176]. Jest ona zatem nie tylko zwykłym fizycznym odejściem z miejsca zamieszkania, bądź psychicznym oderwaniem się od powszednich spraw, ale szansą oddalenia, która stwarza warunki innego, nowego spojrzenia na życie. Św. Jan Paweł II powie do młodzieży, że stanowi ona doskonałą okazję do odkrywania swojego własnego powołania[177]. Przyrównać ją można do wędrówek Abrahama i Narodu Wybranego, które stawały się mozolnym odkrywaniem Bożych dróg.

Samo bycie w drodze jest nie tylko odmiennym od codziennego doświadczeniem, ale jak się przekonujemy w innych miejscach niniejszej pracy, aktem kultycznym – świętym przeżyciem, wyprowadzającym z profanum ku sacrum. To pozwala na spojrzenie na ludzką egzystencję z innej perspektywy, odmienną jej ocenę, w świetle nadprzyrodzonych prawd. Pielgrzym karmiony obficiej sakramentami i słowem Bożym, pozostaje w sferze intensywniejszego oddziaływania Bożej łaski. Łaska przemienia go wewnętrznie, a zarazem skłania do oceniania swojego życia w świetle wiary.

Wiara zobowiązuje do zmiany życiowych postaw a niejednokrotnie do gruntownego nawrócenia. Święty Paweł w Liście do Koryntian, nawiązując do wydarzeń z historii Izraela, zachęca, by chrześcijanie nie ulegali żądzy złego, jak Lud na pustyni, ale odradzali się w wierze i moralnym życiu (1 Kor 10, 1–13). W innych miejscach określi ten proces chrześcijańskiej przemiany „porzucaniem dawnego człowieka" i „przyoblekaniem nowego" (Ef 4, 22–24), „który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu Boga" i owocuje doskonałością życia (Kol 3, 5–17). Chrześcijanin zatem ma dokonywać nieustannego duchowego „exodus". Biblijne „wyjścia" stają się wzorem dla jego duchowej wędrówki – przejścia z niewoli zła i grzechu do nowego życia w wolności dziecka Bożego. Pielgrzymowanie powinno stać się nie tylko geograficzną wędrówką, ale okresem prawdziwego „exodus" – nawrócenia z drogi grzechu oraz nowego „wejścia" w życie wolne od zła. Pielgrzym ma szansę otrzymania największego daru, jakim jest duchowa wolność[178]. A zatem droga pielgrzymkowa, czasoprzestrzeń pomiędzy dwoma punktami (miejsce stałego pobytu i sanktuarium), symbolizujące dwa stany ludzkiego bytu, stają się czasem i przestrzenią przemiany – osobistego dojrzewania ku „nowemu człowiekowi". Obserwacja wskazuje, że wielu pątników nie tylko odnawia swe przymierze z Bogiem, ale na nowo je zawiązuje.

Pielgrzym ma okazję, używając słów św. Pawła, stawać się nowym człowiekiem, stworzonym na nowo „według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości (Ef 4, 24). To odnowienie należy rozumieć najpierw w znaczeniu ontycznym, jako odkupienie przez Chrystusa i wlanie w człowieka nadprzyrodzonej łaski. Głębokie duchowe odrodzenie dokonuje się dzięki intensywniejszemu niż w codzienności obcowaniu pielgrzyma z sacrum. Jest to jego poddanie się odnawiającej mocy łaski Bożej. Z drugiej strony, jest to odrodzenie w znaczeniu

[176] R. Häselhoff, *Sinn Unterwegs. Grundlegendes und Praktisches zur Wallfahrt*, Thaur 1999, s. 104.
[177] *Orędzie na IV Światowy Dzień Młodzieży*, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 9(1988)12, s. 3.
[178] Por. PWJ 6.

moralnym, jako życie zgodne z zasadami Ewangelii. Pielgrzymka staje się okazją dla głębszej medytacji nad swą wiernością Ewangelii, powiedzielibyśmy okresem wielkiego rachunku sumienia. Jej wspomnienie będzie też w przyszłości czynnikiem pobudzającym do refleksji nad wiernością Bogu. Można posłużyć się tu znamiennym słowem skargi proroka Jeremiasza, przypominającego Izraelitom pierwotną „wierność młodości", kiedy wędrował po pustyni (Jr 2, 2). Wspomnienie czasu pielgrzymki (pustyni), gdy życie religijne pątnika cechowały intensywność i autentyczność, może być w przyszłości wyrzutem wobec nie dochowania dobrych postanowień.

Droga pielgrzyma jest zatem nie tylko symbolem, ale staje się rzeczywistym „programem" poszukiwania Boga, sensu życia i wewnętrznej przemiany człowieka. Wraz z odkrywaniem nowych obszarów geograficznych, przed pątnikiem odkrywają się nowe przestrzenie duchowe.

Pielgrzymi, podobnie jak wędrujący przez pustynię Naród Wybrany, doświadczają trudów drogi. Ograniczenia zwyczajnych wygód życia, spoczynku, posiłków, wysiłek podróży weryfikują siły ducha. Są one przede wszystkim sprawdzianem wiary. Jak już zauważyliśmy wcześniej, decyzja wyruszenia podjęta została z motywów religijnych. Wytrwanie w drodze stanowi sprawdzian wierności przyjętym wobec Boga zobowiązaniom. Tylko wytrwali pozostają na drodze do celu. Inni wykruszają się. Jest to zatem czas oczyszczania intencji. Sobór Watykański II określi życie chrześcijańskie chodzeniem w wierze Abrahama[179]. Czas pielgrzymki, podobnie jak czas wędrówki Abrahama i Narodu Wybranego, staje się okresem próby wiary, jej oczyszczania, utwierdzania i intensywnego rozwoju. Odzwierciedla on całą ludzką wędrówkę – drogę całego pielgrzymującego Kościoła przez ziemię, która często przypomina pustynię. Będąc tułaczami na tej ziemi, poddani uciskom, jeśli tylko idziemy śladami wyznaczonymi nam przez Chrystusa, spodziewamy się osiągnąć wraz z Nim ostateczny cel, wieczne uwielbienie[180]. Warunkiem pokonania doświadczeń jest podążanie drogą nadprzyrodzonej nadziei[181].

Trudy pielgrzymki powinny być postrzegane przez zbawczą perspektywę. Każde dobrowolnie przyjęte doświadczenie, złączone z ofiarą Chrystusa, może przyczyniać się do posuwania naprzód Bożego dzieła zbawienia. Stanowi ono zadośćuczynienie za grzechy a równocześnie ofiarę upraszającą Boże miłosierdzie. Jest szansą dla samego pielgrzyma, ale też sposobnością składania duchowych ofiar w intencji innych osób.

Trudy, niewygody, brak stałych warunków zamieszkania stwarzają dla pątników sprzyjającą okoliczność doświadczania tymczasowości ziemskiego życia. Pielgrzym, jak patriarcha Abraham, może nazwać się obcym i przybyszem. Za Autorem Listu do Hebrajczyków może powiedzieć: „Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy przyszłego" (13, 14), „którego architektem jest sam Bóg" (11, 10). Jako wierzący w Boga, nie wiążemy się stale z tym co

[179] DK 22; KO 3.
[180] KK 7, por. KKK 675.
[181] Por. DM 5.

materialne i doczesne. A przynajmniej nie uznajemy tego za absolutną wartość. „Przemija bowiem postać tego świata” (1 Kor 7, 31), a my jesteśmy w nim tylko obcymi przybyszami (1 P 2, 11). Stąd też chrześcijanie używają dobra tego świata, „tak jakby z niego nie korzystali” (1 Kor 7, 31). Pątnik wiedziony chęcią rychłego osiągnięcia celu – sanktuarium – odczuwa dotykalnie, że całe ludzkie życie jest pielgrzymowaniem – wyjściem naprzeciw Świętego, oczekiwaniem na ostateczne spotkanie z Bogiem. Cała historia ludzkości powinna być rozumiana w ostatecznej perspektywie, jako pielgrzymka powrotu do Stwórcy. Jak za chwilę powiemy, dopiero dotarcie do sanktuarium, stanie się dla pielgrzyma doświadczeniem stabilizacji, odzwierciedlającym wiecznie trwały dom w niebie.

Jak Naród Wybrany cudownie żywiony przez Boga manną i przepiórkami, pokrzepiony wodą ze skały, tak wśród trudów pielgrzymki pątnik zostaje umocniony Bożymi darami. Duszpasterze pielgrzymkowego ruchu są zobowiązani do umożliwienia pątnikom jak najszerszego dostępu do środków zbawienia[182]. Są nimi na pierwszym miejscu słowo Boże i sakramenty. Każda pielgrzymka, jak wielokrotnie podkreślamy, jest czasem obfitszego szafowania słowa Bożego głoszonego podczas liturgii i nabożeństw, medytowanego w różnoraki sposób. Istotnym jej elementem jest sakramentalna spowiedź, a szczytowym przeżyciem uczestnictwo w Eucharystii. Komunia Eucharystyczna nazywana jest chlebem naszej pielgrzymki. Podobnie jak pokarm materialny krzepi ludzkie ciało, tak sakramentalna Komunia „podtrzymuje, pogłębia i odnawia życie łaski otrzymane na chrzcie”. W chwili śmierci zostanie nam udzielona jako Wiatyk, czyli pokarm na ostatnią drogę, przejście z tego świata do Pana[183]. Do łask otrzymanych drogą uczestnictwa w sakramentach trzeba dodać inne, przywiązane do licznych nabożeństw sprawowanych podczas pielgrzymki. Obfitsze korzystanie z łask jest koniecznym warunkiem, jak to powiedziano wyżej, do duchowego wyjścia z niewoli grzechu ku wolności nowego człowieka i nawiązaniu na nowo przymierza z Bogiem.

Drogę pielgrzymkową należy postrzegać w dwóch aspektach. Jest to najpierw wyjście z miejsca stałego pobytu ku sanktuarium a następnie powrót do swego domu. Pielgrzymka jest okresem nadzwyczajnym, nie wypełnia całego życia. Jej wydarzenia mają dopomóc w nowym spojrzeniu na codzienność, ale też w przekształcaniu codzienności i jej nowym porządkowaniu. Naród Wybrany po swym powtórnym exodus z babilońskiej niewoli był z jednej strony tym samym narodem, jednakże patrząc z drugiej, innym, dojrzalszym o nowe doświadczenia, na nowo kosztującym swoją wolność. Tak pielgrzym wraca do codzienności ten sam, jednakże duchowo odmieniony. Można się spodziewać, że ubogacony nową więzią z Bogiem, ukształtowany przez słowo i łaskę, na nowy sposób będzie kształtował swe odniesienia do osób w rodzinnym środowisku i codziennych obowiązków. W nowy, gorliwszy sposób będzie realizował swoje chrześcijańskie powołanie.

[182] Por. KPK 1234.
[183] Por. KKK 1392.

W sercu powracającego z drogi pielgrzyma rodzi się wdzięczność. Jeśli tylko przeżywał całą pielgrzymkę z głęboką z wiarą, powodowany nadprzyrodzonymi motywacjami, może teraz oceniać i medytować Boże interwencje oraz dary, których zakosztował obficiej niż w codziennym życiu. Wdzięczność stanowi czynnik dalszego umacniania w wierze. Jest bowiem w gruncie rzeczy postawą, która odnosi człowieka do Boga, uznaje, że wszystko pochodzi od Niego, a cała egzystencja ogarnięta jest Bożą Opatrznością. Można tu przyrównać pielgrzymów do Izraelitów, którzy po przejściu Morza Czerwonego śpiewali pieśń wdzięczności za cudowne ocalenie z egipskiej niewoli (Wj 15, 1–20).

3.1.3. Cel

Celem każdej pielgrzymki jest osiągnięcie świętego miejsca. Znane jest ono ze szczególnego działania Bożej łaski. Przyciąga pątników, którzy chcą skorzystać z obfitości Bożych darów. Jak już powiedzieliśmy wcześniej, związane jest to miejsce ze świętą budowlą, widzialnym znakiem Bożej obecności. Potocznie nazywane jest ono sanktuarium. Teologia sanktuarium sama w sobie jest bardzo bogatym i odrębnym zagadnieniem, choć łączy się blisko z teologią pielgrzymowania. Wspomnieliśmy już, że Stolica Apostolska poświęciła tej kwestii osobny, bardzo obszerny dokument. W tym momencie nie zamierzamy gruntownie rozwijać problemu, by nie zaciemnić interesującego nas głównego wątku rozdziału, jakim jest teologa pielgrzymowania. Toteż wypunktujemy jedynie najistotniejsze dla toku naszych analiz elementy. Każdy cel stoi u kresu drogi, stanowi wypełnienie zamierzeń i planów. Często równoznaczny jest on z odpowiedzią na nurtujące człowieka pytania. Osiągnięcie go budzi zadowolenie i radość. Pozwala na krótką choćby pauzę i wytchnienie. W życiu ludzkim są cele o zasadniczym znaczeniu i cele cząstkowe, będące etapami drogi. Przed każdym człowiekiem stoi cel ostateczny, poza którym nie ma już dalszych dążeń. Jest nim osiągnięcie Królestwa Bożego i wieczne przebywanie z Bogiem.

Biblia często kreśli historie wędrówek do celów. To Bóg wyznacza człowiekowi cel. Dotarcie do niego stanowi wypełnienie Bożych zamiarów. Jego osiągnięcie łączy się zwykle z doznaniem radości, zadowolenia, odpoczynku, ale też z głębokim doświadczeniem duchowym: doznaniem pełni, odkryciem nowego sensu, przeżyciem bliskości Boga. Pośród biblijnych obrazów ważnych w kontekście naszych teologicznych analiz wysuwają się Ziemia Obiecana, święte miasto Jerozolima wraz ze swą świątynią.

Naród Wybrany przez czterdzieści lat wędrował wśród trudów pustyni do przyobiecanej mu ziemi Obiecanej. Ziemia ta stanowiła własność samego Boga. Była ona miejscem „Jego odpoczynku” (Ps 95, 11). Tam Bóg dzielił się odpoczynkiem ze swym ludem. Spoczynek stał się dla Izraelitów nagrodą za wierność przymierzu. Jego istotą było nie tyle rekreowanie fizycznych sił, ile radość z osiągnięcia celu, zażywanie Bożego pokoju i głęboka pewność opieki Bożej. Równocześnie ta sama ziemia stała się miejscem doświadczenia wolności i suwerenności po długim okresie egipskiej niewoli. To ostatnie doświadczenie będzie powtórnie udziałem Izraelitów, gdy powrócą oni do swego kraju z babilońskiego wygnania. Długo uciskany, niewolniczo wyzyskiwany, pozbawiony własnej ojczyzny, po osiągnięciu

Ziemi Obiecanej, Naród Wybrany miał możność na nowo odczuć swą godność i tożsamość (por. Joz 24, 1–28)[184].

Teksty objawione określają święte miasto Jerozolimę jako miejsce Bożego odpoczynku (Syr 36, 12), a szczególnie jego świątynię, o której mówi Psalmista: „Wyrusz Panie na miejsce Twego odpocznienia, Ty i Twoja arka pełna chwały [...] To jest miejsce mego odpoczynku na wieki, tu będę mieszkał" (Ps 132, 8. 14). Tam Bóg dzielił się swym odpoczynkiem z Narodem Wybranym. Jerozolima i jerozolimska świątynia staną się z czasem celem pielgrzymek Izraelitów. Izraelskie prawo nakazywało pielgrzymowanie do tego świętego miejsca i ustalało jego kalendarz (Wj 34, 23-24; Pwt 16, 16). Tam pielgrzymi mieli dzielić Boży odpoczynek[185]. Świątynia stanie się dla nich jakby nową ziemią obiecaną. Tu staną w obecności samego Boga, by przeżyć radość, rodzącą się z przekonania o Jego bliskości. Jak mówi prorok: „Przybędą na Syjon z radosnym śpiewem, ze szczęściem wiecznym na czołach. Osiągną radość i szczęście, ustąpi smutek i wzdychanie" (Iz 35, 10). Świątynia stawała się dla Narodu Wybranego nie tylko widzialnym znakiem obecności Boga (Jr 31, 6), ale także świadectwem Jego wierności wobec zawartego przymierza i nieustającej miłości, którą otaczał swój Lud (por. 1 Krl 8, 14–40). Więcej, było to miejsce ciągłego odnawiania i uaktualniania tegoż przymierza. Odkrywając miłość i wierność Boga, izraelscy pielgrzymi, ze swej strony, zobowiązywali się żyć w wierności Bogu i Jego przykazaniom. Jerozolima, jak i jej świątynia, miejsca święte, usakralizowane obecnością Boga, pełne Jego uświęcającej mocy, stawały się ośrodkami uświęcania człowieka. Obecność przy Świętym przemieniała duchowo pielgrzymów i uświęcała. Powracali oni do swych domów duchowo odnowieni[186].

Obecność Pana w znaku świątyni stawała się zarazem gwarantem trwania narodu. Psalmista będzie wręcz przyrównywał obecność Boga do skały, na której utwierdzony jest święty przybytek. Na tej skale zbudowane są plemiona Izraela (Ps 46, 1–8; por. Pwt 32, 18; Ps 18, 3).

Rolę świętych miejsc spełniały wcześniej w historii Izraela inne ośrodki, do których pielgrzymowano, by stawać przed Bożym obliczem, wspominać ważne wydarzenia o zbawczym znaczeniu, przeżywać Boży dar i umacniać przekonanie o spełnianiu się Jego obietnic. Jak wspominaliśmy wcześniej, wędrowano między innymi do Hebronu, Sychem, Betel, Beer-Szeby, Ofra lub Sorea. Z biegiem czasu liczne miejsca święte zaczęła zastępować jedna świątynia, podkreślająca jedność kultu, jedynego Boga.

Pielgrzymi przybywali do świątyni, by jednoczyć się z Bogiem, wychwalać Go i składać Mu ofiary. Psalmista wkłada w usta pielgrzymów wstępujących po stopniach radosną pieśń: „Tam wstępują pokolenia, pokolenia Pańskie, według prawa Izraela, aby wielbić imię Pana" (Ps 122, 4). W innym miejscu pisze: „Złożę w Jego przybytku ofiary radości, zaśpiewam i zagram Panu" (Ps 27, 6). Był to czas dziękczynienia za doznane dary. Miejsce to stawało się

[184] PPTT 6.
[185] Por. K. Romaniuk, *Biblijna teologia odpoczynku*, Warszawa 1992, s. 8–12.
[186] PWJ 7.

centrum kultu dla całego Narodu i głównym ośrodkiem uwielbiania Boga, niejako sercem jednoczenia się z Nim.

Góra przybytku, na której ufundowano świątynię, stała się symbolem zbawienia. Psalmista mówi, że tylko ten, kto postępuje sprawiedliwie, będzie miał prawo przebywać blisko Pana, na jego świętej górze (Ps 15). A zatem dostąpi zbawienia u Boga. Już tutaj na ziemi izraelscy pielgrzymi mogli przeżyć jego przedsmak podczas świętowania. Przebywający w przybytku już teraz doznawali szczęścia (por. Ps 84, 5). Bramy świątyni symbolizowały przejście do innej, ponadziemskiej rzeczywistości. Stawały się jakby bramami samego nieba. Przychodzi tu na myśl inny obraz patriarchy Jakuba, który przeżywał proroczy sen o drabinie łączącej ziemię z niebem. Na miejscu tym postawił stelę, zapowiedź przyszłej świątyni. Mówił o nim: „O jakże miejsce to przejmuje grozą! Prawdziwie jest to dom Boga i brama nieba" (Rdz 28, 17). A zatem Jerozolima oraz jej świątynia, podobnie jak cała Ziemia Obiecana, stały się eschatologicznymi symbolami. Wskazywały na wieczne przebywanie w bliskości z Bogiem i wieczny odpoczynek przy Nim.

Pielgrzymi zdążający współcześnie do celu swej wędrówki spodziewają się przeżycia w nim specjalnej obecności i bliskości Boga. Sanktuarium upamiętnia ważne wydarzenia zbawcze w historii Ludu Bożego Nowego Testamentu, ale też jest miejscem, w którym ta Boża obecność cechuje się szczególna intensywnością. Świadczą o niej i dziś znaki w postaci doznanych łask, a niekiedy widzialne przejawy Bożych interwencji poprzez cuda, np. uzdrowienia. Obrzęd poświęcenia świątyni, a zatem wyłączenia jej z użytku świeckiego (profanum) i przeznaczenia dla sprawowania świętych czynności (sacrum) sam w sobie wskazuje, że miejsce to odtąd jest własnością Boga. W widzialny sposób wyraża Jego niewidzialną obecność[187].

Gdy pątnicy po trudach podróży osiągną cel, spragnieni są wytchnienia. Ich fizyczny wypoczynek łączy się z odpoczynkiem duchowym – przebywaniem w obecności Boga, który sam jest odpoczynkiem wierzących w Niego. Cielesne spocznienie nabiera głębokiego teologicznego znaczenia. Stanowi znak celu ostatecznego, jakim dla każdego człowieka jest osiągnięcie wiecznej wspólnoty z Bogiem. Jak niegdyś Ziemia Obiecana dla Izraelitów stała się „krainą odpoczynku" – znakiem wiecznego przebywania u Boga, tak sanktuarium staje się jakby „nową krainą odpoczynku" – znakiem wiecznego odpoczynku w niebie – wiecznej wspólnoty z Bogiem[188].

Nawiedzenie świętych miejsc staje się zarazem uczczeniem tajemnic zbawienia[189]. Niekiedy, jak w wypadku Ziemi Świętej, jest to przebywanie w tych samych geograficznie obszarach, gdzie dokonywało się zbawienie. Innym razem widzialne sanktuaria mają przypomnieć działanie Bożej łaski w historii. Łaska ta ma stać się udziałem pątników. Przybywają tu, by w

[187] Por. Jan Paweł II*, Pragnę jeszcze raz podziękować Pani Fatimskiej za ocalenie życia,* homilia podczas Mszy św. i konsekracji kościoła Matki Bożej Fatimskiej, Zakopane – Krzeptówki, 7 czerwca 1997 r., „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) numer specjalny 1997, s. 72.

[188] Por. M. Ostrowski, *Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu człowieka*, Kraków 1996, s. 45.

[189] PWJ 20, dokument przytacza przemówienie Pawła VI podczas zamknięcia drugiej sesji Soboru Watykańskiego II, 4 grudnia 1963 r.

obfitszy sposób z niej skorzystać i w ten sposób stać się żywymi uczestnikami historii zbawienia.

Cytowany kilkakrotnie dokument Papieskiej Rady określa miejsca święte, jako znaki modlitwy, pokuty i odnowy[190]. W nich w szczególny sposób intensyfikuje się religijne życie Kościoła. Tu bardziej niż gdzie indziej ma rozwijać się jego kultyczny i modlitewny nurt. Jak Naród Wybrany w Ziemi Obiecanej doświadczył na nowo swej wolności, tak pielgrzymi przebywający w sanktuarium mają szansę zakosztowania duchowej wolności: nawrócenia, przebaczenia grzechów, odnowy swego życia i doświadczenia na nowo życia dziecka Bożego. Tu poprzez słuchanie Bożego słowa, intensywny udział w sakramentach są wzywani do odnowy życia, ale też otrzymują odpowiednią ku temu pomoc. Ich pobyt tutaj stanowi zobowiązanie na przyszłość do życia w bojaźni Bożej[191].

Jak Izraelici po powrocie z niewoli do swego kraju doświadczyli na nowo swej tożsamości i godności, tak i przed pielgrzymami otwiera się szansa odkrywania na nowo swej chrześcijańskiej tożsamości. Słuchając słowa Bożego, spotykając się z żywym Bogiem, sami niejako „wbudowują się w Chrystusa" – pogłębiają więź z Nim – jako żywe kamienie, żywej świątyni (1 P 2, 5. 9). Mają oni szansę powracania do korzeni swej wiary. Dokonując głębokiego nawrócenia, odkrywają głębiej swoją chrześcijańską godność. Trafnie charakteryzował te prawdy św. Jan Paweł II: „«Prostaczkowie» nie mylą się, gdy coraz liczniej przybywają do sanktuariów, by szukać tam sensu życia, umocnić swa wiarę, odnowić miłość, odzyskać nadzieję"[192].

Szczególną szansą, jaką niesie pobyt w sanktuarium, jest doświadczenie jedności a zarazem powszechności Kościoła. Do miejsc świętych przybywają pielgrzymi z różnych, nieraz bardzo odległych od siebie stron, rozmaitego stanu i wieku, różnych kultur, często posługujący się rozmaitymi językami. Dziś, kiedy następują ułatwienia komunikacyjne, wiele miejsc świętych nabiera charakteru ponadregionalnego i międzynarodowego. Zarazem są one świadkami bardzo licznych zgromadzeń. Mimo różnic dzielących pielgrzymów, łączą ich podobne pragnienia. Stają do modlitwy przed tym samym Bogiem i wspólnie uczestniczą w liturgii. Przypatrują się sobie wzajemnie, poznają odmienności stylu życia i religijnych tradycji. Mają zatem okazję niejako dotykalnie odczuć uniwersalny wymiar Kościoła. Ten Kościół, mimo że składa się z wielorakich członków, jest tym samym, jednym Kościołem, do którego należy każdy z nich indywidualnie. Jedną wspólnotą, w której wszyscy pielgrzymujemy naprzeciw Pana. Z pewnością tego rodzaju przeżycia mają pozytywny wpływ na głębszą identyfikację z Kościołem. A zatem doświadczenia na jeszcze innej, wspólnotowej płaszczyźnie chrześcijańskiej tożsamości.

[190] Tamże.
[191] Tamże 7.
[192] *Chrystus kresem wszelkiej wędrówki*, spotkanie z uczestnikami I Światowego Kongresu Duszpasterstwa Sanktuariów i Pielgrzymów, 28 lutego 1992 r., w: *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 13(1992)7, s. 35–36.

Osiągnięcie celu pielgrzymki jest dla pątników źródłem radości[193]. Im większe były trudy drogi, tym mocniejsze staje się przeżycie radości. U celu wszystko idzie w zapomnienie. Pozostaje szczęśliwa świadomość osiągnięcia pragnień. Radość pielgrzyma płynie z możliwości przebywania blisko Pana, ale też przebywania we wspólnocie braci w wierze. Pątnicy mogą także i dziś uczynić swoją modlitwą starotestamentalne „Psalmy stopni" tchnące weselem z powodu zbliżania się do przybytku obecności Boga[194]. Jeden z nich mówi: „Uradowałem się, gdy mi powiedziano: «Pójdziemy do domu Pańskiego» (122, 1)". Inny chwali wspólnotę braci: „O jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem" (133, 1). Jest to też radość z otrzymanego w sanktuarium daru przebaczenia i pojednania z Bogiem. Rodzi się ona z serca uwolnionego z grzechu i napełnionego na nowo łaską. Tego rodzaju radość, w myśl słów Chrystusa, jest trwała i nikt jej nie może człowiekowi odebrać (J 15, 11; 16, 24).

W jednym z cytowanych wcześniej przemówień św. Jan Paweł II wskazał, że każde ziemskie sanktuarium symbolizuje niebieskie Jeruzalem, cel naszej ziemskiej pielgrzymki. Pielgrzymując doń, „już teraz jesteśmy w nadziei mieszkańcami przyszłego Królestwa"[195]. Przed pielgrzymującym rysuje zatem eschatologiczną perspektywę, kiedy to w myśl słów Izajasza Proroka, na końcu czasów wszystkie narody podążą na górę świątyni Pańskiej (2, 1–2). Na tej ziemi, jak już podkreślaliśmy, nie mamy trwałego mieszkania (Hbr 13, 14). Cel pielgrzymki wyobraża dom wiecznie trwały w niebie (2 Kor 5, 1; por. J 14, 2), gdzie na wieki będziemy przebywać blisko Boga. Tam jest nasza ojczyzna – dom Ojca (Flp 3, 20). Docierając do sanktuarium, pielgrzymi mogą odpocząć, i choć nadal są poza swym własnym domem, doświadczają na chwilę stabilizacji zamieszkania. W pewien sposób to miejsce staje się ich domem, u boku dobrego Ojca.

Sanktuarium, podobnie jak dla Izraelitów jerozolimska świątynia, staje się zatem znakiem trwałości – skałą – symbolem wiecznych, nieprzemijających wartości, trwałych korzeni naszej wiary i wszystkich ziemskich dążeń. Obrazując nowe niebo i nową ziemię, jest ono znakiem nadziei i ufności Bożym obietnicom zbawienia. Wobec jednego Pana, mimo różnic i odmienności pielgrzymów, o których przed chwilą wspominaliśmy, w sanktuarium wszyscy stają się równi. We wspólnej celebracji pobytu w świętym miejscu znikają różnice społeczne i narodowe. Także i to przeżycie pozwala na swój sposób doznać już na tej ziemi tego, co będzie udziałem u kresu, w przyszłym życiu. W Bożym Królestwie nie będzie już różnic – „ani Żyda, ani Greka" (Rz 10, 12–13; Kol 3, 11).

Szczególnym miejscem antycypacji eschatologicznych rzeczywistości jest liturgia sprawowana w miejscu świętym. Sobór Watykański II mówi: „Ziemska liturgia daje nam przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej, sprawowanej w mieście świętym, Jeruzalem, do którego pielgrzymujemy, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga jako sługa świątyni i

[193] PPTT 14, por. E. Mielenbrink, *Beten mit den Füssen. Über Geschichte, Frömmigkeit und Praxis von Wallfahrten*, Kevelaer–Düsseldorf 1993, s. 55.
[194] *Psalmy* 120 – 134.
[195] *Chrystus kresem wszelkiej wędrówki*..., cyt. przemówienie, s. 35–36.

prawdziwego przybytku (por. Kol 3, 1; Hbr 8, 2)”[196]. Można zatem powiedzieć, że sanktuarium stanowi kultyczno – ceremonialny ośrodek antycypowania celu życia. Świąteczne uroczystości w świętym miejscu, a często także jego zewnętrzny wystrój, stanową jakby obraz niebiańskiego wypełnienia[197].

Zatem droga ku świętemu miejscu i powrót pielgrzymów nabierają głębokiego teologicznego znaczenia. Należy doń pragnienie bliskiego spotkania ze Świętym, które wyprowadziło z rodzinnego domu, budowanie intensywniejszej więzi z Bogiem podczas całej wędrówki, radość pobytu w sanktuarium, która nosi odblask szczęścia wiecznego w niebieskim Jeruzalem. Przeżycia te rychło kończą się, gdy przychodzi czas powrotu. Pielgrzym ma okazję intensywniejszego kosztowania nadzwyczajnych darów, lecz nie otrzymuje ich na sposób stały. Pozostają w nim wspomnienia i pragnienia powrotu na pątnicze szlaki. Można to przeżycie skonstatować krótkim zdaniem: „już i jeszcze nie”. Całe nasze ziemskie życie jest zdążaniem naprzeciw Boga. W Nim mamy znaleźć wypełnienie, cel i radość. Już tu na ziemi mamy okazję przeżywać przedsmak wieczności, gdy dostępujemy łaski spotkania z Bogiem, zwłaszcza w sakramentach i liturgii. Chwile te są szczególnego rodzaju umocnieniem w ziemskim pielgrzymowaniu. Zanim jednak dotrzemy do kresu, trzeba pozostać w codzienności. Ta codzienność jest zwykłą drogą zmierzania ku ostatecznemu celowi, czasem przygotowania, okresem prób chrześcijańskiej wierności Bogu. Pielgrzymka uświadamia definitywny cel, wzbudza chęć jego osiągania. Tak jak w pątniku pozostaje tęsknota za doznanymi w świętym miejscu przeżyciami, chęć ponownego powrotu doń, tak w chrześcijaninie ciągle winno umacniać się pragnienie przebywania u boku Pana[198]. Zarazem pielgrzymka zachęca i umacnia do kontynuowania dobrego, zgodnego z Ewangelią przeżywania doczesności, konieczność ciągłego nawracania, by wytrwać w Bożej łasce, ożywiania nadprzyrodzonej nadziei, by lepiej przygotować się na ostateczne spotkanie z Bogiem[199].

3.2. Chrystologiczne aspekty pielgrzymowania

W osobie Jezusa Chrystusa pielgrzymowanie osiąga swój szczyt i wypełnienie. Jego wędrowanie po Palestynie stało się szczególnego rodzaju znakiem przebywania wśród ludzi. Ziemskie drogi życia Chrystusa miały nie tylko charakter geograficzny. Przechodząc przez ten świat w ludzkim ciele, głosił On prawdę Ewangelii, która stała się duchową drogą ludzkości. Jak powie Sobór Watykański II, poprzez wcielenie Syn Boży włączył się w drogę ludzkości, jednocząc się z każdym człowiekiem, by nie tylko wskazać mu prawdę, ale wysłużyć zbawienie[200]. Ścieżki Chrystusa stawały się szlakami wypełniania Bożego planu zbawienia.

Życie historycznego Jezusa z Nazaretu było wielką podróżą. Co więcej, można zauważyć, że w wielu okresach swego życia był On tułaczem, bez własnego domu. Urodził się w drodze, w

[196] KL 8.
[197] Por. J Pieper, *Musse und Kult*, München 1989, s. 82–85.
[198] PPTT 18.
[199] Por. SPOP 15.
[200] KDK 22; por. RH 18.

obcym dla siebie mieście Betlejem, gdy Jego Rodzice byli zmuszeni wyruszyć na spis ludności (Łk 2, 1–7). Już w niemowlęctwie doświadczył On ucieczki i poniewierki poza rodzinnym krajem w Egipcie (Mt 2, 13–15). Jezus włączył się w izraelską tradycję pielgrzymowania do jerozolimskiej świątyni. Przybył do niej z pątnikami jako dwunastoletnie dziecko (Łk 2, 41–49). Wcześniej odbył tam wędrówkę na rękach bliskich, by według zwyczaju, jako pierworodny zostać przedstawiony Panu (Łk 2, 22–23). Według ewangelicznych zapisów, będzie On kilkakrotnie wędrować do Świętego Miasta wraz ze swymi uczniami. Owe pielgrzymki, jak czytamy w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, nadawały swoisty rytm Jego działalności[201]. Także i nauczanie Chrystusa odbywało się w drodze. Jak piszą Ewangeliści: „Wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym" (Łk 8, 1). „W drodze pytał swoich uczniów" (Mk 8, 27).

W swoim Synu Wcielonym, Bóg niejako sam pielgrzymuje naprzeciw człowieka. Zniża się do niego, by wyrazić swoją miłość. Sam podejmuje inicjatywę zbawczą. Jak powie św. Jan: „Bóg sam pierwszy nas umiłował" (1 J 4, 19)[202]. Chrystus przychodzi na ten świat, by podobnie jak niegdyś wśród uczniów „pozostać z nami" (Łk 24, 29) i realizować plan zbawienia – Boży plan miłości – wprowadzania człowieka do wspólnoty z Ojcem.

Chrystus posłany przez Ojca przyszedł na ziemię, by nam ukazać drogę prawdy i wyprowadzić nas ku ostatecznemu celowi doczesnej egzystencji. Sam mówił o sobie „Ja jestem drogą i prawdą" (J 14, 6). Wśród wielu „proroków" spotykanych na tym świecie, którzy chcą podać receptę na sens życia, tylko jeden, Chrystus ma słowa prawdy. W Nim i przez Niego zrealizowała się droga ludzkości. On sam tę drogę przeszedł. Można powiedzieć obrazowo, „przetarł ją" poprzez swoje zbawcze dzieło. Wyraził to dobitnie św. Hipolit: „Pierwszy przeszedł tę drogę w swoim ludzkim ciele dla ciebie, abyś i ty nie upadał na duchu w przeciwnościach, lecz chlubił się ze swego człowieczeństwa i również oczekiwał tego, co Bóg w Nim ukazał"[203]. Toteż Chrystus powie: „nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie" (J 14, 6).

Pielgrzymowanie zatem Chrystusa po ziemskich szlakach nabiera głębokiego teologicznego znaczenia. Stało się ono realizacją Bożego planu zbawienia. Jego słowa skierowane do uczniów: „Oto idziemy do Jerozolimy" (Mt 20, 18) stanowią zapowiedź ważnych zbawczych wydarzeń. Święte Miasto stanie się nie tyle kresem jego ziemskiego pielgrzymowania, ile celem, w którym wypełnią się ważne zbawcze wydarzenia: męka, śmierć i zmartwychwstanie. W Jerozolimie Chrystus dopełni prawdziwej, nowej paschy – przejścia ze śmierci do życia. Tam weźmie krzyż i „wyjdzie" na szczyt Golgoty (J 19, 17), by doprowadzić do kulminacji Boże plany wobec ludzkości. Jednakże pielgrzymka Chrystusa nie zakończyła się na Kalwarii. Wstąpił On do Ojca, by przygotować tam miejsce dla wierzących w Niego, a na

[201] „W czasie swego życia ukrytego udawał się do niej (świątyni) co roku przynajmniej na święto Paschy (por. Łk 2, 41); Samą Jego misję publiczną wyznaczał rytm pielgrzymek do Jerozolimy na wielkie święta żydowskie (por. J 2, 13–14; 5, 1. 14; 7, 1. 10. 14; 8, 2; 10, 22–23)" (KKK 583).
[202] Por. SPOP 6.
[203] Traktat *Odparcie wszelkich herezji*, rozdz. 10, 33, cyt. za *Liturgia Godzin*, Poznań 1982, t. 1, s. 406–407.

końcu czasów przyjść ponownie w chwale, by zabrać ich w tę sama ostateczną drogę (J 14, 2–3). Wypełniła się pielgrzymka Chrystusa, o której sam powiedział w mowie pożegnalnej w wieczerniku: „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca" (J 16, 28). Jego droga „wkracza w nieskończoność i tajemnicę Boga". Pragnie On, by wierzący także weszli w tę tajemnicę, poznali chwałę Najwyższego i mieli w niej udział[204].

Głęboką symbolikę nosił w sobie uroczysty wjazd Chrystusa do Jerozolimy pod koniec Jego ostatniej pielgrzymki do Jerozolimy. Stał się on mesjańskim znakiem, objawiającym prawdziwą misję Jezusa. Odtąd Chrystus, Pan wszelkiego stworzenia, staje na czele wszystkich pielgrzymujących do Nowej Jerozolimy. Prowadzi ich na drogę zwycięstwa nad złem i śmiercią ku wiecznemu Królestwu Ojca, gdzie On sam jest Królem.

Przez swą mękę, śmierć i zmartwychwstanie, Chrystus pozwala wierzącym w Niego doświadczyć „nowego wyjścia". Jest często nazywany nowym Mojżeszem. Patriarcha Starego Testamentu wyprowadził Naród Wybrany szlakami pustyni z niewoli do Ziemi Obiecanej, krainy odpoczynku. Chrystus przez swoje zbawcze dzieło, nową drogą, wyprowadza człowieka wierzącego z grzechu i śmierci do nowego życia w wolności Bożego dziecka. Poprzez ostateczny *exodus* pozwoli dotrzeć nam wszystkim do nowej ziemi obiecanej – nieba – krainy wiecznego i szczęśliwego odpoczynku.

W czasie swojego ziemskiego życia, jak podkreślaliśmy wyżej, Chrystus był tułaczem. Dzielił los ludzkości, która na tym świecie nie ma trwałego mieszkania i poszukuje swego wiecznego celu. W ten sposób wyraził On swą solidarność ze wszystkimi pielgrzymami tej ziemi i stał się bliski człowiekowi. Jak sam powiedział o sobie: „Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć" (Mt 8, 20). Nie ma tu swojego własnego mieszkania i spokojnego kąta na spoczynek. Dopiero krzyż stał się tym miejscem, gdzie „skłonił głowę" (J 19, 30) i wszedł do Bożego odpoczynku. Przez Chrystusowy krzyż ludzkość może odnaleźć prawdziwy odpoczynek u Boga po trudach i doświadczeniach ziemskiej pielgrzymki.

Odchodząc z tego świata, Chrystus przyobiecał, że nie opuści swoich uczniów, lecz pozostanie z nimi aż do końca świata (Mt 28, 20). Jak niegdyś towarzyszył uczniom, nauczając ich w drodze do Emaus (Łk 24, 13–28), tak i dziś duchowo pozostaje ze swym Kościołem pielgrzymującym jeszcze na tej ziemi. Jest dla wszystkich jego członków „przewodnikiem zbawienia" doprowadzającym do chwały (Hbr 2, 10). Jego słowa są wewnętrznym drogowskazem na ścieżkach życia chrześcijan. Nieustannie dają zachętę wierzącym, by szli Jego śladami (1 P 2, 21).

Uczeń Chrystusa pozostający na tej ziemi jest zawsze w drodze i żyje w ciągłej niepewności jutra. Jednakże słowa Chrystusa dają mu nadzieję. Jego celem nie jest już żadne konkretne miejsce na tej ziemi, lecz osoba samego Chrystusa, z którym ma wejść w głęboki osobowy kontakt, a kiedyś zjednoczyć się na wieki w Jego Królestwie. W ziemskiej egzystencji ma Go naśladować, niosąc swój krzyż, to znaczy wchodząc osobiście w tajemnicę Chrystusowej

[204] Tamże 10, por. też 9.

Paschy (por. Mt 16, 24)[205]. W Starym Testamencie pielgrzymowano do jerozolimskiej świątyni, widzialnego znaku przymierza z Bogiem. Uległa ona zniszczeniu. W jej miejsce ustanowiona została nowa, ostateczna i trwała świątynia – w ciele Chrystusa (J 2, 19–21). Sam Boży Syn jest sanktuarium nowego i wiecznego przymierza[206]. W Nim dokonuje się nasze przymierze z Bogiem, którego nic nie może zniszczyć. Tajemniczą świątynią, zbudowaną z żywych kamieni, jest Chrystusowe Ciało – Kościół pielgrzymujący w czasie. Przylgnięcie do Tego, który jest „kamieniem węgielnym", buduje ciągle na nowo duchową świątynię nowego i doskonałego przymierza. A dokonuje się to przez „duchowe ofiary", które składają wierzący w łączności z Tym, który pierwszy ofiarował się za nas swemu Ojcu (1 P 2, 4–5; Rz 12, 1–2)[207].

Chrystus nie żądał od uczniów udziału w pielgrzymkach, ale jak zauważyliśmy wyżej, nie odrzucał tego doświadczenia i sam podejmował pielgrzymowanie. „W perspektywie Nowego Testamentu rzeczywistość pielgrzymki wydaje się tracić znaczenie w swej formie zewnętrznej, zyskuje natomiast głębsze podstawy teologiczne"[208]. W jego Osobie i życiu pielgrzymka nabiera nowego znaczenia. Nie jest już li tylko zmierzaniem do jakiegoś widzialnego celu, ziemskiego sanktuarium. Chrystus kieruje naprzeciw celom, które wyznaczył Bóg Ojciec. W Jego wędrówkach wypełniają się Boże plany. Przez swoje pielgrzymowanie po Palestynie Syn Boży nadaje sens chrześcijańskiej egzystencji, ukierunkowuje życie wszystkich swoich uczniów[209]. Życie chrześcijanina, ucznia Chrystusa, ma stać się chodzeniem drogami Zbawiciela w posłuszeństwie Jego nauce i naśladowaniu Go (Mt 16, 24; Łk 14, 27). Kto wierzy w Niego i słucha Go, przechodzi do życia wiecznego, które jest udziałem w egzystencji samego Boga. Przechodzi ze śmierci grzechu do szczęśliwego życia we wspólnocie z Bogiem (J 5, 24; 8, 12). Prawdziwy sługa Chrystusa, chodzący za Nim, a zatem stosujący w swym życiu wskazania Mistrza, zostanie uczczony przez Ojca w niebie (J 12, 26).

Każda pielgrzymka „jest symbolem indywidualnej wędrówki człowieka wierzącego śladami Odkupiciela"[210]. Stanowi ona symboliczne przeżycie drogi Chrystusa i Jego naśladowania. Pielgrzym wychodzi naprzeciw Chrystusa Oblubieńca (por. Mt 25, 6). Pragnie spotkać się z Nim w osobistym akcie wiary i intensywniej słuchać Jego nauki, by w ten sposób bardziej jeszcze zjednoczyć się z Nim. Konsekwencją tego powinna być przemiana życia, które odtąd staje się jeszcze wierniejszym odwzorowywaniem Chrystusowych wskazań.

Pielgrzymka jest zatem najpierw drogą poznawana Chrystusa. Daje ona okazję, bardziej niż w innych momentach życia, do odkrywania kim jest Chrystus, zaznajamiania się z Jego nauką i korzystania z bogactwa łask, które On nam przynosi. Dobitnie wyraził to św. Jan Paweł II:

[205] PPTT 8.
[206] SPOP 5.
[207] Tamże, 2.
[208] PPTT 8.
[209] Por. R. Häselhoff, *Sinn Unterwegs...,* dz. cyt, , s. 125.
[210] *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, w: *II Polski synod plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, 69.

„Każdy pielgrzym, gdy u kresu wędrówki z bijącym sercem pragnie stanąć przed obliczem Boga, powinien rozpoznać Zbawiciela jako Tego, który udziela przebaczenia i łamie chleb”[211]. Cała pielgrzymkowa droga, zwłaszcza pobyt u jej celu, w sanktuarium, stanowi czas intensywnego spotkania z Chrystusem, który nie tylko mówi do serca pątnika, ale jeszcze hojniej obdarza go łaskami. Są to przede wszystkim łaski sakramentalne, z których pątnik ma okazję obficiej korzystać. Staje się zatem ten czas okresem zacieśniania oblubieńczych więzi z Chrystusem, wchodzenia w intymny dialog z Nim. Sanktuarium nawiedzane przez pielgrzymów stanowi wielki znak tego, iż Bóg nas umiłował oraz dał nam swojego Syna. W swoim Synu i przez Niego obdarza nas pielgrzymujących na tej ziemi bogatymi łaskami.

Równocześnie ziemskie sanktuarium przypomina, że Bóg chce z każdego chrześcijanina uczynić żywą świątynię[212]. Pobyt w nim jest wezwaniem wobec pielgrzyma, by otwierając serce Chrystusowi oraz czyniąc dla Niego mieszkanie w swej duszy, sam wzrastał ku świętości. To bliskie zjednoczenie z Chrystusem, którego ma okazję doświadczyć pątnik, stanowi iskrę i wezwanie dla odnowy życia. Pielgrzymka, jak podkreślamy w wielu miejscach, ma stać się czasem głębokiego nawrócenia i odnowy. Można zatem powiedzieć, że nabiera ona paschalnych rysów. Jest jakby paschą – przejściem do nowego życia. Pielgrzym postępuje za Chrystusem cierpiącym i oddającym życie na krzyżu, zmartwychwstałym i wchodzącym do nowego życia (por. Rz 6, 11-13). U kresu dobrze przeżytej pielgrzymki może powiedzieć za św. Pawłem: „żyje we mnie Chrystus... obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20).

Pielgrzymka życia jednak, jak często podkreślamy, nie kończy się na tej ziemi. Pielgrzymki do ziemskich sanktuariów są pomocą w ukierunkowywaniu drogi życia ku ostatecznemu celowi, ku któremu wiedzie nas Chrystus (por. J 14, 2). Anioł który ukazał się niewiastom u pustego grobu w dniu zmartwychwstania, oznajmił im: „Idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: Podąża przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział” (Mk 16, 7). Uczniowie wszystkich czasów idą za Chrystusem do nowej Galilei – nowej Ziemi Obiecanej – domu Ojca w niebie, gdzie Chrystus wszedł pierwszy (por. Hbr 9, 12). Liturgia sprawowana na tej ziemi, celebrowana szczególnie uroczyście w sanktuariach, stanowi antycypację tego pielgrzymowania za Chrystusem ku wiecznemu świętowaniu w niebieskim Jeruzalem. W niej już teraz „Wyczekujemy Zbawiciela, naszego Pana Jezusa Chrystusa, aż się ukaże jako nasze życie, i my z Nim ukażemy się w chwale (por. Flp 3, 20; Kol 3, 4)”[213]. Stanowi ciągłe wołanie „Wzbudź w nas pragnienie nieba, gdzie Chrystus jako pierwszy z ludzi przebywa z Tobą”[214]. Każde sprawowanie liturgii, a szczególnie celebracja sakramentów, nosi w sobie znamiona paschalne, a zatem rys drogi – przejścia za Chrystusem ku nowemu życiu. Liturgia odprawiana podczas pielgrzymki jest jej szczytowym momentem.

[211] *Chrystus kresem wszelkiej wędrówki*, cyt. przemówienie, s. 35–36, n. 7.
[212] SPOP 5.
[213] KL 8.
[214] *Modlitwa po Komunii* w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

Św. Jan Paweł II, komentując teologiczne znaczenie pielgrzymki, wskazał, że już teraz „w Boskim człowieczeństwie Chrystusa – i tylko w Nim – człowiek jednoczy się z «bóstwem Tego, który przyjął nasze człowieczeństwo», jak mówimy podczas Mszy św. w modlitwie nad darami". Pielgrzymka natomiast przypomina nam przemijalność tego, co ziemskie oraz przyszłe trwałe Królestwo, którego w nadziei jesteśmy mieszkańcami[215]. Istotą tegoż Królestwa będzie zjednoczenie z Bogiem. Tak więc, jeśli pielgrzymkowe przeżycia zbliżają do Chrystusa, posuwają także człowieka bliżej Królestwa Bożego.

3.3. Kościół wspólnotą pielgrzymującą

Misję Jezusa Chrystusa na tej ziemi kontynuuje założony przez Niego Kościół. W swej drodze ku wiecznemu celowi chrześcijanie łączą się we wspólnotę pielgrzymującego Ludu. Jak mówi Sobór Watykański II: „Wzajemna komunia chrześcijańska między pielgrzymami prowadzi nas bliżej Chrystusa"[216]. Kościół każdego dnia wychodzi coraz bliżej naprzeciw swego Oblubieńca (por. Mt 25, 1 i nast.; Ap 21, 2). Tenże Sobór wielokrotnie używa określenia Kościół pielgrzymujący[217], bądź też Kościół pielgrzymów[218]. W ten sposób chce zaznaczyć, że pielgrzymowanie jest niejako wpisane w jego naturę. W Konstytucji *Lumen gentium*, nawiązując do historii wędrującego przez pustynię Narodu Wybranego, który już wówczas został „nazwany kościołem Bożym" (Ne 13, 1; por. Lb 20, 4, Pwt 23, 2 i nast.[219]), wskazuje, że w jego szlaki wchodzi nowy Izrael – Kościół Chrystusa – wędrujący ku „przyszłemu i trwałemu miastu" (Hbr 13, 14), gdzie oczekuje go Oblubieniec, który nabył go własną krwią[220]. Pielgrzymi charakter ma swe źródło w posłannictwie jego Głowy – Jezusa Chrystusa, „zesłanego przez Ojca"[221]. Jak Chrystus posłany przez Ojca dla wypełnienia zbawczej misji przemierzył tę ziemię, tak Kościół – Jego Mistyczne Ciało idzie przez świat z radosną nowiną o zbawieniu. Sobór Watykański II, objaśniając naturę Kościoła, jeszcze mocniej niż czyniły to poprzednie epoki, uwydatnił jego kondycję „drogi". Częściej podkreślał, że jest on bardziej walczący na tej ziemi, niż tylko tryumfujący; jest nie tylko tym, który już znalazł, ale ciągle poszukującym pełnej prawdy; nie tylko wiedzący wszystko, ale pytający i uczący się od świata. Jest zatem nie tyle Kościołem, który osiągnął cel, zrealizowanym w pełni, lecz stale urzeczywistniającym się, posuwającym się w duchowym rozwoju.

Chrześcijańska doktryna wyróżnia wśród członków Kościoła: pielgrzymujących jeszcze na ziemi, cierpiących w czyśćcu oraz tych, którzy już osiągnęli chwalebny cel wędrówki – niebo[222]. Pielgrzymami są ci członkowie wspólnoty, którzy jeszcze nie osiągnęli ostatecznego kresu. Znajdując się na tym świecie, borykają się ze swymi ograniczeniami i walczą o zdobycie Królestwa Bożego.

---

[215] *Chrystus kresem wszelkiej wędrówki*, cyt. przemówienie, 5.
[216] KK 50.
[217] Zwłaszcza KK rozdz. VII – IX.
[218] KK 50.
[219] Oryginale teksty biblijne łacińskie używają tu określeń „ecclesia Dei", „ecclesia Domini", co przetłumaczono na j. polski „zgromadzenie Pana", bądź „społeczność Boża".
[220] KK 9.
[221] PWJ 20; dokument powołuje się na KK 3.
[222] KK 49; KKK 954.

Soborowa Konstytucja o liturgii tłumaczy bliżej „pielgrzymią naturę" Kościoła: „Jest on bowiem ludzki i jednocześnie Boski, widzialny i wyposażony w dobra niewidzialne". Choć znajduje się na tym świecie, składa się z ludzkich elementów, to jednak wszystko w nim podporządkowane jest ostatecznie temu co Boże. To co doczesne ukierunkowane jest w nim „do miasta przyszłego, którego szukamy (por. Hbr 13, 14)"[223]. Kościół uczy swoich członków, by nie zatrzymywali się na tym co ziemskie, ale poszukiwali głębszego sensu swojego bytowania, który znajduje się poza tą ziemią i będzie osiągalny w pełni dopiero na końcu czasów. Nie wzywa ich jednak, by przekreślali doczesność, lecz potrafili ją przekraczać, wychodzić poza nią i dostrzegać dalsze perspektywy życia. Zauważyć, że tylko ponadczasowe horyzonty cechują się trwałością. Cała rzeczywistość tego świata, nie tracąc swej własnej wartości, powinna być dostrzegana w perspektywie wieczności. A zatem chrześcijanin winien liczyć się z jej ograniczonością i skończonością. Uznając, iż kieruje się ona swoimi własnymi prawami, nie powinien równocześnie zapominać, że poddana jest nadrzędnemu w stosunku do niej prawu Bożemu. Owo „wychodzenie" i „przekraczanie" oraz „skierowywanie" można określać mianem pielgrzymki Kościoła.

Dobitnie prawdy te wyraża św. Augustyn: „Kościół zna dwojakie życie głoszone mu i polecane przez Pana. Jedno jest w wierze, drugie w widzeniu; jedno jest pielgrzymowaniem, drugie wiekuistym trwaniem; pierwsze w trudzie, drugie w spoczynku; pierwsze w drodze, drugie w ojczyźnie; pierwsze polega na działaniu, drugie zaś jest nagrodą i kontemplacją"[224].

Z doczesnym życiem związana jest wiara. Jak mówimy w innym miejscu, jest ona również nieustannie w drodze, czyli w rozwoju. Narażona na próby, ulega ewolucjom. Na tej ziemi, dzięki zbawczej posłudze Kościoła, powinna nieustannie wzrastać i umacniać się. Po osiągnięciu przez człowieka celu ostatecznego wiara przeminie i pozostanie jedynie miłość (1 Kor 13, 8–10; 12–13). Polegać ona będzie na wiecznej kontemplacji Boga. Skończy się pielgrzymowanie i pozostanie jedynie spoczynek po trudach drogi, nagroda za pokonanie trudów doczesnego pielgrzymowania. Według św. Pawła, na tej ziemi, przebywając „w ciele", „postępujemy według wiary". Jest ona dla nas przewodnikiem na ziemskich drogach. W wieczności poznamy Boga twarzą w twarz. Wiara nie będzie już potrzebna. Zastąpi ją bezpośrednie „widzenie" (2 Kor 5, 6–7). Nie będzie już konieczne posuwanie się naprzód, gdyż przebywanie z Bogiem zaspokoi wszystkie ludzkie pragnienia.

Królestwo Chrystusa oczekiwane z wiarą już jest obecne w Jego Kościele. Niemniej jednak nie jest ono jeszcze do końca wypełnione „z wielka mocą i chwałą" (Łk 21, 27). Dokona się to dopiero w czasach ostatecznych, podczas powtórnego przyjścia Pana. Kościół poddany jest na tej ziemi próbom i doświadczeniom. Chciałby już doświadczyć w pełni zbawienia, uwolnić się od wpływu zła oraz osiągnąć nową ziemię i nowe niebo, „w których będzie mieszkała sprawiedliwość" (2 P 3, 13). Stąd też pragnie wyjść spośród tego świata, by przyspieszyć swoje spotkanie z Oblubieńcem. Zachęca zatem swoich członków, by modlili się o

[223] KL 2.
[224] *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, Traktat 124, 5, cyt. za *Liturgia Godzin*, Poznań 1984, t. 2. s. 754.

przyspieszenie powrotu Chrystusa (por. 1 Kor 16, 22; Ap 22, 17. 20). Prosi, by Ten niejako „pielgrzymował" naprzeciw swej Oblubienicy[225]. Pielgrzymowanie Kościoła spotyka się poniekąd z „pielgrzymowaniem" – zbliżaniem się, ponownym przyjściem – Chrystusa na ten świat w chwale.

Nauczanie Kościoła skierowuje ludzkie drogi ku prawdzie i życiu[226]. A zatem ukierunkowuje ludzką pielgrzymkę w taki sposób, by dotarła ona do właściwego celu. To prawda Bożej nauki przekazywana przez Kościół ma stać się drogowskazem ludzkich szlaków. Drogi te mają doprowadzić do pełni egzystencji – życia wiecznego. Kościół wskazuje ludzkiej rodzinie transcendentny cel. Chce uświadomić, jak powiedzieliśmy wyżej, że nie powinni wiązać się zbytnio z ziemskimi rzeczywistościami, ale je przekraczać, wychodzić poza nie, ku rzeczywistościom trwałym i nieprzemijającym. Jak wyraził się Sobór Watykański II: „wykraczać poza czasy i granice ludów"[227]. Nie znaczy to jednak, by chciał przekreślić to co doczesne. Wręcz przeciwnie, uczy, że świat jest miejscem, gdzie człowiek realizuje dane mu przez Boga powołanie. Wypełniając ziemskie powołanie w różnych kształtach, posuwa się ku Bogu – pielgrzymuje drogą wyznaczona mu przez Stwórcę.

Ziemska pielgrzymka Kościoła naznaczona jest doświadczeniami i uciskami, w których jego wiara poddawana jest rozlicznym próbom. Nie jest on jednak pozbawiony Bożych mocy pozwalających mu nie tylko na przetrwanie, ale i zwycięstwo. Kościół krzepi się nieustannie „mocą obiecanej mu przez Pana łaski Bożej, aby w słabości cielesnej nie odstąpił od doskonałej wierności, lecz pozostał godną oblubienicą swego Pana"[228]. Wiatykiem, czyli „chlebem pielgrzymów" nieustannie pokrzepiającym go, jest Eucharystia[229]. Umocnienie znajduje on w innych sakramentach oraz w słowie Bożym[230]. Kierowany jest działaniem Ducha Świętego, który prowadzi go nieustannie ku odnowie i tak przewodzi, by nie zeszedł ze szlaku, który wyznaczył sam Chrystus[231]. Można zatem powiedzieć, że także Duch Święty staje się nieustannym przewodnikiem pielgrzymki Kościoła. Przewodnikiem, który nie tylko wskazuje drogę, ale w prawdziwy sposób pomaga w jej szczęśliwym przebyciu.

Kościół skierowuje się ze swoją misją nie tylko ku swoim członkom. Posłany jest ku światu. Można powiedzieć, że pielgrzymuje ku światu, by wszystkim zanieść radosną nowinę o zbawieniu. Równocześnie, by wszystkie narody włączyć do wspólnej wędrówki „wzwyż". Jego pielgrzymowanie ma zatem horyzontalny, jak i wertykalny aspekt. Sobór Watykański II, jak też liczne posoborowe dokumenty, wielokrotnie podkreślają misyjną naturę Kościoła. Ta misja bierze swój początek w tajemnicy Trójcy Świętej – w odwiecznym planie Ojca, który

[225] KKK 671.
[226] PWJ 19; powołuje się na przemówienie Pawła VI podczas zakończenia III Sesji Soboru Watykańskiego II, 21 listopada 1964 r.
[227] KK 9.
[228] Tamże.
[229] KDK 38.
[230] KO 7.
[231] KK 9, por. DM 5.

posyła swojego Syna, by zbawił świat, oraz posyła Ducha Świętego, by mocą swą wspierał apostołów aż do ostatecznego wypełnienia tegoż planu[232].

Już w pierwszym z przykazań, zapisanym na kartach Starego Testamentu i aktualnym do dziś, implicite zawarty jest nakaz głoszenia Bożego orędzia, a zwłaszcza przykazania miłości „na drogach": „Będziesz miłował Pana, Boga twojego... Pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpoisz je twoim synom, będziesz o nich mówił, przebywając w domu, w czasie podróży ..." (Pwt 6, 5–7). A zatem wierzący nie powinien pozostawić Bożej nauki dla siebie – „w domu". Jego troską ma być wychodzenie z miejsca zamieszkania w celu ogłaszania Ewangelii wszystkim spotkanym po drodze.

Chrystus już podczas swej ziemskiej działalności wysyłał uczniów, by podejmowali Jego misję (Mt 10, 5–16; Mk 6, 7–13; Łk 10, 1–12). Gdy odchodził do nieba, nakazał im: „Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię" (Mk 16, 15, Mt 28, 19). Jak podkreśla przytaczany wielokrotnie dokument Papieskiej Rady o pielgrzymowaniu: „przykazanie zmartwychwstałego Chrystusa: «Idźcie i nauczajcie» (Mt 28, 19), kładzie akcent właśnie na słowie «iść». Wynika z niego otwarcie na świat w celu nieustannego kontynuowania ewangelizacyjnej misji"[233]. Kościół, jak też każdy z jego członków, nie może pozostawać niejako „u siebie". Winien nieustanne wychodzić „na zewnątrz". Ilustrując tę prawdę, wspomniany dokument przywołuje papieski List *Tertio millenio adveniente.* Wskazuje, że przez całe stulecia chrześcijańscy misjonarze rozchodzili się na wszystkie kontynenty. W ten sposób właśnie przez Kościół rozrosła się „sieć dróg Chrystusa"[234]. Kościół zatem przygotowywał drogi Chrystusowi, którymi do dziś może On niejako docierać – pielgrzymować – do wszystkich zakątków świata. Wspólnota chrześcijańska po dzisiejszy dzień, inspirowana i umacniana Duchem Świętym, włącza się w różne narody na ziemi, tak jak to czyniła na początku w Jerozolimie i całym rzymskim imperium. Obok tej wspólnoty „kroczy Chrystus, który jak uczniom w Emaus tłumaczy im Pisma i łamie Chleb Eucharystyczny" (por. Łk 24, 13–32). Tak ludy całej ziemi przyłączają się do Chrystusowej wspólnoty – Kościoła, by wejść na drogę jej życia[235]. Kościół staje się globalną wspólnotą drogi.

Z posłaniem Kościoła wiąże się obowiązek świadectwa. Cała Wspólnota, jak i poszczególni jej członkowie, wychodzą na drogi świata, by być dla niego światłem (Mt 5, 14–16). Celem tego ewangelizacyjnego oddziaływania jest pociąganie innych, by słuchali Bożego słowa, zwrócili się do Bożego światła, przyjęli je sercem i wolą, i w ten sposób sami wchodzili na Chrystusowe ścieżki.

Celem drogi Kościoła jest doprowadzenie do ostatecznego zjednoczenia rodzaju ludzkiego między sobą i z Bogiem. Jak naucza Sobór, Kościół jest skutecznym narzędziem tego

[232] Por. DM 2, RM 1, 23; KKK 850.
[233] PWJ 21.
[234] Tamże, 12, por. TMA 25.
[235] PWJ 10.

zjednoczenia[236]. Jedna z mszalnych modlitw mówi: „...Boże, Ty pozwalasz Kościołowi pielgrzymującemu na ziemi kosztować Bożych darów, wzbudź w nas pragnienie nieba”[237]. Kościół już na tej ziemi podczas celebrowania liturgii antycypuje swój ostateczny cel[238]. Św. Jan Paweł II w *Liście o świętowaniu niedzieli*, wskazując na perspektywę wędrówki Kościoła poprzez doczesność, mówi o niedzielnej Eucharystii, która „umacnia w nas świadomość, że Lud Boży ma charakter wspólnoty pielgrzymującej oraz wymiar eschatologiczny”. W następnym zdaniu objaśnia bliżej tę prawdę: „W kolejne niedziele Kościół podąża bowiem drogą wiodącą do ostatecznego «dnia Pańskiego», do niedzieli, która nigdy się nie skończy”. Dalej podkreśla, że głębokie przeżycie eucharystycznej wspólnoty kształtuje „postawę oczekiwania” i ćwiczy „w pragnieniu” owego spotkania z Bogiem, dając przedsmak radości wspólnoty ostatecznej[239]. A zatem liturgia, zwłaszcza niedzielna Eucharystia, posiada istotne znaczenie na drodze pielgrzymki Kościoła. Następujące po sobie liturgiczne celebracje posuwają nas naprzód ku ostatecznemu wypełnieniu. Przyczyniają się do coraz głębszej jedności z Bogiem i w samym pielgrzymującym Ludzie.

Cytowany wielokrotnie dokument Papieskiej Rady dotyczący duszpasterstwa w sanktuariach, nawiązując do samoświadomości Kościoła, który czuje się pielgrzymem na tej ziemi, obcym i nie mającym w świecie swojego trwałego domu, widzi w pielgrzymkach symbol obecnej sytuacji Kościoła. Pielgrzymki do ziemskich sanktuariów stają się dla członków Kościoła bodźcem, by w autentyczny sposób przeżywali swoje oczekiwanie na wieczne wypełnienie – „objawienie się synów Bożych” (Rz 8, 19). Kresem będzie doczekanie się pełnego przywrócenia zniszczonej przez grzech godności człowieka i jego udziału w Bożej chwale[240]. Zarazem pielgrzymki mobilizują chrześcijan do stałej gotowości, która staje się czujnością w perspektywie oczekiwania na nieznaną godzinę przyjścia Pana.

Św. Jan Paweł II, przemawiając podczas Światowego Kongresu Duszpasterstwa Sanktuariów i Pielgrzymów, zwrócił uwagę, że każdy chrześcijanin ma być świadkiem Zmartwychwstałego w swym otoczeniu. Szczególnie zaś pielgrzymi, podobnie jak uczniowie Pańscy, są wysłannikami Dobrej Nowiny. Przeżywszy podczas pielgrzymki do sanktuarium głębokie spotkanie z Chrystusem, powróciwszy do swojego miejsca zamieszkania i codziennych zajęć, pątnicy są posłani, by skutecznie zaświadczać o Chrystusie. W ten sposób pielgrzymka staje się dla niech początkiem chrześcijańskiej misji[241]. Misję tę spełniają oni jako członkowie Kościoła – Chrystusowego Ciała.

Pielgrzymi wędrując do sanktuariów, rozchodzą się na drogi świata. Tam dają świadectwo Chrystusowi. Przykładem dobrego świadectwa mogą być zwłaszcza pielgrzymki piesze, gdy liczni pątnicy spotykają się osobiście z mijanymi po drodze mieszkańcami wiosek i miast.

[236] KK, wstęp.
[237] *Modlitwa po Komunii* w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.
[238] KL 8.
[239] DD 37.
[240] SPOP 11.
[241] *Chrystus kresem wszelkiej wędrówki*, cyt. przemówienie, 4 i 7.

Mają oni wiele okazji ku temu, by swą postawą, słowem i modlitwą rozgłaszać na drogach Ewangelię. We wcześniejszych paragrafach zwróciliśmy już uwagę, że rozwój pątniczego ruchu przyczyniał się w historii do religijnego ożywienia całych regionów. Zarazem szlaki pielgrzymkowe utrwalone na europejskim kontynencie same w sobie dokumentują przestrzenny i duchowy rozwój chrześcijaństwa.

Wielokrotnie podkreślaliśmy też, że każda pielgrzymka ma przyczyniać się do nawiązywania głębszych więzi z Bogiem. Zarazem ma prowadzić do głębszego doświadczenia kościelnej wspólnoty i nowego jej odkrycia, które prowadzi do aktywniejszej partycypacji w jednym Ciele Chrystusa[242]. Centralnym momentem przeżywania wertykalnej i horyzontalnej wspólnoty jest liturgia celebrowana w świętych miejscach. Już podczas drogi ku sanktuarium pątnicy mają okazję doświadczania głębszej wspólnoty z braćmi. Wspólne pokonywanie drogi stwarza liczne okazje do świadczenia wzajemnej pomocy. W podróży człowiek bardziej niż gdzie indziej uświadamia sobie własną ograniczoność i konieczność współdziałania. Zauważa zatem potrzebę bycia razem i przyjęcia drugiego człowieka jako współtowarzysza podróży. Stąd rodzi się szansa pogłębiania międzyludzkiej wspólnoty[243]. U celu pielgrzymki, stając przed Bogiem na modlitwie w miejscu świętym i biorąc udział w liturgii, pielgrzymi doświadczają, że mimo różnic stanu i pochodzenia, są braćmi w Chrystusie. Tu znikają różnice, gdyż okazuje się, że wszyscy przybyli z podobnymi problemami. Wszyscy z taką samą gorliwością polecają swoje intencje[244]. Zwłaszcza wielkie sanktuaria, do których przybywają liczni pątnicy z rozmaitych środowisk i krajów, o różnym pochodzeniu i wykształceniu, pozwalają na takie głębsze doświadczenie braterstwa i równości wśród wyznawców tej samej wiary. Szczególnym przykładem może być pielgrzymka do Rzymu i spotkanie z Najwyższym Pasterzem, wokół którego gromadzi się cała rodzina Kościoła[245]. Tę samą prawdę wyraża prosty i częsty zwyczaj zakorzeniony w pielgrzymkowych grupach odnoszenia się do siebie w słowach „siostro", „bracie". Zatem sanktuaria zbudowane z „martwych kamieni", do których zdążają pielgrzymi, otwierając bardziej ku drugiemu człowiekowi, pomagają w odkryciu „żywej świątyni" – wspólnoty wiary i świętości, jaką stanowi Kościół[246].

3.4. Maryja i Święci przewodnikami pielgrzymki Kościoła

W drodze życia, która jest wzrastaniem ku chrześcijańskiej doskonałości, otrzymujemy przykład świadków – świętych, którzy w najdoskonalszy sposób zrealizowali miłość, wiernie naśladując Chrystusa. Oni również należą do wspólnoty Ludu Bożego, lecz przeszli już pielgrzymkę życia i przystąpili do Kościoła tryumfującego w niebie. Jak mówi Sobór Watykański II, pielgrzymując jeszcze na tej ziemi, przyglądając się ich życiu, mamy „nowy motyw do szukania przyszłego miasta (por. Hbr 13, 14 i 11, 10) i równocześnie poznajemy właściwą dla każdego, stosownie do stanu i warunków, najbezpieczniejszą drogę, po której

[242] PWJ 35.
[243] SPOP 13.
[244] I. W. Frank, *Gründe und Anlässe für die Wallfahrt*, w: R. Breitenbach (red.), *Wallfahrt. Hinführung...,* dz. cyt., s. 58; por. R. Häselhoff, *Sinn Unterwegs*, dz. cyt., s. 123–124.
[245] Por. SPOP 13.
[246] Tamże, 12.

wśród zmienności świata będziemy mogli dojść do doskonałego zjednoczenia z Chrystusem, czyli do świętości (por. Hbr 13, 7; 11, 3-40; Syr rozdz. 44-50)”[247]. Oni będąc już u celu wędrówki „przyjęci do ojczyzny i znajdując się w obliczu Pana (por. 2 Kor 5, 8), przez Niego, z Nim i w Nim nieustannie wstawiają się za nami u Ojca”[248]. „Obcowanie ze Świętymi łączy nas z Chrystusem, z którego niby ze Źródła i Głowy, wypływa wszelka łaska i życie Ludu Bożego”[249].

Pośród wszystkich świętych pierwsze miejsce zajmuje Najświętsza Maryja Panna stojąca „na czele długiego orszaku świadków wiary”[250]. „Przyświeca [Ona] pielgrzymującemu Ludowi Bożemu jako znak niezachwianej nadziei i pociechy”[251]. Jeden z najważniejszych współczesnych maryjnych dokumentów, będący niejako przewodnikiem po soborowej mariologii, Encyklika św. Jana Pawła II *Redemmptoris Mater*, nosi znamienny podtytuł *O Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła.* Już samo przytoczone sformułowanie wskazuje, że w życiu Matki Bożej należy poszukiwać nie tylko prawzoru pątnictwa, ale podstaw dla budowania teologii pielgrzymowania. Ten sam papież będzie ją nazywał patronką życiowej wędrówki i każdej ludzkiej drogi[252], „Gwiazdą przewodnią (Maris Stella)”[253], wskazującą szlaki chrześcijańskiego życia ku wiecznemu wypełnieniu. Jej przewodnictwo i przykład dotyczy przede wszystkim porządku wiary[254]. Maryja poprzedziła wszystkich członków Kościoła w „pielgrzymce wiary” i jest dziś jej wzorem[255]. Była to droga „prowadząca do pełnego zjednoczenia z Bogiem we wspólnocie świętych”[256].

Czym charakteryzuje się owa pielgrzymka wiary Maryi? Jest Ona przede wszystkim doskonale zjednoczona ze swym Synem Jezusem Chrystusem. Jej łono przyjęło Zbawiciela świata. Maryja była przy Nim przez całe dzieciństwo i młodość, towarzysząc niejako drodze Jego wzrastania w latach, mądrości oraz łasce u Boga i u ludzi (Łk 2, 52). Choć Ewangelie przytaczają niewiele świadectw, widzimy Ją obecną w pobliżu Syna prowadzącego publiczną działalność. To zjednoczenie znalazło swój szczyt w godzinie krzyża. Gdy wszyscy, nawet najbliżsi, opuścili Jezusa, Maryja trwała przy Nim do końca, aż do śmierci. Będzie także czuwała w gronie uczniów zgromadzonych w wieczerniku. Tam przeżyje radosne chwile spotkania ze Zmartwychwstałym, a później stanie się współuczestniczką modlitwy oczekiwania na zesłanie Ducha Świętego (Dz 1, 14). W wymienionych faktach nie chodziło wyłącznie o fizyczną bliskość Maryi przy Jezusie. Jej obecność była trwaniem wiary. Jednoczyła się Ona z Bożym planem dokonywanym przez Syna. Jak dalej powie Sobór: „w

[247] KK 50.
[248] KK 49.
[249] KK 50.
[250] RMa 30.
[251] KK 68.
[252] Jan Paweł II, *Opiekunka dróg ludzkich*, przemówienie przy poświęceniu statuy Matki Bożej obok autostrady w Orte, 17 września 1989 r., „L’Osservatore Romano” (wyd. polskie) 10(1989)9, s. 32.
[253] RMa 7.
[254] KK 63.
[255] KK 58, RMa 30 i 35.
[256] *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, w: *II Polski synod plenarny 1991–1999*, Poznań 2001, 16.

całkiem szczególny sposób współpracowała w dziele Zbawiciela przez posłuszeństwo, wiarę, nadzieję i żarliwą miłość dla odnowienia dusz ludzkich”[257]. Co więcej, dokończywszy ziemskiej pielgrzymki, wzięta do nieba trwa w bliskości swego Syna i nie zaprzestaje „pełnić tej zbawczej roli, lecz poprzez swoje wielorakie wstawiennictwo ustawicznie wyjednuje nam dary wiecznego zbawienia”[258]. Zatem za Soborem można powiedzieć, że Kościół za wzorem Maryi: „Jest dziewicą, która nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi”[259]. Dziewiczość Maryi i Kościoła jest tym pełnym, wiernym i bez reszty oddaniem jedynemu Oblubieńcowi – Chrystusowi.

W dziejach wiary Maryi odzwierciedla się historia wszystkich wierzących uczniów Chrystusa pielgrzymujących jeszcze na tym świecie. W Jej Osobie Kościół już osiągnął eschatologiczne wypełnienie, do którego zmierza[260]. Chrześcijanin wyrusza za Maryją na pielgrzymkę wiary i nadziei „po drogach świata, aby wstąpić aż na Kalwarię i być przy Niej, tak jak Umiłowany Uczeń, by Chrystus powierzył mu Ją jako jego Matkę (por. J 19, 26–27)... aby dotrzeć w końcu do Wieczernika, gdzie wraz z Nią otrzymuje od Jej zmartwychwstałego Syna dar Ducha Świętego (por. Dz 1, 14; 2, 1–4)”[261].

Wiara Maryi podczas Jej ziemskiego życia była narażona na liczne doświadczenia i próby. Zapewne nie do końca były dla niej zrozumiałe Boże wyroki wieszczące, że stanie się Matką Boga (por. Łk 1, 29. 34). Trudne były dla niej chwile ucieczki przed zamachem ze strony Heroda (por. Mt 2, 13–15). Mogły zaskakiwać Ją pewne wypowiedzi Jezusa, który po ludzku rzecz biorąc, w jakiś sposób stanął w opozycji do swej ziemskiej Matki (por. Łk 2, 48–50; Mt 12, 46–50; J 2, 1–4). Najtrudniejszą próbą, nazwaną przez katechizm „nocą wiary”, były chwile przeżyte pod krzyżem[262]. Mimo tych doświadczeń, Maryja zachowała posłuszeństwo Bożym planom. Zawierzyła ich słuszności i nie zeszła z drogi swej pielgrzymki wiary. Wymownym tego znakiem była Jej odpowiedź na anielskie zwiastowanie „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1, 38). Jest Ona zatem nie tylko przewodniczką na drodze wiary, ale też doskonałego posłuszeństwa Bożym planom[263]. Jak powie św. Jan Paweł II, w naszej ziemskiej „pielgrzymce wiary” jest dla nas mistrzynią. W momentach trudnych, kiedy stajemy wobec niezbadanych tajemnic Jej Syna, zachęca, by stawiać pytania. Winny to być jednak pytania zadawane z pokorą, podobnie jak podczas sceny Zwiastowania, a więc z otwartością na wyroki Boże. Pytania, których celem jest dotarcie do Bożego światła. Konsekwencją tegoż dialogu prowadzonego na Jej wzór powinno być „zawsze posłuszeństwo wiary”[264].

[257] KK 61.
[258] KK 62.
[259] KK 64, por. RMa 5.
[260] KK 65.
[261] SPOP 42.
[262] KKK 165; por. RMa 18.
[263] *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, dok. cyt., 16.
[264] RVM 14.

Ziemska pielgrzymka Maryi była zarazem drogą miłości wyrażonej poprzez służbę. Dobitnie tę prawdę wyraża znany epizod z jej życia, gdy udała się Ona z pośpiechem w góry do swej krewnej Elżbiety, by tam oddać się posłudze matce oczekującej potomstwa (Łk 1, 39n). Św. Jan Paweł II nazwie tę scenę „pielgrzymką służby", na którą Maryja udała się kierowana miłosierdziem[265]. Jak wskazaliśmy powyżej, Maryja idąc za swym Synem włączyła się w służbę realizacji Bożego planu zbawienia. Toteż jest nazywana Służebnicą Pańską. Uczy, że wiara ma owocować czynem, czyli miłością. „Chrześcijanin wyrusza z Maryją na szlaki miłości, przybywając do Elżbiety, która ucieleśnia siostry i braci całego świata" powie dokument Papieskiej Rady[266]. Udając się z czynem miłości do potrzebującego, chrześcijanin wyrusza niejako z pielgrzymką do samego Chrystusa obecnego w nim (por. Mt 25, 34–36)[267].

Dziś Maryja, która osiągnęła cel wędrówki, zasiadając u boku swego Syna, w Jego chwale „opiekuje się braćmi swego Syna, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na niebezpieczeństwa i trudy, dopóki ni zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny"[268]. Jej wstawiennictwo wyprasza dary wiecznego zbawienia. Opiekuje się Ona ziemskimi drogami wierzących, ciągle narażonych na niebezpieczeństwa odejścia od wierności, ulegania pokusom do grzechu, a zatem zagrożonym zejściem na fałszywe ścieżki życia[269]. U Boga wyprasza też inne łaski doczesnej natury, jak zdrowie, pomyślność w życiu rodzinnym, zgodę, pokój, potrzebne do szczęśliwego spędzania pobytu na tej ziemi. „Krzepi ludzkie serca i napełnia je wciąż nowym zapałem do zmagania się z trudnościami codziennego życia"[270]. Jej pomoc wyraża się już przez sam przykład wiary i ufności Bogu.

Najdoskonalszym czynem miłości Maryi, by ponownie posłużyć się myślą św. Jana Pawła II, jest to, że „zachęca Ona do wzniesienia oczu ku górze" – wskazuje na ostateczny sens życia człowieka, którym jest osiągniecie nieba. Zarazem pobudza, by swą ufność położyć w Bogu, który jedynie zdolny jest przyjść człowiekowi z pomocą[271]. Nakłania ziemskich pielgrzymów, by nie zatrzymywali się w swej drodze na celach doczesnych, lecz mieli na oczach cel ostateczny. Najwznioślejszym czynem miłości w stosunku do człowieka jest przybliżenie go do miłosiernego Boga, by mógł osiągnąć największe dobro, jakim jest wieczne zbawienie.

[265] Jan Paweł II, *Wyruszacie w drogę z Maryją, idźcie razem z Nią*, przemówienie podczas Anioł Pański, Demegge, 30 sierpnia 1992 r., „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 13(1992)10, s. 30.
[266] SPOP 32.
[267] Por. Penitencjaria Apostolska, *Rozporządzenia dotyczące uzyskania odpustu jubileuszowego*, 29 listopada 1998 r., 4.
[268] KK 62.
[269] Por. *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, dok. cyt., 9.
[270] *Matka Boża na umbryjskiej ziemi*, przemówienie na Anioł Pański w Orvieto, 17 czerwca 1990 r., w: *Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II*, t. 4, Watykan 1992, s. 213.
[271] Jan Paweł II, *Gwiazda gór alpejskich*, przemówienie na Anioł Pański w Val d'Ayas, 15 lipca 1990 r., tamże, s. 222–223.

Maryja pozostając w chwale nieba, nie tylko sama raduje się owocami miłosierdzia, ale wyprasza je wszystkim, którzy oddają się pod Jej opiekę[272].

Już kilkakrotnie podkreślaliśmy prawdę, że powołaniem każdego chrześcijanina jest ewangelizacyjna misja – wychodzenie na drogi świata z radosną nowina o zbawieniu. Maryja jest niejednokrotnie nazywana „Gwiazdą Ewangelizacji"[273]. Kościół pielgrzymujący upodabnia się do pielgrzymowania Maryi poprzez głoszenie tak jak Ona prawdy o Bogu, który uczynił „wielkie rzeczy", w przebogaty sposób obdarował człowieka. „Z pokolenia na pokolenie" wypełnia swoje ewangelizacyjne posłannictwo[274]. Spotkanie z Maryją zachęca każdego chrześcijanina, by tak jak Ona stawał się głosicielem dzieł Boga, których dokonuje On nieustannie[275]. A zatem podejmować ewangelizacyjną misję, która wypływa z wiary.

Także święci są świadkami wiary i jak Maryja poprzedzili nas w pielgrzymce wiary[276]. Autor Listu do Hebrajczyków zachęca: „Mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków, zrzuciwszy wszelki ciężar, a przede wszystkim grzech, który nas łatwo zwodzi, biegnijmy wytrwale w wyznaczonych nam zawodach" (12, 1). Święci w których stronę zwraca się Kościół pielgrzymujący jeszcze na ziemi, stają się nie tylko przykładem, ale zachętą do dalszej wytrwałej drogi. Jest to przede wszystkim droga świętości. Święci nie tylko wstawiają się za nami u Boga, ale utwierdzają cały Kościół w świętości[277]. Świętość zaś polega w pierwszym rzędzie na odzwierciedlaniu doskonałości samego Boga. Można zatem powiedzieć, że święci pociągają ku Bogu, zachęcają do ciągłej wędrówki „wzwyż". Szczytem ziemskiej pielgrzymki jest doskonałe upodobnienie się do Chrystusa i pełne zjednoczenie się z Nim w Królestwie Ojca. Jak mówi Sobór Watykański II: „obcowanie ze świętymi łączy nas z Chrystusem, z którego niby ze Źródła i Głowy, wypływa wszelka łaska"[278]. Ten wzór i zachęta dawane przez świętych chrześcijanom pielgrzymującym na ziemi jest jednym z przejawów duchowej wymiany darów. Umacnia ona wzajemne więzi miedzy nimi[279].

Katechizm zachęca zatem, by zwracać się do świadków wiary, pośród których na pierwszym miejscu stoi Abraham, który „wbrew nadziei uwierzył nadziei" (Rz 4, 18). Mogą oni, tak jak Maryja, utwierdzać nas w „pielgrzymce wiary"[280]. Ich wiara także w wielu momentach życia wystawiana była na próby. Dali jednak świadectwo wierności i nie zeszli z Bożych dróg.

---

[272] Por. Jan Paweł, *Maryi zawierzam Polskę i siebie*, homilia podczas Mszy św. w Kalwarii Zebrzydowskiej, 19 sierpnia 2002 r., w: *Bóg Bogaty w miłosierdzie, Jan Paweł II w ojczyźnie 16–19 sierpnia 2002 r.*, Kraków 2002, s. 124.
[273] EN 82, NMI 58.
[274] RMa 37. Encyklika odwołuje się tu do słów Maryi wypowiedzianych w jej hymnie *Magnificat* (Łk 1,49–50).
[275] Por. Jan Paweł II, *Sens pielgrzymowania do sanktuariów*, przemówienie do plenarnego zgromadzenia Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, 25 czerwca 1999 r., „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 20(1999)11, s. 24.
[276] KKK 165.
[277] KK 49; KKK 956.
[278] KK 50.
[279] KKK 955.
[280] KKK 165.

Na szlakach świętości chrześcijanie wezwani są do „wytężania sił", by osiągnąć wyznaczoną metę, nagrodę „do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie" (Flp 3, 13–14). Świętość jest przekraczaniem siebie samego, ciągłym wznoszeniem się w górę, „doskonałością w miłości"[281]. Św. Jan Paweł II powie obrazowo, że w pielgrzymowaniu na początku nowego tysiąclecia „musimy przyspieszyć kroku"[282]. Jest to wezwanie do jeszcze większego ewangelicznego radykalizmu. Naśladowanie entuzjazmu apostołów, którzy z gorliwością posuniętą aż do oddania życia poświęcali się dziełu ewangelizacji. Wyruszyli oni na drogi ewangelizacji „aż po krańce ziemi" (Dz 1, 8). Zwrot ten można interpretować jako wezwanie do szczególnego poświęcenia i wytrwałości oraz przekraczania granic zwykłej gorliwości.

Święci wiernie naśladujący Chrystusa ukazują pielgrzymującym na ziemi najpewniejszą drogę, po której i oni będą mogli dojść do pełnego zjednoczenia ze Zbawicielem. Przeszli oni sami przez tę ziemię, doświadczając rozmaitości uwarunkowań ludzkiego życia. W różnorodności ich duchowych dróg, każdy może odnaleźć stosowny dla siebie wzór realizacji powołania, odpowiadający właściwości jego stanu i warunków egzystencji. Są to drogi pewne, gdyż zostały praktycznie doświadczone, niejako zweryfikowane w życiu.

Pielgrzymki odbywają się zwykle do miejsc związanych z życiem Maryi i świętych. Tam przed pątnikami otwiera się szansa szczególnych wewnętrznych doświadczeń. Odkrycia duchowych dróg, którymi szła Maryja i święci patronowie, jak też wejścia na te drogi. Św. Jan Paweł II powie trafnie: „«Prostaczkowie» nie mylą się, gdy coraz liczniej przybywają do sanktuariów, by szukać tam sensu życia, umocnić swą wiarę, odnowić miłość, odzyskać nadzieję. Bóg przemawia do nich prostym językiem, ukazując im postaci świętych, którzy zaznali w życiu błogosławieństwa ubóstwa, miłosierdzia, sprawiedliwości i pokoju"[283].

Miejsca pielgrzymkowe stają się zatem tętniącymi dynamicznie ośrodkami religijnymi i punktami odniesienia dla rozwoju duchowego życia wiernych[284]. Stąd właśnie bierze się „przyciągająca i promieniująca moc wielkich sanktuariów"[285]. Znajdując okazję do głębszej medytacji nad życiem Maryi i świętych, pielgrzymi nie tylko na powrót odnajdują korzenie swej wiary, ale mają szansę tę wiarę rozwijać i umacniać. Tutaj otwiera się przed nimi szansa ubogacenia różnorakimi duchowymi dobrami. Nie zawsze spotykają ją w miejscach swojego codziennego zamieszkania. Zdążają zatem do sanktuariów kierowani nadzieją odnalezienia „czegoś więcej" – wewnętrznego pogłębienia. A przewodnikami ku temuż pogłębieniu stają się święci wraz z Maryją.

Pielgrzymka do miejsc związanych ze świętymi pozwala na bliższe zaznajomienie się z życiem patronów. Zdąża często miejscowości, gdzie święci mieszkali, działali i pozostawili dla potomnych swoje apostolskie dzieła. Pielgrzymi niejako naocznie, doświadczalnie mogą

[281] KK 40; por. CHL 16.
[282] NMI 58.
[283] *Chrystus kresem wszelkiej wędrówki*, cyt. przemówienie, s. 35–36.
[284] Jan Paweł II, *Matka Boża na umbryjskiej ziemi,* cyt. przemówienie, s. 213.
[285] RMa 28.

przyjrzeć się ich postaciom i poznać okoliczności ich życia. Obudzenie wyobraźni poprzez oglądanie pamiątek związanych ze świętymi sprzyja rozbudzeniu chęci ich naśladowania, ukierunkowaniu woli ku realizacji stosownych chrześcijańskich cnót. Używając papieskiego sformułowania, pomaga w rozbudzeniu nowej „wyobraźni miłosierdzia”[286]. Można tu ponownie nawiązać do słów Soboru: „Bóg ukazuje ludziom naocznie swoją obecność i swoje oblicze. W nich [świętych] do nas sam przemawia i daje nam znak swojego Królestwa, do którego jesteśmy przemożnie pociągani, mając takie mnóstwo świadków (por. Hbr 12, 1) i takie potwierdzenie prawdy Ewangelii”[287]. Ten sam Sobór wykłada prawdę o Maryi, która jest dla wierzących najdoskonalszym wzorem cnót[288]. Cudowne wydarzenia z życia świętych, które niejednokrotnie unaoczniają ich sanktuaria, przypominają „cuda Chrystusa w Jego świętych”[289]. Ukazują, jak Boża łaska przemieniła ich życie. Jak kierowani mocą tej łaski podejmowali wielkie apostolskie dzieła. Najwspanialszym cudem jest sama świętość, która wyraziła się w dynamizmie miłości realizowanej przez świętych. Tej czynnej miłości uczą się pielgrzymi medytujący życie świętych patronów.

Trzeba dodać, że pielgrzymi pobudzeni przykładem Maryi „Gwiazdy Ewangelizacji” i świętych, którzy pełnili rozliczne ewangeliczne dzieła, wracają do swych środowisk pełni nowego zapału apostolskiego. Sami zatem, jeśli tylko dobrze wykorzystają dar pobytu w sanktuarium, mają szansę stawać się czynniejszymi ewangelizatorami poprzez słowa i czyny.

Jak już wcześniej wspomnieliśmy, miejsca pielgrzymkowe w duchowy sposób odzwierciedlają cel życia, czyli niebo. Każda świątynia, w której doznają czci święci patronowie, pozwala na doświadczenie tajemnicy świętych obcowania. Kieruje ona myśl nawiedzających ją ku eschatologicznej przyszłości. Trzeba zauważyć, że przeżycie głębszej wspólnoty z Maryja i świętymi w ich sanktuariach, pozwala poniekąd głębiej doświadczyć prawdy o niebie. Jego istotą będzie bowiem wspólnota – communio – świętych. Zatem przeżycia tam doznane mogą być w pewnym sensie kosztowaniem przyszłej chwały – antycypacją nieba. Cała pielgrzymka staje się naśladowaniem zdążania chrześcijanina ku niebu[290].

Sanktuaria, jak również zaznaczaliśmy, są miejscami szczególnie głębokiego doświadczania wspólnoty Kościoła. Do tej wspólnoty przynależą nie tylko wierni na ziemi, ale także ci, którzy osiągnęli już wieczny cel. Jedność z Maryją i świętymi celebrowana w ich sanktuariach pozwala na pełniejsze ogarnięcie tajemnicy Kościoła, który jest nie tylko Kościołem pielgrzymującym, ale też chwalebnym. Jedność ta jest owocem Ducha Świętego. Zarazem, jak wyrazi się dokument Stolicy Apostolskiej, Maryja czczona w tylu sanktuariach „wspomaga wiernych w zrozumieniu i przyjęciu tego działania Ducha Świętego, które wzbudza wspólnotę świętych w Chrystusie”[291].

[286] NMI 50.
[287] KK 50.
[288] KK 65.
[289] KL 11.
[290] Por. Jan Paweł II, *Pragnę jeszcze raz podziękować Pani Fatimskiej*, cyt. homilia, s. 73.
[291] SPOP 12.

Konkludując bynajmniej nie wyczerpane analizy, za dokumentem Stolicy Apostolskiej, zwróćmy uwagę na paschalny wymiar życia Maryi, który rzutuje także na życie każdego pielgrzyma, pragnącego pójść Jej śladami. Poprzez głębsze otwarcie się na Boże słowo, korzystanie z sakramentów, ale też przez czynne zaangażowanie na rzecz bliźniego, które mają miejsce podczas pielgrzymki, życie chrześcijanina ulega pozytywnemu przeobrażeniu[292]. Maryja otwarła się na Chrystusa i przebywała w bliskości z Nim. Była wierną Służebnicą Pańską, zachowała czystość serca i nienaruszoną wiarę, a u kresu swej ziemskiej drogi została wzięta do nieba. Przeszła zatem duchowo drogę samego Chrystusa. Tak pielgrzym, naśladując drogę Maryi, przechodzi zarazem drogę Chrystusowej Paschy. Umacnia swą wiarę, pokonuje grzech, odnawia swe moralne życie i za Chrystusem wchodzi w nowe życie. Umacnia swą wiarę w zmartwychwstanie i może spodziewać się wzięcia do chwały nieba. Pielgrzymka – zwłaszcza Maryjna – „wpisuje się w pedagogię Wcielenia będącego modelem wiary. Powtarza się droga ku spotkaniu Wcielonego Słowa, gdyż Maryja jak i wierni zbliżają się do Chrystusa, wchodzą w zespolenie z Nim”[293]. W ten sposób w pielgrzymach dokonują się cudowne dzieła Boże (por. Łk 1, 49).

3.5. Święta przestrzeń

Analizując teologiczne podstawy dla zagadnienia pielgrzymowania, trzeba odnieść się do kwestii przestrzeni. Czy zatem można mówić o teologii przestrzeni? Pielgrzym „modląc się stopami” przemierza przestrzeń pomiędzy rodzinnym domem i miejscem świętym. Dwa punkty: miejsce stałego zamieszkania i sanktuarium zakreślają obszar, w którym rozgrywa się święta czynność. Nie tylko określają jej przestrzenne ramy, ale w pewnym sensie porządkują wszystko to, co składa się na pielgrzymkowe wydarzenia. W tej przestrzeni rozgrywa się cały dramat spotkania z Bogiem i duchowej przemiany pątnika. Pielgrzym wyprowadzony z codzienności, ze zwyczajnych czynności dnia, życia rodzinnego i pracy, wychodzi na drogę ku miejscu świętemu, wchodzi w nową, inną od codzienności przestrzeń, która stanie się dla niego obszarem odmiennych, niezwykłych przeżyć, a które na nowo ułożą jego świat, dadzą nowe impulsy i na nowy sposób ukierunkują jego życie.

Interesującą teologię przestrzeni rozwinął Św. Jan Paweł II w swoim *Liście o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia*. Mając udać się na jubileuszową pielgrzymkę do krajów Bliskiego Wschodu, mówił o przestrzeni, jako o „miejscach Bożych..., które On [Bóg] wybrał, aby na nich rozbić swój «namiot» między nami, a przez to umożliwić człowiekowi bardziej bezpośrednie spotkanie z Nim”[294]. To właśnie tekst papieskiego listu będzie dla nas punktem wyjścia dla teologicznych analiz.

Czy zatem można mówić o świętej przestrzeni? W biblijnym znaczeniu świętymi mogły stać się miejsca oddzielone od innych i przeznaczone na wyłączną służbę Bogu. Stąd poniekąd uczestniczyły w świętości samego Boga. Można wymienić choćby namiot spotkania na

[292] Tamże, 18. Dokument odnosi się do Adhortacji Pawła VI *Evangelii nuntiandi*, 82.
[293] Z. Jabłoński, *Pielgrzymowanie na Jasną Górę w czasie i przestrzeni*, Częstochowa 2000, s. 85.
[294] LP 1.

pustyni (Wj 28, 43), święte miasto Jerozolimę, a w nim szczególnie górę Syjon (Iz 48, 2; 52, 1) i świątynię ze swym najświętszym przybytkiem (1Krl 6, 16)[295]. Mojżesz stając w obliczu Boga objawiającego się w ognistym krzaku, usłyszał słowa: „Zdejmij sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą" (Wj 3, 5). Tajemnicza obecność Boga sprawia, że konkretny obszar ziemi nabiera wyjątkowej rangi. To zmusza wierzącego człowieka, by wyraził hołd wobec obecności Najwyższego. Patriarcha Jakub we śnie spotkał się z Bogiem i usłyszał obietnicę oddania jemu i jego potomstwu ziemi, na której spoczywał. Poruszony wydarzeniem, pomyślał: „Prawdziwie Pan jest na tym miejscu" i wypowiedział prorocze słowa: „Prawdziwie jest to dom Boga i brama do nieba". Nadał temu miejscu nazwę Betel (Rdz 28, 10-22). Stało się ono w przyszłości jednym z ważnych izraelskich sanktuariów, przestrzenią w której pielgrzymi spotykali się z Bogiem i mogli przekraczać to co ziemskie, wchodząc jak przez bramę do sfery nadprzyrodzonej.

W Starym Testamencie „świętą przestrzenią" był sam Naród Wybrany – święty Lud Pana (Wj 19, 6). W miarę posuwania się historii, święta przestrzeń stopniowo skupiała się w świątyni jerozolimskiej, którą Bóg „obrał sobie za mieszkanie". Tu Bóg miał być nie tylko czczony, ale poniekąd „spotykalny". W Nowym Testamencie ta „koncentracja" świętej przestrzeni osiągnęła szczyt w osobie Chrystusa, który sam stał się nową „świątynią" (J 2, 21). Św. Jan w prologu swej Ewangelii pisze: „Słowo stało się ciałem" i wszyscy ludzie mogli oglądać Jego chwałę w widzialny sposób (J 1, 14). Wcielenie – przyjęcie ciała przez Bożego Syna – dokonało się w ziemskim, możliwym do zlokalizowania fizycznym obszarze, w konkretnym narodzie i kraju. Dobitnie tę prawdę wyraża napis w betlejemskiej bazylice, podziemnej kaplicy, która w tradycji uważana jest za miejsce narodzenia Chrystusa: „Tutaj z Maryi Dziewicy narodził się Jezus Chrystus"[296]. Podkreślmy słowo „tutaj". Św. Jan objaśnia dalej tę kwestię w swoim liście: „To wam oznajmiamy... co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce" (1J 1, 1). Tajemnica niewidzialnego Boga w Jezusie Chrystusie stała się jawną wobec uczniów, tak że mogli w widzialnej przestrzeni obcować z nią – dotknąć jej swymi zmysłami. Co więcej, Apostoł zaprosił wszystkich słuchaczy do tego samego doświadczenia, które będzie zaczątkiem współuczestnictwa z Ojcem i Synem (1J 1, 3). Bóg chciał w Jezusie przyjąć ludzkie rysy, by przez Jego fizyczną obecność człowiek mógł zostać doprowadzony do kontaktu z Boską tajemnicą[297]. Jednakże, mimo iż uczniowie mogli oglądać Chrystusa, dotykać Jego ciała, to tylko ich wiara zdolna była przeniknąć w głąb tajemnicy Jezusowego oblicza[298].

Nawiązując ponownie do kwestii jerozolimskiej świątyni – świętej przestrzeni dla Ludu Bożego Starego Testamentu – nie można wspomnieć słynnych słów Chrystusa, który w proroczej wizji przepowiedział jej zburzenie. Swoim adwersarzom mówił, że nadchodzi czas, gdy prawdziwy kult nie będzie odbywał się ani w świątyni jerozolimskiej, ani w innym

[295] Por. J. Kudasiewicz, J. Ihnatowicz, *Świętość*, w: *Słownik teologiczny*, pod. red. A. Zuberbiera, Katowice 1998, s. 585.
[296] Por. LP 1.
[297] Jan Paweł II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, 29.
[298] NMI 19.

widzialnym miejscu. „Prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie" (J 4, 23). Ostatecznie „Duch i prawda" będą „przestrzenią" obcowania z Bogiem. Miejscem spotkania stanie się ludzkie wnętrze, w którym przebywa Duch Święty jak w świątyni, i w którym to człowiek rozważa Bożą prawdę. To spotkanie dokonywać się będzie dzięki wierze wzbudzonej w człowieku przez Ducha Pana.

W Nowym Testamencie „świętą przestrzenią" stał się Kościół – Chrystusowe mistyczne ciało, a poniekąd także każdy wierzący, uczeń Chrystusa, w którym zamieszkuje Duch Święty (1Kor 3, 17; Rz 8, 11)[299]. Widzialna wspólnota Kościoła, która sprawuje sakrament Ciała Pańskiego, jest właściwą świątynią i miejscem gdzie On mieszka[300].

Pragnieniem człowieka było zawsze ujrzenie i doświadczenie Boga w ziemskich, przestrzennych kategoriach. Naród Wybrany Starego Testamentu nieustannie przeżywał pokusę sporządzania sobie widzialnych bożków. Znamy wiekami toczącą się walkę proroków o zachowanie wiary w jedynego i niewidzialnego Boga, który nie jest podobny do wszystkich bogów, a których czciły okoliczne ludy. Stąd potępiane było wykonywanie widzialnych wyobrażeń Boga (Wj 20, 23). Ujrzenie oblicza Jahwe stawało się w mniemaniu Izraelitów czymś przerażającym, a jego skutkiem miała być śmierć (Sdz 13, 22). A jednak trwało wśród nich pragnienie ujrzenia Bożego oblicza, tak często wyrażane w Psalmach[301]. Nie byli wolni od tegoż pragnienia w Nowym Testamencie uczniowie Chrystusa, gdy zwrócili się do Niego z prośbą: „Panie pokaż nam Ojca" (J 14, 8).

Zmysłowe ujrzenie Chrystusa i możliwość dotknięcia Jego ciała, stały się bramą ku głębszym, duchowym rzeczywistościom. Znamienna jest historia św. Tomasza, który chciał dotknąć ciała Chrystusa, by przekonać się że On żyje. Poprzez przestrzenne, cielesne dotknięcie boku Chrystusa (choć ostatecznie niedokonane), Apostoł zrozumiał o wiele więcej. Odkrył misterium nowego życia Zmartwychwstałego Pana i uwierzył jeszcze mocniej (J 20, 24-29). W istocie tylko wiara jest w stanie przenikać tajemnicę Chrystusa. Zarówno sam Tomasz, jak i inni Apostołowie, musieli przebyć długą duchową drogę. Zobrazowaniem owej drogi jest historia wędrówki do Emaus (Łk 24, 13–35)[302]. Podczas niej nie tylko oczy ciała, ale i oczy serca uczniów długo były zamknięte. Nie rozpoznali oni twarzy Mistrza, ale i nie mogli zrozumieć wszystkich zbawczych wydarzeń, które obok nich się dokonały. Ta duchowa droga uczniów rozpoczęła się już w momencie pierwszego bezpośredniego spotkania z Jezusem z Nazaretu i rozwijała się poprzez czas przebywania u boku Nauczyciela; podczas Jego publicznej działalności, aż do spotkań po Jego zmartwychwstaniu. W tym dojrzewaniu i odkrywaniu pełni prawdy o Chrystusie splatały się w życiu uczniów elementy widzialnych (przestrzennych), jak i wewnętrznych doświadczeń. Oglądania własnymi oczyma, „dotykania" zmysłami widzialnych wydarzeń oraz „dotykania" duchowego przesłania Chrystusa poprzez wiarę.

[299] Por. LP 3.
[300] J. Ratzinger, *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele*, w:, *Opera omnia*, t. I, Lublin 2014, s. 307-308.
[301] Np. Ps 24, 6; 27, 8–9; 80, 20.
[302] Por. NMI 19.

Św. Jan Paweł II we wspomnianym na początku niniejszego paragrafu liście pisze, że „obecność Boża ze swej natury nie może zostać ograniczona do żadnego określonego miejsca, jako że przenika wszystkie miejsca, a jej najpełniejszym wyrazem i źródłem promieniowania jest Chrystus”[303]. Czy zatem wiązanie Boga z określonym, konkretnym miejscem na ziemi nie jest rzeczą niestosowną, skoro cała ziemia jest Jego własnością, a świat w całości można uważać za Jego „świątynię”. Co więcej, jak mówi natchniony autor, nawet „niebiosa najwyższe” nie są w stanie objąć wielkości Boga. Tym bardziej nie uczyni tego żadne, nawet najczcigodniejsze miejsce na ziemi (1 Krl 8, 27). Są jednakże „miejsca, które Bóg obiera, aby w nich w sposób szczególny ludzie doświadczali Jego obecności i Jego łaski”. A w nich zanoszona z wiarą modlitwa, bardziej niż gdzie indziej, zostaje wysłuchana. Także sami wierzący są przekonani co do niezwykłej obecności Boga tamże. Wiedzeni „zmysłem wiary” zdążają do tych miejsc, by doświadczyć bliższego niż w codziennych okolicznościach spotkania z Nim[304].

W tajemniczy sposób, trudny do ogarnięcia przez człowieka, sam Bóg wolnym aktem swej woli obiera jakiś obszar na ziemi, który czyni sferą swych wyjątkowych interwencji. Boża obecność objawia się w konkretnej przestrzeni poprzez szczególnie intensywne działanie nadprzyrodzonej łaski. Dokonują się tam nadzwyczajne zbawcze interwencje Boga[305]. Z drugiej strony, ujawniają się subiektywne przeżycie ludzkie, poparte jednak nadprzyrodzonym zmysłem wiary. To sami wierzący odkrywają moc działania Bożej łaski. Łaska jest zawsze czymś tajemniczym, jako rzeczywistość niewidzialna nie do końca uchwytna dla obiektywnego opisu. Doznaje jej w swym wnętrzu człowiek. I tylko on sam mógłby najwięcej powiedzieć o swym doświadczeniu. Niekiedy jednak, jak w przypadku cudownych objawień bądź uzdrowień uznanych przez Kościół, łaska ujawnia się w widoczny sposób. Człowiek dotykalnie, fizycznie doświadcza jej skutków.

Wracając do papieskiego listu, zauważa on, że Biblia wyraźnie przestrzega przed takim określaniem przestrzeni, które byłoby ubóstwianiem natury. Natomiast poruszając temat „świętej przestrzeni”, ustawia problem w perspektywie historii zbawienia. W konkretnej przestrzeni geograficznej miały miejsce zbawcze wydarzenia. Poniekąd stała się ona świadkiem Bożych interwencji. Historia zbawienia zapisała się pośród niej w widzialnych znakach[306]. Żadne miejsce nie jest święte ze względu na samego siebie. Staje się takim ze względu na powiązanie z Bogiem. Choć Bóg nie wiąże się z konkretnym miejscem, pozostaje transcendentny i niedostępny, to jednak towarzyszy swojemu ludowi, a jego tajemnicza obecność objawia się poprzez symbole i znaki, ale także przez widzialne interwencje. Dziś kontemplując te pamiątki, człowiek może nie tylko przypomnieć sobie wielkie wydarzenia z historii zbawienia, ale uświadomić sobie, że ta historia trwa do dziś i jest ciągle żywa. Ludzie wszystkich pokoleń są jej uczestnikami i mogą skorzystać z Bożych darów.

---

[303] LP 3; por. RMa 28.
[304] Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Łagiewnikach*, 17 sierpnia 2002 r., w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, Wyd. M, Kraków 2002, s. 73.
[305] LP 2.
[306] LP 3–4.

Znakiem obecności Boga pośród ludzi i toczącej się ciągle historii zbawienia są widzialne świątynie. Konsekrowanie kościoła oznacza oddanie konkretnej budowli Bogu samemu. Wyłączenie jej z użytku świeckiego i przeznaczenie dla Boga. Człowiek kierowany wiarą wydziela pewną przestrzeń i oddaje ją Bogu, nie w tym sensie, jakby ona nie należała wcześniej do Niego. Raczej przeznacza określone miejsce, by tam mógł się gromadzić Lud Pana na sprawowanie świętych czynności, a Chrystus był obecny ze swym Ludem w dzień i w noc. Święte obrzędy z woli samego Boga sprawiają, że jest On w jakimś miejscu obecny w szczególny, sakramentalny sposób. Sakramenty wyrażają rzeczywistości niewidzialne poprzez widzialne znaki. Potrzebują zatem widzialnej przestrzeni. Bóg posługuje się tą przestrzenią, by być bliżej człowieka, a człowiek zakreśla pewną fizyczną przestrzeń, by stworzyć odpowiednie warunki do spotkania z Bogiem. Warunki te mają być godne świętości Boga, a zarazem dopomóc, by obcowanie z Nim mogło odbywać się owocnie i bez zakłóceń. Zatem święta przestrzeń kościoła stanowi poniekąd wcielenie rzeczywistej obecności Boga. Wskazuje poza siebie na „święte świętych", gdzie przebywa sam Bóg[307].

Za św. Janem Pawłem II dodajmy, że w sakralną przestrzeń świątyni wpisuje się historia żywej wspólnoty Kościoła. Jest to historia wiary i pobożności, ściśle związana również z ziemskimi dziejami lokalnej społeczności. Często jej zewnętrznym znakiem są pamiątki w niej przechowywane (obrazy, epitafia, wota, cmentarze przykościelne z ich nagrobkami itp.). Równocześnie ta sakralna przestrzeń otwiera ku przyszłości, nie tylko ziemskiej, ale pozagrobowej. Kształtuje nadzieję na wieczne zbawienie. Tu przecież pulsuje codzienne życie religijne wspólnoty Kościoła i wyznaje ona swą wiarę w zmartwychwstanie oraz życie wieczne[308]. Wejście w obręb świątyni – sakralnej przestrzeni – już samo z siebie niesie walor ewangelizacyjny i formacyjny wobec przybywających tam pielgrzymów. Człowiek nawiedzający święte miejsce poprzez kontemplację znaków niejako zanurza się w środowisko wiary i cała atmosfera tam panująca kształtuje go duchowo.

Nawiązując do interesującego nas tematu pielgrzymowania, za polskimi biskupami zwróćmy uwagę, że przestrzeń, którą w nim pokonujemy podczas pielgrzymki, jak również miejsca które nawiedzamy „przypominają nam działanie Boga w historii i obecnie"[309]. Miejsce pielgrzymkowe czyni poniekąd dotykalną Bożą moc i łaskę. Część ziemi naznaczona widzialnymi i niewidzialnymi znakami ziemskiej wędrówki Zbawiciela oraz jego świętych, w jakiś sposób objawia nieziemską moc, która zwycięża to co doczesne i pozwala posuwać się w ziemskiej pielgrzymce ku wiecznemu mieszkaniu w domu Ojca[310]. To przekonanie o Bożej obecności jednakże krystalizuje się przede wszystkim w wierze pielgrzyma[311]. Zdarzają się

[307] Por. J. Ratzinger, Święte miejsca – znaczenie budowli kościelnej, w: *Opera omnia*, t. XI, Wyd. KUL, Lublin 2012, s. 61-63. Jan Paweł II, *Pragnę jeszcze raz podziękować Pani Fatimskiej*, cyt. homilia, s. 72-73;.

[308] Jan Paweł II, *Pragnę jeszcze raz podziękować Pani Fatimskiej*, cyt. homilia, s. 73.

[309] *Słowo Biskupów Polskich na Wielki Jubileusz Narodzenia Zbawiciela*, Jasna Góra, 25 listopada 1999 r., „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 21(2000)1, s. 55.

[310] Por. L. Kriss–Rottenbeck, I. R. Illich, *Homo viator – Ideen und Wirklichkeiten*, w: *Wallfahrt kennt keine Grenzen*, München–Zürich 1984, s. 15 i 18.

[311] Por. R. Häselhoff, *Sinn Unterwegs*…, dz. cyt., s. 103 i 106.

jednak, choć rzadziej, przypadki widzialnych łask i postrzegalnych ludzkimi zmysłami objawień oraz cudów, niekiedy nawet potwierdzonych oficjalnie przez Kościół. Można zatem skonstatować, że przestrzeń którą przemierza pielgrzym, staje się swoistego rodzaju pośrednikiem jego spotkania z Bogiem. Rozliczne znaki, które pątnik odkrywa podczas drogi i u jej celu w sanktuarium, nie tylko rozbudzają jego wyobraźnię, ale przyczyniają się do zintensyfikowania wiary i nadziei. W konsekwencji pielgrzym przemieszcza się nie tylko w geograficznej przestrzeni, ale posuwa bliżej Boga. Pielgrzymka wyprowadza go z ziemskiej przestrzeni ku niewidzialnemu, wiecznemu celowi.

W pielgrzymowaniu spotykają się i splatają nieodłącznie dwa wymiary widzialny (przestrzenny) i duchowy. Liczne sanktuaria rozwijające się w przestrzeni świata – jak powie św. Jan Paweł II – tworzą swoistego rodzaju „geografię wiary" i umożliwiają otwarcie w sercach ludzkich „wewnętrznej przestrzeni", w której wierzący może spotkać się z Przedwiecznym Bogiem obdarzającym swoimi łaskami[312]. Jeśli są to sanktuaria Maryjne, stają się one spotkaniem z Maryją – Matką Bożą. Jej łono było „było pierwszym sanktuarium, namiotem spotkania Bóstwa i człowieczeństwa, do którego zstąpił Duch Święty". Stąd sanktuaria maryjne są tak popularne wśród wierzących, gdyż otwierają przestrzeń rozwoju i umacniania „nowego i wiecznego przymierza" z Bogiem[313].

Reasumując, możemy powiedzieć, że „przestrzeń pielgrzymkowa jako wartość sakralna jest niewymierna". Nie jest ważna ilość kilometrów przemierzona przez pielgrzymów. Z pewnością istotną rzeczą dla pielgrzymki jest przejście jakiegoś odcinka drogi motywowane religijnie z intencją wykonania podczas niej kultycznych czynności, mające za zadanie zbliżenie do świętego celu[314]. Ta przestrzeń jednak, choć jest wymierzalna fizycznie, tworzy się bardziej we wnętrzu człowieka, w wierze pielgrzyma.

3.6. Czas łaski

Poprzednie paragrafy skoncentrowały nasze analizy na dwóch istotnych elementach charakterystycznych dla pielgrzymki, jakimi są ruch i przestrzeń. Nie można pominąć trzeciego komponentu, który poniekąd wynika z dwóch poprzednich. Jest nim czas. O teologii czasu napisano wiele rozpraw. My skupimy się jedynie na wybranych elementach związanych z interesującym nas zagadnieniem pielgrzymowania. Pielgrzymka stanowi akt pobożności polegający na ruchu w przestrzeni i w czasie. Z natury swej wymaga ona obszerniejszego niż inne religijne czynności okresu trwania. Rozciąga się w czasie, który jest potrzebny do pokonania nie rzadko dużej odległości pomiędzy punktem wyjścia i celem. Równocześnie czasu, w którym pielgrzym duchowo dojrzewa. A jest to zwykle proces żmudny, nie posuwający się skokami. Obok przestrzeni, czas stanowi podstawową, wspólną właściwość ziemskich rzeczy. Odmierza trwanie tego, co należy do świata materialnego.

[312] Encyklika *Redemptoris Mater*, 28
[313] SPOP 42; por. RMa 28.
[314] A. Datko, *Sanktuaria i pielgrzymki – pątnictwo w Polsce po 1945 roku*, w: *Kościół i religijność Polaków 1945–1999*, pod red. W. Zdaniewicza i T. Zembrzuskiego, Warszawa 2000, s. 315.

Zarazem wskazuje, że wszystko co istnieje na tym świecie, ma swoją historię – początek i kres[315].

W cytowanym *Liście o pielgrzymowaniu* św. Jan Paweł II, rozwijając teologię przestrzeni, wskazuje zarazem, że element świętej przestrzeni, w której odbywa się pielgrzymka, winien być pojmowany w bliskim powiązaniu z czynnikiem czasu: „Wymiar «przestrzeni», w której dokonała się konkretnie tajemnica Wcielenia, jest bowiem nie mniej ważny niż wymiar «czasu»"[316]. „Jak przestrzeń może przechowywać znaki nadzwyczajnych zbawczych interwencji Boga" – pisze dalej – tak „rytm czasu może być wyznaczany przez kairoì — szczególne momenty łaski". Tu papież nawiązuje do wcześniejszego dokumentu *Tertio millenio adveniente*, w którym skupiał się na teologii czasu[317]. Wówczas to przygotowywał Kościół do świętego roku dwutysięcznego. Ważnym przeżyciem Wielkiego Jubileuszu miało być pielgrzymowanie do świętych miejsc. Pielgrzymki jubileuszowe planowały dotarcie do ośrodków, które szczególnie zapisały się w historii Kościoła. Osiągnięcie geograficznego celu miało stać się zarazem przypomnieniem dziejów Bożego objawienia i zbawienia. Spojrzenie nań z perspektywy dwóch tysięcy lat Bożej obecności i interwencji w czasie oraz chrześcijaństwa, które przez stulecia dynamicznie rozwijało się we wszystkich zakątkach świata[318]. Sięgnięcie do przeszłości pozwala kształtować nowe spojrzenie na współczesną rzeczywistość. Odkrycie korzeni z których wyrośliśmy jako chrześcijanie, służy utwierdzeniu w wierze tu i teraz wyznawanej, a zarazem ożywieniu kierunkującej nas ku przyszłości nadziei.

W nadmienionym liście *Tertio millenio adveniente* papież przypomina, że w chrześcijaństwie czas ma podstawowe znaczenie. Świat został stworzony w czasie. Poprzez ziemski czas rozwijała się nadprzyrodzona historia zbawienia. W czasie urodził się Boży Syn. W Chrystusie czas ziemski staje się „wymiarem Boga", a zarazem osiąga swą pełnię. Przez tajemnicę paschalną Chrystus stał się Panem czasu – „Alfą i Omegą". Do Chrystusa należy czas i wieczność. Każda zatem chwila ziemska jest ogarnięta tajemnicą Jego wcielenia i zmartwychwstania, by przez to „odnaleźć się w pełni czasu". A pełnią czasu jest wieczność[319]. Chrystus przychodząc na ten świat, uświęcił ludzki czas i ukierunkował go ku wypełnieniu, którym stanie się wieczność.

Nie tylko wybrana przestrzeń, ale także określony czas może być momentem szczególnie intensywnego Bożego działania. Może być poniekąd nasycony Jego zbawczą obecnością[320]. Jak czytamy u św. Pawła: „Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia" (2Kor 6, 3)[321]. Słowa te cytuje liturgia na rozpoczęcie ważnego w życiu chrześcijanina okresu Wielkiego Postu, w którym otwiera się niepowtarzalna szansa skorzystania z Bożych łask.

[315] T. Sikorski, Czas, w: *Słownik teologiczny*, pod red. A. Zuberbiera, Katowice 1998, s. 102.
[316] LP 1.
[317] Tamże, 2.
[318] Por. TMA 25.
[319] Tamże, 9–10.
[320] Tamże, 15.
[321] Por. Iz 49, 8.

Zarazem chrześcijanin wezwany jest do duchowych wysiłków, które otworzą jego wnętrze na działanie nadprzyrodzonych darów. Inny natchniony autor powie: „Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych" (Hbr 3, 7–8)[322]. A zatem nie zamykajcie się na Boga, który wychodzi wam naprzeciw. Poddajcie się Jego słowom. W cytowanym już łagiewnickim przemówieniu, św. Jan Paweł II przypomina, że choć cały czas należy do Boga, to jednak może On wybrać momenty, które będą naznaczone intensywniejszym oddziaływaniem łaski. Równocześnie wierzący są w tych właśnie momentach wezwani, by głębiej otwarli się na doświadczenie Boga[323]. Konkretny zatem punkt czasowy, wybrany wolną decyzją Boga, staje się chwilą Jego zbawczej interwencji. Teologia określa go greckim wyrazem *kairos* – czas szczególnie sposobny dla skorzystania szansy zbawienia[324].

Sensem istnienia ziemskich świątyń poświęconych Bogu jest to, by Chrystus był obecny wśród swego Ludu w ziemskim czasie. Nie opuszcza On swego Kościoła w chwilach wzniosłych i trudnych[325]. Jak obrazowo wyraża się natchniony autor, Boże oczy „w nocy i w dzień" otwarte są „na tę świątynię, na miejsce, o którym powiedziałeś: «tam będzie moje imię»" (1Krl 8, 29). Tu i teraz udziela On swoim wyznawcom łask potrzebnych w podążaniu drogami ziemskiej pielgrzymki ku wiecznemu celowi. Każda świątynia „jest miejscem pamięci i jest zarazem miejscem nadziei: wiernie przechowuje przeszłość i równocześnie stale otwiera człowieka na przyszłość, nie tylko tę doczesną, ale także pozagrobową"[326]. Pielgrzym nawiedzający sanktuarium ma możność sięgnięcia do historii. Przypominają mu o tym liczne znaki. Pośród nich są często czcigodne zabytki sztuki religijnej. O wiele istotniejszym jest jednak znak żywej pamięci – trwającej niejednokrotnie od wieków tradycji modlących się na tym miejscu pątników. Jak wyrazi się dokument Stolicy Apostolskiej, pielgrzym odkrywa w nim pamięć o wielkich dziełach Bożych, „obecność misterium, działanie Boga w czasie, objawienie się Jego skutecznej obecności ukrytej pod znakami historii"[327]. Pątnik przybywający dziś do sanktuarium ma możliwość doświadczenia tego, iż jest uczestnikiem ciągle żywej i toczącej się historii zbawienia, tu i teraz odnoszącej się do jego osoby. Równocześnie zachęcany jest do utwierdzania w sobie nadziei na dotarcie po doświadczeniach ziemskiej wędrówki do końca czasów i wejścia w Bożą wieczność[328]. Pielgrzym zatem nie tylko posuwa się naprzód pomiędzy geograficznymi punktami wyjścia i celu. Ma możność odkrycia innego wymiaru czasu. Przemieszczanie się pielgrzymów w czasie jest nawiązaniem do historii zbawienia posuwającej się poprzez dzieje ludzkości aż do wiecznego wypełnienia.

[322] Por. Ps 95, 7–8.
[323] *Miłosierdzie Boże jedyną nadzieją*, homilia podczas Mszy św. w Krakowie – Łagiewnikach, 17 sierpnia 2002 r. w: *Bóg bogaty w miłosierdzie. Wydanie pielgrzymkowe*, Kraków 2002, s. 73.
[324] Por. A. L. Szafrański, *Kairologia. Zarys nauki o Kościele w świecie współczesnym*, Lublin 1990, s. 91 i nast.
[325] Jan Paweł II, *Pragnę jeszcze raz podziękować Pani Fatimskiej*, cyt. przemówienie, s. 72.
[326] Tamże, s. 73.
[327] SPOP 4 i 6.
[328] Por., tamże, 13.

Czas w pielgrzymce nie jest jedynie wymierzalnym fizycznie odcinkiem bytowania. Stanowi on moment już wypełniających się obietnic[329]. Tu i teraz realizują się Boże plany w życiu człowieka. Tu i teraz ten konkretny człowiek – pielgrzym – doświadcza owoców zbawienia. W innych miejscach naszej książki zwracamy uwagę, że okres pielgrzymki jest wypełniony wieloma spotkaniami z Bożą łaską. Korzystanie ze słowa Bożego, życia sakramentalnego, zwłaszcza udziału w Eucharystii, uczestnictwo w licznych nabożeństwach i chwile osobistych modlitw, nacechowane są większą niż zwykle intensywnością. Pielgrzym wychodzi naprzeciw Boga. Ale to przede wszystkim Bóg staje się obecny wśród swojego pielgrzymującego Ludu, udzielając mu swoich darów w większej niż zwykle obfitości. Stąd słusznie można mówić o doświadczeniu podczas pielgrzymki niepowtarzalnego *kairos*.

Zwróćmy w tym miejscu uwagę na podkreślany w innych miejscach naszej pracy fakt oddalenia pątnika od codziennych obciążeń i kłopotów życia, nie zakłócony wieloma prozaicznymi czynnościami. Podczas pielgrzymki ma on czas przede wszystkim dla siebie. Okres spokojny, nie obciążony powszednimi obowiązkami. Otwiera się przed nim okres sposobny dla poświęcenia się duchowym sprawom: bogatszemu udziałowi w życiu kultycznym, słuchaniu słowa Bożego, refleksji nad osobistymi problemami, sensem życia, skupionej modlitwie. Każda pielgrzymka, jak mówimy w różnych miejscach naszej pracy, stanowi rekolekcje w drodze o szczególnej intensywności i rozciągłości. Jest to zatem dogodny czas dla odnowionego spojrzenia na swoją wiarę i nawrócenie. Przed pątnikiem otwiera się niepowtarzalna szansa rozwoju wiary i bliższych więzi z Bogiem. Pielgrzymka staje się więc dla niego prawdziwym *kairos* – czasem szczególnie sposobnym do skorzystania z Bożej łaski.

Nadzieja jest postawą człowieka wobec czasu przyszłego[330]. Samo posuwanie się pątników ku sanktuarium odzwierciedla chrześcijańskie dojrzewanie na osiągnięcie przyszłych dóbr, a każde miejsce święte jest znakiem nadprzyrodzonej nadziei[331]. W pielgrzymach zdążających ku miejscu świętemu narasta dramat oczekiwania. Im bliżej znajdują się celu, tym bardziej rozwija się ich radość z osiągania kresu. Budzi się w nich nadzieja. Polega ona nie tylko na spodziewaniu się rychłego zakończenia drogi, odpoczynku po jej trudach i radości z poznania nowego, bogatego w treści miejsca. Jest to nadzieja ukierunkowana ku wieczności – doczekaniu kresu czasu a zarazem pełni czasu. Można zatem powiedzieć, że droga pielgrzymkowa staje się szkołą nadziei.

Z pedagogicznego punktu widzenia wychowanie człowieka wymaga odpowiedniego czasu. Poddany formacyjnym wpływom sam musi stopniowo dojrzewać do przyjęcia prawdy, dorastać do stawianych mu wymagań i wypracowywać stosowne sprawności. Im poważniejsze problemy stoją przed człowiekiem, tym więcej potrzebuje on czasu do refleksji i przemiany. Nie przypadkowo Bóg prowadził Naród Wybrany z niewoli egipskiej do Ziemi

[329] R. Breitenbach, *Wallfahrt. Hinführung, Modelle, Materialien*, Mainz 1993, s. 48.
[330] A. Siemieniewski, *Czas*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin–Kraków 2002, s. 156.
[331] SPOP 13.

Obiecanej przez czterdzieści lat, by wypróbować jego wierność (Pwt 8, 2–4). Oporny, buntujący się, „twardego karku", powoli pozbywał się on mentalności niewolników, dojrzewał w wierności przymierzu, formował się w nowy naród, który miał na stałe zamieszkać w ziemi obietnic. Jak ojciec wychowuje swego syna, tak Bóg wychowywał swój Lud (Pwt 8, 5). Nowotestamentalnym przykładem dla omawianej kwestii może być droga do Emaus. Zrozumienie przez dwóch uczniów pełnego znaczenia wydarzeń, których niedawno byli świadkami, wymagało dłuższego czasu. Zmartwychwstały Jezus, towarzysząc ich wędrówce, przez systematyczne wyjaśnienie wszystkiego co odnosiło się do Niego - „zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków" - lecz przede wszystkim poprzez wieczorne spotkanie na „łamaniu chleba" doprowadził do otwarcia ich „oczu" i „serc" na prawdę (Łk 24, 13–35). Wędrówka do Emaus stała się symbolem duchowej drogi uczniów ku pełnemu poznaniu i zrozumieniu Chrystusa.

Człowiek potrzebuje długiego czasu pustyni, by wejść w swoje wnętrze, dojrzewać i stawać się wolnym. Taką szansę otwiera przed nim pielgrzymka[332]. Jest ona drogą, w której chrześcijanin dojrzewa zarówno w sferze duchowej, jak i ludzkiej. Długość jej trwania jest czynnikiem sprzyjającym integralnemu chrześcijańskiemu formowaniu pątnika. Otwiera ona obszerny i spokojny czas dla religijnych aktów, przemyśleń, budowania relacji z Bogiem, drugim człowiekiem i otaczającym go światem. Trwając niekiedy wiele dni, zawiera w sobie zarówno religijne, jak i poza religijne elementy. Stwarza zatem szereg okazji do weryfikacji chrześcijańskich postaw nie tylko w odniesieniu do religijno – kultycznej sfery. W relacjach z bliźnimi, w gronie samych pątników oraz innych napotykanych podczas drogi osób, podczas prozaicznych codziennych czynności (np. posiłków, wypoczynku, obecności w publicznych miejscach), pielgrzym znajduje wiele okazji do tego, by uczyć się łączenia wiary z życiem. W myśl chrześcijańskiej pedagogiki, wszystkie okoliczności życia stają się okazją do ćwiczenia w wierze i miłości[333]. Gdy dodamy do tego podkreślany kilkakrotnie fakt oderwania od innych spraw życia i poświęcenia tego czasu niemal wyłącznie sprawom duchowym, możemy wnioskować o znakomitej wychowawczej sile oddziaływania pielgrzymki.

Podobnie jak w wypadku przechodzenia ze świeckiej ku świętej przestrzeni istnieje szereg zwyczajów wskazujących na przesuwanie się pielgrzymów z „czasu świeckiego" ku sferze „czasu sakralnego". Okres zbierania i konsolidowania grupy w rodzinnej miejscowości, pożegnanie swoich stron, stopniowe posuwanie się ku celowi (stacje pielgrzymki), przekraczanie bram sanktuarium, także akty oczyszczające (spowiedź, pokutne nabożeństwo) – chwila po chwili przygotowują do spotkania z sanctitas ośrodka kultu. Wyłączają pielgrzyma z codzienności i zanurzają go w świętym czasie – *kairos* – gdzie łączy się to co ludzkie ze sferą Boską, a człowiek może obficiej czerpać ze źródeł łaski[334].

[332] Por. R. Breitenbach, *Wallfahrt. Hinführung*..., dz. cyt., s. 15.
[333] Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, 30 grudnia 1988 r., 17.
[334] Por. A. Datko, *Człowiek w przestrzeni symbolicznej*..., art. cyt., s. 120, 131–132.

Rozdział 4 - Specyfika pielgrzymkowej pobożności

Pobożność pielgrzymkowa w większości swych form nie odbiega od praktyk wspólnych całemu Kościołowi. Pielgrzymi, tak jak inni wierzący, korzystają z sakramentów, biorą udział w Eucharystii, uczestniczą w bogactwie nabożeństw i modlitw. Należy jednak zapytać, co wyróżnia pielgrzymkę spośród innych postaci pobożności. A zatem, co składa się na jej specyfikę na tle bogactwa całego religijnego życia. Wskazywaliśmy już wcześniej na ruch. Wędrowanie pielgrzyma dokonuje się w przestrzeni i wymaga obszerniejszego czasu. Stąd trzy podstawowe komponenty specyfikujące pielgrzymkę: ruch, przestrzeń i czas. Pątnik na swej drodze pobożności poszukuje bliższego kontaktu z Bogiem. Znajduje Go nie tylko w modlitwie i sakramentalnym życiu, lecz także poprzez medytację nad sobą samym (rekolekcje w drodze), w spotkaniu z drugim człowiekiem oraz otaczającym go światem natury i kultury. W poszukiwaniach tych pomagają mu rozmaite zwyczaje przyjęte w pielgrzymce, rozbudzając wyobraźnie i zachęcając do czynów. W tym rozdziale wskażemy także na wybrane formy pobożności pokrewne pielgrzymce.

4.1. Duchowa droga chrześcijanina

W obecnym paragrafie chcemy podkreślić, że pielgrzymowanie nie polega tylko na przestrzennym ruchu wypełnionym bogactwem religijnych aktów. Jest ono na pierwszym miejscu duchowym poruszeniem. To we wnętrzu człowieka, w jego wierze, woli, w sumieniu rozwija się pragnienie kroczenia naprzód, niekoniecznie ku konkretnemu świętemu miejscu umieszczonemu w geograficznej przestrzeni. Skupmy się zatem przez chwilę na analizie pewnych aspektów chrześcijańskiej egzystencji, która sama w sobie nosi cechy drogi i nieustannych przemian. Widzialne przemieszczanie się pielgrzyma jest odzwierciedleniem duchowych dróg, wewnętrznej pielgrzymki człowieka.

Chrześcijaństwo, jako nowa religia zostało nazwane w dziejach Apostolskich „drogą” (9, 2; 18, 25; 24, 22). Pierwsi chrześcijanie byli przekonani o tym, że znaleźli nieznaną dotąd, prawdziwą drogę życia. Była nią zarówno prawda głoszona przez Chrystusa, jak też i przede wszystkim On sam. Chrystus przecież sam siebie nazwał „drogą” (J 14, 6). Droga ta wyznacza szlak życia, zaopatrzony w precyzyjne drogowskazy, które pozwolą szczęśliwie dotrzeć do celu. Słowa Chrystusa, jego nauczanie są tym fundamentalnym wskazaniem pozwalającym na bezpieczne osiągnięcie finału życia. Kto spotkał Chrystusa i zawierzył Mu, może być spokojny o swój ostateczny los. Kto szczerze związał się z Nim na ziemi i wiernie przy nim trwa, może być pewny wiecznej wspólnoty z Bogiem w niebie. Paradoksalnie, nawet wrogowie Chrystusa wyznali, że naucza On „drogi Bożej w prawdzie” (Mk 12, 14). Ten kto przyłączył się do chrześcijan, decydował się na przestawienie dotychczasowych dróg życia i rozpoczęcie nowej duchowej wędrówki. Wymagało to od niego radykalnej przemiany całego postępowania, zwłaszcza moralnych postaw. Odtąd miał on, zgodnie z nauczaniem św. Pawła, pogrzebać w sobie dawnego człowieka, poddanego żądzom ciała i kierować się

Duchem Bożym, w sprawiedliwości i miłości (Rz 6, 4; Ga 5, 16–17). Trzymanie się tej drogi miało zapewnić bezpieczne dotarcie do ostatecznego celu życia, czyli zbawienia[335].

W chrześcijańskim nauczaniu zawsze żywa była nauka o dwóch drogach życia. Stanowi ona poniekąd streszczenie całej ewangelicznej moralności[336]. Wywodzi się ze Starego Testamentu. Nawiązał do niej sam Chrystus. Kontynuowali jej wątek Ojcowie Kościoła. Wąska i trudna jest droga prowadząca do życia. Przeciwnie, wygodna i przestronna prowadzi do zatracenia (Mt 7, 13–14). Pierwsza polega na posłuszeństwie Prawu Pańskiemu (Ps 1, 2). Nazwana jest „ścieżką prawych" (Prz 4, 18), „drogą prawości" (Prz 12, 28), „ścieżką życia" (Ps 16, 11; Dz 2, 28), „drogą nieskalaną" (Ps 101, 6). Przejawia się ona w zachowywaniu sprawiedliwości (Prz 8, 20), wierności prawdzie (Tb 1, 3), dążeniu do pokoju (Łk 1, 79; Rz 3, 17). Psalmista wychwala tego, kto „kto boi się Pana i kto chodzi Jego drogami" (Ps 128, 1). Druga droga, jest drogą grzeszników (Ps 1, 1; Prz 4, 14) i przewrotnych (Prz 8, 13), którzy nie szanują Bożych przykazań. Prowadzi ona do zguby (Ps 1, 6), gdyż sprowadza ze ścieżek prawości (2 P 2, 2).

„W drodze", czyli w nieustannym rozwoju jest wiara Kościoła i każdego chrześcijanina. Jak powie św. Jan Paweł II: „Pielgrzymowanie wiary wskazuje na dzieje wewnętrzne, można powiedzieć na «dzieje dusz»"[337]. Poprzez kolejne doświadczenia życiowe i próby chrześcijanin dochodzi do coraz to dojrzalszej wiary, udoskonala się w niej i umacnia. Nie można oczywiście wykluczyć odwrotnego procesu – słabnięcia wiary. Doświadczenie pokazuje wręcz, że niejeden wierzący doświadcza wzlotów i upadków w wierze. Budzą się w nim wątpliwości. Niekiedy dochodzi nawet do zdrady.

Ukazywaliśmy już poprzednio „patronów wiary" – Matkę Bożą i patriarchę Abrahama. Ich życie dobitnie ukazuje, że wiara jest procesem dynamicznym. Wymaga ona ciągłych wyborów, odkrywania Bożych planów i opowiadania się za Bożą wolą. Życie chrześcijańskie, jak powie Sobór Watykański II, jest chodzeniem w wierze Abrahama[338]. Chrześcijanin patrzy zaś przede wszystkim w stronę „Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala" (Hbr 12, 2).

Na początku trzeciego tysiąclecia, św. Jan Paweł II skierował do wierzących swój list, w którym pragnął zarysować otwierający się przed Kościołem „nowy etap drogi", stawiający duchowe wymagania[339]. Wśród licznych wskazań ukazuje on jako przykład życie uczniów, którzy pokonują długą i żmudną duchową drogę, zanim dotrą do wiary w Chrystusa i w Jego zbawcze posłannictwo. Ta droga ma swoje etapy, na których wzrasta i umacnia się wiara. Tak było w życiu św. Piotra. Odkrył on pełną prawdę o Mesjaszu nie tyle dzięki ludzkim wysiłkom – „ciału i krwi" – lecz dzięki nadprzyrodzonej łasce – objawieniu otrzymanemu od Ojca

[335] Por. PWJ 11; PPTT 9.
[336] Por. X. Leon–Dufour, *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1990, s. 221; M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. 46.
[337] RMa 6.
[338] Por. DK 22.
[339] NMI 1.

niebieskiego (Mt 16, 17). Św. Tomasz poznał Chrystusa po wewnętrznych wahaniach, gdy dotykalnie spotkał się z cudowną obecnością Zmartwychwstałego (J 20, 24–29). Lecz i w tym wypadku zaważyło nie tyle dotknięcie ciała Jezusa, ile nadprzyrodzona wiara zdolna przeniknąć tajemnicę. Symbolem dojrzewania w wierze jest droga do Emaus, na której dwóch uczniów pokonało nie tylko kolejne metry, ale dotarło do poznania misterium Chrystusa (Łk 24, 13–35). W drodze dorastania uczniów do zrozumienia w pełni, kim był ich Nauczyciel, grały rolę słowa nauki Chrystusa, obserwacja Jego czynów i doświadczenie przebywania z Nim. Jednakże decydujące znaczenie miała Boża łaska[340].

Przemożna siła łaski nie zaprzecza bynajmniej konieczności wysiłków ze strony człowieka, które niekiedy wymagają heroizmu. Do tych samych uczniów Chrystus powie: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje" (Mt 16, 24). Wysiłek, zaparcie się siebie, gotowość do poświęcenia są to szczególne rysy drogi, na którą powinni wejść wszyscy uczniowie Chrystusa, jeśli chcą wstąpić z Nim na szczyt Golgoty, by zaczerpnąć z łaski krzyża[341]. W ten sposób życie chrześcijanina staje się drogą naśladowania Chrystusa.

Nie tylko wiara chrześcijanina jest „w drodze". Można mówić, że całe życie chrześcijanina, we wszystkich jego aspektach znajduje się w nieustannej przemianie i rozwoju. Symbol drogi służy opisowi procesów dojrzewania człowieka. Szczególną cnotą szlaku chrześcijańskiego życia, jak podkreślaliśmy już wcześniej, jest nadzieja. Pozwala ona wytrwać i pokonać trudy drogi[342]. Ukierunkowuje egzystencję człowieka ku przyszłości. Nadprzyrodzona nadzieja prowadzi z tego ograniczonego świata ku wiecznemu życiu. Nosi zatem w sobie pierwiastki eschatologiczne. Jako taka nadaje doczesnemu życiu nowe, wznioślejsze pobudki[343]. Motorem drogi chrześcijańskiego życia jest miłość. Przez uczynki miłości mamy wspierać się wzajemnie w pielgrzymce życia. Św. Paweł zachęca słuchaczy: „postępujcie drogą miłości" (Ef 5, 2). Wśród wszystkich cnót miłość ma kardynalne znaczenie. Można powiedzieć, że przechodzi poza bramę wieczności. Podczas gdy wszystkie inne cnoty przeminą, miłość będzie trwała wiecznie (por. 1 Kor 13, 8). Miłość otwiera ku drugiej osobie i dialogowi z nią. Ów dialog przyczynia się do duchowego postępu zarówno dawcy, jak i biorcy.

Chrystus utożsamia się z każdym człowiekiem potrzebującym pomocy i naucza, by przyjmować go w osobach nieznajomych przybyszów (Mt 25, 35). Św. Piotr natomiast zachęca, by konkretnym przejawem miłości było okazywanie sobie wzajemnej gościnności (1 P 4, 8–9). Cnota gościnności wysuwa się na jedno z pierwszych miejsc podczas ziemskich wędrówek i w pielgrzymowaniu[344]. Podczas podróży nawiązują się różnokierunkowe więzi. A to wśród samych wędrowców, a to między nimi i tymi, którzy ich goszczą. Zarówno

[340] Por. NMI 19–20.
[341] Por. PWJ 9.
[342] Por. KK 7; DM 5.
[343] Por. KDK 21, 38.
[344] Por. Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Wskazania dla Duszpasterstwa Turystycznego*, 29 czerwca 2001 r., w: *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych*, opr. M. Ostrowski, Kraków 2003, 19.

udzielanie gościny, jak i przyjmowanie jej staje się okazją do szczególnego obcowania z Bogiem obecnym w drugim człowieku. Tak więc podczas pokonywania geograficznej przestrzeni otwiera się przed wędrującym szansa przemierzenia duchowej drogi wzrostu w miłości Boga i bliźniego[345].

Starotestamentalny mędrzec wyznaje: „Mąż, który podróżował, zna wiele rzeczy i mądrze przemawiać będzie, kto ma wielkie doświadczenie" (Syr 34, 9). Wędrowiec przemierzający świat poznaje go i nabiera wielu doświadczeń. Człowiek posuwając się drogą życia, nabiera mądrości[346]. Można zatem zaliczyć mądrość do jednej z tych cnót, które są szczególnie związane z wędrowaniem. Przebycie drogi, na której człowiek może skonfrontować się z rozmaitymi problemami życia, doświadczyć ogromu świata i praw w nim panujących, a zarazem doznać swej ograniczoności, pozwala na głębsze uchwycenie sensu egzystencji własnej i całej otaczającej rzeczywistości. Duchowa droga człowieka wiąże się zatem z postępem w mądrości. Szczególne znaczenie ma tu odkrywanie Bożych planów. Jak wędrówka do Narodu Wybranego do Ziemi Obiecanej była posuwaniem się ku znajomości Pana, tak nasza ziemska pielgrzymka ma być ciągłym postępem w rozumieniu Bożej woli w stosunku do całego świata i każdego z nas. Pozwala to chrześcijaninowi na zdobywanie prawdziwej mądrości zakorzenionej w Bogu. Pełne zaś poznanie Boga będzie tożsame z osiągnięciem celu doczesnej pielgrzymki – ziemi wiecznych obietnic i odpoczynku[347].

W świetle powyższych analiz podkreślmy, że duchowa droga oznacza przede wszystkim postęp w dobrym, a zatem dążenie do świętości[348]. Stworzenie nie wyszło z rąk Stwórcy jako ostatecznie ukończone. „Jest ono stworzone «w drodze» (*in statu viae*) do ostatecznej doskonałości, którą ma dopiero osiągnąć i do której Bóg go przeznaczył"[349]. Tym bardziej człowiek, jako korona stworzeń, ma wzrastać ku świętości, czyli doskonałości w miłości[350]. Świętość zaś jest konieczna, by wejść do radości nieba, czyli osiągnąć kres ziemskiej pielgrzymki[351]. Św. Augustyn zapytuje: „co znaczy idź?" i zaraz odpowiada: „Oznacza postępuj w dobrym... w prawdziwej wierze, w dobrych obyczajach"[352].

Ową drogą są rozliczne duchowe wysiłki podejmowane w tym celu, by pokonywać w sobie grzech i przybliżać się do świętości. Św. Piotr zachęca adresatów swego Listu, by „jak przybysze i goście powstrzymywali się od cielesnych pożądań, które walczą przeciwko duszy" (1 P 2, 11). Chrześcijanin świadom, że jest jak obcy na świecie i jego czas na tej ziemi jest ograniczony, stara się spędzać swe chwile w bojaźni (1 P 1, 17). Oznacza ona posłuszeństwo

[345] Por. R. Häselhoff, *Sinn Unterwegs. Grundlegendes und Praktisches zur Wallfahrt*, Thaur 1999, s. 123.
[346] Por. *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, dok. cyt., 15.
[347] Por. Z. Kijas, *Biblijne metafory o miejscu i roli stworzenia we wspólnocie człowieka z Bogiem,* w: *Między niebem a ziemią. Ku etyce ekologicznej*, pod red. A. Dyduch–Falniowskiej, M. Grzegorczyk, Z. Kijasa, Z. Mirka, Kraków 2000, s. 42.
[348] Por. I. Dec, *„Homo viator" jako kategoria antropologiczna*, „Collectanea Theologica" 55(1985)2, s. 16.
[349] KKK 302.
[350] KK 16; por. NMI 30–31.
[351] Por. KKK 1030.
[352] *Kazanie 256*, cyt. za *Liturgia godzin*, Poznań 1988, t. 4, s. 483.

Bożej woli i unikanie wszystkiego, co mogłoby przeszkodzić w osiągnięciu ostatecznego celu. Droga przemiany z dawnego człowieka w nowego jest procesem dynamicznym, który nie może nigdy ustać (Ef 4, 22–24). Zamierzonej pełni nie możemy osiągnąć na tej ziemi. Żaden z ludzi „nie zdoła wyczerpać do końca własnych możliwości rozwojowych”[353].

A zatem droga do świętości jest zarazem drogą nieustannego nawrócenia. Św. Jan Paweł II powie, że chrześcijańskie życie „in statu viae” jest równoznaczne z życiem „in statu conversionis”[354]. Każda droga jest zatem drogą przemiany[355]. Dokument Stolicy Apostolskiej o pielgrzymowaniu, nawiązując do drogi wyjścia Narodu Wybranego, mówi o współczesnej pielgrzymce Nowego Ludu, który powinien „pozwolić, aby Duch Święty zabrał mu serce kamienne a dał mu serce z ciała (por. Ez 11, 19)”, realizując „sprawiedliwość (por. Iz 1, 17) i miłosną wierność (por. Oz 2, 16–18)”[356].

Odzwierciedleniem duchowej drogi chrześcijanina, o której traktujemy, było od zarania życie osób, które pragnęły w doskonalszy sposób poświęcić się Bogu. Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa wytworzyło się doświadczenie życia monastycznego, które niekiedy określa się mianem „migracji ascetycznej” bądź „duchowego exodusu”[357]. W paragrafie o historii pątnictwa wspomnieliśmy fenomen pustelników jako duchowych pielgrzymów a zarazem zwyczaj pielgrzymek do pustelników, których chrześcijanie uznawali za mistrzów życia i pragnęli u ich boku nabierać ewangelicznej mądrości.

Migracja ascetyczna nawiązywała do starotestamentalnych tradycji, np. proroka Eliasza (1 Krl 17, 2n), ale też św. Jana Chrzciciela i samego Jezusa (Mt 3, 1-4; Łk 4, 1-2). Odejście na pustynię miało służyć spotkaniu z Bogiem, ale też walce duchowej ze złem[358]. Pustynia w biblijnej tradycji ma wieloraką symbolikę. Jest ona miejscem ucieczki, ale też Bożych teofanii i spotkania z Bogiem. Stanowi przestrzeń próby, ale też szczególnej Bożej opieki[359]. Odejście zatem od spraw tego świata, natłoku jego problemów, zamknięcie się w pustelni bądź klasztorze miało tworzyć warunki dla rozwoju życia mistycznego. Było z jednej strony odsunięciem się od świata, a z drugiej wstąpieniem do swego wnętrza, jednak, jak pisał św. Augustyn, nie w celu „zamknięcia się w sobie, lecz przekroczenia samego siebie”, wejścia do swego serca, gdzie mieszka prawda[360]. Była zatem ta droga „pielgrzymką ucieczki” a zarazem „drogą ku świętości”. Mnichom chodziło więc nie tyle o pielgrzymkę do jakiegoś konkretnego pątniczego ośrodka, lecz przechodzenie od spraw tego świata ku rzeczywistościom duchowym – ku bliskości życia z Bogiem, które stanowi antycypację nieba. „Przebóstwienie

[353] I. Dec, art. cyt., s. 17.
[354] DiM 13.
[355] Por. A. Grün, *Teologia wędrowania*, Tarnów 1998, s. 85.
[356] PWJ 8.
[357] Więcej na ten temat: M. Ostrowski, *Pustelnik jako duchowy pielgrzym – próba pastoralnoteologicznej interpretacji „migracji ascetycznej” w oparciu o dokumenty Kościoła*, „Polonia Sacra” nr 3/2017, s. 85-105.
[358] Por. PWJ 13.
[359] Por. S. Hałas, *Pustynia miejscem próby i spotkania z Bogiem. Wybrane zagadnienia z biblijnej teologii pustyni*, Kraków 1999, s. 189 i nast., 235 i nast.
[360] Św. Augustyn, *De vera religione* 39, 72.

człowieka jest ostatecznym celem długiej pielgrzymki ducha". Tak więc w owej „migracji ascetycznej" wysuwa się na czoło „aspekt ekstatyczny[361]. Słynny zakonodawca św. Bernard z Clairvaux uważał, że niebieskie Jeruzalem, cel ostateczny ziemskiego pielgrzymowania, duchowo już jest obecne w chrześcijańskim klasztorze. Można je osiągać przez praktykowanie radykalnej i głębokiej pobożności[362].

Chrześcijańska tradycja przyznaje duże znaczenie praktyce pielgrzymki jako ascetycznego środka służącego kształtowaniu ewangelicznych postaw[363]. Stanowi ona szczególnego rodzaju czas formowania osobowości człowieka. Staje się prawdziwą duchową drogą. Dobitnym zobrazowaniem tego były celebracje Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Jednym z ich istotnych przeżyć stawały się pielgrzymki do Rzymu i licznych jubileuszowych kościołów na całym świecie. Podobne praktyki stosowano podczas innych jubileuszy, choćby Roku Miłosierdzia ogłoszonego przez papieża Franciszka. Jak wielokrotnie podkreślał św. Jan Paweł II, w tych aktach nie chodzi wyłącznie o odbycie geograficznej podróży. Pierwszym celem tego rodzaju praktyk jest dokonanie głębokiej duchowej przemiany. Każda pielgrzymka ma stać się dla jej uczestników wielkimi rekolekcjami, a zyskiwanie jubileuszowego odpustu drogą radykalnego nawrócenia. Przekroczenie Drzwi Świętych przejściem z grzechu do łaski[364]. Dokument o pielgrzymowaniu w Roku Wielkiego Jubileuszu mocno podkreśla: „Ten szlak musi przebiegać nie tyle w przestrzeni, ile w ludzkim wnętrzu i w życiu człowieka". Owocem jego przebycia ma być przebaczenie i pojednanie, odnowa godności ludzkiej, tworzenie społecznej solidarności i budowa prawdziwej braterskiej wspólnoty między ludźmi. Pątniczy szlak nie tylko symbolicznie wyraża, ale rzeczywiście jest ścieżką ku osobistej świętości[365]. „Przez czuwanie, post i modlitwę pielgrzym postępuje naprzód drogą chrześcijańskiej doskonałości, starając się dojść z pomocą łaski Bożej «do człowieka doskonałego, do miary wielkości według pełni Chrystusa» (Ef 4, 13)"[366].

Każda pielgrzymka związana jest z podejmowaniem trudów i wyrzeczeń. Wymagają one wysiłków samozaparcia i przyjmowania różnorakich ograniczeń. Odzwierciedla się w nich wewnętrzna droga wiary, która związana jest z pokonywaniem duchowych przeszkód, zwłaszcza walką z grzechem. Tu w konkretny sposób sprawdzają się przytaczane już wyżej słowa Chrystusa: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje" (Mt 16, 24). W symboliczny sposób prawdy te wyraża między innymi bardzo popularne w wielu pielgrzymkowych ośrodkach nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Jak powiemy za chwilę, jest ono rodzajem małej pielgrzymki. Poruszanie się od stacji do stacji związane z medytacją nad drogą Chrystusa pobudza do głębszej refleksji nad swym osobistym życiem, wiernością ewangelicznym zasadom. Obok pokutnego znaczenia

[361] Por. PWJ 13; dokument przytacza m. in. św. Augustyna, św. Hieronima i św. Grzegorza z Nyssy.
[362] *List do biskupa miasta Lincoln*, 64.2. cyt. za. PWJ 14.
[363] *Świętość. Dar i zadanie*, w: *II Polski synod plenarny (1991 – 1999)*, Poznań 2001, 13.
[364] Por. IM 7–9.
[365] PWJ 23 i 13; dokument przywołuje myśl św. Hieronima: „powodem chwały dla chrześcijan nie jest fakt, że byli w Świętym Mieście, lecz to, że prowadzili święte życie" (*List* 58, 2–3).
[366] IM 7.

ma ono owocować gotowością do moralnej przemiany[367]. Podobne znaczenie zawierają inne zwyczaje pielgrzymkowe, o czym także powiemy niżej.

Pielgrzym wyrusza zatem nie tylko na geograficzny szlak, ale spotyka Chrystusa, który sam staje się dla niego drogą, zarazem „zostaje wprawiony w ruch prowadzący do Ojca”[368]. Głęboko i autentycznie przeżyte pielgrzymowanie staje się dla niego zaczynem radykalnej przemiany, nowego ukierunkowania życia oraz wejściem w nowe odniesienie do Boga i bliźnich[369].

4.2. Cechy wyróżniające modlitwy pielgrzyma

Dokument Stolicy Apostolskiej o pielgrzymowaniu zwraca uwagę na jeden z podstawowych jego celów, jakim jest „namiot spotkania z Bogiem”. Pielgrzym „od samego początku zapraszany jest do rozmowy z Bogiem” i trwania w bliskości z Nim[370]. Pielgrzymka mieści w sobie wszystkie uświęcone w życiu Kościoła rodzaje modlitewnego wyjścia naprzeciw Boga. Stanowi uwielbienie Bożego majestatu i dziękczynienie, zarazem zawiera w sobie wstawiennictwo i prośbę, jak również przebłaganie i pokutę. Chrześcijanin kierowany gorliwą pobożnością, może przyrzec Bogu odbycie pielgrzymki. Stanie się ona wyrazem szacunku i miłości do Niego[371].

Modlitwa pielgrzyma nie odbiega zasadniczo od zwyczajowych aktów pobożności. Jednakże te tradycyjne formy przyjmują specyficzne rysy. Przypomnimy zatem krótko rodzaje modlitw praktykowanych w codziennym chrześcijańskim życiu, a na ich tle zwracając uwagę na niektóre cechy wyróżniające, charakterystyczne dla pielgrzymki. Mamy oczywiście w pamięci, że podstawowym elementem pątnictwa jest „modlitwa w drodze”.

Uwielbienie jest modlitwą, w której człowiek „bezpośrednio uznaje, że Bóg jest Bogiem. Wysławia Go dla Niego samego”. Wyznaje, iż jest On Stwórcą i Zbawicielem, Panem a zarazem miłosiernym Ojcem[372]. Pismo Święte przynosi liczne przykłady modlitwy uwielbienia, hymnów i pieśni wysławiających wielkość Boga oraz Jego dzieł. Pośród nich sytuuje się szereg Psalmów zwanych gradualnymi, śpiewanych przez pielgrzymów wstępujących do jerozolimskiej świątyni, by „wielbić imię Pana” (Ps 122, 4)[373]. Z samej definicji pielgrzymka jest wyjściem naprzeciw Boga, poszukiwaniem Świętego. Sanktuarium – cel pątnictwa – wyraża obecność misterium Boga a zarazem tajemnicę Jego działania w czasie, ukrytą pod znakami historii. Uznanie tych prawd w naturalny sposób pociąga za sobą zdumienie i uwielbienie. Motyw ten bardzo często stawał u historycznych początków fundacji niejednego sanktuarium. Niejednokrotnie pielgrzymi mają do czynienia także z dotykalnymi znakami Bożej obecności w objawieniach i cudach, które dzieją się w miejscach

[367] Por. R. Häselhoff, dz. cyt., s. 120–121.
[368] A. Grün, dz. cyt., s. 85.
[369] Por. R. Häselhoff, dz. cyt., s. 110.
[370] PWJ 33, tu dokument odnosi do KDK 19.
[371] KKK 2101.
[372] KKK 2639 i nast.; 2096–2097.
[373] Psalmy 120–134.

świętych. Poniekąd na własne oczy przekonują się o majestacie i wszechmocy Boga. Zachwyt nad dziełami Boga „rzuca ich na kolana" w akcie adoracji[374].

Z uwielbienia wynika dziękczynienie. Doświadczenie spotkania z Bogiem i doznanie Jego łask skłania człowieka do wyrażenia swego podziękowania. Apostoł Paweł zachęca, by w każdej sytuacji dziękować Bogu (1 Tes 5, 18) i gorliwie trwać na modlitwie „czuwając na niej wśród dziękczynienia" (Kol 4, 2). Jak zaznacza dokument Stolicy Apostolskiej, pielgrzymi wędrują do miejsc świętych „przede wszystkim, aby dziękować, świadomi, że Bóg ukochał nas, zanim my sami byliśmy zdolni do miłowania Go". Postrzegając sanktuarium jako „pamiątkę Bożej inicjatywy", kształtują w sobie postawę dziękczynienia. Szczególnie podczas celebracji Eucharystii łączą się z doskonałym dziękczynieniem Chrystusa, które składa On swemu Ojcu[375]. Motyw dziękczynienia był zawsze obecny w pielgrzymkach. Pątnicy wyruszali w drogę, zabierając intencje dziękczynne osobiste, jak i swoich bliskich oraz osób, które nie były w stanie udać się na pielgrzymkę. Uważali, że właśnie w miejscu świętym jest rzeczą godną złożyć podziękowanie za doświadczone przez nich wielorakie łaski. Widocznym znakiem tego są liczne wota umieszczane w sanktuariach oraz przechowywane tam księgi dziękczynne.

Każda potrzeba ludzka może stać się przedmiotem prośby[376]. Chrześcijanin uznaje, że wszystko to co posiada, jest Bożym darem. Zachęcany przez liczne natchnione przykłady zanosi wielorakie prośby i błagania[377]. Pielgrzymka stanowi okres intensywnej modlitwy prośby. Dokument o pielgrzymowaniu już w pierwszych słowach przypomina, że pątnicy zawsze przybywali do sanktuariów z „ufną prośbą o zaspokojenie doczesnych potrzeb"[378]. Św. Jan Paweł II powie w swym *Liście o pielgrzymowaniu*, iż zmierzając do świętych miejsc, chce „pogrążyć się w modlitwie, przynosząc w sercu cały Kościół". W kontekście papież wymienia liczne dręczące sprawy, z którymi pragnie udać się na pielgrzymkę[379].

Pielgrzymka jest czasem, w którym w specjalny sposób urzeczywistnia się modlitwa wstawiennicza. Stanowi ona szczególny rodzaj modlitwy prośby, która przybliża do Chrystusa, wstawiającego się za nami u Ojca (Hbr 7, 25). Zarazem jest przejawem „komunii świętych", w myśl Apostoła, który zachęca słuchaczy: kto się modli „niech ma na oku nie tylko swoje sprawy, ale też i drugich" (Flp 2, 4). Jest ona też swoistym duchowym, wzajemnym dzieleniem się[380]. Wspomnieliśmy już, że często pielgrzymi zabierają ze sobą w drogę intencje osób z bliskiego grona. Wielu z nich z różnych względów nie jest w stanie wyruszyć na pielgrzymkę, a to na skutek niezdolności do pokonania trudów podróży, braku odpowiedniego czasu bądź funduszy. Zatem zwracają się o zaniesienie do świętych miejsc swych próśb poprzez pątników. Także i w tym wypadku widzialnym świadectwem składanych

[374] Por. SPOP 6.
[375] Tamże, 7.
[376] KKK 2633.
[377] Por. np. Rz 15, 30; Flp 4, 6; 1 Tym 2, 1.
[378] PWJ 1.
[379] LP 7.
[380] KKK 2634–2636.

modłów są w sanktuariach liczne dary wotywne oraz wezwania zapisywane w księgach intencji. Zanosząc dziękczynienia i prośby innych osób, pielgrzymi stają się poniekąd, na wzór Chrystusa, pośrednikami w modlitwie i ofiarach. Ujawnia się w ich czynach kapłańska misja Kościoła, którą pełni każdy wierzący.

Modlitwa nie może pominąć faktu grzeszności człowieka. Już pierwsza spośród modlitw, której uczył sam Chrystus – Ojcze nasz – zawiera wyznanie win i prośbę o miłosierdzie[381]. Św. Jan Paweł II w Adhortacji apostolskiej *O pokucie i pojednaniu* pośród wielu form pokuty wymienia pielgrzymki[382]. Dokument o pielgrzymowaniu nazywa sanktuarium „namiotem spotkania w pojednaniu". Tam pielgrzym wyznaje swoje grzechy, doznaje przebaczenia oraz łaski „nowego stworzenia"[383]. W tradycji Kościoła pątnictwo było zawsze związane z procesem nawrócenia człowieka. Do miejsca świętego pątnik przynosi swój grzech, by tam wyznać go, prosić o przebaczenie i złożyć ofiarę przebłagania. Zarazem upraszać sobie łaskę odwrócenia od grzechu i rozpoczęcia nowego, przemienionego przez Boże miłosierdzie życia[384]. Nawrócenie w istocie swej jest odwróceniem od własnej grzeszności i ponownym zwróceniem do Boga. Zatem pielgrzymka staje się nie tylko symbolem, ale rzeczywistym przeorientowaniem życia. Od sytuacji grzesznej – życia oddalonego od Boga i buntu przeciw Niemu – pielgrzym powraca na drogę skierowaną ku Bogu – życie w łasce i przyjaźni z Nim. Pątnik zatem nie tylko zmierza ku świętemu miejscu, ale na nowo prostuje ścieżki swego życia (por. J 1, 23), by wiodły go na powrót w stronę miłosiernego Ojca[385]. Proces ten wspomaga to, co nazwaliśmy „rekolekcjami w drodze".

Grzech zadał ranę drugiemu człowiekowi i Kościołowi. Pielgrzym nawracając się ze swych grzechów, dąży do pojednania z braćmi i ponownego nawiązania głębszej wspólnoty z Kościołem. Miejsca święte są znakiem wspólnoty eklezjalnej. Spotkanie przybyłych tam wyznawców tej samej wiary ma przyczyniać się do przezwyciężania podziałów i cementowania jedności Mistycznego Ciała Chrystusa. Doznanie łaski oczyszczenia z grzechów, rozpoczęcie nowej drogi nawróconego, zarazem pojednanie z braćmi, jest dla pątnika źródłem „radości przebaczenia"[386]. Radość ta przenosi się ku codziennemu życiu, dodając mu nowych energii.

W historii niejednokrotnie pielgrzymki były zadawane jako akty pokutne za najcięższe kategorie grzechów. Traktowano je nawet jako specyficzną drogę resocjalizacji grzesznika. I dziś katechizm zachęca, by pokutne okresy, obok innych praktyk, wypełniać przez pielgrzymki o charakterze pokutnym[387]. Wśród zróżnicowanych form pobożności składających się na pielgrzymkę wiele wyraża intencje przebłagania Boga za grzechy i chęć odnowy. Poczynając od symbolicznych gestów (np. droga odbywana na kolanach, padanie

[381] KKK 2839.
[382] *Reconciliatio et paenitentia*, 2 grudnia 1984 r., 28; por. też KKK 1438.
[383] PWJ 36; por. DPLL 287.
[384] PWJ 1.
[385] Por. *Reconciliatio et paenitentia*, dok. cyt., 5.
[386] SPOP 14.
[387] KKK 1438.

krzyżem) poprzez podejmowanie postu, udzielanie jałmużny, celebracje o pokutnym charakterze (np. Droga Krzyżowa, pokutne procesje, nabożeństwa pojednania). Pośród nich największe znaczenie ma sakrament pokuty. Wielu z pielgrzymów udaje się do sanktuariów, by tam właśnie odprawić spowiedź, nie rzadko generalną.

W wielu miejscach tej książki określamy pielgrzymkę jako „modlitwę stopami". Nie tylko stopy, ale całe ciało bierze udział w modlitewnym akcie. Staje się ten fakt jednym z wyznaczników pielgrzymowania. Będąc poza domem, pielgrzym narażony jest na różnorakie przeciwności drogi. Są nimi zmieniające się warunki atmosferyczne – skwar lub zimno, deszcz – niedogodności terenu, niewygody noclegów lub niedostatki w wyżywieniu. Nie tylko w zamierzchłej historii, ale i dziś pątnik zagrożony jest nieszczęśliwymi wypadkami. Element trudu i wyrzeczenia stanowi integralną część pielgrzymowania. Jest on zdecydowanie większy niż ten związany z innymi pobożnymi czynnościami odbywanymi w zwykłych warunkach – w swoim rodzinnym środowisku. Ciało ludzkie przyjmujące ograniczenia i obciążenia włącza się w religijny akt. Apostoł Piotr pisze o Chrystusie, który „w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo", byśmy mogli dostąpić zbawienia (1P 2, 24). Przez swój ofiarny akt krzyża dokonał On przebłagania i uwielbienia Ojca. Każdy z uczniów powinien iść Jego śladami (1P 2, 21). Czytamy w Katechizmie, iż: „jest rzeczą słuszną składać Bogu ofiary na znak uwielbienia i dziękczynienia, przebłagania i komunii z Nim"[388]. Można zatem uznać – w myśl Soboru Watykańskiego II – że pielgrzymka jest jednym z tych chrześcijańskich czynów, gdy utrapienia ciała cierpliwie znoszone „stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa"[389]. Ofiarami dobrowolnie przyjętymi po to, by w doskonalszy sposób modlić się i na wzór Chrystusa uwielbiać Boga.

Do wszystkich intencji przyjętych przez pielgrzyma dołącza się zatem sam cielesny wysiłek. Sprawia to, że pątnicze akty nabierają głębszych walorów. Modlitwa staje się intensywniejsza. Pielgrzym jest przekonany, że zarówno uwielbienie, dziękczynienie, prośba, jak i pokuta, złączone z ofiarą, nabierają szczególnej mocy błagalnej i przebłagalnej. Dobrowolnie przyjęte, stanowią jeden z najdoskonalszych wyrazów kultu. Więcej, mogą stać się współpracą ze zbawczym dziełem Chrystusa.

W kolejnych paragrafach ukażemy jeszcze inne antropologiczne elementy pielgrzymowania pokazujące, jak zewnętrzne, cielesne zachowania stają się częścią modlitwy pielgrzyma.

4.3. Drogi poszukiwania Boga

Najdoskonalszą drogą zmierzania w stronę Boga jest modlitwa. Przed pielgrzymem otwierają się także inne szlaki posuwania się naprzeciw Niego. W różnych miejscach niniejszej książki zaznaczamy, iż pątnik przemieszcza się nie tylko w geograficznej, ale i duchowej przestrzeni. Pielgrzymka może przyjąć formę duchowej drogi. Jak już zaznaczyliśmy we wcześniejszym paragrafie niniejszego rozdziału, taką duchową drogą może stać się zwrócenie ku własnemu wnętrzu. „Wśród wszystkich stworzeń najbardziej swą obecność wycisnął Bóg w człowieku

[388] KKK 2099.
[389] KK 34; Por. 1 P 2, 5.

ukształtowanym na Jego podobieństwo (por. Rdz 1, 27)". Stąd drogą do spotkania z Nim staje się wgłębianie w ludzkie serce[390]. Św. Augustyn w swoich *Wyznaniach* powie o Bogu, który „przebywa w samej głębinie naszego serca" i zaprasza, byśmy tam się zwracali w Jego poszukiwaniu[391]. Dokument Stolicy Apostolskiej nazywa pielgrzymkę „namiotem spotkania z sobą samym". Zachęca on pątnika do oderwania się od tego, co go rozprasza i „ponownego odkrywania samego siebie poprzez refleksję, medytację, modlitwę i rachunek sumienia". Sugeruje pielgrzymowi postawienie sobie podstawowych pytań o sens istnienia, życia, śmierci i ostatecznego przeznaczenia, po to by jego podróż była nie tylko „przemieszczaniem się z miejsca na miejsce, ale szlakiem duszy". Tak usłyszy on głos samego Boga[392]. Znane jest soborowe określenie ludzkiego sumienia jako sanktuarium, „gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa"[393]. Można zatem przeprowadzić paralelę: jak pielgrzym zmierza ku widzialnemu sanktuarium, wiedziony pragnieniem bliskości Boga, tak zarazem kieruje się ku swemu sumieniu, by tam oświecony Bożą łaską dokonał autorefleksji, badając stan swej duszy, zwłaszcza wierności jego chrześcijańskiej drodze wiary, nadziei i miłości.

Pielgrzymka stwarza szczególnie sprzyjające warunki do tego rodzaju refleksji w świetle wiary. Wielokrotnie używamy w odniesieniu do niej określenia „rekolekcje w drodze". Każde rekolekcje są czasem ukierunkowanym na pogłębioną medytację nad stanem własnej wiary, wezwaniem do nawrócenia i nawiązania na nowo osobistych więzi z Chrystusem. Im poważniej człowiek zastanawia się nad sobą w świetle wiary, tym bliżej jest Boga. Można zatem skonstatować, że w ten sposób przybliża się on do celu pielgrzymki. Dwie drogi przeplatają się w nim: przestrzenna – wiodąca w dal – w poszukiwaniu miejsca świętego, które jak wierzy mocą swoją objął Bóg i duchowa – ukierunkowana w głąb serca. Obydwie wiodą do tego samego finału. Dodajmy, że te drogi zarazem prowadzą wzwyż – w stronę Boga.

Rozporządzenie dotyczące uzyskania odpustu jubileuszowego w Roku Świętym 2000 zachęca do podjęcia troski o bliźnich znajdujących się w potrzebie. Nazywa to niejako pielgrzymką do Chrystusa obecnego w nich. Odnosi ono do słów samego Chrystusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25, 40)[394]. Chrześcijańska tradycja zawsze widziała w drugim człowieku, zwłaszcza dotkniętym cierpieniem, obecność Boga samego. Cytowany często dokument Stolicy Apostolskiej określa pielgrzymkę mianem „namiotu spotkania z miłosierdziem". Doświadczywszy miłości miłosiernej, zwłaszcza przebaczenia grzechów, pielgrzymi powinni realizować miłosierdzie poprzez własne uczynki. Tu autorzy wymieniają konieczność dzielenia się z bliźnimi

[390] S. T. Zarzycki, *Medytacja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, pod. red. M. Chmielewskiego, Lublin – Kraków, 2002, s. 501–502.
[391] Księga IV, 12.
[392] PWJ 40.
[393] KK 16; por. KKK 1776.
[394] Penitencjaria Apostolska, Rzym 29 listopada 1998 r., 4.

materialnymi dobrami, ale też chrześcijańską nadzieją, ofiary składane na pobożne cele, szczególnie zaś troskę o chorych, którzy nie rzadko zmierzają do sanktuarium[395].

Samo przebywanie we wspólnocie wędrujących pielgrzymów daje wiele okazji do wyrażania sobie czynnej miłości we wzajemnym posługiwaniu. W grupie pątnik uczy się społecznych cnót, zwłaszcza cierpliwego dialogu i zgodnego współżycia w zróżnicowanej społeczności. Pielgrzymki gromadzą przecież osoby różnego wieku i stanów, z różnorakich środowisk. Szczególną cnotą społeczną jest gościnność. Nawiązując do Starego Testamentu, chrześcijańska tradycja widziała w goszczeniu przybyszów przyjmowanie samego Boga[396]. Sam Chrystus utożsamia się z przybyszem, którego trzeba gościnnie przyjąć, wychodząc naprzeciw jego potrzebom (Mt 25, 35, 39–40). Pielgrzymka jest najpierw szkołą udzielania gościny. Wezwane są do niej chrześcijańskie wspólnoty, przez których terytorium zamieszkania przechodzi pielgrzymkowa grupa (parafie, rodziny, katolickie stowarzyszenia i ruchy), jak też odpowiedzialni za sanktuaria. Tradycją wielu sanktuariów jest przyjmowanie chorych i niepełnosprawnych. Nie tylko w historii były one ośrodkami opieki szpitalnej i hospicyjnej, miejscami gdzie rozdzielano jałmużnę; gdzie działały stowarzyszenia charytatywne, centrami promieniującymi przykładem na wiele innych środowisk. Dla samych pątników pielgrzymka jest lekcją przyjmowania gościnności z kulturą, szacunkiem i wdzięcznością. Można konstatować, że następuje podczas niej swego rodzaju wymiana darów charakterystyczna dla budowania każdej wspólnoty[397].

Pielgrzymka jest zgromadzeniem w imię Chrystusa. Wielkie pątnicze zebrania dają niepowtarzalne doświadczenie wspólnoty wiary wokół jednego Boga. Przez wzajemne świadectwo jest to zarazem doświadczenie mocy wiary w tego samego Boga, które sprzyja osobistemu utwierdzeniu każdego ze zgromadzonych. Jak powiemy później, zwłaszcza przebywanie w sanktuarium, do którego przybywają wierni z rozmaitych stron, stanowi niepowtarzalne doświadczenie powszechności Kościoła – a więc jego różnorodności i bogactwa. Jest to zatem jedyna w swym rodzaju okazja do dzielenia się charyzmatami, które Duch Święty rozdziela, tak jak chce (1 Kor 12, 11), służącymi budowaniu Ciała Chrystusowego.

W kontekście pielgrzymowania należy zwrócić uwagę na walor ekumeniczny oraz dialog z wyznawcami innych religii. Cytowany dokument o pielgrzymowaniu podkreśla, że pielgrzymowanie jest charakterystyczne dla wielu chrześcijańskich wyznań i religii. W naturalny sposób zatem dochodzi podczas niego do międzywyznaniowych i międzyreligijnych kontaktów. Niekiedy są one z góry zaplanowane. Niekiedy miejsca święte są wspólne dla kilku wyznań lub religii. Zatem modlą się w nich pielgrzymi różnych denominacji. Daje to okazję do odkrycia wspólnych korzeni. W imię jednego Ojca i Stwórcy wyrażania sobie

[395] PWJ 38.
[396] Por. Rdz 18, 1–15; Tb 5, 4–22; DA 11.
[397] Por. J. Pawlik, *Ruch pielgrzymkowy*, w: *Przewodnik po pieszych pielgrzymkach na Jasną Górę*, Tarnów 2000, s. 11–12.

szacunku, braterstwa i dążenia do wzajemnego zbliżenia[398]. Pielgrzymka staje się zatem *wyjściem* w poszukiwaniu wspólnego Ojca, który jest niedaleko każdego z ludzi (Dz 17, 27). Jest ona okazją różnorakiego *wychodzenia naprzeciw* drugiego człowieka i odkrycia w nim obecności Boga samego.

Podczas wędrówki pielgrzym ma wielorakie okazje do spotkania ze światem natury i kultury. Bóg zapisał swoje ślady w stworzeniu. Chrześcijaństwo jest przekonane, że piękno i harmonia istniejące w stworzonym świecie stanowią drogę do poznania Boga[399]. Nie dzieje się to tylko w teoretyczno–teologicznym obszarze. Także pomniki kultury – zwłaszcza chrześcijańskiej – są świadectwem żywej wiary oraz noszą w sobie ewangelizacyjne i katechetyczne walory. Odpowiednie odczytanie duchowych treści w nich zawartych może skłonić człowieka, kontemplującego je z uwagą, do odkrywania ich tajemnicy i poszukiwania na nowo oblicza Boga[400]. Sztuka religijna, a zwłaszcza chrześcijańska, z natury swej zmierza do wyrażenia w charakterystyczny dla siebie sposób nieskończonego piękna Bożego. Przyczynia się do zwracania człowieka ku Bogu i oddawania mu większej czci[401].

Drogi pielgrzymkowe często przebiegają poprzez okolice nacechowane pięknem przyrody. Zwłaszcza uczestnicy pieszych pielgrzymek mają unikalną okazję do bezpośredniego kontemplowania natury. Także wiele z sanktuariów położonych jest w szczególnie uroczych zakątkach, co daje możliwość skorzystania z dobrodziejstw bezpośredniego admirowania doskonałości stworzenia. *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* powie o pielgrzymach, którzy idą naprzeciw Boga wraz z przyrodą, która otacza sanktuarium i której piękno podziwiają[402]. Przemierzając pątnicze szlaki, pielgrzymi napotykają na nich wiele obiektów chrześcijańskiej kultury. Same sanktuaria często są czcigodnymi zabytkami religijnego budownictwa i zawierają wiele cennych dzieł sztuki oraz skupiają pamięć ważnych historycznych wydarzeń. Odpowiednio objaśniane mogą one pomagać w otwarciu ku temu co duchowe. Pielgrzymkę można zatem nazwać za dokumentem Stolicy Apostolskiej „namiotem spotkania kosmicznego z Bogiem”[403].

Jak dotąd nasze analizy uwypuklały wysiłki samego pielgrzyma, który podąża bliżej Boga. Nie można przeoczyć prawdy, że spotkanie z Bogiem dokonuje się przede wszystkim dzięki Jego łasce. W rzeczywistości to On sam wychodzi naprzeciw człowiekowi – „pielgrzymuje” ku człowiekowi. Objawia się mu i pozwala doświadczać nadzwyczajnych darów. Zbawienie, choć obiektywnie ujmując, zostało już raz na zawsze zadekretowane w momencie spełnienia

[398] PWJ 39. Klasycznym przykładem wspólnych miejsc pielgrzymkowych jest Jerozolima. Pielgrzymują do niej chrześcijanie i muzułmanie. W bazylice Grobu Pańskiego spotykają się wierni różnych wyznań chrześcijańskich i katolickich obrządków.
[399] KKK 286–287.
[400] Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, 28 czerwca 2003 r., 59.
[401] KL 122; por. Jan Paweł II, *Sztuka na usługach wiary*, przemówienie do uczestników zgromadzenia Papieskiej Rady ds. Środków Masowego Przekazu, 4 marca 1994 r., „L’Osservatore Romano” (wyd. polskie) 15(1994)5, s. 15.
[402] DPLL 287.
[403] PWJ 41.

paschalnego dzieła Chrystusa, nie przestaje być ciągle realizującym się procesem. Owoce Chrystusowego odkupienia dosięgają coraz to nowych przychodzących na ten świat pokoleń. W subiektywnym sensie są przyjmowane przez konkretnego, narodzonego w danej epoce człowieka. Ten człowiek w osobistych aktach odkrywa Chrystusa, otwiera się ku niemu, przyjmując owoce Jego zbawczej męki i zmartwychwstania. Może także oddalać się od Niego i na powrót powracać. I tak będzie się działo aż do końca tego świata. Można zatem powiedzieć, że proces zbawczy nie jest do końca zrealizowany – dopełniony – w człowieku. Stanowi on rodzaj duchowej drogi. Droga ta nie jest niczym innym jak wspominaną przez nas wiele razy duchową pielgrzymką ludzkości ku jej ostatecznemu wypełnieniu[404].

4.4. Elementy antropologii pielgrzymki

W rozpatrywaniu kwestii form spotykanych podczas pielgrzymek nie można pominąć antropologicznych aspektów. Człowiek jest istotą złożoną z duszy i ciała. Swoją religijność przeżywa nie tylko w obszarze duchowym, ale również w fizycznej, zmysłowej sferze. Może w pewien sposób komunikować się z Bogiem poprzez swoje ciało. Jego zmysły stają się narzędziem odkrywania Boga i zbliżenia do Niego. Pomagają mu w tym ruchy ciała, doznania wzrokowe, słuchowe, zapachowe, kontakt z krajobrazem itp. Chrześcijańska pobożność od wieków zna wiele sytuacji, gdy wiara człowieka nie pozostaje wyłącznie wewnętrznym przeżyciem, ale obok słów wyraża się poprzez zewnętrzne gesty. Mamy do czynienia z modlitwą wypowiadaną przez mówione wyrazy, śpiew, ale też gestykulację rąk, czynienie na ciele znaku krzyża, religijny taniec, eksponowanie chrześcijańskich symboli i wiele podobnych. Wszystkie one mają za zadanie uzewnętrznienie religijnych przekonań i zademonstrowanie ich wobec innych ludzi. W powszechnym przekonaniu są wyrazem czci Boga. W wymienianych doznaniach i gestach na swój sposób odzwierciedlają się teologiczne treści.

Czynnością najbardziej charakterystyczną dla pielgrzymowania jest wędrówka. Pielgrzymka realizuje się pomiędzy dwoma geograficznymi punktami: rodzinnym domem i miejscem świętym. Zakłada ruch, zdecydowanie obszerniejszy niż w wypadku praktykowania innych aktów pobożności. Przemieszczanie się w przestrzeni staje się czymś więcej niż tylko towarzyszącą okolicznością. Samo w sobie przekształca się w wyznanie wiary i kultyczne przeżycie. Droga staje się nabożeństwem[405]. Można spotkać się z określeniem pielgrzymki jako „modlitwy stopami”[406]. Dla pielgrzyma modlitwą staje się już sama wędrówka. Modlenie się i wędrowanie stanowią dla niego całość. Fizyczne przemieszczanie się pomaga modlącemu w duchowym poruszeniu w stronę Stwórcy. Wędrówka pielgrzymów ku sanktuarium „wspiera i nasila podążanie modlitwy ku Bogu”[407]. Wymowny jest biblijny tekst *Pieśni nad pieśniami*: „Wstanę, po mieście chodzić będę, wśród ulic i placów, szukać będę

[404] Por. KK 48.
[405] Por. M. Scharfe, S. Schmolze, G. Schubert, *Wallfahrt. Tradition und Mode. Empirische Untersuchungen zur Aktualität von Volksfrömigkeit*, Tübingen 1985, s 80–81.
[406] Por. Np. E. Mielenbrink *Beten mid den Füssen. Über Geschichte, Frömmigkeit und Praxis von Wallfahrten*, Kevelaer–Düsseldorf 1993. Autor zatytułował swoją książkę “Modlić się stopami”.
[407] A. Grün, *Teologia wędrowania*, Tarnów 1998, s. 49–51.

ukochanego mej duszy" (3, 2). Miłość porusza, by wyjść na drogę w poszukiwaniu spotkania z oblubieńcem i zjednoczenia się z nim. Już w samym pragnieniu spotkania z Bogiem, które popycha pielgrzyma w drogę, wyraża się jego modlitwa.

Przytoczmy inne, starotestamentalne przykłady modlitwy, której integralną częścią było przemieszczanie się, ruchy ciała a nawet taniec. Psalm 68 opisuje wychwalanie Boga w świątecznym, królewskim orszaku, w którym „śpiewacy idą przodem, na końcu harfiarze, w środku dziewczęta uderzają w bębenki" (w. 26). Podczas uroczystego pochodu wprowadzania Arki Pana do Jerozolimy: „Tak Dawid, jak i cały dom Izraela tańczyli przed Panem z całym zapałem przy dźwiękach pieśni i gry na cytrach..." (2 Sm 6, 5). Psalmy stopni (120–134) towarzyszyły świątecznym procesjom, podczas których pielgrzymi wstępowali do świętego miasta. Całość obrzędu stawała się wyrazem tęsknoty i pragnienia zbliżenia się do Pana.

Cytowany wielokrotnie dokument Papieskiej Rady o pielgrzymowaniu określa pielgrzymkę jako „namiot spotkania z Bogiem". Każda modlitwa jest wyjściem ku Bogu. Jednakże jeszcze bardziej wymowny jest fizyczny ruch związany z pielgrzymką. Staje się on duchowym posuwaniem bliżej Boga. Pielgrzymka ma doprowadzić do rozkwitu wiarę jej uczestników i umocnić ich zjednoczenie z Bogiem w modlitwie. Pośrednikiem tego spotkania jest sam Chrystus, który stał się człowiekiem – przyjął ludzkie ciało. W swej cielesności bliski jest człowiekowi. To On pozwala wytrwać w stałej bliskości z Ojcem[408]. Ów fakt Wcielenia Chrystusa unaocznia prawdę, że także ludzkie ciało ma swój udział w uwielbianiu Boga. W pewien sposób staje się pośrednikiem w dążeniu do Boga. Zatem także kolejne kroki posuwania się pątniczym szlakiem łączą się z „duchowym posuwaniem" naprzód w wierze, której owocem jest coraz mocniejsza więź osobista z Bogiem. Przytoczony dokument przypomina zarazem, że w całej tradycji pielgrzymowanie łączyło się ściśle z wezwaniem do nawrócenia, a jego istotą było nie tylko „fizyczne" zmierzanie ku wybranej miejscowości uznanej z świętą, lecz osobisty wzrost świętości pątnika[409]. To przestrzenne posuwanie się naprzód, połączone z cielesnymi trudami – trudami stóp – ma poruszać pielgrzyma do wysiłków duchowych – wychodzenia z wewnętrznej stagnacji, nieustannego nawracania i mobilizacji w osiąganiu świętości.

Elementy antropologiczne bierze pod uwagę także chrześcijańska liturgia. Liturgiczne celebracje uwzględniają ruch – przemieszczanie się modlących, przede wszystkim w postaci procesji. Jest on znakiem pielgrzymującego Kościoła, który na tej ziemi nie znajduje spoczynku, lecz nieustannie pozostaje w drodze, zmierzając ku wiecznemu zjednoczeniu ze swą Głową. Równocześnie Bóg w swoim Synu wychodzi naprzeciw modlącym się i celebrującym liturgię. Stąpanie naprzód uzmysławia człowiekowi jego zmierzanie bliżej Boga i zawiązywanie wspólnoty z Nim. Więcej, liturgiczny ruch ma dopomóc w doświadczeniu

[408] PWJ 33.
[409] PWJ 1 i 13; dokument cytuje św. Hieronima, *List* 58, 2–3. Ponadto powołuje się na św. Grzegorz z Nyssy, *List* 2,18.

posuwającej się naprzód historii zbawienia. Za chwilę rozpatrzymy bliżej kwestię procesji, które często stają się składnikami pielgrzymek.

Zwróćmy uwagę na sam fakt rytmu związanego z marszem pielgrzymów. Rytm ruchu i cała jego oprawa posiada dużą sugestywną rolę. Prowadzi modlącego do „bycia – poza – sobą", umożliwiając ekstazę[410]. Już w samym fizycznym wymiarze ruch wyprowadza pielgrzyma z jego domu. Pozwala mu na oderwanie się od codziennych obciążeń, prac i kłopotów. Wprowadza go w inną przestrzeń, w której znajduje odpowiednie warunki do skupienia na sprawach ducha. Za fizycznymi „byciem poza domem" otwiera się przestrzeń „bycia poza sobą" – wejścia w transcendencję i przejście w duchową przestrzeń znajdującą się poza sprawami tego świata, w której może dokonywać się intensywniejsze spotkanie z transcendentnym Bogiem. Pielgrzymka wyprowadzając z codzienności (profanum), kieruje pątnika do w sferę sacrum, której wyrazem jest święte miejsce. Sanktuarium stanowi znak transcendencji. W nim pielgrzym przeżywa radość i wolność bycia przed Bogiem.

Zewnętrzna czynność równych, rytmicznych kroków pozwala ponadto na wewnętrzną koncentrację w modlitwie. Nasuwa się tu analogia do rozważań różańcowych. Przesuwanie paciorków różańca, rytmiczne powtarzanie *Anielskiego Pozdrowienia* sprzyja większemu skupieniu. Jest jednak przede wszystkim symbolicznym, duchowym przechodzeniem etapów życia Chrystusa i Maryi. Bardzo często modlitwa różańcowa towarzyszy pielgrzymującym. Można nawet stwierdzić, że spośród wielu innych form, to właśnie ona najbardziej koresponduje z rytmem pątniczych kroków. Pielgrzym posuwając się w fizycznej przestrzeni, w duchowy sposób wchodzi w tajemnice wiary, wędruje po drogach Chrystusa i Jego Matki i świętych[411]. Św. Jan Paweł II w swym *Liście o Różańcu* wzmiankuje specyficzną „metodologię" modlitwy różańcowej, w której grają rolę elementy obrazowe pomagające w koncentracji ducha wokół rozważanego misterium. Zachęca, by właśnie w sanktuariach, miejscach pielgrzymek, weryfikować przydatność różnych metod różańcowej modlitwy i w ten sposób ubogacać religijne życie całego Kościoła[412].

Jak już zaznaczyliśmy we wstępie, w pielgrzymce grają rolę ludzkie elementy: doznania wzrokowe, słuchowe a nawet zapachowe. Pielgrzym porusza się w geograficzno–przyrodniczej przestrzeni. Stopami swymi dotyka drogi, która prowadzi pośród rozmaitych kształtów terenu. Wzrokiem ogarnia piękno natury, rozmaitość jej kształtów i barw. Słucha śpiewu ptaków, szumu drzew i wód. Chłonie zapachy lasów, łąk i kwiatów. Wiemy doskonale, że otaczający nas świat przyrody w swym bogactwie i pięknie jest znakiem obecności Boga Stwórcy. Także i piękno pomników kultury, z którymi spotyka się w drodze (wiele obiektów sakralnych stanowi jednocześnie wybitne dzieła kultury), dostarcza niezapomnianych przeżyć. Jedne z nich mają źródło w naturalnych walorach. Inne tworzone

[410] S. Felbecker, *Glaube in Bewegung*, w: R. Breitenbach (red.), *Wallfahrt. Hinführung, Modelle, Materialien*, Mainz 1993, s. 46-48.
[411] M. Scharfe, S. Schmolze, G. Schubert, *Wallfahrt...*, dz. cyt., s. 90–92; por. S. Felbecker, *Glaube in Bewegung,* art. cyt., s. 45.
[412] RVM 29 i 35.

są poniekąd celowo dla pielgrzymów, by wzmocnić ich doznania. Do tych ostatnich należą specjalnie ukształtowane przestrzenie pielgrzymich szlaków i sanktuariów (np. Droga krzyżowa na wzgórze przypominająca wspinanie się Chrystusa na Golgotę, ogrody i parki przy sanktuariach, ścieżki wśród pól i lasów wspaniałych Bożych stworzeń, wysokie schody do świątyni kojarzące się z „drabiną do nieba"). Sama liturgia sprawowana w sanktuariach dostarcza sensualnych przeżyć (piękno obrzędów, śpiewów, woń kadzideł itp.). Wszystkie wymienione doznania pomagają pielgrzymowi we wznoszeniu swej duszy ku Bogu.

Droga ku świętym miejscom i same sanktuaria tworzą swoistego rodzaju „oikos" – przestrzeń ułatwiającą wewnętrzną koncentrację i kontemplację. Cisza, oddalenie od licznych obciążających człowieka codziennych czynności, piękno natury i architektury, pomagają w odprężeniu ciała i ducha, uchwyceniu dystansu od codzienności co sprzyja wzniesieniu myśli ku wyższym prawdom[413].

Wymownym przykładem jest tu Ziemia Święta[414]. Przemierzając ten Kraj, ogarniając wzrokiem elementy przestrzeni, jej ukształtowanie i przyrodę, pielgrzym łatwiej zrozumie wydarzenia z życia Chrystusa, pojmie jego przypowieści, w których wiele przykładów zapożyczonych jest z życia tamtejszych ludzi i palestyńskiej przyrody, uchwyci wielokształtne analogie w nich zawarte. W Ziemi tej „obraz Syna Bożego i Syna Człowieczego przyjmuje postać widzialnych jeszcze do dziś śladów Jego obecności... W żadnej części świata nie rozumie się tak, jak w Ziemi Świętej, że życie wieczne zaczyna się już tu na ziemi"[415]. Podobne stwierdzenia można sformułować odnośnie miejsc związanych z życiem apostołów, pierwszych chrześcijan i świętych Pańskich chętnie nawiedzanych przez pątników. Rozbudzenie wyobraźni i uczuć pomaga pielgrzymom w ogarnięciu spraw duchowych[416].

Wymieńmy niektóre zwyczaje pomagające pielgrzymom w pogłębianiu duchowych doznań i odkrywaniu wyższych prawd, wspierające ich w doświadczaniu sacrum. Sam obrzęd wyruszenia w drogę z rodzinnego miejsca, a następnie tzw. liturgia progu (przekroczenie bram sanktuarium, powitanie przez kustosza, pokropienie święcona wodą) wskazują na

[413] Por. Dollinger I., *Unsere Liebe Frau von Tirol*, Insbruck – Wien 1987, s. 15. Jan Paweł II dzieląc się swoimi osobistymi doświadczeniami z pielgrzymowania do kalwaryjskiego sanktuarium, wspominał, iż na maryjnych dróżkach szukał natchnienia w służbie Kościołowi i podejmował ważne duszpasterskie decyzje. Podkreślił zarazem, że przestrzenią Kalwarii była nie tylko przyroda wraz z jej pięknem, ale środowisko samych gromadzących się pielgrzymów; przestrzeń ludzka – emanująca wiarą i gorliwą pobożnością (*Polsko, przestań się lękać*, przemówienie powitalne, Kraków 16 sierpnia 2002 r. w: *Bóg bogaty w miłosierdzie. Wydanie pielgrzymkowe*, Kraków 2002, s. 61).

[414] Por. M. Ostrowski, A. Wiater-Kawecka, *Ziemia Święta - Piąta Ewangelia w odniesieniu do pielgrzymowania*, „Roczniki Teologiczne", KUL, t. LXVI, z. 6/2019, s. 97-113.

[415] N. Bux, *Oglądać oblicze Jezusa w Ziemi Świętej*, w: *Tajemnica Trójcy Świętej.* Kolekcja *Communio*, t. 13, s. 259–273.

[416] Por. RMa 28. Papież pisze m. in: „Taka jest wymowa Ziemi Świętej, duchowej ojczyzny wszystkich chrześcijan jako ziemi rodzinnej Zbawiciela świata i Jego Matki. Taka też jest wymowa tylu świątyń, które wiara chrześcijańska zbudowała poprzez wieki w Rzymie i na całym świecie; i takich miejsc, jak Gwadelupa, Lourdes czy Fatima i innych w różnych krajach, wśród których jakże nie wspomnieć Jasnej Góry na mojej ziemi ojczystej? Można by mówić o swoistej *geografii* wiary i pobożności maryjnej, która obejmuje wszystkie miejsca szczególnego pielgrzymowania Ludu Bożego, który szuka spotkania z Bogarodzicą, aby w zasięgu matczynej obecności Tej, «która uwierzyła» znaleźć umocnienie swojej własnej wiary".

opuszczanie przestrzeni świeckiej i wejście w obręb sacrum. Niekiedy w architekturze sanktuariów w widzialny sposób oznakowana jest granica sacrum i profanum: otoczenie murem, uroczysta brama, święte figury okalające obiekt bądź wyznaczające trasę do niego. Podczas zbliżania się do sanktuarium pielgrzymi wykonują symboliczne czynności wskazujące na porzucanie tego co ziemskie i zanurzanie się w sacrum. Należą do nich np. tzw. nabożeństwo przeprośne przed przybyciem do sanktuarium, oznaczające pokutę, oczyszczenie się duchowe i pojednanie konieczne do godziwego skorzystania z łask świętego miejsca. W momencie ujrzenia sanktuarium, bądź przekroczenia granic ośrodka pielgrzymkowego zatrzymują się, klękają na kolana, a nawet padają krzyżem na ziemię, modlą się i podejmują powitalną pieśń. Przebywając na terenie miejsca pielgrzymkowego mają świadomość włączenia w sakralną przestrzeń i partycypacji w jej łaskach. Toteż chcą znaleźć się jak najbliżej centrum sanktuarium: przybliżyć się do świętego obrazu, dotknąć świętej figury, zaczerpnąć z cudownego źródełka, na własne oczy zobaczyć wszystko, co znajduje się wewnątrz, przebywać w środku długie godziny (nawet nocne).

Podobne obrzędy – choć w odwróconej kolejności – sprawowane są podczas powrotnej drogi. Tym razem pielgrzymi opuszczają święte miejsce. Dokonuje się wyłączenie, wyjście poza obręb sakralnej przestrzeni ku codzienności (profanum). Pątnicy odprawiani i błogosławieni na drogę przez kustoszy świętego miejsca, dokonują pożegnania na granicy sanktuarium i witani są na powrót w swojej rodzinnej miejscowości[417].

Zilustrujmy poruszaną problematykę jeszcze innymi przykładami. Do pokutnych praktyk charakterystycznych dla pielgrzymek należą wejście na kolanach po „świętych schodach" wspominające wznoszenie się Chrystusa ku Golgocie (Rzym „Scala Sacra", Kalwarie), plecenie wieńców z kolczastych gałązek i wkładanie ich na głowę przypominające cierniową koronę Chrystusa, niesienie ciężkiego krzyża na szczyt Kalwarii i padanie krzyżem na ziemię pozwalające doświadczyć ciężaru Jezusowej męki, wyrażające zjednoczenie z Nim. Wspomniane już obmycie w źródle / potoku obrazujące pokutne oczyszczenie.

W wielu miejscach pielgrzymkowych celebrowane są procesje światła budzące szczególnie głębokie uczucia (Lourdes, Fatima, La Salette, Loretto itd.). Sama gra światła i ciemności przypomina walkę Boga i Jego Świętych z szatanem, napięcie między Bożą łaską a ludzkim grzechem. Światło jest znakiem Bożego Słowa, ale także piękna duszy Maryi i Świętych Pańskich czczonych w sanktuariach. Wznoszenie płonących świec stanowi wyraz wzbijającej się w niebo modlitwy i uwielbienia Boga. Szczególną atmosferę i podniosły nastrój modlitw tworzą muzyka i śpiewy. Treści pieśni, niejednokrotnie powstałe w kontekście konkretnych sanktuariów, w obrazowy sposób wyrażają prawdy wiary, bądź też cudowne wydarzenia i przesłania związane z tymi miejscami.

Do pielgrzymkowych obrzędów należy noszenie chorągwi, sztandarów, feretronów, transparentów i innych znaków pątniczych grup. Zawierają one religijną symbolikę

[417] Por. A. Datko, *Człowiek w przestrzeni symbolicznej. Struktura oraz sakralne i społeczne funkcje pielgrzymek na przykładzie pątnictwa do Wejherowa i Swarzewa*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 12(2001), s. 120, 131–132.

przypominającą prawdy wiary, przywołują świętych patronów. Z drugiej strony, są one wyrazem tożsamości pielgrzymkowej grupy oraz religijnego świadectwa wobec osób spotykanych w drodze. Trzepotanie chorągwi na wietrze stanowi znak unoszącej się ku Bogu modlitwy. Podobne znaczenie ma przybieranie pielgrzymich szat (kapelusz, peleryna, laska). Budzą one w pielgrzymie przeświadczenie o podjęciu wyjątkowej drogi.

Pielgrzymim zwyczajem jest składanie darów wotywnych. Według lokalnych zwyczajów mogą to być świece, obrazy, medaliony, tablice bądź inne przedmioty opatrzone różnoraką symboliką. W wielu ośrodkach istnieją osobne kaplice darów (np. kaplice świec). Wyrażają one dziękczynienie za otrzymane łaski, uwielbienie Bożej Opatrzności, polecenie się opiece Świętych. Niektóre w bardzo wymowny sposób obrazują łaski uzdrowień, ocalenia z niebezpieczeństwa, wysłuchania próśb itp. Do podobnej kategorii należą księgi wotywne, księgi intencji i dziękczynień wykładane w sanktuariach. Zapisane są w nich nie rzadko konkretne bardzo głębokie religijne przeżycia i uczucia pielgrzymów. Wszystkie wskazane przedmioty mają także znaczenie kommemoratywne. Dla następnych pokoleń stanowią świadectwem wiary i nadziei.

Ciekawym obrzędem wielu pielgrzymek, który dobrze ilustruje nasze analizy, jest spotykany obchód najświętszego miejsca w sanktuarium. Często odbywa się on na kolanach. Niekiedy pielgrzymi rozpoczynają go już wcześniej z pewnej odległości (np. przejście na kolanach wzdłuż placu w Fatimie, zbliżanie się pielgrzymów ku Jasnej Górze z podniesionymi wysoko rękami, na kolanach, połączone z upadaniem krzyżem na ziemię). Pątnicy obchodzą ołtarz, świętą figurę w skupieniu i modlitewnej koncentracji. Dodają do tego gesty dotknięcia bądź ucałowania przedmiotu kultu oraz głębokich pokłonów. W celebracji tej intensyfikuje się modlitwa ruchu. Uczestniczy w niej całe ciało, które wraz z duszą pragnie dostąpić jak najbliższego obcowania z sacrum. Obrzęd ten jest nie tylko zewnętrznym wyrazem głębokiej czci, ale przejawem pragnienia wejścia w sferę wpływów Świętego. Przypomina niebo, w którym aniołowie i święci otaczają tron Boga. Pielgrzymi niejako wchodzą „w korowód błogosławionych duchów, w chór świętych otaczających Boga bezustannie wyśpiewujących Jego chwałę". Analogicznie liturgia sprawowana w sanktuarium, przez jej bogactwo i piękno, staje się już tu na ziemi odzwierciedleniem przyszłej liturgii niebieskiej, ku której zmierzamy jako wierzący[418]. Spotykany jest niekiedy na posadzkach świątyń symbol labiryntu. Jego trasą przechodzą wierni, odbywając symboliczną, małą pielgrzymkę[419]. W modlitewnym skupieniu posuwają się ku środkowi figury, symbolizującej centrum wszechświata – Boga Stwórcę, ku któremu zmierza całe stworzenie, zacieśniając krąg wspólnoty miłości[420].

[418] A. Grün, *Teologia wędrowania*, dz. cyt., s. 51–52.
[419] Por. *Labirynt*, w: J. E. Cirlot, *Słownik symboli*, Kraków 2001, s. 220.
[420] Np. labirynt w katedrze w San Francisco, por. *Gewundene Pfade zur Mitte des Seins*, (brak autora), w: *Tirolerin*, September 2001, s. 48–50; *Ein Dach über der Seele*, w: *Rupertus Blatt. Wochenzeitung der Erzdiözese Salzburg*, (brak autora), nr 16, 21 April 2002, s. 1.

Przedstawiona w powyższym paragrafie symbolika jest niezwykle bogata. Nie sposób opisać jej w pełni w skromnych rozmiarach tekstu. Można odnieść się tu do licznych publikacji opracowujących szeroko poruszany temat[421].

4.5. Nabożeństwa pokrewne pielgrzymce

Pielgrzymka nie jest jedynym nabożeństwem, w którym pojawia się element wspólnie przebywanej drogi. Znane są i popularne celebracje procesji, Drogi Krzyżowej, peregrynacji świętych obrazów, relikwii itp. *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* wskazuje pokrewieństwo tego rodzaju aktów kultu z pielgrzymkami[422]. Noszą one w sobie cechy jakby „małych pielgrzymek". Często wchodzą skład „wielkiej" drogi pielgrzymkowej i celebrowane są jako jedno z nabożeństw pielgrzymki. Skupmy się zatem na nabożeństwach pokrewnych pielgrzymowaniu, poszukując wspólnych cech.

4.5.1. Procesja

Chrześcijańskie procesje mają swój prawzór w Starym Testamencie, choć ich korzeni można doszukiwać się także we wspólnym dziedzictwie różnych religii. Wymieńmy przykładowo słynną procesję Arki Pana do Jerozolimy. Posuwający się pochód zatrzymywał się co jakiś czas, by składać ofiary, czyniąc w ten sposób modlitewne stacje. Cały lud otaczający Arkę wyrażał swą wiarę nie tylko w modlitwach, ale i innych znakach, np. okrzykach radości i tanecznych pląsach (2 Sm 6, 12–17). Podobnymi były procesje pielgrzymów ku świętemu miastu Jerozolimie i jerozolimskiej świątyni. Towarzyszyły im śpiewy Psalmów, nazywanych Psalmami stopni (gradualnymi), niekiedy też kantykami pielgrzymkowymi bądź procesyjnymi (120–134). Nie tylko ruch ku centrum Jerozolimy (świątyni), ale wzwyż, po stromych schodach, nosiły głęboką symbolikę przybliżania się i wznoszenia do Boga.

Jak podkreśla cytowane *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, „procesja jest znakiem stanu Kościoła, ludu Bożego w drodze, który wraz z Chrystusem i za Chrystusem, świadomy, że nie ma on stałego miejsca na tym świecie (Hbr 13, 14)" zmierza po ziemskich drogach do niebieskiego Jeruzalem – celu ostatecznego. Prototypem procesji, podobnie jak pielgrzymki, jest exodus Narodu Wybranego z Egiptu, który zmierzał pod przewodnictwem Mojżesza do ziemi obiecanej. Z kolei Nowy Naród Wybrany – Kościół – pod przewodnictwem Chrystusa – nowego Mojżesza – podąża do nowej ziemi obiecanej, czyli nieba. Zewnętrznym tego znakiem jest krzyż – symbol Chrystusa – niesiony na początku każdej procesji prowadzącej cały pochód. Liturgia, jako przestrzeń antycypacji nieba, staje się miejscem, gdzie łączy się to co doczesne z wiecznością. Wierni zebrani na liturgii w symboliczny sposób przeżywają swą pielgrzymią kondycję[423]. Procesja zatem – analogicznie do pielgrzymki – uświadamia

[421] Np. *Misericordia Domini. Znak, symbol, rytuał*, red. J. Marecki, L. Rotter, Wyd. Unum, Kraków 2016; seria wydawnictw wymienionych autorów wydawnictwa UNUM zatytułowana *Symbol – znak – przesłanie*; Z .S. Jabłoński, *Pielgrzymowanie na Jasną Górę w czasie i przestrzeni*, Częstochowa 2000, zwłaszcza s. 488- 511 oraz aneks.
[422] DPLL 132.
[423] Tamże, 247.

wierzącym drogę, którą odbywają oni z tej ziemi ku wspólnocie świętych mieszkającej już w niebie.

Dyrektorium prezentuje typologię procesji, zaznaczając, że jest ona niekompletna. Wymienia procesje, które mają być przypomnieniem zbawczych wydarzeń z życia Jezusa Chrystusa i Maryi, procesje wotywne, pośród których znajdują się eucharystyczne, procesje oddające cześć świętym patronom, błagalne, pokutne bądź w intencji zmarłych. Są także procesje stanowiące element uzupełniający innych, obszerniejszych celebracji liturgicznych[424]. Wchodzą one na przykład w skład uroczystej liturgii Mszy św. (procesja wejścia, z darami lub komunijna), udzielania sakramentów (procesja do chrzcielnicy), obchodów Zmartwychwstania Pańskiego (Rezurekcja).

Do istotnych elementów procesji należy przemarsz wiernych zebranych na nabożeństwie. Podczas jej trwania zgromadzeni modlą się wspólnie. Zwykle niosą figury lub obrazy świętych, znaki wiary (sztandary, proporce) lub inne symbole i przedmioty o religijnym znaczeniu (świece, pochodnie, dary wotywne). Wykonują oni symboliczne gesty (sypanie kwiatów, pokłony). Do najczcigodniejszych należą procesje eucharystyczne, gdy niesiony jest przez przewodniczącego Najświętszy Sakrament. Uroczysty charakter podkreślany jest przez palenie kadzidła, śpiewy, odświętne stroje i grę na muzycznych instrumentach. W skład procesji wchodzą stacje, podczas których pochód zatrzymuje się na specjalna modlitwę, medytację, okolicznościowe kazanie bądź wykonanie innych gestów (pokropienie wodą święconą, błogosławieństwo). Istnieją przynajmniej dwie stacje na rozpoczęcie i zakończenie (wyjście i cel). Niekiedy jest ich wiele (stacje procesji Bożego Ciała, stacje różańcowe, stacje Drogi Krzyżowej, stacje Dróżek Maryjnych). Wytworzyło się wiele lokalnych tradycji celebrowania procesji, zależnych od ich celu i okoliczności, których nie sposób opisać w kilku zdaniach.

Zwyczajnie procesja, podobnie jak pielgrzymka, nie ogranicza się do murów świątyni. Wychodzi „na zewnątrz" – na drogi miast i wsi. W naturalny zatem sposób staje się manifestacją wiary – chrześcijańskim świadectwem dawanym wobec świata[425]. W procesji zawiera się należący do natury Kościoła znak misyjności[426]. Aktowi wiary celebrowanemu w publicznym miejscu mogą przyjrzeć się osoby słabiej wierzące lub niewierzące. Stanowi to zawsze szansę poruszenia ich sumień a w konsekwencji zbliżenia do Chrystusa.

Każda manifestacja obok ukierunkowania „ad extra" – wyznania swych poglądów wobec osób znajdujących się „na zewnątrz", ma za zadanie oddziaływanie „ad intra" – umocnienia samych jej uczestników. Dzieje się to przez modlitwę i doświadczenie szczególnego rodzaju solidarności w wierze. Nie można pominąć psychologicznego czynnika, który można nazwać

[424] Tamże, 245–246.
[425] Por. Święta Kongregacja Obrzędów, *Instrukcja o kulcie tajemnicy eucharystycznej „Eucharisticum Mysterium",* 25 maja 1967 r., w: Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego, *Program duszpasterski na rok 1992/93*, Katowice 1992, s. 112, n. 59.
[426] Por. DPLL 246.

„doświadczeniem tłumu". Przeżycia tej samej wiary w dużej rzeszy zgromadzonych, publicznie wyrażających swoje przekonania, daje poczucie wielkości i siły. Dla chwiejnych może stać się punktem oparcia i umocnienia. Toteż cytowany wyżej dokument zwraca uwagę na ważki antropologiczny element „drogi przebytej razem". Atmosfera zjednoczenia w modlitwie, śpiewie i zewnętrznych gestach, pozwala na pogłębienie przeżycia braterstwa osób zmierzających do jednego celu. To z kolei pomaga w nabywaniu przez grupę „zwartości i własnej świadomości"[427]. Także i tą drogą umacnia się wspólnota, która jest równocześnie widzialna i niewidzialna. Przebywa zarazem ziemską, jak i duchową drogę ku ponadczasowemu celowi.

Wspomniane przystanki (stacje) podczas procesji, których celem jest medytacja nad prawdami wiary, odzwierciedlają duchową drogę chrześcijanina[428]. Powinien on w swej ziemskiej pielgrzymce znaleźć czas na zatrzymanie się i refleksję nad sensem życia. Pomoże mu ona w ciągłym kierunkowaniu ku właściwemu celowi i korygowaniu ścieżek życia. Nie można oczywiście pominąć czysto ziemskiej potrzeby wypoczynku w celu regeneracji sił do dalszej wędrówki. Jednakże i w tym wypadku istnieje analogia. Mianowicie odpoczynek ma za cel odnowienie sił, by nie ustać w drodze. Z drugiej strony, chrześcijaninowi potrzebne jest regenerowanie duchowych sił, by nie zatracić nadziei w jego pielgrzymce ku wiecznemu celowi. Celem życia jest zjednoczenie z Bogiem na wieki, które jako chrześcijanie utożsamiamy z wiecznym odpoczynkiem w niebie. Każdy ziemski odpoczynek nosi daleki odblask ostatecznego celu, jakim jest spoczęcie w Panu[429]. Zatem każda stacja procesji, będąc z jednej strony odpoczynkiem w posuwaniu się naprzód – wytchnieniem i nabraniem sił, z drugiej stanowi moment intensywniejszego „zatapiania się w Bogu".

4.5.2. Droga Krzyżowa

Innym nabożeństwem, do którego istoty należy procesjonalne przemieszczanie się, jest Droga Krzyżowa. Jednym z czynników, który przyczynił się do jej rozwoju, były pielgrzymki do Ziemi Świętej[430]. Jerozolima mieściła czczone przez chrześcijan, czcigodne pamiątki związane z męką Chrystusa. Rozwijał się tam już bardzo wcześnie zwyczaj odwiedzania pasyjnych miejsc. Według apokryfów, już Matka Boża miała je pobożnie nawiedzać[431]. Jeden z pierwszych przewodników pielgrzymów *Itinerarium Egeriae* wspomina procesje odbywane pomiędzy historycznymi miejscami Męki Pańskiej[432]. W czasach wypraw krzyżowych zaczęto wyodrębniać poszczególne stacje tej drogi. Pielgrzymi powracający z Ziemi Świętej zaczęli

[427] Por. tamże 247. Dokument, choć przestrzega przed niebezpieczeństwem płytkiego tryumfalizmu, bądź podejściem folklorystycznym do procesji, to jednak zgadza się, że: „W pierwotnych formach procesje były manifestacją wiary ludu i miały często charakter kulturowy, zdolny do wzbudzenia uczuć religijnych u wiernych" (246).

[428] Por. tamże.

[429] Por. M. Ostrowski, *Teologiczne rozważania nad problemem odpoczynku*, „Polonia Sacra" nr 1, t. I/1997, s. 199.

[430] Por. DPLL 132; W. Smereka, *Drogi krzyżowe. Rys historyczny i teksty (studium pasyjne)*, Kraków 1980, s. 27 i nast.

[431] *De transitu Mariae*, syryjski apokryf z V w.

[432] *Do Ziemi Świętej. Najstarsze opisy pielgrzymek do Ziemi Świętej (IV–VIII w.)*, opr. P. Iwaszkiewicz, Kraków 1996, ss. 189–190, 199, 203, 205–206, 209–210, 212 itd.

budować na wzór Jerozolimy wyobrażenia pasyjnych scen, które miały pomagać w pobożnych medytacjach drogi męki Chrystusa. Ci, dla których pielgrzymka do Palestyny była zbyt uciążliwa i kosztowna, mogli w swoim miejscu zamieszkania odbywać małe, duchowe pielgrzymki, posługując się jej przedstawieniami umieszczonymi na ścianach kościołów, klasztorów i domów mieszkalnych. Już w XII wieku na Zachodzie zaczęły powstawać tzw. Drogi Jerozolimskie, początkowo w formie labiryntów wyznaczanych na posadzkach świątyń. Następnie tzw. ogrojce przy kościołach – kaplice pasyjne. Wierni obchodzili je z modlitwą. Z biegiem czasu według tych wzorów zaczęła się kształtować Droga Krzyżowa w postaci znanej dzisiaj. Uznaje się, że pod koniec XVI wieku zakończył się proces formowania stacji w Jerozolimie. Od XV w. powstawała nowa forma Dróg Krzyżowych w postaci znanych do dzisiaj Kalwarii[433]. Stacje Męki Pańskiej rozbudowywano w przestrzeni niekiedy nawet na wielu kilometrach. Ich przejście wymagało większego wysiłku i czasu, stając się prawdziwą pielgrzymką. Osobą, która przyczyniła się do propagowania nabożeństwa, zwłaszcza w postaci Kalwarii był Adrichomius (zm. 1590), przełożony klasztoru św. Barbary w Delft (Niderlandy). Jego dzieła opisujące szczegółowo drogę męki Chrystusa w Jerozolimie stały się wzorem budowy kalwaryjskich dróg w wielu krajach[434].

W nabożeństwie Drogi Krzyżowej, podobnie jak w procesjach, motywem wiodącym jest pragnienie chrześcijanina kroczenia Bożymi drogami. W tym wypadku jest to chęć duchowego przejścia śladami Chrystusa, który niegdyś sam odbył drogę męki. Na tej, dającej się przestrzennie określić, widzialnej drodze, miały miejsce duchowe wydarzenia, istotne dla historii zbawienia człowieka. Dzisiaj wierzący przechodzi odcinek drogi, na której spotyka wyobrażenia męki Pańskiej. Pomagają mu one w pobożnym medytowaniu ważnych zbawczych wydarzeń. Równocześnie zachęcają do podjęcia decyzji jeszcze bardziej konsekwentnego postępowania Bożymi drogami, poddania się ewangelicznym zasadom. Rozważanie jest dobrą okazją do re-wizji życia i skonfrontowania, czy jego droga pokrywa się z drogą wyznaczaną przez Ewangelię. Konsekwentne pójście za Chrystusem niejednokrotnie wymaga samozaparcia i ofiary. Chrześcijanin na wzór Chrystusa niesie swoje duchowe krzyże życia. Dzięki rozważaniu męki Pana zdobywa on głębsze przekonanie, że każde cierpienie w perspektywie planu zbawienia ma sens. Każdorazowy udział w Drodze Krzyżowej staje się zarazem formą pokuty[435]. Temu, co dzieje się we wnętrzu człowieka: narastaniu napięcia dramatu, przeżywaniu współcierpienia i coraz ściślejszemu zjednoczeniu się z Chrystusem, odpowiada zewnętrzny ruch posuwania się wzdłuż stacji. Trafnie objaśnia wymieniane prawdy cytowane *Dyrektorium*. Zauważa ono, że nabożeństwo Drogi Krzyżowej zawiera w sobie różne wyrazy charakterystyczne dla duchowości chrześcijańskiej. Należą doń „pojmowanie życia jako drogi i pielgrzymowania... przejście z ziemskiego wygnania do

[433] Por. E. Bilska–Wodecka, *Typology of European Calvaries*, „Peregrinus Cracoviensis", z. 10(2000), s. 143 i nast.
[434] Por. W. Smereka, *Drogi krzyżowe*…, dz. cyt., s. 24; autor wymienia też Piotra Sterckx, karmelitę Jana Paschę z Lowanium (zm. 1530), Quaresmiusa, franciszkanina, kustosza Ziemi Świętej (zm. 1656).
[435] Por. J. M. Popławski, *Droga Krzyżowa*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, pr. zbior. pod red. M. Chmielewskiego, Lublin–Kraków 2002, s. 222–223.

niebieskiej ojczyzny poprzez misterium krzyża... potrzeba naśladowania Chrystusa", za którym jako mistrzem idzie uczeń[436].

4.5.3. Droga Matki

Analogicznie do Drogi Krzyżowej zrodziło się nabożeństwo Drogi Matki zawierające wiele podobieństw do opisywanych wyżej form. Na czoło wysuwają się w nim maryjne elementy. Nabożeństwo było spotykane już z końcem XVI wieku. W ciągu dziejów przybierało ono rozmaite kształty. W Polsce najbardziej znane są kalwaryjskie Dróżki Maryjne (droga „boleści" i „radości" Maryi). Pokrewną formą są bardzo popularne procesje maryjne np. różańcowe (październikowe, fatimskie, lourdzkie itp.). W ziemskiej pielgrzymce do niebieskiej ojczyzny, którą w zewnętrzny sposób wyraża procesja, przoduje Kościołowi Maryja. Jako „Niewiasta Bolesna" stała Ona najbliżej Chrystusa „męża boleści" (Iz 53, 3) i była uczestniczką Jego drogi męki krzyżowej. Ale także całe Jej życie było wzorem pielgrzymki wiary, którą Kościół kroczy aż do kresu wieków[437]. Poszczególne stacje Drogi Matki i rozważane podczas nich „tajemnice Matki" w zewnętrzny sposób wyrażają „etapy drogi wiary i cierpienia" wszystkich członków pielgrzymującego Kościoła[438].

4.5.4. Peregrynacje świętych wizerunków i relikwii

Jedną z form, która nosi wiele podobieństw do pielgrzymki, są peregrynacje świętych wizerunków lub relikwii. Mamy do czynienia z wieloma przykładami, gdy relikwie, obraz, figura Matki Bożej bądź jednego ze świętych „wyruszają w podróż" o różnym zasięgu – od światowego po lokalny. Obraz przenoszony jest do kolejnych miejsc, gdzie odbywa się odpowiednio zorganizowane modlitewne czuwanie. W wielu wypadkach akt poprzedzany jest dłuższym duszpasterskim przygotowaniem. Same dni nawiedzenia często stają się dla lokalnych wspólnot świętami gromadzącymi rzesze wiernych. Jak wykazało pastoralne doświadczenie, tego rodzaju inicjatywa, jeśli tylko została przeprowadzona w pogłębiony sposób, przynosi znaczące duchowe owoce w postaci odnowy wiary, zdynamizowania życia modlitewnego i sakramentalnego, ożywienia chrześcijańskiej wspólnoty i międzyludzkich więzów[439].

Jedną z najbardziej znanych polskich peregrynacji jest zaplanowana i zapoczątkowana jeszcze przez bł. Kardynała Prymasa S. Wyszyńskiego wędrówka kopii cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Od lat 50–tych ubiegłego stulecia po dziś dzień nawiedza ona kolejne diecezje i parafie. Dała inspirację do nawiedzeń domów i rodzin – tegoż bądź innych obrazów – w bardzo licznych polskich parafiach. Popularna staje się wędrówka figury Matki Bożej Fatimskiej po całym świecie. Podobnie wędrują relikwie św. Antoniego z Padwy, św. Dominika Savio, bł. Piotra Jerzego Frasattiego i innych. Po parafiach archidiecezji krakowskiej

[436] DPLL 133.
[437] Por. KK 58 i 68.
[438] Por. DPLL 136.
[439] Por. *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, w: *II Polski synod plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, 47; Arcybiskup K. Wojtyła, *List do kapłanów na zakończenie roku milenijnego*, 10 grudnia 1966 r., w: *Nauczyciel i pasterz*, Rzym 1987, s. 201; *Dziesięciolecie nawiedzenia Matki Bożej Jasnogórskiej w archidiecezji krakowskiej*, 24 września 1977 r., tamże, s. 709.

wędrowały relikwie jej patrona św. Stanisława, biskupa, przed obchodami 900-lecia jego męczeńskiej śmierci (1979), w roku nadzwyczajnego jubileuszu miłosierdzia obraz Miłosierdzia Bożego (2015-2016), a w Roku Rodziny odbywała się peregrynacja ikony Świętej Rodziny (2021-2022). To tylko niektóre przykłady.

Mamy tu do czynienia poniekąd z odwrotną niż w pielgrzymowaniu sytuacją. Nie tyle wierzący wędrują na spotkanie ze Świętym, co sam Święty – posługując się antropomorfizmem – przychodzi do nich, zniża się z nieba ku ziemi, by spotkać się z człowiekiem. Owo spotkanie następuje podczas nabożeństwa nawiedzenia. Zarazem wierni, przenosząc uroczyście wizerunek, stają się uczestnikami szczególnej procesji. Udają się w niej na przykład od jednej do drugiej świątyni, od swojego mieszkania do domu sąsiadów. Tego rodzaju przejścia połączone z modlitwą, a niekiedy stacjami, przybierają postać małej pielgrzymki.

Teologię nabożeństwa nawiedzenia świętego obrazu lakonicznie, acz znamiennie objaśnia dokument Drugiego polskiego synodu plenarnego. Nawiązując do peregrynacji Obrazu Jasnogórskiego, przytacza on scenę nawiedzenia św. Elżbiety przez Maryję (Łk 1, 39 n)[440]. Maryja chce być blisko swej krewnej w ważnym dla niej momencie oczekiwania na przyjście dziecka, solidaryzować się z nią i posługiwać jej. Arcybiskup K. Wojtyła objaśniał sens tejże samej peregrynacji jako szczególną duchową obecność Maryi, która chce być z wierzącymi, by prowadzić ich bliżej Jej Syna. Zachęca Ona do zbliżenia ku Bogu a zarazem ku człowiekowi. Przychodzi, by wezwać do nawrócenia i ożywienia miłości, pomóc poznawać Bożą prawdę, która prowadzi do wolności Bożych dzieci[441].

Łatwo zauważyć, że podczas celebracji nawiedzenia ma dokonywać się to, co jest treścią każdej pielgrzymki: zbliżenie do Świętego, po to by samemu stawać się świętym. Nabożeństwo peregrynacji dobitnie wyraża prawdę, że inicjatywa zbawcza wychodzi od Boga. W istocie rzeczy to nie człowiek pierwszy poszukuje Boga, lecz Bóg w swym planie miłości poszukuje człowieka, zniżając się do ludzkości w osobie swojego Syna. Pragnie On mocą swej łaski uświęcić ludzkość. Maryja i Święci Pańscy czczeni w nabożeństwie peregrynacji najbliżej uczestniczą w tym jedynym pośrednictwie Chrystusa[442].

4.5.5. Droga do kościoła

Rodzajem małego pielgrzymowania jest cotygodniowa wędrówka wierzących do kościoła na niedzielną Eucharystię[443]. Dziś skraca się ona bardzo ze względu na ułatwienia komunikacyjne oraz zagęszczenie sieci kościołów i kaplic. Jeszcze kilka dziesiątek lat temu w niedziele i święta obserwować można było całe kolumny wiernych zmierzające ku miejscu

[440] *Maryja w tajemnicy*..., dok. cyt., 47.
[441] *List pasterski przed nawiedzeniem obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w parafiach archidiecezji krakowskiej*, 8 września 1967 r., w: *Nauczyciel i pasterz*, dz. cyt., s. 224; *List pasterski na zakończenie peregrynacji Matki Bożej Jasnogórskiej w archidiecezji krakowskiej*, 13 listopada 1968 r., tamże, s. 254–255.
[442] Por. KKK 970.
[443] Język niemiecki zachował wymowne i oddzielne określenie na tego rodzaju marsz. *Kirchgang* oznacza *chodzenie do kościoła* bądź *drogę do kościoła*, zwłaszcza w niedzielę.

celebracji Mszy św. Niekiedy, zwłaszcza na wsiach, mieli oni do pokonania bardzo odległą drogę. Wymagało to długiego czasu, który w poszczególnych przypadkach zajmował dużą część niedzieli i łączyło się z dużym trudem. Toteż uczestnicy niedzielnych praktyk byli gotowi pozostawać w kościele dłuższy czas, nie tylko na Mszy św. z obszerniejszym kazaniem, ale i okresowe nabożeństwo. Te wędrówki nabierały rozmachu w okresach odpustów. Przybywali na nie także goście z sąsiednich parafii. Im znamienitszy był odpust, tym cieszył się większym ściągiem wiernych. Przebywanie dłuższy czas w miejscowości, gdzie znajdował się parafialny kościół, przyjmowanie większej rzeszy w wypadku odpustu, stymulowało powstawanie koniecznej infrastruktury obsługującej przybywających. Tak rozwijały się niedzielne i odpustowe jarmarki wokół kościołów, które ofiarowały wyżywienie, rozrywki bądź umożliwiały zakupienie rozmaitych przedmiotów. We wskazanych formach można doszukiwać się pewnych pokrewieństw z pielgrzymkowym ruchem. W parafii zaś czczącej odpust swojego świętego patrona jakby incydentalnego pielgrzymkowego ośrodka. Dziś obserwuje się znaczne przemiany i zanik niektórych form pobożności. Osłabieniu ulega tradycja tłumnych odpustów. Jarmarki, jeśli zachowały się, nabierają bardziej folklorystycznych wymiarów. Przestaje się je kojarzyć z wydarzeniem religijnym. Zmierzający do kościoła docierają do celu mniej spostrzeżenie, bo swoimi pojazdami. Własne środki lokomocji powodują szybki powrót do domów. Coraz mniej jest kontaktów wspólnotowych przed kościołem i w drodze do niego. Zanikają niektóre elementy, niemniej pozostaje w owej cotygodniowej wędrówce coś z „małej niedzielnej pielgrzymki".

Dzień świąteczny, zwłaszcza niedziela, jest przeznaczony na to, by każdy chrześcijanin mógł wyjść ze swego domu oraz trudu codziennych zajęć i w wolności dziecka Bożego stanąć przed swym Panem[444] przy Jego stole Słowa oraz Chleba życia. Św. Jan Paweł II powie o uroczystym, cotygodniowym świętowaniu pamiątki Pana, które ma umacniać świadomość, iż „Lud Boży ma charakter wspólnoty pielgrzymującej oraz wymiar eschatologiczny. W kolejne niedziele Kościół podąża bowiem drogą wiodącą do ostatecznego «dnia Pańskiego», do niedzieli, która nigdy się nie skończy"[445]. To regularne świąteczne spotkanie ciągle na nowo potwierdza komunię miłości chrześcijanina z Chrystusem i jego Kościołem[446]. W obliczu współczesnych procesów dechrystianizacyjnych jego waga nabiera jeszcze większego znaczenia[447].

[444] Stary Testament stawiał nakaz pielgrzymki – trzykrotnego „ukazania się przed Panem" (Pwt 16, 16), w Nowym Testamencie nie ma nakazu pielgrzymowania, ale chrześcijanin zobowiązany jest do udziału w niedzielnej Eucharystii.
[445] DD 37.
[446] KKK 2182.
[447] Por. NMI 36.

Rozdział 5 - Duszpasterskie założenia

Po obszernych analizach dotyczących różnych aspektów zjawiska pielgrzymowania, jak też rozważeniu teologicznej strony zagadnienia, przychodzi czas, by poświęcić więcej uwagi praktycznej działalności Kościoła. Prawidłowy i dynamiczny rozwój duszpasterstwa pielgrzymów wymaga właściwej jego organizacji, między innymi trafnego umiejscowienia w relacji do całej działalności Kościoła, odpowiedniego zaprojektowania jego struktur oraz specyfikacji jego metody. Daleko istotniejszą kwestią jest określenie podstawowych celów i zadań, jakie winno ono przyjąć. Św. Jan Paweł II u progu nowego tysiąclecia wyznaczył Kościołowi priorytety duszpasterskie. Mutatis mutandis zastanówmy się nad określeniem podstawowych założeń (priorytetów) dla duszpasterstwa pielgrzymów. Wynikają one zarówno z zarysowanych już przez nas teologicznych przesłanek, jak i współczesnego kontekstu, w którym przychodzi prowadzić duszpasterską działalność. Jego rozwój w aktualnej sytuacji Kościoła i świata wymaga zwrócenia uwagi na uwarunkowania historyczne oraz antropologiczne. Nie można jednak stracić z oczu tego co najistotniejsze – misji jaką przekazał Kościołowi jego Założyciel. Misja ta urzeczywistnia się „tu i teraz", także w kontekście pielgrzymkowego ruchu. Program duszpasterski „już istnieje: ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa... Jest jednak konieczne, aby znalazł on wyraz we wskazaniach duszpasterskich dostosowanych do sytuacji każdej wspólnoty"[448].

5.1. Umiejscowienie duszpasterstwa pielgrzymów

Duszpasterstwo pielgrzymów zaliczane jest do obszerniejszej kategorii zwanej duszpasterstwem osób w drodze. Należą do niego między innymi emigranci, uciekinierzy, azylanci, obcokrajowi studenci i turyści. Wymienia się wśród niej niektóre zawody, takie jak pracownicy transportu (ziemnego, lotniczego i wodnego), zatrudnieni w placówkach dyplomatycznych poza własnym krajem, pracownicy wędrownych teatrów, cyrkowcy, wreszcie wszelkiego rodzaju robotnicy gościnni oraz obcokrajowi studenci. Pośród nich znajdują się nomadzi i cyganie. Jest wreszcie interesująca nas grupa osób podejmująca wędrówkę z motywów religijnych. Między wymienionymi grupami osób istnieje wiele różnic. Każda z nich posiada własną specyfikę, toteż wymaga odrębnego opisu, a co za tym idzie specyficznego podejścia duszpasterskiego. Jednakże grupy te cechuje wiele podobieństw. Ich wspólną cechą jest przebywanie poza miejscem stałego zamieszkania. Stwarza to specyficzne problemy społeczne i religijne. Trudy wędrówki, obcość środowiska rodzą liczne zagrożenia natury fizycznej i moralnej. Będąc poza własnym domem, człowiek boryka się z podstawowymi egzystencjalnymi trudnościami, np. miejscem na zamieszkanie i spoczynek, wyżywieniem. Narażony jest na niewygody, trudy wędrówki i niebezpieczeństwa drogi. Pozbawiony wielu zabezpieczeń społecznych, wystawiony jest na wyzysk ze strony obcych. Poza rodzinnym środowiskiem łatwiej ulega negatywnym wpływom moralnym. Z drugiej

[448] NMI 29.

strony, oddalony od rodzinnej parafii, pozbawiony jest on stałej i dostatecznej opieki ze strony własnych duszpasterzy.

Kościół od wieków nie tracił z oczu problemów związanych z człowiekiem znajdującym się „w drodze". Nie jest naszym celem historyczny przegląd ciekawej skądinąd duszpasterskiej działalności na tym polu. Skoncentrujmy się na kilku istotnych faktach z najświeższej historii. Choć interesuje nas duszpasterstwo pielgrzymów, to jednak w tym miejscu przytoczmy kościelne dokumenty obejmujące całą wymienioną kategorię osób. Znajdujemy w nich bowiem pewne wskazania natury ogólnej, z których także można wnioskować o zadaniach duszpasterstwa pielgrzymów. Jeszcze w latach międzywojennych ubiegłego stulecia Święta Kongregacja Soboru wydała zalecenia odnośnie organizacji pielgrzymek. Wiedziona troską o ich właściwy status i poziom, wskazywała na religijny charakter podróży, aprobatę ze strony kościelnych władz, udział w nich osoby duchownej i rzetelne przygotowanie[449]. Po okresie wielkich migracji ludności świata wywołanych drugą wojną światową Pius XII wydał konstytucję apostolską *Exsul familia*[450]. Dokument zwany wielką kartą problematyki migracji koncentruje się przede wszystkim na problemach rzesz wygnanych wojną i innymi nieszczęściami, pozbawionych własnego domu. Zarysowuje teologiczny aspekt zagadnienia, zaleca intensywną duszpasterską działalność wśród migrantów oraz daje podstawy pod organizację odpowiednich duszpasterskich form. W dalszych dziesiątkach lat będzie on podstawą dla kolejnych pastoralnych rozwiązań na rzeczonym polu.

Sobór Watykański w *Dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów* zwrócił uwagę na różne kategorie osób znajdujących się „w drodze", „które ze względu na warunki życia nie mogą dostatecznie korzystać ze zwykłej opieki duszpasterskiej proboszczów" oraz zalecił pasterzom specjalną troskę o nie, jak też tworzenie w tym celu odpowiednich organizacyjnych form[451]. Wkrótce po soborze ogłoszone zostały dwa dokumenty podkreślające wagę problemu i zlecające organizację duszpasterskiej opieki nad migrantami. Paweł VI wydał motu proprio *Novae normae de pastorali migratorum cura* (1969)[452]. Kongregacja biskupów opublikowała instrukcję *De pastorali migratorum cura* (1969) koncentrującą się na konkretnych zadaniach duszpasterskich związanych migrantami[453]. Wkrótce potem motu proprio Pawła VI *Apostolicae caritatis* (1970) ustanowiło osobną Papieską Komisję ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych dla zapewnienia duszpasterskiej opieki osobom udającym się w podróż, m. in. z motywów pobożności. Konstytucja apostolska Jana Pawła II *Pastor bonus*, reformująca kurię rzymską, w miejsce dotychczasowej komisji powołała Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Migrantów i

[449] 11 lutego 1936 r., AAS 28(1936)167–168.
[450] 1 sierpnia 1952 r., AAS 44(1952)649–704.
[451] DB 18.
[452] 15 sierpnia 1969 r., AAS 61(1969)600–603.
[453] 22 sierpnia 1969 r., AAS 61(1969)614–643.

Podróżnych[454]. Rada podzieliła swe zadania na kilka sektorów. Pośród nich znalazł się wydział odpowiedzialny za problematykę pielgrzymowania i turystyki[455].

Rok 2000 stał się okazją do zaakcentowania pielgrzymki jako jednej z ważniejszych form przeżywania jubileuszu. Z tej okazji powstały dwa ważne dokumenty wydane przez wymienioną Papieską Radę ds. Migracji i Podróżnych, naświetlające teologiczną stronę interesującego nas zagadnienia, jak też duszpasterskie zadania Kościoła. Są nimi dokument zatytułowany *Pielgrzymka w wielkim jubileuszu roku 2000* (1998) oraz *Sanktuarium. Pamięć, obecność i proroctwo Boga żywego* (1999). Pierwszy z nich omawia problem pątnictwa w ogólności. Drugi skupia się na sanktuarium, które jest miejscem ogniskującym duszpasterstwo pielgrzymów. Trzeba dodać, iż obok wspomnianych już zaleceń Kongregacji Soboru z 1936 roku, są to bodajże pierwsze we współczesnej historii Kościoła tak obszerne pisma traktujące kompleksowo o kwestii pielgrzymowania. Ta sama Papieska Rada wydała inny dokument: *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego* (2001), który pośrednio odnosi się do kwestii pielgrzymowania. Oba zjawiska: turystyka i pielgrzymowanie, mają bowiem wiele pokrewnych cech. Obok wymienionych publikacji, trzeba przytoczyć wydane w tym samym czasie przez inny organ Stolicy Apostolskiej, Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* (2002). Poświęca ono obszerne passusy sprawie duszpasterstwa pielgrzymów. W niniejszej książce wielokrotnie powołujemy się na wymienione pisma. Ubocznie problem poruszają inne dokumenty, jak np. List apostolski *Dies Domini*, który zaleca okazywanie serdecznej chrześcijańskiej gościnności w miejscach licznego gromadzenia się pielgrzymów i turystów oraz tworzenie dla nich specjalnych form duszpasterskiej opieki[456].

W roku 2016 nastąpiła kolejna reorganizacja kurii rzymskiej. Papież Franciszek powołał do istnienia Dykasterię ds. integralnego rozwoju człowieka, której powierzył kompetencje dotychczasowej (zlikwidowanej) Rady ds. Migracji i Podróżnych[457]. Z kolei w 2017 r., poprzez motu proprio *Sanctuarium in ecclesia* odniósł się do duszpasterstwa w sanktuariach i powierzył tę sprawę Papieskiej Radzie ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji[458].

Rada Konferencji Episkopatu Polski ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek opracowała projekt *Wskazań dla duszpasterstwa pielgrzymów*. Ta sama Rada opublikowała w roku 2019 *Wskazania dla duszpasterstwa turystów*, w których można także znaleźć odniesienia do kwestii pielgrzymowania[459].

---

[454] 28 czerwca 1988 r., „La documentation catholique" R.85 (1970) nr 8, Oktober 1988, s. 972–979.

[455] Patrz strony internetowe Stolicy Apostolskiej, witryny archiwalne odnoszące się do Papieskiej Rady Migracji i Podróżnych.

[456] List apostolski powołuje się na dyrektorium dotyczące duszpasterskiej posługi biskupów *Ecclesiae imago*, z 22 lutego 1973 r., 83.

[457] 1 sierpnia 2016 r.

[458] 11 lutego 2017 http://migracja.episkopat.pl/wp-content/uploads/2021/02/migracja.episkopat.pl-sanctuarium-in-ecclesia.pdf (31.082017).

[459] Oba teksty zatwierdzony i projekt, można znaleźć na internetowej stronie Rady w zakładkach 'turyści' i 'pielgrzymi' http://migracja.episkopat.pl

Zapytajmy teraz o miejsce duszpasterstwa pielgrzymów wśród innych duszpasterstw. Jest to kwestia nie tylko teoretyczno-teologiczna, ale praktyczna. Odpowiedź pozwala bowiem na dokonanie porządkowania pastoralnych działań Kościoła. Wymieniony już dokument Stolicy Apostolskiej o pielgrzymowaniu postrzega je w obrębie duszpasterstwa ogólnego[460]. Praktyka wykazuje, że duszpasterstwo pielgrzymów na etapie przygotowania rozwijane jest w ramach zwyczajnego duszpasterstwa parafialnego. Podobnie jest w sanktuariach, gdzie znaczna część pastoralnej posługi oparta jest na ogólnie przyjętych formach stosowanych w duszpasterstwie zwyczajnym.

Posługując się rozróżnieniami proponowanymi przez teologię pastoralną, duszpasterstwo pielgrzymów lokuje się pośród duszpasterstw specjalnych w kategorii sytuacyjnych[461]. Wyznacznikiem staje się tu wspominana sytuacja drogi, w której znalazł się człowiek – pielgrzym. Związane są z nią różnorodne nadzwyczajne okoliczności wynikające z przebywania poza rodzinnym środowiskiem, które mieliśmy okazję scharakteryzować w różnych miejscach naszego opracowania. Implikują one specyfikę duszpasterskich działań wobec pielgrzymów. Sytuacja w której znalazł się pielgrzym, ma charakter przejściowy. Po zakończeniu drogi powraca on do zwyczajnych warunków życia.

W tej optyce nie da się zatem określić w jednoznaczny sposób umiejscowienia omawianego duszpasterstwa. Posługując się obserwacjami dokonanymi w różnych miejscach naszej książki mówiącymi o wieloaspektowości zjawiska pielgrzymowania, możemy przyjąć, że duszpasterstwo pielgrzymów, zależnie od okoliczności, wchodzi w zakres różnych kategorii duszpasterstw[462]. Przykładem na potwierdzenie tej tezy są pielgrzymki specjalnych grup (młodzieży, mężczyzn, kobiet, seniorów, różnych zawodów itp.) bądź pielgrzymki ukształtowane jako pogłębiające rekolekcje. W tym wypadku mogą one być zaliczane do tzw. duszpasterstwa kategorialnego (stanowego, grup zawodowych) lub też formacyjnego. Można zatem konstatować, że w zależności od potrzeby i okoliczności, duszpasterstwo pielgrzymów posługuje się formami oraz metodami przyjętymi w ramach rozmaitych duszpasterstw specjalnych.

5.2. Duszpasterskie struktury

Wskazywane przed chwilą dokumenty odnoszące się do osób pozostających „w drodze" dają pewne podstawy do nakreślenia struktur duszpasterstwa pielgrzymów. Trzeba jednak na wstępie stwierdzić, że nie precyzują one zbyt wielu szczegółów. Nie jest intencją Kościoła tworzenie w tym obszarze sformalizowanej hierarchicznie organizacji.

---

[460] PWJ 2.

[461] R. Kamiński, *Duszpasterstwo zwyczajne i nadzwyczajne*, w: Komisja Duszpasterstwa Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski, *Umiłować Chrystusa. Program duszpasterski na rok 2002/2003*, Katowice 2002, s. 447–451. Tego rodzaju umiejscowienie sugerowało ratio studiorum teologii pastoralnej. Wynika to ze schematu zagadnień wyznaczonego do omówienia podczas studiów podstawowych *Program wykładów z teologii pastoralnej szczegółowej* przyjęty w 1994 roku, archiwum Sekcji Pastoralistów Polskich.

[462] Także badań nad zjawiskiem pielgrzymowania dokonują, obok teologii, różne nauki, np. geografia religii, socjologia, statystyka.

Jeśli już mówimy o poszczególnych strukturalnych szczeblach duszpasterskiej odpowiedzialności za opisywane duszpasterstwo, to mają one charakter pomocniczy w stosunku do pielgrzymowania, które nosi bardziej charakter religijnego ruchu. Bliższe jest zatem nieformalnym inicjatywom. Zadaniem zatem duszpasterskich struktur w tym wypadku jest udzielanie adekwatnego wsparcia indywidualnym i zbiorowym pielgrzymkom organizowanym przez diecezje, parafie, sanktuaria, stowarzyszenia, biura pielgrzymkowe i tym podobne podmioty. Chodzi tu przede wszystkim o zapewnienie duchowej opieki wobec osób, które pragną wyruszyć w drogę ku świętym miejscom, zarazem o przygotowanie odpowiednich duszpasterskich pomocy i projektów. Wymieniane instytucje powinny prowadzić stałą obserwację pielgrzymkowego ruchu i studia nad nim. W zakres ich zadań wchodzi też wsparcie organizacyjnej strony pątnictwa oraz inicjowanie współpracy między różnymi podmiotami odpowiedzialnymi za pielgrzymowanie oraz jej koordynację. Powinny one także dbać o permanentną formację osób odpowiedzialnych za pątniczy ruch. Wszystko to ma służyć jak najlepszemu wykorzystaniu walorów pielgrzymowania. Specyficzne jest w tym względzie duszpasterstwo sanktuaryjne. Jak powiemy później, zadaniem duszpasterstwa na różnych jego szczeblach jest nadawanie pielgrzymkom prawdziwie religijnego i ewangelizacyjnego charakteru, dbałość o jego nieustanne pogłębianie, oczyszczanie z elementów dwuznacznych, nie współbrzmiących z istotnymi celami pielgrzymki, a nawet niezgodnych z prawdziwą wiarą.

W skali całego Kościoła odpowiedzialność za animowanie pastoralnej działalności w zakresie pielgrzymowania do roku 2016 podejmowała Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych[463]. Jak już wspominaliśmy, po ustanowieniu od 1 stycznia 2017 r., jej kompetencje przejęła Dykasteria ds. integralnego rozwoju człowieka. W tym samym roku papież powierzył duszpasterstwo w sanktuariach Papieskiej Radzie ds. Nowej Ewangelizacji.

Opieka nad pielgrzymkowym ruchem powierzona jest pieczy biskupów diecezjalnych. Przypomniał o tym św. Jan Paweł II w adhortacji objaśniającej zadania biskupów *Pastores gregis*. Zachęcał w niej, by jako dobrzy pasterze z miłością oraz znajomością owczarni troszczyli się o wszystkich wiernych. Obok ubogich, zagubionych i potrzebujących pomocy

[463] Konstytucja *Pastor bonus*, dok. cyt., art. 149–151. Jej zadaniem było m. in. otoczenie skuteczną opieką osób wyruszających w podróż z motywów pobożności, dbałość o odpowiednią formację religijną i moralną wiernych w tym względzie; pomoc w wypełnianiu analogicznych zadań przez lokalne Kościoły; staranie o takie dostosowanie duszpasterskich struktur, by Kościół mógł skutecznie zaradzać potrzebom osób „w drodze". W zakresie swych zadań Rada współpracowała z innymi instytucjami kościelnymi i świeckimi zajmującymi się pielgrzymkowym ruchem, przede wszystkim w skali międzynarodowej. Równocześnie służyła pomocą w rzeczonym zakresie konferencjom episkopatów.
Rada prowadziła bogatą działalność, która świadczy o wielkiej wadze, jaką przykłada Kościół do problematyki duszpasterstwa osób „w drodze", w tym duszpasterstwa pielgrzymów. Obok wymienianych często dokumentów przygotowanych przez Radę, warto wskazać liczne inicjatywy spotkań o ogólnokościelnym i regionalnym charakterze. Wśród nich europejskie kongresy sanktuariów i pielgrzymów, międzynarodowe kongresy miast pielgrzymkowych, periodyczne spotkania Rady, na które zapraszani byli przedstawiciele duszpasterstwa pielgrzymów z całego świata. W roku 2003 przy współpracy Rady zainicjowano w Rzymie osobne uniwersyteckie studia dotyczące szerokiej problematyki migracji. Rada wydawała szereg własnych wydawnictw, pośród nich periodyk *On The Move*.

dokument imiennie wymienia pielgrzymów[464]. Zaleca się, by na szczeblu krajowym i diecezjalnym powstawały odpowiednie komórki, które podjęłyby analogiczne do struktur Stolicy Apostolskiej zadania na własnych szczeblach. Nie ma jednak w tym względzie szczegółowych rozporządzeń.

Polskie dokumenty synodalne zachęcają do dbałości o rozwój duszpasterstwa pielgrzymów, nie precyzując jednak jego struktur. Statut Konferencji Episkopatu Polski z roku 1996 w miejsce dotychczasowej Komisji ds. Duszpasterstwa Turystycznego (obejmowała również duszpasterstwo pielgrzymkowe) utworzył Radę ds. Duszpasterstwa Migracji, Turystyki i Pielgrzymek. Na jej czele stoi biskup przewodniczący. W jej skład wchodzą członkowie w randze biskupów. Radę wspomagają konsultorzy duchowni i świeccy[465]. W ramach Episkopatu Polski funkcjonuje Zespół ds. Sanktuariów. Jego zadaniem jest kontakt z kustoszami sanktuariów oraz coroczne spotkanie kustoszów sanktuariów polskich w ramach sympozjum Polskiego Towarzystwa Mariologicznego[466].

Na szczeblu diecezji powinny działać analogiczne komórki koordynujące duszpasterstwo pielgrzymów. Polska praktyka wykazuje, że wiele diecezji posiada swego kapłana diecezjalnego duszpasterza ds. pielgrzymek. Istnieją zespoły tworzone ad hoc zwłaszcza dla przygotowania pieszych pielgrzymek wędrujących głównie na Jasną Górę, jak też organizujące większe pielgrzymki diecezjalne. Do tych ostatnich należą np. zespoły przygotowujące diecezjalne pielgrzymki do Rzymu[467], pielgrzymki ogólnodiecezjalne różnych grup do wielkich sanktuariów diecezji[468]. Należałoby postulować istnienie większego zespołu, gromadzącego obok diecezjalnego duszpasterza mianowanego przez biskupa, przedstawicieli zakonów (często opiekujących się sanktuariami), świeckich specjalistów w tej dziedzinie, przedstawicieli biur zajmujących się organizacją pielgrzymek oraz lokalnych władz (zwłaszcza z miast posiadających znaczniejsze sanktuaria). W aktach synodalnych i zarządzeniach biskupów poszczególnych diecezji można znaleźć rozporządzenia dotyczące organizacji pielgrzymek i duszpasterstwa sanktuariów w bibliografii przytroczono kilka przykładów.

Ciekawe rozwiązanie w tym względzie proponuje Episkopat Włoch. Zaleca mianowicie „istnienie odpowiedniego wydziału diecezjalnego odpowiedzialnego za organizację i koordynację" pielgrzymek. Tam gdzie jest to możliwe, może on przyjąć formę „diecezjalnego

[464] Adhortacja apostolska o biskupie słudze Ewangelii Jezusa Chrystusa dla nadziei świata *Pastores gregis*, 16 października 2003 r., 25.

[465] Statut wprowadzony w życie 23 kwietnia 1996 r. [*Komunikat 281. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, 8 lutego 1996 r., „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 17(1996)5, s. 56]. Ukonstytuowanie nowej organizacji nastąpiło podczas 283. zebrania plenarnego w Warszawie, 30 kwietnia – 2 maja 1996 r. [por. „Biuletyn KAI", 7 maja 1996 r., nr 19(216), s. 4–5].

[466] Stanowi to swoistą niekonsekwencję. Pokrywają się bowiem zadania dwóch różnych ciał.

[467] Przykładem był zespół komisji liturgicznej w diecezji bielsko–żywieckiej, który w 1996 r. wydał w zwartej broszurze materiały duszpasterskie na pielgrzymkę diecezjalną do Rzymu oraz zespół w archidiecezji krakowskiej, który w 1998 r. wydał drukowane materiały duszpasterskie na podobną pielgrzymkę, zatytułowane: *Przewodnik pielgrzyma* i *Podręcznik liturgiczny*.

[468] Przykładowo zespół duszpasterzy służby liturgicznej archidiecezji krakowskiej organizujący od 1974 r. pielgrzymkę Służby Liturgicznej i Ruchu Światło–Życie do Kalwarii Zebrzydowskiej.

biura ds. pielgrzymek, sprawującego rzeczywistą i skuteczną funkcje operacyjną, wspierającego pielgrzymki wyruszające z diecezji oraz te, które przybywają do sanktuariów znajdujących się na terenie diecezji”[469]. Od kilkunastu lat obserwuje się w niektórych diecezjach polskich tego rodzaju rozwiązanie. Powstają mianowicie diecezjalne biura pielgrzymkowe. Zwykle posiadają one statut oddzielnego stowarzyszenia bądź podmiotu gospodarczego. Współpracują z diecezjalnymi duszpasterzami pielgrzymek. Tego rodzaju podmioty tworzone są również przy zgromadzeniach zakonnych[470]. W niektórych wypadkach podpisywane są przez diecezje lub inne kościelne instytucje z terenu diecezji (np. Caritas, Akcja Katolicka) umowy ze świeckimi biurami turystycznymi, które zobowiązują się do technicznej organizacji pielgrzymek zagranicznych oraz obsługi grup pątników przybywających na teren Polski. Polskie duszpasterstwo jest tutaj w fazie poszukiwań nowych form. Na marginesie warto zauważyć, że choćby analizując same nazwy, wiele biur pielgrzymkowych przyjmuje określenie „turystyczno – pielgrzymkowe”. Jest to zapewne związane z kwestiami biznesowymi. Poszukując bowiem nowych klientów, rozszerza się ofertę. Jednakże połączenie pielgrzymek i turystyki może przynieść dobre owoce ewangelizacyjne. Piszemy o tym w innych miejscach naszej książki.

Duszpasterstwo pielgrzymów rozwija się szczególnie intensywnie w sanktuariach. Wspomnieliśmy wyżej, że papież Franciszek wydał oddzielne Motu proprio *Sanctuarium in ecclesia*, które określa zadania ośrodków pielgrzymkowych w tym względzie. *Kodeks prawa kanonicznego* przewiduje mianowanie dla sanktuariów rektorów, zwanych także kustoszami. Statuty sanktuarium powinny określać bliżej cele danego sanktuarium, zakres władzy rektora i duszpasterskie zadania[471]. Rektorzy są bezpośrednio odpowiedzialni za organizację duszpasterskiej opieki na odnośnym terenie. Konieczne jest przede wszystkim stworzenie zespołu kapłanów, zakonników i świeckich, adekwatnego w ilości oraz kompetencjach do rodzaju i wielkości pątniczego ruchu. Szczególnie ważna jest grupa stałych spowiedników wyposażona w odpowiednie uprawnienia (np. rozgrzeszenie z grzechów zarezerwowanych). O szczegółowych zadaniach duszpasterskich sanktuariów piszemy w dalszych etapach naszej pracy.

5.3. Specyfika i metody duszpasterstwa pielgrzymów

Przytaczany już fragment soborowego *Dekretu o pasterskich zadaniach biskupów* zaleca: „dla roztoczenia opieki nad życiem tych, którzy okresowo udają się w inne strony ..., trzeba rozglądnąć się za trafnymi metodami duszpasterskimi”[472]. Nowe metody duszpasterskie mają dopomóc, by Kościół odpowiadał coraz lepiej na pytania i problemy współczesnej ludzkości[473]. Jest to jego nieustanne zadanie aktualne w każdej epoce. Nawiązując do

[469] PPTT 23.
[470] Np. Peregrinus - Pallotyńskie Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne, Komisariat Ziemi Świętej (franciszkanie – reformaci), Patron Travel - Franciszkańskie Biuro Turystyczno-Pielgrzymkowe, Saletyńskie Biuro Turystyczno-Pielgrzymkowe La Salette w Krakowie.
[471] KPK kan. 1232
[472] DB 18.
[473] KDK 4.

wezwania o „duszpasterskie nawrócenie", do którego wezwany jest Kościół u początków nowego tysiąclecia, w duszpasterstwie pielgrzymów potrzebny jest nowy styl i nowe idee. Należy zwrócić szczególna uwagę na różnorodność oraz indywidualne potrzeby, jak też sytuacje społeczne, które warunkują wiarę i postawy pielgrzymów[474].

Biblia przynosi szereg obrazów pomagających w wypracowaniu modelu metod duszpasterstwa pielgrzymów. Już w Starym Testamencie znajdujemy obraz namiotu spotkania – prowizorycznej świątyni ustawianej podczas drogi Narodu Wybranego przez pustynię. W doraźnych warunkach, zanim Izraelici doczekali się własnej ziemi, służył on skutecznie sprawowaniu kultu i spotkaniu wierzących z Bogiem (Wj 33, 7). Działalność samego Chrystusa związana była z nieustanną wędrówką. Syn Człowieczy nie miał własnego mieszkania (por. Mt 8, 20). Wędrował przez miasta i wsie, głosząc Ewangelię oraz czyniąc cuda (por. Mt 9, 35). Podejmował nauczanie w miejscach przygodnych, tam gdzie spotkał spragnionych słowa słuchaczy: na górze (Mt 5, 1–2), nad jeziorem (Łk 5, 1) bądź z łodzi (Łk 5, 3). Szczególnym przykładem była droga do Emaus. Ewangelista pisze, że zmartwychwstały Chrystus podczas drogi objaśniał swoim uczniom wszystko to, co w natchnionych pismach odnosiło się do Niego (Łk 24, 13–32). Sposób działania Mistrza przejęli Jego uczniowie „idąc na cały świat i głosząc Ewangelię" (Mk 16, 15). Znamienna jest tu historia diakona Filipa nauczającego podczas drogi na wozie dworzanina królowej Kandaki. W przygodnym miejscu, przy gościńcu, udzielił on Etiopczykowi chrztu (Dz 8, 25–40). Można zatem powiedzieć, że duszpasterstwo pielgrzymów wypełnia zróżnicowane funkcje podczas wędrówki pątników, nie odkładając ich na dogodniejsze okoliczności. Wykorzystuje ono Boży *kairos*, który być może nie powtórzyłby się innym razem w stosunku do tych konkretnych osób. W samej nazwie apostoł (= posłany) kryje się prawda o posłaniu na cały świat. Życie apostołów, tak jak i życie ich Nauczyciela, było nieustanną drogą, podczas której, nie czekając na bardziej dogodne i stabilne warunki, prowadzili oni ewangelizacyjne dzieło.

I dziś Kościół, wiedziony Duchem Świętym, wychodzi na przeciw człowieka, wówczas gdy ten jest w drodze, by opowiadać mu „dobrą Nowinę o Jezusie" oraz służyć mu darami łaski. W tego rodzaju postępowaniu dobitniej ujawnia się rys ewangelizacyjnej funkcji Kościoła. Cechą charakterystyczną ewangelizacji jest właśnie owo wyruszanie „na zewnątrz", nie pozostawanie „u siebie", w granicach własnego duszpasterskiego ośrodka i utartych od dawna metod. Wyjście na przeciw człowiekowi – w naszym wypadku pątnikowi – poszukiwanie go na pielgrzymich szlakach.

Przynależność duszpasterstwa pielgrzymów do kategorii duszpasterstw specjalnych – sytuacyjnych, niecodzienna sytuacja, w której znajdują się pielgrzymi, implikuje jego specyfikę i metody. Na pierwszym miejscu wymieńmy swego rodzaju prowizorium. Do istoty religijnego aktu jakim jest pielgrzymka, należy ruch, a zatem przemieszczanie się z miejsca na miejsce. Nie ma on zatem trwałego punktu odniesienia, stałego ośrodka, w którym na dłuższą metę pielgrzymi byliby poddawani systematycznym formacyjnym oddziaływaniom.

[474] Por. PPTT 24.

Także sanktuarium, choć posiada własne, trwałe urządzenia, musi liczyć się z faktem, że odbiorcami jego pastoralnej posługi są osoby obce, przebywające w nim przez krótki czas. Trudno zatem o rozwijanie wobec pielgrzymów długofalowych planów wychowawczych. Trudniej jest o obserwację owoców duszpasterskich wysiłków, a co za tym idzie weryfikację słuszności pastoralnych oddziaływań. Duszpasterstwo musi zatem koncentrować się na „dziś", „tu i teraz", wykorzystując wszelkie doraźne możliwości. Ufając jednak, że dobre ziarno rzucone dziś, przyniesie owoc w swoim czasie (Mk 4, 26–29). W wypadku duszpasterstwa pielgrzymów uwidacznia się wyraźniej stwierdzenie samego Chrystusa: „Jeden sieje, a drugi zbiera. Ja was wysłałem żąć to, nad czym wyście się nie natrudzili. Inni się natrudzili, a w ich trud wyście weszli" (J 4, 37–38). Chrystus zawsze zachęcał swych uczniów do apostolskiej gorliwości i poświęcenia, mimo braku widocznej perspektywy owocności ich wysiłków[475]. Nie oznacza to bynajmniej, że duszpasterstwo pielgrzymów, szczególnie w sanktuariach, nie powinno rozwijać swych własnych perspektywicznych duszpasterskich projektów, np. co do tematyki głoszonego słowa, kalendarza obchodów uroczystości, chrześcijańskiej działalności kulturalnej. Kompetentnie opracowane plany będą na przyszłość przyciągać tych samych i nowych pielgrzymów, szukających dalszego duchowego pogłębienia.

Duszpasterstwo pielgrzymów musi liczyć się z prowizorium co do miejsca i innych okoliczności sprawowania swych czynności. Przykładem są tu nabożeństwa odprawiane *sub divo*, spowiedź lub rozmowa duszpasterska odbywane podczas drogi (zwłaszcza pielgrzymki pieszej). Nie zwalnia to jednak odpowiedzialnych od zachowania odnośnych kościelnych przepisów, które łatwo byłoby pominąć w nadzwyczajnych sytuacjach, np. co do godności sprawowania kultu, elementów koniecznych do jego ważności[476]. Tego rodzaju niezwyczajne okoliczności wymagają wielkiej roztropności, szczególnie wystrzegania się utraty poczucia sacrum bądź unikania sytuacji prowadzących do zgorszenia.

Mimo kłopotów z rozeznaniem potrzeb przybyłych, nieznanych pielgrzymów, duszpasterstwo winno dać im to co najlepsze. W sytuacji prowizorium istnieje bowiem zawsze pokusa, by traktować swe działania w sposób powierzchowny i mało pogłębiony. Zauważyliśmy już wcześniej, że pielgrzymkowe miejsca cieszą się szczególnym autorytetem i wpływem w kształtowaniu duchowości oraz wzorów pobożności. Ów wpływ jest tym znaczniejszy, im szerszy jest zasięg oddziaływania ośrodka. To nakłada obowiązek szczególnej dbałości o poprawność i wzorowość wszystkich duszpasterskich form.

[475] Por. np. Mt 10, 16–25; Rz 12, 11–12.

[476] *Kodeks Prawa Kanonicznego* podkreśla mocno, iż masowy napływ pielgrzymów do sanktuarium nie może być powodem do udzielania absolucji generalnej (§ 961, 1). Instrukcja Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów O zachowaniu i unikaniu pewnych rzeczy dotyczących Najświętszej Eucharystii *Redemptionis sacramentum* (25 marca 2004 r). przestrzega przed rozmaitymi nadużyciami. Wiele z takich sytuacji może mieć miejsce podczas pielgrzymek, np. nieposzanowanie zasad co do miejsca sprawowania Eucharystii, szat liturgicznych bądź innych okoliczności, por. r. V.

Można zauważyć, że tak jak sam pielgrzym znajduje się w drodze, tak i metody stosowane w duszpasterstwie pielgrzymów noszą charakter „drogi". Znaczy to, że nie powinno ono pozostawać na tradycyjnych pozycjach, ale poszukiwać nowych metod – ścieżek dotarcia z misją Kościoła do człowieka znajdującego się poza zwyczajnymi warunkami życia, a zarazem niespokojnego, dążącego ku miejscu świętemu w poszukiwaniu Boga i odkrywaniu na nowo sensu życia. Duszpasterstwo winno dynamicznie dostosowywać się do zróżnicowanych odbiorców i nieprzewidzianych z góry okoliczności charakterystycznych dla pielgrzymowania. Metody i środki oddziaływań muszą zmieniać się, uwzględniając ad hoc poziom duchowy pątników, ich przekrój społeczny, mentalność, oczekiwania itp. Konieczne zatem jest „wyjście" poza utarte sposoby i miejsca duszpasterzowania[477]. Z drugiej strony, nieodzowna jest ciągła gotowość do dialogu wobec powstających nieprzewidzianych sytuacji. Wymaga to ze strony duszpasterstwa procesu ciągłej praktycznej obserwacji. Pomocą stają się systematyczne badania o charakterze naukowym. Od odpowiedzialnych za duszpasterstwo wymagać trzeba nieustannego dokształcania się.

Sam duszpasterz wraz z towarzyszącym mu zespołem znajduje się wśród pielgrzymów w drodze. W fizyczny sposób towarzyszy ich podróży. W przeciwieństwie do zwyczajnego duszpasterstwa umiejscowionego w parafii, zespół powinien być mobilny. W wielu wypadkach wymaga to przezwyciężania narosłych stereotypów o parafii jako jedynym centrum skupiającym całość duszpasterstwa oraz duszpasterzu jedynym podmiocie gromadzącym wiernych. W przypadku duszpasterstwa pielgrzymów szczególnie przemawiający staje się biblijny obraz Dobrego Pasterza poszukującego owiec, wychodzącego naprzeciw nim (Ez 34, 1–16; Łk 15, 4–5). Z pewnością grają tu rolę osobisty charyzmat oraz psychologiczne i fizyczne predyspozycje. Duszpasterstwo pielgrzymów podejmą osoby posiadające umiłowanie do wędrówki i gotowe przyjąć niewygody drogi.

5.4. Duszpasterskie priorytety

Św. Jan Paweł II w swoim Liście apostolskim na zakończenie wielkiego jubileuszu chrześcijaństwa, u początku nowego tysiąclecia, kierunkuje duszpasterską działalność Kościoła, ustalając jej priorytety. Daje w swym dokumencie przykład dla wielu gałęzi duszpasterstwa perspektywicznego planowania głęboko osadzonego w chrześcijańskiej teologii i pedagogice[478]. Zapytajmy zatem, jak w kontekście duszpasterstwa pielgrzymów należy postrzegać pastoralne priorytety i jak rozkładać akcenty tegoż duszpasterstwa. Pastoralne punkty ciężkości wskazują wielokrotnie przytaczane przez nas, najnowsze dokumenty kościelne dotyczące pielgrzymowania. Nazywają one pielgrzymowanie i sanktuaria – używając biblijnego obrazu – namiotem spotkania ze słowem Bożym, namiotem spotkania z Kościołem, namiotem eucharystycznego spotkania z Chrystusem, namiotem spotkania z miłosierdziem, z ludzkością, namiotem spotkania osobistego z Bogiem i z sobą samym, namiotem spotkania kosmicznego z Bogiem oraz spotkania z Maryją. Innym razem

[477] Por. Jan Paweł II, przemówienie podczas IV kongresu duszpasterstwa turystycznego *Freizeit – Zeit zum Leben gestalten*, „Pastoral–Information" XXIV, Bonn 1991, s. 64.
[478] NMI 29 i nast.

określają miejscem przymierza, słowa, spotkania sakramentalnego i wspólnoty eklezjalnej. Używają też określenia: wymiar kultyczny pielgrzymki, pokutny, świąteczny, apostolski, wspólnototwórczy bądź eschatologiczny. Posługując się utartym i sprawdzonym w teologii oraz praktyce schematem, można wskazane wyżej priorytety porządkować według trzech funkcji Kościoła: prorockiej, kapłańskiej i królewskiej.

5.4.1. Głoszenie słowa Bożego

W liście o świętowaniu niedzieli *Dies Domini*, mówiąc o wykorzystaniu czasu niedzielnego na pielgrzymowanie do świętych miejsc, św. Jan Paweł II podkreśla, że winny być one otoczone „mądrym kierownictwem duszpasterskim" i rozwijać się w nich powinna odpowiednia ewangelizacja. Sanktuaria są dla wielu osób ośrodkami głębszego doświadczania wiary. Nie można zatem przeoczyć wielkiej szansy chwil „przesyconych Bożą łaską"[479]. W podobnym duchu wyraża się Franciszek w dokumencie o sanktuariach[480]. Także dokument Papieskiej Rady o pielgrzymowaniu w kilku miejscach podkreśla, że „ewangelizacja jest ostatecznym celem, dla którego Kościół zachęca do pielgrzymowania, mającego być doświadczeniem głębokiej i dojrzalej wiary"[481]. Z kolei inny dokument tejże Rady mówi, że „sanktuarium jest w wyjątkowy sposób miejscem Słowa, w którym Duch Święty powołuje do wiary i tworzy wspólnotę wierzących"[482]. Ewangelizacja rozumiana jako głoszenie osoby Jezusa Chrystusa i prowadzenie do żywej więzi z Nim ma przechodzić w trwały proces pogłębiania wiary dokonujący się poprzez głoszenie Bożego słowa. Adhortacja apostolska *Cathechesi tradendae* wskazuje pielgrzymowanie jako jedno z takich miejsc[483].

W naszym wypadku ewangelizację można ująć w dwojakim aspekcie. Skierowana jest ona najpierw do samych pątników, którzy jako osoby wierzące zdecydowali się na pielgrzymkę. Kościół kieruje swe ewangeliczne orędzie najpierw do własnych wyznawców. Trwa w nim nieustanna autoewangelizacja (ewangelizacja duszpasterska). Każdy z chrześcijan jest wezwany do nieustannej refleksji nad motywami własnej wiary i weryfikacji swych osobistych relacji względem Boga, który w osobie Jezusa Chrystusa zbliżył się do człowieka. Ewangelizacja winna się także odnosić do osób, które znalazły się w kręgu oddziaływania duszpasterstwa pielgrzymów, zwłaszcza sanktuariów, z różnych innych powodów. Są wśród nich zdechrystianizowani, niewierzący a także przedstawiciele innych światopoglądów oraz religii.

Ze względu na przebieg pielgrzymki, która odbiega od tradycyjnych, często zinstytucjonalizowanych duszpasterskich form nie odpowiadających wielu osobom, biorą w niej nie rzadko pątnicy o słabszej wierze, religijnie zobojętniali lub zaniedbani. Niekiedy

[479] DD 52.
[480] *Sanctuarium in Ecclesia*, 11 lutego 2017 r.
[481] PWJ 2 i 34.
[482] SPOP 10.
[483] Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska o katechizacji w naszych czasach*, 16 października 1979 r., 47.

zerwali oni kontakt z chrześcijańską społecznością. W wielu z nich tkwią dawne urazy[484]. Jak wyraził się św. Jan Paweł II, do sanktuarium przybywa szereg osób, które zachowały jedynie „pamięć wiary"[485]. Czynią to zaproszeni przez przyjaciół, zachęceni atmosferą wspólnoty, towarzyszącymi pielgrzymce przeżyciami o charakterze kulturalno–rekreacyjnym, wiedzeni niekiedy słabo uświadomioną potrzebą poszukiwania duchowych przeżyć. Pociągani są tam ciekawością obejrzenia dzieł sztuki lub zapoznania się z religijnymi zwyczajami. Jako że miejsca święte położone są nie rzadko w malowniczych przyrodniczo okolicach, zachodzą do nich turyści pragnący twórczo wypełnić swój odpoczynek. Zróżnicowanie motywów widoczne jest we wspomnianej już przez nas wcześniej turystyce religijnej, będącej ogniwem pośrednim między turystyka a pielgrzymką. Zauważyć zatem można, że poziom wiary osób wchodzących w krąg oddziaływania duszpasterstwa pielgrzymów jest zróżnicowany. Mury sanktuariów stoją otworem dla wszystkich, także przypadkowych przechodniów. Ośrodki pielgrzymkowe mogą na nich twórczo oddziaływać[486]. Ku wszystkim, którzy znaleźli się w ich obrębie, kierowane jest żywe słowo wzywające do pogłębienia wiary i nawiązania głębszych, osobowych więzi z Bogiem, odkrycia jej na nowo lub otwarcia się na nieznaną do tej pory tajemnicę Chrystusa Zbawiciela. Przestrzeń pielgrzymowania staje się zatem niezaprzeczalną szansą dla nowej ewangelizacji a niekiedy nawet re–ewangelizacji. Nowej poprzez gorliwość apostolską zaangażowanych w duszpasterstwo, poprzez nowość form i metod przekazu, jak też angażowanie coraz szerszego kręgu współpracowników, zwłaszcza osób świeckich. Duszpasterstwo ma niepowtarzalną okazję zaproponowania nowego doświadczenia wiary, które dla pewnych osób jest nieosiągalne w inny sposób, jak właśnie przez pielgrzymkę[487]. Choćby przybyli oni tylko z ciekawości, dane im jest usłyszeć słowo, które ich oświeca i wracają do swych domów przeobrażeni jego mocą[488].

Cały okres pielgrzymki jest czasem wsłuchiwania się w Boże słowo, które wzywa do żywej wiary i zwołuje na nowo wspólnotę wierzących. *Kodeks Prawa Kanonicznego* zobowiązuje „gorliwego głoszenia słowa Bożego" w sanktuariach[489]. Wskazaliśmy już, że pielgrzymka nazywana jest rekolekcjami w drodze[490]. Istotnym momentem każdych rekolekcji jest przepowiadanie słowa. Można ograniczać pielgrzymkę jedynie do praktyk pobożnościowych. Jednakże słuchanie słowa i kult są dwoma dopełniającymi się elementami składającymi się na utwierdzenie i rozwój wiary. Zatrzymanie się jedynie na modlitewnych i liturgicznych praktykach groziłoby płytką dewocją. Muszą być one zakorzenione w nieustannie

[484] W niektórych krajach i kręgach nawet pielgrzymka jest trudna do przyjęcia dla pewnych osób. Toteż można zauważyć inne formy podróży, które choć w dużej mierze zawierają pielgrzymkowy program, noszą inne nazwy. Autor spotkał w jednej z niemieckich parafii zaproszenie do „Podróży śladami kultury do Rzymu" (Kulturreise nach Rom), której program de facto był pielgrzymkowy.

[485] *List z okazji siedemsetlecia Sanktuarium Świętego Domu w Loreto*, w: *Jan Paweł II o Matce Bożej*, red. A. Szostek, Warszawa 1999, s. 163.

[486] Por. H. Nadrowski, *Miejsce i rola sztuki sakralnej w religijności wspólnoty parafialnej*, w: *Teologia praktyczna*, WT UAM, t. 4/2003, s. 309.

[487] PPTT 24.

[488] Jan Paweł II, cyt. *List z okazji siedemsetlecia*..., s. 163.

[489] Kan. 1234, § 1

[490] Por. *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, w: *II Polski synod plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, 69.

pogłębianej i rzetelnej katechezie opartej o Pismo Święte oraz nauczanie Kościoła. W ostatnich dziesiątkach lat obserwuje się, że pielgrzymki przybierają coraz mocniej charakter formacyjny. Wplata się w nie coraz więcej form głoszenia Bożego słowa.

Głoszenie słowa przyjmuje podczas pielgrzymki różne formy. Są to okolicznościowe homilie podczas sprawowania Eucharystii i innych nabożeństw ludowej pobożności, konferencje o tematyce religijnej, objaśniające prawdy wiary i chrześcijańskiej moralności. Są to też pogadanki dotyczące szeroko rozumianej chrześcijańskiej kultury. Tam gdzie jest to dopuszczone przez kościelne prawo, mogą wygłaszać je kompetentnie przygotowane osoby świeckie. Codzienne chwile modlitwy podczas drogi dają okazje do wplatania krótkich ewangelicznych rozważań i pouczeń (np. porannych, wieczornych, przy nawiedzaniu kościołów stacyjnych). Gdy warunki na to pozwolą, pielgrzymi mogą zbierać się w mniejszych grupach na wspólną lekturę religijną i dzielenie się Bożym słowem, stosując różne metody jego zgłębiania (wspólnotowa medytacja, ewangeliczna re-wizja życia, krąg biblijny, dzielenie się ewangelią itp.).

Wielu, zwłaszcza starszych pielgrzymów, nie uczestniczących tak jak młodzi w regularnej katechizacji, ma tu niepowtarzalną okazję katechezy dorosłych, do której często zachęca Kościół. W zwyczajnym duszpasterstwie ma ona współcześnie słabe tradycje. Stąd też obserwuje się liczne braki w dziedzinie religijnej świadomości starszego pokolenia, zwłaszcza rodziców i wychowawców. Pielgrzymowanie może stać się znamienitą okolicznością do uzupełnienia tychże formacyjnych niedostatków.

Koniecznym warunkiem staje się zróżnicowanie poziomu głoszenia słowa. W pielgrzymkach biorą udział osoby w różnym wieku, różnych stanów, o różnym poziomie intelektualnym a zarazem zróżnicowane co do swej religijności. Jak już zauważyliśmy, sanktuaria są otwarte dla wszystkich. Wymaga to umiejętnego i ciągłego dostosowywania języka oraz form głoszenia do słuchaczy. Współcześnie zauważamy przekształcanie się pielgrzymek w akcje ukierunkowane na pogłębianie wiary poprzez głoszenie słowa Bożego. Jednakże ciągle spotyka się formy bliższe folklorystycznym przeżyciom bądź zewnętrznym demonstracjom religijności. W każdym jednak wypadku duszpasterstwo nie może ponieść się fali powierzchowności w świętowaniu. Istotnym jego zadaniem jest prowadzenie na głębię wiary (por. Łk 5, 4).

Obok ściśle religijno–kultycznych przeżyć pielgrzymi mają okazję spotkania z pomnikami chrześcijańskiej kultury. Wiele miejsc świętych to czcigodne zabytki godne obejrzenia. Z motywów poznawczych pragną je obejrzeć osoby o różnym stosunku do wiary, zwłaszcza turyści. Wspominamy w różnych miejscach naszych analiz, że moment kontaktu z zabytkami stanowi niepowtarzalną szansę dla ewangelizacji. Inteligentna ich prezentacja przez duszpasterskich współpracowników, zwłaszcza przewodników staje się prawdziwym głoszeniem Bożego słowa. W wielu fragmentach kościelne dokumenty przypominają o chrześcijańskim dziedzictwie zapisanym w pomnikach kultury i sztuki, zwłaszcza religijnej. To dziedzictwo nie należy jedynie do przeszłości. Nadal jest źródłem zdolnym kształtować

współczesnego człowieka, napełniać duchem humanizmu o chrześcijańskiej inspiracji. Roztropnie użytkowane staje się narzędziem nowej ewangelizacji i katechezy, zdolne pobudzić do otwarcia na nowo ku tajemnicy Boga samego[491]. Jego odkrycie zatem może prowadzić do poznania prawd wiary, jej ożywienia i umocnienia. Od wieków znana jest prawda o *biblia pauperum* – katechetycznym znaczeniu kościelnej sztuki. Jest ona znakomitym punktem wyjścia dla objaśniania prawd wiary[492]. *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* zauważa, że w sanktuarium „widoczna jest harmonijna synteza pomiędzy naturą i łaską, pobożnością i sztuką". Toteż droga do Boga, którą tam odbywają pielgrzymi może być nazwana „via pulchritudinis"[493]. Kontemplacja głębi piękna wyrażonego w tworach kultury może stać się dla nich drogą ku jego najwyższemu źródłu, jakim jest Bóg. Dokument wspomina także o pięknie dzieł apostolskich, które pozostawili święci, a których ślady nie rzadko można podziwiać wokół owych ośrodków[494]. Stają się one zachętą dla odwiedzających do wyrażania świadectwa wiary poprzez apostolskie czyny.

Wszystkim przybyłym na teren pielgrzymkowego ośrodka należy zaofiarować nie tylko informacje historyczne bądź z dziedziny sztuki, ale wyjaśnić jego „tożsamość i religijne przeznaczenie". Obejrzenie zabytków jest okazją do zapoznania się z chrześcijańska wiarą, biblijnymi wydarzeniami, historią i życiem Kościoła. Niejednokrotnie skłoni to przybyłych do refleksji nad samym sobą, przemyślenia swego światopoglądu i religijności. Umiejętny przekaz jest w tym wypadku zdolny do „ukierunkowania ich religijności ku autentycznej osobistej wierze zwróconej ku Bogu żywemu". Osoba objaśniająca religijną tożsamość miejsca świętego i wydarzeń, które tam się rozgrywają staje się prawdziwym ewangelizatorem i katechetą[495].

Analogicznym momentem o ewangelizacyjnym znaczeniu jest udział w towarzyszących pielgrzymowaniu i życiu sanktuariów wydarzeniach chrześcijańskiej kultury – koncertach, teatrze religijnym, wystawach, promocjach wydawnictw, przedstawieniach multimedialnych, spotkaniach literackich i artystycznych, wykładach, konferencjach, festynach ludowych, itp. Także i w tym wypadku otwiera się szansa, by przy użyciu środków charakterystycznych dla danego gatunku głosić ewangeliczne orędzie i wezwanie do odnowy osobistych relacji z Bogiem.

---

[491] Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, 28 czerwca 2003 r., 59 i 120.

[492] *Ewangelizacja kultury i środków masowego przekazu*, w: *II Polski synod plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, 67.

[493] Benedykt XVI, *Kontemplacja piękna dzieł sztuki drogą do Boga*, katecheza podczas audiencji w Castel Gandolfo, 31 sierpnia 2011 r. https://liturgia.wiara.pl/doc/934657.Kontemplacja-piekna-dziel-sztuki-droga-do-Boga (12.11.2018).

[494] DPLL 276; por. Jan Paweł II, *Kościół potrzebuje sztuki, aby głosić orędzie Ewangelii,* przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Komisji ds. Kościelnych Dóbr Kultury, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 24(2003)1, s. 34.

[495] Papieska Rada ds. Migracji i Podróżnych, *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, 29 czerwca 2001 r., 21 i 28; por. PWJ 41; por. Rada Konferencji Episkopatu Polski ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek, *Wskazania dla duszpasterstwa turystów*, 13 czerwca 2019 r., 58.

Nie można przeoczyć faktu, że sami pielgrzymi stają się ewangelizatorami. Winni oni dawać świadectwo Ewangelii zarówno we własnej wspólnocie, jak i wobec wielu spotykanych w drodze osób: słowem, przykładem zachowania i uczynkami miłosierdzia. W myśl papieskich słów są oni prawdziwymi wędrującymi świadkami Chrystusa[496]. „Podróżowanie pielgrzyma przypomina w pewnym sensie wędrówkę Jezusa i Jego uczniów, którzy przemierzali drogi Palestyny, by zwiastować ewangelię zbawienia”[497]. Duszpasterstwo winno zatem często przypominać pielgrzymom to prawdziwe apostolskie posłannictwo.

Choć wskazywaliśmy na pielgrzymkę, jako na miejsce katechezy, nie możemy jej uznać za katechetyczne pouczenie w ścisłym tego słowa znaczeniu, usystematyzowane w katechetyczne jednostki. Nawet wówczas, gdy przyjmuje się jeden przewodni temat pielgrzymki. Jest ona przede wszystkim przeżyciem serca – otwarciem na Boga poprzez słowo, osobiste przemyślenia, pod wpływem świadectwa ze strony innych osób w pierwszym zaś rzędzie przez modlitwę.

5.4.2. Życie sakramentalne i modlitewne

Wiara oraz życie chrześcijańskie są przekazywane nie tylko przez słowo, ale także przez znaki sakramentalne i liturgiczne obrzędy. *Lex credendi* łączy się ściśle z *lex orandi*. Pielgrzymka jest aktem religijnym przesiąkniętym na wskroś modlitwą i sakramentalnym życiem. W sakramentach słowo Boże znajduje swe najbogatsze i najpełniejsze urzeczywistnienie. W nich realizuje się w sposób rzeczywisty, to co zostało zapowiedziane przez słowo.

Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii przypomina, że pielgrzymka posiada kultyczny wymiar. Jest ona przede wszystkim oddaniem czci Bogu i otwarciem przed Nim swego serca. Pielgrzym spełnia wiele aktów kultu należących do liturgii, bądź pobożności ludowej. Rozwija bogactwo osobistych form pobożności. Wspominaliśmy już o uwielbieniu i adoracji, dziękczynieniu, upraszaniu łask oraz aktach pokutnych. Pątnik zwraca się bezpośrednio do Boga, bądź poszukuje wstawiennictwa Matki Bożej, Aniołów i Świętych[498].

W modlitwie i liturgii pielgrzym dążący naprzeciw Boga, może zbliżyć się do Niego bardziej niż przez wszelkie inne akty. Dzieje się to szczególnie poprzez sakramenty, w których w rzeczywisty sposób spełniają się zbawcze wydarzenia. W nich, choć pod zasłoną znaków, pątnik może najdoskonalej obcować z żywym Bogiem. Łaska sakramentalna, którą otrzymuje pełen wiary, wyzwala go z grzechów, burząc najważniejszą barierę, która stoi na drodze do Boga. Daje mu nową świeżość i nową radość w sercu, pozwalające na nowy sposób stanąć przed Bogiem i otwierać się na bogactwo darów od Niego płynących[499].

Zadaniem duszpasterstwa pielgrzymów na wszystkich jego etapach jest pomoc pątnikowi, by mógł on jak najpełniej otworzyć się na działanie łaski Bożej. W pierwszym rzędzie trzeba udostępnić mu jak najszerzej źródła łaski. Przypomnijmy słowa *Kodeksu Prawa*

[496] RM 82; Por. DA 14.
[497] DPLL 286.
[498] DPLL 286.
[499] Por. SPOP 11.

Kanonicznego, który zaleca, by pielgrzymom zapewnić „obfitsze środki zbawienia". Dokument w tym samym zdaniu precyzuje: ma się to dziać poprzez „odpowiednie ożywienie życia liturgicznego, zwłaszcza sprawowanie Eucharystii i pokuty oraz kultywowanie zatwierdzonych form pobożności ludowej"[500]. Obok zatem starannego programu ewangelizacyjnego odpowiedzialni za pielgrzymki, zwłaszcza kustosze sanktuariów, powinni szczególną opieką otoczyć życie modlitewne i liturgiczne. Pośród niego zaś największy nacisk położyć na sprawowanie sakramentów Eucharystii i Pojednania[501]. Dokument Stolicy Apostolskiej o sanktuarium dobitnie podkreśla, że wymienione sakramenty nie są czymś dodatkowym, drugorzędnym, ale stanowią centralne momenty pielgrzymkowych praktyk. Jak to bardzo trafnie określił, idzie się do nich by otrzymać „Łaskę", zanim otrzyma się „łaski"[502]. Źródłem wszelkich łask są na pierwszym miejscu sakramenty ustanowione przez Chrystusa. Jest w nich obecny On sam rozdający sakramentalne dary – dający w nich samego siebie. Noszą one w sobie to co najistotniejsze: otwarcie do udziału w życiu samego Boga i wiecznie trwającej wspólnoty z Nim. Tak więc pielgrzym upraszający innych łask (pisane przez małe „ł"), zwłaszcza dotyczących egzystencji na tej ziemi, np. uzdrowienia z chorób, bezpiecznego życia, pojednania z bliźnimi, równocześnie pomijający Łaskę (pisane przez duże „Ł"), pozostawałby w błędzie. Dążyłby bowiem do czegoś, co w jego mniemaniu jest ważne, ale w perspektywie wiecznej posiada nikłą wartość. Przywołać tu można słowa św. Pawła, który wobec poznania Chrystusa i zjednoczenia z nim, wszystko uznaje za „śmieci" (Flp 3, 7–9).

Pielgrzymka nazwana jest „namiotem spotkania eucharystycznego z Chrystusem"[503]. W Eucharystii Wcielony Syn Boży obecny jest w sposób rzeczywisty. Pielgrzym jednoczy się z Nim najściślej podczas sprawowania Najświętszej Ofiary. Gdy przyjmuje Komunię Świętą, otrzymuje Chleb Pański – prawdziwy wiatyk – pokarm na drogę życia[504]. Jest on umocnieniem w perspektywie wieczności, ale także na tej ziemi – na szlaku tej konkretnej pielgrzymki i w obowiązkach, które przychodzi pełnić człowiekowi w codzienności. Należy w tym miejscu przytoczyć znaną prawdę wykładaną przez Vaticanum II o liturgii eucharystycznej, która stanowi źródło i szczyt życia Kościoła[505]. Eucharystia rodzi Kościół[506], buduje jego jedność i umacnia w pełnieniu misji nadanej mu przez Założyciela. Zarazem w niej Kościół wznosi się najpełniej do wspólnoty ze swą Głową. Może już teraz kosztować tej pełni, którą osiągnie dopiero po zakończeniu swej ziemskiej pielgrzymki.

Zatem sprawowanie Eucharystii powinno stanowić najważniejszy i centralny moment każdego dnia pielgrzymowania, począwszy od chwili wyjścia z rodzinnego miejsca, a zwłaszcza u jego celu w sanktuarium. Jeśli to możliwe, nie należy pomijać uczestnictwa w

[500] Kan. 1243, § 1.
[501] *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, dok. cyt., 70.
[502] SPOP 11.
[503] PWJ 37.
[504] KKK 1331 i 1392.
[505] KK 11.
[506] Por. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 17 kwietnia 2003 r., 21 i nast.

codziennej Mszy św. wraz z Komunią sakramentalną pielgrzymów. W ten sposób pielgrzymka nabiera najbardziej wzniosłego wymiaru kultycznego. Msza św. powinna być sprawowana bez pośpiechu, który może pojawić się w związku z okolicznościami charakterystycznymi dla pątnictwa (np. konieczność dotarcia w terminie do celu, liczne grupy oczekujące w kolejce na miejsce dla celebracji). Należny spokój i skupienie pozwalają wejść w pełnię jej wewnętrznego bogactwa. Zawsze jest to okazja do pogłębiania eucharystycznej formacji. Dobrze ukształtowani duchowo pielgrzymi nie żałują trudu i czasu. Przybyli właśnie po to, by uroczyście świętować. Nie należy zatem ograniczać czasu celebracji choćby ze względu na wspomniane wyżej okoliczności.

Podczas pielgrzymowania mogą wystąpić dwie formy sprawowania Mszy św. Pielgrzymi zebrani w mniejszym gronie, w swojej własnej grupie pątniczej umacniają wewnętrzną wspólnotę. Mają tu okazję do spokojnej medytacji ukierunkowanej według własnego programu (czytania, komentarze, homilia). Zaleca się jednak, by była ona sprawowana także wspólnie dla wszystkich znajdujących się w pobliżu grup, zwłaszcza w sanktuariach, gdzie przybywają liczni pielgrzymi. Podkreśla się w ten sposób powszechność i jedność Kościoła. Eucharystia nigdy nie jest prywatnym aktem pobożności. Stanowi ona własność całego Kościoła. W niej uniwersalny Kościół oddaje cześć temu samemu Ojcu, przez Jezusa Chrystusa, w jednym Duchu. Uroczysty charakter wielkiego zgromadzenia jest symbolem radości nieba, ku której posuwa się cały Kościół w ziemskiej pielgrzymce, a w której zgromadzą się wszyscy wierzący u kresu doczesnej drogi, by świętować najwznioślejsze wesele[507]. Pielgrzymka ma być jedną z dróg dochodzenia do pełni i do jedności eklezjalnej. W duszpasterstwie trzeba ustrzegać się tego, co mogłoby prowadzić do izolacji i rozbijania katolickiej wspólnoty.

W każdym wypadku Eucharystia powinna być dobrze i wzorcowo przygotowana, uwzględniając różnorodność liturgicznych funkcji, umożliwiając jak najbardziej czynnie włączenie się wszystkich obecnych. Nie pozostawiając nikogo obcym i nie zauważonym, choć być może w tym zgromadzeniu znalazł się po raz pierwszy. To właśnie bogactwo funkcji i aktywne włączenie wszystkich przybyłych stanowi żywe odzwierciedlenie uniwersalności Kościoła. W międzynarodowych celebracjach, dla podkreślenia jedności, dobrze jest użyć przynajmniej w niektórych częściach języka znanego wszystkim (najczęściej łacińskiego). Ale też dla podkreślenia wspomnianej powszechności i różnorodności Kościoła, uwzględniając odnośne przepisy, można użyć różnych języków (np. w czytaniach, komentarzach, modlitwie wiernych).

Aby móc pełniej przeżyć jedność, konieczne jest w tak zróżnicowanych pątniczych zgromadzeniach dążenie do ujednolicenia liturgicznych postaw. Z drugiej strony, cenne i wzajemnie ubogacające jest ukazanie bogactwa różnorodności wielkiej wspólnoty Kościoła (np. modlitwy, pieśni, liturgiczne zwyczaje). W ograniczonym czasie pielgrzymki jest to zadanie trudne. Tym bardziej liturgia wymaga starannego przygotowania, odpowiedniej

[507] Por. Paweł VI, Adhortacja apostolska *Gaudete in Domino*, 9 maja 1975 r., IV.

próby i towarzyszącego komentarza. Nie można pominąć tradycji liturgicznej, w której uczestniczy cały Kościół na rzecz preferowania lokalnych zwyczajów[508].

Jak zaznaczaliśmy już wcześniej, pielgrzymka posiada wymiar pokutny. Tak rozumiano ją w przeszłości i dzisiaj. Nazwana jest ona namiotem spotkania w pojednaniu[509]. Stanowi praktykę czynnej ascezy i zadośćuczynienia za ludzkie grzechy. Zarazem „wyraża czujność człowieka wobec własnej ułomności i przygotowuje go wewnętrznie do przemiany serca”[510]. Pomaga ona uświadomić człowiekowi własny grzech i jego konsekwencje. Pielgrzym ma okazję otwarcia się na miłosierdzie Boże i pojednania z Bogiem. Tym narzędziem jest na pierwszym miejscu sakrament pokuty. Pragnieniem wielu pielgrzymów jest skorzystanie z tegoż sakramentu przed, a jeszcze bardziej podczas pielgrzymki (w sanktuarium). Trzeba wyjść naprzeciw owemu pragnieniu, ale w wielu wypadkach konieczne jest jego rozbudzenie. Wielu pątników zainspirowanych specyficzną atmosferą pielgrzymki, poczuciem świętości i nadzwyczajności sanktuarium, pragnie odbyć spowiedź po latach zaniedbania, inni głębszą niż dotychczas, a nawet generalną z całego życia. Bariery pomaga przełamać obcy spowiednik, nie zawsze dostępny w mniejszych parafiach. Są też tacy, którzy dość powierzchownie podchodzą do spowiedzi, uważając ją za konieczny ryt pątniczy. Brakuje im prawdziwej skruchy i chęci nawrócenia (aspekt metanoiczny). Traktują ją bardziej jako poprawienie własnego samopoczucia[511]. Poziom więc duchowy pielgrzymów jest bardzo zróżnicowany.

Wszystko to stawia ważne zadania przed duszpasterstwem pielgrzymów. Przede wszystkim konieczne jest stworzenie możliwości przystąpienia do spowiedzi przez systematyczne jej sprawowanie. Szczególnie przed wyruszeniem na pielgrzymkę, w kościołach stacyjnych i w miejscu pątniczym. Przyjęła się praktyka spowiedzi w marszu podczas pieszych pielgrzymek. Ze względu na wskazane zróżnicowanie pielgrzymów, potrzeba odpowiednio przygotowanych spowiedników, dobrze znających ludzkie problemy, a także wyposażonych w odpowiednie uprawnienia, np. do rozgrzeszania z grzechów zastrzeżonych. Szczególnie w sanktuariach spowiednicy powinni być dyspozycyjni, w odpowiedniej do napływu pielgrzymów liczbie i dysponujący wystarczającym czasem. Nie uniknie się zapewne kolejek penitentów, ale za wszelką cenę trzeba chronić się przed pośpiechem i powierzchownością w podejściu do wiernych ze strony penitencjarzy. Podkreślmy jeszcze raz za prawem kanonicznym, że wielki napływ pątników nie jest wystarczającą przyczyną do sprawowania ogólnej spowiedzi z ogólnym rozgrzeszeniem[512]. Oprócz przekroczenia prawa z narażeniem na nieważność samej czynności, stanowiłoby to zaprzeczenie roli wychowawczej sakramentu. Głębsza, spokojna i cierpliwa rozmowa w konfesjonale pomaga w naprostowywaniu ludzkich dróg. A przecież po to wyrusza na pielgrzymkę niejeden pątnik.

---

[508] PWJ 34.
[509] PWJ 36.
[510] IM 7.
[511] Por. J. Kumala, *Liturgia i pobożność ludowa w sanktuariach*, w: *Liturgia i pobożność ludowa*, pod red. W. Nowaka, Olsztyn 2003, s. 174.
[512] KPK 961, § 1.

Zadbać należy o przygotowanie do Sakramentu Pojednania. Pielgrzymka nie zastąpi systematycznej pracy nad tą sprawą w zwyczajnym duszpasterstwie. Może ona jednak w znaczący sposób wspomóc formacyjny proces. Szczególnie przydatne w tym względzie są pokutne nabożeństwa słowa Bożego, zalecane przez posoborowe obrzędy pokuty[513], a jednak dość rzadko stosowane w naszej duszpasterskiej praktyce. Pomagają one zwłaszcza w kształtowaniu odpowiedniej dyspozycji do sakramentu: uświadomieniu grzechu, w rachunku sumienia, a przede wszystkim w obudzeniu szczerego żalu i chęci poprawy. Analogiczną rolę pełnić mogą niektóre tradycyjne nabożeństwa o charakterze pokutnym, np. Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, fatimskie procesje.

Adhortacja o pokucie i pojednaniu wskazuje, że sakramentalna spowiedź, choć nie może być przez nic zastąpiona w swej skuteczności, nie wyczerpuje sposobów podejmowania pokuty, pojednania i nawrócenia. Dokument wskazuje na rozmaitość nabożeństw przebłagalnych, praktyk ascetycznych, w tym postu. Do tego rodzaju aktów należą pielgrzymki[514]. Tradycje pielgrzymkowe bogate są w zwyczaje o pokutnym charakterze. Wymieniane już wyżej procesje pokutne, Droga Krzyżowa, niesienie krzyża, zwyczaj przechodzenia pewnego odcinka drogi na kolanach, bądź obciążonym kamieniami, padanie krzyżem, przywdziewanie cierniowych koron i tym podobne stanowią dopełnienie pokuty, w zewnętrznym wymiarze pomagając w jej przeżyciu. Stanowią one szczególnego rodzaju sposób solidaryzowania się z cielesnymi cierpieniami Chrystusa[515]. Sama skromność ubioru pielgrzyma, cierpliwe znoszenie trudów drogi, dostosowanie do regulaminów świętych miejsc mogą stanowić dobrowolnie przyjęty akt pokutny. Duszpasterstwo winno jednak – jak powiemy później – przemyśleć słuszność stosowania owych form i dbać, by nie zamieniły się one w coś hybrydalnego i niezgodnego z ewangelicznym duchem.

Formę kultu, dopełniającą zwłaszcza sakrament pokuty, stanowią odpusty. Są one drogą pomocną w otwarciu się wierzącego na Bożą łaskę przebaczenia. Skłaniają go do większej pokory i żalu za grzechy, nawrócenia i odmiany życia[516]. Sprzyjają zatem w wychodzeniu naprzeciw Boga, jakim jest pielgrzymowanie. W historii pątnictwa odgrywały one ważną rolę. Niejednokrotnie właśnie w tym celu udawano się do odległych sanktuariów. Taką rolę spełniają do dzisiaj. Pomijamy w tym momencie problem nadużyć, który w historii pojawiał się w związku z ich praktyką podczas pielgrzymek.

Niekiedy pielgrzymi pragną podczas pielgrzymki, w sanktuariach, ze względu na uroczystą oprawę, uczuciowe związanie z miejscem i wspólnotą innych pątników, skorzystać z innych sakramentów, zwłaszcza chrztu i małżeństwa. Nie można wykluczyć tego rodzaju przypadków. Mają one swoje znaczenie dla zainteresowanych. Z pastoralnego punktu widzenia należałoby raczej unikać tego rodzaju rozwiązań. Chrzest jest wprowadzeniem do

[513] *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, w: *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1981, 22–29.
[514] Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Recociliatio et paenitentia*, 2 grudnia 1984 r., 28.
[515] Por. Z. Jabłoński, *Pielgrzymowanie na Jasna Górę w czasie i przestrzeni*, Częstochowa 2000, s. 91.
[516] Por. IM 9–10.

Kościoła ujawniającego się w konkretnej, miejscowej wspólnocie – parafii. To lokalna społeczność przyjmuje do siebie nowego członka. Tam też znajduje się widzialny znak w postaci chrzcielnicy, który w przyszłości będzie przypominał chrześcijaninowi jego „korzenie" wiary pierwszy raz przekazane w tejże miejscowej wspólnocie. Podczas pielgrzymki mimo wszystko osoba przyjmującego chrzest pozostaje anonimowa w doraźnym zgromadzeniu. Brakuje zatem pełnego odniesienia do wspólnoty parafii, w której nowy chrześcijanin zamieszka na stałe i będzie nazywany po imieniu. Podobna argumentację można przywołać w stosunku do sakramentu małżeństwa, który posiada wybitny wymiar społeczny. Oto powstaje wspólnota małżeńska i rodzina, która będzie w przyszłości zakorzeniona w lokalnej społeczności. W niej ma podejmować konkretne społeczne zadania. Nie powinna zatem pozostawać do tejże społeczności w anonimowej relacji. Toteż zaleca się, by wypadku sprawowania wymienionych sakramentów, duszpasterstwo pielgrzymów ściśle współpracowało z parafią, z której wywodzą się zainteresowani. Trzeba to uczynić także ze względu na konieczność solidnego przygotowania do tych sakramentów, które nie zawsze da się przeprowadzić w prowizorycznych warunkach pielgrzymkowej drogi. Dodać trzeba do tego zadbanie o spełnienie odpowiednich kościelnych przepisów prawa, np. sporządzenie koniecznych protokołów, posiadanie licencji i zapis w odnośnych księgach[517].

Znana jest natomiast i zalecana praktyka wspólnej celebracji sakramentu chorych podczas pielgrzymek osób w podeszłym wieku i chorych, zwłaszcza w sanktuariach, które tradycyjnie są miejscami ich zgromadzeń (np. Lourdes). Wspólne udzielanie namaszczenia chorych odpowiada z jednej strony samej naturze tegoż sakramentu, jak i roli sanktuariów. Tam gdzie trwa intensywna modlitwa o miłosierdzie Boże, winna być „widoczna macierzyńska troska Kościoła o swoje chore i starsze dzieci, a zwłaszcza te, które znajdują się w niebezpieczeństwie śmierci"[518].

Dokument o pielgrzymowaniu zachęca również, aby podczas pielgrzymki znaleźć miejsce na odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych. Czytamy w nim: „Pielgrzymka odtwarza w pewien sposób drogę wiary, która pewnego dnia doprowadziła do chrztu". Akt ten pomaga również w nowym spojrzeniu na inne sakramenty. Stanowią one wyraz życia wiarą zapoczątkowaną na chrzcie[519]. Podczas pielgrzymek praktykowany jest np. obrzęd pokropienia wodą święconą (wyjście z własnej parafii, powitanie u progu sanktuarium), który dobrze skomentowany pomaga w przypomnieniu własnego chrztu i zrozumieniu paschalnego wymiaru życia, jako wędrówki śladami zmartwychwstałego Chrystusa.

Już wcześniej definiowaliśmy pielgrzymkę jako „modlitwę stopami". Modlitwa nie jest jedynie elementem towarzyszącym drodze. Pielgrzymka jako całość jest modlitwą. Modlitwa wyraża się w różnych formach zewnętrznych. Na pierwszym miejscu należy w niej postawić modlitwę Liturgii Godzin. Jest to oficjalna modlitwa Kościoła, w której nawiązuje się

[517] DPLL 270.
[518] Tamże, 269. Dokument powołuje się na KPK 1004 i *Rytuał rzymski* 107–109.
[519] PWJ 35.

szczególna jedność całego pielgrzymującego ludu Bożego. Polecane są zwłaszcza Jutrznia i Nieszpory, jako jej filary. Sobór Watykański II zachęca, by stała się ona praktyką całego Ludu Bożego, a nie tylko duchowieństwa. Obserwuje się, że coraz więcej świeckich podejmuje ją na co dzień. Niemniej w życiu wielu parafii nie znajduje ona swego stałego miejsca. Pielgrzymka jest okazją, by z tą modlitwą zapoznać szersze kręgi i odkryć jej piękno[520].

Trudno jest choćby skrótowo opisać bogactwo modlitewnych tradycji. Wiele miejsc świętych i pielgrzymek wytworzyło własne zwyczaje. Znane są zwłaszcza Droga Krzyżowa w plenerze, procesje eucharystyczne, wotywne, maryjne, ku czci świętych, adoracje, czuwania (także nocne). Ze względu na maryjny charakter większości współczesnych sanktuariów powszechna jest modlitwa różańcowa. Rozważanie ścieżek Maryi (Maryjne Dróżki) na tle drogi historii zbawienia sprzyja medytacji nad własną życiową pielgrzymką. Drugi polski synod plenarny zachęca do podtrzymywania w sanktuariach zwyczaju śpiewania Godzinek ku czci Matki Bożej, które są zbudowane według schematu Liturgii Godzin[521].

Istotnym pastoralnym zadaniem jest takie kształtowanie modlitewnych form, by pomagały one konkretnemu pielgrzymowi w wyjściu naprzeciw Boga i umacniały osobistą więź z Nim. Uwzględnić zatem trzeba różnorodność osobistych pragnień pątników. Stąd należy dobierać takie formy, które najbardziej służą temu celowi. Przy uwzględnieniu partykularyzmów, nie można jednak zapomnieć o tradycji wspólnej całemu Kościołowi. Jak powiemy później, unikać trzeba sytuacji, gdy modlitwa stanie się powierzchowną dewocją, bliższą folklorowi. Stąd też w każdym wypadku konieczna jest prawdziwa, pogłębiona formacja modlitewna, związana z odpowiednią katechezą[522]. Podczas pielgrzymki, gdzie jak wskazywaliśmy, biorą niekiedy udział osoby o mało ugruntowanej religijności, okazuje się konieczne nauczanie najprostszych modlitewnych praktyk, takich jak codzienny pacierz.

Szczególnie przydatne w sytuacji pielgrzymek (zróżnicowanie grupy, zmęczenie drogą) są krótkie i proste formuły modlitewne, łatwe do zapamiętania refreny, wezwania litanijne przeplatane zwięzłymi rozważaniami, prosto trafiające do serca. Można je nazwać modlitwami drogi. Pożyteczna jest modlitwa śpiewem na wzór Psalmów stopni wykonywanych przez pątników wstępujących do jerozolimskiej świątyni. Śpiew budzi radość i zapał potrzebne podczas drogi. Jest on ważkim elementem wspólnototwórczym. Psalmy i pieśni mają zarazem ważne katechetyczne znaczenie. Proste refreny modlitw i śpiewów, łatwe melodie – możliwe do wykonania nawet przez obcokrajowców – ważne są w budowaniu wspólnoty pielgrzymów w międzynarodowych zgromadzeniach. Jak już wspomnieliśmy, św. Jan Paweł II zachęcał, by w sanktuariach sprawdzać przydatność dla całego Kościoła niektórych form związanych z odmawianiem Różańca. To samo można powiedzieć o innych rodzajach modlitewnych praktyk. W ten sposób, w myśl papieża, cały

[520] DPLL 271.
[521] *Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II*, w: *II Polski synod plenarny (1991 – 1999)*, Poznań 2001, 74.
[522] Por. RVM 17.

lud Boży mógłby korzystać z wielkiego bogactwa duchowego wypracowanego w tych ośrodkach wiary[523].

Owocniejszemu rozwojowi modlitewnego i sakramentalnego życia oraz pełniejszemu otwarciu się pielgrzyma na bogactwo Bożych darów służą w miejscach pielgrzymkowych materialne urządzenia. Powinny one posiadać nie tylko obszerne przestrzenie dla wielkich zgromadzeń (wielkie kościoły, place z polowymi ołtarzami), ale także miejsca dla spotkań mniejszych grup (niewielkie kaplice dla sprawowania Mszy św. w małych grupach i adoracji, spotkań dyskusyjnych itp.) bądź cichej indywidualnej medytacji. Obok kaplic z Najświętszym Sakramentem, mogą to być ustronne zakątki w parkach, wśród zieleni i pięknych widoków. Zadbać trzeba o kaplice do sprawowania Sakramentu Pojednania, w których cisza i cały nastrój pomagają w skupieniu oraz odpowiednim przeżyciu spowiedzi. Drugi polski synod plenarny zachęca do tworzenia „centrów medytacyjno–pokutnych, w których penitent mógłby drogę nawrócenia przejść w pokoju”[524]. Dodać trzeba wyposażenie w odpowiednie nagłośnienie, niekiedy telebimy, ważne dla wielkich zgromadzeń, by wszyscy, nawet najbardziej oddaleni, mogli uczestniczyć w liturgicznej akcji, teksty do sprawowania liturgii, modlitw i śpiewów (także w różnych językach).

5.4.3. Duch diakonii

Pielgrzymka posiada wieloaspektowy wymiar wspólnototwórczy. Pielgrzym przeżywa wspólnotę nie tylko z Bogiem, lecz także z braćmi, którzy wyruszają w „świętą podróż” z tego samego lokalnego Kościoła ku świętemu miejscu, z tymi, których przygodnie spotyka na szlaku, jak i z tymi którzy z różnych stron gromadzą się w sanktuarium[525]. Jedność winna wyrazić się w praktycznych czynach miłości i jest owocem oraz sprawdzianem autentyczności spotkania z Bogiem. Skoro pątnik sam dostąpił różnorakich darów łaski, powinien dzielić uczynkami miłości z braćmi.

Dokument Stolicy Apostolskiej nazywa pielgrzymkę „namiotem spotkania z miłosierdziem”[526]. Okres pielgrzymki jest czasem doświadczania miłosierdzia ze strony Boga. Fakt ten stanowi, zarówno dla duszpasterstwa, jak i samych pielgrzymów, wyzwanie do realizacji czynów miłosierdzia. Sanktuaria winny być miejscami, które ze swego założenia stanowią ogniska „promieniowania światła i ciepła miłości”. Stanowią poniekąd ogniwa pośredniczenia pomiędzy miłością Boga a potrzebami człowieka. Miłosierdzie należy rozumieć jako miłość wyrażoną w konkretnych czynach, świadczoną w imię Boga. Przeżywający bliskość ze Stwórcą, człowiek powinien dzielić się darami miłości poprzez

[523] Tamże, 35.
[524] *Świętość. Dar i zadanie*, w: *II Polski synod plenarny (1991 – 1999)*, Poznań 2001, 51; *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, tamże, 70.
[525] Por. DPLL 286.
[526] PWJ 38.

solidarność z potrzebującymi, pomoc duchową i materialną oraz gościnne otwarcie dla obcych i przybyszów[527].

Pielgrzymka jest czasem, w którym pątnicy doświadczają miłości braterskiej i uczą się jej[528]. Wzorem dla pielgrzymów jest Maryja, której liczne sanktuaria przychodzi im nawiedzać. Udała się Ona w drogę do swej krewnej Elżbiety na „pielgrzymkę wiary i służby" (Łk 1, 39)[529]. Ośrodki pielgrzymkowe w pewien sposób stanowią przedłużenie macierzyńskiej troski Maryi. Mają też kontynuować dzieła miłosierdzia prowadzone niegdyś przez czczonych w nich świętych patronów. Prawdziwa cześć oddawana w licznych sanktuariach Matce Bożej i świętym Pańskim domaga się przede wszystkim praktycznej realizacji tej miłości, której są oni przykładem.

Od wieków pielgrzymowanie związane było z bogatymi tradycjami czynów miłosierdzia. Są one kontynuowane do dziś. Czyny te stanowią kryterium autentyczności duszpasterstwa pielgrzymów. Dokument o pielgrzymowaniu wskazuje na konieczność dzielenia się nie tylko nadzieją, ale i chlebem[530]. Największym darem miłosierdzia jest dzielenie się dobrą nowiną o Chrystusie, prowadzenie pielgrzyma bliżej Boga, umacnianie i przywracanie w nim nadprzyrodzonej wiary oraz nadziei. Jest też nim odpowiadanie na podstawowe egzystencjalne pytania, zwłaszcza dotyczące ostatecznego sensu życia, powołania, moralnych konfliktów, choroby i cierpienia. Z tymi problemami często przychodzą pielgrzymi do świętych miejsc.

Równolegle z miłosierdziem dotyczącym sfery ducha, w pielgrzymkowych ośrodkach rozwijają się działania dotyczące ziemskich potrzeb człowieka. Są one zarazem świadectwem autentyczności przepowiadanej Ewangelii. Sanktuaria stanowią miejsca, gdzie przybywają chorzy, ubodzy, dotknięci rozmaitymi brakami, poszukując cudownego uzdrowienia i wsparcia. Duszpasterstwo pielgrzymów powinno zatem ukierunkować swą uwagę na konkretne osoby, które znajdują się w horyzoncie jego oddziaływania. Uwzględnić ich podmiotowość, sytuację społeczną, osobiste problemy i potrzeby. W masowym duszpasterstwie charakterystycznym dla wielu pątniczych ośrodków często może zagubić się konkretny człowiek – pielgrzym z jego osobistymi troskami. Nie można tu zapomnieć o ukierunkowanym personalnie, indywidualnym duszpasterstwie.

Jednym z pierwszych zadań jest rozwój gościnności. Nie wracając do naświetlanych już wcześniej szczegółowo aspektów tej kwestii, przypomnijmy jedynie, że gościnność jest jedną z tych chrześcijańskich cnót, która powinna być realizowana zarówno w samej wspólnocie pielgrzymów, jak i w pielgrzymkowych ośrodkach. Istnieje potrzeba formowania cnoty gościnności rozumianej jako udzielanie daru, jak też umiejętności korzystania z daru.

[527] DPLL 275; dokument odnosi do listu okólnego Głównego Komitetu Roku Maryjnego *Sanktuaria Maryjne*, z 7 października 1987 r., 4.
[528] Por. *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, dok. cyt., s. 263–280, 70.
[529] Jan Paweł II, *Wyruszacie w drogę z Maryją, idźcie razem z Nią*, przemówienie podczas Anioł Pański, Demegge, 30 sierpnia 1992 r., „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 13(1992)10, s.30.
[530] PWJ 38.

Pielgrzymi powinni być przyjęci w pątniczych grupach i w sanktuariach z całą otwartością. Ta sama zasada odnosi się do innych osób, które znalazły się w pielgrzymim kręgu z innych powodów. Wśród tych ostatnich znajdują się turyści przybyli do miejsca świętego w celach poznawczych. *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego* zachęcają, by nawiązać z nimi dialog „życia i serca", „przyjąć tychże gości, aby pomóc im w rozpoznaniu sensu ich wędrówki oraz zrozumieniu celu, do którego zostali powołani". Najlepszą posługą wobec nich jest wyjaśnienie religijnego sensu nawiedzanych obiektów i skłonienie do przemyślenia swoich religijnych postaw[531]. Sanktuarium powinno być domem gościnnym, w którym każdy czuje się tak jak u siebie, niezależnie od tego kim jest, jaki status społeczny posiada, a nawet jaki światopogląd wyznaje. Temu zadaniu służą wielorakie „struktury przyjmowania pielgrzymów" przygotowane i prowadzone w sposób „godny, staranny i pełen miłości". Konieczna jest prawdziwa dyspozycyjność wszystkich zaangażowanych w duszpasterstwo[532]. Nie wystarczy zatem „bezduszne" urządzenie, choćby najnowocześniej i najskuteczniej skonstruowane. We wszystkich, także technicznych strukturach, powinien panować autentyczny chrześcijański duch otwarcia na bliźniego, poprzez które przychodzi sam Chrystus – prawdziwa ewangeliczna „kultura gościnności"[533].

Gościnna posługa przejawia się w pomocy pielgrzymom starszym, chorym i niepełnosprawnym. Zapewnia się im odpowiednią do ich potrzeb recepcję, łatwe przemieszczanie, rezerwuje się najlepsze miejsca w sanktuarium. W najbardziej dogodnych dla nich godzinach urządza specjalne nabożeństwa, np. błogosławienie chorych. Pamiętać trzeba jednak, by nie izolować ich od innych pielgrzymów. Ich przyjęcie do wspólnoty pątników wymaga często organizacji oddzielnej służby zdrowia i sporej liczby wolontariuszy, którzy w sposób wspaniałomyślny poświęcają swój czas i energię potrzebującym. Pełnią oni swą posługę, np. w informacji, sprawnym transporcie, służbach porządkowych, w instytucjach zapewniających bezpieczeństwo i higienę. Niekiedy ważniejsza jest sama ich obecność i towarzyszenie dobrym słowem. Obok przyjęcia doraźnie przybywających, miejsca pielgrzymkowe winny prowadzić, według swych lokalnych możliwości, inne instytucjonalne formy opieki społecznej, bądź wspierać działalność tego rodzaju placówek. Mogą to być szpitale, domy pogodnej starości, domy dla młodzieży specjalnej troski, instytuty wychowawcze bądź kuchnie dla ubogich. Instytucjami które niosą innego rodzaju pomoc, niemniej ważną, są ośrodki powołaniowe, poradnictwo (rodzinne, małżeńskie, wychowawcze, prawne itp.). Zwrócić trzeba uwagę na materialne wsparcie uboższych, zwłaszcza rodzin, by dzięki niemu mogli oni wziąć udział w pielgrzymce, a także skorzystać z chwil godziwego odpoczynku[534]. Działalność charytatywna nie powinna ograniczać się do

[531] Papieska Rada ds. Migrantów i Podróżnych, *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, dok. cyt., 21.
[532] PWJ 38.
[533] Por. Jan Paweł II, *Migracje w poszukiwaniu pokoju*, orędzie na Światowy dzień Migranta i Uchodźcy, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 25(2004)3, s. 4.
[534] DPLL 275; Drugi polski synod plenarny zaleca:, „Ośrodki lub centra powołaniowe należy tworzyć... przy często nawiedzanych sanktuariach. Powinny one stanowić miejsce dialogu, informacji i zapoznania się z różnymi formami powołań duchownych" (*Kapłaństwo i życie konsekrowane jako wspólnota życia i posługi z Chrystusem*, 47).

obrębu samych pielgrzymek i świętych miejsc. Ofiary tam zgromadzone, często bardziej hojne niż w innych miejscach, winny wspierać inne dzieła miłosierdzia w świecie. W ten sposób ujawnia się dobitniej eklezjalny charakter duszpasterstwa pielgrzymów.

Miłość bliźniego wyraża się na co dzień w międzyludzkich relacjach. Mówiliśmy już wcześniej, że sama wspólnota pielgrzymów jest szkołą chrześcijańskich cnót rodzących się z miłości bliźniego i miejscem ich realizacji. Szczególnie wymienić trzeba cierpliwość, uprzejmość ofiarność i wzajemną troskę o siebie. Tłumne zgromadzenia w świętych miejscach, wspólna droga i niedogodności związane z tym, dają wiele okazji do praktykowania chrześcijańskich cnót. Zewnętrznym wyrazem wspólnoty miłości jest w wielu pątniczych grupach zwyczaj odnoszenia się do siebie „siostro" i „bracie".

Duszpasterstwo pielgrzymów może zatem stać się przestrzenią wychowania ducha miłosierdzia. Posługując się papieskim określeniem: miejscem rozbudzania nowej wyobraźni miłosierdzia. Wymienione wyżej formy bowiem z pewnością nie wyczerpują wszystkich możliwości realizacji chrześcijańskiej miłości. Każdy pielgrzym powinien stawać się dobrym Samarytaninem na drodze z Jerozolimy do Jerycha, gotowym pomóc bratu i towarzyszyć mu do „gospody miłości braterskiej" (Łk 10, 30–37). Ale także każdy potrzebujący pomocy, zwłaszcza chory i niepełnosprawny ma szansę podczas pielgrzymki uczyć się przeżywania swych słabości i choroby jako znaku łaski. Z „przedmiotu współczucia" stawać się „podmiotem zaangażowania apostolskiego"[535].

Duszpasterstwo pielgrzymów powinno być miejscem służby człowiekowi także w innych wymiarach. Cytowane *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* mówi o sanktuarium jako miejscu kultury. Pierwszym jego zadaniem jest chwała Boża i ewangelizacja. Równocześnie w pozytywny sposób z nim złączona, „działalność kulturalna stanowi jakby uboczną promocję człowieka"[536]. Uroczystości odbywane w sanktuarium, jak wyraził się Drugi polski synod plenarny, mogą stać się także świętem chrześcijańskiej kultury[537]. Nie powtarzając omawiania kulturalnych inicjatyw, o których szerzej piszemy w innych miejscach tej książki, a które winno pielęgnować na ewangelizacyjnym polu każde sanktuarium, dodajmy jedynie, że nierzadko święte miejsca tworzą punkt odniesienia dla określenia tożsamości kulturowej danego obszaru. Niejedno z nich samo w sobie stanowi dobro kulturowe i roztacza mecenat kulturalny, pielęgnuje muzykę i pieśni, przechowuje język i zwyczaje. Wszystko to stanowi bogactwo regionu i nosi ważkie walory dla kulturowej formacji człowieka. Sanktuaria uczą historii, nie rzadko „leczą pamięć historyczną i prowadzą dzieła pojednania narodowego"[538]. Autentyczna miłość Boga wymaga ewangelicznego odniesienia do ziemskich rzeczywistości. Jest rzeczą naturalną, że działalność Kościoła winna przyczyniać się do odnowy moralnego, a także politycznego i gospodarczego etosu. Nie jest to bynajmniej upolitycznianie

[535] PWJ 25 i 38.
[536] DPLL 276.
[537] *Ewangelizacja kultury i środków społecznego przekazu*, w: *II polski synod plenarny (1991–1999)*, 67.
[538] *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, tamże, 70.

duszpasterstwa pielgrzymów. Historia przynosi wiele przykładów, które wymieniamy w innych miejscach książki, iż pielgrzymki kształtowały miłość ojczyzny i cnoty obywatelskie[539].

Czy tu nie dodać kilku zdań podsumowania rozdziału (porównać jak to było w poprzednich było tylko w 2)

[539] Por. Z. Jabłoński, *Pielgrzymowanie na Jasną Górę w czasie i przestrzeni*, dz. cyt., s. 498.

Rozdział 6 - Duszpasterskie zadania

Po określeniu generalnych założeń dla duszpasterstwa wśród pielgrzymów przejdźmy do omówienia najważniejszych, wybranych zagadnień związanych z interesującą nas dziedziną. Pielgrzymka jest aktem pobożności rozciągającym się w czasie i przestrzeni. Zatem na początku zajmiemy się opisem kolejnych etapów pielgrzymki. Nazwaliśmy je stacjami. Z pielgrzymowaniem związanych jest wiele kwestii, które nie powinny umknąć uwagi wszystkim odpowiedzialnym za duszpasterstwo. Chodzi najpierw o zachowanie religijnego charakteru pątnictwa, by nie przeobraziło się ono w wędrówkę turystyczną. Pielgrzymka jest jednym z przejawów ludowej pobożności. Także w tym kontekście trzeba rozważyć wszelkie plusy i minusy pielgrzymowania. Pielgrzymki zmierzają najczęściej do miejsc kultu Matki Bożej i Świętych. Zatem trzeba opisać sens i znaczenie tego kultu, także kultu świętych obrazów oraz czci relikwii przechowywanych w sanktuariach. Przyczyną powstania ośrodków pielgrzymkowych w wielu wypadkach były prawdziwe bądź domniemane objawienia prywatne i cuda. Stąd trzeba ustosunkować się także i do tych dość trudnych kwestii. Pielgrzymkom towarzyszą bogate symbole i obrzędy. Pielgrzymi posługują się znakami i chętnie nabywają dewocjonalia. W kolejnym paragrafie podejmiemy się syntetycznego opisu i oceny spraw związanych z tym tematem. Wreszcie jawi się ważne zadanie formacji osób duchownych i świeckich podejmujących duszpasterstwo pielgrzymów, jak też zagadnienie koniecznej współpracy duszpasterstwa z rozmaitymi podmiotami i instytucjami, których zadania krzyżują się. Na końcu tego rozdziału opiszemy nieco praktycznych zagadnień związanych z organizacją pielgrzymek.

6.1. Etapy duszpasterstwa pielgrzymów - stacje pielgrzymki

Struktury duszpasterstwa pielgrzymów tworzone na różnych poziomach, jak powiedzieliśmy wcześniej, mają pomocniczy charakter w stosunku do pielgrzymowania, które samo w sobie jest bliższe religijnemu ruchowi. Zauważyliśmy także, że zalicza się ono do duszpasterstw sytuacyjnych. Samo zatem jest niejako „w drodze", nieustannie dostosowując się do okoliczności, przenosząc się wraz z pątnikami z miejsca na miejsce. W obecnym paragrafie będziemy się starali scharakteryzować poszczególne etapy, poprzez które rozwija się duszpasterstwo pielgrzymów. Teologiczne analizy przeprowadzone wcześniej dają podstawy do rozróżnienia tego rodzaju kolejnych faz. Niekiedy nazywa się je, w nawiązaniu do historycznych wzorów, stacjami pielgrzymki. Egeria, słynna pątniczka do Ziemi Świętej z zarania chrześcijaństwa, opisuje przystanki podczas swojej świętej podróży. Wzorem mogą tu też być kościoły stacyjne w Rzymie, do których w okresie Wielkiego Postu oraz Wielkanocy pielgrzymują wierni, nie rzadko pod przewodnictwem samego papieża. Tradycja ta zrodziła się w IV i V wieku. Współcześnie w niektórych polskich diecezjach, także w okresie Wielkiego Postu, kultywowany jest zwyczaj pielgrzymowania do kościołów stacyjnych pod przewodnictwem biskupa. Wspominaliśmy już nabożeństwo Drogi Krzyżowej i popularne procesje, podczas których celebruje się modlitewne stacje.

Stacje wyznaczają pewne ważne fazy pielgrzymki, z których każda odgrywa rolę w całym dramacie świętej wędrówki. Każda z nich jest zatrzymaniem się na pielgrzymkowej drodze, by zrealizować jeden z jej cząstkowych celów. Sprawą drugorzędną jest liczba stacji. Znawcy zagadnienia są zgodni co do zasadniczych momentów, których nie powinno się pomijać podczas pielgrzymowania. Różnią się natomiast w szczegółach. Ilość i wypełnienie treścią etapów zależy od konkretnych okoliczności, rodzaju pielgrzymki oraz czasu jej trwania. Odzwierciedlają one fakt, że pielgrzymka jest aktem dynamicznym – rozwijającym się nie tylko w czasie, ale i w przestrzeni, nie rzadko tworzonym według konkretnych potrzeb. Podczas celebracji kolejnych stacji realizowane są różnego rodzaju duszpasterskie cele i rozwijane bogate inicjatywy. Stacje są związane z konkretnym miejscem (np. kościół stacyjny) bądź z oddzielną fazą programu pielgrzymki (realizowane przygodnie).

Droga pielgrzymkowa – przypomnijmy jeszcze raz za Janem Pawłem II – „jest symbolem indywidualnej wędrówki człowieka wierzącego śladami Odkupiciela, praktyką czynnej ascezy i pokuty za ludzkie słabości, wyraża nieustanną czujność człowieka wobec własnej ułomności i przygotowuje go wewnętrznie do przemiany serca”[540]. W pielgrzymce zatem w dynamiczny sposób następuje przemiana wewnętrzna chrześcijanina. Duszpasterstwo ma wspomóc ten proces. Każda droga wyznaczana jest etapami i przystankami, także i ta duchowa. Każda ze stacji jest nie tylko zatrzymaniem się na odpoczynek, posiłek bądź nocleg, ale stanowi jakiś etap duszpasterski, nacechowany własną celowością. W myśl wcześniejszych analiz można to nazwać odpoczynkiem duchowym (zatrzymanie na wejście w sferę ducha – medytację, modlitwę).

Dokument Stolicy Apostolskiej o pielgrzymowaniu mówi o etapach, które „pielgrzym osiąga i które obrazują całe jego życie wiary” – wyruszeniu, drodze, nawiedzeniu sanktuarium i powrocie[541]. Przytaczany już dokument Episkopatu Włoch wskazuje na czas wędrówki, czas wizyty i pożegnania[542]. Teolog i duszpasterz pielgrzymkowy Z. Jabłoński wymienia wyjście, marsz, ostatni odcinek drogi do sanktuarium, powitanie pielgrzymów na progu, pobyt w sanktuarium i powrót[543].

6.1.1. Przygotowanie pielgrzymki

Pielgrzymka powinna rozpocząć się wcześniej niż samo wyruszenie w drogę. Odpowiednie wykorzystanie jej walorów zależy w znacznej mierze od jej dobrego przygotowania. Odbywa

[540] IM 7.

[541] PWJ 32.

[542] PPTT 16–18.

[543] *Pielgrzymowanie na Jasną Górę w przestrzeni i czasie*, Częstochowa 2000, s. 85; por. *Narodowa pielgrzymka wielkiego jubileuszu do Rzymu, 1–10 lipca 2000 r. Pomoce duszpasterskie*, opr. zbiorowe, Kraków 2000, s. 9–15. J. Villot w artykule dotyczącym duszpasterstwa turystów użył on interesujących określeń. Autor, używając łacińskich terminów, mówi o trzech miejscach względnie fazach omawianego duszpasterstwa: *a quo*, *per quem* i *ad quem*. J.Villot, (*Duszpasterstwo turystyczne jako składnik duszpasterstwa całościowego*, „Miesięcznik diecezjalny gdański” 15(1970)8–9, s. 305). Mutatis mutandis można je zastosować do duszpasterstwa pielgrzymów: miejsce wyjścia pielgrzymów, inicjatywy podczas drogi pielgrzymów, duszpasterstwo w sanktuarium

się ono w miejscu rodzinnym pielgrzymów[544]. W szerszym znaczeniu można zastosować to stwierdzenie do diecezji (pielgrzymki diecezjalne) a nawet do całego kraju (pielgrzymki narodowe), do mniejszej kościelnej lub świeckiej wspólnoty, która podejmuje się organizacji pielgrzymki (stowarzyszenie, grupa społeczna, zawodowa, biuro pielgrzymkowe itp.).

Ważne jest podjęcie decyzji wyruszenia w świętą podróż. Trzeba ten moment objąć szczególną duszpasterską uwagą, otoczyć modlitwą i odpowiednio ukierunkowaną katechezą. Tu decyduje się poniekąd przyszłość pielgrzymki. Kształtują się oczekiwania pielgrzymów i cele, które chcą oni osiągnąć. Wierzący staje się pielgrzymem w momencie podjęcia decyzji peregrynacji do świętego miejsca. Od tej chwili zaczyna się jego pątnicza droga, choć samo fizyczne wyruszenie nastąpi po jakimś czasie. Jak powie katechizm, chrześcijanin, kierowany pobożnością, może przyrzec Bogu określony czyn, np. pielgrzymkę. Stanowi on wyraz szacunku wobec Bożego majestatu i miłości do Boga. Jest też sprawdzianem wierności wobec Niego[545]. Podczas pielgrzymiej drogi, w jej doświadczeniach potwierdzi się owa wytrwałość i wierna realizacja postanowień. Pielgrzymka stanie się aktem uwielbienia Boga. Decyzja ruszenia na pielgrzymkę może być wynikiem złożonego ślubu, chęci dziękczynienia, uproszenia łask bądź pokuty i pojednania. Czas zatem przygotowania stanowi okres odpowiedniego duchowego kierunkowania pielgrzymów. Obok wyrazistego klarowania celów, często okazuje się konieczne oczyszczanie ich oczekiwań. Historia i obserwacja pokazują, że nie zawsze cele pielgrzymowania są teologicznie poprawne. W innych miejscach naszej książki wskazujemy takie niebezpieczeństwa, sięgające nawet wypaczenia podstawowych spraw wiary (np. co do czci świętych, kultu obrazów i relikwii, form pobożności). Choć oczekiwania pielgrzymów okazują się od początku teologicznie poprawne zgodne, to jednak zawsze mogą być uwznioślane. Początkowe motywy mogą okazać się dość przyziemne lub małostkowe. Toteż duszpasterskim zadaniem będzie zawsze wskazanie celów wyższych, wypływających z nadprzyrodzonej wiary, nadziei i miłości. Istotne jest także hierarchizowanie celów. Mieliśmy okazję porównywać wcześniej bogactwo motywów pielgrzymki. Każdy z nich ma swoje zadanie i wagę w kontekście religijnego aktu, jaki stanowi pielgrzymka. Niemniej ważne jest przekonanie pielgrzyma o hierarchii oczekiwań i osiąganych celów. Wszystkie one muszą w ostateczności prowadzić do wyjścia bliżej Boga i nawiązywania z nim dialogu wiary. Z wychowawczego punktu widzenia cenna praktyką jest uformowanie konkretnej przewodniej intencji danej pielgrzymki. Może być nią dziękczynienie za określoną łaskę, pokuta za wiadomy pątnikowi grzech, modlitwa w wybranej intencji (za papieża, parafię, rodzinę) itp.

Jeszcze przed wyruszeniem ku świętemu miejscu powinno nastąpić odpowiednie przygotowanie do spotkania z sanktuarium. Pielgrzym winien uczyć się, jak poprzez zasłonę widzialnych znaków odkrywać to, co najistotniejsze – działanie w nim żywego Boga,

[544] Por. S. Wójtowicz, *Organizacja pielgrzymki i wyjazdów turystycznych o charakterze religijnym. Jakość organizacji pielgrzymek*. Wykład podczas szkolenia dla organizatorów pielgrzymek w Krakowie, 6 grudnia 2001 r., mps. Autor opisuje elementy formacyjne na wszystkich etapach pielgrzymki.
[545] KKK 2101.

wychodzącego naprzeciw człowiekowi. W objawieniach mających tam niekiedy miejsce, cudach tam się dziejących, wydarzeniach związanych z fundacją jest obecny Bóg, który poprzez znaki objawia człowiekowi swój plan zbawienia. Także u źródeł artystycznych walorów (sztuka kościelna) i wydarzeń folklorystycznych mających miejsce w sanktuarium ukrywa się dążenie do uczczenia Boga[546]. Przed wyjściem w przestrzeń trzeba uczyć człowieka, jak odkrywać jej bogactwo i znaczenie. Uczulić na symbole, które stawia przed oczyma przyroda i twory kultury[547]. Przemawiają one do człowieka i pomagają w odkrywaniu głębszych, duchowych rzeczywistości. Nie każdy jednak jest zdolny do odkrycia. Trzeba kształtować w człowieku taką zdolność – spostrzegawczość, wnikliwość, a przede wszystkim wyczulenie na symbolikę. Chodzi zatem o to, by formować w pielgrzymie „światłe oczy serca" (Ef 1, 18), którymi dostrzeże on podczas swej podróży to co nadprzyrodzone, nie zatrzymując się jedynie na powierzchownych doznaniach. Wcześniejsze duchowe nastawienie ułatwi w odpowiednim momencie recepcję bogactwa przeżyć. Zwróci uwagę pielgrzymów na to, co najważniejsze. Obok istotnych religijnych doznań chodzi także o wskazanie godnych obejrzenia podczas drogi materialnych obiektów.

Ważnym momentem przygotowania jest zawiązanie pielgrzymiego kręgu. Nie może to być jedynie przypadkowo zebrana grupa, ale prawdziwa wspólnota braci i sióstr w Chrystusie, razem wędrująca w poszukiwaniu Pana, rozumiejąca się nawzajem, gotowa do dawania wzajemnego świadectwa słowem i czynem. Pomogą tutaj wzajemne przedstawienie się, chwile towarzyskiego spotkania, nauka pieśni, a przede wszystkim modlitwa i udział w liturgii. Jak powiemy za chwilę, doświadczenie pokazuje, że pielgrzymią wspólnotę cechuje duża trwałość. Może stać się ona zalążkiem grup skutecznie budujących parafialną wspólnotę – wspólnot.

Zewnętrznym przejawem decyzji udania się na pielgrzymkę i włączenia się do wspólnoty pielgrzymów jest zapisanie się na ich listę oraz wręczenie znaku pielgrzyma (krzyż, plakietka, muszla, chusta itp.). Jest to chwila szczególnego utożsamienia się indywidualnej osoby ze wspólnotą. Z tej okazji można zaproponować liturgiczny obrzęd. Stanowi to dobrą duszpasterską okazję do wyjaśnienia sensu pielgrzymowania.

Każdy z uczestników pielgrzymki obdarzony jest własnymi charyzmatami, które mogą przyczynić się do ubogacenia całej wspólnoty. Zadaniem duszpasterskim jest pomoc w ich odkryciu i propozycja wartościowego wykorzystania podczas wspólnej drogi. Oprócz ogólnego planu na czas pielgrzymki ważne jest ukierunkowanie na indywidualne potrzeby jej uczestników. Trzeba postawić pytanie, czego oczekuje każdy z nich, jakie formy uczestnictwa mu odpowiadają. Jest to ważne zwłaszcza w wypadku mniejszych grup. Proces ten powinien zresztą trwać przez cały okres pielgrzymki. Z drugiej strony, trzeba zaprosić każdego z uczestników, by podjął jakąś odpowiedzialność podczas drogi, np. za przygotowanie

[546] SPOP 6.

[547] L. Kaszowski, *Chrześcijańskie spojrzenie na środowisko geograficzne jako przestrzeń pielgrzymowania*, „Peregrinus Cracoviensis", z. 4(1996), s. 84.

codziennej liturgii i modlitw, troskę o stan zdrowotny, przygotowanie posiłków, porządek i bezpieczeństwo, pomoc tłumacza itp. Niektórzy pielgrzymi dobrze znający historię, sztukę lub geografię mogą zobowiązać się do przygotowania krótkich prelekcji podczas trasy lub też pogadanek z różnych interesujących dziedzin (zwłaszcza na dłuższe przejazdy).

Podczas przygotowania należy w szczególności zachęcić pielgrzymów do skorzystania z sakramentu pokuty, dając ku temu okazję, oraz codziennej Komunii świętej. Owoce pielgrzymki w istotny sposób zależą od intensywnego sakramentalnego życia. To Bóg sam staje się wychowawcą pątnika[548]. Zanim pielgrzymi wyruszą w drogę, przygotowują się przez osobistą i wspólnotową modlitwę, kształtując w ten sposób już u samych początków prawdziwie religijny charakter pielgrzymki. Trzeba zatem zaproponować pątnikom program tego rodzaju osobistej modlitwy, bądź też zaprosić na wspólne nabożeństwa. Mogą one przyjąć charakter znanej praktyki nowenny bądź triduum.

W okresie tym konieczne jest rzetelne przygotowanie organizacyjne. Ład panujący podczas drogi sprzyja osiąganiu duchowych celów. Składa się na to m.in. podanie do wiadomości szczegółów programu i trasy, wymagań wobec uczestników, ich wyposażenia, wyuczenie pieśni. W organizacyjnych spotkaniach winni brać udział nie tylko odpowiedzialni duszpasterze, lecz także przedstawiciele biur pielgrzymkowych (piloci, przewodnicy). Zadbać trzeba o weryfikację zdrowotnego stanu pielgrzymów, a w razie potrzeby zastosować profilaktyczne środki.

Jeśli są do dyspozycji przeźrocza, nagrania video, albumy lub podobne środki, warto posłużyć się nimi, prezentując trasę oraz jej walory. Jest to także czas do zaopatrzenia pielgrzymów w pomocnicze materiały i odpowiednie wyjaśnienie ich przydatności, np. przewodnik lub modlitewnik pielgrzyma. W aneksie podajemy zestaw praktycznych szczegółowych wskazań co do przygotowania ze strony organizatorów i samych pielgrzymów.

Zaproszeniu i przygotowaniu do pielgrzymki służą odpowiednie plakaty, bilbordy, foldery, okolicznościowe wydawnictwa, audycje w środkach przekazu portale społecznościowe, bądź strony internetowe. Dla wielu osób potrzebna jest zachęta – zwołanie na pielgrzymkę. Nie zawsze wystarcza tradycyjne ogłoszenie z ambony. Samo zwołanie nosi w sobie element ewangelizacyjny.

Przygotowanie do najistotniejszego momentu, jakim jest nawiedzenie świętego miejsca, rozpoczęte w rodzinnej miejscowości, będzie rozwijać się dalej podczas całej drogi. Całą drogą narasta dramat zbliżania się pielgrzyma do Boga. Wspominaliśmy już starotestamentalne Psalmy stopni (120–134), które są doskonałym przykładem duchowego przygotowania splecionego z fizycznym posuwaniem się bliżej ku świętemu przybytkowi[549].

[548] Por. np. słowa Psalmu 94, 12: „Szczęśliwy mąż, którego Ty wychowujesz, o Panie".

[549] O organizacji pielgrzymek por. *Narodowa pielgrzymka Wielkiego Jubileuszu do Rzymu, 1–10 lipca 2000 r. Pomoce duszpasterskie.*, opr. zbiorowe, Kraków 2000, s. 9–17; Z. Balon, K. Samsonowska, *Piesza pielgrzymka krakowska na Jasną Górę*, „Peregrinus Cracoviensis", z. 4(1996), s. 60n.

6.1.2. Pożegnanie i wyjście pielgrzymów

Zaleca się, by rozpoczęcie pielgrzymkowej drogi było połączone z odpowiednim liturgicznym obrzędem. Można to nazwać przygotowaniem bezpośrednim. W *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* czytamy: „Wyjściu pielgrzymki powinna towarzyszyć modlitwa w kościele parafialnym lub w innej świątyni. Modlitwa ta polega na sprawowaniu Eucharystii lub jakiejś części Liturgii Godzin i na specjalnym błogosławieństwie pielgrzymów”[550]. Księga *Obrzędów błogosławieństw* wyjaśniając cele duszpasterskie tego nabożeństwa, podaje jego schemat i teksty modlitw[551]. Czytania, komentarz i modlitwy streszczają w sobie podstawowe zamierzenia pielgrzymki. Zawierają przypomnienie istotnych motywów jej podjęcia. Wyrażają błaganie w intencji pielgrzymów, o Boża opiekę dla nich w drodze i o owocne wykorzystanie przez nich czasu pielgrzymki. Zachęcają szczególnie do zachowania religijnego charakteru pielgrzymki, rozbudzenia wśród uczestników pragnienia umocnienia w wierze, nadziei i miłości, chrześcijańskiego świadectwa w drodze oraz pełnienia czynów miłości. Przypominają, że jest to okres intensywnego pogłębiania chrześcijańskiego życia i dążenia do nawrócenia.

Obrzęd ten ma charakter pożegnania ze strony lokalnej wspólnoty i jej pasterza. Wybija się w nim na czoło wątek wiatyku – błagania o bezpieczną wędrówkę i pomyślnego dotarcia do celu. Chodzi nie tylko o przybycie do ziemskiego sanktuarium, ale szczęśliwe osiągnięcie wiecznego zbawienia, które symbolizuje święte miejsce. Gestem wyrażającym oddanie pod Bożą opiekę jest pokropienie wodą święconą. U początku drogi ma ono zarazem przypomnieć pielgrzymom chrześcijańską godność. Mają o niej nie zapomnieć podczas całego pobytu poza swym domem, także gdy znajdą się w niesprzyjających okolicznościach. Więcej, jak powiedzieliśmy już wcześniej, na każdym miejscu winni stawać się wędrownymi głosicielami Chrystusa.

Zależnie od okoliczności i miejscowych zwyczajów obrzęd pożegnania może być odpowiednio dostosowywany. Celebruje go zwykle kapłan lub diakon. W wyjątkowych wypadkach, przy braku tychże wyświęconych osób, mogą to uczynić sami świeccy. Niekiedy biskup miejsca lub proboszcz przebywa pierwszy odcinek drogi wraz z pielgrzymami, odprowadzając ich do granic miejscowości. Towarzyszy mu także pewna grupa tych, którzy nie mogą udać się na pielgrzymkę. W niektórych okolicach istnieją kaplice graniczne (krzyże, figury świętych), przy których odbywa się ostateczne pożegnanie pielgrzymów. Gest odprowadzenia przez duszpasterza wyraża teologiczną prawdę o dobrym pasterzu, który wyprowadza swoje owce na obfite pastwiska, troszczy się o ich bezpieczeństwo. Dba nie tylko o doczesne dobro, ale i o wieczne szczęście (J 10, 1n; Ps 23). Ze strony całej lokalnej wspólnoty jest znakiem solidarności i duchowego uczestniczenia w rozpoczynającej się pąci. Przydrożna kaplica pożegnania stanowi symboliczną granicę lokalnej wspólnoty religijno-terytorialnej. Jej

[550] DPLL 287.

[551] *Obrzęd błogosławieństwa pielgrzymów*, w: *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1994, t. I, s. 183–195.

przekroczenie, połączone ze znakiem pokropienia wodą święconą i błogosławieństwem, jest znakiem wyjścia z codzienności, z tego co świeckie i wejście w świętą przestrzeń[552].

6.1.3. Wędrówka do świętego miejsca

Cechą wyróżniającą pielgrzymki wśród innych aktów pobożności jest wędrowanie, czyli przebycie konkretnej (wymierzalnej) przestrzeni. Nazwaliśmy ją wcześniej „modlitwą stopami". Choć pielgrzymi mogą poruszać się różnymi środkami komunikacji, zaleca się, by jakiś odcinek przebyli pieszo. Może to być dojście ostatnich metrów do sanktuarium. Pątnicy mają wtedy najlepszą okazję poniekąd dotykalnego doświadczenia drogi z jej uciążliwościami i pragnieniem celu. Ich pielgrzymowanie nabiera większej wyrazistości. Wiele pielgrzymkowych tras oznaczonych jest przydrożnymi krzyżami i kapliczkami, różnej rangi sanktuariami oraz innymi obiektami o religijnym charakterze. Sprzyja to nadaniu całej wędrówce sakralnego charakteru[553]. Obiekty te określają kolejne odcinki drogi i przystanki, które stają się dogodnymi miejscami do rozwijania duszpasterskich form.

Zwykle kresem pielgrzymki jest osiągnięcie finalnego celu, jakim jest wybrane święte miejsce wysokiej rangi (sanktuarium). Zdarza się jednak, że pielgrzymka wędruje przez wiele świętych miejsc, żadnego z nich nie wyróżniając jako główne. Stąd ten finalny cel niejako rozczłonkowuje się i realizuje krokami.

Duszpasterze i ich współpracownicy powinni wcześniej zadbać o przygotowanie przewodniego tematu pielgrzymki. Do jego przyjęcia zachęcał organizatorów pielgrzymek św. Jan Paweł II. Papież mówił o rozwijaniu katechezy widzianej w całym jej bogactwie: „przez słowo, wspomnienie i świadectwo, to jest przez naukę, obrzędy liturgiczne i spełnianie obowiązków życiowych"[554]. Właśnie w pielgrzymce otwiera się dogodna okazja do integralnie rozumianej katechezy, która realizuje się przez bogactwo pouczeń, w ścisłym związku z modlitwą i liturgią, a zarazem inspirującej chrześcijańskie życie oraz weryfikującej jego autentyczność. Na konstrukcję tematyki pielgrzymki ma wpływ charakter grupy, sposób poruszania się, czas trwania i odległość bądź mijane okolice. Należy dążyć do tego, by przewodni temat pielgrzymki nawiązywał do aktualnych planów duszpasterskich przyjętych w Kościele powszechnym bądź w Kościołach lokalnych, dostosowując swe treści do konkretnych problemów grupy. W ten sposób uwydatni się jeszcze dobitniej eklezjalny charakter pielgrzymki. Zarazem, nie abstrahując od życiowych kontekstów określonej zbiorowości, pomoże w odpowiedzi na żywotne pytania pielgrzymów i ukierunkuje ich życie oraz powołanie.

Przewodni temat pielgrzymki przenika wszystkie jej stacje. Pojawia się w homiliach, konferencjach, komentarzach, dyskusjach w mniejszych kręgach, ale też w treści modlitw. Kształtuje zwłaszcza liturgię eucharystyczną. Podejmowany jest w chwilach odpoczynku i

[552] A. Datko, *Człowiek w przestrzeni symbolicznej. Struktura oraz sakralne i społeczne funkcje pielgrzymek na przykładzie pątnictwa do Wejherowa i Swarzewa*, „Peregrinus Cracoviensis", z. 12(2001), s. 124.
[553] Por. tamże, s. 132.
[554] Adhortacja apostolska *Cathechesi tradendae*, 16 października 1979 r., n. 47.

wspólnej rozrywki (np. poprzez wieczornice). Co ważne, niejako na gorąco, może być konfrontowany z konkretnym życiem pielgrzymów. Przebywanie przez całą dobę w grupie pątników stanowi sprzyjającą okazję do weryfikacji chrześcijańskiego życia w różnych warunkach i okolicznościach. Chrześcijaninem jest się nie tylko podczas modlitwy, ale wśród zwyczajnych codziennych zajęć, przy posiłku, w kontaktach z bliźnimi, które przynosi dzień, w czasie rozrywki i odpoczynku. W tym aspekcie można nazwać drogę pielgrzymkową swoistego rodzaju laboratorium życia z wiary. Zauważyliśmy już, że w pielgrzymce biorą niekiedy udział osoby słabej wiary, poszukujące i religijnie zagubione. Pielgrzymka będzie więc dla nich prawdziwą duchową drogą wyjścia ku rozwiązaniu trapiących problemów i podniesienia wiary.

Wypełnienie czasu pielgrzymkowej wędrówki modlitwą, nauczaniem i innymi pobożnymi praktykami zależy od przyjętego na wstępie przewodniego tematu. Każda z pielgrzymek ma swój niepowtarzalny rytm. To właśnie podczas niej, jak już podkreślaliśmy, rozwijają się rekolekcje w drodze. Noszą one również charakter swoistej nowenny przygotowującej krok po kroku do szczytowego momentu nawiedzenia docelowego sanktuarium. Na pielgrzymkowy dzień składają się poranne i wieczorne modlitwy, nawiedzanie spotykanych w drodze kościołów, przystanki obok przydrożnych kapliczek. Każdy z tych momentów jest okazją, by posunąć naprzód rekolekcyjny program. Od okoliczności i duszpasterskich zamierzeń zależy, czy będzie to któraś z tradycyjnych modlitewnych form (pacierz, cząstka Różańca, Godzinki, litania, Gorzkie Żale), czy nabożeństwo słowa Bożego bądź Liturgia Godzin. Ideałem jest codzienny udział pielgrzymów w Eucharystii odprawianej w którymś z najbardziej znaczących kościołów (sanktuariów) nawiedzanych w drodze. W wypadku gdy nie ma w pobliżu świątyni, przy zachowaniu odnośnych przepisów, Msza św. może być sprawowana *sub divo*. Jeśli liturgiczne zasady na to pozwolą, wskazane jest dobieranie formularzy mszalnych zgodnych z przyjętą tematyką pielgrzymki, względnie dostosowanie ich do nawiedzanego miejsca (np. Msza św. o świętym czczonym w tymże miejscu).

Charakterystycznym rysem pielgrzymki jest bogactwo nabożeństw pobożności ludowej. Ich celebracja przybiera różnoraką symbolikę i obrzędowość. Poprzez zewnętrzne znaki pomagają one pielgrzymom w głębszym przeżyciu duchowych treści. Posiłkują się sferą przeżyciową i wyobraźnią, utrwalając ich wychowawczy ładunek. Przykładowo: przekazanie grudki soli i światła – bądźcie solą ziemi i światłem świata; podniesienie z klęczek – nawiązanie do ojca przyjmującego marnotrawnego syna; obmycie w wodzie – oczyszczenie z grzechu i napełnienie Bożą łaską[555].

Tematycznemu ukierunkowaniu pielgrzymki, zwłaszcza w wielkich pielgrzymkach, które wymagają podziału na grupy, sprzyja oznaczenie poszczególnych zespołów imionami świętych patronów. Obok roli identyfikacyjnej w wielkiej gromadzie, sylwetki świętych stają się pomocne w ukazywaniu życiowych ideałów. Ukazują, jak można żyć Ewangelią w swojej codziennej życiowej drodze, którą tamci już przeszli i szczęśliwie stanęli u wiecznego celu.

[555] Por. Z. Jabłoński, *Pielgrzymowanie na Jasną Górę*..., dz. cyt., s. 54.

Ważne jest takie dobranie patronów, by pielgrzymi mogli w jakiś sposób utożsamiać się z nimi (patroni grup społecznych, zawodowych, diecezji, parafii).

Trasa pielgrzymki posiada szczególne momenty i związane z nimi tradycje. Jednym z nich jest nabożeństwo pojednania, zwane niekiedy „przeprośnym". Całe święte wędrowanie nosi charakter pokutny. Jednakże zbliżając się do celu, pielgrzymi przypominają sobie słowa samego Chrystusa, który zaleca, by przed złożeniem na ołtarzu swojego daru najpierw pojednać się ze swoim bratem – „Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze" (Mt 5, 24–25). Tylko dar złożony czystym sercem będzie miłą dla Boga ofiarą. Toteż zanim staną w sanktuarium, pątnicy przeprowadzają rachunek sumienia. Przepraszają nie tylko Boga, ale i współbraci za wszystkie przewiny, które w jakikolwiek sposób ich dotknęły. Proszą wzajemnie o przebaczenie, dokonują symbolicznego gestu przebaczenia i pojednania. Jest to warunkiem prawdziwej radości. Odtąd w grupie zapanowuje, świąteczna atmosfera, która będzie jej towarzyszyć w ostatnich krokach ku świętemu miejscu.

Doniosły moment to ujrzenie po raz pierwszy murów sanktuarium. Pielgrzymi wyrażają radość z tego faktu, często poprzez pieśń powitania. *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* zachęca, by ostatni odcinek drogi był wypełniony szczególnie intensywną modlitwą, w atmosferze radości, przebyty procesjonalnie, pieszo, z zatrzymaniem się przy kapliczkach, jeśli są takie przy drodze, na sposób stacji[556]. Od chwili ujrzenia sanktuarium pielgrzymi symbolicznie wchodzą w jego krąg, zanurzając się niejako w sacrum i poddając się jego promieniowaniu. Dobrze jest zatem mocniej zaakcentować ten moment pobożnymi praktykami, traktując go jako bezpośrednie przygotowanie i wewnętrzne nastawienie pielgrzymów do najważniejszej chwili. Dłuższe przebywanie w drodze powoduje niekiedy duchowe rozproszenie. Sprzyja temu rozmaitość wrażeń, nie zawsze ukierunkowujących ku sprawom ducha. Intensywna modlitwa, większe skupienie u progu świętego miejsca pomoże w przypomnieniu istotnych celów pielgrzymki, ożywi przyjęte intencje i otworzy serca pątników ku bogactwu czekających ich tutaj religijnych przeżyć. Wiele pielgrzymek ma swoje własne zwyczaje zawiązane z momentem bezpośredniego zbliżania się do sanktuarium, które raz uzewnętrzniają radość z finału drogi, innym razem ponownie zaznaczają pokutny charakter ich wędrówki (np. przemarsz z uniesionymi rękami, dźwiganie kamieni, przejście jakiegoś odcinka na kolanach).

Kolejną znaczącą chwilą zbliżającą do świętego miejsca to przejście jego bram. Wiele z sanktuariów posiada tego rodzaju symboliczne granice. Odbywa się tu tzw. liturgia przekroczenia progu. Pielgrzymi witani są przez kustoszy świętego miejsca. Niekiedy na znak gościnnego przyjęcia płynącego z wiary stróże sanktuarium wychodzą naprzeciw i przebywają ostatnie kroki wspólnie z pielgrzymią grupą. Ma tu miejsce pokropienie wodą święconą, znak ewangelicznego przyjęcia, ale też oczyszczenia serca. Ponownie przypomina ono, że w świętym miejscu przed Panem trzeba stawać w pokorze i z oczyszczoną z grzechu duszą. Obrzędowi może towarzyszyć szereg symbolicznych gestów, np. uklęknięcie na

[556] Dok. cyt., 287.

kolana, padanie krzyżem, pokłon chorągwi i pielgrzymich znaków, kołysanie feretronów, dotknięcie odrzwi. Na różny sposób wyrażają one szacunek dla świętego miejsca i radość z jego osiągnięcia. Od tej chwili pielgrzymi niejako „zanurzają się w sacrum". Będą oni czerpali z łask sanktuarium[557]. Szczególnie wymowne było przechodzenie drzwi świętych wielkiego jubileuszu roku 2000. Symbolizowało ono przejście z grzechu do łaski i wyznanie wiary w jedynego Pana wszechświata, którym jest Chrystus. On to sam nazwał siebie „bramą owiec" (J 10, 7), wskazując przez to, że jest jedynym pośrednikiem, dzięki któremu zbliżamy się do Boga[558]. Mutatis mutandis można to zastosować do każdej pielgrzymki.

Ważkim duszpasterskim postulatem (dotyczącym zresztą wszystkich etapów pielgrzymki) jest unikanie pośpiechu oraz ofiarowania pielgrzymom przesadnej ilości przeżyć, nawet duchowych. Na każdym etapie drogi, mimo prowizorycznych warunków i konieczności ciągłego posuwania się naprzód, należy dać pielgrzymom czas na spokojną modlitwę i osobiste przemyślenia. Rygory czasowe, chęć zaspokojenia ciekawości naturalnie związana z podróżowaniem, nie mogą wziąć góry nad zasadą rekolekcyjną. Wcale nie rzadko zdarza się sytuacja przeładowania programu pielgrzymki. Stosując potoczny język, kończy się to na „zaliczaniu" jak największej ilości interesujących miejsc i praktyk. Pielgrzym staje się powierzchownym obserwatorem, niezdolnym do uchwycenia całej głębi treści, z którymi się spotyka. Tym bardziej nie jest w stanie wniknąć w swoje własne wnętrze i dokonać interioryzacji wartości. W ilości wrażeń gubi się ich jakość. Asymilacja wartości wymaga bowiem odpowiedniego, spokojnego czasu[559]. Pod tym względem nieco pozytywniej od poruszających się szybszymi środkami komunikacji wypadają pielgrzymki piesze. Mimo niedogodności (większe zmęczenie fizyczne), pielgrzym dysponuje dłuższym czasem na medytację, posuwa się wolniej, wchodzi w bliższy kontakt, z tym co go otacza („dotknięcie stopami")[560].

Wiele pielgrzymek porusza się dzisiaj w zwartej grupie autokarowej bądź kolejowej. Przy dobrym nagłośnieniu, podczas wielogodzinnej jazdy jest dość czasu na modlitwę i religijne konferencje. Modlitwa i pouczenie mogą z powodzeniem odbywać się także podczas marszu.

Odpoczynki bądź wieczory na noclegach stwarzają dobrą atmosferę do zacieśniania wspólnoty (wspólna rozrywka, śpiew, rozmowa). Stanowią też okazję dla wdrażania w kulturę spędzania wolnego czasu.

6.1.4. Pobyt w świętym miejscu (sanktuarium)

Zwykle pielgrzymka ma za cel osiągnięcie wybranego, najważniejszego z punktu widzenia uczestników miejsca świętego (sanktuarium). Kwestia pobytu w świętym miejscu oraz

[557] Por. A. Datko, *Człowiek w przestrzeni symbolicznej*..., art. cyt., s. 133–134; Z Jabłoński, *Pielgrzymowanie*..., dz. cyt., s. 484.
[558] IM 8.
[559] Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem podobnym do tzw. neurozy niedzielnej, gdy człowiek nie jest zdolny do opanowania tempa życia i zatrzymania się w głębokiej refleksji nad tym, co istotne w jego życiu.
[560] Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Wskazania ogólne dla duszpasterstwa turystycznego*, 27 marca 1969 r., „Miesięcznik diecezjalny gdański" 15(1971)8–9, s. 268–285, I, c.

duszpasterstwa w nim rozwijanego jest problemem szerokim, wymagającym oddzielnego i obszernego opisu. Ograniczymy się do wskazania najistotniejszych elementów, odsyłając do szerszych i bardziej wyczerpujących opracowań[561]. Zaznaczmy przy tym, że analogiczny duszpasterski program, w zależności od możliwości, jest realizowany w innych, „etapowych" sanktuariach.

W *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* czytamy, że pobyt w sanktuarium winien stanowić „punkt kulminacyjny pielgrzymki i czas nawrócenia, ukoronowany skorzystaniem z sakramentu pokuty; czas szczególnych form modlitwy jak dziękczynienie, błaganie, prośba o wstawiennictwo". Szczytowym momentem tego czasu jest celebracja Eucharystii[562]. *Kodeks Prawa Kanonicznego* wyznacza szczególne zadania dla duszpasterstwa w sanktuariach i zaleca, by „zapewnić wiernym obfitsze środki zbawienia przez gorliwe głoszenie słowa Bożego, przez odpowiednie ożywienie życia liturgicznego, zwłaszcza przez sprawowanie Eucharystii i pokuty oraz przez kultywowanie zatwierdzonych form pobożności ludowej"[563]. Mieliśmy okazję wcześniej pogłębić ten problem. Nie wracając do niego, zauważmy jedynie, że udostępnienie środków zbawienia ma być „obfitsze" niż w innych przypadkach. Pielgrzymi udają się do świętych miejsc, spodziewając się, że otrzymają tam więcej duchowych darów. Liczą, że bez przeszkód będą mogli skorzystać ze spowiedzi, uczestniczyć w bogatych formach nabożeństw, zwłaszcza w Mszy św., wysłuchają w różnych formach ewangelicznych pouczeń (homilii, kazań, konferencji) opracowanych na wysokim poziomie.

Istotnym duszpasterskim celem na tym etapie jest podprowadzenie pielgrzymów do skorzystania z oczekujących na nich nadzwyczajnych łask. Pomoc w spotkaniu z obecnością Boga. Usuwanie barier, które stanęłyby na przeszkodzie i utrudniły spotkanie ze Świętym. Po długiej drodze, w której narastał dramat zbliżania się ku jej celowi, w pielgrzymie rozwijało się i umacniało pragnienie obcowania z nadprzyrodzoną tajemnicą. Trzeba teraz dopomóc mu, by „zanurzył się w świętym miejscu oraz pozwolił prowadzić się Duchowi Jezusa, również za pośrednictwem charakterystycznych cech danego miejsca: piękna, samotności, mistycznego klimatu, świętej symboliki oraz posmakować autentycznego przeżycia religijnego"[564]. Jest to z jednej strony zadanie prowadzącego pielgrzymkę, z drugiej kustoszy sanktuarium. Dobrze skonstruowany program eksponuje pobyt w sanktuarium jako najważniejsze wydarzenie pielgrzymki. Stara się tak zorganizować czas pobytu w nim, by skorzystać z wszystkich przygotowanych tam propozycji.

---

[561] Np. O. Jusiak, *Zasady funkcjonowania sanktuarium i jego program duszpasterski*, w: Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie, Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki w Warszawie, *Szkolenie na temat: „Turystyka pielgrzymkowa" dla kustoszy i osób obsługujących sanktuaria*, Kraków 1999 (skrypt, b.s.); M. Ostrowski, *Sanktuarium w teologiczno – duszpasterskiej perspektywie*, w: *Zawierzenie Bożemu Miłosierdziu w łagiewnickim sanktuarium. Materiały z sympozjum*, Kraków 2003, s. 41–62; W. Przygoda, *Duszpasterstwo w sanktuarium maryjnym*, w: *Duszpasterstwo specjalne*, pr. zbior. pod red. R. Kamińskiego i B. Drożdża, Lublin 1998, s. 369–388.

[562] DPLL 287, por. 268.

[563] Kan. 1234 § 1.

[564] PPTT 17.

Kustosze ośrodka oczekują na pielgrzymów, witają ich, informują o przygotowanych duszpasterskich propozycjach, tworząc atmosferę gościnności. Sanktuarium musi być gotowe do przyjęcia większej ilości pielgrzymów. Zatem dysponować odpowiednim duszpasterskim zespołem przygotowanym do posługi wobec nich oraz przestrzenią do rozwijania aktów pobożności, form rekolekcyjnych, jak też promowania chrześcijańskiej kultury. Do tego trzeba dodać przestrzeń dla odpoczynku, wyżywienia i zaspokojenia elementarnych higienicznych potrzeb. Wśród duszpasterskiej obsady należy wymienić zwłaszcza odpowiednią liczbę spowiedników, kapłanów mogących sprawować większą ilość Mszy świętych i nabożeństw, zwłaszcza dla grup nie posiadających własnego księdza, osób służących informacją, przygotowanych do oprowadzania po sanktuarium i objaśniania jego walorów. Istotną rzeczą jest dyspozycyjność duszpasterskiego zespołu. Trzeba liczyć się z faktem, że pielgrzymi przybywają o różnych porach dnia i niekoniecznie zapowiedziani, nie zawsze też mają zbyt wiele czasu, by oczekiwać na posługę. Jest to zatem nie tylko dyspozycyjność osób, ale i miejsc. Te ostatnie – oczywiście w granicach roztropności – powinny być otwarte dla pątników przez znaczną część dnia (niekiedy też w nocnych godzinach).

Pierwszym momentem po wejściu na teren sanktuarium powinno być udanie się pielgrzymów do miejsca w nim najświętszego. Tej chwili nie powinny zakłócić inne przeżycia czekające za progiem. Pielgrzymi, jak niejednokrotnie podkreślaliśmy, wyruszają na spotkanie z Bogiem. Jego obecność ujawnia się przede wszystkim w Najświętszym Sakramencie. Przybycie do czczonych w danym miejscu cudownych obrazów, figur bądź relikwii należy widzieć w relacji do tej pierwszej, rzeczywistej obecności Boga. Dopiero po takim akcie powitania Najświętszego Sakramentu następują inne celebracje: oddanie czci świętym Pańskim, ich wizerunkom i relikwiom. Pielgrzymi witają innych przybyłych, włączają się w rytm nabożeństw sanktuarium i odwiedzają godne oglądnięcia obiekty[565].

Ważnym dla pielgrzymów momentem jest złożenie wotywnych darów przygotowanych przez nich a niekiedy z wielkim trudem niesionych podczas drogi, np. zaofiarowanie świecy, wotywnego wizerunku, liturgicznych naczyń, pamiątkowej tablicy bądź innego przedmiotu. Trzeba temu aktowi zapewnić uroczystą oprawę. Najlepiej, gdy odbywa się to podczas uroczystej Eucharystii. Akt ten podkreśla wówczas złączenie ludzkich darów z ofiarą Chrystusa. Dar wotywny przynajmniej przez jakiś okres czasu umieszczany jest w pobliżu najświętszego dla danego sanktuarium miejsca. Niekiedy pielgrzymi pragną spełnić inne czynności, w których chcą przejawić swoją pobożność i cześć dla świętego miejsca, np. dotknięcie świętej figury, obchód na kolanach, przejście świętych schodów, w większych sanktuariach nawiedzenie stacyjnych kościołów lub kaplic. W programie trzeba zapewnić i na te czynności spokojny czas, opatrując je odpowiednim komentarzem.

Pośród wielu religijnych aktów celebrowanych przez pielgrzymów szczególnym momentem jest skorzystanie z „łaski miejsca" uzyskiwanej „za pośrednictwem osób zdarzeń, rzeczy bądź

[565] Por. Z. Jabłoński, *Pielgrzymowanie* ..., dz. cyt., s. 485.

określonych środowisk”[566]. Wszystkie duchowe dobra, o których pisaliśmy wyżej, same z siebie stanowią już nadzwyczajny dar – łaskę szafowaną obficiej niż w innych duszpasterskich ośrodkach. Wskazywaliśmy już, że każde z sanktuariów posiada swój charyzmat. W teologicznym znaczeniu jest on szczególną łaską udzielaną przez Boga a ujawniającą się właśnie w tym a nie innym ośrodku. Niekiedy wynika on z objawień lub cudów (prawdziwych lub domniemanych), które właśnie tam miały miejsce. Niekiedy związany jest z osobami obdarzonymi niezwykłym Bożym charyzmatem, a które tamże rozwijały swą działalność. W szerszym znaczeniu charyzmatem sanktuarium określamy charakterystyczne nabożeństwa z nim związane, propagowane tam formy pobożności, modlitwy i pieśni bądź tematy podejmowane w duszpasterskiej formacji, zwane niekiedy przesłaniem sanktuarium. Niejednokrotnie wyrasta on z tradycji tamże kultywowanych. Można też kojarzyć go ze specyficzną atmosferą tworzoną przez grupy przybywające do danego pielgrzymkowego ośrodka i ich zwyczajami. Związaną także z geograficznym otoczeniem, przyrodą bądź architekturą. W swoisty sposób oddziałuje ona na pielgrzymów, tworząc rodzaj wychowawczego środowiska, np. zachęcając do duchowych przemyśleń, podejmowania postanowień, budząc religijny entuzjazm itp. Do charyzmatu miejsca należą specjalne duchowe przywileje przyznane mu przez kościelną władzę, niejednokrotnie wynikające z wielowiekowej tradycji[567]. Takimi są np. odpusty związane z samym przybyciem lub wykonaniem zalecanych kultycznych czynności bądź możliwość uzyskania rozgrzeszenia z grzechów zarezerwowanych[568].

Wszystkie wymienione elementy stanowią duchowy skarbiec miejsca, zdolny na różny sposób ubogacić nawiedzających je. Pielgrzymi przyciągani są często do sanktuarium owym charyzmatem. Zatem w duszpasterskim programie pobytu trzeba uwzględnić spotkanie z tym, co jest charakterystyczne dla danego ośrodka. Będzie to przykładowo wzięcie udziału w specjalnym nabożeństwie (np. koronka do Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach, Apel Jasnogórski w Częstochowie, odprawienie „Dróżek” w Kalwarii Zebrzydowskiej, procesja różańcowa w Lourdes i Fatimie). Innym razem zapoznanie się z apostolskim dziełem lub przesłaniem głoszonym przez charyzmatyka, by zapalić pielgrzymów tym samym duchem (np. orędzie przekazana przez św. Faustynę Kowalską w Łagiewnikach, dzieła miłosierdzia prowadzone przez św. Ojca Pio w San Giovanni Rotondo, orędzie przekazane przez Maryję w Fatimie). W stolicy chrześcijaństwa Rzymie spotkanie z papieżem i wysłuchanie jego przesłania, a w roku jubileuszowym przejście przez Święte Drzwi.

Pełnemu skorzystaniu z łaski miejsca mają sprzyjać zewnętrzne okoliczności i warunki. Św. Jan Paweł II przypomniał, że „poznanie oblicza Chrystusa” wymaga doświadczenia milczenia[569]. Pełniejsze wejście w tajemnicę Boga obecnego w świętym miejscu – jak

[566] PPTT 10.
[567] Por. KPK 1233.
[568] Por. M. Ostrowski, *„Charyzmat” sanktuarium na tle wybranych ośrodków ze szczególnym uwzględnieniem Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie*, w: *Od miłosierdzia do Miłosierdzia. 150 lat Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie*, Kraków 2018, s. 205-235.
[569] NMI 20.

wskazywaliśmy we wcześniejszych analizach – potrzebuje dłuższych niż zwykle chwil wyciszenia i skupienia. „Moc sanktuariów będzie mierzona ich coraz większą zdolnością odpowiadania na rosnącą potrzebę spotkania w ciszy i skupieniu z Bogiem i sobą samym, której doświadcza człowiek w szaleńczym rytmie współczesnego życia" czytamy w dokumencie o pielgrzymowaniu[570].

Odpowiedniemu wyciszeniu i skupieniu na sprawach ducha sprzyjają zewnętrzne warunki sanktuarium, o których wspominamy w kilku innych akapitach naszej pracy, a to między innymi wydzielenie spokojnego, niezakłóconego miejsca na modlitwę i medytację (np. kaplica adoracji), wystrój wnętrz, otaczające ogrody nacechowane pięknem przyrody. Ład panujący w przestrzeni pielgrzymkowego ośrodka, towarzyszące mu naturalne piękno sprzyjają doświadczeniu duchowego pokoju tak ważnego dla dialogu z Bogiem. Stwarzają swoistą mistykę sanktuarium[571]. Artyzm religijnych budowli a przede wszystkim ich czytelna symbolika, malowniczość przyrody otaczającej miejsce święte stają się środkami poznania Boga i doświadczania Jego obecności.

Zatem pobyt w sanktuarium ma być tak zaplanowany, by pozwolił na zatrzymanie się nad duchowymi sprawami oraz na wykorzystanie wszystkich możliwości ofiarowanych przez miejscowe duszpasterstwo, zarówno programu liturgiczno–modlitewnego, jak i propozycji kulturalnych. Tu powtórzmy jeszcze raz, trzeba unikać pośpiechu i dać pielgrzymom wystarczającą ilość czasu na bycie wewnątrz sanktuarium, szczególnie na modlitwę[572]. Zależy to wszystko również od miejscowych możliwości zatrzymania pielgrzymów, np. od odpowiedniej ilości miejsc noclegowych i warunków wyżywienia. Przede wszystkim samo sanktuarium powinno postarać się o wzbogacanie oraz zróżnicowanie programu nie tylko ilościowe, ale i jakościowe. To zachęci pątników i zatrzyma ich na dłuższy pobyt. Dłuższy czas darowany pielgrzymom z pewnością wpłynie na rozbudzenie religijnej atmosfery i umożliwi skuteczniejsze oddziaływanie ewangelizacyjne ze strony sanktuarium.

Dla duszpasterstwa sanktuaryjnego ważnym elementem jest dążenie do integracji zróżnicowanych grup. Przybyłe z różnych stron, niosące własne tradycje i zwyczaje w miejscu pielgrzymkowym mają doświadczyć jedności oraz powszechności Kościoła. Szczytowym momentem jest celebracja wspólnej Eucharystii, która stanowi najskuteczniejsze narzędzie zjednoczenia a zarazem zewnętrzny jego wyraz. Nie zaprzeczając walorów celebracji Mszy św. w mniejszych grupach własnych pielgrzymów, należy preferować uroczyste jej sprawowanie dla wszystkich aktualnie obecnych w sanktuarium. Na taką uroczystość każda z pątniczych grup przynosi swoje duchowe doświadczenia i zwyczaje. Przez odpowiednie

[570] PWJ 33. Dokument przywołuje przemówienie Jana Pawła II w Loreto z 15 sierpnia 1993 r.

[571] J. Kumala, *Liturgia i pobożność ludowa w sanktuariach*, w: *Liturgia i pobożność ludowa*, pod red. W. Nowaka, Olsztyn 2003, s. 170–171.

[572] A. Jackowski, wybitny znawca pielgrzymowania, podaje przykład Częstochowy, w której przeciętny czas pobytu grup wynosi 4,5 godziny, podczas gdy np. w Lourdes wynosi on 3,5 dnia (*Współczesne migracje pielgrzymkowe w Polsce*, w: *Przestrzeń i sacrum*, Kraków 1995, s. 83). Na tak krótki czas składa się zwykle jedynie uczestniczenie we Mszy św., pobieżne przejście przez niektóre tylko ciekawe miejsca oraz pośpieszne zakupy dewocjonaliów. Trudno zatem mówić o pełnym wykorzystaniu wszystkich możliwości duszpasterskich.

przygotowanie liturgii, komentarz do niej, użycie różnych języków w czytaniach i modlitwach można, mimo zróżnicowania obecnych, doprowadzać do przeżycia jedności eklezjalnej wspólnoty. Tego rodzaju wskazania dotyczą w równej mierze innych nabożeństw. Wymownym jest np. odmawianie Różańca w różnych językach lub śpiewanie pieśni o tych samych melodiach ze wspólnym refrenem. Z drugiej strony, co już zaznaczaliśmy wcześniej, różnorodność przybyłych jest doskonałą okazją do ubogacania wzajemnym świadectwem wiary oraz rozmaitości form pobożności.

Ośrodki pielgrzymkowe nie rzadko są znaczącymi zabytkami. Zawierają wiele godnych obejrzenia dzieł sztuki. Proponują pielgrzymom udział w wydarzeniach chrześcijańskiej kultury (koncerty, wystawy, spektakle, filmy, odczyty itp.). W poprzednim rozdziale (paragraf p.t. Głoszenie słowa Bożego) pisaliśmy szerzej o tych kwestiach, zwracając uwagę, na ewangelizacyjne walory kontaktu z religijną sztuką i tworami kultury. W programie pobytu należy zarezerwować czas na skorzystanie z wymienionych dóbr. Należy jednak dbać, by te punkty programu nie wzięły góry nad religijnymi aktami. Wówczas bowiem pielgrzymka przeradzałaby się w turystykę religijną.

6.1.5. Powrót

Droga powrotna pielgrzymów nie różni się zasadniczo od zmierzania ku sanktuarium. Stanowi ona dalszy ciąg wędrownych rekolekcji. Tak jak wcześniej może posiadać ona swoje stacje, wypełnione w analogiczny sposób. Jednakże w miarę zbliżania się do rodzinnej miejscowości – punktu wyjścia – w jej tematyce pojawia się więcej akcentów podsumowujących dotychczasowe przeżycia i ukierunkowujących ku codzienności. Pobyt w świętym miejscu można porównać do przebywania uczniów z Jezusem na górze Tabor. Wzniosłe chwile stały się konieczne, by umocnić ich wiarę i przygotować do przyszłych doświadczeń. Już przy powrocie usłyszeli zapowiedź Chrystusowej męki, która będzie dla nich okresem próby (Mk 9, 2–12). Wkrótce zostaną sami, powołani, by w tym świecie kontynuować dzieło swego Mistrza. Także i pielgrzym pokrzepiony duchowo ma powrócić do codzienności jako nowy człowiek, by z większą gorliwością spełniać swe obowiązki i rozgłaszać Chrystusa. Z pełniejszą świadomością siły wiary stawiać czoło doświadczeniom i zadaniom życiowym. Jak powie dokument o pielgrzymowaniu, powrót przypomina pątnikowi „o jego misji bycia w świecie świadkiem zbawienia i budowniczym pokoju”[573]. W innym miejscu ten sam dokument podkreśla ścisły i owocny związek pomiędzy pielgrzymką a obowiązkami ziemskimi[574]. Równocześnie pielgrzym jeszcze raz ogarnia myślą dary, które otrzymał. Budzi to w nim wdzięczność, a zarazem głębokie duchowe zadowolenie i pokój prowadzące do przyjmowania z większym przekonaniem woli Bożej, nawet wówczas, gdy nie spełniły się wszystkie jego nadzieje, z którymi wędrował ku sanktuarium. Prawdziwa głębia przeżyć weryfikuje się w pragnieniu pielgrzyma ponownego powrotu na drogę pielgrzymki i do sanktuarium, w którym doświadczył miłości Bożej, w miarę jak tenże oddala się od

[573] PWJ 32.
[574] Tamże, 21; dokument odnosi do KDK 43.

świętego miejsca. Nie powinno mieć ono jednak nic wspólnego z płytkim sentymentalizmem. Jest to tęsknota przebywania w Bożej bliskości płynąca z nadprzyrodzonej wiary i nadziei.

Duszpasterstwo powinno zatem na tym etapie dopomóc w utrwaleniu i zinterioryzowaniu pozytywnych przeżyć, tak by nie stały się one jedynie przelotnym doświadczeniem. Zarazem zachęcić do podjęcia dobrych postanowień na przyszłość. Dobrze przeżyta pielgrzymka umożliwiła spojrzenie na życie z innej perspektywy, jako chwilowej tylko wędrówki poprzez ten świat, dostrzeżenie jego tymczasowości i prowizoryczności. Stąd powinno zrodzić się postanowienie bardziej zdecydowanego ukierunkowania swej egzystencji ku Bogu, jako ostatecznemu celowi i nadania mu wyraźnej perspektywy zmierzania ku wieczności. To zaś wymaga radykalnego nawrócenia – zerwania z grzechem i trwania w Bożej łasce. Zarazem dostrzeżenia, że troska o potrzeby bliźniego jest na tym świecie również krokiem bliżej Boga. Owocem dobrze przeżytej pielgrzymki jest większe zaangażowanie w apostolstwo, a szczególnie w dzieła miłosierdzia[575].

Pątnicy opuszczają święte miejsce. Odtąd krok po kroku następuje wyłączenie z sakralnego obszaru i przejście ku codzienności. W chwili wyjścia z sanktuarium odbywa się skromniejszy już obrzęd pożegnania pielgrzymów. Jest on okazją do ostatnich ewangelicznych napomnień i zachęt ze strony kustoszy. Przypomina ono pożegnanie apostoła z uczniami, które było okazją do zachęt i pouczeń (Dz 20, 1–2; 20, 18–38). Choć wielu pątników nie powróci już do tego samego miejsca, wierzą, iż opuszczone sanktuarium nie jest ostatecznym celem ich drogi. Ewangeliczne pożegnanie nie wyraża smutku z rozstania. Nosi w sobie nutę nadziei na szybkie spotkanie wszystkich wierzących u prawdziwego celu życia, jakim jest dom Ojca w niebie, a którego sanktuarium jest jedynie odzwierciedleniem. Obrzędowi pożegnania towarzyszy oddzielne błogosławieństwo[576].

Z powyższych uwag wynika, jak ważny jest ostatni etap drogi powrotu z sanktuarium do rodzinnej miejscowości. Stąd też nie jest najlepszą praktyką duszpasterską kończenie pielgrzymki w sanktuarium i prywatny szybki powrót pielgrzymów do domu. Brakuje jej poniekąd ostatniego, podsumowującego rozdziału rekolekcji w drodze. Brak ten może być uzupełniony spotkaniami po pielgrzymce, o których powiemy za chwilę.

6.1.6. Duszpasterska formacja po pielgrzymce

Św. Jan Paweł II w swym liście na zakończenie Wielkiego Jubileuszu, wspominając jeden z ważnych elementów jego celebracji, jakim była pielgrzymka, zachęca, by po powrocie do swych własnych domów trwać nadal w ewangelicznym entuzjazmie rozbudzonym przez pielgrzymowanie do świętych miejsc. Ten entuzjazm jest poniekąd sprawdzianem owocnego wykorzystania czasu i autentyczności pielgrzymowania. Papież podkreśla równocześnie, że jubileuszowe pielgrzymowanie było dopiero wstępem przed właściwą drogą czekającą

[575] Por. DPLL 286.

[576] Można posłużyć się odpowiednio dobranymi fragmentami obrzędu błogosławienia pielgrzymów przed lub po powrocie albo też błogosławieństwem przed rozpoczęciem podróży (*Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1994, t. I, nn. 420n; 431n.).

chrześcijanina. A jest to droga ku ostatecznemu celowi życia, realizująca się krok po kroku już w doczesności[577].

Ostatnim aktem pielgrzymki, według *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, jest nabożeństwo odbywane w sanktuarium na zakończenie pobytu lub w kościele, z którego pielgrzymka wyruszyła. Czytamy w nim: „W tym czasie wierni dziękować będą Bogu za dar pielgrzymki i prosić Pana o konieczną pomoc, by po powrocie do domów, żyć we wspaniałomyślnym realizowaniu powołania chrześcijańskiego”[578]. Nabożeństwo to przyjmuje formę liturgii słowa. Zachęca się jednak, by w miarę możliwości sprawowana była Msza św. Na zakończenie udzielane jest specjalne błogosławieństwo. Treść nabożeństwa ma odmienny charakter niż podczas rozpoczęcia pielgrzymki. Ukierunkowane jest ono na głębsze uświadomienie łask, których doznali pielgrzymi, dziękczynienie oraz na czekające ich w codziennym życiu obowiązki. Zachęca, by dzielić się z innymi swymi doświadczeniami, opowiadając „co ich spotkało w drodze” (Łk 24, 35). Wyraża prośbę, by w codziennym życiu pielgrzymi z większą gorliwością pełnili swoje chrześcijańskie powołanie. Przypomina prawdę, że chrześcijanin należy do wybranego przez Boga plemienia, świętego narodu, wezwanego do głoszenia Bożej dobroci, służenia Panu i pełnienia dobrych czynów. W tekstach nabożeństwa pojawia się nuta tęsknoty za opuszczonym sanktuarium, która jednak przeradza się w pragnienie osiągnięcia ostatecznego sanktuarium, jakim będzie wieczne przebywanie z Bogiem w niebie (Ps 84 i 122)[579].

Celebracja na zakończenie nie stanowi jednak zamknięcia pielgrzymki. Wskazuje się na konieczność duszpasterskiej formacji po pielgrzymce wśród dotychczasowej grupy pątników. Wzorem staje się tutaj Maryja, która po odbyciu pielgrzymki do Jerozolimy wraz z dwunastoletnim Jezusem powróciła do rodzinnego Nazaretu i „rozważała w sercu” tajemnicę Syna (Łk 2, 51)[580]. Chodzi zatem o to, by pielgrzymi nie uronili nic z głębokich religijnych doświadczeń. Wręcz przeciwnie, medytowali nad nimi nadal w zwyczajnym kontekście swej egzystencji. Jak zauważyliśmy wyżej, głęboko przeżyta pielgrzymka na nowy sposób ukierunkowuje człowieka ku codziennemu życiu. Pomaga mu z innej perspektywy spojrzeć na doczesność i zachęca do twórczego, apostolskiego zaangażowania. Duszpasterstwo w rodzinnej miejscowości powinno wspomóc w uczynieniu tych nowych kroków. W przerzuceniu pomostu pomiędzy nadzwyczajnym czasem pielgrzymowania a zwyczajną egzystencją, w której realizuje się chrześcijańskie powołanie.

Zaleca się, w zależności od okoliczności, odbycie jednego lub nawet kilku spotkań po pielgrzymce. Obok wskazanego już medytowania przeżyć pielgrzymki i dziękczynienia za doświadczone dary, kierują się one ku utwierdzaniu komunii Kościoła. Podczas pielgrzymki ukształtowała się pomiędzy jej uczestnikami wspólnota. Wiele osób być może dotąd nie związanych zbyt silnie ze swoją parafią przyłączyło się do niej. Umiejętne włączenie do

[577] NMI 58–59.
[578] DPLL 287.
[579] Cyt. *Obrzędy błogosławieństw*, 420–429.
[580] Por. NMI 59.

parafialnego życia stanie się nowym impulsem budowania wspólnoty wspólnot. Czas pielgrzymki był dla wielu z tych osób okresem ożywienia wiary i apostolskiego zapału. Trzeba ten zapał wykorzystać. Jednych zachęcać do jeszcze gorliwszego udziału w swoich dotychczasowych grupach zaangażowania, innym proponując przyłączenie się do istniejących już parafialnych zespołów modlitewnych, formacyjnych bądź apostolskich, religijnych ruchów odnowy lub stowarzyszeń. Niekiedy sama grupa pielgrzymkowa utworzy tego rodzaju nowy zespół. Trzeba kształtować świadomość, że w życiu chrześcijańskim ważne są wzniosłe przeżycia, takie jak pielgrzymka. Niemniej istotniejszy jest proces stałego duchowego wzrostu i permanentne zaangażowanie w misję Kościoła.

W tym procesie obok wspólnej modlitwy i świadectwa duchowych przeżyć, nie bez znaczenia jest pielęgnowanie czysto ludzkich więzi poprzez towarzyskie spotkanie, wymianę zdjęć i pamiątek z pielgrzymki, prezentację zarejestrowanego filmu, nagrania itp. Pielgrzymi powinni zadbać o podzielenie się swoimi przeżyciami z rodzinami i bliskimi oraz całą lokalną wspólnotą. Jest to z ich strony świadectwo wiary. Wielu z nich mogło udać się na pielgrzymkę dzięki pomocy innych osób. Zabrali też w drogę intencje całej lokalnej społeczności. Świadectwo z pielgrzymki jest zatem swoistym spłaceniem zaciągniętego długu. Pielgrzymi mogliby odwiedzić z podobnym świadectwem osoby chore i starsze pozostające w domach, dziękując im za duchową solidarność.

Szereg parafii bądź innych chrześcijańskich wspólnot wytwarza swoje tradycje pielgrzymowania. Dobrze zatem będzie, gdy doświadczenia danej pielgrzymki zostaną odnotowane w kronice parafialnej bądź innej, podobnej kronice wspólnoty. Cenne będzie utworzenie archiwum (zbiór przeźroczy, zdjęć, nagrań, filmów, pamiątek, programów, tras itp.), które posłuży przygotowaniu nowych pątniczych grup w kolejnych latach. Dla dawnych pielgrzymów jego obejrzenie będzie nie tylko okazją do wspomnień, ale ożywienia duchowych doświadczeń i przypomnienia przyjętych wcześniej zobowiązań.

6.1.7. Duchowe pielgrzymowanie

Nie wszystkim dane jest z obiektywnych przyczyn uczestnictwo w pielgrzymce. W domach pozostają chorzy, osoby w podeszłym wieku, zajęci pracą i innymi obowiązkami. Dla tych, którzy chcieliby wyruszyć na pielgrzymkę, ale w danym momencie jest to niemożliwe, proponuje się duchowe pielgrzymowanie. Choć nie wszyscy mogą brać fizyczny udział w podróży, wszyscy jednak mogą wędrować duchowymi drogami, sercem towarzysząc pątnikom. Przykład tego rodzaju pielgrzymki dał św. Jan Paweł II okresie Wielkiego Jubileuszu roku 2000, gdy niedostępne były dla niego niektóre biblijne kraje Bliskiego Wschodu, a które chciał nawiedzić z okazji Roku Świętego. W osobnym liście papież wyrażał pragnienie przynajmniej duchowego przejścia śladami historii zbawienia i zapraszał „całą chrześcijańską wspólnotę, aby w duchu wyruszyła na szlak jubileuszowej pielgrzymki”[581]. W tymże samym okresie, gdy liczni pielgrzymi udawali się do sanktuariów świata w celu uzyskania jubileuszowego odpustu, osobom które nie mogły z różnych przyczyn opuścić miejsca swego

[581] LP 8 i 11.

zamieszkania, Stolica Apostolska umożliwiła partycypację w tych samych łaskach poprzez „jednoczenie się duchowo z wszystkimi, którzy w zwykły sposób spełniają nakazaną praktykę, ofiarowując Bogu swoje modlitwy, cierpienia i bolesne doświadczenia". Sugerowała równocześnie, że istnieje duchowa przestrzeń, w której poruszać się może każdy wierzący spełniający uczynki miłosierdzia, udający się niejako z pielgrzymką do Chrystusa obecnego w bliźnim[582]. Na ten rodzaj pątnictwa wskazuje dokument o pobożności ludowej, przypominając, że w historycznych okresach, gdy udanie się do świętych miejsc z różnych przyczyn stawało się niemożliwe, „podróż do «dalekiego kraju» stawała się «pielgrzymowaniem duchowym», «drogą wewnętrzną», lub «procesją symboliczną» polegającą na krótkim przemarszu, jak w czasie Drogi Krzyżowej"[583].

W Kościele zawsze trwała tradycja duchowej solidarności z pielgrzymami, którzy wyruszyli ze swych rodzinnych parafii. Przejawiała się ona przede wszystkim w modlitwie i czuwaniu. Niekiedy wspierano pątników materialnie, finansując ich podróż. Wspominaliśmy już, że pielgrzymi zabierali do świętych miejsc intencje polecane im przez swych bliskich a niekiedy i wotywne dary. Z biegiem czasu, wraz z rozwojem środków porozumiewania, można było na gorąco zdawać relacje z przebiegu pielgrzymki. Taką formą są dziś transmisje radiowe, telewizyjne i internetowe, przesyłanie sms-ów, korespondencje w prasie itp. Media masowe umożliwiają partycypację w pielgrzymce niemal na żywo. Ta duchowa łączność pozostających w domu i będących w drodze jest doświadczaniem prawdziwej wspólnoty jednego pielgrzymującego Kościoła.

Współcześnie w wielu miejscach, zwłaszcza z okazji pieszych pielgrzymek, utarła się tradycja zapraszania na taką duchową pielgrzymkę osób pozostających w domu. Włącza się w nie szczególnie rodziny pielgrzymujących, ale także chorych i osoby w podeszłym wieku. Proponuje się im codzienną modlitwę, spowiedź i Komunię św. oraz dołączenie wybranej duchowej ofiary w intencji pielgrzymów, a w miarę możliwości uczestnictwo w codziennej Mszy św. Na znak towarzyszenia rozdaje się tym osobom takie same odznaki pielgrzymów i ich modlitewniki. Mogą zatem i oni modlić się tymi samymi tekstami oraz rozważać tematy podejmowane podczas rekolekcji w drodze. Pozostawia się im program wędrówki, by śledzili przebieg trasy, a o oznaczonych godzinach mogli wewnętrznie łączyć się z odbywanymi przez pielgrzymów nabożeństwami. W miarę swych fizycznych możliwości osoby te biorą udział w nabożeństwie rozpoczęcia pielgrzymki, bądź przyjeżdżają na jej zakończenie do docelowego sanktuarium. Pozdrawiają pielgrzymów podczas drogi albo włączają się w wybraną stację pielgrzymkowej drogi. Proponuje się im w wybranych momentach telefoniczną bądź internetową łączność z pozostającymi w drodze. Tego rodzaju duchową komunikację może

[582] Penitencjaria Apostolska, *Rozporządzenia dotyczące uzyskania odpustu jubileuszowego*, Rzym, 29 listopada 1998 r., 4.
[583] DPLL 285.

przeżywać cała rodzinna parafia pielgrzymów o oznaczonej porze zbierająca się na nabożeństwo modlitwy za pielgrzymów i z pielgrzymami[584].

6.2. Wybrane zagadnienia duszpasterskie

Z pielgrzymowaniem związanych jest wiele sytuacji, które wymagają szczególnej uwagi ze strony duszpasterstwa. Pochylmy się zatem przynajmniej nad niektórymi z nich.

6.2.1. Zachowanie religijnego charakteru pielgrzymki

Od samego początku naszych analiz dobitnie podkreślaliśmy, że pielgrzymka jest na wskroś religijną praktyką. Należy ją odróżnić od innych form, które choć posiadają podobną strukturę, lecz ich główne cele mieszczą się w świeckiej sferze. Zaznaczaliśmy również, iż pielgrzymowanie do świętych miejsc ma wiązać się ze wzrostem osobistej świętości pątników. Św. Jan Paweł II wskazał odpowiedzialnym za duszpasterstwo pielgrzymów zadanie bycia „stróżami studni wody żywej", którą jest Chrystus. To do Niego pielgrzymka ma ułatwić dostęp. Jest to priorytetowe duszpasterskie zadanie[585].

Jak zauważyliśmy, na genezę pielgrzymowania składają się różne elementy nie zawsze związane z religią i pobożnością. Konieczne jest zatem zatrzymanie się nad szczegółowymi pastoralnymi postulatami zmierzającymi do zachowania religijnego charakteru pielgrzymowania.

Jednym z pierwszych zadań duszpasterskich w tej dziedzinie jest nie dopuszczanie do tego, by pielgrzymka przekształcała się w podróż o świeckich celach. Nie chodzi bynajmniej o to, by usuwać z pielgrzymowania wszelkie poza religijne motywacje. Mieliśmy okazję przekonać się wcześniej, że pomagają one człowiekowi w zbliżaniu się do nadprzyrodzonych rzeczywistości, służą jego ubogaceniu intelektualnemu i kulturalnemu, pogłębieniu więzów społecznych lub poznaniu świata. A zatem pełnią rolę w integralnej formacji człowieka i mają swe ważne miejsce w ramach pielgrzymowania. Chodzi natomiast o właściwe układanie hierarchii celów oraz stałe uwznioślanie motywów pątnictwa. *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* zwraca uwagę odpowiedzialnych na czuwanie, by element kulturowy nie górował w pielgrzymowaniu nad kultycznym[586]. Dokument ma zapewne na myśli sytuacje, gdy na pierwszy plan pielgrzymki wysuwa się manifestacja o ludowo folklorystycznym charakterze bądź zgromadzenie demonstrujące uczucia narodowe a nawet polityczne przekonania. Zapewne chodzi w nim także o zapobieżeniu sytuacji zamieniania pielgrzymki na podróż o charakterze turystycznym, służącą głównie krajoznawstwu i wypoczynkowi.

Zdecydowanie należy sprzeciwiać się sytuacjom, które stają w sprzeczności z moralnymi zasadami. Przez sam fakt antyświadectwa danego przez pielgrzymów, ich podróż traci

---

[584] Por. *XVIII Piesza Pielgrzymka Krakowska*, w: Wydział Koordynacji Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Biuletyn duszpasterski* nr 6(5), czerwiec 1998, s. 36–39; *Przewodnik po pieszych pielgrzymkach na Jasną Górę*, red. Z. Kras, J. Gąsowska., Tarnów 2000, s. 23.

[585] *Chrystus kresem wszelkiej wędrówki*, spotkanie z uczestnikami I Światowego Kongresu Duszpasterstwa Sanktuariów i Pielgrzymów, 28 lutego 1992 r., „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 13(1992)7, s. 36.

[586] DPLL 276.

charakter religijny. Wskazywaliśmy już, że w dziejach miały miejsce przypadki, gdy pielgrzymka stawała się okazją do moralnych nadużyć, włóczęgostwa bądź rozrzutnego wydawania pieniędzy. Usprawiedliwiając swój wyjazd wzniosłymi, religijnymi motywami, pielgrzymi zaniedbywali obowiązki stanu bądź trwonili rodzinny majątek[587]. Wszystko to siało zgorszenie, toteż było piętnowane przez kościelną władzę, a nawet przyczyniało się w niektórych okresach do zakazów pielgrzymowania. Niektóre ze wskazanych sytuacji przeszły do historii, inne pojawiły się w nowych formach[588].

Postulatem często trudnym do zrealizowania jest przeciwstawienie się presji wywieranej z zewnątrz przez kręgi związane z turystycznym przemysłem. Wynika ona z szerzących się trendów konsumpcjonistycznych i materialistycznych oraz stawianiu na pierwszym miejscu ekonomicznych zysków. Rodzi się mianowicie tendencja do traktowania pielgrzymowania jako tzw. produktu turystycznego, dobrze sprzedającego się na rynku. Pokusa nie omija bynajmniej kościelnych kręgów. Wiąże się z nią niebezpieczeństwo zatracania istotnego religijnego znaczenia pątniczego ruchu. Sprawa wymaga współcześnie przyjęcia zdecydowanego, jednoznacznego stanowiska biorącego w obronę duchowe walory pielgrzymowania[589].

Jednym z praktycznych dezyderatów w kontekście omawianego problemu jest troska o zachowanie sakralnego charakteru miejsc pielgrzymkowych. *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* przypomina historyczne fakty z przełomu IV i V wieku sakralizacji miejsc, które wcześniej służyły świeckim celom. Zbierała się w nich wspólnota wierzących, by sprawować Boże misteria. Odtąd zaczęły one służyć wyłącznie kultowi. Odpowiednio dostosowane architektonicznie stawały się one „czytelnym odbiciem misterium Chrystusa i zewnętrznym wyrazem celebrującego Kościoła”[590]. Nasze wcześniejsze analizy ukazały fakt obrania przez niewidzialnego Boga widzialnej przestrzeni jako miejsca pomagającego człowiekowi w nawiązywaniu łączności z tym co transcendentne. Stają się one poniekąd narzędziem tego spotkania. Chrystus „Bóg-Człowiek jako głowa Mistycznego Ciała uświęca i ożywia konkretną przestrzeń kościelną”. Jest w niej obecny jako rzeczywistość sakralna i zdaje się być bliższy człowiekowi[591]. Wydaje się, że dziś w wielu wypadkach następują odwrotne procesy zatracania przez człowieka poczucia sakralności miejsc. Jesteśmy coraz częściej świadkami, że świat „wdziera się” do świętej przestrzeni sanktuarium. Brak poszanowania ciszy, niegodne miejsca zachowanie u ubiór odwiedzających to tylko niektóre

[587] Na problem zwraca uwagę dokument o pielgrzymowaniu, pisząc, że niekiedy poddawano jego sens w wątpliwość „jako okazję do grzechu i do łamania przykazań Bożych... Zdarza się, że ktoś, odbywając pielgrzymkę do Rzymu, wydaje pięćdziesiąt, sto czy więcej florenów i pozostawia w domu żonę, dzieci i bliskich borykających się z nędzą” (PWJ 16).

[588] Np. pielgrzymki zagraniczne dostępne są dla osób zamożniejszych. Niekiedy wydają one znaczne sumy i trzeba zapytać, czy w poszczególnych wypadkach nie byłoby bardziej celowe przeznaczanie choćby części tych funduszy na potrzeby biedniejszych.

[589] Por. M. Ostrowski, Pielgrzymowanie czy turystyka religijna, „Przegląd Kalwaryjski”, Kalwaria Zebrzydowska, nr 8(2003), s. 164–165.

[590] DPLL 24.

[591] H. Nadrowski, *Miejsce i rola sztuki sakralnej w religijności wspólnoty parafialnej*, w: *Teologia praktyczna*, UAM, t. 4/2003, s. 305.

przykłady. Odzwierciedleniem ujawniających się zjawisk są coraz liczniejsze tablice umieszczane przy wejściach w rodzaju: prośby o ciszę, zakazu wejścia w zbyt skromnym ubiorze, z lodami, z psami, z telefonami komórkowymi itp. Sanktuaria zmuszone są do organizacji służb porządkowych i ochroniarskich. Naturalnie, problem ma znacznie szerszy zasięg i nie dotyczy tylko pielgrzymowania. Jest odzwierciedleniem postępujących procesów zatracania poczucia sacrum i dechrystianizacji. Jest on także sygnałem zjawiska zatraty elementarnych zasad kultury i miłości bliźniego.

Zatem ważnym, choć trudnym zadaniem duszpasterskim w tym kontekście jest wychowanie samych pielgrzymów i wszystkich odpowiedzialnych za organizację pielgrzymek do poczucia sacrum, które „rzuca na kolana" i każe „zdjąć obuwie z nóg", gdyż miejsce to jest święte (Wj 3, 5). Przed wejściem w przestrzeń sanktuarium trzeba uczulać na świętość. Pomagać w usuwaniu obiektywnych i subiektywnych barier stojących na przeszkodzie w drodze ku tajemnicy transcendencji. Istnieje wiele elementów wspomagających ten wychowawczy proces. Konieczna jest między innymi mistagogiczna katecheza objaśniająca znaki liturgiczne i architektoniczne, kształtowanie umiejętności kontemplacji i ducha milczenia. Służy temu dbałość o piękno liturgicznych czynności i wystroju przestrzeni sanktuarium, by uwydatniały one sakralne aspekty. W końcu powiedzmy to co najważniejsze, rozwoju religijnej wiary, której konsekwencją jest szacunek do tego co święte[592].

Ważną rolę pełnią tutaj osoby odpowiedzialne za organizację pielgrzymek, przewodnicy pątniczych grup, oprowadzający po sanktuarium a także inni przewodnicy, przyprowadzający turystyczne grupy. Istnieją przyjęte zasady odwiedzania i oprowadzania po sakralnych obiektach. Mówią one między innymi o poszanowaniu miejsca przez sposób zachowania i ubioru, uwzględnienie ciszy i respektowanie miejscowych zwyczajów. Przewodzących zachęcają, by zwrócili uwagę podopiecznych na sakralność miejsca i dali grupie chwile do osobistej modlitwy[593]. Zwracaliśmy już uwagę na te kwestie w innych miejscach naszej książki. Istotną sprawą jest tu też harmonizacja godzin zwiedzania i nabożeństw, by nie następowała wzajemna kolizja.

Pomocą w uświadamianiu świętości miejsca staje się wydzielenie na terenie pielgrzymkowego ośrodka obszarów służących różnym czynnościom. Na obrzeżach znajduje się strefa recepcji pielgrzymów i ich obsługi związanej z elementarnymi potrzebami – punkty informacyjne, sklepy z dewocjonaliami, punkty gastronomiczne, parkingi, urządzenia sanitarne itp. Jest to teren stojący na pograniczu sacrum i profanum. Niejako na antypodzie, w centrum sanktuarium znajduje się miejsce najświętsze (przechowujące Najświętszy Sakrament, zamieszczające czczony tam święty wizerunek). Tu może rozlegać się tylko głos przewidziany przez liturgiczne obrzędy. Wymaga ono największego skupienia i ciszy. Wiele

[592] Por. Jan Paweł II, List apostolski na Rok Eucharystii *Mane nobiscum Domine*, 7 października 2004 r., 17–18. Papież mówi o kształtowaniu szacunku do misterium Eucharystii. Mutatis mutandis można jego wskazania odnieść do uczulania na świętość pielgrzymkowych miejsc.

[593] Por. M. Ostrowski, *Turystyka czasem chrześcijańskiego wychowanie. Uwagi o przewodnictwie*, „Materiały homiletyczne", Kraków 1995, nr 151, s. 47–48.

sanktuariów wprowadza i tutaj zakaz głośnej modlitwy grup, by uszanować święte skupienie. Pomiędzy owymi dwoma biegunami znajdują się rozmaite inne strefy posługi pielgrzymom. Są wśród nich obszary zieleni i parki mogące służyć wypoczynkowi, ale też religijnej medytacji. Place, krużganki, przedsionki, gdzie pielgrzymi przygotowują się do wejścia w obręb miejsca najświętszego, formują się procesje, przewodnicy objaśniają nawiedzane obiekty. Można wskazać obszar, gdzie odbywają się sympozja, konferencje, zebrania, urządza się wystawy, koncerty bądź teatralne przedstawienia (sale kongresowe, pomieszczenia muzealne). Jest też strefa przeznaczona dla specjalnych grup odbywających dni skupienia i rekolekcje (domy pielgrzyma, domy rekolekcyjne, wewnętrzne kaplice). Wreszcie w wielu sanktuariach istnieje klauzura, za którą przebywają osoby zakonne opiekujące się nimi i realizujące własne powołanie. Tutaj nie wpuszcza się pielgrzymów. Im bliżej centrum, tym atmosfera powinna być bardziej skupiona. Służy to rozbudzaniu poczucia zbliżania się ku sacrum[594].

Poważnym problemem w omawianym kontekście jest unikanie choćby tylko pozorów komercjalizacji ośrodków pielgrzymkowych. Nie chodzi tu jedynie o wyraźne odgraniczenie strefy sakralnej od handlowo–usługowej. Zdarza się i dziś mocno potępiane przez Chrystusa zjawisko handlu na terenie samej świątyni (Mt 21, 12–13). Delikatną sprawą jest zawsze przyjmowanie ofiar, które pielgrzymi, kierowani religijnymi intencjami, sami pragną złożyć. Trzeba ustrzegać się wrażenia jakoby to właśnie było celem egzystencji sanktuarium. Z drugiej strony, nie należy wzbraniać się od składanych ofiar koniecznych do materialnego utrzymania ośrodka. Trzeba jednak tłumaczyć pielgrzymom, że pieniężna ofiara nie jest niezbędna dla skuteczności modlitwy, a w świętym miejscu nie wszystko „musi kosztować". Zawsze właściwą rzeczą będzie, jak w wypadku pierwszych chrześcijańskich gmin, jasne określenie celów, na które płyną ofiary oraz zachowanie właściwej hierarchii pomiędzy dobrami duchowymi i materialnymi (np. Dz 11, 29–30; 15, 26–29; Flp 4, 10–19). Takie ustawianie materialnych kwestii także służyć będzie zachowaniu prawdziwie religijnego charakteru pielgrzymowania.

Sformułowane w powyższym paragrafie uwagi pozwoliły nam jeszcze dobitniej przekonać się o słuszności wcześniej określonych duszpasterskich postulatów dotyczących konieczności nieustannej ewangelizacji pielgrzymkowego ruchu. Uświadamianie istotnych celów pielgrzymki i prawidłowe formowanie jej duchowości sprawia niekiedy, że konkretna osoba wyjeżdża na pielgrzymkę jako turysta, a wraca z niej jako pielgrzym[595].

6.2.2. Pobożność ludowa

Omawiany w poprzednim paragrafie problem zachowania religijnego charakteru pielgrzymowania ściśle łączy się z kwestią ludowej pobożności. Pielgrzymkę zalicza się do

[594] M. Ostrowski, *Sanktuarium w teologiczno – duszpasterskiej perspektywie*, w: *Zawierzenie Bożemu Miłosierdziu w łagiewnickim sanktuarium. Materiały z sympozjum*, Kraków 2003, s. 58–60; por. A. Wilkońska, *Metodyka oprowadzania po obiektach sakralnych*, wykład podczas szkolenia z zakresu pielgrzymek i turystyki religijnej, Kraków, 15 listopada 2001 r., mps.

[595] Por., *Głosy Ziemi Świętej*, opr. W. Chrostowski, Warszawa 1996, s. 12.

jednego z jej przejawów[596]. Po okresie pewnego sceptycyzmu spowodowanego powierzchownie zrozumianą soborową odnową, na powrót zwraca się uwagę na jej ważną rolę w życiu Kościoła i religijnej formacji wierzących[597]. Wyrazem tego jest jeden z najnowszych, często przez nas cytowanych dokumentów Stolicy Apostolskiej *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*. Formułuje ono między innymi wskazania co do relacji między pobożnością ludową a liturgią, stosowania tekstów i formuł, kształtowania jej obrzędów, używania znaków itp. Rozpatruje kompetencje co do oceny form pobożności ludowej i jej ukierunkowywania[598].

Ważniejszymi cechami ludowej pobożności są bliskość życiu oraz nawiązywanie do lokalnych zwyczajów. Wypływa ona poniekąd z konkretnych problemów, którymi żyją ludzie i lokalne społeczności. Odzwierciedlają się w niej ich tradycje, sytuacje życiowe, to co dzieje się w codziennej pracy, życiu rodzinnym i odpoczynku. Pobożność ludowa nawiązuje do zjawisk i rytmu natury. Pełna jest ona elementów folklorystycznych, niekiedy nawet teatralnych. Tworzy to swoistą świąteczność. Chętnie stosuje znaki i symbole, które pomagają jej uczestnikom w odnajdywaniu sensu swej egzystencji. Tworzy własne ryty sprzyjające poczuciu bezpieczeństwa w grupie tych samych wyznawców. Wszystkie te czynności i znaki ludowej pobożności w naturalny sposób wypływają z osobistych doświadczeń, toteż są zrozumiałe nawet dla prostego człowieka[599].

Zwykle ocenia się pobożność ludową poprzez pryzmat uczuć, które zdolna jest ona rozbudzić w człowieku i w prosty sposób wspomagać jego religijne czyny. Przeprowadza się jej krytykę idącą po linii „wiary świadomej i intelektualnie pogłębionej". Uważa się ją za formę spotykaną wśród ludzi prostych, o niskim poziomie religijności. Zwraca się uwagę na jej powierzchowność i rytualizm, oddzielone od życiowych konsekwencji wynikających z Ewangelii. Rosnąc z mało wzniosłego kultu, jak się uważa, nie prowadzi ona do należycie pogłębionego aktu wiary. Poważniejszym jednak zarzutem jest to, że brak w niej niekiedy właściwego wyważenia pomiędzy kultem świętych a wyjątkowym znaczeniem czci Chrystusa. Zauważyć można niedocenianie osoby Ducha Świętego. Słabo zakorzeniona jest ona w Piśmie Świętym. Zarazem pobożność ludowa tworzy obrzędowość paralelną w stosunku do przyjętej w Kościele liturgii, a niekiedy z nią niezgodną. Oficjalne formy zaakceptowane w Kościele zastępuje ona formami prywatnymi o różnej jakości, niekiedy nawet sprzecznymi ze zdrową doktryną. Bywa, że zbliża się zabobonu. W pewnych wypadkach pobożność ludowa prowadzi do powstawania niezdrowych grup w Kościele, a nawet sekt. Dla niektórych wiernych formy w niej przyjęte stają się wręcz ważniejsze od liturgii. Cenią je bardziej niż

[596] KKK 1647, DPLL 18.
[597] Np. KL 13; EN 48; NMI 34; KKK 1676.
[598] DPLL 11n.
[599] Por. R. Häselhoff, *Sinn Unterwegs. Grundlegendes und Praktisches zur Wallfahrt*, Thaur 1999, s. 132n.

życie sakramentalne. W ten sposób pobożność ludowa może stawać się nie eklezjalna i wyprowadzać wierzących poza wspólnotę jednego, powszechnego Kościoła[600].

Mimo wskazanych zagrożeń, pobożność ludowa posiada liczne i znaczące walory. Odzwierciedla ona w sobie prawdziwy głód Boga, często spotykany właśnie wśród ludzi prostych i ubogich. Sam Chrystus określił ich jako posiadających Królestwo Boże (Łk 6, 20). Wyraża się w niej nie tylko poszukiwanie, ale i prawdziwa wiara w Boga. Rzesze prostych ludzi dzięki tej prostej pobożności rzeczywiście spotykają się ze Stwórcą. Rodzi się ona ze zmysłu religijnego, który jest właściwością całego Bożego Ludu. Zawiera w sobie poczucie sacrum i transcendencji. Dzięki temu łatwiej zrozumieć trudne do ogarnięcia przymioty Boga, zwłaszcza Jego opatrzność, ojcostwo bądź dobroczynną miłość. Niekiedy to właśnie zmysłowe doznania związane z pobożnością ludową są pomocne prostym ludziom w procesie docierania do Boskich tajemnic.

Z drugiej strony, doświadczenia związane z pobożnością ludową pomagają człowiekowi w odpowiedzi na podstawowe egzystencjalne pytania. Zawiera się w niej zbiór wartości gromadzących pewien rodzaj chrześcijańskiej mądrości pomagającej w duchu wiary spojrzeć na świat i dokonywać swoistej egzystencjalnej syntezy. A zatem jest to dla wierzących nowa droga dociekania i poznania. Podkreślona mądrość ludu przyczynia się do budowania chrześcijańskiego humanizmu, z którego rodzi się poszanowanie każdej ludzkiej osoby, jako Bożego dziecka. Jest swoistym „ewangelicznym instynktem" pomagającym ocenić życie w świetle Ewangelii i zastosować ją w konkretnych sytuacjach. Pobożność ludowa łączy w sobie element Boski i ludzki, to co cielesne i to co duchowe, instytucjonalne i wspólnotowe. Tworzy specyficzną harmonię rozumu i uczucia. Podkreśla się, że pobożność ludowa nosi w sobie elementy wspólnototwórcze i sprzyja budowaniu braterstwa między ludźmi. Zwraca się uwagę na to, że przeżycia związane z pobożnością ludową dodają wierzącym sił do poświęcenia i ofiarności oraz heroicznej obrony wiary. Zarazem sprzyjają kształtowaniu wielu podstawowych cnót takich zwłaszcza, jak cierpliwość, życzliwość dla innych, szacunek, zdolność do wyrzeczenia, radosnego niesienia krzyża w codziennych obowiązkach i doświadczeniach życia. W życiu Kościoła, rodziny i całego społeczeństwa pobożność ludowa przyczynia się do powstawania zwyczajów i obrzędów, które to życie (w tym liturgię) czynią bogatszym, a zarazem twórczo kształtują samego człowieka. Trzeba wreszcie zauważyć, że pomaga ona w odbudowywaniu właściwej relacji człowieka do otaczającej go przyrody, tak dziś ułomnej poprzez technicyzację życia[601].

Pielgrzymowanie i życie sanktuariów, pełne jest form ludowej pobożności. Zilustrujmy to kilkoma charakterystycznymi przykładami: procesje ze świecami, niesienie chorągwi i feretronów, używanie ludowych strojów, prostych, chwytających za serce śpiewów, składanie wotów, droga na kolanach, dotykanie figur świętych, gesty wzniesionych rąk,

[600] DPLL 65, odniesiono się do EN 48; por. J. Kumala, *Liturgia i pobożność ludowa w sanktuariach*, art. cyt., s. 172; B. Nadolski, *Pobożność ludowa a liturgia*, „Communio" 7(1987)6, s. 92.

[601] EN 48; KKK 1676; Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, 28 czerwca 2003 r., 79; tenże, *Chrystus kresem wszelkiej wędrówki*, cyt. przemówienie, s. 35; DPLL 61–64.

obmycie i picie wody przy źródle, używanie wieńców i kwiatów, odgrywanie religijnych misteriów w sanktuariach. Pobożność ta tworzy własne nabożeństwa i teksty modlitw. Ujawniają się i tutaj wszystkie wymieniane wyżej zagrożenia. Nie powinno to jednak być przyczyną odrzucania pobożności ludowej w pielgrzymkach, lecz stawać się bodźcem do pastoralnej refleksji i podejmowania adekwatnych duszpasterskich działań. Trzeba przede wszystkim, w myśl słów Pawła VI, otwierać się na zrozumienie jej wewnętrznej złożoności i odkrywać jej niesfałszowane wartości, spieszyć jej z pomocą i oczyszczać z błędów. Chodzi zatem, by pobożność ludowa stawała się przedmiotem ewangelizacji[602]. Św. Jan Paweł II powie o przyjmowaniu jej „z rozeznaniem i szacunkiem" oraz rozjaśnianiu i oczyszczaniu światłem rozumu"[603]. Wsparcie dla jej rozwijania wyraził w duszpasterskich postulatach na nowe tysiąclecie[604].

Kodeks Prawa Kanonicznego zachęca do kultywowania w sanktuariach różnych form pobożności ludowej. Idzie tu zresztą po linii innych kościelnych dokumentów, przede wszystkim Soboru Watykańskiego II. Dokument podkreśla jednak, że formy te winny być zatwierdzone przez kompetentną kościelną władzę[605]. Szczególne zadanie troski i osądu spoczywa na biskupach. Należy tu zawsze odwoływać się do ogólniejszych norm ustanowionych przez Kościół[606]. Formułuje je szczegółowo wielokrotnie cytowane przez nas *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*. Rozeznanie i osąd opierają się przede wszystkim na odkrywaniu tego, co buduje zdrową wiarę i prowadzi do „głębszego poznania misterium Chrystusa"[607] oraz – w myśl św. Pawła – przyczynia się do wzrostu Chrystusowego Ciała, jakim jest Kościół (Ef 4, 15–16).

Trzeba mieć na uwadze, że pobożność ludowa jest kontynuacją życia liturgicznego. Wypływa ona z liturgii, ale jej nie zastępuje. Powinna być przeżywana w harmonii z liturgią i powiązaniu z sakramentami. Stąd potrzeba jej porządkowania, by zgadzała się z liturgią i ku niej podprowadzała wiernych. Bowiem liturgia, stanowiąca źródło i szczyt życia Kościoła, przewyższa wszelkie inne formy pobożności[608].

Pątnictwu, podobnie jak innym formom religijnego życia, może zagrażać powierzchowność i rytualizm. Pojawia się w nim niekiedy tendencja do jedynie zewnętrznych demonstracji, pełnych splendoru, nasyconych wskazanymi wyżej folklorystycznymi elementami. Katechizm przypomina prawdę, że rytualizm – także w pielgrzymkach – prowadził zawsze do powierzchownego kultu, w którym zewnętrzne praktyki brały górę nad osobistym

[602] EN 48.
[603] *Chrystus kresem wszelkiej wędrówki*, cyt. przemówienie, s. 36.
[604] NMI 34.
[605] Kan. 1234 § 1.
[606] KKK 1676; por. też Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Cathechesi tradendae*, 54.
[607] KKK 1676.
[608] KL 13; KKK 1675; Por, Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, 79.

zjednoczeniem z Bogiem, a które jest istotne dla każdego aktu wiary. Zachęca on do konsekwentnego wychowania wiary i nawrócenia serca[609].

Trzeba dodać niebezpieczeństwo pojawienia się praktyk nie do końca zgodnych z chrześcijańską doktryną, a nawet czynności o magicznym charakterze. Można wysunąć hipotezę, że właśnie pątniczy ruch szczególnie narażony jest na tego rodzaju sytuacje. Niekiedy wykonaniu określonych rytualnych czynności przypisuje się magiczną moc (np. picie wody z cudownego źródełka, dotykanie świętej figury). Związane jest z tym rozbudzanie silnych uczuć zacierających racjonalność wiary. Takie praktyki stają się ważniejsze niż udział w oficjalnej liturgii. Zagraża to doświadczeniu zdrowej wiary. Problem staje się o tyle poważny, że pielgrzymowanie posiada silny wpływ na formowanie wzorów pobożności przenoszonych w szersze kręgi Kościoła.

W pielgrzymowaniu rodzi się niebezpieczeństwo stawiania na pierwszym miejscu różnego rodzaju nabożeństw spoza oficjalnej liturgii, a nawet przypisywania im wyższych niż ta ostatnia walorów. Zwracaliśmy już uwagę, centralnym przeżyciem zarówno pielgrzymkowej drogi, jak i pobytu w sanktuarium powinna być Eucharystia, skupiająca niejako wszystkie inne formy kultu. W okolicznościach, gdy celebracje odbywają się w drodze, poza zamkniętymi ośrodkami, gdy przynoszone są przez pątników zwyczaje z różnych stron, nie bez przyczyny konieczne jest przypomnienie o zachowaniu odpowiednich liturgicznych przepisów.

Nawiązując do powierzchowności praktyk i ich mnożenia, trzeba wskazać, że ich wartość mierzy się między innymi wpływem na życie. „Rozumna i przyjemna [Bogu] służba Boża" (Rz 12, 1) urzeczywistnia się przede wszystkim w codziennej egzystencji przeżywanej przez bezinteresowny dar z siebie, dzieleniu się dobrem z ludźmi spotykanymi na drogach życia. Wskazywaliśmy już, że prawdziwy owoc pielgrzymki to przemiana postaw pielgrzymów i ich większa gorliwość w dobrym ujawniająca się po powrocie z pątniczej drogi.

Przy takiej różnorodności obrzędów wnoszonej przez pielgrzymów konieczna jest jedność, na straży której stoją liturgiczne normy. Jest to troska o wspólną tradycję, w której uczestniczy cały Kościół[610]. Równocześnie jednak nie należy odrzucać różnorodności tradycji lokalnych, które ubogacają całą wspólnotę powszechnego Kościoła. Mądrością duszpasterską w tym wypadku jest łączenie tego, co stare z nowym (Mt 13, 52). Umiejętne wkomponowywanie w utarte i zatwierdzone już przejawy pielgrzymkowej pobożności form rodzących się aktualnie i odpowiadających mentalności współczesnych. Przez takie procesy, które są swoistym przejawem inkulturacji, wartości niesione przez pielgrzymowanie staną się bliższe dzisiejszym pątnikom. Równocześnie, przy różnorodności i bogactwie pielgrzymkowych nabożeństw, trzeba zwrócić uwagę, że ich wartość nie mierzy się ilością, lecz jakością. A

[609] KKK 2581.
[610] PWJ 34.

głębia treści, które one niosą w sobie, mocą ewangelizacyjną w nich zawartą, a także poprawnością zewnętrzną i pięknem[611].

Niejednokrotnie dochodziło do napięć pomiędzy oficjalnie przyjętymi w Kościele formami pobożności a religijnymi zwyczajami rozwijającymi się w ramach pielgrzymek. Tworzyły się one spontanicznie według aktualnych potrzeb wśród wiernych świeckich, często mało świadomych i niewykształconych teologicznie a pozostawionych bez opieki przez duchownych[612]. Tego rodzaju sytuacje mogą się powtarzać w każdej chwili, zwłaszcza gdy brak jest obecności duszpasterzy, którzy asystują i kierują rozwijającą się pobożnością. Naturalne, nie można wykluczyć, że do podobnych sytuacji doprowadzą sami duszpasterze nie dość wykształceni, nie obznajomieni z zasadami zdrowej liturgii i nie posiadający kościelnego ducha. We wskazanym kierownictwie nie chodzi o gaszenie ducha nowych inicjatyw, ale roztropne ich ukierunkowywanie, by przynosiły powszechne owoce. W rozwiązywaniu problemu pożyteczne mogą stać cię wskazania odnośnie nowej ewangelizacji. Polega ona na nowej gorliwości w głoszeniu Ewangelii, poszukiwaniu nowych metod i języka przekazu oraz angażowanie w jej proces nowych podmiotów. Otóż w ruchu pielgrzymkowym mogą i powinny pojawiać się nowe inicjatywy oraz formy pobożności inspirowane także oddolnie przez świeckich. Służą one ożywieniu wiary i przybliżaniu do Chrystusa. Niemniej powinny być stale poddawane konfrontacji z kryteriami przyjętymi przez Kościół. Historia wykazała, że niektóre z form pobożności bądź ich elementy, początkowo rozkwitające obok liturgii, z czasem zostały zaadoptowane przez liturgię i zinstytucjonalizowane. Stały się one wyrazem oficjalnego kultu. Proces ich wchłaniania stał się ubogacający dla Kościoła. Tak przykładowo miejsca pielgrzymkowe kształtowały nowe, bogatsze formy pobożności, przyczyniały się do rozwoju kultu Matki Bożej i świętych[613].

Rozpatrując analogiczne zagadnienie w historycznym kontekście, zauważmy, że niejednokrotnie miało miejsce zjawisko tworzenia paralelnych miejsc kultu. Obok własnych kościołów parafialnych budujących zasadniczą kościelna strukturę („dom parafii") powstawała sieć sanktuariów („domy świętych"). Każda okolica posiadała swoje pielgrzymkowe miejsca[614]. Ośrodki te często rozwijały swoje własne duszpasterstwa. Toteż, nie należy się dziwić, że dochodziło do napięć. Podobne zjawiska ujawniają się i współcześnie.

Sprawa ta ma swoje dobre strony. Jeśli ośrodki pielgrzymkowe lansują zdrowe wzorce ludowej pobożności i liturgii oraz w tym duchu formują wiernych, można je zaliczyć do centrów odnowy i nowej ewangelizacji[615]. Jeśli tak się nie dzieje, ich duszpasterstwo nie jest koordynowane z całością lokalnego Kościoła, a propagowane tam formy nie są zgodne ze

[611] Por. J. Kumala, art. cyt., s. 173.
[612] Por. I. W. Frank, *Gründe und Anlässe für die Wallfahrt*, w: R. Breitenbach, *Wallfahrt...*, dz. cyt., s. 59.
[613] Por. P .Taras, *Religijność ludowa w Kościele katolickim*, „Communio" 7(1987)6, s. 18.
[614] I. W. Frank, *Gründe und Anlässe,* art. cyt., s. 52.
[615] Por. DPLL 266.

zdrową pobożnością i preferują partykularyzmy, dochodzi do napięć. Nie służy to eklezjalnemu duchowi[616].

Konieczne jest zatem rozwijanie wokół pielgrzymowania gruntownej liturgicznej katechezy[617]. Ma to być zarazem katecheza dotycząca samej pobożności ludowej, objaśniająca jej sens i relację do całego kultycznego życia Kościoła.

W ramach ludowej pobożności rozwija się cześć oddawana Matce Bożej i świętym. Do ludowej pobożności należy kult obrazów i relikwii. Są one blisko związane z pielgrzymowaniem. Jako że kwestia jest obszerniejsza, omówimy ją w osobnych paragrafach.

6.2.3. Kult Matki Bożej i Świętych

Znakomita większość ośrodków pielgrzymkowych to miejsca oddawania czci Matce Bożej i świętym Pańskim. Boża obecność objawia się tam przez wstawiennictwo świętych patronów[618]. Mając w pamięci ogólne zasady odnośnie ludowej pobożności, a także obszerniejsze teologiczne analizy co do tej kwestii zamieszczone wcześniej, sformułujmy kilka praktycznych uwag. Kościół zawsze potwierdzał zasadność kultu Bożej Rodzicielki i Świętych Pańskich. Podkreślał jednak konieczność jego zgodności z integralnym dziedzictwem wiary, zwłaszcza zachowanie elementu trynitarnego, chrystologicznego, pneumatologicznego i eklezjalnego a zarazem zakorzenienie w Piśmie Świętym[619].

Św. Jan Paweł II powie, odwołując się do Vaticanum II, że w poszukiwaniu bliskości Maryi, jakie daje przebywanie w Jej sanktuariach, pielgrzymi doznają w pierwszym rzędzie „Matczynej obecności" oraz umocnienia wiary. Maryja stała się Matką Chrystusa – „Boga z nami" – gdyż uwierzyła słowu do niej skierowanemu. W tej wierze wytrwała od chwili zwiastowania aż po próbę na Golgocie. Stąd też jest „pierwszą wśród wierzących" i wzorem dla wierzących. Przez swą obecność wśród pielgrzymujących jeszcze na ziemi i narażonych na próby oraz doświadczenia utwierdza ich w wierności wobec Jej Syna[620].

Pielgrzymi zmierzają do sanktuariów, by rozważać piękno życia i świętość patronów. Mają oni stawać się wzorem dla codziennej pielgrzymki życia, której celem jest osiąganie przez każdego chrześcijanina świętości. Przybywający do sanktuarium szukają u Maryi i Świętych Pańskich pośredników w zanoszeniu swych intencji i wypraszaniu łask. Maryja i Święci pomagają zatem w osiąganiu istotnego celu każdej pielgrzymki, jakim jest wyjście naprzeciw Boga i zacieśnianie z Nim relacji wiary.

---

[616] Dodajmy skrzętnie ukrywany, ale istniejący konflikt na tle ekonomicznym. Duszpasterze parafialni mają pretensje, że ofiary ich parafian, nieraz znaczne, wędrują do sanktuariów. Tymczasem na miejscu istnieje wiele niezaspokojonych potrzeb. Pytają zatem, gdzie odpowiedzialność ich własnych wiernych za parafię. Niekiedy niestety sanktuaria rażą przepychem możliwym dzięki ściąganiu ofiar z dużych obszarów.

[617] NMI 34.

[618] Por. *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, w: *II Polski synod plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, 49.

[619] KK 66–67; DPLL 186, 209–210; por. KL 111; KKK 971.

[620] RMa 28.

Jednym z ważnych zadań duszpasterstwa pielgrzymów jest czuwanie nad prawidłowym rozwojem kultu Matki Bożej i Świętych. *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* przypomina, że „ostatecznym celem kultu świętych jest uwielbienie Boga i uświęcenie człowieka przez życie w pełni zgodne z wolą Bożą i przez naśladowanie cnót tych, którzy byli wybitnymi uczniami Pana". Cześć im oddawana wspomaga i wzbogaca jedyny kult oddawany Bogu. Nie polega ona jednak na mnożeniu praktyk pobożności, lecz na „nasileniu czynnej miłości". Słowa te w równej mierze odnoszą się do kultu oddawanego Matce Bożej[621].

W sanktuariach może pojawiać się tendencja do przesadnego waloryzowania kultu lokalnego patrona. Duszpasterstwo pielgrzymów powinno czuwać, by cześć oddawana Matce Bożej i świętym nie przesłaniała najwyższego kultu, jaki oddajemy Bogu w Trójcy Świętej jedynemu, zacierając przez to naukę o jedynym pośrednictwie Chrystusa. Musi być ona zawsze widziana w optyce chrystocentrycznej i jej podporządkowana. Równocześnie należy dbać o to, by tenże kult nie przeradzał się jedynie w wielość praktyk, często kładących nacisk na zewnętrzne elementy, bliższych niekiedy społecznej manifestacji bądź folklorowi[622]. Trzeba zatem położyć nacisk na jakość i głębię tychże praktyk. Sobór przypomina, że prawdziwa pobożność Maryjna nie polega na przemijającym uczuciu, ani na próżnej łatwowierności, ale pochodzi z prawdziwej wiary, uznania wyjątkowego wyniesienia Maryi i pobudza do dziecięcej miłości wobec Niej oraz naśladowania Jej cnót[623]. Te same słowa można odnieść do kultu Świętych Pańskich.

Lokalny kult trzeba niekiedy oczyszczać z narosłych w trakcie dziejów legend dotyczących życia świętych a niezgodnych z prawdą. Zdarza się, że są one wprost sprzeczne ze zdrową wiarą. Zatem wymaga to solidnych teologicznych i historycznych studiów. Nie chodzi jednak o całkowite wymazanie z pamięci tychże opowiadań i mitów. W wielu wypadkach stanęły one u początków formowania się niejednego pielgrzymkowego miejsca. Tworząc lokalną tradycję, w pewien sposób są one nosicielami wartości. Natomiast poprzez umiejętne objaśnienia trzeba nauczyć pielgrzymów odróżnienia tego, co w pielęgnowanej tradycji jest historycznym faktem od tego, co stanowi pouczające, acz legendarne opowiadanie. Z pewnością trzeba zadbać, by legendarne historie nie infiltrowały życia liturgiczno–modlitewnego sanktuariów. W tym duchu trzeba rewidować lokalne nabożeństwa, teksty modlitw i pieśni ku czci Świętych Patronów oraz inne miejscowe zwyczaje. Należy również zadbać o ich zatwierdzenie ze strony kompetentnej kościelnej władzy[624].

---

[621] DPLL 186 i 212.

[622] Por. DPLL 233.

[623] KK 67; *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* w kontekście opisu maryjnego kultu, w kilku miejscach podaje wskazania odnośnie praktyk pielgrzymkowych. Mianowicie zachęca, by w sanktuariach ubogacać tradycyjne modlitwy skierowane do Matki Bożej odpowiednio dobranymi fragmentami biblijnymi (n. 195); wskazuje, by w sanktuariach maryjnych dokonywać uroczystego błogosławienia różańców w wielkich zgromadzeniach pielgrzymkowych, zwłaszcza dla osób chcących poświęcać się regularnie tej modlitwie (n. 199). Jan Paweł II powie, by w sanktuariach sprawdzać przydatność niektórych metod odmawiania różańca (RVM 37).

[624] Por. KPK 23, 1234; DPLL 72.

6.2.4. Cześć oddawana relikwiom

Jednym z przejawów kultu świętych jest oddawanie czci ich relikwiom. Pierwsze chrześcijańskie pielgrzymki odbywały się do grobów świętych męczenników. Z biegiem czasu zaczęto nawiedzać także groby świętych wyznawców. Pielgrzymów pociągała ciekawość obejrzenia relikwii i wiara w to, że przebywanie w ich bliskości jest nawiązywaniem łączności ze świętymi. Byli oni przekonani, że w relikwiach tkwi pewna nadprzyrodzona moc. Zatem ich dotknięcie będzie dla nich źródłem upragnionej łaski lub cudu.

Za relikwie uznawane są szczątki ciała pozostałe po osobach świętych a także przedmioty używane przez nich podczas ich ziemskiego życia. Są nimi także rzeczy związane z osobą Chrystusa (np. relikwie Krzyża Świętego, Całun Turyński, pokrwawione korporały związane z eucharystycznymi cudami)[625]. Sama Ziemia Święta nawiedzana przez pątników od zarania chrześcijaństwa pojmowana jest jako wielka relikwia upamiętniająca obecność Bożego Syna na ziemi. W szerokim rozumieniu relikwiami są inne przedmioty, które stają się takimi przez kontakt (dotknięcie) z właściwymi relikwiami. Często spotyka się wśród pielgrzymów zwyczaj ocierania dewocjonaliów bądź innych przedmiotów o groby męczenników i świętych, o ich obrazy bądź pozostawianie tych przedmiotów na chwilę w miejscach upamiętniających obecność Świętych Patronów. Tak dzieje się też w Palestynie w miejscach związanych z Jezusem Chrystusem. W przekonaniu pielgrzymów przez bliski kontakt wymienione przedmioty stają się także swoistymi relikwiami. Kierowani podobnym przeświadczeniem pątnicy zbierają na terenie świętych miejsc cząsteczki ziemi, kamienie, rośliny, resztki z wypalonych wotywnych świec bądź nabierają wody z „cudownych" źródeł.

Kościół uznaje kult relikwii, choć stawia wobec niego wiele warunków, by uniknąć nadużyć, które nie raz pojawiały się w historii[626]. Było to przyczyną zgorszenia. Za czasów reformacji ich kult stał się jednym z czynników, który przyspieszył rozłam Kościoła. W poprawnie rozumianym kulcie relikwii wyraża się cześć dla ludzkiego ciała, które jest członkiem mistycznego Ciała Chrystusa i żywą świątynią Ducha Świętego (1 Kor 3, 16; 6, 19; 2 Kor 6, 16)[627]. Dostąpi ono zmartwychwstania w dniu ostatecznym. Oddawanie czci relikwiom świętych jest wyrażeniem czci osobom, które dzięki osobistej świętości były najwspanialszymi członkami tegoż Ciała, a w ich życiu objawiły się w szczególny sposób owoce Ducha Świętego. Zwraca się uwagę, że ofiara ich życia, zwłaszcza męczeństwo, bierze swój początek i znaczenie od ofiary Zbawiciela, który jest głową Ciała Kościoła. Wyraża się zatem w tej czci łączność z jedyną i prawdziwą ofiarą Chrystusa oraz pośrednio prawdziwy kult Jego osoby[628].

---

[625] DPLL 236; por. I. Werbiński, *Relikwie*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, pod red. M. Chmielewskiego, Lublin–Kraków 2002, s. 751–753.

[626] DPLL 236–237; por. KPK 1190.

[627] KL 111; por. Sobór Trydencki, *Decretum de invocatione, veneratione et reliquiis Sanctorum, et sacris imaginibus* (3 dec. 1563), w: H. Denzinger–A. Schönmetzer, *Enchiridion symbolorum*, 1822.

[628] Por. *Pontyfikał Rzymski, Obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza*, Katowice 2001, rozdz. IV, Wprowadzenie 5, s. 118.

Kult relikwii w świętych miejscach posiada wobec przybywających tam pielgrzymów wychowawcze znaczenie. Ma on zachęcać do większej czci Świętych Patronów. Przede wszystkim zaś pobudzać wierzących do życia na ich wzór. Już samo przeżywanie bliskości Świętego poprzez jego relikwie od strony antropologicznej pomaga we wzbudzeniu wyobraźni i rozpaleniu uczuć, które wspierają pielgrzyma w podejmowaniu odpowiednich postanowień służących wchodzeniu na drogę ku świętości. Bliskość relikwii może przysłużyć się głębszej wspólnocie ze Świętymi Patronami i pogłębiać doświadczenie świętych obcowania. Podobną rolę pełnią wszelkiego rodzaju pamiątki zabierane ze świętych miejsc, a uznane, jak powiedzieliśmy wyżej, przez pielgrzymów za relikwie. Będą one w przyszłości przypominały pielgrzymom ich duchowe doświadczenia i staną się zachętą do odnawiania przyjętych postanowień. Wspomogą w trwaniu na drodze świętości podczas pielgrzymki życia.

W duszpasterstwie pielgrzymów trzeba zwrócić uwagę na zagrożenia pojawiające się w związku z kultem relikwii. Przestrzegać należy przed sytuacją, gdy jedynym i najważniejszym celem pielgrzymki jest dotarcie do relikwii oraz oddawanie im niemal zabobonnej czci. Tak jak w całym kulcie świętych, unikać trzeba sytuacji, w których cześć relikwii przesłoni jedyny i prawdziwy kult Chrystusa. Wyrazem tego jest między innym zakaz umieszczania relikwii na ołtarzu dla adoracji przez wiernych, który jest zarezerwowany „dla Ciała i Krwi Króla męczenników", dla Chrystusa[629]. Jeżeli istnieje zwyczaj zdobienia ich kwiatami, noszenia w procesjach, podawania do ucałowania i udzielania nimi błogosławieństwa, trzeba zadbać, by akty te wynikały z prawdziwej wiary i odbywały się z godnością. Nie przerodziły się natomiast w czysto zewnętrzne demonstracje o płytkim, teatralnym charakterze. Należy stale czuwać, by nie doszło wśród pątników do przypisywania relikwiom nadprzyrodzonej mocy. Jeśli nawet w pobliżu relikwii dokonują się cuda i pielgrzymi doznają łask, wynikają one zawsze z Bożego miłosierdzia udzielającego człowiekowi w wolny sposób darów, a u ich źródła stoi wiara w jedyną nadprzyrodzoną moc Boga.

Sanktuaria powinny upewniać się o autentyczności posiadanych niekiedy bardzo licznych relikwii. Tam gdzie istnieje wątpliwość, trzeba w roztropny, dyskretny sposób wyłączyć je z oddawania czci. Zarazem należy czuwać, by nie pojawiły się, możliwe i dzisiaj, handel relikwiami oraz oszustwa z nimi związane. Pielgrzymów, którzy jak powiedziano, chętnie zbierają pamiątki, trzeba przestrzec przed zabobonnym ich gromadzeniem.

6.2.5. Kult obrazów

Częstą formą kultu Boga, Matki Bożej, Aniołów i Świętych Patronów jest cześć oddawana ich obrazom. Myślimy tu także o figurach, rzeźbach i innych wizerunkach. Ważnym motywem pociągającym pielgrzymów ku świętym miejscom, podobnie jak obecność w nich relikwii, jest istnienie w nich podobizn Świętych. Przed nimi działy się prawdziwe lub domniemane cuda. Obraz w mniemaniu pątników jest uobecnieniem Świętego. Przebywanie zatem w bliskości obrazu staje się okazją zbliżenia do sacrum i bardziej bezpośredniego obcowania z nim.

[629] Tamże, Wprowadzenie.

Koronacje obrazów stawały się zawsze bodźcem dla religijnego odrodzenia regionu. Przyczyniały się także do podniesienia rangi danego sanktuarium, a w konsekwencji sprzyjały rozwojowi pielgrzymkowego ruchu[630].

Mimo okresów sceptycyzmu co do zasadności czci obrazów, zwłaszcza prądów obrazoburczych, Kościół potwierdził prawomocność ich kultu. Podkreślaliśmy już wcześniej, że obrazy, podobnie jak cała chrześcijańska sztuka, są „ikonograficznym językiem orędzia ewangelicznego". A zatem odpowiednio objaśniane służą ewangelizacji i katechezie. Stanowiąc przedmiot kontemplacji, ułatwiają one poznanie niewidzialnego Boga i prawd chrześcijańskiej wiary. Torują drogę do kontaktu z transcendentną sferą. Są one zatem dla wierzących pomocą w modlitwie[631]. Przypomniał te prawdy św. Jan Paweł II, wskazując, że Kościół pośród różnych form wyrazu posługuje się od wieków ikonografią, która pomaga by duchowa, niewidzialna rzeczywistość stawała się postrzegalna, a wręcz pociągała człowieka ku sobie[632]. W kontekście pielgrzymowania do świętych miejsc, w których czczone są cudowne wizerunki, należy szczególnie podkreślić za katechizmem, że ukazują one „«mnóstwo świadków» (Hbr 12, 1), którzy nadal uczestniczą w zbawieniu świata i z którymi nadal jesteśmy zjednoczeni [...] Przez ich wizerunki objawia się naszej wierze człowiek «na obraz Boga», przemieniony wreszcie na Jego podobieństwo"[633].

Wizerunki Świętych umieszczone w sanktuariach mają nie tylko przywodzić na myśl historyczne wydarzenia. Ich zadaniem jest kommemoracja wydarzeń zbawczych. Szczególnego współudziału Maryi i Świętych Pańskich w tych wydarzeniach. Przypatrywanie się życiu świętych z jednej strony jest zachętą do ich naśladowania, pobudza do gorliwości w wierze, modlitwie i dziełach apostolskich, które oni podejmowali. Z drugiej strony, ma ono w pielgrzymie wzbudzić pragnienie przebywania tam, gdzie święci już szczęśliwie dotarli po pielgrzymce życia oraz do zobaczenia ich twarzą w twarz. Inspiruje do szerszego otwarcia na łaskę zbawienia, która mieszkańców ziemi może także uczynić „nowymi ludźmi", którzy doznają „nowego stworzenia" w Jezusie Chrystusie[634]. Staje się zatem czynnikiem umocnienia i rozwoju wiary oraz chrześcijańskiej nadziei. Stojąc przed wizerunkiem, pątnik wzywany jest do żywszego kontaktu z osobą, którą on przedstawia, szukania u niej wstawiennictwa i pomocy[635]. Podobnie jak w wypadku relikwii, akt ten jest okazją do doświadczenia świętych obcowania – duchowej łączności między Kościołem jeszcze pielgrzymującym na ziemi i Kościołem, który już osiągnął chwałę nieba.

Wymownie objaśnia omawiane kwestie św. Jan Paweł II. W maryjnych katechezach wskazuje on na pożyteczność świętych wizerunków dla chrześcijańskiego kultu. Kontemplacja podobizn świętych zachęca do „wspominania i umiłowania pierwowzorów", nawiązywania

[630] Por. *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, w: *II Polski synod plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, 36.
[631] DPLL 17 i 240.
[632] Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, 28 czerwca 2003 r., 59.
[633] KKK 1161; dokument powołuje się na Rz 8, 29; 1 J 3, 2.
[634] Por. 2 Kor 5, 17; Ef 4, 24.
[635] Por. DPLL 240.

żywszych relacji z nimi, do oddawania im czci i wzywania ich wstawiennictwa. Pomaga odczuwać nieustanną obecność i opiekę Maryi oraz świętych, nadając poniekąd widzialny wymiar owej opiece z wysoka[636]. W *Liście o Różańcu*, powołując się na formacyjne doświadczenia i wskazania św. Ignacego Loyoli, papież wskazuje, że element obrazowy pomocny jest w koncentracji ducha podczas medytacji ponadziemskich tajemnic[637].

Duszpasterstwo pielgrzymów powinno wyraźnie podkreślać za całą katolicką tradycją, że kult oddawany obrazom w świętych miejscach jest skierowany nie tyle do kunsztownie wykonanego przedmiotu, ile do jego pierwowzoru, jakim są osoby Chrystusa, Maryi, Aniołów bądź Świętych Patronów[638]. Obserwacja bowiem niektórych pielgrzymich praktyk może budzić wątpliwości. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy cześć oddawana materialnemu przedmiotowi zdaje się górować nad tym co duchowe, a niekiedy nabiera nawet pewnych bałwochwalczych cech. Idąc za św. Pawłem, wystrzegać należy przed sytuacją, gdy chrześcijanie padają ofiarą pogańskich błędów i zamieniają „chwałę niezniszczalnego Boga na podobizny i obrazy śmiertelnego człowieka" (Rz 1, 23). Kto zatem składa hołd obrazowi, w istocie kieruje go ku osobie, która go wyobraża. Jak przypomni św. Jan Paweł II, „adorując w wizerunku Chrystusa Osobę wcielonego Słowa, wierni spełniają autentyczny akt kultu, który nie ma nic wspólnego z bałwochwalstwem. Podobnie też oddając cześć wizerunkowi Maryi, chrześcijanin spełnia akt, którego celem jest w rzeczywistości uczczenie Osoby Matki Jezusa"[639]. Przez wizerunki świętych „objawia się naszej wierze człowiek «na obraz Boga», przemieniony «na Jego podobieństwo»"[640]. Obrazom nie oddaje się czci dlatego, że jakoby w nich samych jest ukryta jakaś tajemnicza moc i można w nich złożyć nadzieję lub coś wyprosić. Ogląd wizerunku ma kierować do samego Boga, który jedyny jest w mocy udzielać łask, bądź też do świętych, którzy wstawiają się za proszącymi[641]. W nawiedzających święte miejsca należy zatem wpajać prawdę, że kult obrazów ma charakter relatywny. Wizerunek nie jest przedmiotem czci sam w sobie, lecz w istocie swej skierowany jest do jego Świętego wzoru[642].

Pielgrzymów należy wystrzegać przed błędem wskazanym w *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* porównywania różnych świętych wizerunków. Niekiedy rodzi się niebezpieczeństwo przypisywania jednym z nich większej niż innym roli. Fakt, że w danym miejscu taki a nie inny wizerunek cieszy się większym kultem bądź spełnia w życiu religijnym i kulturowym konkretnej społeczności ważną rolę, nie jest podstawą, by przyznawać jemu i ośrodkowi jego czci większą nadprzyrodzoną moc. Takie ujmowanie groziłoby również pewną formą bałwochwalstwa. Natomiast kwestię należy wyjaśniać w świetle wydarzenia

---

[636] *Katechezy maryjne. 68. Pobożność Maryjna a kult obrazów*, 29 października 1997 r., w: *Nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II. Komputerowy zbiór dokumentów papieskich*, Wyd. M, Kraków 2003, 3.
[637] RVM 29.
[638] Sobór Nicejski II (787 r.), w: *Brevuiarim fidei*, Poznań 1997, s. 523, n. 637; *Trydenckie wyznanie wiary* (1564 r.), tamże, s. 645, n. 44; KL 125.
[639] *Pobożność Maryjna a kult obrazów*, cyt. katecheza, 3.
[640] KKK 1161.
[641] DPLL 241.
[642] Św. Bazyli, *O Duchu Świętym*, w: J.P. Migne, *Patrologiae cursus completus. Series latina*, t. 32, s. 149 c.

łaski Bożej, która stanęła u początku rozwoju kultu w danym ośrodku oraz splotu wydarzeń historyczno–społecznych[643]. Dawcą łaski jest zawsze Bóg, który czyni to w sposób wolny, według własnych planów. Nie jest On związany okolicznościami i miejscem. Tę samą łaskę może udzielić, gdzie chce i jak chce. W obliczu danego świętego wizerunku bądź bez jego obecności. Uproszenie łaski następuje dzięki niezachwianej wierze proszącego i niezależnie od geograficznego punktu, w którym się znajduje. Bóg jest duchem i w jednakowy sposób ogarnia cały świat oraz wszystkich ludzi. Natomiast są miejsca kultyczne, z którymi na skutek splotu wydarzeń związały się mocno niektóre społeczności, a nawet widzą w nich znak swojej tożsamości. Tam działy się ważne dla ich religijnego życia wydarzenia i miejsca te do dziś mają niepowtarzalną symbolikę dla tychże wspólnot, budząc wśród ich członków wiarę, rozbudzając uczucia, rozpalając do szczególnie intensywnej modlitwy a także wpływając na lokalną integrację.

W *Katechizmie* czytamy, że „obraz i słowo wyjaśniają się wzajemnie”[644]. Duszpasterstwo ma zadbać, by przez odpowiednie objaśnienie przybliżyć pątnikom całą duchową treść niesioną przez święty wizerunek. Nie chodzi tu li tylko o przytaczanie dziejów obrazu, dat z nim związanych i opis jego artystycznych walorów. Te ostatnie zresztą niekoniecznie muszą być wysokich lotów. Istotne jest ukazanie religijnego przesłania wizerunku, które sprzyja formowaniu pielgrzymów. Niekiedy będzie to pomoc w religijnej medytacji nad wizerunkiem. Polega ona na przechodzeniu od „przedpojęciowego oglądu zewnętrznego kształtu (sfera przedmiotowa) i zagłębieniu się w jego treść oraz sens, a następnie utożsamieniu się z tą treścią, by w ten sposób stać się uczestnikiem przedstawionej tajemnicy wiary”. Jest to zatem odchodzenie od obrazu widzialnego i przechodzenie do obcowania z obrazem wewnętrznym w sferze pozaprzedmiotowej[645]. Tego rodzaju medytacja nad obrazem sprzyja rozwojowi modlitwy pielgrzyma i kształtuje go duchowo.

6.2.6. Prywatne objawienia i cuda

Pielgrzymi pociągani są ku świętym miejscom wieścią o objawieniach i cudach, które miały się tam wydarzyć. Takie fakty stawały nie rzadko u źródeł kreowania i dynamicznego rozwoju wielu sanktuariów, przy czym niekoniecznie musiały one zostać oficjalnie uznane przez Kościół. Kościelna władza w tym względzie jest bardzo powściągliwa i ostrożna. Tylko nieliczne prywatne objawienia zostały oficjalnie zaakceptowane przez nią[646]. Podobnie procesy uznawania autentyczności cudów trwają długo. Obydwa wymagają dogłębnych ekspertyz teologicznych, a wypadku cudów orzeczeń lekarskich komisji. Nie przeszkadza to rzeszom pątników wiedzionych religijną ciekawością w nawiedzaniu tych miejsc. Objawienia i cuda pozostają w bliskim związku ze sobą. Oba zjawiska mają nadprzyrodzone podłoże. Gdy do kreacji sanktuarium przyczyniły się objawienia, często w kolejności po nich następują cudowne uzdrowienia.

[643] DPLL 242.
[644] KKK 1160.
[645] S.T. Zarzycki, *Medytacja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, Lublin–Kraków 2002, s. 511.
[646] Np. w Polsce tylko w Gietrzwałdzie.

Św. Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji *Ecclesia in Europa* zwraca uwagę, że wśród najstarszych chrześcijańskich narodów Europy pojawia się dziś religijność mglista a nawet błędna. „Jej przejawy są często ogólnikowe i powierzchowne, a czasem wręcz ze sobą sprzeczne". Obserwuje się „dążenie za wszelką cenę do przeżycia wydarzeń nadzwyczajnych, które prowadzą do podejmowania wyborów prowadzących na bezdroża", na przykład szukania doświadczeń pseudoreligijnych. Papież zachęca do zrozumienia tych zjawisk, jako mimo wszystko „pragnienia duchowego pokarmu" oraz do wysnucia pastoralnych wniosków poprzez ich wytrwałe oczyszczanie mocą Chrystusowej prawdy[647]. U źródeł pielgrzymowania pojawia się niekiedy głęboko ukryte pragnienie spotkania zjawisk nadprzyrodzonych, które jednak może być bliższe światu magii.

Sama pobożność ludowa, do której należy pielgrzymka, jak zauważa inny dokument Stolicy Apostolskiej, jest szczególnie wyczulona na nadzwyczajne wydarzenia i zjawiska[648]. Za takim wyczuleniem może kryć się niebezpieczeństwo przesadnego waloryzowania cudownych faktów, prowadzące wręcz do niezgodności ze zdrową doktryną. Codzienna duszpasterska obserwacja wykazuje istnienie grupy osób, które posiadają charakterologiczne skłonności do wypaczeń w tym względzie. Upatrują one we wszystkim cudowności i nadprzyrodzoności, egzaltując się tymi faktami, będąc głęboko przekonane o słuszności swoich poglądów. Natarczywie wmawiają innym swoje zdanie i są nieczułe na racjonalne argumenty krytyczne.

Przed duszpasterstwem pielgrzymów stoi ważne zadanie objaśniania prawdy a niekiedy jeszcze trudniejszego prostowania ludzkich poglądów. Prywatne objawienia wielokrotnie pojawiały się w historii. Nie należą one jednak do depozytu wiary i nic nowego do niego nie wnoszą. „Ich rolą nie jest «ulepszanie» czy «uzupełnianie» ostatecznego Objawienia Chrystusa, lecz pomoc w pełniejszym przeżywaniu go w jakiejś epoce historycznej"[649]. A zatem ułatwienie w przyjęciu jedynego Objawienia Bożego (pisane przez duże O), które osiągnęło pełnię podczas ziemskiej działalności Jezusa Chrystusa i zakończyło się wraz ze śmiercią ostatniego z jego apostołów. Prywatne objawienia objaśniają depozyt wiary i pomagają w odniesieniu go do konkretnych, aktualnych sytuacji. Nauczanie Kościoła przyjmuje, że choć nigdy nie zmieniają się prawdy wiary, to dogmaty mogą uzyskiwać nowe sformułowania i nowe, głębsze rozumienie. Prywatne objawienia odgrywają także swą rolę w procesie rozwoju dogmatów. Autorem wszelkiego objawienia, zarówno publicznego, jak i prywatnego jest zawsze Bóg. Posłużył się On osobami Aniołów, Matki Bożej lub Świętych. Tłumacząc zarówno jedne, jak i drugie, trzeba odnosić się tylko do Jego jedynej i niezmiennej prawdy. Prywatne objawienia zostały dane konkretnej osobie i tylko na tę osobę nakładają ewentualne zobowiązania. Niemniej jednak współcześnie uważa się, że poprzez prywatne osoby Bóg objawia się i działa dla dobra całej społeczności Ludu Bożego. W pewien sposób pragnie przybliżyć trudne do zrozumienia prawdy, zachęcić do gorliwszego życia chrześcijańskiego, praktykowania cnót, konsekwentniejszego wcielania zasad Ewangelii w

[647] N. 68.
[648] DPLL 90.
[649] Por. tamże; dokument powołuje się na KKK 67.

indywidualne i społeczne życie. W ten sposób skuteczniej realizuje się tu i teraz odwieczny zbawczy plan Boży.

Nie jest naszym celem wgłębianie się w obszerną problematykę kryteriów prawdziwości objawień. Duszpasterstwo jednak powinno być przygotowane, by w razie potrzeby w prosty, łatwy do przyswojenia sposób objaśniać je pielgrzymom. Tą drogą służyć im w prawidłowym rozumieniu wszelkiego rodzaju orędzi, z którymi mogą spotkać się w świętych miejscach oraz ustrzec ich przed ewentualnymi wypaczeniami. Między innymi wskazać, że te objawienia powinny być zgodne co do treści z Objawieniem chrześcijańskim przekazywanym w Chrystusowym Kościele oraz zgadzać się ze zdrowym rozsądkiem i widomym, naturalnym poznaniem. Ich zjawiskowej strony nie powinna cechować spektakularność bądź sensacyjność. Natomiast osoby, które przekazują orędzie, winny cechować rozsądek, zrównoważenie i zdrowie psychiczne. Zwraca się uwagę, że autentyczne objawienia mają raczej ograniczone ramy czasowe i nie trwają „w nieskończoność". Także ich treść jest krótka i dosadna. Wreszcie znaczenie mają owoce objawień ujawniające się zwłaszcza w umocnieniu wiary, trwałym ożywieniu życia sakramentalnego i modlitewnego, gorliwości w służbie bliźnim, promieniujących z miejsca objawień na cały Kościół. W pielgrzymach trzeba umacniać przekonanie, że tylko kompetentna władza kościelna ma prawo orzekania co do autentyczności prywatnych objawień. Nawet i w takim wypadku wierni nie są zobowiązani do przyjmowania zawartych w nich zdań, chyba, że należą one same z siebie do depozytu wiary[650].

Cuda, zdarzające się także dziś, są nadzwyczajnymi wydarzeniami uchwytnymi przez zmysły, wykraczającymi jednak poza możliwości sił natury. Można je jedynie wytłumaczyć przez bezpośrednią interwencję Boga[651]. *Katechizm* wyjaśnia, że są one „pewnymi znakami objawienia, dostosowanymi do umysłowości wszystkich", „racjami wiarygodności", które pokazują, iż „przyzwolenie wiary żadną miarą nie jest ślepym dążeniem ducha"[652]. A zatem stanowią one swego rodzaju potwierdzenie i uwiarygodnienie Objawienia Bożego, w wyrazisty sposób trafiające nawet do prostego człowieka. W istocie swej cuda są znakami zbawienia udzielanego przez Boga, nawet gdy dokonują się tylko w sferze fizycznej. Sam Chrystus podkreślał tę prawdę w odpowiedzi danej uczniom Jana Chrzciciela, wskazując na cudowne uzdrowienia, jako znaki zbawienia mesjańskiego (Mt 11, 2–6). Cuda mają za zadanie wzbudzenie i umocnienie wiary w człowieku, ale też innych, pokrewnych jaj cnót: nadziei, bojaźni Bożej oraz ufności w Bożą Opatrzność. Niekiedy mają one zachęcić do nawrócenia. Kierują chrześcijanina „w stronę Słowa i do ostatecznego Królestwa"[653].

---

[650] M. Rusecki, *Objawienia prywatne*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. zbior., Lublin–Kraków 2002, s. 853–858; J. Popławski, *Objawienia prywatne*, w: *Leksykon teologii duchowości*, pod red. M. Chmielewskiego, Lublin–Kraków 2002, s. 591–592.

[651] Por. J. Kudasiewicz, A. Zuberbier, *Cuda*, w: *Słownik teologiczny*, pod red. A. Zubebiera, Katowice 1998, s. 97–101.

[652] Powołuje się na Sobór Watykański I (H. Denzinger, A. Schönmetzer, *Enchiridion symbolorum*, 3008–3010).

[653] P. Ternant, *Cud*, w: *Słownik teologii biblijnej*, pod red. X. Leon–Dufour'a, Poznań 1990, s. 165, 167, 170.

Miejsca święte są świadkami fizycznych uzdrowień z chorób i kalectwa. Przypominają to liczne wota pozostawiane przez wiernych. Mamy w nich do czynienia z cudami eucharystycznymi, np. „pokrwawionymi korporałami", cudami odnoszącymi do osób świętych, np. krew św. Januarego. Zdarzają się tam nadzwyczajne zjawiska w przyrodzie, np. cud słońca. Pielgrzymi przyznają nadzwyczajną moc wodzie z cudownych źródeł. Odpowiednie komisje powołane przez Kościelne władze, jak powiedzieliśmy wyżej, badają kwestię ich prawdziwości. Uwzględniają one badania ze strony nauk szczegółowych (np. medycyna, psychiatria). Te ostatnie nie sięgają jednak istoty faktu i mogą mieć jedynie pomocnicze znaczenie. Mają one doprowadzić do wniosku, że dane wydarzenie w świetle współczesnej wiedzy przyrodniczej bądź medycznej jest niewytłumaczalne. Zostaje zatem wiara interpretująca obserwowany fakt jako nadprzyrodzony.

Przed duszpasterstwem pielgrzymów stoi zadanie objaśniania i interpretacji cudownych zjawisk. Może ono posłużyć się w tym względzie analogicznymi, jak w wypadku objawień kryteriami. Także i tu należy roztropnie hamować wyobraźnię pielgrzymów, by nie waloryzowała zbytnio cudownych zjawisk i nie widziała w każdym jeszcze niewytłumaczonym fakcie nadprzyrodzonego zdarzenia. Trzeba natomiast zwracać uwagę pielgrzymów na cuda dziejące się w sferze duchowej polegające między innymi na nawróceniu przybywających do sanktuarium, zdynamizowaniu ich wiary, przyjęciu z pokorą Bożej woli itp. Co prawda te ostatnie nie podpadają pod przytoczoną wyżej definicję cudu, niemniej posiadają większe znaczenie dla człowieka. Odnoszą się bowiem bezpośrednio do jego wiecznego losu. Uzdrawiają nie tyle śmiertelne ciało, lecz jego nieśmiertelną duszę. Są znakiem łaski Bożej działającej we wnętrzu człowieka, odnawiającej go duchowo i prowadzącej do zdecydowanego otwarcia na dar wiecznego zbawienia.

Ważną kwestią jest podkreślanie prawdy, że sprawcą cudów może być tylko Bóg. Święci patronowie czczeni w sanktuariach mogą być jedynie w tym względzie orędownikami u Boga i narzędziami w Jego ręku. Nie można przypisywać im samym nadprzyrodzonej mocy. W tym kontekście należy zwracać uwagę na darmowość Bożej łaski uzdrawiającej człowieka. Chronić należy przed przekonaniem, że w magiczny sposób, przez określone praktyki można „skłonić" Boga do interwencji, lub „wywołać" cud". Tym bardziej nie można go „zakupić" przez pieniężne ofiary. Istotną rolę odgrywa tutaj wiara i modlitwa bądź inne uczynki, w których wyraża się ofiara w tej intencji, przedkładane przez osobę proszącą, jej bliskich lub całą wspólnotę Kościoła. Trzeba zatem stale ewangelizować przekonania pielgrzymów. W tym wypadku uświadamiać związek między głęboką, poprawnie rozumianą wiarą a cudem. Nie podkreślać cudowności miejsca lub wydarzenia bez odniesienia go do właściwego źródła, jakim jest Bóg i Jego Opatrzność. Szczególnie zaś zwracać uwagę na dziękczynienie i uwielbienie – adorację Bożego miłosierdzia objawionego w cudownych wydarzeniach[654].

Wokół pielgrzymowania, jak już wspomniano, mogą pojawiać się osoby skłonne do szukania wszędzie nadzwyczajności i sensacji. Niekiedy może to być związane z ich chorobami

[654] J. Kumala, *Liturgia i pobożność ludowa w sanktuariach*, art. cyt., s. 176.

psychicznymi. Nie można też wykluczyć merkantylnych intencji. Trudnym zadaniem duszpasterskim jest tonowanie tego rodzaju zachowań i tłumaczenie ich pielgrzymom. Chodzi o to, by nie przytłumiać religijnej żarliwości, która mimo wszystko może kryć się pod warstwą dziwacznych poglądów i postaw. Zawsze należy prowadzić cierpliwy dialog i mieć na uwadze szacunek wobec osoby[655].

6.2.7. Znaki, symbole, obrzędy, dewocjonalia

Pielgrzymowaniu towarzyszą liczne symbole, znaki i obrzędy, tworząc specyficzną kolorystykę zwyczajów. Przejawiają się one między innymi w gestach (procesje, postawy ciała), ubiorach, przedmiotach noszonych przez pielgrzymów (różańce, szkaplerze, sztandary, feretrony, świece, proporce grup, odznaki), własnych pieśniach, czynnościach symbolicznych (składanie wotów, świec, obchód świętego wizerunku). Pielgrzymi chętnie zakupują dewocjonalia i pamiątki, które zawierają w sobie liczne religijne symbole. Wśród tych ostatnich znajdują się między innymi religijne wizerunki (obrazy, figurki), które umieszczają w swoich domach rodzinnych, medaliki i szkaplerze noszone na szyi, różańce, świece, teksty modlitw i wiele innych. Nie tylko w dawniejszych czasach, ale i dziś pielgrzymi posiadają własne atrybuty. W przeszłości były to na przykład charakterystyczna peleryna, laska, torba, kapelusz i muszla (zwłaszcza w drodze do Composteli). Dziś noszą oni częściej kolorowe chusty i nakrycia głowy, odznaki swojej grupy, identyfikatory itp. Wiele z tych przedmiotów posiadało i posiada praktyczne znaczenie, jak ochrona przed warunkami atmosferycznymi, podpora w drodze, rozpoznanie w tłumie swej grupy itp. Wskazywaliśmy, że w historii były one szczególnym paszportem pielgrzyma. Z czasem nabierały jednak głębszego, symbolicznego znaczenia. Na usługach pątników stoi drobny przemysł i handel, ofiarując owe znaki i dewocjonalia, rozwijający się zwłaszcza wokół pątniczych dróg i ośrodków. Każdy z wymienionych elementów stanowi interesujące, także z duszpasterskiego punktu widzenia zagadnienie i wymagałby oddzielnego omówienia. Na wiele z nich wskazywaliśmy już we wcześniejszych akapitach. Pielgrzymka tworzy swoisty system znaków. Znaki, symbole i obrzędy są pokrewnymi sobie, acz różnymi zjawiskami. W praktyce jednak owych określeń używa się zamiennie. Pozostańmy zatem przy tym uproszczeniu i scharakteryzujmy problem w ogólny sposób. Miejmy w pamięci równocześnie poruszone już wcześniej zasady dotyczące czci świętych wizerunków, które mutatis mutandis można odnieść do omawianego w obecnym paragrafie zagadnienia.

Dokument o pobożności ludowej zwraca uwagę, że wizerunki wytworzone dla pobożności wiernych stanowią wytwór odzwierciedlający kulturę danej społeczności. Są też one zrozumiałe w kontekście konkretnej kultury. Zauważa dalej, że przez swój realizm oraz prostotę bliskie są człowiekowi, łatwo przez niego rozpoznawalne i przemawiające do niego. Ostrzega jednak, by nie stawały się one czystą „oleografią", a zatem przedstawieniem

[655] Można tu przeprowadzić pewną analogię ze sceną z Dziejów Apostolskich, gdy Gamaliel zalecał roztropną cierpliwość według zasady: „Jeżeli bowiem od ludzi pochodzi ta myśl czy sprawa, rozpadnie się, a jeżeli rzeczywiście od Boga pochodzi, nie potraficie jej zniszczyć, i oby się nie okazało, że walczycie z Bogiem" (Dz 5, 33–39).

odbijającym wyłącznie codzienne sytuacje życiowe wierzących bądź będące zwykłą ozdobą. Tworzą one jedną całość z religijnym czynem. Są „sztuką dla liturgii”[656]. Tak też trzeba rozumieć wszelkie znaki związane z pielgrzymką. Bliskie są one drodze pątnika i łatwo przez niego rozpoznawalne. W prosty i dobitny sposób przemawiają do niego. Służą rozwijaniu pielgrzymkowej pobożności. Są wsparciem w posuwaniu pielgrzyma bliżej sacrum.

Symbole istnieją i spełniają swe funkcje w świeckim życiu. Analogiczną rolę pełnią w rozwoju religijności. Dzięki nim człowiek wierzący sięga do sfery, która nie jest doświadczalna zmysłami, a zatem wspierają go w dążeniu ku transcendencji. Liturgia pełna jest znaków, które rozbudzając wyobraźnię, mają pomóc w odkrywaniu całej jej głębi i ułatwić zrozumienie duchowych prawd w niej zawartych. Symbole pomagają w odczytywaniu sensu. Wspomagając w przekraczaniu granic tego co widzialne, otwierają drogę ku pełniejszemu interpretowaniu rzeczywistości.

Znaki wyrażają ideę, za którą postępować ma człowiek wierzący. W pobożności pielgrzymkowej przykładem tego jest krzyż niesiony na początku pochodu. Prezentuje on prawdę, że chrześcijanin ma postępować za Chrystusem, który sam nazwał siebie „drogą i prawdą” (J 14, 6), naśladować Go i poprzez znoszenie ofiar życia, nieść jego krzyż (Mt 16, 24). Podobną rolę pełnią niesione w kolumnie pielgrzymów chorągwie z podobiznami świętych, transparenty zawierające religijne pouczenia, przypominając przykład życia patronów i ewangeliczne orędzie mające przewodzić wierzącemu. Są one zatem znakiem zadań, które stają przed każdym wierzącym. Mają porywać do czynu, zwłaszcza gorliwego apostolstwa.

Symbole integrują wspólnotę pielgrzymów. Wokół pielgrzymkowego proporca (znaku parafii, stowarzyszenia, zbiorowości regionalnej, zawodowej, stanowej) gromadzi się grupa. Jest to jej znak rozpoznawczy i identyfikacyjny. W pewnym sensie wyraża on tożsamość grupy – jej ideę przewodnią, duchowość lub hasło. Taki znak spełnia zatem rolę w komunikacji między członkami grupy (komunikacja horyzontalna). W pielgrzymim zgromadzeniu stanowi on zarazem pomoc w komunikacji wertykalnej, ze sferą transcendencji. Zarazem wspiera w nawiązywaniu więzi pątników z samym miejscem świętym, ku któremu zdążają.

Znaki, podobnie jak obrazy i relikwie, uobecniają świętą osobę. Czynią ją bliską pielgrzymom. Dzięki nim łatwiej nawiązać jest kontakt z patronem. Medalik, zwłaszcza poświęcony, reprezentuje przedstawioną na nim postać. Atrybut związany z danym świętym nie tylko pozwala rozpoznać go wśród innych, ale wyraża charakterystyczne cechy jego świętości. Tą drogą staje się dla jego czciciela pouczający. W analogiczny sposób można mówić o pamiątkach przywiezionych z pielgrzymki, które w pewnym sensie czynią ciągle obecnym nawiedzone sanktuarium. Pobudzając wyobraźnię pielgrzyma, pozwalają one wrócić myślą do doznanych tam przeżyć. Z symbolami bowiem związane są osobiste przeżycia. Ich ogląd jest dla pątnika przypomnieniem wzniosłych doznań. Nabierają one szczególnego znaczenia,

[656] DPLL 243.

gdy zostaną pobłogosławione w sanktuarium. W ten sposób niejako następuje „oficjalne uznanie" przedmiotów, które zasadniczo służą prywatnej pobożności.

Poprzez zewnętrzne znaki pielgrzymi demonstrują swoje religijne uczucia (np. gest rąk, klaskanie, śpiewy, składanie wotów, niesienie chorągwi). Nie tylko zaznaczają oni swoją obecność w sanktuarium i osobiste doznania (wzruszenie, radość), ale w niektórych kulturowych kręgach mogą w ten sposób wyrażać cześć dla Boga i świętych patronów.

Trzeba podkreślić, co było już wcześniej przez nas eksplikowane, że znaki spełniają wychowawczą rolę. Nosząc w sobie głębokie treści, jeśli tylko zostaną właściwie odczytane, stają się narzędziami przekazu prawdy – ewangelizacji i katechezy. Treści w nich zawarte utrwalają przesłanie pielgrzymki.

Przede wszystkim zaś znaki przybliżają obecność Boga samego. W pewien sposób wyrażają one Boże piękno i doskonałość. Toteż pomagają pielgrzymowi w modlitewnym zwróceniu się do Stwórcy. Modlitwa jest w istocie aktem duchowym. Ale człowiek jest istotą cielesno–duchową. Widzialne symbole pomagają mu w obudzeniu wyobraźni. Sam Chrystus ustanowił siedem sakramentalnych znaków, by przez nie chrześcijanin komunikował się z Bogiem i doznawał Jego łask. Toteż i dla pielgrzymów ich znaki stają się swoistymi narzędziami kultu.

Aby znaki mogły prawidłowo spełniać swoją rolę w rozwoju pielgrzymkowej pobożności i formacji pątników, konieczne jest uwzględnienie ich teologicznego i estetycznego aspektu. *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* przypomina zasadę przyjętą w Kościele, która zakazuje używania do kultu obrazów niezgodnych z wiarą i mogących wprowadzać wiernych w błąd, a nawet prowadzić do zabobonnych praktyk[657]. Przestrzega przed takimi przedstawieniami, które są „niezdolne do wyrażenia poważnej teologicznej treści", przez co nie ułatwiają one kontaktu z rzeczywistościami wiary[658]. Każdy zatem wizerunek, znak lub symbol używany przez pielgrzymów ma być nośnikiem prawdy wiary. Dokument zaleca także, by w przygotowaniu tekstów wykorzystywanych w ludowej pobożności posługiwać się inspiracjami z Pisma Świętego, Ojców Kościoła i nauczania Kościoła. Tę samą zasadę należy przyjąć w preparacji znaków[659].

Z drugiej strony, obrazy i inne przedmioty kultu mają cechować się artyzmem i wysoką jakością. Sobór Watykański II poucza, że winny one być „godne, ozdobne i piękne", gdyż są znakami rzeczy niebieskich[660]. Celem tego rodzaju przedmiotów jednak „nie jest na pierwszym miejscu dostarczenie przyjemności estetycznej, lecz wprowadzenie w misterium"[661]. Doskonałość formy i barw już z natury swojej wznosi ku źródłu wszelkiego

[657] DPLL 18, 243–244.
[658] Tamże 173.
[659] Tamże 16.
[660] KL 122.
[661] DPLL 243.

piękna, jakim jest Bóg[662]. Człowiek winien oddać na usługi Boga to, co najdoskonalsze. A dziedzictwo wiary i piękna wspólnie wzbogacają modlitwę i życie wierzących[663]. Chrześcijaństwo zawsze przyczyniało się do podnoszenia ludzkiej kultury. W tym wypadku zaś artyzm przedmiotów służących kultywowaniu religijności pośrednio kształtuje ludzki gust i uwrażliwia go na najwyższe piękno, jakim jest Bóg.

Zadaniem duszpasterskim jest objaśnianie pielgrzymom znaków, symboli i obrzędów, z którymi spotykają się. W pierwszym rzędzie jest to interpretacja teologiczna. Wiele z nich jest wytworem lokalnej kultury. A zatem wydawałoby się, że wykreowane przez samych pątników są dla nich zrozumiałe. Istnieje jednak niebezpieczeństwo fałszywych interpretacji, bliższych ludzkiej fantazji i legendzie, niezgodnych ze zdrową doktryną. Szereg osób postrzega w nich jedynie dekorację bądź cieszący oko folklor[664]. Mimo pozornego rozwoju kultury obrazu, zauważa się współcześnie nieumiejętność odczytywania znaków. Pogłębia się „stan ślepoty i toporności" brak wrażliwości nie tylko na kształt, barwę, harmonię, ale i na wewnętrzną ich zawartość. Człowiek przestaje odczuwać przesłanie przez nie niesione[665]. Wymaga to ze strony duszpasterstwa cierpliwej i długofalowej katechezy, która będzie opierała się o teologię i prawidła estetyki.

Trudną rzeczą jest wypośrodkowanie między gustem pielgrzymów a pięknem ocenianym przez artystów – specjalistów. Niekiedy, jak wskazuje cytowane *Dyrektorium*, właśnie dzięki elementom odpowiadającym poziomowi odbiorcy, dany kultyczny przedmiot, choć słabszy artystycznie, jest mu bliższy i oddziałuje na niego. A nie odpowiadający gustowi, choć o wysokich walorach i wzniosłych teologicznych treściach, wręcz przeciwnie, może prowadzić do braku szacunku do właściwego przedmiotu pobożności[666]. Nie można i tutaj zapomnieć o roli wychowawczej Kościoła, który także i w tej dziedzinie powinien uwznioślać ludzkie odczucia. Św. Jan Paweł II zwraca uwagę, że ów gust ludowy należy cierpliwie wychowywać. Autentyczne piękno tego, z czym spotyka się pielgrzym, jest dla niego wspaniała katechezą, „która wpływa na podniesienie ducha i serca pielgrzymów, albo też – niestety – na obniżenie tego dążenia"[667].

Daleko trudniejszym zadaniem jest wpływ na twórców religijnej sztuki. Nie mamy tu na myśli wyłącznie artystów tworzących wielkie przestrzenie architektoniczne bądź zdobiących wnętrza sanktuariów. Istnieje wiele osób trudniących się przygotowaniem przedmiotów służących pielgrzymkowej pobożności. Współpracują oni z tzw. przemysłem dewocjonaliów.

---

[662] Por. *Obrzęd błogosławieństwa obrazów przeznaczonych do publicznej czci wiernych*, w: *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1993, t. II, 985.

[663] Por. Jan Paweł II, *List do artystów*, 4 kwietnia 1999 r., „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 20(1999)5–6, 5.

[664] Por. E. Miellebrink, *Beten mt den Füssen. Über Geschichte, Frömmigkeit und Praxis von Wallfahrten*, Kevelaer–Düsseldorf 1993, s. 82.

[665] H. Nadrowski, *Miejsce i rola sztuki sakralnej w religijności wspólnoty parafialnej*, w: *Teologia praktyczna*, UAM, t. 4/2003, s. 313.

[666] DPLL 173.

[667] *Sanktuaria są jakby trwałymi antenami Dobrej Nowiny o zbawieniu*, przemówienie z 22 stycznia 1981 r., w: *Nauczanie papieskie* IV/1 (styczeń–czerwiec 1981), Poznań 1989, s. 69.

Trzeba, jak powiedzieliśmy przed chwilą, wychowywać samych pielgrzymów, by z różnorodności ofiarowanych im przedmiotów wybierali najpiękniejsze i teologicznie poprawne. Trudniej ogarnąć wpływem artystów i rzemieślników. Niestety w tym względzie obserwuje się ogromne zróżnicowanie. Niektóre ich wytwory nacechowane są prawdziwym artyzmem i głębią przesłania, ale wiele z nich to zwyczajny kicz, pochlebiający niskiego lotu gustom. Można wśród nich obserwować twory co najmniej wątpliwe z teologicznego punktu widzenia[668]. Niekiedy w szokujący sposób łączą one symbole religijne z przedmiotami użytku codziennego[669]. Naturalnie nie w każdym wypadku trzeba oskarżać twórców o złą wolę. Częściej sytuacje te wynikają z nieumiejętności wyrażania przez nich spraw duchowych lub zwyczajnego braku artystycznego wykształcenia[670].

Kościół zatem winien spieszyć z pomocą twórcom, dokonując kompetentnych ocen i wskazując prawidłowe kierunki rozwiązań przynajmniej co do kwestii związanych z prawdami wiary. Chrześcijańscy artyści powinni podejmować zadanie tworzenia wzorów przedmiotów prawdziwie pięknych, pomagających w kształtowaniu wysokiego poziomu gustów a zarazem dobrze służących religijnej formacji. Stąd też należałoby zlecać jakieś rodzaje kursów lub warsztatów dla twórców dewocjonaliów.

Jednym z rozwiązań omawianej kwestii jest prowadzenie przez Kościół własnych punktów sprzedaży, które będą odpowiednio dobierać sprzedawane dewocjonalia. Dobrze zaopatrzone i nowocześnie zorganizowane sklepy spełniają także ewangelizacyjną rolę. Cytowane *Dyrektorium* zaleca dbanie o to, by pamiątki z odwiedzanego sanktuarium były „przekazem prawdziwego ducha miejsca świętego”[671].

Same ośrodki pielgrzymkowe powinny zadbać o rewizję symboliki znajdującej się na ich obszarze. Podobnie jak w wypadku relikwii w dyskretny sposób trzeba usuwać to, co z teologicznego punktu widzenia jest wątpliwe. Nie chodzi o fizyczne zniszczenie znaków, lecz odsunięcie ich z miejsca kultu i przekazanie do muzeum lub archiwum. W tym samym duchu, posługując się odpowiednimi kościelnym wytycznymi, powinny one zadbać o rewizję szeregu nabożeństw, zwyczajów, tekstów modlitw i pieśni narosłych wokół pielgrzymkowego ruchu.

Duży wpływ na formowanie znaków towarzyszących pielgrzymowaniu mogą mieć duszpasterze i świeccy przygotowujący pielgrzymki. Od ich wiedzy i artystycznego wyrobienia zależy zamówienie na potrzeby pielgrzymów przedmiotów, którymi będą się posługiwać.

---

[668] Np. obraz, na którym w zależności o kąta widzenia można zobaczyć wizerunek Chrystusa, Matki Bożej i papieża.

[669] Co najmniej dyskusyjne jest łączenie np. długopisu z Matką Boską, filiżanki z wizerunkiem świętego, popielniczki z papieskim herbem.

[670] Niestety obserwacja każe zauważyć, że pewna część przemysłu i handlu dewocjonaliami znajduje się w rękach nie katolików, którzy z oczywistych względów nie posiadają odpowiedniego wyczucia w tym względzie. Kieruje nimi rynkowy interes.

[671] DPLL 287.

Poważniejszym problemem jest wychowanie pielgrzymów, by nabywanym pamiątkom poświęcanym w sanktuariach, nie przypisywali magicznej mocy i z próżną łatwowiernością nie traktowali ich jako talizmanów. Ich posiadanie (np. noszenie krzyżyka, medalika, szkaplerza) może być źródłem łaski, ale nie w sposób automatyczny, lecz dzięki wierze i ufnej modlitwie. Przedmioty te mają zachęcać do większej miłości ku Chrystusowi, Matce Najświętszej lub Świętym Pańskim oraz do gorliwszego życia według Ewangelii[672].

Sprzyjającym momentem formacji pielgrzymów w tym względzie jest chwila udzielania sakramentaliów. Pątnicy z reguły pragną, by nabyte przez nich religijne pamiątki zostały pobłogosławione na terenie sanktuarium. Tę chwilę trzeba łączyć z głoszeniem słowa Bożego i wyjaśnianiem znaków. Obrzęd w żadnym wypadku nie może utwierdzać w magicznych przekonaniach. Łączyć winien się z wezwaniem do większej ufności i dziękczynienia Bogu[673]. Przygotowując i przeprowadzając pielgrzymkę, duszpasterze powinni także znaleźć chwilę na objaśnienie pielgrzymom poruszonych w powyższym paragrafie treści, zachęcając do każdorazowego zastanowienia się nad kupowanymi dewocjonaliami.

6.3. Formacja zaangażowanych w duszpasterstwie pielgrzymów

W nowocześnie rozumianym duszpasterstwie pielgrzymów współuczestniczą różne podmioty. Są nimi kapłani posługujący w miejscach świętych, szczególnie ich kustosze oraz duszpasterze prowadzący pątnicze grupy z miejsc pochodzenia pielgrzymów. Wśród tych ostatnich coraz częściej wyodrębnia się grupa kapłanów wyspecjalizowanych, dla których jest to stałym i pierwszoplanowym zajęciem. Szczególnej opiece nad pielgrzymami poświęcają się niektóre zakony i instytuty życia konsekrowanego. Duszpasterstwo pielgrzymów wymaga współpracy rzeszy osób świeckich. Pośród nich są tradycyjni przewodnicy pielgrzymkowych kompanii, ale też przewodnicy i piloci turystycznych grup, którzy zamiennie podejmują kierowanie pątniczymi grupami. W miarę kształtowania się turystycznego rynku tworzą się biura pielgrzymkowe zajmujące się profesjonalnym przygotowaniem pątniczych wyjazdów. Inne podejmują to zadanie ubocznie wśród różnych odmiennych turystycznych ofert. Zatrudniają one przewodników i pilotów grup. W sanktuariach zaangażowane są zespoły stałych pracowników i wolontariuszy wypełniających zróżnicowane zadania (służba liturgiczna, recepcja, informacja, służby porządkowe, obsługa domów pielgrzyma, specjalistyczne poradnictwo, praca placówek społecznej opieki itd.). To lista najważniejszych, choć zapewne nie wszystkich podmiotów, którym chcemy poświęcić obecny paragraf.

W duszpasterstwie pielgrzymów nieodzowna jest posługa kapłanów. Poprzez osobę księdza zapewniona jest nie tylko pełna posługa słowa i sakramentów, ale także jedność z Kościołem i z całością jego duszpasterstwa. Dokument Papieskiej Rady wskazuje, że przez kapłana pielgrzymi nabierają świadomości, iż „ich droga jest częścią pielgrzymki całego Kościoła". Odnosi on w tym miejscu do słów Soboru, według których prezbiterzy „gromadzą rodzinę

[672] DPLL 206; KKK 2111, cyt. *Obrzędy błogosławieństw,* t. II, 1168.
[673] Por. DPLL 272–273.

Bożą, ożywioną braterską jednością i prowadzą ją do Boga Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym”[674].

Nie każdej grupie pielgrzymkowej może jednak stale posługiwać kapłan. Należy postulować szersze włączanie do duszpasterstwa pielgrzymów katolików świeckich. Dokument o pielgrzymowaniu przypomina, że to zadanie wypływa z misji, jaką posiada każdy ochrzczony w Kościele rozumianym jako komunia posług. Na tej podstawie także świeccy są zdolni do takiej współpracy i „reprezentowania Kościoła w najróżniejszych ludzkich potrzebach”. Ich zadanie odnosi się także do „towarzyszenia braciom we wspólnej drodze” pielgrzymkowej[675].

Jak można zauważyć, choćby tylko na podstawie zaprezentowanej wyżej listy, w wielu kwestiach świeccy cieszą się swoją własną kompetencją i mogą z pożytkiem posługiwać pątniczemu ruchowi[676]. Można tu szczególnie wskazać, obok samego promowania pielgrzymek, ich organizację, planowanie szlaków i programów, przewodnictwo, kierownictwo techniczne i logistyczne, ułatwianie transportu, dbanie o bezpieczeństwo itp. Rola świeckich nie ogranicza się wyłącznie do spraw techniczno-organizacyjnych. Wiele funkcji mogą oni podjąć i na polu duszpasterskim, na mocy powszechnego kapłaństwa. Odpowiednio przygotowani, posługując się stosownymi pomocami, animować pielgrzymki także od strony religijnej[677]. Katolicy świeccy z powodzeniem są w stanie przewodniczyć modlitwom i różnorakim formom pobożności ludowej, prowadzić medytacje w drodze, składać świadectwo wiary bądź przygotowywać do uczestnictwa w Eucharystii.

Przygotowanie współpracowników duszpasterstwa pielgrzymów powinno iść w kilku kierunkach. Podobnie jak w wypadku wszelkich innych form wychowania do apostolstwa zadbać należy o ich formację ludzką, intelektualną i duchową. W dobie, gdy stawia się coraz większe wymagania animatorom wszelkich form podróżowania, należy kłaść silny akcent na fachowość w organizacji obsługi pielgrzymek[678]. Unikać tu trzeba jednak jednostronności, zwłaszcza marginalizowania religijno–duchowego kształtowania. Jak mogliśmy się wielokrotnie przekonać, pielgrzymka jest na wskroś religijnym aktem. Wymaga zatem, by jej animatorów cechowała zdrowa i głęboka chrześcijańska duchowość, by zdolni byli oni zrozumieć, że ich posługa jest „drogą przeżywania własnej wiary i świadczenia o niej”[679]. Stąd na pierwszym planie należy stawiać solidną formację wiary wszystkich uczestniczących w animowaniu pielgrzymek. Jest to permanentne, nie jednorazowe, zadanie odpowiedzialnych za tę duszpasterską dziedzinę. Trudno bowiem wyobrazić sobie, by pielgrzymom przewodziły osoby niewierzące a tym bardziej negatywnie nastawione do chrześcijaństwa. Sprawa odpowiedniego doboru, w razie czego odsunięcia współpracowników jest kwestią delikatną.

[674] PWJ 35; cytuje DK 6.
[675] PWJ 35; dokument odnosi do Adhortacji apostolskiej Jana Pawła II *Christifideles laici*, 7.
[676] Por. DA 7.
[677] PWJ 35.
[678] Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici*, 30 grudnia 1988 r., 60; por. Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, 25 marca 1992 r., 43–59.
[679] Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, 29 czerwca 2001 r., 21.

Niemniej nie powinno się tu iść na kompromisy. Mogą one wywołać w przyszłości poważne, negatywne skutki dla wiary i religijności samych pielgrzymów. W tym kontekście trzeba też zwrócić uwagę, by wśród organizatorów pielgrzymek formować przekonanie, że ich praca nie posiada wyłącznie ekonomicznego (komercyjnego) znaczenia, lecz góruje w niej aspekt ludzki i społeczny. Chodzi zatem, by mieli świadomość służby wyższym wartościom a sami „ocalili swoją duchowość i życie wewnętrzne”[680].

Na formację jakich cech współpracowników duszpasterstwa pielgrzymów należy położyć szczególny akcent? Wynikają one ze specyfiki pątniczego ruchu. Rysem każdej drogi są zmieniające się szybko i niekiedy w niespodziewany sposób sytuacje. Na szlaku pielgrzymki i w sanktuarium pojawiają się nieznani dotąd ludzie. Toteż szczególną cechą predestynującą do posługi pielgrzymom jest otwartość oraz umiejętność nawiązywania dialogu. Współcześnie określa się tę kwestię terminem *public relation*. Jak wspomnieliśmy wcześniej, konieczna jest także zdolność dostosowania do nowych okoliczności, a nawet inteligentnej improwizacji. Niezbędne staje się właściwe przygotowanie z zakresu psychologii i socjologii, by móc ogarnąć i zrozumieć zróżnicowane środowisko pielgrzymów[681]. W ten zakres wchodzą umiejętności zrozumiałego przekazu ewangelizacyjnych treści dostosowanego do wielorakiego poziomu odbiorców. Kontakt z pielgrzymami, często przybywającymi z różnych krajów, ułatwi znajomość obcych języków. Z pielgrzymowaniem ściśle związana jest sprawa gościnności. Dokument Stolicy Apostolskiej mówi o przysposabianiu odpowiedzialnych za duszpasterstwo do przyjmowania gości i „dodawaniu im odwagi w wychodzeniu naprzeciw” przybywającym. Animatorzy pielgrzymek winni zatem obok otwartości posiąść szczególne wyczulenie na powierzane ich opiece osoby i osobiste problemy pielgrzymów, spostrzegać jako pierwsi oczekiwania pątników, a w razie potrzeby być ich doradcami[682]. Służba animatorów jest praktykowaniem chrześcijańskiej cnoty miłości bliźniego wyrażającej się między innymi przez szczerość i szacunek do każdej ludzkiej osoby. Prowadzący pielgrzymki musi być przygotowany do dzielenia wraz pielgrzymami trudów i niewygód, ale też radości podróży. Konieczna jest zatem umiejętność poświęcenia i wyrzeczenia[683].

Wskazuje się, że organizatorzy pielgrzymek, zwłaszcza ich przewodnicy, powinni posiąść znajomość historii sztuki oraz umiejętność takiego jej przedstawiania, by ukazywać pielgrzymom jej duchowe i religijne walory. W tym samym stopniu konieczna jest zdolność ukazywania religijnego znaczenia nawiedzanych miejsc oraz ich związku z wiarą. Nawiązując do wcześniejszych analiz, animatorzy pielgrzymek powinni być formowani na prawdziwych ewangelizatorów, by byli w stanie „wprowadzić pielgrzyma w katechetyczne bogactwo zawarte w dziełach sztuki, które stanowią ciągle świadectwo wiary Kościoła w sanktuariach”[684], ukazując związek tych miejsc i zabytków sztuki z duchowym celem, do

[680] PWJ 26. Niestety mamy do czynienia ze zjawiskiem traktowania pielgrzymek przez pewne kręgi jako tzw. „produkt turystyczny” dobrze sprzedający się na rynku turystyki.
[681] PWJ 35.
[682] *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, dok. cyt., 21 i 29.
[683] Por. Tamże, 27.
[684] PWJ 35; dokument odwołuje się do Adhortacja apostolskiej Jana Pawła II *Pastores dabo vobis*, 71–72.

którego zdążają pątnicy. W ten sposób przyczynić się do ich religijnego i kulturalnego ubogacenia[685]. Trzeba powiedzieć więcej, w duszpasterstwie pielgrzymów, zarówno wśród duchownych, jak i świeckich, potrzebne są osoby, które będą zdolne wprowadzać pątników do prawdziwego dialogu z Bogiem i kontemplacji misterium, z którym spotykają się oni na swoim szlaku. Z powyższych uwag wynika, jak wieka odpowiedzialność spoczywa na współpracownikach duszpasterstwa pielgrzymów. Trzeba rozbudzać w nich świadomość owej odpowiedzialności, dając im równocześnie możliwość przemyślenia etycznych kryteriów, na których opiera się ich praca[686].

Wracając do roli kapłanów, szczególnie ważne jest przygotowanie dla sanktuariów dobrych spowiedników. W równej mierze powinni być oni przygotowani do indywidualnego duszpasterstwa poprzez przygodne rozmowy oraz w duszpasterskich poradniach funkcjonujących przy pielgrzymkowych ośrodkach. Sanktuaria są miejscami, gdzie jak zauważyliśmy, przybywają osoby bardzo zróżnicowane pod względem religijnego życia. Są wśród nich stojący na wysokim poziomie wewnętrznym, pragnący dalszego pogłębienia duchowego oraz ludzie prości a nawet słabej wiary. Wielu pątników przychodzi tam, by odbyć spowiedź po latach zaniedbań, spowiedź generalną, bądź z intencją pokutną za ciężkie grzechy. Wielu szuka porady księdza poza konfesjonałem. Stąd duszpasterze i penitencjarze muszą liczyć się z rozmaitymi sytuacjami. Winni zatem być wytrawnymi ojcami duchownymi posiadającymi także wiedzę z zakresu psychologii i chrześcijańskiej pedagogiki. Konieczna staje się tu stała współpraca ze szkołami spowiedników i ośrodkami duchowości.

Nawiązując do fachowego wykształcenia, mimo że pielgrzymowanie nosi w sobie wiele elementów spontaniczności, opiekujący się pątniczym ruchem powinni posiąść odpowiednie, profesjonalne kwalifikacje. Zgodnie z potrzebą zdobyć konieczne państwowe uprawnienia (np. dla biur pielgrzymkowych, przewodników, pilotów, opiekunów wędrujących grup, prowadzących domy pielgrzyma). Na takie umiejętności składają się m.in. znajomość odnośnego prawodawstwa, sprawy recepcji, informacji, hotelarstwa, bezpieczeństwa, higieny. Specjalistycznego przygotowania wymaga obsługa poradni, placówek społecznej opieki, stacji Caritas i tym podobnych placówek działających przy sanktuariach. Jest to obszerniejszy problem, którego nie chcemy szczegółowo poruszać.

Nie można zapomnieć o wyjątkowych warunkach, w jakich znajdują się zaangażowani w duszpasterstwo pielgrzymów. Choć przebywają blisko sacrum, to nawał zajęć może powodować, że sami nie będą korzystać z duchowych dóbr. Wręcz przeciwnie, grozi im zobojętnienie na to, co święte. Swoją pracę mogą traktować w sposób czysto komercyjny. Ich czas pracy jest nieregularny. Zauważmy, że najbardziej obciążeni są w dni świąteczne i w sezonie nasilenia pielgrzymkowego ruchu. Często z tego powodu brakuje im chwil na osobiste życie religijne, wypoczynek bądź spotkanie z rodziną. Stąd oni sami powinni stać się

[685] PWJ 41; por. M. Ostrowski, *Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu człowieka*, Kraków 1996, s. 369 i nast.
[686] Por. *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, dok. cyt., 28–29.

obiektem duszpasterskiej troski, np. przez skierowane do nich rekolekcje, dni skupienia bądź inne rodzaje permanentnej formacji stanowiące okazję do duchowego umocnienia, wymiany myśli i doświadczeń[687]. Nie wolno zapomnieć o przysługujących im prawach pracowniczych, m.in. do godziwej zapłaty i czasu wolnego[688].

Formacja współpracowników duszpasterstwa pielgrzymów powinna przyjąć profesjonalne kształty. Wskazuje się na konieczność powołania odpowiednich studiów i kursów na różnym poziomie od szkół zawodowych po studia uniwersyteckie. Zaleca się wprowadzenie pewnych elementów wykształcenia w tym kierunku w wyższych seminariach duchownych, zwłaszcza w zakonach, które mają pod opieką sanktuaria i pielgrzymki. Studia i kursy tego rodzaju winny być prowadzone w teologicznych instytutach, jak również we wzorcowych sanktuariach i klasztorach[689]. Szczególne zadanie ma w tym względzie teologia pastoralna[690]. Naturalnie w wielu dziedzinach będą oni korzystać z odpowiednich studiów i szkoleń specjalistycznych prowadzonych przez świeckie instytucje (np. studia z dziedziny turystyki i hotelarstwa, kursy przewodników i pilotów, szkolenia BHP, itp.). Rolę kształceniową pełnią również specjalistyczne kongresy, sympozja i warsztaty.

Postulatem który stawiają *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, jest tworzenie w wymienianych wyżej celach chrześcijańskich ugrupowań nieformalnych i stowarzyszeń. Mogą one obejmować określone grupy (np. przewodników, służby sanktuaryjne, wolontariuszy) lub mieć otwarty charakter. Te pierwsze będą spełniać zadanie profesjonalnego i specyficznego przygotowania zaangażowanych w duszpasterstwo pielgrzymów, dążąc do stałego podnoszenia ich specjalistycznych umiejętności. Wymienione

[687] Np. co roku, zwykle jesienią, odbywają się spotkania przewodników pieszych pielgrzymek na Jasną Górę. Na Jasnej Górze w marcu odbywa się coroczna pielgrzymka przewodników turystycznych połączona z rekolekcjami dla nich.

[688] Por. *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, dok. cyt., 29.

[689] Por. *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, dok. cyt., n. 33, 2. *Wskazania dla duszpasterstwa turystów* wydane przez Konferencję Episkopatu Polski zalecają, by duszpasterstwa diecezjalne przygotowywały okresowe szkolenia dla prowadzących turystykę religijną i pielgrzymki. Według nich zadania takiego mogą się podjąć instytuty teologiczne działające na terenie diecezji (n. 40). W kolejnych punktach mówią o konieczności organizowania w wyższych instytutach teologicznych studiów na kierunku „turystyka religijna" (licencjackich i magisterskich), specjalizacji w ramach studiów z teologii, studiów podyplomowych, jak też szkoleń, sympozjów dotyczących turystyki religijnej i pielgrzymowania (n. 68-69). Por też *Kapłaństwo i życie konsekrowane jako wspólnota życia i posługi z Chrystusem*, w: *II Polski synod plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, 65; PPTT 25; Z. Jabłoński, *Pielgrzymowanie w czasie i przestrzeni*, Częstochowa 2000, s. 482, 486, 489. Na terenie Polski w tym względzie podejmowano niewiele inicjatyw. Przy Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie przeprowadzono kilkakrotnie szkolenia dla organizatorów pielgrzymek i kustoszy sanktuariów. Przez jakiś czas Wyższa Szkoła Języków Obcych i Ekonomii w Częstochowie prowadziła studium dotyczące pielgrzymek i turystyki religijnej. Niektóre duszpasterstwa pielgrzymkowe robią to we własnym zakresie. Na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II przez kilka lat prowadzono studia licencjatu zawodowego kierunku turystyka religijna (niestety Stolica Apostolska nakazała ich likwidację). Natomiast w Rzymie z inicjatywy Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych zainicjowano w roku 2004 w Międzynarodowym Instytucie Migracji Scalabrini (Uniwersytet Urbanianum) studia z zakresu teologii pastoralnej w specjalizacji „ludzkiej mobilności".

[690] W *ratio studiorum* wyższych studiów teologicznych w Polsce w zakres wykładu z teologii pastoralnej wprowadzono temat duszpasterstwa pielgrzymkowego.

ugrupowania dadzą oparcie dla podejmowania apostolskich zadań ze strony wspólnoty oraz okazję do integracji środowiska[691].

Różnorodność podmiotów zaangażowanych w duszpasterstwo pielgrzymów stawia problem konieczności szeroko zakrojonej współpracy. Zajmiemy się nim w następnym paragrafie.

6.4. Współpraca w duszpasterstwie pielgrzymów

Jak mogliśmy się przekonać, w duszpasterstwo pielgrzymów oraz procesy organizacyjne z nim związane zaangażowane są bezpośrednio i pośrednio różne podmioty. Każdy z nich wnosi doń swój niepowtarzalny wkład. Z natury swej pielgrzymowanie przekracza lokalne granice (parafii, diecezji, państw). Toteż należy zwrócić uwagę na konieczność wielopłaszczyznowej współpracy wokół pielgrzymek. Powinna ona pójść w dwóch kierunkach: udoskonalania duszpasterskich form i usprawniania organizacji. Ostatecznie ma się przyczyniać do owocniejszego osiągania celów każdej pielgrzymki.

Jest to najpierw współpraca wewnątrzkościelna. W pierwszym rzędzie rozwija się ona pomiędzy duszpasterstwem realizowanym w ośrodkach pielgrzymkowych a duszpasterstwem miejsc pochodzenia pielgrzymów (parafiami bądź katolickimi ugrupowaniami, które organizują pielgrzymki). Jest to naturalne, gdy uwzględnimy, że pierwszy i ostatni etap pielgrzymkowej drogi stanowi rodzinne miejsce pielgrzymów. Sanktuaria choć posiadają swój własny program, a wiele z nich prowadzonych jest przez zakony, powinny zgodnie z zasadami kościelnego prawa koordynować duszpasterskie inicjatywy z programem lokalnego i powszechnego Kościoła, a ich kustosze być w stałym kontakcie z biskupem miejsca[692]. Zasadę tę mocno podkreśla dokument Stolicy Apostolskiej o sanktuariach. Wskazuje on także na współdziałanie między sanktuariami „bliskimi sobie geograficznie i kulturowo”[693]. Ponieważ szlaki pątnicze przekraczają granice, konieczne jest porozumienie w tej sprawie pomiędzy parafiami, diecezjami i kościołami lokalnymi w różnych krajach.

Inną płaszczyzną jest współdziałanie duchowieństwa i świeckich. Jak wskazywaliśmy, osoby świeckie pełnią w duszpasterstwie pielgrzymów swą niezastąpioną rolę i konieczne staje się spożytkowanie ich niepowtarzalnych charyzmatów dla dobra wspólnoty całego Kościoła.

W swej misji Kościół może uzyskiwać znaczącą pomoc ze strony świata, zarówno indywidualnych osób, jak i różnorakich instytucji funkcjonujących w świecie[694]. W wypadku pielgrzymowania duszpasterstwo powinno zachować stałą łączność z biurami organizującymi pielgrzymki. Trzeba powiedzieć szerzej. Chodzi także o wszystkich organizatorów turystyki[695]. Jak mieliśmy okazję przekonać się, turyści wchodzą w bliski kontakt z miejscami pielgrzymkowymi, a niekiedy ich droga wręcz staje się pielgrzymką. *Wskazania dla*

[691] Dok. cyt., 28–29.
[692] Por. DB 35, KPK 678 i 680.
[693] SPOP 17.
[694] Por. *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, dok. cyt., 30; odniesiono się do KDK 40.
[695] Por. SPOP 17.

duszpasterstwa turystycznego podkreślają szczególnie konieczność przekazywania wszystkim organizatorom turystyki rzetelnych i klarownych informacji dotyczących religijnego charakteru wyjazdów do świętych miejsc[696]. Duszpasterstwo dopomaga tym podmiotom, by przygotowywana przez nie oferta była wartościowa z religijnego i humanistycznego punktu widzenia. Nie rzadko zdarzają się sytuacje, gdy świeckie biura organizują pielgrzymki samodzielnie, zapisując na nie przygodne osoby. Nie zawsze mają z góry umówionego duszpasterza. Tak więc de facto grupy pozostają bez solidnej opieki duszpasterskiej w drodze. Liczą jedynie na nią w miejscu pielgrzymkowym. Tym bardziej istotna jest aktywna współpraca duszpasterska z biurami podróży, by nie dochodziło do spłaszczenia celów owych wyjazdów i faktycznego zamieniania pielgrzymowania na turystykę.

Istotnym jest współpraca z przewodnikami i ich stowarzyszeniami. Jak podkreślaliśmy w kilku miejscach, ich rola poniekąd najbliższa jest celom duszpasterskim. Od ich formacji i stałego współdziałania z nimi w pozytywny sposób zależy osiąganie duchowych celów pielgrzymki.

Ważnym momentem współpracy jest łączność z lokalnymi władzami rządowymi i samorządami, zwłaszcza miejscowości, przez które przechodzi pielgrzymkowy ruch oraz siedzib sanktuariów. Dochodzi do tego współdziałanie z policją i innymi służbami porządkowymi, służbą zdrowia oraz przedstawicielami organizatorów komunikacji (lądowej, powietrznej i wodnej), hotelarstwa, handlu i gastronomii. Jest to konieczne w celu m. in. ustalenia zasad poruszania się grup pielgrzymkowych, ich sprawnej recepcji i bezpieczeństwa. Trzeba pamiętać, że pielgrzymi są zarazem gośćmi danej miejscowości, a świetle cywilnego prawa turystami, za których wymienione podmioty winny brać odpowiedzialność. W ich gestii pozostaje organizacja infrastruktury służącej przyjęciu przybyszów. Wiele szczegółów jej dotyczących powinno być ustalanych wspólnie z przedstawicielami Kościoła, by uwzględnić zarówno duszpasterskie dobro, jak i materialne możliwości lokalne. Przykładowo można wymienić ustalanie tras ruchu pielgrzymkowych grup i zabezpieczania go przez odpowiednie służby, parkingów, usytuowania punktów gastronomicznych[697].

Pierwszym forum współpracy są gremia wchodzące w skład opisywanych wcześniej struktur duszpasterstwa pielgrzymów. Powinno się do nich powoływać jako konsultantów specjalistów różnych dziedzin współpracujących z pątniczym ruchem. Dla realizacji współpracy należałoby także rozpatrywać potrzebę powoływania mieszanych zespołów o charakterze stałym, bądź tworzonych ad hoc. Pierwsze powinny działać przynajmniej w większych ośrodkach pielgrzymkowych (miastach pielgrzymkowych). Drugie powstawać z okazji organizacji znaczniejszych pielgrzymek, np. pielgrzymki narodowej lub diecezjalnej, bądź dużych pielgrzymek pieszych. Tego rodzaju gremia gromadziłyby m. in. odpowiedzialnych duszpasterzy, kustoszy sanktuariów, przedstawicieli władz, służb

[696] *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, dok. cyt., 21.

[697] Przykładem splotu tego rodzaju problemów rodzących się dla miejscowości pielgrzymkowych, wskazującym zarazem kierunki ich rozwiązywania jest opracowanie D. Ptaszyckiej-Jackowskiej i A. Jackowskiego, *Jasnogórskie pielgrzymki w przestrzeni miasta i regionu Częstochowy*, Kraków 1998.

porządkowych i medycznych. Miejscem odpowiednim dla współdziałania są stowarzyszenia gromadzące różnego rodzaju podmioty zaangażowane w organizację pielgrzymek[698]. Z tych samych względów pożyteczne byłoby powoływanie stowarzyszeń sanktuariów, miast pielgrzymkowych, przewodników pielgrzymkowych itp. Trzeba jednakże rozpatrzyć zasadność rozczłonkowywania wymienionych gremiów według branż. Pożyteczniejsze byłoby tworzenie stowarzyszeń mieszanych. Nawiązując do opinii znanego badacza ruchu pielgrzymkowego A. Jackowskiego, należałoby zdążać do tworzenia „syntez regionalnych”[699].

Forum współpracy powinny być kongresy, konferencje warsztaty bądź seminaria o zasięgu od lokalnego po międzynarodowy. Wśród przykładów wymieńmy wspominane już europejskie kongresy sanktuariów i pielgrzymów, międzynarodowe kongresy miast pielgrzymkowych, światowe kongresy duszpasterstwa turystycznego organizowane przez Stolicę Apostolską.

Celem wymienianych zespołów i inicjatyw powinna być koordynacja koniecznych działań wokół pielgrzymkowego ruchu, wymiana doświadczeń i inicjatyw oraz dbałość o wysoki poziom pielgrzymek. W szeregu wypadkach nieodzowne jest rozwiązywanie sytuacji konfliktowych, niekoniecznie wynikających ze złej woli, lecz różniących się interesów[700].

Należy wykorzystać rozmaite okazje do spotkań i zacieśniania więzi z wymienianymi wyżej podmiotami, np. z okazji obchodów Światowego Dnia Turystyki (27 września), Światowego Dnia Przewodnika (21 lutego), św. Marty patronki hotelarzy (29 lipca), świąt resortowych lub tradycyjnych spotkań Bożonarodzeniowych i Wielkanocnych.

6.5. Organizacyjne aspekty pielgrzymowania

Wysoka jakość organizacyjna pielgrzymki, ład panujący podczas drogi i w sanktuarium sprzyja uzyskiwaniu jej duchowych owoców. Na problem zwraca uwagę *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*[701].Toteż pod koniec naszej pracy sformułujmy kilka najistotniejszych uwag w tym względzie. Współczesna terminologia posługuje się często określeniem jakość usług. Nie chcemy podejmować dyskusji co do zasadności stosowania tego rodzaju określenia w stosunku do pielgrzymkowego ruchu. Pielgrzymki należą do aktów religijnych i podlegają własnym zasadom. Nie można, jak to już mówiliśmy, sprowadzać ich do tzw. turystycznego

[698] Przykładem z terenu Polski jest Polska Izba Pielgrzymkowa, założona w Częstochowie w 2000 r., posiadająca cywilną osobowość prawną i kapelana powołanego przez biskupa częstochowskiego. Jej zamierzeniem jest stowarzyszanie osób fizycznych i podmiotów gospodarczych współdziałających z pielgrzymkową branżą (biura pielgrzymkowe, hotelarze, przewoźnicy, wydawcy, przewodnicy, piloci i inni). W Katowicach, w 1996 r. podjęto próbę założenia Izby Turystyki Pielgrzymkowej. W Krakowie powołane zostało za akceptacją biskupa miejsca Stowarzyszenie turystyczno – edukacyjne „Wstańcie chodźmy” im. Św. Jana Pawła II. W Krakowie istnieje zespół ds. turystyki religijnej działający w ramach Krakowskiego Forum Turystycznego przy Prezydencie Miasta Krakowa, kreowanego w 2008 r.

[699] *Pielgrzymki jako przedmiot badań geograficznych*, w: „Przegląd religioznawczy” 164(1992)2, s. 73.

[700] Wskazywane postulaty wynikają wyraźnie z doświadczeń międzynarodowych kongresów miast pielgrzymkowych, które były organizowane cyklicznie od 1995 r. z inicjatywy wielkich sanktuariów i Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych. Por. *III Międzynarodowy Kongres Miast Pielgrzymkowych*, Częstochowa 23–25 września 1999 r., materiały kongresowe, wyd. Urząd Miasta Częstochowy.

[701] DPLL 287.

produktu. Niemniej w ich sferze materialnej trzeba zastosować się do słusznych reguł, które służą wysokiemu poziomowi organizacyjnemu.

Powstaje zatem pytanie, jak rozumieć wskazaną jakość. Nie można pojmować jej w znaczeniu upodobnienia się do rynkowych praw, w których panują zasady komercji i konkurencji. Groziłoby to spłaszczeniem celów pielgrzymki i zamienianiem jej w „markową religijną usługę". Trzeba mieć w pamięci, że każda pielgrzymka nosi w sobie aspekt pokutny. Wymaga zatem pewnej dozy wyrzeczenia i trudu. Nie można jej tego całkowicie pozbawić przez likwidację wszelkich możliwych niedogodności. Uchwycenie granicy ofiary nie zawsze jest łatwą sprawą. Zależy między innymi od rodzaju grupy bądź wieku jej uczestników. Niewygody pielgrzymki z pewnością nie mogą być na tyle wielkie, by utrudniły skorzystanie w pełni z jej duchowych walorów. W każdym duszpasterskim działaniu musi mieć miejsce roztropne wyważenie pomiędzy ograniczeniem i ułatwieniem. O ile w elementach materialnych pielgrzymowania trzeba wprowadzać dozę ofiary, o tyle duchowy przekaz powinien stać na jak najwyższym poziomie. Z pewnością unikać trzeba sytuacji, gdzie pielgrzymka nosi więcej cech wypoczynkowej wycieczki. W centrum duszpasterskiej posługi pielgrzymom stoi integralnie rozumiane dobro człowieka, które w pewnych momentach budowane jest poprzez ofiarę, w innych przez udogodnienie.

W każdym wypadku konieczne jest podnoszenie poziomu duszpasterskiej posługi. Zwracaliśmy wcześniej uwagę na siłę oddziaływania ośrodków pielgrzymkowych i ich wzorcową rolę dla religijnego życia oraz odpowiedzialność stąd płynącą. Od wysokiego poziomu przepowiadania Ewangelii, piękna liturgii, zainteresowania każdym człowiekiem wchodzącym w krąg pielgrzymki zależy jej formacyjna moc. Liczyć się trzeba z odbiorem przez pielgrzymów zarówno form, jak i treści. Mają oni prawo oczekiwać tego, co najlepsze. Praktyka duszpasterska wykazuje, że sami pątnicy wybierają te sanktuaria i te pielgrzymki, z których wracają bardziej ubogaceni, a opuszczają te, których propozycje pozostawiają wiele do życzenia[702]. Także i tutaj, mutatis mutandis, ujawniają się pewne „reguły rynku"[703]. W tym momencie nie chcemy jednak skupiać się na duchowej jakości, o której powiedzieliśmy już wiele w poprzednich akapitach naszej pracy, lecz skoncentrować się na zewnętrznych elementach organizacyjnych pielgrzymowania. Zauważamy jednak, że strona duchowa z materialną tworzą nierozdzielną, wzajemnie ze sobą sprzężoną całość. Zagadnienie zewnętrznej organizacji jest bardzo obszerne, zatem ograniczymy się do jego najważniejszych aspektów. Wielkie i wielodniowe pielgrzymki oraz organizacja sanktuariów,

[702] Wydaje się, że w historii także ten czynnik przyczyniał się do rozwoju jednych a podupadania innych ośrodków pielgrzymkowych. Od gorliwości duszpasterskiej i nowych pomysłów duszpasterskich zależał rozkwit sanktuariów i ściąg pielgrzymów. Istniał tu zawsze pewien element konkurencji ośrodków. Nie byłoby tu wcale niewłaściwe zastosowanie pojęcia nowa ewangelizacja w znaczeniu nowej gorliwości duszpasterskiej, poszukiwania nowych form i języka przepowiadana Ewangelii oraz angażowania w to dzieło nowych podmiotów.

[703] Por. W. Świątkiewicz, *Pielgrzymi i turyści w pejzażu polskiego katolicyzmu (refleksje wokół rozterek postmodernistycznej kultury)*, w: *Katolicyzm polski na przełomie wieków. Teologiczny, instytucjonalny i wspólnotowy wymiar Kościoła*, UAM WT, Studia i materiały, t. 56, Poznań 2002, s. 163.

do których one przybywają, są przedsięwzięciami wymagającymi rozbudowanej logistyki. Stąd konieczne byłoby obszerniejsze, osobne omówienie.

W pierwszym rzędzie wysoki poziom organizacyjny zależy od kompetentnie przygotowanego programu pielgrzymki. Zadanie to dotyczy grupy wyruszającej w drogę, jak i sanktuarium przyjmującego pielgrzymów. Jego merytoryczne wypełnienie określiliśmy we wcześniejszych etapach pracy. Tu zwróćmy uwagę, że składa się nań szczegółowe określenie trasy i ram czasowych. Cenną inicjatywą jest drobiazgowe opracowanie pielgrzymkowych szlaków, które określi m.in. sposoby poruszania się, marszrutę, nawiedzane obiekty, miejsca odbywania nabożeństw, odpoczynku i posiłków oraz ich terminy. Także każde miejsce pielgrzymkowe powinno zadbać o swoje własne kalendarium (dzienne i długoterminowe), w którym w szczególności oznaczone będą godziny nabożeństw, spowiedzi świętych, uroczystości ogólnych oraz dla specjalnych grup, propozycji z zakresu chrześcijańskiej kultury itp. Pomocne dla pielgrzymowania jest kreowanie tematycznych szlaków na wzór wspominanych już średniowiecznych dróg ku Santiago de Compostela. Zauważa się dzisiaj ich renesans. Ułatwiają one organizację drogi i kierują ku miejscom godnym nawiedzenia, a niekiedy zapomnianym. Przykładem są szlaki sanktuariów maryjnych, szlaki związane z osobami świętych patronów, bądź działalnością zakonów[704]. Trzeba postulować rozwój tego rodzaju szlaków, które niekiedy będą pokrywać się z analogicznymi trasami łączącymi miejsca chrześcijańskiej kultury[705]. W wypadku jednak tras pielgrzymkowych należy kierować się bardziej walorami duchowymi niż atrakcyjnością kulturalną i historyczną. Dużą rolę w tym względzie mają do spełnienia katolickie stowarzyszenia i przewodnicy, biura pielgrzymkowe oraz same sanktuaria, ku którym wiodą pielgrzymkowe szlaki. Podkreślmy mocno, że za tworzeniem tego rodzaju szlaków powinny stać instytucje zapewniające trwałość ich funkcjonowania (m. in. stałą konserwację i utrzymanie, zarządzanie, promocję, dbanie o odpowiednią informację).

Ważnym elementem organizacyjnym jest dobra informacja dotycząca przygotowywanych pielgrzymek i programów proponowanych w sanktuariach, jak też opisu walorów danego sanktuarium. Prawidłowo przygotowana informacja sprzyja właściwemu kształtowaniu oczekiwań pielgrzymów i poprawnemu budowaniu motywacji pielgrzymowania. Informacja powinna zawierać także takie praktyczne dane, jak kontakty (adresy, telefony, maile), opis dróg dojazdu, warunków pobytu, wyposażenia itp. Współcześnie otwierają się coraz bogatsze możliwości medialne w tym względzie, począwszy od drukowanych wydawnictw

[704] Z terenu Polski podajmy przykład *Szlaku św. Wojciecha* powstałego z okazji tysiąclecia jego męczeńskiej śmierci; w 2002 roku w Krakowie powstał *Szlak krakowskich świętych* i *Ścieżki Jana Pawła II*; w 2004 zainicjowano *Małopolski Szlak Papieski im Jana Pawła II* oraz sieć *Szlaków papieskich* (w tym celu utworzono Fundację Szlaki Papieskie). Istnieje *Szlak Cysterski*. W 2004 roku zainicjowano w Austrii *Europeische Pilgerweg*, już wcześniej istniało *Arnoweg* (szlak św. Arno przez Górną Austrię i Salzburg). Swoje utarte szlaki i programy o wieloletniej tradycji mają piesze pielgrzymki, np. na Jasną Górę (por. Z. Jabłoński, *Pielgrzymowanie...*, dz. cyt., s. 256 i nast.; *Przewodnik po pieszych pielgrzymkach na Jasną Górę*, Tarnów 2000). Można dodać, że współcześnie istnieje wysyp tego rodzaju inicjatyw. Niestety wiele z nich z czasem zanika, gdyż brak im trwałego zaplecza instytucjonalnego.

[705] A. Jackowski, *Współczesne migracje pielgrzymkowe w Polsce*, w: *Przestrzeń i sacrum*, Kraków 1995, s. 84–85.

monograficznych, informatorów, folderów, map, plakatów poprzez prasę, radio i telewizję a wreszcie techniki internetowe[706]. Trzeba tu wykorzystać możliwości nie tylko katolickich mediów. Podczas większych pielgrzymek zadbać o tzw. patronat medialny, podając informacje i wywiady oraz zabiegając o towarzyszenie mediów drodze pielgrzymów. Ogromne możliwości daje w tym względzie Internet, nie tylko poprzez łatwy i obrazowy przekaz wiadomości, ale możliwość nawiązywania wirtualnego kontaktu. Jest rzeczą oczywistą, że kontakt internetowy stanowi najszybszy i skuteczny kanał łączności, m. in. w kwestiach rezerwacji, ustalania terminów, warunków i programu pobytu w świętych miejscach. Internet służy dziś coraz częściej jako narzędzie wparcia w sferze religijnej, np. poprzez transmisje uroczystości, przekaz nauczania, przesyłanie modlitewnych intencji, wymianę na portalach społecznościowych itp. Poprzez media umacnia się duchowa łączność miejsca pielgrzymkowego z wiernymi, a także między pątnikami będącymi w drodze i pozostałymi w domu. Ważne jest to zwłaszcza dla osób chorych, starszych i niepełnosprawnych, którzy w ten sposób mogą duchowo pielgrzymować. Informacja przeradza się zatem w komunikację.

Samo pątnicze miejsce powinno dysponować łatwo dostępnymi punktami informacyjnymi. Jest to najpierw recepcja, w której przybywający otrzyma wszystkie ważne wiadomości i będzie mógł ostatecznie ustalić wszystkie szczegóły pobytu. Są to tablice i gabloty informacyjne ustawione w różnych miejscach sanktuarium. W wielkich ośrodkach należałoby zadbać o mobilną informację ze strony służb sanktuaryjnych pełniących równolegle zadania porządkowe.

Istotnym elementem organizacyjnym jest zapewnienie bezpieczeństwa pielgrzymów. Podczas wielkich zgromadzeń i ich przemieszczania łatwo może dochodzić do nieszczęśliwych wypadków, transmisji chorób, zagubienia, kradzieży itp. Organizator winien zadbać o takie kierowanie grupą pielgrzymów i wyposażenie każdego z jej członków, by te niebezpieczeństwa ograniczyć[707]. Duszpasterstwo troszczy się nie tylko o najwyższe dobro życia wiecznego, ale także o jakość życia doczesnego. Na profilaktykę składa się dbałość o sprawność ruchu na trasie oraz w samym sanktuarium. Służy temu zachowanie odpowiednich przepisów poruszania się grup w miejscach publicznych, w komunikacji, zachowywanie przepisów transportu[708], respektowanie zasad przeciwpożarowych, higieny itp. Tam gdzie to konieczne, trzeba zatrudnić służby porządkowe. Niekiedy mogą je pełnić wyszkoleni wolontariusze. W wielkich ośrodkach powinny to być przynajmniej w części służby zawodowe. Praktyka pokazuje, że współcześnie trzeba liczyć się nie tylko z niebezpieczeństwem ze strony osób niezrównoważonych i złodziei, którzy chętnie operują w

[706] Ciekawy zestaw pielgrzymkowych plakatów podaje Z. Jabłoński, *Pielgrzymowanie*…, dz. cyt., aneks.

[707] Dodajmy tutaj osobiste wyposażenie każdego pielgrzyma w odpowiedni ubiór i obuwie. W wielu wypadkach konieczna staje się lekarska kontrola (np. daleki wyjazd, do krajów o trudnych warunkach klimatycznych, zwłaszcza osób w starszym wieku). W aneksie podajemy przykładowy jego spis.

[708] Tu trzeba mocno podkreślić przepisy dotyczące godzin pracy kierowców, ich kwalifikacji i sprawności pojazdów. Dążenie do ograniczania kosztów nie może nigdy wpłynąć negatywnie na bezpieczeństwo pielgrzymów.

tłumach, ale wręcz ataków terrorystycznych. By zmniejszyć skutki ewentualnych losowych wydarzeń, konieczne jest zadbanie o ubezpieczenie w godnej zaufania agencji ubezpieczeniowej pielgrzymów na drogę, jak i samych organizatorów od odpowiedzialności cywilnej. Sami pielgrzymi, dla ich bezpieczeństwa powinni być zaopatrzeni m.in. w odpowiedni ubiór, umożliwiający wygodny marsz, ochraniający ich przed zmiennością pogody, dokumenty osobiste, telefony komórkowe, znaki rozpoznawcze i adresy kontaktowe (w razie zagubienia w tłumie), leki i środki higieniczne. Zabezpieczyć się przed kradzieżą. W aneksie podajemy więcej wskazówek co do wyposażenia na drogę.

Równolegle pojawia się problem higieny i zdrowia. W dużych zgromadzeniach istnieje większe niż gdzie indziej niebezpieczeństwo infekcji, zachorowań i wypadków powodujących uszczerbki. Trzeba zatem zadbać o respektowanie odpowiednich zasad higieny. Konieczna jest dostępność służby zdrowia (lekarz, pielęgniarka). Sanktuarium powinno posiadać swój punkt sanitarny, a każda grupa przynajmniej podstawową apteczkę z odpowiednio przeszkoloną osobą. Konieczne jest przygotowanie sanitariatów odpowiednich do spodziewanej ilości pielgrzymów (toalety, umywalnie, dostęp do czystej wody). Przewidzieć to także w drodze.

Powyższe uwagi kierują ku problemowi infrastruktury na trasie pielgrzymek i w sanktuariach[709]. Na niektóre elementy zwracaliśmy już uwagę w poprzednich rozdziałach. Tu podkreślmy konieczność jej dostosowania do potrzeb osób w starszym wieku, które często są uczestnikami pielgrzymek, chorych i niepełnosprawnych (np. podjazdy, windy, wózki, jak też pomoc wolontariuszy). Szeroki problem stanowi dostosowanie komunikacyjne (lądowe, powietrzne i wodne). Jest to najpierw ułatwienie samej dostępności przez odpowiedni rozwój sieci dróg i ich oznakowanie (tablice informacyjne i drogowskazy). Następnie dostosowanie różnych jej elementów do potrzeb ruchu pielgrzymkowego (dworce kolejowe i autobusowe, porty lotnicze i wodne, parkingi, bezpośrednie drogi dojazdowe do sanktuarium, ciągi piesze itp.). Ważną rolę pełni baza noclegowa i gastronomiczna oraz inne miejsca na wypoczynek. Wszystkie elementy powinny wielkością swą odpowiadać spodziewanemu natężeniu pątniczego ruchu. Nocleg i wyżywienie ułatwiają zatrzymanie się pielgrzymów na dłuższy czas, co sprzyja wykorzystaniu wszystkich walorów pobytu w świętym miejscu. Zadbać tu należy o zróżnicowany standard wymienianych usług, umożliwiający skorzystanie z nich także uboższym pątnikom. Sanktuaria powinny rozważyć roztropną możliwość udzielania gościny dla niektórych pielgrzymów za darmo. Skromne jednak warunki nie oznaczają niedbałości. Pielgrzym co prawda gotowy jest do większych poświęceń, lecz prymityw nie sprzyja spokojnemu wypoczynkowi po trudach i koniecznemu skupieniu na sprawach ducha.

[709] A. Jackowski, I. Sołjan, *Leżajsk w sieci ośrodków pielgrzymkowych Polski*, „Peregrinus Cracoviensis", z. 7(1999), s. 122–123; A. Jackowski, *Współczesne migracje pielgrzymkowe w Polsce*, w: *Przestrzeń i sacrum*, pr. zbior., Kraków 1995, s. 82–85.

Do pomocniczej infrastruktury należy dobre nagłośnienie, konieczne zwłaszcza w większych zgromadzeniach. Dotyczy to zarówno drogi, jak i pobytu w sanktuarium. Współczesna technika ofiaruje w tym względzie szerokie możliwości, m.in. głośniki bezprzewodowe i zestawy bezprzewodowe dla przewodników i uczestników wycieczki (tzw. tour guide). Pozwala to nie tylko na dobry przekaz, ale przyczynia się do nawiązania kontaktu z grupą, co sprzyja budowaniu modlitewnej wspólnoty. Tour guide pozwala na nie zakłócanie ciszy świętych miejsc i zapobiega konfliktowi akustycznemu z innymi grupami.

W różnych kontekstach wspominaliśmy konieczność respektowania odnośnych praw i przepisów cywilnych (poruszanie się po drogach, porządek, bezpieczeństwo, BHP, przepisy przeciwpożarowe, przepisy resortu oświaty dla grup młodzieżowych itp.). Pielgrzymowanie nie może być wyjęte spod tych praw. Co więcej, to właśnie chrześcijanie winni dać świadectwo ich przestrzegania, gdyż ostatecznie służą one zabezpieczeniu dobra człowieka.

Współcześnie coraz częściej organizacją pielgrzymowania zajmują się wyspecjalizowane instytucje, zwłaszcza biura pielgrzymkowe i biura podróży. Nie rzadko tego rodzaju podmioty posiadają diecezje, zakony bądź katolickie stowarzyszenia. Niekiedy kościelne jednostki podpisują umowę w tej sprawie z wybranym, koncesjonowanym biurem. Parafia zamawia u nich usługę organizacji, pozostawiając sobie stronę duchową. Jest to słuszne rozwiązanie, gdyż biura spełniają swoje zadania w profesjonalny sposób. Wykonują one liczne czynności związane ze sprawnym przeprowadzeniem pielgrzymki. Dbają o rezerwację odpowiednich usług, bezpieczny i wygodny transport, zakwaterowanie i wyżywienie. Zapewniają opiekę pilota grupy. Należy preferować tego rodzaju rozwiązanie[710]. Jest tu jednak do przezwyciężenia wiele trudności. Jak się zdaje, nie wszyscy duszpasterze są przekonani co do konieczności skierowania się do biura. Wielu uważa, że tego rodzaju usługa jest droższa[711]. Stąd parafie wolą organizować je same. Nie dostrzegają jednak innej strony problemu. Zmniejszanie kosztów pielgrzymki w pewnym momencie działa na szkodę samych pielgrzymów. Trzeba mieć na uwadze zwłaszcza kwestię zabezpieczeń gwarantowanych przez biuro w razie losowych wypadków (np. likwidacja szkód, odszkodowanie, leczenie). Trzeba liczyć się z odpowiedzialnością cywilna i karną. Niski poziom organizacyjny, częsty przy nieprofesjonalnym przygotowaniu, negatywnie odbija się na całym programie i zniechęca do pielgrzymowania. O ile pielgrzymki krótkie, do niezbyt odległych sanktuariów,

[710] Polskie prawodawstwo ciągle ewoluuje w tym względzie. Ustawa z roku 1997 nie nakładała obowiązku organizacji pielgrzymki przez koncesjonowane biuro. Mogły je organizować kościoły, związki wyznaniowe i stowarzyszenia pod warunkiem, że nie były to wyjazdy zarobkowe, organizowane dla swych członków lub wyznawców (*Ustawa o usługach turystycznych*, z dnia 29 sierpnia 1997 r., art. 4, p. 4). Nowa ustawa o imprezach turystycznych i powiązanych usługach turystycznych z 24 listopada 2017 r. ograniczyła swobodę organizowania wyjazdów turystycznych (także pielgrzymek). M. in. trwające dłużej niż jeden dzień mają być organizowane przez licencjonowane biura (Dz. ust. Z 18.12.2017, poz. 2361).

[711] Biuro ponosi koszty zabezpieczeń, stąd jego oferta jest droższa.

dadzą się zrealizować w spontaniczny sposób, o tyle dalekie, zwłaszcza zagraniczne wymagają wielu fachowych przygotowań[712].

Ważnym elementem w wypadku korzystania z obsługi przez biuro pielgrzymkowe jest jego wybór. Konieczne jest sprawdzenie wiarygodności biura. Pomocą służą tutaj między innymi Izby Turystyki. Duszpasterstwa diecezjalne powinny mieć również wzgląd w tę sprawę i służyć kompetentną konsultacją. Zwróćmy uwagę na kilka ważkich elementów, które powinny być uwzględnione w momencie zamawiania pielgrzymki poprzez biuro. Powinna być sporządzona stosowna umowa. W jej treści muszą jasno być uwzględnione wszystkie usługi i koszty. Zwrócić należy uwagę na konieczne rezerwacje w drodze, ubezpieczenie uczestników, poziom przewoźnika grupy (jakość środków transportu, ilość kierowców[713]), poziom przewodników i pilota grupy[714], wiarygodność partnerów, z którymi współpracuje wynajęte biuro (hotele, firmy ubezpieczeniowe, transportowe, lokalni kontrahenci). Zweryfikować, czy jest odpowiednia ilość czasu na przeprowadzenie religijnego programu. Po odbytej pielgrzymce warto zwrócić się z ankietą do jej uczestników, którzy ocenią poziom organizacyjny[715].

Do elementów wspomagających duszpasterstwo pielgrzymów należą pomoce dostarczane uczestnikom. Przy współczesnych możliwościach wydawniczych jest możliwe zaopatrzenie pątników w specjalnie przygotowane przewodniki. Mogą one zawierać zestawy modlitw, medytacji i pieśni, wskazówki co do programu, drogi i godnych obejrzenia obiektów na trasie, praktyczne sugestie co do wyposażenia i zachowania na trasie, itp. Pomoce takie można dziś przygotować w formie elektronicznej, np. w telefonie komórkowym lub tablecie. Podobny zestaw otrzymuje duszpasterz bądź przewodnik[716]. Wartościową pomocą jest dzienniczek, w którym pielgrzymi zapisują swoje refleksje. Po pielgrzymce pątnicy mogą

---

[712] Por. Polska Izba Pielgrzymkowa, *Raport na temat aktualnego stanu organizacyjnego pielgrzymek zagranicznych oraz prognozy i pytanie o model funkcjonowania branży pielgrzymkowej*, Częstochowa, listopad 2002, mps., archiwum Izby.

[713] Przeciążenie kierowcy i niesprawny środek komunikacji bywały przyczyną wielu nieszczęśliwych wypadków grup pielgrzymkowych. Przepisy obowiązujące obecnie w Unii Europejskiej są pod tym względem bardzo rygorystyczne.

[714] Należy rozróżnić zadanie pilota i przewodnika. Pilot w imieniu organizatora sprawuje opiekę organizacyjną nad uczestnikami pielgrzymki, m.in. czuwanie nad wykonywaniem usług (noclegi, wyżywienie, trasa), kontakt z kontrahentami podczas drogi (z recepcją sanktuarium). Rolą przewodnika jest oprowadzanie po odwiedzanych obiektach i objaśnianie ich walorów. Pierwszy powinien być obecny w grupie przez całą pielgrzymkę. Drugi może być wynajmowany na miejscu.

[715] Por. *Grupy pielgrzymkowe w parafii. Jak zorganizować pielgrzymkę*, w: *Efektywne zarządzanie parafią. Praktyczny poradnik dla księży proboszczów*, Wyd. RAABE, cz. K 2, 1. Autor wskazuje na zgodność z ustaleniami ustawy o usługach turystycznych z dnia 29 sierpnia 1997 r. (Dz Ust. nr 133, poz. 884) i rozporządzeniem i odnośnymi rozporządzeniami Prezesa Rady Ministrów w sprawie przewodników turystycznych i pilotów wycieczek z dnia 26 marca 1999 r. (Dz. Ust. nr 31). Z oczywistych względów nie ma w tej publikacji odniesienia do nowszej ustawy z roku 2017.; por. R. Tkacz, wypowiedź podczas kongresu, w: *III Międzynarodowy Kongres Miast Pielgrzymkowych*, Częstochowa 23–25 września 1999 r., materiały kongresowe, wyd. Urząd Miasta Częstochowy, s. 93–94. Tom zawiera kilka innych wypowiedzi dotyczących jakości organizacyjnej ruchu pielgrzymkowego.

[716] Przykładem jest *Przewodnik pielgrzyma* oraz *Pomoce liturgiczne. Narodowa pielgrzymka Wielkiego Jubileuszu do Rzymu, 1–10 lipca 2000 r.*, opr. zbiorowe, Kraków 2000.

otrzymać pamiątkowy certyfikat lub dyplom. Obserwuje się dziś liczne wydawnictwa drukowane i multimedialne mogące stanowić pomoc na różnych etapach pielgrzymki zarówno w aspekcie informacyjnym, formacyjnym, jak i organizacyjnym[717].

[717] Np. periodyk *Ziemia Święta* wydawany przez Kustodię Ziemi Świętej, liczne albumy i przewodniki po miejscach pielgrzymkowych wydawane przez kustoszy sanktuariów. Takim był miesięcznik *Miejsca Święte* wydawany przez duszpasterstwo pielgrzymkowe pallotynów. Wybrane pozycje podajemy w bibliografii.

Zakończenie

Pielgrzymowanie stanowi w Kościele wypróbowaną przez tradycję, sięgającą jego początków praktykę pobożności. Przez wieki nie utraciło ono swych walorów, lecz zakorzeniało się coraz mocniej, przynosząc obfite duchowe owoce. W człowieku zawsze istniała naturalna potrzeba przemieszczania się. Tym niemniej współcześnie ujawnia się ona ze zdwojona siłą. Człowiek staje się bardziej mobilny, niekiedy zwany „homo turisticus". Zarazem tenże człowiek pełen wewnętrznych niepokojów poszukuje miejsca, które mogłoby stać się dla niego sanktuarium – przestrzenią refleksji nad sensem życia. Być może te antropologiczne czynniki sprzyjają dziś niesłabnącemu zainteresowaniu pątnictwem. Człowiek staje się „homo peregrinus". Pielgrzymowanie było i jest areopagiem głoszenia Ewangelii. Podczas pielgrzymek w przeszłości formowały się całe pokolenia chrześcijan. Umacniały one swoją wiarę, żywiąc się słowem Bożym i sakramentami, rozwijając bogactwo osobistej oraz wspólnotowej pobożności. Także współcześnie pątnicze drogi są tym miejscem, gdzie otwierają się nowe szanse dla ewangelizacji. Docierania ze słowem zbawienia do szerokich kręgów – począwszy od tych, którzy poszukują pogłębienia wiary, aż do tych, którzy ją stracili i wymagają ponownej ewangelizacji. W zaprezentowanej książce mogliśmy się wielokrotnie przekonać, że trzeba także dziś w duszpasterstwie wykorzystywać bogactwo zawarte w pątniczym ruchu. Zachęcają do tego liczne dokumenty Kościoła powszechnego i lokalnego. Naturalnie, koniecznie staje się nie tylko pielęgnowanie i ożywianie dawniejszych tradycji, ale poszukiwanie nowych form duszpasterstwa pielgrzymów, które bardziej odpowiadają współczesnemu człowiekowi.

Kwestią która nieustannie przewijała się w naszej książce, było pytanie, czy celem pielgrzymki jest osiągnięcie li tylko świętego miejsca w znaczeniu przestrzennym. Byłoby to znacznym spłyceniem. Istotne w pielgrzymowaniu jest osiągnięcie duchowych wartości – zbliżenia do Boga, odnowy chrześcijańskiego życia, ożywienia wiary, nadziei i miłości, obudzenie apostolskiego ducha. W tym sensie pątnik nie musi posuwać się zbyt daleko. Może on nawet pozostać we własnej miejscowości, jako duchowo pielgrzymujący. Zadaniem duszpasterskim jest zatem prowadzenie pielgrzyma w głąb jego serca i zachęta do przemiany życia. Każda pielgrzymka wskazuje na eschatologiczny cel, jakim jest ostateczne zjednoczenie człowieka z Bogiem. Stąd duszpasterskie aktywności związane z pątnictwem, poczynając od organizacyjnych aż po najbardziej wzniosłe, koncentrują się wokół zadania, jakim jest otwieranie pielgrzyma na osobisty dialog ze Świętym, co można określić posuwaniem człowieka bliżej Boga.

Nasze analizy doprowadziły do sformułowania szeregu duszpasterskich postulatów. Część z nich nosi uniwersalny charakter, część trzeba skierować szczególnie do polskiego duszpasterstwa. Idą one zarówno po linii duchowej, jak i organizacyjnej. Pośród tych pierwszych przypomnijmy najważniejsze. Istotną rzeczą jest wyraźne uświadomienie sobie zarówno przez organizatorów pielgrzymek, jak i ich uczestników religijnych celów

pielgrzymowania. Nie oznacza to bynajmniej przekreślenie innych jego walorów. Muszą one jednak pozostawać we właściwej hierarchii w stosunku do celu podstawowego. Stąd wynika odpowiedzialność za zachowanie prawdziwie religijnego charakteru pielgrzymowania. Temu zadaniu służyć ma przyjęcie klarownych pastoralnych priorytetów porządkujących duszpasterską działalność wśród pielgrzymów. Z pomocą przychodzą tu także zasady kierujące kształtowaniem ludowej pobożności, do której przynależy pielgrzymowanie. Odpowiedzialnym trzeba wskazać konieczność przygotowywania dobrze przemyślanych programów pielgrzymek opartych o poprawnie sformułowane teologiczne i antropologiczne przesłanki. W naszej książce często przewijało się stwierdzenie, że pielgrzymka to rekolekcje w drodze, służące pogłębionej formacji chrześcijańskiej.

Druga grupa postulatów dotyczy zewnętrznej, organizacyjnej strony pielgrzymowania. Ma ona służyć zapewnieniu bezpieczeństwa pielgrzymów, sprawnemu ich przemieszczaniu i recepcji w świętych miejscach. W ostateczności jednak także i ten aspekt stoi na służbie osiągania duchowych wartości. Dobrze zorganizowana pielgrzymka sprzyja osiąganiu duchowych celów. Generalnie chodzi tu o większy profesjonalizm i odchodzenie od przekonania, że ruch pielgrzymkowy ma kierować się wyłącznie regułami spontaniczności i improwizacji. Trzeba tu zauważyć, że pielgrzymowanie jest akcją wymagającą szerokiej współpracy wewnątrzkościelnej, jak też z szeregiem świeckich instytucji (biura turystyczne, stowarzyszenia przewodników, lokalne samorządy, służby porządkowe, zaplecze hotelarskie i gastronomiczne, itp.). Wśród postulatów organizacyjnych należy też zwrócić uwagę na lepsze zagospodarowanie szlaków pielgrzymkowych, poprawę infrastruktury wzdłuż nich i w samych pątniczych miejscach, przystosowanie miejscowości pielgrzymkowych do przyjmowania pątników, zadbanie o ich większą dostępność komunikacyjną, rozwój informacji. To wymaga wskazanej wyżej, wszechstronniejszej współpracy.

Pielgrzymka, mimo swych walorów, nie należy do duszpasterstwa dającego trwałą i systematyczną formację. Ma ona bardziej ewangelizacyjne znaczenie. Rozbudza wiarę i dynamizuje religijność. Używając języka teologii pastoralnej, duszpasterstwo pielgrzymów należy do duszpasterstw sytuacyjnych, związanych z okresowymi okolicznościami. Pielgrzymi włączają się na pewien czas do pątniczych grup. Pozostają jakiś okres w sanktuarium, ale muszą wrócić do swoich miejsc zamieszkania. Trudno sobie wyobrazić, by czas pielgrzymowania dawał okazję do systematycznej i stałej formacji. Może on sprzyjać religijnemu rozbudzeniu bądź wspierać kształtowaniu wierzących w określonych obszarach. Duszpasterstwo pielgrzymów ma zatem charakter pomocniczy w stosunku do duszpasterstwa rozwijającego się w miejscu stałego zamieszkania.

W naszym opracowaniu z konieczności musieliśmy dokonać pewnych ograniczeń. Autor kierował się założeniem syntetycznego spojrzenia na problem. Już na etapie charakteryzowania zagadnień stanowiących szersze tło dla duszpasterstwa pielgrzymów konieczne stały się skróty. Autor wybiórczo potraktował aspekt antropologiczny pielgrzymowania, w tym różnorodność jego motywacji. Zaprezentował jedynie krótki rys

bogatej historii pątnictwa oraz jego roli w szeroko rozumianej ludzkiej kulturze. Wśród teologicznych problemów zabrakło na przykład obszerniejszego omówienia świątecznego wymiaru pielgrzymki, a także kwestii ekumenicznych oraz dialogu między religiami. Wiele miejsc świętych stanowi przecież ośrodki spotkania różnych wyznań i religii. Można zapewne czuć pewien niedosyt w naświetleniu szeregu szczegółowych kwestii duszpasterskich, np. opisania celów i metod przeprowadzania pielgrzymek dla niektórych specjalnych grup (dzieci, młodzież, seniorzy, chorzy, rodziny). Interesującą sprawą byłoby dokładniejsze przyjrzenie się nowym, dotąd rzadko spotykanym formom pątnictwa stanowiącym drogi dla nowej ewangelizacji. Z pewnością godne jeszcze obszerniejszego opracowania byłoby zagadnienie współpracy w organizacji pielgrzymek oraz – używając współczesnego języka – promocji ruchu pielgrzymkowego. Autor zostawia to dla kolejnych opracowań i ma nadzieję, że zainspiruje innych badaczy do rozwinięcia szeregu problemów.

W jakim kierunku pójdzie rozwój pątnictwa? Zauważyliśmy, że przekształca się jego oblicze. Z ruchu charakterze ludowym, w którym górę brały czynniki zewnętrzne, by nie powiedzieć folklorystyczne, przeobraża się ono w przestrzeń pogłębionej formacji, często skierowanej do określonych grup i kategorii osób. Czy więc stanie się ono bardziej elitarne? Jak się zdaje, w pielgrzymowaniu będą i powinny współistnieć ze sobą dwa nurty. Pastoralne doświadczenie wykazuje zasadność równoległego rozwoju duszpasterstwa, w którym dominują elementy pobożności ludowej, a które ma charakter masowy, z duszpasterstwem mniejszych, specjalnych, a nawet elitarnych grup. Wydaje się, że nie można całkiem przekreślić znaczenia elementu ludowego i masowego, które noszą w sobie tłumne pielgrzymki, nawet gdyby groziło tutaj pewne formacyjne spłycenie. Wszakże i tego rodzaju przeżycia noszą w sobie ewangelizacyjne walory, przyczyniając się do utwierdzania wiary szerokich kręgów pielgrzymów. Nie można nie zauważyć, że także w takich zgromadzeniach głoszone jest słowo Boże i szafowane są w obfitości sakramenty. Pielgrzym pozostaje w kręgu oddziaływania Bożej łaski, która formuje go w sposób nie zawsze uchwytny dla zewnętrznej obserwacji. Znane skądinąd braki masowego duszpasterstwa, uzupełniać będą mniejsze, bardziej wyspecjalizowane pątnicze grupy, ukierunkowane na indywidualne potrzeby i odmienne powołania.

Pielgrzymki są praktyką nie należącą do religijnych obowiązków. Powstaje pytanie, czy w dobie dającego się zauważyć, przynajmniej w Europie, kryzysu religijnego, zachowają one nadal swoją żywotność. Obserwacje aktualnej dynamiki pątniczego ruchu każą postawić hipotezę, że w najbliższych dziesiątkach lat pielgrzymowanie nie tylko nie osłabnie, lecz będzie cieszyło się dużą popularnością. Można zauważyć, iż wielu katolików słabo praktykujących oraz niepraktykujących w swojej parafii, chętniej udaje się na pielgrzymki i tam doświadcza religijnego ożywienia. Przystępuje do sakramentów świętych, zwłaszcza spowiedzi, uczestniczy w Mszy św. i całej gamie nabożeństw, nie szczędząc czasu oraz ofiar. Równocześnie zauważamy, że ku pewnym formom bliskim pielgrzymowaniu, takim jak turystyka religijna, skłaniają się nawet osoby niewierzące. Gdy znajdą się one w kręgu oddziaływania sacrum, otwiera się wobec nich szansa religijnego oddziaływania. Stają się

zatem pielgrzymki przestrzenią ewangelizacji w różnorakim znaczeniu, czy to rozumianej jako ewangelizacja duszpasterska (ad intra), czy też ponowna ewangelizacja (re-ewangelizacja). Można zatem postawić inną hipotezę, że pielgrzymki będą stawały się jednym z ważnych czynników religijnego ożywienia w dechrystianizującym się świecie.

W związku powyższymi obserwacjami powstaje kolejne pytanie, czy w niektórych wypadkach ośrodki pielgrzymkowe nie staną się w przyszłości alternatywne w stosunku do tradycyjnych parafii. Wszakże mieliśmy do czynienia z takim zjawiskiem w historii. Raczej nie należy się z tym liczyć, przynajmniej w polskiej rzeczywistości. Choć zauważamy, że w poszczególnych wypadkach sanktuaria cieszą się wśród sporej grupy wierzących większym autorytetem niż ich macierzyste duszpasterskie ośrodki. Natomiast z pewnością te miejsca mogą i powinny stawać się centrami religijnego ożywienia oraz kształtowania wzorów duchowości i pobożności. W niektórych regionach współczesnej Europy, gdzie nastąpił poważny kryzys zarówno religijnego, jak i parafialnego życia, zauważamy, że sanktuaria zaczynają pełnić swoistą rolę zastępczą.

W przeszłości, zwłaszcza w wiekach średnich, pielgrzymowanie stanowiło jeden z czynników integracji Europy. Świadomość Europy rodziła się na drogach, które prowadziły do Rzymu i do Composteli. Takie zdanie znajdujemy w kościelnych dokumentach. Należy zapytać, czy także współcześnie, w dobie narastających procesów zjednoczeniowych, silnie rozwijający się ruch pielgrzymkowy nie może stawać się ponownie jednym z faktorów zbliżenia. Naturalnie trzeba ustrzec się upolitycznia tej kwestii. Natomiast widzieć w pielgrzymowaniu siłę, która wniesie w zjednoczeniowe procesy głębsze, ewangeliczne wartości. Przypomni ono, że to właśnie świadomość chrześcijańskich korzeni stała u początków poczucia jedności Europy. Dziś procesy zjednoczeniowe przekraczają granice naszego kontynentu. Ale też pielgrzymki nie ograniczają się do jednego tylko skrawka świata. Docierają wszędzie tam, gdzie dotarła Ewangelia. Przypominają zatem wspólne źródło jedności całej ludzkości i tak spełniają jedno z ważnych zadań Kościoła katolickiego.

Wykaz skrótów

DB – Sobór Watykański II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*, 1965.

DD – Jan Paweł II, List Apostolski o świętowaniu niedzieli *Dies Domini*, 1998.

DK – Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, 1965.

DiM – Jan Paweł II, Encyklika O Bożym Miłosierdziu *Dives in misericordia*, 1980.

DM – Sobór Watykański II, Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes divinitus*, 1965.

DP – Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu prezbiterów *Presbyterorum ordinis*, 1965.

DPLL – Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, 2001.

EN – Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, 1975.

IM – Jan Paweł II, Bulla ogłaszająca Wielki Jubileusz roku 2000 *Incarnationis mysterium*, 1998.

KDK – Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 1965.

KK – Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 1964.

KKK – *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1998.

KL – Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, 1963.

KPK – *Kodeks Prawa Kanonicznego*, 1984.

LP – Jan Paweł II, *List o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia*, 1999.

NMI – Jan Paweł II, List apostolski, na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, *Novo millenio ineunte*, 2001.

PPTT – Komisja Konferencji Episkopatu Włoch ds. Duszpasterstwa czasu wolnego, turystyki i sportu, *Pielgrzymowanie u progu trzeciego tysiąclecia*, 1998.

PWJ – Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Pielgrzymka w Wielkim Jubileuszu Roku 2000*, 1998.

RH – Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, 1979.

RM – Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, 1990.

RMa – Jan Paweł II, Encyklika o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła *Redmptoris Mater*, 1987.

RVM – Jan Paweł II, List apostolski O Różańcu Świętym *Rosarium Virginis Mariae*, 2002.

SPOP – Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Sanktuarium. Pamięć, obecność i proroctwo Boga żywego*, 1999.

TMA – Jan Paweł II, List apostolski w związku z przygotowaniem jubileuszu roku 2000 *Tertio millenio adveniente*, 1994.

Bibliografia

1. Dokumenty kościelne

Benedykt XVI, *Kontemplacja piękna dzieł sztuki drogą do Boga*, katecheza podczas audiencji w Castel Gandolfo, 31 sierpnia 2011 https://liturgia.wiara.pl/doc/934657.Kontemplacja-piekna-dziel-sztuki-droga-do-Boga [12.11.2018].

Bóg bogaty w miłosierdzie. Jan Paweł II w ojczyźnie 16 – 19 sierpnia 2002. Wydanie pielgrzymkowe, Kraków 2002.

Casaroli A., *Tourismus muß zur Annäherung beitragen, Schreiben von Kardinalstaatssekretär Agostino Casaroli an Kardinal Carlo Maria Martini, Vorsitzender des Rates der Europäischen Bischofskonferenzen, zum Europäischen Jahr des Tourismus*, „Verordnungsblatt Erzdiözese Salzburg", Bd. 73(1990), s. 97–99.

Communio et communicatio. Pierwszy synod prowincji krakowskiej, 20 listopada 1990 r., Kraków 1994.

Dokumenty soborów powszechnych (869–1312), opr. A. Baron i H. Pietras, t. II, Kraków 2002.

Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych, opr. M. Ostrowski, Kraków 2003.

II polski synod plenarny (1991 — 1999), Poznań 2001.

Franciszek, List apostolski w formie motu proprio, w którym ustanawia Dykasterię ds. integralnego rozwoju człowieka https://www.vatican.va/content/francesco/pl/motu_proprio/documents/papa-francesco-motu-proprio_20160817_humanam-progressionem.html [31.08.2017].

Franciszek, Motu proprio *Sanctuarium in Ecclesia*, 11 lutego 2017 r. http://migracja.episkopat.pl/wp-content/uploads/2021/02/migracja.episkopat.pl-sanctuarium-in-ecclesia.pdf [31.08.2017].

Instrukcja o sanktuariach, w: *XLII synod diecezji płockiej (1987-1991)*, Płock 1992, s. 188-190.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o biskupie słudze Ewangelii Jezusa Chrystusa dla nadziei świata *Pastores gregis*, 16 października 2003 r.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o formacji kapłanów we współczesnym świecie *Pastores dabo vobis*, 25 marca 1992 r.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o Jezusie Chrystusie który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy *Ecclesia in Europa*, 28 czerwca 2003 r.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o katechizacji w naszych czasach *Cathechesi tradendae*, 16 października 1979 r.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o pokucie i pojednaniu *Reconciliatio et paenitentia*, 2 grudnia 1984 r.

Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o powołaniu i misji świeckich w Kościele dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II *Christifideles laici*, 30 grudnia 1988 r.

Jan Paweł II, *Akt Europejski*, Santiago de Compostela, 9 listopada 1982 r., http://www.swjakub.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=118&Itemid=87 [11.02.2021].

Jan Paweł II, Bulla ogłaszająca Wielki Jubileusz Roku 2000 *Incarnationis mysterium*, 29 listopada 1998 r.

Jan Paweł II, *Chrystus kresem wszelkiej wędrówki*, spotkanie z uczestnikami I Światowego Kongresu Duszpasterstwa Sanktuariów i Pielgrzymów, 28 lutego 1992 r., „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 13(1992)7, s. 35–36.

Jan Paweł II, Encyklika o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła *Redmptoris Mater*, 25 marca 1987 r.

Jan Paweł II, Encyklika o Eucharystii w życiu Kościoła *Ecclesia de Eucharistia*, 17 kwietnia 2003 r.

Jan Paweł II, Encyklika o stałej aktualności posłania misyjnego *Redemptoris missio*, 7 grudnia 1990 r.

Jan Paweł II, Konstytucja apostolska o Kurii Rzymskiej *Pastor bonus*, 28 czerwca 1988 r.

Jan Paweł II, *Kulturalna wspólnota kontynentu nie jest zrozumiała bez chrześcijańskiego orędzia*, przemówienie podczas „Nieszporów europejskich" na Heldenplatz ,10 września 1983 r., Dzieła zebrane, t. XI, Wyd. M, Kraków 2005, s. 187-191.

Jan Paweł II, List apostolski na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 *Novo millenio ineunte*, 6 stycznia 2001 r.

Jan Paweł II, List apostolski O Różańcu Świętym *Rosarium Virginis Mariae*, 16 października 2002 r.

Jan Paweł II, List apostolski o świętowaniu niedzieli *Dies Domini*, 31 maja 1998 r.

Jan Paweł II, List apostolski w związku z przygotowaniem jubileuszu roku 2000 *Tertio millenio adveniente*, 10 listopada 1994 r.

Jan Paweł II, *List do artystów*, 4 kwietnia 1999 r.

Jan Paweł II, *List o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia*, 29 czerwca 1999 r.

Jan Paweł II, *Orędzie na IV Światowy Dzień Młodzieży*, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 9(1988)12, s. 3.

Jan Paweł II, *Pragnę jeszcze raz podziękować Pani Fatimskiej za ocalenie życia,* homilia podczas Mszy św. i konsekracji kościoła Matki Bożej Fatimskiej, Zakopane – Krzeptówki, 7 czerwca 1997 r., „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) numer specjalny 1997, s. 72–75.

Jan Paweł II, *Sanktuaria są jakby trwałymi antenami Dobrej Nowiny o zbawieniu*, przemówienie 22 stycznia 1981 r., w: *Nauczanie papieskie* IV/1 (styczeń–czerwiec 1981), Poznań 1989, s. 68-70.

Jan Paweł II, *Sens pielgrzymowania do sanktuariów*, przemówienie do plenarnego zgromadzenia Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, 25 czerwca 1999 r., „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 20(1999)11, s. 23–24.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.

Kodeks Prawa Kanonicznego, Poznań 1984.

Komisja Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Turystycznego, *Zasady organizowania pielgrzymek zagranicznych*, Warszawa, styczeń 1994, wraz z pismem do Kurii Metropolitalnych i Diecezjalnych, w: Wydział Koordynacji Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Biuletyn duszpasterski*, 3(4)1994, s. 31–34.

Komisja Konferencji Episkopatu Włoch ds. Duszpasterstwa czasu wolnego, turystyki i sportu, *Pielgrzymowanie u progu trzeciego tysiąclecia*, Rzym, 29 czerwca 1998 r., „Salvatoris Mater" 4(1999)4, s. 311–336.

Kongregacja ds. Biskupów, Instrukcja dotycząca duszpasterstwa wśród emigrantów *De pastorali migratorum cura*, 22 sierpnia 1969 r., tekst polski w: *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, pod red. E. Sztafrowskiego, Warszawa 1970, t. 2/2, s. 177–244.

Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Wskazania ogólne dla duszpasterstwa turystycznego*, 27 marca 1969 r., tekst polski w: *Miesięcznik diecezjalny gdański* 15(1971)8–9, s. 268—285.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, 17 grudnia 2001 r., Poznań 2003.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Instrukcja o zachowaniu i unikaniu pewnych rzeczy dotyczących Najświętszej Eucharystii „Redemptionis sacramentum"*, 25 marca 2004 r., Kraków 2004.

List Głównego Komitetu Roku Maryjnego do Pasterzy i Kościołów lokalnych, Watykan, 27 marca 1987 r., w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła. Dokumenty*, Warszawa 1990, s. 352–356.

Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, Katowice 1994, t. 1–2.

Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, Instrukcja *Erga migrantes caritas Christi*, 3 maja 2004 r., http://migracja.episkopat.pl/wp-content/uploads/2016/12/Erga-migrantes-caritas-Christi-PL.pdf [20.02.2023].

Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Pielgrzymka w Wielkim Jubileuszu Roku 2000*, 25 kwietnia 1998 r., w: *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych*, opr. M. Ostrowski, Kraków 2003, s. 57–97.

Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Sanktuarium. Pamięć, obecność i proroctwo Boga żywego*, 8 maja 1999 r., tamże, s. 98–131.

Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, 29 czerwca 2001 r., tamże, s. 132–182.

Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, Papieska Rada *Cor Unum*, *Przyjęcie Chrystusa w uchodźcach i przymusowo przesiedlonych. Wytyczne duszpasterskie*, Watykan 2013, http://migracja.episkopat.pl/wp-content/uploads/2017/01/Przyjecie_Chrystusa.pdf [20.02.2023].

Paweł VI, Adhortacja apostolska o ewangelizacji w świecie współczesnym *Evangelii nuntiandi*, 8 grudnia 1975 r.

Paweł VI, Adhortacja apostolska o radości chrześcijańskiej *Gaudete in Domino*, 9 maja 1975 r., w: Komisja duszpasterska Episkopatu Polski, *Program duszpasterski na Wielki Jubileusz Roku 2000*, Katowice 1999, s. 83–107.

Paweł VI, Adhortacja apostolska o rozwoju należycie pojętego kultu maryjnego *Marialis cultus*, 2 lutego 1974 r.

Paweł VI, Motu proprio *Apostolicae caritatis*, 19 marca 1970 r., tekst polski: „Miesięcznik diecezjalny gdański" 15(1971)8–9, s.262.

Paweł VI, Motu proprio *Novae normae de pastorali migratorum cura*, 15 sierpnia 1969 r., tekst polski w: *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, pod red. E. Sztafrowskiego, Warszawa 1970, t. 2/2, s. 171–176.

Penitencjaria Apostolska, *Rozporządzenia dotyczące uzyskania odpustu jubileuszowego*, 29 listopada 1998 r., Watykan 1998.

Pius XII, Konstytucja apostolska o duchowej opiece nad migrantami *Exsul familia*, 1 sierpnia 1952 r., http://migracja.episkopat.pl/wp-content/uploads/2017/01/exsulfamilia.pdf [20.02.2023].

Pontifical Council for the Pastoral Care of Migrants and Itinerant People, *The Shrine a Privileged Place for a Meeting between God and his People, a Pilgerim in Time*, Precedings of the XIV Plenary Meeting 23–25 June 1999, Rome 1999.

Pontifical Council for the Pastoral Care of Migrants and Itinerant People, *The Ways of Pilgerim Humanity at the Threshold of the Year 2000*, 5º World Congress on the Pastoral Care of Tourism, 4–7 May 1998, Rome 1988.

Rada Konferencji Episkopatu Polski ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek, *Wskazania dla duszpasterstwa turystów*, 13 czerwca 2019 r. http://migracja.episkopat.pl/wp-content/uploads/2019/11/migracja.episkopat.pl-wskazania-dla-duszpasterstwa-turystow-tekst-ostateczny.pdf [20.02.2023].

Sanktuaria maryjne. List Rady Głównej obchodów Roku Maryjnego do wszystkich biskupów katolickich, „L'Osservatore Romano" (wyd. polskie) 8(1987)11-12, s. 4 i 10.

Sobór Watykański II, Konstytucje, dekrety, deklaracje, Poznań 2002.

Święta Kongregacja Soboru, *Normy regulujące pobożne pielgrzymki wiernych do najznakomitszych sanktuariów*, 11 lutego 1936 r., AAS 28(1936) 167–168.

2. Literatura

III Międzynarodowy Kongres Miast Pielgrzymkowych, Częstochowa 23–25 września 1999 r., materiały kongresowe, wyd. Urząd Miasta Częstochowy.

Ablewicz J., *Pielgrzymka jako znak święty*, „Tarnowskie studia teologiczne" t. 9(1983), s.11-13.

Abramek R., *Pielgrzymka*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 4(1996), s. 15–22.

Adamczyk S. J., *Pokuta i pielgrzymki pokutne w Kościele katolickim do połowy XVI wieku*, w: *Dziedzictwo religijne i kulturowe Drogi św. Jakuba – w 30. Rocznicę uznania szlaku za pierwszy europejski szlak kulturowy*, red. P. Roszak, F. Mróz, Ł. Mróz, Kraków 2017, s. 76-120.

Balon Z., Samsonowska K., *Piesza pielgrzymka krakowska na Jasną Górę*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 4(1996), s. 59–72.

Baumer I., *Wallfahrt als Metapher*, w: *Wallfahrt kennt keine Grenzen*, München–Zürich 1984, s. 55–64.

Baumer I., *Wallfahrt heute*, Freiburg/S 1978, s. 41–59.

Bernard A. M., *Die christliche Wallfahrt*, Mainz 1962.

Białobrzeski T., *Ochrona prawna pielgrzymów*, w: *Camino Polaco. Teologia – sztuka – Historia – Teraźniejszość*, t. 2, Toruń 2015, s. 77-91.

Bilska–Wodecka E., *Kalwarie europejskie, Analiza struktury, typów i genezy*, Kraków 2003.

Bilska–Wodecka E., *Typology of European Calvaries*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 10(2000), s. 143–159.

Bonawentura św., *Pilgerweg zu Gott*, opr. W. Herbstrith, München 1978.

Breitenbach R. (red.), *Wallfahrt. Hinführung – Modelle – Materialien*, Mainz 1993.

Bux N., *Oglądać oblicze Jezusa w Ziemi Świętej*, w: *Tajemnica Trójcy Świętej.* Kolekcja Communio t. 13, s. 259–273.

Chelini J., Branthomme H., *Drogi Boże. Historia pielgrzymek chrześcijańskich*, Warszawa 1996.

Cirlot J. E., *Słownik symboli*, Kraków 2001.

Datko A., *Człowiek w przestrzeni symbolicznej. Struktura oraz sakralne i społeczne funkcje pielgrzymek na przykładzie pątnictwa do Wejherowa i Swarzewa*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 12(2001), s. 117–140.

Datko A., *Sanktuaria i pielgrzymki – pątnictwo w Polsce po 1945 roku*, w: *Kościół i religijność Polaków 1945 – 1999*, pod red. W. Zdaniewicza i T. Zembrzuskiego, Warszawa 2000, s. 309–330.

De Andia Y., *Chrześcijańskie korzenie Europy*, „Communio" 10(1990)6, s. 22–36.

Dec I., *„Homo viator" jako kategoria antropologiczna*, „Collectanea Theologica" 55(1985)2, s.7–18.

Dec I., *Człowiek jako pielgrzym. O pielgrzymowaniu w aspekcie filozoficzno–teologicznym na tle pielgrzymowania do Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Leżajsku*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 7(1999), s. 61–72.

Der Jakobsweg. Geist und Geschichte einer Pilgerreise, Mit Beitrag von R. Allebrand, Thomas–Morus–Akademie, Bensberg 2000.

Dollinger I., *Unsere Liebe Frau von Tirol*, Insbruck-Wien 1987.

Do Ziemi Świętej. Najstarsze opisy pielgrzymek do Ziemi Świętej (IV–VIII w.), opr. P. Iwaszkiewicz, Kraków 1996.

Droga jako przestrzeń ludzka, pr. zbior. pod red. A. Drozdża i G. Witaszaka, Lublin 2002.

Droga św. Jakuba w Polsce, teraźniejszość, przyszłość. W 10. Rocznicę otwarcia pierwszego polskiego odcinka Camino de Santiago, red. P. Roszak, F. Mróz, Kraków 2015.

Dudziak J., *Prawno–kanoniczna koncepcja sanktuarium*, *„Tarnowskie studia teologiczne"* t. 9/1983, s. 60–73.

Dünninger H., *Was ist Wallfahrt. Erneute Aufforderung zur Diskussion um eine Begriffbestimmung*, w: *Zeitschrift für Volkskunde*, Rottveil/N, Jhg. 59, 1963, s.2221–232.

Dürig W., *Chrześcijańskie święto*, Kraków 1995.

Gaworecki W., *Turystyka*, Warszawa 2010.

Gayá J., *Pilgrimage in The Catholic Church. Pastoral Care Structures*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 13(2003), s. 11–18.

Grün A., *Teologia wędrowania*, Tarnów 1998.

Hałas S., *Pustynia miejscem próby i spotkania z Bogiem. Wybrane zagadnienia z biblijnej teologii pustyni*, Kraków 1999.

Häselhoff R., *Sinn Unterwegs*. *Grundlegendes und Praktisches zur Wallfahrt*, Thaur 1999.

Jabłoński Z., *Pielgrzymka z Maryją*, „Ateneum Kapłańskie" 57(1988)1, s.65–76.

Jabłoński Z., *Pielgrzymki w pobożności ludowej*, w: *Liturgia i pobożność ludowa*, pod red. W. Nowaka, Olsztyn 2003, s.125–153.

Jabłoński Z., *Pielgrzymowanie na Jasną Górę w czasie i przestrzeni*, Częstochowa 2000.

Jabłoński Z., *Sanktuarium maryjne – miejscem ewangelizacji*, w: *Euntes docete. XXV lat Instytutu Liturgicznego na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie*, pod red. S. Koperka i innych, Kraków 1993, s. 156–172.

Jackowski A., *Pielgrzymki jako przedmiot badań geograficznych*, „Przegląd religioznawczy" 164(1992)2, s. 63–74.

Jackowski A., *Pielgrzymowanie*, Wrocław 1998.

Jackowski A., *Święta przestrzeń świata. Podstawy geografii religii*, Kraków 2003.

Jackowski A., Sołjan I., *Leżajsk w sieci ośrodków pielgrzymkowych Polski*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 7(1999), s. 113–124.

Jackowski A., Sołjan I., *Nature vs. Sacrum in the World's Religions*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 13(2003), s. 193–210.

Jackowski A., Sołjan I., Bilska-Wodecka E., *Religie świata. Szlaki pielgrzymkowe*, Wielka encyklopedia geografii świata, t. XV, Poznań 1999.

Jackowski A., Witkowska A., Jabłoński Z., Sołjan I., Bilska E., *Przestrzeń i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVII do XX w. na przykładzie ośrodków kultu i migracji pielgrzymkowych*, Kraków 1995.

Jan Paweł II o Matce Bożej 1978–1998, pod red. A. Szostka, t. 1–5, Warszawa 1998.

Jusiak O., *Recepcja pielgrzymów w sanktuarium na przykładzie sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej*, w: Centrum Edukacji Kadr Turystycznych. *Szkolenie na temat „Turystyka pielgrzymkowa"*, Kraków 1998 (skrypt szkoleniowy), s. 141 – 148.

Jusiak O., *Religijno–społeczna rola Sanktuarium Maryjnego w Leżajsku*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 7(1999), s. 87–112.

Jusiak O., *Zasady funkcjonowania sanktuarium i jego program duszpasterski*, w: Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie, Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki w Warszawie, *Szkolenie na temat: „Turystyka pielgrzymkowa" dla kustoszy i osób obsługujących sanktuaria*, Kraków 1999 (skrypt, b.s.).

Jusiak R, *Pielgrzymka jako element życia religijnego w Polsce*, „Chrześcijanin w świecie" 12(1980)7, s.50–66.

Kaszowski L., *Chrześcijańskie spojrzenie na środowisko geograficzne jako przestrzeń pielgrzymowania*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 4(1996), s. 75–91

Kaszowski L., *Metodologia pielgrzymowania*, w: Centrum Edukacji Kadr Turystycznych. Szkolenie na temat *„Turystyka pielgrzymkowa"*, Kraków 1998 (skrypt szkoleniowy), s. 137–140.

Kracik J., *Relikwie*, Kraków 2002.

Krieger. W., *Zur pastoralen Bedeutung des „Mitteleuropäischen Katholikentages 2003/2004 und der „Wallfahrt der Völker" nach Mariazell*, w: W. Krieger, B. Sieberer, *Was ist christlich an Europa*, Kevelaer 2004, s. 144–152.

Kosiński Ł., *Bunt powodem wygnania? – przypadek „peregrinatio" świętego Kolumby Starszego* https://historia.org.pl/2012/08/25/bunt-powodem-wygnania-przypadek-peregrinatio-swietego-kolumby-starszego/ [30.01.2021].

Kriss–Rettenberg L., *Die Volkskunde der Altbayerischen Gnadenstätten*, München–Passing 1956.

Kriss–Rettenberg L., Möhler G. (red.), *Wallfahrt kennt keine Grenzen, Themen zu einer Aussteilung des Bayerischen Nationalismus und des Adalbert Stifter Vereins*, München–Zürich 1984.

Krogulska A., *Integracyjne znaczenie wspólnych pieszych pielgrzymek dla plemion afrykańskich*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 12(2001), s. 269–295.

Krynicki A., *Rola pielgrzymki w życiu religijnym katolików. Studium socjologiczne na przykładzie Jasnej Góry*, Lublin 1972 (mps. arch. KUL).

Kumala J., *Liturgia i pobożność ludowa w sanktuariach*, w: *Liturgia i pobożność ludowa*, pod red. W. Nowaka, Olsztyn 2003, s. 166–177.

Leon–Dufour X., *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1990.

Lurker M., *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989.

Mac Laine S., *Der Jakobsweg: eine spirituelle Reise*, München 2001.

Majka J., *Społeczne ośrodki kultu religijnego. Próba teorii*, „Roczniki Teologiczno–Kanoniczne" 16(1969)3, s. 65-82.

Makselon J., *Psychospołeczne aspekty pielgrzymowania do Rzymu*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 1(1995), s.33–44.

Marcelino A. B., *Religijność ludowa: wyzwania i problemy*, „Communio" 7(1987)6, s. 20–32.

Marcinek R., *Duszpasterstwo pielgrzymkowe*, „Homo Dei" 55(1986)5, s.125–128.

Margul T., *Religia a przestrzeń i krajobraz*, Kraków 1986.

Marketz J., *Dreiländerwallfahrt – Weg–weisend für die Zukunft einer Region*, w: W. Krieger, B. Sieberer, *Was ist christlich an Europa*, Kevelaer 2004, s. 111–120.

Marszałek J., Duburzyński D., *Specyficzny kontekst funkcjonowania terminów „pielgrzym" i „pielgrzymujący" we współczesnych tekstach teologicznych oraz kwestia ich czytelności*, w: *Camino Polaco. Teologia – sztuka – historia – teraźniejszość*, t. 4, Toruń 2019, s. 230-251.

Marx A., *Wallfahrt und Wirtschaft*, Kevelaer 1922.

Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła, pod. red. J. Gajka i K. Peka, Warszawa 1993.

Mielenbrink E., *Als Pilger auf dem Weg*, w: *Menschen Unterwegs. Das Angebot der Kirche in Freizeit und Tourismus*, red. R. Bleistein, Frankfurt/M., 1988, s. 163–168.

Mielenbrink E., *Beten mt den Füssen. Über Geschichte, Frömmigkeit und Praxis von Wallfahrten*, Kevelaer – Düsseldorf 1993.

W. Mruk, *Itinerarium de Brugis i opisane w nim szlaki przebiegające przez Polskę*, w: *Drogi Św. Jakuba w Polsce. Stan badań i organizacja*, red. A. Jackowski, F. Mróz, I. Hodorowicz, Kraków 2008, s. 45-52.

Mruk W., *Status prawny pielgrzymów. Wybrane aspekty prawne pielgrzymowania w wiekach średnich*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 4(1996), s. 113–124.

Nadolski B., *Pobożność ludowa a liturgia*, „Communio" 7(1987)6, s. 91-106.

Nadrowski H., *Miejsce i rola sztuki sakralnej w religijności wspólnoty parafialnej*, „Teologia praktyczna", UAM Poznań, t. 4/2003, s. 297–322.

Neuhardt J., *Wallfahrten im Erzbistum Salzburg*, München – Zürich1982.

Nolan M., Nolan S., *Christian Pilgrimage in Modern Western Europe*, London 1989.

Ohler Norbert, *Życie pielgrzymów w średniowieczu. Między modlitwą a przygodą*, Kraków 2000.

Olejnik S., *Człowiek i jego działanie. Teologia moralna*, t. 2., Warszawa 1988.

Ostrowski M., *„Charyzmat" sanktuarium na tle wybranych ośrodków ze szczególnym uwzględnieniem Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie*, w: *Od miłosierdzia do Miłosierdzia. 150 lat Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie*, Kraków 2018, s. 205-235.

Ostrowski M., *Chrystologiczne i eklezjologiczne aspekty pielgrzymowania*, „Bielsko–Żywieckie studia teologiczne" t. 4, Bielsko–Biała 2003, s. 231–244.

Ostrowski M., *Chrystus naszym przewodnikiem w drodze do Ojca*, w: *Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także i na wieki (Hbr 13, 8)*, pod red. Z. Kijasa i A. Napiórkowskiego, Kraków 2004, s. 321–328.

Ostrowski M., *Duszpasterskie etapy pielgrzymki*, w: Centrum Edukacji Kadr Turystycznych. Szkolenie na temat *„Turystyka pielgrzymkowa"*, Kraków 1998 (skrypt szkoleniowy), s. 131–136.

Ostrowski M., *„Mąż, który podróżował, zna wiele rzeczy" (Syr 34, 9). Duszpasterstwo w świecie turystyki*, Kraków 2020.

Ostrowski M., *Duszpasterstwo wobec problemu wolnego czasu człowieka. Aspekt moralno–pastoralny ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień turystyki,* Kraków 1996.

Ostrowski M., *Na misji w Boliwii*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 12(2001), s. 257–268.

Ostrowski M., *Pielgrzymowanie czy turystyka religijna*, „Przegląd Kalwaryjski", Kalwaria Zebrzydowska, 8(2003), s. 157–166.

Ostrowski M., *Pilgern oder religiöser Tourismus*, w: *Il Santuario, spazio per un'accgilenza fraterna e universale*, Città del Vaticano 2002, s. 41–52.

M. Ostrowski, *Pustelnik jako duchowy pielgrzym – próba pastoralnoteologicznej interpretacji „migracji ascetycznej" w oparciu o dokumenty Kościoła*, „Polonia Sacra" nr 3(2017), s. 85-105.

Ostrowski M., *Sanktuarium w teologiczno – duszpasterskiej perspektywie*, w: *Zawierzenie Bożemu Miłosierdziu w łagiewnickim sanktuarium. Materiały z sympozjum*, Kraków 2003, s. 41–62.

Ostrowski M., *Teologia pielgrzymowania*, „Polonia Sacra*"* nr 12, t. I/2003, s. 277–294.

Ostrowski M., *Teologiczne rozważania nad problemem odpoczynku*, „Polonia Sacra" nr 1, t. I/1997, s. 187–200.

Ostrowski M., *Turystyka czasem chrześcijańskiego wychowania. Uwagi o przewodnictwie*, „Materiały homiletyczne", Kraków 1995, nr 151, s.36–48.

Ostrowski M., Wiater-Kawecka A., Ziemia Święta - Piąta Ewangelia w odniesieniu do pielgrzymowania, „Roczniki Teologiczne", KUL, t. LXVI, z. 6/2019, s. 97-113.

Pasternak F., *Status prawny sanktuariów w Nowym Prawie Kanonicznym*, „Prawo Kanoniczne" 28(1985)1–2, s. 217-228.

Pielgrzymi, drogi, święte miejsca. Pilgern, Wege, Heilige Orten, red. M.C. Hastetter, M. Ostrowski, Wyd. Unum, Kraków – Trumau, 2016.

Pieper J., *Muße und Kult*, München 1989.

Piwowarski W., *Łosiery do Gietrzwałdu*, „Studia Warmińskie" 14(1977), s. 153–175.

Piwowarski W., *Socjologia religii*, Lublin 1996 [*Znaczenie ośrodka pielgrzymkowego dla życia religijnego i kultury narodowej*, s. 139–152].

Polska Izba Pielgrzymkowa, *Raport na temat aktualnego stanu organizacyjnego pielgrzymek zagranicznych oraz prognozy i pytanie o model funkcjonowania branży pielgrzymkowej*, Częstochowa, listopad 2002, mps., archiwum Izby.

Popławski J. M., *Droga Krzyżowa*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, pr. zbior. pod red. M. Chmielewskiego, Lublin–Kraków 2002, s. 222–223.

Popławski J. M., *Objawienia prywatne*, tamże, s. 591-592.

Pracownia Szlaku św. Jakuba przy Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu *Vademecum duszpasterskie na Rok Święty Compostelianski 2021 „Camino de Santiago – droga wiary"*, pod red. ks. Ł. Skarżyńskiego i ks. P. Roszaka, Pelplin 2020.

Przecławski K., *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*, Kraków 1996.

Przygoda W., *Duszpasterstwo w sanktuarium maryjnym*, w: *Duszpasterstwo specjalne*, pr. zbior. pod red. R. Kamińskiego i B. Drożdża, Lublin 1998, s. 369–388.

Ptaszycka–Jackowska D., Jackowski A., *Jasnogórskie pielgrzymki w przestrzeni miasta i regionu Częstochowy*, Kraków 1998.

Rak R., *Pielgrzymowanie do domu Ojca*, w: Komisja Duszpasterska Episkopatu Polski, *Wierzę w Boga Ojca. Program duszpasterski na rok 1998/99*, s. 27–37.

Ratzinger J., *Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele*, w: *Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele*, *Opera omnia*, t. I, Lublin 2014, s. 300-317.

Rauchenecker H., *Alte Bräuche – Neues Denken. Impulse aus Naturschutz und Tourismus*, München 1992.

Romaniuk K., *Biblijna teologia odpoczynku*, Warszawa 1992.

Rosso S., *Pellegrinaggi – il pellegrinagio mariano*, w: *Nuovo diizionario di mariologia*, red. S. Fiores, Roma 1986, s. 1099.

Roszak P., *Camino de Santiago a devotio (post-)moderna*, w: *Camino Polaco. Teologia – Sztuka, - Historia – Teraźniejszość*, t. 2, pod red. P. Roszaka i W. Rozynkowskiego, Toruń 2015, s. 219-238.

Rusecki M., *Cud*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, opr. zbior., Lublin–Kraków 2002, s. 271–283.

Rusecki M., *Objawienia prywatne*, w: *Objawienia Maryjne. Drogi interpretacji*, pod red. K. Peka, Warzsawa 1994, s. 15–38.

Rusecki M., *Symbol*, w: *Leksykon teologii fundamentalnej*, opr. zbior., Lublin–Kraków 2002, s. 1153–1158.

Rusecki M., *Znak*, tamże, s. 1375–1378.

Ryczan K., *Sanktuaria pielgrzymkowe*, „Collectanea Theologica" 51(1981)2, s.139–141.

Sanktuarium kalwaryjskie w służbie pielgrzymującego Kościoła. Materiały z sympozjum naukowego, 4 czerwca 2003 r., Kalwaria Zebrzydowska 2003.

Scharfe M., Schmolze M., Schubert G., *Wallfahrt. Tradition und Mode. Empirische Untersuchungen zur Aktualität von Volksfrömigkeit*, Tübingen 1985.

Sinka T., *Zarys Liturgiki*, Kraków 1994.

Skarżyński Ł., *Analiza antropologiczno - pastoralna fenomenu pielgrzymowania do Santiago de Compostela w latach 1982-2022*, Toruń 2022, rozprawa doktorska, mps.

Smereka W., *Drogi krzyżowe. Rys historyczny i teksty (studium pasyjne)*, Wyd. Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1980.

Smołucha J., Sroka A., *Historia lat świętych*, Kraków 1999.

Sobeczko H. J., *Relacja między pobożnością ludową i liturgią*, w: *Liturgia i pobożność ludowa*, pod red. W. Nowaka, Olsztyn 2003, s. 48–61.

Sołjan I., *Ośrodki kultu maryjnego w Karpatach polskich (1772–1992)*, Kraków 2002.

Szafrański A. L., *Kairologia. Zarys nauki o Kościele w świecie współczesnym*, Lublin 1990.

Świątkiewicz W., *Pielgrzymi i turyści w pejzażu polskiego katolicyzmu (refleksje wokół rozterek postmodernistycznej kultury)*, w: *Katolicyzm polski na przełomie wieków. Teologiczny, instytucjonalny i wspólnotowy wymiar Kościoła*, UAM WT, Studia i materiały, t. 56, Poznań 2002, s. 155-165.

Tabulski M., *Grupa – wspólnota pielgrzymkowa (religijna) jako miejsce – środowisko i środek edukacji*, „Peregrinus Cracoviensis" z. 12(2001), s. 101–116.

Taras P., *Religijność ludowa w Kościele katolickim*, „Communio" 7(1987)6, s.14-19.

Villot J., *Duszpasterstwo turystyczne jako składnik duszpasterstwa całościowego*, „Miesięcznik diecezjalny gdański" 15(1970)8-9, s. 304–305.

Villaverde E. T., *Droga św. Jakuba – nowy „dziedziniec pogan"*, w: *Camino Polaco. Teologia – Sztuka - Historia – Teraźniejszość*, t. 4, pod red. P. Roszaka i W. Rozynkowskiego, Toruń 2019, s. 83-93.

Wieser A., *Vom Weg über die heiligen Berge. Vierbergelauf in Kärnten*, Fraenstein–Kärnten–Österreich, 1997.

Wilkońska A., *Kraków jako centrum turystyki religijnej – wybrane zagadnienia*, w: Centrum Edukacji Kadr Turystycznych. Szkolenie na temat *„Turystyka pielgrzymkowa"*, Kraków 1998 (skrypt szkoleniowy), s. 149–152.

Wilkońska A., *Metodyka oprowadzania po obiektach sakralnych*, wykład podczas szkolenia z zakresu pielgrzymek i turystyki religijnej, Kraków, 15 listopada 2001 r., mps.

Witkowski W., *Rola sanktuarium maryjnego w życiu religijnym diecezji. Studium socjograficzne na przykładzie sanktuarium maryjnego w Tuchowie*, Lublin 1996 (mps. arch. KUL).

Wojtkowski J. M., *Ekumeniczny wymiar pobożności ludowej w sanktuariach*, w: *Liturgia i pobożność ludowa*, pod red. W. Nowaka, Olsztyn 2003, s. 178–188.

Wójtowicz S., *Organizacja pielgrzymki i wyjazdów turystycznych o charakterze religijnym. Jakość organizacji pielgrzymek*. Wykład podczas szkolenia dla organizatorów pielgrzymek w Krakowie, 6 grudnia 2001 r., mps.

Wrebiński I., *Relikwie*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, pr. zbior. pod red. M. Chmielewskiego, Lublin–Kraków 2002, s. 751–753.

Zarzycki S. T., *Medytacja*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, pr. zbior. pod red. M. Chmielewskiego, Lublin–Kraków 2002, s. 501–515.

Zawierzenie Bożemu Miłosierdziu w łagiewnickim sanktuarium. Materiały z sympozjum, Kraków 2003.

Ziółkowski M., *Sanktuaria i pielgrzymki, w: Kościół Katolicki w Polsce 1918–1990. Rocznik statystyczny*, Warszawa 1991, pod red. L. Adamczyka i W. Zdaniewicza, s. 224–234.

Zwoliński A., *Obraz w relacjach społecznych*, Kraków 2004.

Życiński W., *Pośrednictwo Maryi w dziele łączności Kościoła pielgrzymującego z Kościołem uwielbionym*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki Redemptoris Mater*, pr. zbior. pod. red. S. Grzybka, Kraków 1988, s. 195–204.

Pomoce duszpasterskie

Brugger C., Fritschi A., *Der Jakobsweg: von Pamplona nach Santiago de Compostella*, Stöppel Freizetführer, Weilheim 2003.

Głosy Ziemi Świętej, opr. W. Chrostowski, Warszawa 1996.

Góral K., *Maryjnym szlakiem. Sanktuaria świata*, Tarnów 1996.

Kasper M., *Jakobsweg: Sitten und Gebräuche*, Welwer 2004.

Komisja Liturgiczna diecezji bielsko–żywieckiej, *Pielgrzymka diecezji bielsko–żywieckiej. Rzym 1996*, Bielsko–Biała 1996.

Ku Jasnej Górze z WAMP. O warszawskiej akademickiej pielgrzymce metropolitarnej, pr. zbior., Warszawa 1998.

Kubajak A., *Najsławniejsze sanktuaria Polski*, Kraków 2000.

Leksykon. Szlaki pielgrzymkowe Europy, pod red. A. Jackowskiego i I. Sołjan, Kraków 2000.

Lindenthal P., *Auf dem Jakobsweg durch Österreich*, Wien 1999.

Liturgiczne przeżywanie Roku Świętego 2000 w sanktuariach, w: Komisja Episkopatu Duszpasterstwa Ogólnego, *Te Deum laudamus. Program duszpasterski na Wielki Jubileusz Roku 2000*, Katowice 1999, s. 333-352.

Matuszczyk A., *Małopolski Szlak Papieski imienia Jana Pawła II*, Kraków 2003.

Miejsca Święte Rzeczypospolitej. Leksykon, pod red. A. Jackowskiego, Kraków 1998.

Miejsca Święte. Leksykon, pod. red. Z. Paska, Kraków 1997.

Piasek D., Świechowski Z., *Szlak Świętego Wojciecha*, Warszawa - Gdańsk 1997.

Pielgrzymka narodowa do Rzymu Roku Jubileuszowego 2000, pr. zbior., Bielsko-Biała 2000.

Pilgerhandbuch. Deutsch–polnischer ökumenischer Pilgerweg zwischen Magdeburg und Gniezno / Książeczka pielgrzyma, red. Vorbereitungskreis zum Pilgerweg Magdeburg–Gnesen aus dem Sprengel Neuruppin der Evangelischen Kirche in Berlin–Brandenburg, 2003.

Podręczny przewodnik po sanktuariach i miejscach pielgrzymkowych. Ponad 300 sanktuariów i miejsc pielgrzymkowych, pod red. E. Marciniak, Włocławek 2004.

Przewodnik pielgrzyma oraz *Podręcznik liturgiczny. Pielgrzymka dziękczynna archidiecezji krakowskiej do Rzymu za kanonizację św. Jadwigi Królowej, 2–4 czerwca 1998 r.*, opr. zespołowe, Kraków 1998.

Przewodnik pielgrzyma oraz *Pomoce liturgiczne. Narodowa pielgrzymka Wielkiego Jubileuszu do Rzymu, 1–10 lipca 2000 r.*, opr. zespołowe, Kraków 2000.

Przewodnik pielgrzyma. 50 miejsc pielgrzymkowych w 42 miejscowościach, Pascal, Bielsko-Biała 2000.

Przewodnik po pieszych pielgrzymkach na Jasną Górę, pod red. Z. Kras i J. Gąsowskiej, Tarnów 2000.

Schemmann C. i K., *Wallfahrten im Gebirge. 50 Wanderungen in den Alpen*, München 1991.

Vademecum pielgrzyma. Ku Jasnej Górze z WAPM. O warszawskiej akademickiej pielgrzymce metropolitarnej, pod red. Z. Malackiego, Warszawa 1998.

Vademecum pielgrzymujących na Jasną Górę, opr. S. A. Traczyk, Lublin 2000.

Własiuk U., *Ja tam u was byłem - pilnujcie mi tych szlaków. O tym jak Ojciec Święty w polskie góry powraca*. Kraków 2003.

Wójtowicz S., *Grupy pielgrzymkowe w parafii. Jak zorganizować pielgrzymkę*, w: Efektywne zarządzanie parafią. Praktyczny poradnik dla księży proboszczów, Wyd. RAABE, cz. K 2, 1 (wydawane w formie skoroszytu bez miejsca i roku wydania).

XVIII Piesza Pielgrzymka Krakowska, w: Wydział Koordynacji Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Biuletyn duszpasterski* nr 6(5), czerwiec 1998, s. 36–39.

Z Maryją ku Bogu Ojcu, Materiały dla pielgrzymki pieszej warszawskiej, red. K. Tymińska, bmw. br.

Aneksy[718]

1. Etapy duszpasterstwa pielgrzymów

	Miejsce	Cel	Środki
1.	Przygotowanie - w parafii	Zawiązanie wspólnoty Wdrożenie w religijny charakter Nastawienie do przyjęcia przeżyć Organizacja	Msza św., modlitwa, katecheza Sakrament Pokuty Przeźrocza, film, opowiadanie
2.	Rozpoczęcie pielgrzymki - przed wyjazdem	Inauguracja drogi pielgrzymkowej Uproszenie Bożych darów	Msza św. lub nabożeństwo Błogosławieństwo pielgrzymów na drogę
3.	Droga Nawiedzenie miejsc świętych w drodze	Rekolekcje w drodze Spotkanie z sacrum Przygotowanie do szczytowego przeżycia Spotkanie z kulturą Spotkanie z przyrodą	Codzienna modlitwa Codzienna Msza św. lub nabożeństwo, Komunia św. Nabycie pamiątek Poświęcenie pamiątek
4.	**Nawiedzenie miejsca świętego docelowego**	jak w p. 3 **Szczyt pielgrzymki** Skorzystanie z łaski miejsca	jak w p. 3 Nabożeństwa według lokalnego zwyczaju Sakrament Pokuty Program kulturalny sanktuarium (film, muzeum, wystawa, prelekcja, zabytki itp.)

[718] Materiały autorskie, częściowo drukowane w: *Przewodnik pielgrzyma* oraz *Pomoce liturgiczne. Narodowa pielgrzymka Wielkiego Jubileuszu do Rzymu, 1–10 lipca 2000 r.*, opr. zespołowe, Kraków 2000.

5.	Powrót	jak w p. 3 oraz Utrwalanie przeżyć Nastawienie ku codziennemu życiu	jak w p. 3
6.	Po powrocie w parafii	Dziękczynienie Przypomnienie i utrwalenie przeżyć Utrwalenie wspólnoty pielgrzymkowej Wykorzystanie zapału - zaangażowanie w apostolstwo	Msza św., nabożeństwo, modlitwa Spotkanie popielgrzymkowe Film, przeźrocza, zdjęcia z pielgrzymki Praca formacyjna w grupie pielgrzymkowej

2. Kilka praktycznych wskazań dla duszpasterzy i organizatorów pielgrzymek

- Wyznaczyć osoby pełniące posługi dla całej grupy (liturgiczne, porządkowe, gospodarcze, zabezpieczenie higieny i zdrowia).
- Wyznaczyć osoby odpowiedzialne za przygotowanie liturgii. Ustalają one liturgiczne funkcje, rozdają teksty do czytania, w miarę możliwości udają się wcześniej na miejsce liturgii, by przygotować obrzędy, potrzebne sprzęty itp. Długie oczekiwanie przy napiętym programie podróży jest niepotrzebną stratą czasu i deprymuje uczestników.
- W czasie długiej jazdy program należy urozmaicać. Lepsze są krótkie modlitwy i rozważania, przeplatane jak największą ilością śpiewów, wykonywane przez różne osoby (dzielenie ról, uaktywnianie wszystkich). Zbyt długie i jednostajne teksty szybko wywołują znużenie i pielgrzymi „wyłączają się" (np. odmawianie naraz całego różańca, czytanie długiej lektury).
- Do wspólnych modlitw włączać intencje uczestników grupy, np. w formie modlitwy wiernych.
- Wykorzystać indywidualne charyzmaty pielgrzymów, np. podczas dłuższej drogi mogą przeprowadzić prelekcję, uzupełnić wiadomości podane przez przewodnika, składać świadectwa.
- Mimo tempa wędrówki, pozostawić pielgrzymom czas na prywatną modlitwę i medytację. Lepiej odwiedzić mniej miejsc niż wiele w powierzchowny sposób. Z przeładowanego programu uczestnicy zapamiętają niewiele.
- W miejscach pielgrzymkowych dostosować się do wskazań lokalnych służb porządkowych. Najlepiej wcześniej zgłosić grupę i ustalić program nawiedzenia.
- Każde nawiedzenie miejsc świętych rozpocząć od wspólnej modlitwy, w dalszej kolejności zwiedzić zabytki chrześcijańskiej kultury. W miarę możliwości omówić odwiedzane miejsce przed wejściem do niego. Komentarze podczas zwiedzania ograniczyć do niezbędnego minimum, by nie zakłócać religijnej atmosfery i ciszy.
- Dyskretnie zwracać pielgrzymom uwagę na godny strój podczas odwiedzin świętych miejsc, zwłaszcza w czasie sprawowania Najświętszej Ofiary. Z właściwego stroju nie zwalnia uczestnictwo w Mszy św. w warunkach polowych. Przykładem powinni świecić sami duszpasterze i organizatorzy.
- Każda grupa jadąca na pielgrzymkę z księdzem zabiera zestaw sprzętów do odprawiania Mszy św. polowej: alba, stuła, ornat, kielich, puszka, bielizna kielichowa, obrus, mszał i lekcjonarz, świece (z osłoną), wino mszalne, hostie i komunikanty, składany stolik.

- Należy zadbać o nagłośnienie. Sprawdzić, czy wynajęty autokar ma sprawny mikrofon i głośniki. Zabrać ze sobą mały przenośny głośnik.
- Zabrać ze sobą znak grupy pielgrzymkowej (niewielką tabliczkę, chorągiewkę, proporzec), który pozwoli odszukać się pielgrzymom w tłumie.
- Zabrać podręczną apteczkę, którą stale ma przy sobie odpowiedzialna osoba (najlepiej lekarz, pielęgniarka). Powinny znajdować się w niej przynajmniej: krople na serce, leki na żołądek i przeciw zatruciom, na zaziębienie, środki przeciwbólowe, odkażające (woda utleniona), przeciw otarciom i opatrunkowe (gaziki, viscoplast, poloplast, wata), bandaż elastyczny, altacet, krople do oczu, nożyczki. Pamiętać jednak, że stosowanie leków należy tylko do uprawnionej osoby.

3. Kilka praktycznych uwag dla pielgrzyma

- Pamiętaj, że pielgrzymka to przede wszystkim religijny akt.
- Na każdym miejscu nie zapomnij, że jesteś świadkiem Chrystusa przez swe zachowanie, słowa i strój.
- Wchodząc do miejsc świętych ubierz odpowiedni strój. Służba porządkowa nie wpuści ubranych zbyt skąpo (np. odsłonięte ramiona, krótkie spodnie).
- W miejscach świętych zachowaj milczenie. Uklęknij przed Najświętszym Sakramentem. Poświęć chwilę czasu na modlitwę.
- Jest w zwyczaju składanie drobnych ofiar w miejscach pielgrzymkowych
- Na wspólnych spotkaniach (zwłaszcza papieskie audiencje) nie używaj wielkich transparentów i znaków mogących zasłonić widok innym.
- Kupując religijne pamiątki zwróć uwagę na ich estetyczny walor i zastanów się, czy ich treść odpowiada prawdom naszej wiary. Najlepiej kupować je w przykościelnych punktach sprzedaży, prowadzonych przez gospodarzy odwiedzanych miejsc. Nie kupuj na ulicy.
- Na pielgrzymkę otrzymujesz identyfikator ze znakiem pielgrzymki. Ułatwi on odnalezienie swej grupy. Noś go przypięty do ubrania, to pomoże także twemu przewodnikowi i innym pielgrzymom w zachowaniu łączności. Zapisz adresy miejsc noclegu i kontaktowe numery telefonów.
- Bądź punktualny. Inni na ciebie czekają. Spóźnienie poważnie burzy porządek pielgrzymki.

- W momencie opuszczania autokaru (grupy) zapamiętaj dokładnie umówione miejsce i czas spotkania. W obcym terenie najlepiej zapisać na kartce lub zaznaczyć na planie.
- Strzeż pieniędzy i dokumentów. Większą sumę pieniędzy i paszport najlepiej zostawić u gospodarza miejsca noclegowego. Przy sobie noś tylko w miejscu dobrze ukrytym – nigdy nie w ręcznej torbie. To uchroni cię przed bardzo sprytnymi złodziejami.
- Wymiany walut dokonuj tylko w bankach lub oficjalnych kantorach. Sprawdź prawidłowość prowizji.

W pielgrzymkach do Rzymu

- Na spotkanie z Ojcem Świętym ubierz się odświętnie (strój dyplomatyczny – biało-czarny). Mile widziane są stroje regionalne.
- Na audiencje z Ojcem Świętym nie wnoś przedmiotów ostrych, metalowych, dużych pakunków, butelek z napojami. Służba porządkowa zatrzyma je.
- Dewocjonalia zabrane ze sobą na audiencję u Ojca Świętego są poświęcone przez Jego końcowe błogosławieństwo.
- Specjalne, pisemne błogosławieństwa Ojca Świętego możesz zamówić tylko zbiorowo. Zamówienie wymaga adresu i podpisu księdza duszpasterza.

Wyposaż się na drogę

- Zabierz ze sobą modlitewnik i śpiewnik.
- Weź ze sobą ubrania przydatne zarówno na gorące jak i chłodniejsze dni, wygodne obuwie, ochronę na deszcz (składany parasol, cienka peleryna), nakrycie głowy, ciemne okulary i krem ochronny (silne słońce), lekarstwa, które stosujesz regularnie.
- Warto też zabrać: przewodniki i mapy odwiedzanych okolic, aparat fotograficzny, mały notes i coś do pisania, niewielki plecaczek lub torebkę na ramię (na pas) przydatne podczas wyjść.
- Nie zapomnij dokumentów osobistych (paszportu) i koniecznej sumy pieniędzy (za granicę w walucie kraju odwiedzanego; dobrze mieć trochę drobnych pieniędzy).
- W domu pozostaw program pielgrzymki i adresy kontaktowe.

3. Dziesięć przykazań przewodnika po sakralnych obiektach

1. Uszanuj sakralne przeznaczenie obiektu.
2. Uszanuj uczucia religijne i przekonania światopoglądowe.
3. Zachowaj obowiązujące zwyczaje.
4. Dbaj o ciszę odpowiednią do miejsca. Bądź oszczędny w słowach.
5. Dopilnuj godnego ubioru i stylu zachowania.
6. Nie wprowadzaj wycieczki do świątyni podczas trwania nabożeństwa.
7. Nie wprowadzaj wycieczki do miejsc, które przeznaczone są wyłącznie na modlitwę.
8. Zainicjuj wspólną modlitwę.
9. Daj czas uczestnikom wycieczki na prywatną modlitwę i chwilę kontemplacji odwiedzanego miejsca.
10. Przez swój sposób bycia daj świadectwo grupie.